

KONIECZNOŚĆ REWOLUCJI?

MONOGRAFIE
FUNDACJI NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ

RADA WYDAWNICZA

Andrzej Borowski, Michał Buchowski, Magdalena Micińska,
Andrzej Pieńkos, Szymon Wróbel

FUNDACJA NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ

Anna Winkler

**KONIECZNOŚĆ REWOLUCJI?
MARKSIŚCI FRANCUSCY
WOBEĆ WYDARZEŃ MAJA I CZERWCA 1968**

TORUŃ 2021

Wydanie książki jest subwencionowane
w ramach programu Monografie
przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej

Redaktor tomu
Patryk Chłopek

Korekty
Agnieszka Markuszewska

Projekt okładki i obwoluty
Barbara Kaczmarek

Printed in Poland
© Copyright by Anna Winkler
and Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Toruń 2021

eISBN 978-83-231-4691-9
DOI <https://doi.org/10.12775/978-83-231-4691-9>

**WYDAWNICTWO NAUKOWE
UNIwersytetu Mikołaja Kopernika**

Redakcja: ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń
tel. +48 56 611 42 95, fax +48 56 611 47 05
e-mail: wydawnictwo@umk.pl
Dystrybucja: ul. Mickiewicza 2/4, 87-100 Toruń
tel./fax: +48 56 611 42 38, e-mail: books@umk.pl
www.wydawnictwoumk.pl

Wydanie pierwsze

Spis treści

WYKAZ SKRÓTÓW	7
WSTĘP	11
ROZDZIAŁ 1. FRANCJA PRZED 1968 R. SPOŁECZEŃSTWO	
I „KONTRSPÓŁECZEŃSTWO”	25
1.1. Wzrost gospodarczy, nowy poziom i styl życia – „nowy człowiek”	26
1.2. Postęp w V Republice: model generała de Gaulle’a	36
1.3. Popularność i rola Francuskiej Partii Komunistycznej	46
1.4. Narastanie krytyki wobec PCF: koniec „monopolu na opozycję” i pojawianie się nowych radykalnie lewicowych ugrupowań	65
ROZDZIAŁ 2. MARKSIZM(Y) FRANCUSKI(E) I PYTANIE O KONIECZNOŚĆ REWOLUCJI PRZED 1968 R.	83
2.1. Marksizm a rewolucja. Marksistowskie modele rewolucji ..	84
2.2. Marksizm francuski. PCF	97
2.3. Gószyzm	115
ROZDZIAŁ 3. WYDARZENIA 1968 R. POWRÓT NADZIEI REWOLUCYJNEJ (I OPOWIEŚCI REWOLUCYJNYCH)	141
3.1. Odchodzenie od języka rewolucyjnego	142
3.2. Wydarzenia 1968 r.	149
3.3. Możliwość rewolucji?	156
3.4. Powrót dyskusji i nowe otwarcie. Koncepcja rewolucji symbolicznej	189
ROZDZIAŁ 4. GÓSZYSTOWSKIE OPOWIEŚCI REWOLUCYJNE	209
4.1. Kierownictwo i organizacja ruchu rewolucyjnego	210
4.2. Podmiot rewolucyjny. Pojęcie i rola proletariatu	252
4.3. Jaki socjalizm? Jaka rewolucja?	279
ZAKOŃCZENIE	301
 BIBLIOGRAFIA	 309
SPIS TABEL	331
SUMMARY	333
INDEKS OSÓB	337

Podziękowania

Żadna książka nie jest dziełem jednego człowieka. Także ta nie mogłaby powstać, gdyby nie zaangażowanie całej rzeszy ludzi. Nieocenione dla jej treści były dyskusje prowadzone w ramach seminarium doktoranckiego profesora Bogdana Szlachty, promotora doktoratu będącego podstawą tej publikacji. Cenne uwagi zgłosili także recenzenci, profesor Grażyna Ulicka oraz profesor Michał Śliwa. Same badania byłyby dużo mniej owocne bez Catherine Guyot i Luca Givry'ego, moich paryskich gospodarzy. To oni skontaktowali mnie m.in. z Rolandem Castro i Colette Clavreul, których opowieści dostarczyły suchym, archiwalnym dokumentom potrzebnego kontekstu. Książkę czytałoby się dużo gorzej, gdyby nie mrówcza praca zespołu Wydawnictwa Naukowego UMK, zwłaszcza Patryka Chłopka. Przedsięwzięcie, jakim jest napisanie doktoratu i wydanie książki, nie byłoby wreszcie możliwe, gdyby nie wsparcie mojej rodziny, męża i przyjaciół – Oli i Xawerego. Dziękuję!

Wykaz skrótów

AF	Akcja Francuska (Action française)
BnF	Francuska Biblioteka Narodowa (Bibliothèque nationale de France)
CAL	Licealne Komitety Akcji (Comités d'action lycéens)
CAR Odéon	Rewolucyjny Komitet Akcji Odéon (Comité d'action révolutionnaire Odéon)
CDC	Komitet Demokracji Walczącej (Comité de la démocratie combattante)
CDR	Komitety Obrony Republiki (Comités de défense de la République)
CFDT	Francuska Demokratyczna Konfederacja Pracy (Confédération française démocratique du travail)
CGT	Powszechna Konfederacja Pracy (Confédération générale du travail)
CIMR	Komitet Inicjatywy na rzecz Ruchu Rewolucyjnego (Comité d'initiative pour un Mouvement Révolutionnaire)
CLER	Komitet Łącznikowy Studentów Rewolucjonistów (Comité de liaison des étudiants révolutionnaires)
CMDO	Komitet na rzecz Utrzymania Okupacji (Comité pour le maintien des occupations)
CPM	Stała Komisja Mobilizacyjna (Commission permanente de mobilisation)
CRC	Centralny Komitet Rewolucyjny (Comité révolutionnaire central)
CSLP	Komitety na rzecz Wspierania Walk Ludu (Comités de soutien aux luttes du peuple)
ENA	Państwowa Szkoła Administracji (École Nationale d'Administration)
FCML	Federacja Kół Marksistowsko-Leninowskich (Fédération des Cercles Marxistes-Léninistes)
FEN	Federacja Edukacji Narodowej (Fédération de l'Éducation nationale)

- FER Federacja Rewolucyjnych Studentów (Fédération des étudiants révolutionnaires)
- FGDS Federacja Demokratycznej i Socjalistycznej Lewicy (Fédération de la gauche démocrate et socialiste)
- FTSF Francuska Federacja Robotników Socjalistycznych (Fédération des travailleurs socialistes de France)
- GBU Uniwersytecka Grupa Biblijna (Groupe biblique universitaire)
- IRJ Młodzieżowa Międzynarodówka Rewolucyjna (Internationale révolutionnaire de la jeunesse)
- IS Międzynarodówka Sytuacjonistyczna (Internationale situationniste)
- JC Młodzież Komunistyczna (Jeunesse communiste)
- JCR Rewolucyjna Młodzież Komunistyczna (Jeunesse communiste révolutionnaire)
- KPCh Komunistyczna Partia Chin
- MCFML Francuski Komunistyczny Ruch Marksistowsko-Leninowski (Mouvement Communiste Français marxiste-léniniste)
- MIA Marxists Internet Archive
- MJCF Ruch Francuskiej Młodzieży Komunistycznej (Mouvement des jeunes communistes en France)
- MP Ruch Pokoju (Mouvement de la paix)
- MSLP Ruch na rzecz Wspierania Walk Ludu (Mouvement de soutien aux luttes de peuple)
- OCI Internacjonalistyczna Organizacja Komunistyczna (Organisation communiste internationaliste)
- ORA Rewolucyjna Organizacja Anarchistyczna (Organisation révolutionnaire anarchiste)
- ORJ Organizacja Rewolucyjnej Młodzieży (Organisation révolutionnaire de la jeunesse)
- PCF Francuska Partia Komunistyczna (Parti communiste français)
- PCI Internacjonalistyczna Partia Komunistyczna (Parti communiste internationaliste)
- PCMLF Francuska Komunistyczna Partia Marksistowsko-Leninowska (Parti communiste marxiste-léniniste de France)
- POF Francuska Partia Robotnicza (Parti ouvrier français)
- POSR Rewolucyjna Socjalistyczna Partia Robotnicza (Parti ouvrier socialiste révolutionnaire)
- PS Partia Socjalistyczna (Parti socialiste)

PSR	Rewolucyjna Partia Socjalistyczna (Parti socialiste révolutionnaire)
PSU	Zjednoczona Partia Socjalistyczna (Parti socialiste unifié)
SFIC	Francuska Sekcja Międzynarodówki Komunistycznej (Section française de l'Internationale Communiste)
SFIO	Francuska Sekcja Międzynarodówki Robotniczej (Section française de l'Internationale ouvrière)
SNESup	Narodowy Związek Zawodowy Nauczycieli Szkolnictwa Wyższego (Syndicat national d'enseignement supérieur)
TAC	Tendencja Anarchokomunistyczna (Tendance anarchiste-communiste)
TMR	Tendencja Marksistowsko-Rewolucyjna (Tendance marxiste-révolutionnaire)
UC	Związek Komunistyczny „Głos Robotniczy” (l'Union communiste – « Voix ouvrière »)
UDR	Związek Demokratów na rzecz V Republiki (Union des démocrates pour la Cinquième République)
UEC	Związek Studentów Komunistycznych (Union des étudiants communistes)
UFF	Związek Kobiet Francuskich (Union des femmes françaises)
UGAC	Związek Grup Anarchokomunistycznych (Union des groupes anarchistes-communistes)
UJCml	Związek Młodzieży Komunistycznej (marksistowsko-leninowskiej) (l'Union de la jeunesse communiste, marxiste-léniniste)
UJP	Związek Młodych dla Postępu (Union des jeunes pour le progrès)
UJRF	Związek Francuskiej Młodzieży Republikańskiej (Union de la jeunesse républicaine de France)
UNEF	Narodowy Związek Studentów Francuskich (Union nationale des étudiants de France)
UNR	Związek na rzecz Nowej Republiki (Union pour la nouvelle République)

Wstęp

„Trzeba znieść społeczeństwo klasowe!”¹, „Władza w ręce rad robotniczych!”², „Nie konsumuj Marksą, żyj nim!”³ – m.in. takie hasła, odwołujące się bezpośrednio do tradycji marksistowskiej, znalazły się w 1968 r. na sztandarach francuskich studentów i robotników protestujących przeciwko stanowi społeczeństwa, w którym przyszło im żyć. Uczestnicy rewolty, która na kilka tygodni sparaliżowała cały kraj, zaczerpnęli je głównie od grup tworzących lewicową opozycję wobec rodzimej partii komunistycznej. Ich radykalizm wyróżniał francuskie wydarzenia 1968 r. na tle fali protestów, która w drugiej połowie lat 60. ogarnęła praktycznie wszystkie części świata – od Japonii, przez szereg krajów europejskich, po Brazylię i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Zachowane z tego okresu zdjęcia Paryża i archiwalne filmy pokazują obraz przywołujący na myśl nieledwie wojnę domową⁴. Raport policyjny z września 1968 r. wskazuje, że zerwano bruk z 10 tys. m² szos⁵, do tego doszła znaczna liczba spalonych samochodów, wyrwane drzewa, zdemolowane budynki... Grozę mogą budzić także raporty z drugiej strony barykady: członkowie Narodowego Związku Studentów Francuskich (Union nationale des étudiants de France, UNEF) oraz Narodowego Związku Zawodowego Nauczycieli Szkolnictwa Wyższego (Syndicat national d'enseignement supérieur, SNESup) zebrali anonimowe świadectwa dotyczące przemocy (tym razem policyjnej) i opublikowali je w „czarnej księ-

¹ Za: *Situationist International Anthology*, ed. K. Knabb, Berkeley 2006, s. 447.

² Tamże, s. 448.

³ Tamże, s. 451.

⁴ Zob. np. opisy wydarzeń i zdjęcia zawarte w policyjnym przeglądzie „Liaisons” z września 1968 r. Francuski Instytut Audiowizualny (Inathèque) udostępnia część filmów archiwalnych także online, por. kanał INA Officiel, np. <https://www.youtube.com/watch?v=BcDCsCGdOm4> (dostęp: 23.06.2017).

⁵ *Bilan et cout des déprédations*, „Liaisons” 1968, n° 151 (septembre), s. 24.

dze” maja⁶. Dlaczego jednak w społeczeństwie, które jeszcze miesiąc wcześniej wydawało się „znudzone”⁷, doszło do takiego wybuchu? I dlaczego protestujący wybrali takie, a nie inne ramy odniesienia i żądali powrotu do Marksa i SOCJALIZMU?

Francuzi, do dzisiaj przekonani, że wydarzenia majowe doprowadziły do głębokich zmian w ich społeczeństwie⁸, wciąż szukają odpowiedzi na te pytania. Literatura poświęcona wydarzeniom 1968 r. jest niezwykle obszerna. „Wydaje się, że więcej napisano na temat tych kilku tygodni niż na temat rewolucji październikowej lub drugiej wojny światowej” – skwitował ten stan rzeczy Maurice Grimaud, pełniący w maju i czerwcu 1968 r. funkcję prefekta paryskiej policji⁹. Rzeczywiście, pierwsze prace oferujące interpretację studencko-robotniczych protestów pojawiły się niemal od razu po uspokojeniu sytuacji. Ich autorami, co charakterystyczne dla francuskiej sceny intelektualnej, w której zakorzeniła się tradycja bezpośredniego zaangażowania myślicieli w życie społeczne, byli nierzadko wybitni francuscy teoretycy, jak Raymond Aron (*La révolution introuvable*, Paris 1968), Alain Touraine (*Le mouvement de mai ou le communisme utopique*, Paris 1968) i Michel de Certeau (*La prise de parole, pour une nouvelle culture*, Paris 1968). Obecnie bibliografia obejmuje już setki pozycji, a jej obfitość jest tak znaczna, że powstały także przewodniki bibliograficzne, m.in. autorstwa de Certeau (opracowany niemal natychmiast, bo w 1969 r. i już na tym etapie obejmujący kilkadziesiąt pozycji wybranych przez badacza jako szczególnie cenne). W Narodowej Bibliotece Francuskiej dostępny jest także przewodnik po dokumentach pochodzących z maja i czerwca 1968 r. poma-

⁶ UNEF, SNESup, *Le livre noir des journées de mai*, Paris 1968.

⁷ Takiego (wielokrotnie później przywoływanego) określenia użył w artykule z 15 marca 1968 r. Pierre Viansson-Ponté, *Quand la France s'ennuie...*, „Le Monde” 1968, n° 7202 (15 mars), <https://blogs.mediapart.fr/gwenael-glatre/blog/261211/quand-la-france-sennuie-pierre-viansson-ponte-le-monde-15-mars-1968> (dostęp: 23.06.2017).

⁸ Por. M. Seidman, *The Imaginary Revolution. Parisian Student and Workers in 1968*, New York–Oxford 2004, s. 2–3.

⁹ M. Grimaud, *En mai, fais ce qu'il te plaît*, Paris 1977, s. 9.

gający poruszać się w obszernych archiwach; wstęp do niego napisał Touraine (*Les tracts de mai*, éd. V. Bouyard, Paris 1987).

Z uwagi na bogactwo literatury nie sposób wspomnieć o wszystkich dostępnych opracowaniach. Warto wymienić jednak przynajmniej kilka najbardziej wartościowych. Przebieg wydarzeń został opisany przez historyków, dziennikarzy i teoretyków społecznych, takich jak Adrien Dansette (*Mai 1968*, Paris 1971), Laurent Joffrin (*Mai 68. Une histoire du mouvement*, Paris 1988) i Jean-François Sirinelli (*Mai 68*, Paris 2008). W ostatnich dekadach eksploruje się także „robotniczą” stronę wydarzeń, wcześniej analizowaną zdecydowanie rzadziej niż ruch studencki. Kamieniem milowym dla tej perspektywy są wspólne materiały z kolokwium poświęconego ruchowi robotniczemu (1968, *exploration du mai français : actes du Colloque Acteurs et terrains du mouvement social de mai-juin 1968*, éd. R. Mouriaux, A. Percheron, A. Prost, D. Tartakowsky, Paris 1992). Dodatkowo wybrani uczestnicy wydarzeń stali się bohaterami książki Hervé Hamona i Patricka Rotmana *Génération* (vol. 1–2, Paris 1987–1988), która – rzecz niezwykła w eseistyce historycznej – na przełomie lat 80. i 90. została zaadaptowana w serialu pod tym samym tytułem i zdecydowanie przyczyniła się do ugruntowania dyskursu pokoleniowego we Francji i wśród „soixante-huitardów”. Pod tym kątem, jako przeżycie fundujące „pokolenie”, analizowali wydarzenia 1968 r. także m.in. Paul Berman (*Opowieść o dwóch utopiach. Ewolucja polityczna pokolenia '68*, przeł. P. Nowakowski, Kraków 1996) oraz Jean-François Sirinelli (*Génération sans pareille : les baby-boomers de 1945 à nos jours*, Paris 2016).

Osobny zbiór tworzy literatura poświęcona historii Francuskiej Partii Komunistycznej. Oprócz wydanej nakładem PCF *Historii Francuskiej Partii Komunistycznej* (przeł. D. Buczkowska, S. Wiczorek, Warszawa 1968) należy tu przywołać zwłaszcza opracowania Annie Kriegel (*Les Communistes français. Essai d'ethnographie politique*, Paris 1968), Danielle Tartakowsky (*Une histoire du P.C.F.*, Paris 1982) i monumentalne dzieło Philippe'a Robrieux (*Histoire intérieure du Parti communiste*, vol. 1–4, Paris 1980–1984). Pojawiło się także kilka opracowań dotyczących goszyzmu, są to np. prace Richarda Gombina (*Le projet révolutionnaire. Eléments d'une socio-*

logie des événements de mai-juin 1968, Mouton 1969; *Les origines du gauchisme*, Paris 1971), Thierry'ego Pfistera (*Le gauchisme*, Paris 1972), Jean-Pierre'a Le Goffa (*Mai 68. L'héritage impossible*, Paris 1998) i Christoph'e'a Bourseillera (*Histoire générale de l'ultra-gauche : situationnistes, conseillistes, communistes de conseils, luxemburgistes, communistes de gauche...*, Paris 2003; *À gauche, toute ! Trotskistes, néo-staliniens, libertaires, « ultra-gauche », situationnistes, altermondialistes...*, Paris 2009). Stanowiskom poszczególnych stronnictw (już nie tylko goszystów) w maju przyglądał się też bardziej kompleksowo Daniel Singer (*Prelude to Revolution. France in May 1968*, New York 1970). Trzeba jednak stwierdzić, że o ile historia komunistów francuskich została już stosunkowo dobrze opisana, o tyle temat stanowisk grup radykalnie lewicowych w maju i czerwcu jest jednak jeszcze relatywnie mało zbadany. Niewiele jest też opracowań poświęconych poszczególnym grupom. Wyjątek stanowi Międzynarodówka Sytuacjonistyczna, która w ostatnich latach intensywnie zyskuje na popularności, czego dowodem jest znaczna liczba prac jej poświęconych (np. É. Brun, *Les situationnistes. Une avant-garde totale (1950–1972)*, Paris 2014; A. Trespeuch-Berthelot, *L'internationale situationniste. De l'histoire au mythe (1948–2013)*, Paris 2015). Trwają również badania francuskiego marksizmu. Klasyczną już pozycję George'a Lichtheima (*Marxism in Modern France*, Columbia 1966) uzupełniają stopniowo prace monograficzne, jak np. drobiazgowo opracowana historia grupy Socialisme ou barbarie pióra Philippe'a Gottraux (« *Socialisme ou barbarie* » : *un engagement politique et intellectuel dans la France de l'après-guerre*, Lausanne 1997).

Obok właściwych opracowań historycznych pojawiały się także niezliczone eseje oferujące różne interpretacje wydarzeń 1968 r. Proponowali je nieraz nawet goszyści, np. przedstawiciele Ruchu 22 Marca (D. Cohn-Bendit, G. Cohn-Bendit, *Le gauchisme. Remède à la maladie sénile du communisme*, Paris 1968), członkowie byłego już JCR (D. Bensaïd, H. Weber, *Mai 1968. Une répétition générale*, Paris 1968) oraz sytuacjoniści (R. Viénet i in., *Énragés et situationnistes dans le mouvement des occupations*, Paris 1968). Większość refleksji pochodziła jednak z kręgów badaczy społecznych, socjologów i filozofów. Oprócz wspomnianych prac Arona, Touraine'a i de Cer-

teau najbardziej wpływowe okazały się *L'irruption de Nanterre au sommet* Henriego Lefebvre'a (Paris 1968), *La pensée 68. Essai sur l'anti-humanisme contemporain* Luca Ferry'ego i Alaina Renauta (Paris 1988), utrzymana w tym samym duchu praca Gilles'a Lipovetsky'ego *L'ère du vide. Essais sur l'individualisme contemporain* (Paris 1983), a także napisana przez byłych socjo-barbarzyńców¹⁰, Corneliusa Castoriadis i Claude'a Leforta, oraz Edgara Morina *Mai 68 : La Brèche, suivi de Vingt ans après* (Paris 1988). Do tytułu Ferry'ego i Renauta nawiązuje też książka Serge Audiera *La pensée anti-68* (Paris 2008). Należy przy tym zaznaczyć, że niemal natychmiast pojawiło się wiele konkurencyjnych ocen. Już trzy lata po wydarzeniach Philippe Bénéton i Jean Touchard wyróżnili aż siedem podstawowych grup interpretacyjnych. Na rozwój wypadków patrzono jak na próbę przewrotu (zamachu stanu), kryzys uniwersytecki, rewoltę młodych („atak gorączki”), rewoltę duchową (znakę kryzysu cywilizacji), konflikt klasowy lub ruch społeczny nowego typu, tradycyjny konflikt społeczny, kryzys o charakterze politycznym oraz zwykły zbieg okoliczności¹¹.

W odniesieniu do wydarzeń rozgrywających się w 1968 r. we Francji można mówić też o istnieniu dominującego dyskursu zdeteterminowanego przez badaczy znajdujących się w danym czasie w głównym nurcie. Zmiany zachodzące w następnych dekadach przy okazji okrągłych rocznic (dziesiątej, dwudziestej i trzydziestej) analizował w artykule przygotowanym w 2008 r., a zatem z okazji czterdziestej rocznicy, Jean-Pierre Rioux. Wskazywał, że obchody dziesiątej rocznicy pozostawały pod wpływem koncepcji Régisa Debraya, Jean-Marca Salmona i Jean-Claude'a Guillebauda, patrzących na maj jako na „dziecięce lata” rozwijanych później ruchów ekologicznych, społecznych etc. Na tym etapie historia wydarzeń nie została jeszcze dokładnie opisana; mniejszą uwagę poświęcano też ruchowi licealistów czy robotników. Dziesięć lat później dyskursowi

¹⁰ Franc. *socio-barbares* – określano tak potocznie członków uformowanego w 1948 r. stronnictwa Socialisme ou barbarie wydających w latach 1949–1965 przegląd o tej samej nazwie. Grupę tę rozwiązano w 1967 r.

¹¹ Ph. Bénéton, J. Touchard, *Les interprétations de la crise de mai-juin 1968*, „Revue française de science politique” 1970, n° 3, s. 503–504.

na temat maja i czerwca nadali ton „nowi filozofowie”, czyli myśliciele, którzy rozliczali się z własnej radykalnie lewicowej przeszłości, np. André Glucksmann czy Bernard-Henri Lévy. Ich narracja antytotalitarna wpłynęła na dominujący odbiór zająć majowych, w których dopatrywano się początków antyhumanizmu i załączków totalitaryzmu. Pełniejsze analizy historyczne, jak konkludował Rioux, pojawiły się dopiero w latach 90. Przykładem dla niego była książka Jean-Pierre’a Le Goffa *Mai 68. L’héritage impossible* (Paris 1998)¹². Trudno dzisiaj pokusić się o jednoznaczną ocenę, która interpretacja wydarzeń przeważa, z pewnością jednak pojawiło się kilka pozycji zwiastujących powrót „politycznego” odczytania maja. Jego znakami są np. praca Kristin Ross *May ’68 and Its Afterlives* (Chicago 2002) poświęcona dziedzictwu politycznemu maja, książka Andrew Feenberga i Jima Freedmana *When Poetry Ruled the Streets. The French May Events of 1968* (New York 2001) i dzieło Julie Pagis *Mai 68. Un pavé dans leur histoire* (Paris 2014), analizujące rozwój wypadków 1968 r. jako ważny moment politycznej socjalizacji ich uczestników. W tym samym czasie wciąż utrzymuje się jednak dyskurs kulturowy (którego wyrazem jest np. opracowanie Daniela Cohn-Bendita i Rüdigera Dammanna *Maj ’68. Rewolta*, przeł. S. Lisiecka, Z. Jaskuła, Warszawa 2008) i pokoleniowy (wspomniana książka Sirinellego). Pojawienie się polityzujących ujęć (w którym to nurcie sytuuje się także ta praca) wydaje się dobrze uzupełniać badania poświęcone wielowymiarowym przecież wydarzeniom.

Odrębną kategorią interpretacji (a często także bardzo wartościowym źródłem) są w przypadku historii 1968 r. pisane w różnych momentach życia pamiętniki uczestników protestów, np. jednego z najbardziej rozpoznawalnych aktywistów ruchu, Alaina Geismara (*Mon mai 1968*, Paris 2008), powiązanego z ruchem prochińskim Rolanda Castro (*Fabrique du rêve. Mémoires*, Paris 2010), Gaby’ego Cohn-Bendita (*Nous sommes en marche*, Paris 1999) czy... wspomnianego już prefekta policji paryskiej, Maurice’a Grimauda (*En mai, fais ce qu’il te plaît*, Paris 1977).

¹² J.-P. Rioux, *L’événement-mémoire. Quarante ans de commémorations*, „Le Débat” 2008, n° 2, s. 4–19.

Wreszcie wyjątkowo cenne z punktu widzenia tej pracy są także opracowywane czy to przez historyków, czy przez goszystów zbiory dokumentów. Pozycją, której nie można pominąć, jest *Journal de la commune étudiante. Textes et documents. Novembre 1967–juin 1968* pod redakcją Alaina Schnappa oraz Pierre'a Vidal-Naqueta (Paris 1969, wyd. 2.: 1988) zawierający ponad 350 dokumentów z tego okresu, rzetelnie uporządkowanych i omówionych (do dzieła dołączono także obszerną bibliografię). Zebrane tu zostały również teksty sytuacionistów – pod koniec lat 90. wydano przedruk wszystkich numerów „Internationale situationniste” (Paris 1997); pojawiło się także doskonale opracowane wydawnictwo dzieł przywódcy grupy, Guya Deborda (*Œuvres*, Paris 2006). Oprócz tego należy przywołać zbiory dokumentów przygotowane przez goszystów, np. *Le mouvement « maoïste » en France* pod redakcją Patricka Kessela (Paris 1972). Warto też wspomnieć o zupełnie wyjątkowej ilościowej analizie tekstów maja i czerwca przeprowadzonej przez Michela Demone-ta, Annie Geffroy, Jeana Gouazé'a, Pierre'a Lafona, Maurice'a Mouillauda i Maurice'a Tourniera (*Des tracts en mai 68*), w której ukazano niezwykle cenną panoramę poruszanych wówczas tematów.

Większość literatury poświęconej tym wydarzeniom nie jest jednak dostępna na rynku polskim. Pojawiło się stosunkowo niewiele tłumaczeń (wspomniana *Historia Partii Komunistycznej*, wydana w latach 60., a bardziej współcześnie – tłumaczenia dzieł sytuacionistów: *Społeczeństwo spektaklu oraz Rozważania o społeczeństwie spektaklu* Guya Deborda, przeł. M. Kwaterko, Warszawa 2006; tegoż *Dzieła filmowe*, przeł. M. Kwaterko, Kraków 2007; *Rewolucja życia codziennego* Raoula Vaneigema, przeł. M. Kwaterko, Gdańsk 2004), nieliczne są też opracowania polskich badaczy. Wkrótce po wydarzeniach opublikowano takie prace, jak *Oblicza studenckiego buntu. Francja 1968* Janusza Janickiego (Warszawa 1970), *Bunty młodzieży studenckiej na Zachodzie* pod redakcją Janusza Gołębiowskiego, Janusza Janickiego i Jerzego Pawłowicza (Warszawa 1972) czy *Utopiści i desperaci – współczesna ultralewica* Jerzego Muszyńskiego (Warszawa 1979). O nurtach francuskich wspominała także Aldona Jawłowska w *Drogach kontrkultury* (Warszawa 1975), choć ze względu na specyfikę pracy koncentrowała się głównie na kwestiach kul-

turowych. Wydarzenia francuskie stały się jednym z tematów prac zbiorowych, dość wspomnieć *Rewolucje 1968* (red. H. Wróblewska, M. Brewińska, Z. Machnicka, J. Sokołowska, Warszawa 2008), *Rok 1968 – 40 lat później. Marzenie o wykonalności zmiany* (red. N. Farik, A. Weseli, Warszawa 2008). Do wydarzeń 1968 r. we Francji nawiązywał w pracach poświęconych nowym ruchom społecznym także Tadeusz Paleczny (np. *Nowe ruchy społeczne*, Kraków 2010), a z perspektywy badań kontrkultury – Janusz Jarniewicz (*All you need is love. Sceny z życia kontrkultury*, Kraków 2016). Polskim *postscriptum* do teorii sytuacionistycznych jest wydana ostatnio praca Pawła Mościckiego *My też mamy już przeszłość. Guy Debord i historia jako pole bitwy* (Warszawa 2015).

W tej pracy nie neguję wymiaru kulturowego czy pokoleniowego wydarzeń majowo-czerwcowych. Skupiam się jednak na ich aspekcie politycznym, próbując zrekonstruować i przeanalizować koncepcje rewolucyjne, które były rozwijane w trakcie protestów – a więc często *ad hoc*, pod wpływem wydarzeń – przez członków grup goszystowskich, radykalnego skrzydła ruchu komunistycznego, które w 1968 r. wysunęło się na czoło protestów i nadało im wyjątkowy, radykalny ton. Teorie goszystów zostały przedstawione na tle siatki pojęć charakterystycznych dla tradycji marksistowskiej; towarzyszy temu także analiza o charakterze chronologicznym, pozwalająca uchwycić zmiany poglądów będące skutkiem doświadczenia rewolty, która wstrząsając strukturami państwa, wstrząsnęła często również niezachwianymi – wydawałoby się – przekonaniami jej uczestników.

Moim celem było ukazanie goszystów jako strony w nie dwu-, lecz trójstronnym konflikcie. Ich teorie powstawały bowiem nie tylko jako wyraz sprzeciwu wobec rzeczywistości francuskiej i państwa pod rządami generała Charles'a de Gaulle'a, ale także stanowiły alternatywę dla praktyk i strategii Francuskiej Partii Komunistycznej, wyrażając rozczarowanie wzorem płynącym z ZSRR. To właśnie ta podwójna opozycja – wobec modelu gaullistowskiego z jednej, a sowieckiego z drugiej strony, które posłużyły goszystom jako „anty-przykłady” – ukształtowała myślenie pokolenia 1968 r. W efekcie poszukiwano alternatywy zarówno dla kapitalizmu, jak i radzieckiego socjalizmu, wyłamując się z horyzontu świata dwubiegunowego.

Jednocześnie wydarzenia maja i czerwca 1968 r. zadziałały jak prawdziwy katalizator – wśród goszystów, których w pierwszej połowie dekady zaczęło ogarniać coraz większe zwątpienie co do perspektywy nieuniknionej rzekomo rewolucji, przywróciły wiarę w możliwość głębokiego przeobrażenia społeczeństwa francuskiego. Przyspieszyło to proces formowania nowych wizji przyszłości. Wykorzystywano do tego dobrze znane kategorie marksistowskie, takie jak alienacja, proletariat czy walka klas. Nadawano im jednak nowe, poszerzone lub nawet zmienione znaczenia, opierając się na obserwacji bieżących wydarzeń.

Może właśnie dlatego przynajmniej niektóre wnioski, które z tej obserwacji wyciągnęli goszyści – a często także przez atrakcyjny wizualnie sposób, w jaki były one prezentowane – okazały się niezwykle popularne. To nie ruch protestacyjny przyjął bowiem marksistowską analizę narzuconą *ex cathedra*, lecz marksizm dzięki grupom radykałów zdołał się do protestujących dostosować i uwzględnić istotne dla nich tematy. Nie bez powodu największe poparcie zyskały te ugrupowania – jak choćby Ruch 22 Marca – które okazały się najbardziej heterodoksyjne, a także potrafiły uchwycić i skonceptualizować w krytyce biurokracji i hasłach powrotu do mechanizmów demokracji bezpośredniej społeczne niezadowolenie z reform lat 60., coraz mocniej odrywających od społeczeństwa zarządzanie państwem, gospodarką i edukacją.

*

Praca ta sytuuje się w szeroko pojętym nurcie historii intelektualnej i myśli politycznej rozwijanym zwłaszcza przez szkołę historyków z Cambridge, wiązaną przede wszystkim z pracami Quentina Skinnera i Johna G. A. Pococka. Podstawowa teza badaczy tego nurtu głosi, że znaczenie używanych pojęć uzależnione jest od kontekstu (głównie lingwistycznego)¹³. Nie odnoszą pojęć funkcjonujących

¹³ Por. M. Bevir, *The Role of Context in Understanding and Explanation*, „Human Studies” 2000, No. 4 (23), s. 395 i n. Zob. także: Q. Skinner, *Meaning and Understanding in the History of Ideas*, „History and Theory” 1969, No. 1 (8), s. 3–53;

w danym języku czy tradycji do idei rozumianych jako niezienne w czasie, przenoszące uniwersalne znaczenie jednostki (na kształt idei platońskich)¹⁴, lecz raczej do przekonań lub całych ich sieci. Wiąże się to w większości przypadków z odrzuceniem fundamentalizmu w pojmowaniu idei i uznaniem ich raczej za epifenomeny, których treść zmienia się w czasie. Mark Bevir, który rozwinął i uzupełnił zróżnicowane podejścia występujące w ramach szkoły Cambridge w pracy *The Logic of the History of Ideas*, wprowadził w tym kontekście dwie koncepcje użyteczne do uchwycenia procesu zmiany przekonań: koncepcję TRADYCJI oraz koncepcję DYLEMATU. Jak przekonywał:

historycy mogą więc w pełni wyjaśnić, dlaczego ktoś utrzymywał się przekonania, jedynie przez pokazanie, jak rozwinął tradycję, która była dla niego punktem wyjścia. Co więcej, mogą też zrobić to przez powiązanie sposobu, w jaki rozwinął on tę tradycję, z dylematami, którym stawiał czoła [...]. Historycy wyjaśniają zmianę przekonań, pokazując, jak nowa sieć przekonań rozwiązuje dylemat [...]¹⁵.

To podejście stało się podstawą metody organizacji treści w poniższej pracy. Badane przekonania radykałów zostały przedstawione na tle tradycji marksistowskiej, rekonstruowanej na podstawie prac Karola Marksa i Fryderyka Engelsa oraz – jeśli wymagał tego kontekst – ich interpretatorów (w pierwszej kolejności Włodzimierza Lenina) i istotnych dla warunków francuskich teoretyków Francuskiej Partii Komunistycznej. Podwójnym dylematem, z którym radykałowie musieli sobie poradzić, było natomiast rozczarowanie stalinowskim modelem socjalizmu, a także przebieg wydarzeń 1968 r., które nie w pełni wpisywały się w koncepcje opracowywane przez teoretyków marksizmu i stanowiły dla radykałów spore wyzwanie myślowe.

Routledge Handbook of Interpretative Political Science, eds. M. Bevir, R.A.W. Rhodes, London–New York 2016.

¹⁴ Podejście takie w nurcie historii idei przyjmował m.in. Arthur Lovejoy (zob. *Wielki łańcuch bytu. Studium z dziejów idei*, przeł. A. Przybysławski, Warszawa 1999).

¹⁵ M. Bevir, *The Logic of the History of Ideas*, Cambridge 2004, s. 313. Wszelkie tłumaczenia z języka angielskiego i francuskiego pochodzą od autorki, chyba że wskazano inaczej.

W centrum zainteresowania znalazło się dziesięć grup goszytowskich: Internacjonalistyczna Partia Komunistyczna (Parti communiste internationaliste, PCI), Internacjonalistyczna Organizacja Komunistyczna (Organisation communiste internationaliste, OCI), Tendencja Marksistowsko-Rewolucyjna (Tendance marxiste-révolutionnaire, TMR), Związek Komunistyczny – „Głos Robotniczy” (l’Union communiste – « Voix ouvrière », UC), Rewolucyjna Młodzież Komunistyczna (Jeunesse communiste révolutionnaire, JCR), Federacja Studentów Rewolucjonistów (Fédération des étudiants révolutionnaires, FER), Francuska Komunistyczna Partia Marksistowsko-Leninowska (Parti communiste marxiste-léniniste de France, PCMLF)¹⁶, Związek Młodzieży Komunistycznej (marksistowsko-leninowskiej) (l’Union de la jeunesse communiste (marxiste-léniniste), UJCml), Międzynarodówka Sytuacjonistyczna (Internationale situationniste, IS) oraz mający nieco inny charakter Ruch 22 Marca (Mouvement du 22 mars). Zostały one wyłonione na podstawie badania istniejącej przed wydarzeniami 1968 r. i w ich trakcie opozycji wobec Francuskiej Partii Komunistycznej oraz zgodnie z proponowanym rozumieniem terminu „goszyzm”, którego szczegółowa analiza znajduje się w drugim rozdziale książki.

Podstawową bazę źródłową pracy stanowią materiały pochodzące z maja i czerwca 1968 r. obejmujące wydawaną przez grupy prasę (m.in. „l’Internationale”, „Sous le drapeau du socialisme”, „l’Humanité nouvelle”, „l’Avant-garde jeunesse”), publikowane przez działaczy większe opracowania, a także ulotki, odezwy, programy partyjne, manifesty oraz – w niektórych przypadkach – materiały audiowizualne. Pochodzą one w pierwszej kolejności z archiwów udostępnianych przez Bibliotekę Narodową Francji, La Contemporaine (dawniej: Bibliotekę Współczesnej Dokumentacji Międzynarodowej) w Nanterre oraz Bibliotekę Historyczną Miasta Paryża. Niektóre materiały znajdują się również w prowadzonej przez Uniwersytet Simona Fräsera bibliotece cyfrowej udostępniającej m.in. zdigitalizowane archiwa zgromadzone przez jednego z badaczy francuskich wyda-

¹⁶ Wcześniej Francuski Komunistyczny Ruch Marksistowsko-Leninowski (Mouvement communiste français marxiste-léniniste, MCFML).

rzeń 1968 r., Andrew Feenberga. Z tych samych źródeł zaczerpnięto teksty stanowiące podstawę do analizy chronologicznej – obejmują one analogiczne materiały, powstałe jednak w okresie poprzedzającym wydarzenia maja i czerwca lub też następującym bezpośrednio po nim. Ich zakres chronologiczny jest zróżnicowany, ponieważ badane grupy powstawały w różnych momentach, niektóre niedługo po zakończeniu II wojny światowej (pierwsze organizacje trockistowskie), inne dopiero w trakcie wybuchu protestów. By ułatwić orientację w chronologii, terminy powstawania tekstów są konsekwentnie zaznaczane w trakcie wywodu lub w przypisie.

W podobny sposób budowana jest analiza kontekstu. Zgodnie z przyjętym rozróżnieniem z jednej strony składają się na niego teksty i opracowania pomagające zrekonstruować tradycję marksistowską. Równoległe do nich, z wykorzystaniem komunistycznej prasy, wydawnictw, materiałów ze zjazdów, przemówień i opracowań, analizowane jest także stanowisko Francuskiej Partii Komunistycznej, która dla goszystów stanowi najbliższy punkt odniesienia. Z drugiej strony kontekst budowany jest przez ukazywanie przemian zachodzących w społeczeństwie francuskim, które doprowadziły do wydarzeń 1968 r., a więc głównie wynikających z napięcia między dwoma nurtami postępu: zmierzającym ku liberalizacji społeczno-kulturowej oraz do stopniowej techno- i biurokratyzacji państwa i gospodarki.

Na tym tle przeprowadzono właściwe badanie zogniskowane wokół pojęć charakterystycznych dla tradycji marksistowskiej, takich jak „rewolucja”, jej konieczność (lub jedynie możliwość), „alienacja”, „proletariat”, „organizacja/partia rewolucyjna” oraz „socjalizm”, które składają się na pełną wizję rewolucji goszystów. Pojęcia te zostały dobrane zważywszy na ich znaczenie w ramach tradycji oraz uwagę, jaką poświęcali im goszyści. Dla zachowania spójności pracy operacjonalizacja tych pojęć znajduje się na początku rozdziałów im poświęconych.

Układ treści w pracy wynika z przyjętej metody. Pierwszy rozdział został poświęcony analizie przemian, które w latach poprzedzających wybuch dokonywały się w społeczeństwie francuskim i – równoległe – w tworzonym przez Francuską Partię Komunistyczną

„kontrspołeczeństwie”. Pozwoli to zarysować społeczno-polityczny kontekst wydarzeń. Rozdział drugi zawiera rozważania dotyczące zmian programowych wprowadzanych w okresie powojennym przez partię komunistyczną i procesu tworzenia się opozycji „z lewej”. Umożliwia to zaproponowanie siatki pojęciowej określającej modele rewolucji występujące w obrębie tradycji marksistowskiej, usytuowanie Francuskiej Partii Komunistycznej na jej tle oraz wprowadzenie pojęcia „goszym”, które powiązane jest z dyskusją dotyczącą modeli rewolucji, a jednocześnie stanowi podstawę wyłonienia grup będących przedmiotem badania w następnych rozdziałach. Dopiero tak zarysowany podwójny kontekst – społeczno-gospodarczy i teoretyczny – pozwoli przejść do właściwej analizy znajdującej się w trzecim oraz czwartym rozdziale. Trzeci rozdział będzie zawierać przegląd poglądów członków grup o możliwości rewolucji w 1968 r.; znajdzie się w nim również prezentacja przebiegu wydarzeń i analiza tych ich elementów, które stały się dla goszystów źródłem nadziei rewolucyjnej, a także wniosków skonstatowanych po uspokojeniu nastrojów (gdy stało się jasne, że do przewrotu nie dojdzie, a kryzys został zażegnany). W rozdziale czwartym omówione zostaną dwie dyskusje toczone między grupami goszystowskimi: jedna dotycząca koncepcji partii i organizacji rewolucyjnej, druga zaś koncepcji i zakresu znaczeniowego pojęcia „proletariat”. Rekonstrukcja pierwszej debaty pozwoli ostatecznie usytuować teorie rozwijane przez poszczególne grupy w ramach siatki modeli rewolucji zaproponowanej w rozdziale drugim. Analiza przebiegu drugiej dyskusji ujawni, w jakim stopniu członkowie grup gotowi byli odejść od marksistowskiej tradycji, by uwzględnić i odpowiednio zinterpretować wydarzenia, których byli świadkami. Rozdział ten uzupełni w końcu analiza prezentowanych przez goszystów wizji socjalizmu, kreślonych w związku ze sprzeciwem wobec dwóch konkurencyjnych modeli organizacji społecznych: tego promowanego przez generała de Gaulle’a oraz proponowanego przez Francuską Partię Komunistyczną, ściśle związaną z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i koncepcjami wcielanyymi w życie w ZSRR.

ROZDZIAŁ 1

Francja przed 1968 r. Społeczeństwo i „kontrspołeczeństwo”

Pierwsze dekady po zakończeniu II wojny światowej to dla Francji okres bezprecedensowego rozwoju demograficznego i gospodarczego. Odmłodzenie społeczeństwa i wzrastający dobrobyt przyczyniły się do stopniowej liberalizacji, nade wszystko obyczajowej. Jednocześnie potrzeba kontroli procesu wzrostu gospodarczego sprzyjała rozwojowi techno- i biurokracji, nie tylko w sferze ekonomii, ale także w życiu publicznym. Tendencja ta nasiliła się pod rządami generała Charles’a de Gaulle’a i następnych gabinetów V Republiki. Prowadziło to do nieuchronnych napięć¹, a kolejne reformy budziły sprzeciw społeczeństwa; bezpośrednią przyczyną konfliktu w 1968 r. stały się w szczególności zmiany planowane w dziedzinie edukacji i ubezpieczeń społecznych.

Formujące się radykalnie opozycyjne środowiska zwracały się jednak nie jedynie przeciwko wizji społeczeństwa francuskiego promowanej przez prezydenta i jego otoczenie. Weszły w spór także z Francuską Partią Komunistyczną, która mimo pojawiających się sporadycznie od 1956 r. głosów sprzeciwu praktycznie monopolizowała (korzystając z popularności zdobytej dzięki swojej działalności w czasie niemieckiej okupacji) dyskurs antysystemowy w IV, a następnie też V Republice. Nowa opozycja krytykowała postępują-

¹ Michel Margairaz i Danielle Tartakowsky wskazali napięcie między procesami liberalizacji i biurokratyzacji, zachodzącymi równolegle w społeczeństwie francuskim, jako źródło jednego z podstawowych konfliktów, wokół których rozgrywały się wydarzenia maja i czerwca 1968 r. we Francji. Wyjaśnienie to nie zdaje jednak sprawy z istotnej roli, jaką w trakcie wydarzeń odegrała także krytyka partii komunistycznej i promowanego przez nią alternatywnego modelu społeczeństwa. Por. M. Margairaz, D. Tartakowsky, *Introduction*, w: *1968 entre libération et libéralisation. La grande bifurcation*, éd. M. Margairaz, D. Tartakowsky, Rennes 2010, s. 17.

cą biurokratyzację partii i jej stalinowskie „złodowacenie”. Przekroczyła tym samym ramy dotychczasowej dwubiegunowej organizacji francuskiej przestrzeni politycznej, podzielonej między „społeczeństwo” przywiązane do porządku V Republiki i „kontrspołeczeństwo” tworzone przez partię komunistyczną.

1.1. Wzrost gospodarczy, nowy poziom i styl życia – „nowy człowiek”

Skala przemian zachodzących w państwach zachodnich w powojennych dekadach skłania nawet do mówienia o rewolucji kulturalnej, zwłaszcza w odniesieniu do „długich lat 60.” (by użyć określenia Arthura Marwicka), czyli czasu między końcem lat 50. (Marwick przyjął jako datę graniczną 1958 r.) a kryzysem ekonomicznym lat 1973–1974. Miał to być nie tylko okres formowania się nowych ruchów skierowanych przeciwko społeczeństwu, ale i powrotu do ideałów indywidualizmu i przedsiębiorczości, okres, w którym młodzi uzyskali niespotykany wcześniej wpływ w społeczeństwie. Postęp techniczny wspomagał rozwój mediów i ułatwiał dostęp do sprzętów domowych czy zdobyczy medycyny; upowszechniły się podróże samolotem. Było to możliwe przede wszystkim dzięki znacznemu podniesieniu się poziomowi życia ludności: wiele wcześniej wykluczonych grup weszło do społeczeństwa konsumpcyjnego. Dynamicznie rozwijała się wreszcie sfera rozrywki oddzielona od codziennego życia. Ułatwiała to międzynarodową wymianę kulturalną na niespotykaną wcześniej skalę. Rozwijał się przy tym nowy typ kultury oparty na uczestnictwie, którego głównym wyrazem była muzyka rockowa. Jednocześnie w zaskakujący sposób, zdaniem Marwicka, rozwinęły się myśl elitarna ze strukturalizmem i poststrukturalizmem na czele i sztuka (rozwój sztuki konceptualnej, pop-artu, odrodzenie dadaizmu). Wszystkie te procesy wpływały na osłabianie tradycyjnych hierarchii i dokonywanie się przekształceń w relacjach rodzinnych, klasowych i rasowych. Wyzwalano się od dawnych standardów (np. w modzie), co jednak znacznie zmieniało też percepcję obowią-

zujących zasad moralnych, powodując przemiany czy nawet rewolucję w sferze seksualnej. W końcu w polityce – której charakterystyczną cechą była, zdaniem Marwicka, stała obecność jednocześnie prądów progresywnych i reakcyjnych – pojawiały się nowe kwestie związane z prawami obywatelskimi i pierwszymi wyzwaniem wynikającymi ze zjawiska wielokulturowości².

Nie inaczej było we Francji. Dla podkreślenia znaczenia okresu 1946–1975 historyk Jean Fourastié ukuł w 1979 r. termin „trzydzieści lat chwały”³. Zaproponowana przez niego periodyzacja może być (i była) kwestionowana⁴, nie ulega jednak wątpliwości, że pierwsze dekady, które – jak to ujął Jean-François Sirinelli – upłynęły pod znakiem „czterech P”: pokoju, *prosperity*, pełnego zatrudnienia i postępu⁵, przyniosły ze sobą gwałtowne zmiany społeczne i obyczajowe.

Tę „niewidoczną rewolucję” spowodował w głównej mierze wzrost gospodarczy, który w latach 50. wynosił średnio 5%, z kolei w latach 60. – 5,8%⁶; towarzyszyły mu urbanizacja, rozwój przemysłu, szczególnie zaś sektora usług, który zajmował coraz ważniejszą

² Na podstawie: A. Marwick, *The Sixties. Cultural Revolution in Britain, France, Italy, and the United States, c. 1958–c. 1974*, Oxford–New York 1998, s. 7–8, 16–20.

³ Por. J. Fourastié, *Les Trente Glorieuses ou la révolution invisible de 1946 à 1975*, Paris 2004 (wyd. 1: 1979).

⁴ Na przykład Christophe Bonneuil, Céline Pessis i Sezin Topçu zwrócili uwagę na to, że proponowana przez Fourastié periodyzacja nie jest oczywista, bo trzy dekady traktowane przez niego łącznie wyraźnie się różniły. Pierwsza bowiem to okres rekonstrukcji i odbudowy; 1968 r. z kolei przynieść miał wydarzenia przełomowe (Ch. Bonneuil, C. Pessis, S. Topçu, *Introduction. Pour en finir avec les « Trente Glorieuses »*, w: *Une autre histoire des « Trente Glorieuses ». Modernisation, contestations and pollutions dans la France d'après-guerre*, éd. Ch. Bonneuil, C. Pessis, S. Topçu, Paris 2013, s. 5). Kilka lat wcześniej Sirinelli, nie kwestionując wprost periodyzacji Fourastiégo, wskazał na lata 1965–1985 jako „dwadzieścia lat decydujących” (*Les Vingt Décisives. Le passé proche de notre avenir. 1965–1985*, Paris 2007, s. 8–9).

⁵ J.-F. Sirinelli, *Mai 68. L'événement Janus*, Paris 2008, s. 41.

⁶ Dla porównania wzrost w Wielkiej Brytanii wynosił w tych dwóch dekadach odpowiednio 2,8% i 2,7%. We Francji średni wzrost produktu narodowego brutto dla lat 1913–1950 (trzeba jednak pamiętać, że był to okres obejmujący dwa konflikty zbrojne) wyniósł 0,7% (M. Parodi, *L'économie et la société française depuis 1945*, Paris 1981, s. 46–48). Fernand Braudel i Ernest Labrousse podają z kolei wzrost w wysokości 4,5% dla lat 1949–1959 i 5,8% dla lat 1959–1971

miejsce w strukturze zatrudnienia przy stopniowo zmniejszającej się roli rolnictwa. W efekcie znacznie podniósł się poziom życia ludności, dzięki czemu mogło rozwijać się społeczeństwo konsumpcyjne. Dzięki wzrostowi zarobków i siły nabywczej pracujących powszechne stały się samochody osobowe, sprzęt elektrotechniczny, telewizory i urządzenia sanitarne. Wprowadzono zabezpieczenia społeczne i coraz szerzej dostępna była edukacja, także na wyższych uczelniach⁷. Dzięki upowszechnieniu się czasu wolnego, który można było przeznaczyć na aktywności niezwiązane z pracą zawodową, rozwijała się (by użyć określenia opisującego te zjawiska „na gorąco” Edgara Morina) kultura rozrywki – czas wolny nie był już bowiem czasem święta, jak w dawnych społeczeństwach, lecz właśnie czasem poświęcanym na rozrywkę⁸.

Na fali tych zmian, argumentował Fourastié, powstał zupełnie nowy typ człowieka, uodpornionego (dzięki postępowi medycyny, nauki i techniki) na mechanizmy selekcji naturalnej, wykonującego coraz częściej pracę inną niż praca fizyczna i żyjącego w odmiennym środowisku, miejskim raczej niż wiejskim, z dostępem do lepszych warunków mieszkaniowych (np. ogrzewane pomieszczenia), opieki medycznej, lepszego jakościowo pożywienia; wreszcie z możliwością częstego przemieszczania się (wyjazdy weekendowe oraz wakacyjne). Do tego dołączył rozwój mediów i reklamy, przez co „nowy człowiek” bardziej niż kiedykolwiek narażony był na bombardowanie informacją, głównie wizualną⁹.

Nadejście „nowego człowieka” było możliwe jednak nie tylko dzięki postępowi gospodarczemu, ale także dzięki boomowi demograficznemu. Przez całe dekady od zakończenia II wojny światowej, aż do pierwszej połowy lat 70. utrzymywał się przyrost przekracza-

(F. Braudel, E. Labrousse, *Histoire économique et sociale de la France*, vol. 4: 1950–1980, Paris 1993, s. 1012).

⁷ Więcej na ten temat zob. np. A. Prost, *Zarys historii Francji w XX wieku*, przeł. J. Błońska, Kraków 1997, s. 103–107. Por. także: A. Czarnecka, *Marianna wciąż katolicka? O rewolucyjności przemian francuskiego społeczeństwa i Kościoła katolickiego przełomu lat 60. i 70. XX wieku*, Kraków 2014, s. 145–164.

⁸ E. Morin, *L'esprit du temps*, Paris 2008, s. 75–76.

⁹ Tamże, s. 36, 171–172.

jący 800 tys. urodzeń rocznie¹⁰. Liczba ludności wzrosła z niewiele ponad 40 mln w 1946 r. do niemal 50 mln na początku 1968 r.; próg 50 mln został przekroczony już w następnym roku. Wyż demograficzny stał się powodem stopniowego „odmładzania” społeczeństwa francuskiego – w przededniu wydarzeń majowych młodzi do 24. roku życia stanowili już trochę ponad 40% społeczeństwa¹¹. Co istotne, było to pokolenie, dla którego relatywnie nowe społeczeństwo dobrobytu stanowiło jedyne ramy odniesienia. Wychodząc od tego spostrzeżenia, Jean-François Sirinelli nazwał pokolenie ludzi urodzonych w latach 1945–1953 pokoleniem-palimpsestem, podkreślając wyjątkowość ich doświadczenia na tle pokoleń wcześniejszych i późniejszych.

O ile wszystkie pokolenia – pisał – są w pewien sposób kartami, na których zapisane są ślady i część doświadczeń pokoleń je poprzedzających, w przypadku pokolenia baby-boomu oryginalne piętno starszych grup wiekowych zostało znacząco zatarte przez współczesne im wielkie przekształcenia społeczeństwa francuskiego¹².

Byli to „piechurzy maja”, na których wydarzenia 1968 r. najmocniej oddziaływały¹³. Jednocześnie jednak pojawienie się ogromnej liczby młodych generowało nowe problemy, takie jak przepełnienie uni-

¹⁰ Dane za: *Annuaire rétrospectif de la France 1948–1988*, éd. T. de Jouvencel, Paris 1990, s. 26.

¹¹ Tamże, s. 26–27.

¹² J.-F. Sirinelli, *Les baby-boomers. Une génération 1945–1969*, Paris 2003, s. 17–18.

¹³ Warto podkreślić, że Sirinelli nie włączał do tej grupy nadających ton nieco starszych „przywódców” ruchu 1968 r. (do tej kategorii kwalifikowaliby się m.in. Daniel Cohn-Bendit, Jacques Sauvageot czy Alain Geismar), których miały ukształtować inne doświadczenia, przede wszystkim związane z antykolonializmem. Należałoby zatem mówić raczej o „pokoleniach ’68” niż o jednolitym „pokoleniu ’68”. J.-F. Sirinelli, *Mai 68*, s. 97–98. Dla porównania np. Paul Berman nie wprowadza podobnych kategoryzacji, pisząc o spójnym „pokoleniu ’68” (będącym fenomenem międzynarodowym), którego tożsamość miała opierać się na czterech filarach: radykalnym zapale końca lat 60., ewolucji od rewolucjonizmu ku demokratycznemu liberalizmowi, drugim przełomie z 1989 r. oraz na wspólnie zadawanym, nierozstrzygalnym pytaniu o kierunek historii i postępu (P. Berman, *Opowieść o dwóch utopiach. Ewolucja polityczna pokolenia ’68*, przeł. P. Nowakowski, Kraków 2008, s. 17). Rozróżnienie Sirinellego,

wersytetów i trudną sytuację młodszego pokolenia na rynku pracy. Już pod koniec lat 50. zwracał na to uwagę Alfred Sauvy w książce *La montée des jeunes*¹⁴.

W przekształcającym się społeczeństwie to młodzi zyskiwali przy tym coraz większe znaczenie, nie tylko z uwagi na swoją liczbę; jak referował Morin, starość zaczęła się dewaluować, pojawił się nowy model, do którego aspirowały na równi kobiety i mężczyźni – model człowieka, który poszukuje samorealizacji i który chce pozostać wiecznie młody. Co więcej, spójność młodego pokolenia, właściwa mu „odrębna moralność”, inna wrażliwość i ramy odniesienia (akceptowani bohaterowie, sposób ubierania się) skłaniały nawet Morina do mówienia o klasie młodzieży, zdemoralizowanej przez biurokratyczną nudę, hipokryzję ustalonych wartości i – co podkreślał – przez świadomość możliwości szybkiego unicestwienia ludzkości w wojnie atomowej. Miały ją cechować nihilizm, indywidualizm i potrzeba przygód¹⁵. Choć mówienie w przypadku grupy wiekowej o klasie wydaje się nieco na wyrost (klasę bowiem, zgodnie z paradygmatycznym ujęciem marksistowskim, powinny wpierw określać wyznaczniki o charakterze ekonomicznym, jak stosunek do środków produkcji), to ta odmienność młodego pokolenia wydaje się istotna. Młodzi, dorastający w latach 60., ucieleśniali to, co „nowe” w kulturze, i utracili przynajmniej w pewnym stopniu dziedzictwo poprzednich pokoleń, łatwiej przyszło im więc u progu wydarzeń 1968 r. odrzucić system wartości powiązany z V Republiką, przyjmowany przez starszych, pamiętających problemy IV Republiki: niestabilne rządy i wojnę w Algierii.

Odmłodzenie społeczeństwa i wzrost dobrobytu sprzyjały poszukiwaniu nowych wartości i otwarciu na nowe idee. W pierwszej kolejności zaczął się rozwijać krytyczny namysł nad kierunkiem przemian, a w szczególności nad będącym ich konsekwencją konsumpcjonizmem i dominującym w społeczeństwie konsumpcyjnym stylem życia, opartym na mocnym podziale między pracą i czasem

skupione na scenie francuskiej, wydaje się jednak poręczne, choćby dla wyjaśnienia zróżnicowania języka rewolty 1968 r.

¹⁴ A. Sauvy, *La montée des jeunes*, Paris 1959, s. 165–180, 197–218.

¹⁵ E. Morin, *L'esprit du temps*, s. 162–165.

wolnym spędzaniem na poszukiwaniu nowych rozrywek. W Stanach Zjednoczonych Ameryki krytykę społeczeństw zachodnich rozwijał powiązany ze szkołą frankfurcką Herbert Marcuse, wskazując, że we współczesnych rozwiniętych społeczeństwach cała egzystencja człowieka zostaje podporządkowana technologicznej racjonalności; technologia określa ludzkie potrzeby i aspiracje; wszystkie wcześniej odrębne dziedziny życia zlewają się w system sprawujący niemal totalitarną kontrolę; zanika umiejętność krytycznego myślenia i proponowania alternatyw dla istniejącego porządku, zdolność wychodzenia poza jego ramy. „Człowiek jednowymiarowy” funkcjonuje w obrębie jednego tylko porządku, pozbawiony możliwości dokonywania istotnych wyborów¹⁶. W pracy *Eros i cywilizacja* Marcuse krytykował z kolei społeczeństwa za tłumienie podstawowych ludzkich instynktów, stając się – obok autora *The Sexual Revolution* (1945), Wilhelma Reicha – jednym z rzeczników rewolucji seksualnej¹⁷. We Francji przed 1968 r. myśl Marcusego nie była jednak powszechnie znana¹⁸.

Popularniejsza była natomiast krytyka życia codziennego Henriego Lefebvre’a, który w pracy *Critique de la vie quotidienne* (trzy następne tomy wydawano w latach 1947, 1961 oraz 1981) wskazy-

¹⁶ H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*, przeł. W. Gromczyński, Warszawa 1991, s. 10–13.

¹⁷ H. Marcuse, *Eros i cywilizacja*, przeł. H. Jankowska, A. Pawelski, Warszawa 1998. Por. także: W. Reich, *The Sexual Revolution*, New York 1945.

¹⁸ Nieznajomość Marcusego wśród działaczy ruchu studenckiego podkreślali m.in. Alain Geismar, Daniel Cohn-Bendit i Jean-Pierre Deuteuil (J. Sauvageot, A. Geismar, D. Cohn-Bendit, J.-P. Duteuil, *La révolte étudiante. Les animateurs parlent*, Paris 1968, s. 47, 70). W wywiadzie z kwietnia 1968 r. Cohn-Bendit szacował, że może dziesięciu członków Ruchu 22 Marca czytało książki Marcusego; dodawał jednak, że tezy w nich głoszone, szczególnie o represyjnym charakterze społeczeństwa kapitalistycznego i jednowymiarowości ludzi, wydają mu się istotne (P. Labro, M. Manceaux et l'équipe d'Édition spéciale, *Mai/Juin 68. « Ce n'est qu'un début »*, Paris 1968, s. 29). Jak się wydaje, uzasadnione jest zatem twierdzenie Richarda Gombina, że francuski goszyzm nie odwoływał się bezpośrednio do Marcusego (ani do Wilhelma Reicha), choć mógł mieć podobny wydźwięk. Dopiero po wydarzeniach 1968 r. poglądy obu wspomnianych autorów zyskały większe uznanie i popularność (R. Gombin, *Les origines du gauchisme*, Paris 1971, s. 166–167).

wał, że alienacja – przez Marksa rozpatrywana głównie w odniesieniu do sfery pracy i definiowana jako uniezależnianie się produktu pracy od jego wytwórcy, prowadzące w konsekwencji do wyobcowania człowieka względem własnej istoty i innych ludzi¹⁹ – powinna być rozciągnięta na wszystkie sfery życia (można więc mówić również np. o alienacji politycznej, obok alienacji ekonomicznej), w tym też na życie codzienne. Skrajną alienację opisywał Lefebvre jako całkowite zablokowanie ruchu²⁰, a każdą jej odmianę zdawał się uznawać po prostu za przeszkodę na drodze rozwoju człowieka; tych miało się pojawiać coraz więcej wraz z nadejściem epoki konsumpcji i masowych mediów, manipulujących ludzkim postrzeganiem własnych potrzeb i pragnień oraz przyczyniających się do utrzymania ludzi w stanie bierności²¹.

W podobnym duchu od lat 50. XX w. krytykę współczesnego społeczeństwa rozwijała Międzynarodówka Sytuacionistyczna (IS) z Guyem Debordem na czele. Od początku organizacja ta łączyła działalność artystyczną (zrzeszając m.in. członków awangardowej grupy CoBrA, jak Asger Jorn czy Constant Nieuwenhuys) i polityczną, stopniowo się radykalizując. Debord, a za nim inni, używał pojęcia „spektakl” (i stąd także kategoria „społeczeństwo spektaklu”) na określenie powszechnego zapośredniczenia rzeczywistości przez wszechobecne obrazy, deformujące nie tylko relacje między ludźmi i przedmiotami, ale też między ludźmi, a nawet relację człowieka z sobą. Spektakl miał być szczytową fazą akumulacji kapitału, który u końca tego procesu sam – zgodnie z formułą Deborda – „stał się obrazem”²². Raoul Vaneigem opisywał z kolei w *Rewolucji życia codziennego* (1967), w jaki sposób przymus, zapośredniczenie

¹⁹ Zob. K. Marks, *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne*, przeł. K. Jażdżewski, T. Zabludowski, Warszawa 1958, s. 65.

²⁰ H. Lefebvre, *Critique of Everyday Life*, trans. J. Moore, London–New York 2008, s. 206–209.

²¹ Tamże, s. 223–224. Por. także diagnozę „biurokratycznego społeczeństwa konsumpcyjnego”, jak Lefebvre określał współczesną mu formację, w *La vie quotidienne dans le monde moderne* (Paris 1968, s. 153–164).

²² Zob. G. Debord, *Społeczeństwo spektaklu oraz Rozważania o społeczeństwie spektaklu*, przeł. M. Kwaterko, Warszawa 2006, zwł. tezy 1–7 (s. 33–35) oraz 32–34 (s. 43–44).

i uwodzenie, stanowiące przejawy władzy, uniemożliwiają jednostkom urzeczywistnienie ideału komunikacji, partycypacji i samorealizacji²³.

Z innego punktu widzenia krytykę kultury masowej formułowali pierwsi poststrukturaliści. Roland Barthes w serii artykułów wydanej w 1957 r. pod wspólnym tytułem *Mitologie* ujawniał mechanizmy kryjące się za systemem symbolicznym kultury masowej. Demontując ten język, miał nadzieję przeprowadzić jego dogłębną krytykę, zwłaszcza obnażyć kryjące się w masowych przekazach mity, czyli oddziałujące pośrednio na wyobraźnię słowa i symbole, w których ukryte są określone sugestie. Przykładem przekazu o charakterze mitotwórczym była dla niego okładka z młodym ciemnoskórym wojskowym, wizerunek ten bowiem, oprócz swojego dosłownego sensu, miał budować w odbiorcach przekonanie, że Francja jest wielkim imperium, że wszyscy jej obywatele, niezależnie od koloru skóry, wiernie jej służą etc.²⁴ W latach 60. pojawiły się również pierwsze prace Michela Foucaulta rozwijającego krytykę pozainstytucjonalnych przejawów władzy, który właściwy rozgłos zyskał jednak dopiero pod koniec dekad i na początku lat 70.

Krytyka francuskiej rzeczywistości społecznej stawiała się tym istotniejsza, że coraz bardziej zauważalne były również różnice między korzyściami, jakie wzrost gospodarczy przynosił poszczególnym grupom społecznym. Korzyści te nie rozkładały się równo – jako że najszybciej rozwijał się sektor usług, a najwolniej rolnictwo, pracujący w tych działach gospodarki korzystali w różnym stopniu z dobrej powojennej koniunktury²⁵. W różnym tempie wzrastały też wynagrodzenia; zarobki pracowników wykwalifikowanych rosły szybciej niż niewykwalifikowanych, kadr zarządzających – szybciej niż robotników, a pracowników przedsiębiorstw prywatnych – szybciej niż funkcjonariuszy państwowych. Szczególnie trudna była sy-

²³ R. Vaneigem, *Rewolucja życia codziennego*, przeł. M. Kwaterko, Gdańsk 2004, passim.

²⁴ Zob. R. Barthes, *Mythologies*, Paris 1957, s. 200–201.

²⁵ S. Berstein, *La société française et la république gaullienne : un nouveau modèle républicain ?*, w: *La République recommencée. De 1914 à nos jours*, éd. S. Berstein, M. Winock, Paris 2008, s. 448–450.

tucja pracowników otrzymujących płacę minimalną (ustanowioną w 1950 r.), którą wprowadzie indeksowano, ale jej wzrost był opóźniony w stosunku do wzrostu cen i kosztów życia (podniesienie najniższych płac miały przynieść dopiero porozumienia z Grenelle kończące protesty z maja 1968 r.)²⁶. W efekcie przepaść między najbiedniejszymi i resztą społeczeństwa raczej pogłębiała się niż malała.

Coraz większe znaczenie w odmłodzonym społeczeństwie zyskiwały takie wartości, jak uczestnictwo, wyrównywanie szans, samorealizacja, spontaniczność i autentyczność. Zwracano uwagę na różne, nowe lub wcześniej niedostrzegane wymiary opresji, które pojawiały się w społeczeństwie dobrobytu, powiązane z reklamą, z życiem codziennym, z organizacją przestrzeni publicznej i prywatnej. Sprzeciwiano się też otwarcie ograniczeniom wynikającym z tradycyjnych norm moralnych, najbardziej w sferze seksualnej. Stan konfliktu między „starym” i „nowym” systemem wartości dobrze obrazuje wymiana zdań między ministrem młodzieży, François Missoffem, a działaczem Ruchu 22 Marca, Danielem Cohn-Benditem, 8 stycznia 1968 r., kiedy minister odwiedzał kampus uniwersytecki w Nanterre, by zobaczyć nowo wybudowany basen. Cohn-Bendit spytał Missoffę, dlaczego w swojej „białej księdze” o młodzieży pomija kwestie seksualne; minister poradził, by skupić się na sporcie, a doświadczających problemów seksualnych zachęcił, by „wskoczyli do basenu”. Tę odpowiedź młody aktywista uznał za godną „reżimu nazistowskiego”²⁷.

Nie bez znaczenia dla otwarcia na nowe wartości było także stopniowe otwieranie granic w ramach Wspólnego Rynku oraz globalizacja postępująca m.in. dzięki rozwojowi masowych mediów. Ułatwiała to wymianę kulturalną. We Francji głośnym echem odbijały się rozwijający się w USA ruch praw obywatelskich, działalność Nowej Lewicy, protesty odbywające się równocześnie w wielu krajach, od sąsiadującej z Francją RFN po odległą Japonię, polski Marzec '68 i początki Praskiej Wiosny. Jak wszędzie, także tutaj rozwijał się ruch protestu przeciwko wojnie w Wietnamie, którego wyrazem

²⁶ R. Schor, *Histoire de la société française au XX^e siècle*, Paris 2004, s. 298.

²⁷ Zob. np. A. Dansette, *Mai 68*, Paris 1971, s. 66–67.

była działalność tzw. komitetów wietnamskich, tworzonych w latach 60. przez część lewicowych organizacji zarówno trockistowskich, jak i maoistowskich w celu inicjowania i koordynowania manifestacji. Stały się one prawdziwą szkołą polityczną dla sporej części działaczy aktywnych później w czasie protestów 1968 r.

Podobne inicjatywy służyły rozwijaniu kontaktów międzynarodowych – jak podkreślał Thierry Pfister – istotne znaczenie miał np. zorganizowany w lutym 1968 r. przez trockistowską IV Międzynarodówkę zjazd poświęcony wojnie w Wietnamie, stanowił bowiem wstęp do przyszłych wspólnych interwencji²⁸. Ta ponadnarodowa sieć kontaktów była widoczna także w czasie wydarzeń 1968 r.²⁹, a ściślej w przypadającej na ten rok kulminacji działalności ruchów protestacyjnych, które rozwijały się we wszystkich bez mała częściach świata nie tylko w latach go poprzedzających, ale też następujących po nim. Między innymi dzięki temu protesty w wielu krajach zawierały liczne wspólne elementy i tematy, czego sztandarowym przykładem był właśnie międzynarodowy sprzeciw wobec amerykańskiej interwencji zbrojnej w Wietnamie. W tym sensie, uznając, że kontekst międzynarodowy z pewnością odegrał rolę katalizatora i przyczynił się do eskalacji konfliktów dzięki szczególnemu sprzężeniu zwrotnemu między objętymi falą protestu ośrodkami, można faktycznie mówić o wydarzeniach 1968 r. jako o fenomenie globalnym czy też – by użyć określenia proponowanego przez Martina Klimke i Joachima Scharloth – „transnarodowym”³⁰. Nie można jednak

²⁸ Th. Pfister, *Tout savoir sur le gauchisme*, Paris 1972, s. 13–14.

²⁹ W kwestii kontaktów międzynarodowych aktywistów 1968 r. zob. R.I. Jobs, *Youth Movements: Travel, Protest, and Europe in 1968*, „American Historical Review” 2009, No. 2 (114), s. 376–404.

³⁰ Zob. *1968 in Europe. A History of Protest and Activism, 1956–1977*, eds. M. Klimke, J. Scharloth, New York 2008, s. vii–viii, 1–2. Podobny wydźwięk ma wiele publikacji, poczynając od lat 80., na co zwrócił uwagę Richard I. Jobs (*Youth Movements*, s. 376). Wreszcie „wspólne” traktowanie wydarzeń 1968 r. jest charakterystyczne dla autorów opracowań obecnych na rynku polskim, por. np. *Maj '68. Rewolta*, red. D. Cohn-Bendit, R. Dammann, przeł. S. Lisiecka, Z. Jaskuła, Warszawa 2008; *Rewolucje 1968*, red. H. Wróblewska i in., Warszawa 2008; *Rok 1968 – 40 lat później*, red. N. Farik, A. Weseli, Warszawa 2008. Warto dodać, że także wcześniej traktowano wspólnie wydarzenia na zachodzie Europy, o czym

zapominać, że hasła głoszone przez protestujących formułowane były nie tylko jako reakcja na sytuację międzynarodową, ale przede wszystkim jako głos w dyskusjach toczonych w łonie danego społeczeństwa, dla którego podstawowym kontekstem była jego własna sytuacja i którego organizacja była mniej lub bardziej radykalnie kwestionowana. Nie inaczej było we Francji, gdzie ostrze krytyki kierowało się przeciwko nie jednej wizji, a dwóm przestarzałym – zdaniem protestujących – wizjom społeczeństwa: promowanej przez generała de Gaulle’a i środowiska rządzące oraz prezentowanej przez Francuską Partię Komunistyczną.

1.2. Postęp w V Republice: model generała de Gaulle’a

Równolegle do procesu stopniowej liberalizacji, zachodzącego głównie wśród przedstawicieli młodszych pokoleń, we Francji w okresie powojennym zasłży znaczące zmiany w sferze życia publicznego i organizacji gospodarczej. Ich kierunek okazał się jednak zupełnie inny niż kierunek zmian w sferze społeczno-obyczajowej – w większości wzmacniały one bowiem charakterystyczny dla francuskiego społeczeństwa styl sprawowania władzy oparty na ścisłej hierarchii.

W centrum tych przekształceń znajduje się zmiana ustrojowa z 1958 r. Pierwsza powojenna konstytucja (z 1946 r.), określająca podstawy organizacji IV Republiki, zachowywała charakterystyczną dla przedwojennej III Republiki przewagę parlamentu. Niestabilne, szybko zmieniające się gabinety nie były jednak w stanie poradzić sobie z jednym z najważniejszych problemów stojących przed Francją w okresie powojennym, mianowicie z dekolonizacją. Proces dekonstrukcji francuskiego imperium kolonialnego, który zaczął się już w trakcie II wojny światowej, nasilił się po jej zakończeniu. W okresie od 1946 do 1954 r. Francja prowadziła wojnę o zachowanie swoich wpływów w Indochinach, ale po klęsce pod Điện Biên Phủ

świadczą takie pozycje, jak *Drogi kontrkultury* Aldony Jawłowskiej (Warszawa 1975) czy *Bunt młodzieży studenckiej na Zachodzie* pod redakcją Janusza Gołębiowskiego, Janusza Janickiego i Jerzego Pawłowicza (Warszawa 1972).

wojska francuskie musiały się stamtąd wycofać. Przesilenie wywołała ostatecznie toczona od 1954 r. wojna w Algierii. W maju 1958 r. Francja znalazła się na skraju wojny domowej, co doprowadziło do uformowania rządu ocalenia narodowego pod kierunkiem generała Charles'a de Gaulle'a, który szybko przygotował projekt nowej konstytucji, przyjętej jeszcze w tym samym roku; na jej mocy, w grudniu 1958 r., de Gaulle został pierwszym prezydentem V Republiki francuskiej.

Nowa konstytucja była znakiem prawdziwej „rewolucji kopernikańskiej”³¹ we francuskiej kulturze politycznej – zerwano z przewagą parlamentu, oddając silną władzę prezydentowi. Zmianę tę zaznaczała już struktura ustawy zasadniczej – o ile w konstytucji z 1946 r. parlamentowi poświęcony był drugi rozdział, a prezydentowi dopiero piąty, o tyle w akcie z 1958 r. drugi rozdział reguluje pozycję prezydenta, podczas gdy zapisy dotyczące parlamentu znajdują się dopiero w rozdziale czwartym. Prezydent stał się centralną postacią na scenie politycznej jako gwarant niepodległości państwowej i arbiter zapewniający właściwe funkcjonowanie władz publicznych. Jego wyjątkową pozycję akcentował nade wszystko art. 16. konstytucji dający prezydentowi możliwość podejmowania „środków, jakich wymagają okoliczności” w sytuacji zagrożenia państwa³². Dal-
sze wzmocnienie urzędu prezydenta przyniosła zmiana z 1962 r. wprowadzająca w miejsce wyboru elektorskiego wybór głowy państwa w głosowaniu bezpośrednim. Także sposób sprawowania władzy przez generała de Gaulle'a pogłębiał dodatkowo ten efekt.

Wraz z nowym ustrojem Francuzom proponowano nowy model udziału w życiu publicznym lub też – używając określenia Bersteina – nowy model republikanizmu, w którym odchodzono od „wielkich zasad filozoficznych” ku „odpowiadaniu konkretnym warunkom”. Choć nie należy ograniczać wizji państwa de Gaulle'a do

³¹ Tego określenia użył Serge Berstein, pragnąc zobrazować różnicę między IV a V Republiką. Zob. S. Berstein, *Histoire du gaullisme*, Paris 2002, s. 227.

³² Tekst konstytucji V Republiki francuskiej dostępny jest w języku polskim na: <http://libr.sejm.gov.pl/tekoi/txt/konst/francja.html> (dostęp: 3.09.2016).

„doktryny okoliczności”³³, opis Bersteina dobrze obrazuje zmianę, która zaszła w pojmowaniu polityki – punkt ciężkości istotnie przesuwano w stronę ideału skuteczności instytucji i działania w zgodzie z „interesem narodu”³⁴. De Gaulle wielokrotnie podkreślał przecież, że został powołany, by przywrócić Francji jej moc, bogactwo i wpływy, krytykował z kolei parlamentaryzm i partie polityczne, których zróżnicowanie i niezdolność dojścia do porozumienia w najważniejszych kwestiach były przyczyną niepowodzeń kraju. Remedium była jego zdaniem silna, niezależna od parlamentu i partii głowa państwa³⁵. Zachowano wprawdzie jej demokratyczną legitymizację, lecz w formie nieutrudniającej realizacji wartości nadrzędnych – suwerenność narodu miała się wyrażać w akcie wyboru prezydenta lub udziale w ewentualnym zarządzonym przez niego referendum, została zminimalizowana zaś decyzyjność partii politycznych.

Ograniczenie udziału obywateli w życiu państwa i redukcja roli parlamentu sprawiły, że centrum decyzji zostało praktycznie przeniesione do pałacu prezydenckiego. To, jak daleko idąca była to władza, obrazuje anegdota Luciena Neuwirtha na temat legalizacji antykoncepcji we Francji (ustawę przegłosowano w grudniu 1967 r.). Neuwirth już od jakiegoś czasu prowadził kampanię na rzecz wprowadzenia nowego prawa regulującego kwestie antykoncepcji, jednak dopiero gdy mógł przedłożyć sprawę de Gaulle’owi – na zaproszenie generała – i uzyskał jego aprobatę, proces uległ przyspieszeniu³⁶. W istocie prezydent, mający skupiać wokół siebie cały naród i wyrażać jego interesy, zyskał pozycję zbliżoną do pozycji monarchy. Nowy ustrój miał łączyć tradycję republikańską, którą zachowywał głównie dzięki mechanizmom demokracji bezpośredniej, z naj-

³³ Z poglądem takim polemizuje zwłaszcza Aleksander Hall. Zob. *Naród i państwo w myśli politycznej Charles’a de Gaulle’a*, Warszawa 2005, s. 568.

³⁴ S. Berstein, *La société française*, s. 464.

³⁵ Za: Ch. de Gaulle, *Mémoires d’espoir*, vol. 1: *Le Renouveau 1958–1962*, Paris 1970, s. 10, 40.

³⁶ F. de Monicault, J. Bruno, *J’ai mis cinquante minutes à convaincre de Gaulle sur la contraception. Entretien avec Lucien Neuwirth*, w: *De Gaulle. 1958–1970*, Paris 1998, s. 176–177, zbiór tekstów pojawiających się na łamach „Historia” z dodatkami, aneksami i tekstami wcześniej niedrukowanymi.

lepszymi elementami tradycji monarchicznej, akcentującej jedność państwa z narodem i wykraczającej poza podziały partyjne (stąd paradoksalne na pierwszy rzut oka pojęcie „monarchii republikańskiej”)³⁷. Zresztą de Gaulle wcale nie odżegnywał się od idei monarchicznej³⁸.

Z taką wizją funkcjonowania państwa współgrał promowany przez generała model rekrutacji elit oparty na zasadzie merytokracji. Szkolenie przyszłych funkcjonariuszy publicznych powierzono Państwowej Szkole Administracji (École Nationale d'Administration, ENA) utworzonej z inicjatywy de Gaulle'a w 1945 r. Spośród jej wychowanków pragnął rekrutować nie tylko pracowników służby cywilnej, ale – co stanowiło nowość – także członków rządu, który nie miał już odzwierciedlać składu parlamentu. Po części była to konsekwencja przyjętej w art. 23. konstytucji zasady niepołączalności mandatu parlamentarnego i ministerialnego, po części zaś wynikało to z tego, że ugrupowania gaullistowskie: Związek na rzecz Nowej Republiki (Union pour la nouvelle République, UNR)³⁹, a następnie (od 1967 r.) Związek Demokratów na rzecz V Republiki (Union des démocrates pour la Cinquième République, UDR), czuły się uzależnione od generała w kwestii utrzymania większości parlamentarnej, a tym samym własnych stanowisk. Pierre Birnbaum nazwał udział członków administracji państwowej w sprawowaniu władzy najważniejszą cechą systemu polityczno-administracyjnego V Republiki, pisząc też o zwycięstwie technokratycznego profesjonalizmu wyso-

³⁷ O współlistnieniu elementów monarchicznych i republikańskich w ustroju V Republiki pisał Maurice Duverger (*La Monarchie républicaine – ou comment les démocraties se donnent des rois*, Paris 1974). Na ten temat zob. także: A. Hall, *Naród i państwo*, s. 576–577; A. Bilik, *Charles de Gaulle, czyli mit współczesny*, Warszawa 1990, s. 140–141; E. Dominik, *Charles de Gaulle: polityk i wizjoner*, Warszawa 2001, s. 84–85, 214–215; J. Gerhard, *Charles de Gaulle*, t. 2, Warszawa 1972, s. 449.

³⁸ A. Shennan, *De Gaulle*, London–New York 1993, s. 132.

³⁹ W literaturze polskiej partia ta występuje również jako Unia na rzecz Nowej Republiki (i, odpowiednio, Unia Demokratów na rzecz V Republiki); w tej pracy przyjmuję jednak konsekwentne tłumaczenie „l'union” jako „związku”.

kich funkcjonariuszy państwowych nad tradycyjnym profesjonalizmem personelu politycznego⁴⁰.

Realizacja nowego modelu rekrutowania urzędników doprowadziła do swoistego przemieszania elit administracyjnych i politycznych. Co więcej, ci sami funkcjonariusze sięgnęli również wkrótce po wpływy w sferze gospodarczej – częściej niż za IV Republiki po zakończeniu kariery w polityce ministrowie otrzymywali posady w radach nadzorczych wielkich państwowych przedsiębiorstwach (dotyczy to aż 54% spośród ministrów, którzy przed 1974 r. opuścili rząd i porzucili karierę polityczną)⁴¹. Popularne było też zjawisko przechodzenia funkcjonariuszy publicznych na posady w przedsiębiorstwach prywatnych (tzw. *pantouflage*)⁴². Jednocześnie elity te unikały w dużej mierze kontroli demokratycznej, którą mógłby sprawować parlament o silniejszej pozycji ustrojowej.

Podobne zmiany zachodziły zresztą w powojennej Francji w sferze gospodarczej. W tym okresie duże podmioty zaczęły stopniowo wypierać dominujące wcześniej mniejsze formy. Procesowi koncentracji towarzyszyło, na co zwrócił uwagę Berstein, zasadnicze przewartościowanie. Powoli odchodzono od ideału małych przedsiębiorstw, w większości o charakterze rodzinnym, na rzecz konkurencyjnej gospodarki realizującej postulaty rentowności, produktywności i inwestycji⁴³. Nadejście V Republiki przyspieszyło jeszcze te zmiany. Rząd działał na rzecz zwiększenia konkurencyjności rodzimych przedsiębiorstw na arenie międzynarodowej, także w warunkach rozwijającego się Wspólnego Rynku. Rosła liczba fuzji, osiągając punkt kulminacyjny w latach 60., i zaczęły pojawiać się holdingi tworzone wokół banków lub mocnych przedsiębiorstw przemysłowych (publicznych lub prywatnych)⁴⁴. Jednocześnie nie-

⁴⁰ P. Birnbaum, *Les sommets de l'État. Essai sur l'élite du pouvoir en France*, Paris 1977, s. 83, 91.

⁴¹ Tamże, s. 83–84, 113–116, 149–150. Por. także: S. Berstein, *La société française*, s. 473. Dane za: P. Antoni, J.-D. Antoni, *Les Ministres de la V^e République*, Paris 1976, s. 13.

⁴² B. Brizay, *Le patronat: histoire, structure, stratégie du CNPF*, Paris 1975, s. 288.

⁴³ S. Berstein, *La société française*, s. 447.

⁴⁴ Za: F. Braudel, E. Labrousse, *Histoire économique et sociale*, s. 1157.

zależnie od tego strukturalnego przekształcenia rynku zwiększał się udział państwa w życiu gospodarczym kraju. Już przed II wojną światową upaństwowiono koleje, a w następnych reformach powojennych przeprowadzono nacjonalizację sektora energetycznego, najważniejszych banków, towarzystw ubezpieczeniowych, zatem istotnych sektorów gospodarki⁴⁵. Proces ten zaczął słabnąć dopiero w połowie lat 60.⁴⁶

Koncentracja w przemyśle i wzrost kontroli państwa nad gospodarką doprowadziły do zmiany sposobu zarządzania w gospodarce przez zastępowanie dotychczasowych „dynastii burżuazyjnych” menedżerami (nawet rodzinne przedsiębiorstwa ewoluowały w stronę spółek akcyjnych, którymi mieli kierować menedżerowie wybrani na podstawie zasady kompetencji)⁴⁷. Zaczął się też rysować istotny rozdział między własnością środków produkcji a władzą ekonomiczną sprawowaną przez warstwy zarządzające, formujące nową elitę obok tradycyjnego patronatu, czyli grupy właścicieli największych przedsiębiorstw⁴⁸. Pojawienie się tej nowej warstwy nie wpłynęło jednak na zmianę tradycyjnego stylu sprawowania władzy opartego na ścisłej hierarchii i charakteryzującego się słabym przepływem informacji z dołu do góry⁴⁹. Zmieniła się tylko zasada jej rekrutacji.

Procesy te przełożyły się również na przekształcenie struktury zatrudnienia. Powstał salariat, czyli nowa warstwa płatnych pracowników dużych przedsiębiorstw, pozbawionych większego wpływu na proces decyzyjny, która objęła część dawnej klasy robotniczej i dawnych warstw średnich, składających się m.in. z niezależnych rzemieślników i przedstawicieli wolnych zawodów. Przedstawiciele salariatu mieli świadomość swojego pośredniego położenia (między

⁴⁵ A. Prost, *Zarys historii Francji*, s. 69–70.

⁴⁶ P. Birnbaum, *Les sommets de l'État*, s. 122–123.

⁴⁷ S. Berstein, *La société française*, s. 471.

⁴⁸ Trzeba jednak zauważyć – co podkreślał Jean Magniadas – że nie był to rozdział radykalny; jeszcze w latach 80. badania wykazywały dominującą rolę rad nadzorczych nad zatrudnionymi zarządcami; w przypadku różnic zdań decydujący głos wciąż należał do tych pierwszych (J. Magniadas, *Le patronat*, Paris 1991, s. 27–28).

⁴⁹ Por. A. Prost, *Zarys historii*, s. 113–114.

najbiedniejszymi i „posiadającą” burżuazją) i aspirowali do awansu i zwiększania swojego uczestnictwa w masowej konsumpcji; jednocześnie, zdając sobie sprawę z kruchości własnych zdobyczy, pokładali zaufanie w państwie jako ich gwarancie⁵⁰.

Efektem wszystkich opisywanych przemian – procesu uniezależniania się egzekutywy od parlamentu, jej fuzji z administracją i sięgania po wpływy w sferze gospodarczej, a także procesów koncentracji i upaństwowienia zachodzących w gospodarce – było ukonstytuowanie się swoistej klasy kierowniczej, której liczebność Maurice Parodi ocenił na około 100 tys. osób. Klasa ta obejmowała elity polityczno-administracyjne, wyższych funkcjonariuszy publicznych, patronat przemysłowy i handlowy wraz z warstwą menedżerów, szefów przedsiębiorstw o charakterze finansowym, wielkich właścicieli ziemskich, a nawet część przedstawicieli wolnych zawodów, którzy wspomagali właścicieli przemysłowych, handlowych i finansowych (m.in. notariusze i adwokaci) oraz intelektualistów opowiadających się za obroną i promowaniem systemu ideologicznego władzy⁵¹.

Ta niewielka w skali kraju grupa, w ramach której – co należy podkreślić – rosło znaczenie elit rekrutowanych na podstawie meritokratycznej (czy może lepiej – technokratycznej, ponieważ kluczem doboru była specjalistyczna wiedza), coraz bardziej oddalała się od reszty społeczeństwa, co ułatwiały tradycyjne, ściśle przestrzegane zasady hierarchii i charakterystyczna dla administracji francuskiej centralizacja. Pogłębiający się podział i pozostawianie centrów decyzyjnych poza bezpośrednią, stałą kontrolą większości obywateli mogły prowadzić do „zablokowania” społeczeństwa; tak też były komentowane. Termin „blokowania” społeczeństwa zaproponował w artykule z 1963 r. Stanley Hoffmann, podjął go zaś Michel Crozier, wykorzystując do opracowania wydarzeń 1968 r. Zdaniem Croziera u podstaw rewolty 1968 r. miało tkwić to właśnie zablokowanie, czyli

⁵⁰ Por. S. Berstein, *La société française*, s. 456–458. O wyłanianiu się nowej warstwy pisał już w latach 50. Edgar Morin, wskazując na konsekwencje kulturowe tego procesu, w szczególności na jego rolę w kształtowaniu się kultury masowej kierowanej do „wszystkich” (*L'esprit du temps*, s. 51–53).

⁵¹ M. Parodi, *L'économie et la société*, s. 221.

brak reformy nadmiernie zbiurokratyzowanego systemu administracji, który – choć dopasowany do społeczeństwa przedindustrialnego – nie sprawdził się w innej sytuacji⁵². Utrzymaną w podobnym duchu analizę przedstawił Alain Touraine, również podkreślający przestarzały charakter organizacji społecznej we Francji. Formy organizacji przestały odpowiadać rzeczywistości technicznej i kulturalnej, co stało się przynajmniej jedną z przyczyn kryzysu. Touraine uzupełnił ten obraz tezą o narastaniu w społeczeństwie napięcia między technokratami a wykonawcami-konsumentami⁵³.

Do eskalacji konfliktu między stopniową techno- i biurokratyzacją zachodzącą w sferze publicznej i gospodarczej, wspieraną aktywnie przez środowiska rządzące, a liberalizacją w sferze kulturalnej i obyczajowej, objawiającą się przywiązaniem do nowych wartości, takich jak uczestnictwo czy samorealizacja, doszło przy okazji realizacji dwóch istotnych reform: w dziedzinie edukacji oraz ubezpieczeń społecznych. Obydwie były dyskutowane już od połowy lat 60., ostateczne decyzje zapadały jednak pod koniec 1967 r., w miesiącach bezpośrednio poprzedzających wydarzenia maja i czerwca 1968 r. Obydwie też wzbudziły gwałtowne protesty społeczeństwa, których ślady były również widoczne w trakcie wydarzeń „paryskiego maja”.

Planowana reforma edukacji miała stać się odpowiedzią na trudną sytuację, w jakiej znalazły się uniwersytety w obliczu boomu demograficznego. Liczba studentów w ciągu dziesięciu lat wzrosła gwałtownie – od nieco ponad 186 tys. w roku akademickim 1958/1959 po niemal 586,5 tys. w roku 1968/1969 (dla porównania można dodać, że w roku 1948/1949 liczba studentów wyniosła niewiele ponad 129 tys.). W tym samym czasie liczba uczniów szkół średnich pierwszego cyklu wzrosła z niecałego 1,2 mln pod koniec lat 50. do prawie 2,4 mln w roku szkolnym 1968/1969⁵⁴. Reforma miała również dostosować przestarzałą strukturę uniwersytetów do wymagań rozwijającej się gospodarki. I o ile zmiany w szkołach średnich z lat 1959 (wydłużenie obowiązku szkolnego do 16 lat), 1963 i 1965 (reformy

⁵² M. Crozier, *La société bloquée*, Paris 1970, s. 93–112.

⁵³ A. Touraine, *Le mouvement du mai ou le communisme utopique*, Paris 1968, s. 11.

⁵⁴ Dane za: *Annuaire rétrospectif de la France*, s. 210, 223.

szkół średnich pierwszego stopnia i utworzenie dyplomów technicznych) zmierzały w stronę „demokratyzacji”, tj. włączenia możliwie dużej liczby uczniów do następnych cykli edukacji, o tyle przekształcenia, jakim niedługo przed wybuchem protestów planowano poddać uniwersytety, skupiały się wokół problemu selekcji – by uniknąć zalewu uniwersytetów przez studentów, którzy nie są w stanie sprostać wymaganiom zaawansowanych studiów. Celowi temu służyły: utworzenie w 1966 r. pierwszych uniwersyteckich instytutów technologicznych mających przejąć nadwyżkę studentów i plany powołania komisji ds. orientacji uprawnionych do podejmowania przez uczniów wiążących decyzji o dalszym kształceniu jeszcze na poziomie szkolnictwa drugiego stopnia; zadaniem tych komisji było znaczące ograniczenie dostępu do wydziałów przez kierowanie na nie jedynie najbardziej uzdolnionych (co wpisywało się w gaullistowską politykę rekrutacji kadr według zasad merytokratycznych)⁵⁵.

Sprzeciw wzbudził zwłaszcza projekt wprowadzenia selekcji, ponieważ (jak podkreślał Antoine Prost) ograniczanie miejsc na uniwersytetach przeciwstawiało się popularnej już wówczas wśród Francuzów tendencji do inwestowania w edukację dzieci. Przeciwno mającym wejść wkrótce w życie rozwiązaniom protestowali od zimy 1967/1968 r. również studenci⁵⁶. Zresztą nawet uczelnie sprzed reformy wydawały się niewystarczająco otwarte – już w 1964 r. ukazała się książka *Les Héritiers* Pierre’a Bourdieu i Jean-Claude’a Passerona, którzy wskazywali, że system opierający się na formalnej równości wszystkich uczniów, uznający wyłącznie nierówności wynikające z indywidualnych talentów, nie uwzględnia nierówności społecznych i kulturowych, a w efekcie wzmacnia istniejącą dominację klas uprzywilejowanych. Pochodzący z nich uczniowie i studenci mieli radzić sobie w ramach tego systemu znacznie lepiej, co zazwyczaj przypisywano raczej ich naturalnemu „darowi” czy „talentowi” niż wzrastaniu w sprzyjających warunkach. Zdaniem autorów należało uwzględnić rezultaty badań prowadzonych w zakresie socjologii nie-

⁵⁵ Cała seria postanowień z lat 1965 i 1966 nazywana była od nazwiska ministra edukacji „reformą Foucheta”. Za: A. Prost, *Éducation, société et politiques. Une histoire de l’enseignement en France, de 1945 à nos jours*, Paris 1992, s. 98–114.

⁵⁶ Tamże, s. 114–115.

równości kulturowych, by efektywnie przyczyniać się do ich zmniejszenia, również reformując system edukacyjny⁵⁷.

Druga reforma, która wywołała znaczne społeczne protesty u progu wydarzeń 1968 r., zmieniała system ubezpieczeń społecznych. Została wprowadzona w sierpniu 1967 r. i miała na celu uporządkowanie i dostosowanie rozwiązań funkcjonujących od lat 1945–1946, kiedy system ten powstał⁵⁸. Protesty rozpoczęły się, zanim pojawiło się konkretne rozstrzygnięcie; już wiosną 1967 r., chcąc uniknąć długich debat parlamentarnych, rząd poprosił parlament o specjalne pełnomocnictwa pozwalające na wydanie rozporządzenia zmieniającego system (zostały one udzielone w czerwcu). Zabieg ten, a w szczególności sformułowanie pełnomocnictwa dającego rządowi właściwie wolną rękę, oprotowały zarówno związki zawodowe, jak i część opozycyjnych partii politycznych⁵⁹.

Reforma została przeprowadzona dzięki przyjęciu czterech rozporządzeń dotyczących odpowiednio struktur administracyjnych i finansowych systemu, ubezpieczeń zdrowotnych, zasiłków rodzinnych i ubezpieczeń dobrowolnych. Najistotniejsze zmiany wprowadzały dwa pierwsze akty tworzące – w miejsce istniejącej dotychczas jednej Narodowej Kasy Ubezpieczeń Społecznych – trzy samodzielne struktury. W skład ich rad nadzorczych wchodziłi wprawdzie, jak dotychczas, również przedstawiciele pracowników, nie byli już oni jednak wybierani bezpośrednio przez pracowników, lecz delegowani przez związki zawodowe; zrównano też liczbę przedstawicieli pracodawców i pracowników oraz zmniejszono ogólną liczbę członków rady z trzydziestu jeden do osiemnastu. Wreszcie ustalanie i zmiana procentowego udziału pacjenta w pokrywaniu kosztów

⁵⁷ P. Bourdieu, J.-C. Passeron, *Les Héritiers. Les Étudiants et la culture*, Paris 1985, s. 103–107, 114–115. Warto dodać, że krytyka ta była jednak w gruncie rzeczy ograniczona. Zwłaszcza Berstein zwracał uwagę na to, że oparcie systemu kształcenia na zasadach merytokratycznych było pozytywnie postrzegane przez społeczeństwo jako dowodzące jego elastyczności i dające szanse na awans społeczny; miało to być jedno z ważniejszych źródeł społecznego poparcia dla nowego systemu (S. Berstein, *La société française*, s. 373–374).

⁵⁸ B. Valet, *Histoire de la Sécurité Sociale (1945–1967). L'État, l'institution et la santé*, Paris 2001, s. 441.

⁵⁹ Tamże, s. 465–468.

leczenia zostały przejęte od parlamentu przez rząd. Późniejsze uzupełnienia reformy (z jesieni 1967 r.) wprowadzały ponadto zmiany dotyczące finansowania ubezpieczeń, zwiększając udział pracowników i zmniejszając udział pracodawców; państwo wzięło też na siebie finansowanie kosztów administracji ubezpieczeń społecznych. Cała reforma była odczytywana jako krok w kierunku wzmocnienia roli państwa; tym niemniej, mimo protestów, jej wprowadzenie nie zostało znacząco opóźnione⁶⁰. Niewątpliwie jednak kwestia nowych rozwiązań w sferze ubezpieczeń społecznych pojawiała się podczas wydarzeń majowych 1968 r., a ich zniesienie stało się jednym z postulatów wysuwanych przez protestujących robotników.

Konflikt między ulegającą stopniowej technokratyzacji władzą a liberalizującym się społeczeństwem nie był jednak jedynym wydarzeniem, który przesądził o kształcie francuskiego wybuchu niezadowolenia w 1968 r. Pod ostrzałem krytyki formułowanej przez protestujących znalazł się też aktor, który do tej pory monopolizował opozycję antysystemową, organizując wewnątrz V Republiki alternatywę dla niej, „kontrspołeczeństwo” – Francuska Partia Komunistyczna.

1.3. Popularność i rola Francuskiej Partii Komunistycznej

Wyjątkowa pozycja Francuskiej Partii Komunistycznej (*Parti communiste français*, PCF) odróżniała Francję od innych państw zachodnich; porównywalne znaczenie uzyskiwała w okresie powojennym jedynie Włoska Partia Komunistyczna. Nic przy tym nie zapowiadało początkowo aż takiej popularności komunistów. PCF, pierwotnie jako Francuska Sekcja Międzynarodówki Komunistycznej (*Section française de l'Internationale Communiste*, SFIC), powstał w grudniu 1920 r. w Tours w wyniku rozłamu, do którego doszło podczas Zjazdu Francuskiej Sekcji Międzynarodówki Robotniczej (*Section française de l'Internationale ouvrière*, SFIO). Powodem rozłamu była zgłoszona przez większość członków SFIO (tych, którzy zna-

⁶⁰ Tamże, s. 469–473, 488.

leżli się później w SFIC) chęć przystąpienia do nowo utworzonej, zdominowanej przez bolszewików Międzynarodówki Komunistycznej. Opcja mniejszościowa, grupująca socjalistów o profilu mniej radykalnym, zachowała starą nazwę, używając jej aż do 1969 r., kiedy weszła w skład Partii Socjalistycznej (Parti socialiste, PS). Mimo liczebnej przewagi komunistów w ramach wspólnej partii po rozłamie to socjaliści uzyskiwali większe poparcie w wyborach parlamentarnych: po 1920 r. otrzymywali około 20% głosów, co przekładało się na około 20–25% miejsc w Zgromadzeniu Narodowym (najwięcej – prawie 25% miejsc – przypadło socjalistom po wyborach z 1936 r., w okresie Frontu Ludowego). Komuniści radzili sobie zauważalnie gorzej. W okresie 1924–1932 otrzymywali około 10% głosów wyborców, co przy ówczesnym systemie podziału mandatów w ZN przekładało się na niecałe 5% miejsc w 1924 r., a w 1928 i 1932 r. – poniżej 2%. W 1936 r. wyniki te udało się poprawić, ponieważ komuniści otrzymali 15,3% głosów i 11,8% miejsc; wciąż pozostawali jednak w tyle za socjalistami⁶¹.

Dopiero II wojna światowa przyniosła odmianę. PCF znacznie wzmacnił się w jej trakcie – w 1944 r. po raz pierwszy wprowadził do rządu swoich ministrów. Popularność partii w momencie wyzwolenia była tak znacząca, że generał de Gaulle poważnie traktował groźbę wybuchu rewolucji socjalistycznej we Francji⁶². Wiązało się to przede wszystkim z zaangażowaniem partii w ruch oporu; w szczególności po wybuchu konfliktu niemiecko-radzieckiego partia rozwijała w konspiracji siatkę organizacyjną i prowadziła akcje dywersyjne przeciwko wojskom niemieckim okupującym Francję⁶³. Przywódcy ugrupowania świadomie podtrzymywali później legen-

⁶¹ Dane za: *Parties*, <http://www.parlgov.org/explore/fra/party/> (dostęp: 12.03.2015).

⁶² J. Fauvet, A. Duhamel, *Histoire du Parti communiste français*, vol. 2: *Vingt-cinq ans de drames, 1939–1965*, Paris 1965, s. 140–143.

⁶³ W kwestii działań PCF w czasie II wojny światowej zob. A. Kriegel, *Les communistes français dans leur premier demi-siècle. 1920–1970*, Paris 1985 (wyd. 1: 1968), s. 125–139. Por. również: S. Courtois, M. Lazar, *Histoire du Parti communiste français*, Paris 1995, s. 171–204.

dę o „partii 75 tysięcy zabitych”⁶⁴ (przemilczając jedynie swoje działania z początku wojny), prezentując ją w roli głównego organizatora walki o wyzwolenie Francji⁶⁵. Zmianę, jaka dzięki temu zaangażowaniu zaszła w pozycji PCF, historyk Jacques Fauvet określił mianem cudu:

Druga wojna światowa powoduje przełom i cud w historii Francuskiej Partii Komunistycznej. Po jej rozwiązaniu i dyskredytacji w latach 1939–1940 widać ją, jak się odradza i triumfuje w latach 1944–1945. Jej przywódcy, więzieni, pozostający w konspiracji lub na wygnaniu odnajdują się pięć lat później jako oddani wysocy funkcjonariusze, wpływowi deputowani, mający posłuch ministrowie. Partia narodzona z pierwszej wojny światowej prawdziwie odradza się w czasie drugiej⁶⁶.

Na korzyść PCF działał w pierwszym dziesięcioleciu po zakończeniu II wojny światowej także pozytywny na Zachodzie wizerunek ZSRR. Pascal Ory i Jean-François Sirinelli określili to zjawisko – bliskie w pierwszej kolejności intelektualistom – mianem „efektu Stalingradu” kojarzonym ze zwycięstwem nad Hitlerem i przypisywanym głównie radzieckiej Rosji; zwycięstwem, które unieważniało wszelkie wspomnienia, też związane z początkowym sojuszem komunistów z nazistami⁶⁷. Komunizm, reprezentowany i przez zwycięski

⁶⁴ Określenie „partia zabitych” wraz ze zdecydowanie przesadzoną liczbą – odnoszącą się do członków, których partia straciła na skutek hitlerowskich egzekucji – pojawiało się w szczególności na ulotkach podczas kampanii wyborczej w 1945 r. Por. reprodukcję ulotki dostępną na: <https://comprendreexpliquercombattre.wordpress.com/2010/12/01/le-parti-des-fusilles/> (dostęp: 12.03.2015).

⁶⁵ Por. PCF, 1937–1945. *Du congrès d'Arles au congrès de Paris. Sept ans de luttes ardentes au service du peuple. Contre l'hitlérisme et le fascisme, pour une France libre, démocratique et indépendante. Rapports du Comité Central pour le X^e Congrès National du Parti Communiste Français (avec documents et graphiques)*, Paris, 26–30 juin 1945, Paris 1945, s. 16–19; *Historia Francuskiej Partii Komunistycznej*, przeł. D. Buczkowska, S. Wiczorek, Warszawa 1968, s. 371–413.

⁶⁶ J. Fauvet, A. Duhamel, *Histoire du Parti communiste français*, s. 7.

⁶⁷ P. Ory, J.-F. Sirinelli, *Les intellectuels en France. De l'affaire Dreyfus à nos jours*, Paris 2002, s. 151. O znaczeniu Stalingradu, który „zmył wszystkie zbrodnie przeszłości, nie usprawiedliwiając ich”, pisał także Edgar Morin (*Autocritique*, Paris 1994, s. 47). Na temat fascynacji intelektualistów marksizmem por. także: F. Furet, *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX wieku*,

ZSRR, i przez również walczący z nazizmem PCF, urastał do rangi symbolu sprzeciwu wobec Niemców, którzy wygrali wojnę z Francją i okupowali jej terytorium. W szerszym sensie widziano w nich także bastion obrony przed faszyzmem.

Zmianę stosunku społeczeństwa do ugrupowań socjalistycznego i komunistycznego obrazują wyniki wyborów parlamentarnych. Aż do 1978 r. komuniści z PCF uzyskiwali poparcie powyżej 20% (do 1956 r. – powyżej 25%, wyjątkowo w 1958 r. niecałe 19%), wyższe niż socjaliści ze SFIO; dopiero w 1978 r. otrzymali 20,5% głosów wobec 22,8% na rzecz SFIO; w 1981 r. przewaga na korzyść SFIO wynosiła już 36% do 16,1% (dla porównania poparcie dla SFIO zaraz po zakończeniu wojny wynosiło około 20%, ale już od 1946 r. między 15 a 20%, a dwa razy spadło nawet poniżej tego poziomu: w 1951 – 14,5%, oraz w 1962 – 12,4%)⁶⁸. Analogicznie zmieniała się sytuacja wśród robotników stanowiących dla partii lewicowych tradycyjny elektorat. Pierre Frank, trockista i radykalny krytyk PCF, twierdził, że w okresie II wojny światowej odwrócił się stosunek sił między partiami socjalistyczną i komunistyczną; o ile przed jej wybuchem robotnicy popierali raczej partię socjalistyczną (zwolennicy socjalistów stanowili około 65% ruchu, gdy 35% popierało raczej PCF), o tyle po wyzwoleniu Francji to komuniści zdobyli przewagę. Podobnie zresztą działo się w ruchu związkowym – komuniści zdołali uzależnić od siebie jeden z największych związków zawodowych, Powołaną Konfederację Pracy (Confédération générale du travail, CGT)⁶⁹. Skalę poparcia obrazuje ostatecznie liczba członków partii. Według danych PCF zaraz po wojnie należało do niej ponad 800 tys. osób. Później liczba ta stopniowo malała, w połowie lat 50.

przeł. J. Górnicka-Kalinowska, M. Ochab, Warszawa 1996; T. Judt, *Historia niedokończona. Francuscy intelektualiści 1944–1956*, przeł. P. Marczewski, Warszawa 2012; R. Wolin, *The Wind from the East: French Intellectuals, the Cultural Revolution, and the Legacy of the 1960s*, Princeton 2012.

⁶⁸ Dane za: *Parliaments and governments database*, www.parlgov.org (dostęp: 7.01.2015).

⁶⁹ P. Frank, *Construire le parti révolutionnaire*, „l'Internationale” 1965, mai (numer specjalny), s. 15–16.

sięgając około 400–500 tys. (liczba członków partii w 1968 r. wynosiła 450 tys. osób)⁷⁰.

Na szczególną uwagę zasługuje wspomniana już wyżej popularność, jaką PCF cieszył się w okresie powojennym wśród intelektualistów. Wprawdzie przed wojną wstąpili do niego m.in. Henri Lefebvre (w 1928 r.) i Roger Garaudy (w 1933 r.), kierując się bądź to względami teoretycznymi i rewolucyjnym romantyzmem, oferowaną przez marksizm perspektywą uzyskania racjonalnej podstawy dla socjalizmu znoszącego kapitalistyczną rzeczywistość (pierwszy)⁷¹, bądź pragmatyzmem wyrażonym formułą „Nie myślę jak wy, lecz często działacie tak, jakbym chciał” (drugi z wymienionych)⁷². Niepodobna jednak porównać tych aktów ze skalą poparcia uzyskaną przez PCF w trakcie II wojny światowej i po jej zakończeniu.

⁷⁰ Trzeba zwrócić uwagę na to, że liczby te są jedynie szacunkowe i mogą być (nawet znacznie) zawyżone. Wynika to ze zmiany sposobu liczenia członków partii, która nastąpiła w 1947 r.: począwszy od tego momentu, PCF podawała jako liczbę członków liczbę kart członkowskich dostarczanych przez Komitet Centralny PCF do federacji. Nie musiała ona odpowiadać liczbie kart faktycznie podjętych przez członków partii (a więc liczbie rzeczywistych członków). Różnica bywała czasem znacząca: np. w 1945 r. (dla którego znane są obydwie liczby) wydano 824 757 kart, a faktycznie podjęto: 544 989. Niezależnie od tego, nawet jeśli założy się znaczne zawyżenie liczby członków partii ze strony PCF, szacowana liczba członków w okresie powojennym była widocznie wyższa niż przed okresem Frontu Ludowego (który korzystnie wpłynął na popularność partii, zwiększając liczbę faktycznych członków do prawie 300 tys.), jak i przed II wojną światową (po której liczba członków rzeczywistych sięgnęła 800 tys.). Zob. A. Kriegel, *Les Communistes français*, s. 52–53.

⁷¹ Dla Lefebvre’a istotną częścią marksizmu, która pozwalała formułować te oczekiwania, była heglowska koncepcja zniesienia. Zgodnie z analizą przedstawioną już po zerwaniu z partią, które nastąpiło w 1958 r., główną winą stalinizmu, jak się wydaje, traktowanego przez Lefebvre’a równoznacznie z dogmatyzmem, było porzucenie tego właśnie elementu teorii (H. Lefebvre, *La somme et le reste*, Paris 1959, s. 671–673).

⁷² W momencie wstąpienia do partii Garaudy był wierzącym chrześcijaninem; odczuwał jednak potrzebę działania wobec narastającego kryzysu ekonomicznego i dojścia Hitlera do władzy w Niemczech. Jak wspominał – i co powiedział, wypełniając formularz przystąpienia – nie szukał w Marksie metafizyki, lecz „metodologii inicjatywy historycznej: nauki do analizy sprzeczności społeczeństwa i wychodzącego od niej projektu ich zniesienia” (R. Garaudy, *Mon tour de siècle en solitaire. Mémoires*, Paris 1989, s. 34).

Oprócz „efektu Stalingradu” na korzyść partii działało uproszczone postrzeganie wojny jako starcia dwóch idei, faszyzmu i komunizmu, skłaniające do opowiedzenia się za drugą z nich (tak swoją przynależność do partii wyjaśniał Edgar Morin, członek PCF od 1942 r.)⁷³. W następnych latach decyzja o wstąpieniu powodowana była też narastającym rozczarowaniem rzeczywistością kapitalistyczną, w szczególności w związku z trudnym procesem dekolonizacji⁷⁴. Proces udzielania poparcia partii komunistycznej można powiązać z upowszechnieniem modelu zaangażowania intelektualistów w sprawy publiczne do tego stopnia, że usprawiedliwione wydaje się użycie przez Ory’ego i Sirinellogo określenia „obowiązek zaangażowania”⁷⁵. Postawa ta zaczęła ulegać zmianie dopiero w latach 70., gdy malała liczba tych, którzy należeli do partii komunistycznej, tak jak i „towarzyszy podróży” mniej lub bardziej związanych z partią.

Co istotne, zapewne nie tylko w umysłach intelektualistów istniał związek między fascynacją modelem sowieckim oraz zainteresowaniem partią komunistyczną i marksizmem. Popularność ZSRR przełożyła się i na popularność marksizmu, i na popularność modelu sowieckiego, który był oparty na konkretnej interpretacji marksizmu. To powiązanie zwycięstwa Związku Radzieckiego w II wojnie światowej (i roli, jaką odegrał w koalicji antyhitlerowskiej) z popularnością „idei komunistycznej” potwierdził François Furet, który

⁷³ E. Morin, *Autocritique*, s. 37.

⁷⁴ Taki powód swojego przystąpienia do PCF podała Dominique Desanti (*Les Staliniens (1944–1956). Une expérience politique*, Paris 1975, s. II). Warto dodać, że do wstąpienia skłaniały niekiedy względy towarzyskie lub czyjś autorytet. Philippe Robrieux, który został członkiem partii na przełomie lat 50. i 60., po prostu stopniowo nasykał ideologią, stykał się z wieloma członkami lub zwolennikami partii komunistycznej. Decydujący okazał się wreszcie wpływ profesora, którego podziwiał (Ph. Robrieux, *Notre génération communiste. 1953–1968*, Paris 1977, s. 29).

⁷⁵ P. Ory, J.-F. Sirinelli, *Les intellectuels en France*, s. 143. Interwencje intelektualistów w życie publiczne – pierwszym przykładem takiej praktyki była publikacja w 1898 r. artykułu Émile’a Zoli *J’Accuse...*, napisanego w obronie Alfreda Dreyfusa – zdarzały się wcześniej, nie były jednak powszechnie popierane. Wyrazem sprzeciwu wobec udziału intelektualistów w życiu politycznym była choćby książka Juliana Bendy *Zdrada klerków* (przeł. M. Mosakowski, Warszawa 2014).

dekadę po zakończeniu II wojny światowej uznał za okres szczególnej fascynacji tą ideą⁷⁶. W efekcie tego zainteresowania model sowiecki zaczął jawić się nawet jako ucieleśnienie czy urzeczywistnienie ideału sprawiedliwości społecznej: „Rewolucja, której ZSRR jest żywym obrazem, jest odtąd nieunikniona, a marksizm, który w niej wspaniale zastosowano, jawi się wielu jako horyzont, który Jean-Paul Sartre określi wkrótce mianem »nieprzekraczalnego«”⁷⁷.

Przywiązanie do partii i poparcie dla ZSRR było podtrzymywane na wiele sposobów. Kiedy wspomnienie Stalingradu zaczęło się zacierać i pojawiły się doniesienia o procesach pokazowych w krajach włączonych do bloku wschodniego, podtrzymywano wiarę w ZSRR jako sprawcę przyszłego „zbawienia” (co miało usprawiedliwiać obecne zbrodnie, jak wyjaśniał Morin, rozprawiając się także z własną komunistyczną przeszłością)⁷⁸. Wybiegów tego typu poja-

⁷⁶ F. Furet, *Przeszłość pewnego złudzenia*, s. 443.

⁷⁷ P. Ory, J.-F. Sirinelli, *Les intellectuels en France*, s. 151. Sartre jest sztandarowym przykładem zaangażowanego (przez szereg lat opowiadającego się po stronie partii komunistycznej, choć nigdy nie został jej członkiem) intelektualisty okresu powojennego. Marksizm pociągał go jako filozofia czasów jemu współczesnych, ponieważ, jak argumentował, okoliczności, które doprowadziły do jego pojawienia się, wciąż się utrzymywały. To, co go przyciągnęło do marksizmu (i co, jego zdaniem, przyciągało wielu innych intelektualistów), to jednak nie tyle idea (która w oderwaniu od rzeczywistości nie robiła na nim wielkiego wrażenia), ile RZECZYWISTOŚĆ marksizmu, obecność mas robotniczych, które nim żyły i które go praktykowały. Dopiero w powiązaniu z rzeczywistością, z doświadczeniem robotniczym miała ujawniać się wyjątkowość marksizmu. Jednocześnie jednak Sartre chciał uważać marksizm za system, który wymaga dopełnienia (jego dopełnieniem miał być egzystencjalizm), dostarcza bowiem jedynie idee regulatywne, dopuszczające różne interpretacje, a nie – jak chcieli współcześni mu marksiści – już ukonstytuowaną wiedzę (J.-P. Sartre, *Questions de méthode*, w: tenże, *Critique de la raison dialectique*, Paris 1960, s. 23–33).

⁷⁸ E. Morin, *Autocritique*, s. 139. Podobną argumentację, usprawiedliwiającą procesy pokazowe perspektywą rewolucyjnego przekształcania stosunków międzyludzkich (co nie może odbywać się bez odwołania do przemocy), przyjął w opublikowanej w 1947 r. pracy *Humanizm i terror* (przeł. J. Migasiński, Warszawa 2005, zob. s. 3–4 i n.) Maurice Merleau-Ponty. Trzy lata później, we wstępie redakcyjnym do współtworzonego z Sartre’em czasopisma „Les Temps modernes”, Merleau-Ponty podtrzymał swoje poparcie dla ZSRR (jako znajdującego się „grosso modo [...] po stronie tych, którzy walczą przeciwko znanym nam formom wyzysku”), nawet dowiedziawszy się o istnieniu tam systemu obozów

wiało się więcej; wyjaśniano sobie, jak relacjonował Morin, że historia tworzona jest czasem przez swoją „złą stronę”⁷⁹; twierdzono, że rewolucja powinna być akceptowana *en bloc*⁸⁰, głównie jednak przekonywano, że „poza partią nie ma zbawienia” – bo to po stronie partii jest Prawda, a skoro tak, to w partii jest się jej bliżej nawet wówczas, gdy partia błądzi⁸¹. To był punkt oparcia istotnej alternatywy dla wielu intelektualistów, którym trudno było pogodzić się z tym, co działo się w bloku wschodnim: pozostać mimo wszystko w partii czy popaść w nihilizm?⁸² PCF udało się zamknąć intelektualistów w tej fałszywej alternatywie; udało się im wpoić przekonanie, że tylko pozostając w partii, będą obiektywnie po dobrej stronie⁸³.

Popularność PCF była jednak znacząca nie tylko dlatego, że partia komunistyczna była istotnym aktorem na francuskiej scenie politycznej. „Jesteśmy komunistami... nie jesteśmy partią taką, jak

koncentracyjnych. Zob. M. Merleau-Ponty, *L'U.R.S.S. et le camps*, w: tenże, *Signes*, Paris 1960, s. 330 i n. Wiarę w ojczyznę proletariatu utracił dopiero po wybuchu wojny koreańskiej; jego niechęć do dalszego angażowania się po stronie komunizmu doprowadziła zresztą ostatecznie do konfliktu i zerwania z Sartre'em (przebieg tego sporu relacjonuje m.in. Jon Stewart we wstępie do zbioru *The Debate between Sartre and Merleau-Ponty*, ed. J. Stewart, Illinois 1998, s. xxii–xxvi; w Polsce przedruk listów Sartre'a i Merleau-Ponty'ego z komentarzem ukazał się na łamach „Sztuki i Filozofii” 1995, nr 10, s. 25–48).

⁷⁹ E. Morin, *Autocritique*, s. 55. Jest to nawiązanie do sformułowania Marksa z *Nędzy filozofii*: „I to właśnie zła strona, powodując walkę, wywołuje ruch, który historię tworzy” (K. Marks, *Nędza filozofii*, przeł. K. Błęsiński, b.m.w. 2012, s. 116).

⁸⁰ E. Morin, *Autocritique*, s. 154.

⁸¹ Tamże, s. 57.

⁸² Tamże, s. 101.

⁸³ Por. G. Urban, *Diabeł w historii, rozmowa G. Urbana z L. Kołakowskim*, w: *Stalin i stalinizm. Rozmowy George'a Urbana*, Warszawa 1987, s. 217. Warto dodać za Dominique Desanti, że okresy zaangażowania poszczególnych intelektualistów nie pokrywają się; wstępowało się do partii i odchodziło z niej w różnych momentach; kiedy jedna grupa odchodziła, np. reagując na jakieś konkretne wydarzenie, wstępowali w jej miejsce nowi członkowie (*Les Staliniens*, s. II). Wydaje się, że każdy, kto szukał alternatyw dla kapitalizmu (czy ściślej: dla rzeczywistości francuskiej), musiał przejść przez etap zaangażowania po stronie partii komunistycznej. Teza ta stosuje się również do aktorów 1968 r.

inne”⁸⁴, powiedział w 1934 r. Maurice Thorez (pełniący funkcję sekretarza generalnego partii od 1930 aż do 1964 r.); faktycznie, PCF był jeszcze w latach 60. postrzegany jako ugrupowanie zasadniczo różne od innych⁸⁵. Komuniści, mimo udziału w grze parlamentarnej i stosowania legalnych metod wywierania wpływu na politykę, od momentu założenia partii nie ukrywali swojej „zewnętrzności” względem porządku politycznego i społecznego, który chcieli radykalnie przeobrazić. Promowali alternatywną wizję społeczeństwa i jego rozwoju, co w okresie powojennym oznaczało konkurencję z wizją generała de Gaulle’a, a także działali na rzecz jej urzeczywistnienia już wewnątrz IV i V Republiki. Angażując się na wielu polach poza polityką, komuniści francuscy stworzyli „kontrspołeczeństwo” – załazek przyszłego społeczeństwa socjalistycznego.

„Zewnętrzność” partii komunistycznej przejawiała się m.in. w jej zachowaniu na polu polityki. Mimo uczestnictwa w grze parlamentarnej i dobrych wyników wyborczych, poczynając od 1947 r., PCF nie brał udziału w rządach. Pozostawała w opozycji nawet wtedy, gdy była najsilniejszym ugrupowaniem w parlamencie (jak po wyborach 1956 r.), choć czasem milcząco udzielała poparcia innym opcjom politycznym, szczególnie rządowi lewicowo-centrowym. Po przełomie 1958 r., który przyniósł stabilną przewagę ugrupowań gaullistowskich, przeszła do opozycji totalnej, odrzucając nowy ustrój, domagając się „przywrócenia demokracji” i głośno protestu-

⁸⁴ M. Thorez, *Cahiers du Bolchevisme*, n° 1, juillet 1934, cyt. za: G. Walter, *Histoire du Parti Communiste Français*, Paris 1948, s. 7.

⁸⁵ Na pytanie, czy partia komunistyczna jest partią taką jak inne, twierdząco odpowiedziało 32% ankietowanych, przecząco natomiast aż 41%. Na dalsze pytania, czym partia ta różni się od innych ugrupowań, wskazywano (jako czynniki negatywnie oceniane) zależność od Związku Radzieckiego, problematyczny stosunek do religii, nadmierny cynizm kierownictwa i prowokowanie problemów. Wśród czynników pozytywnych wskazywano na rolę partii jako obrońcy uciskanych i na spójność ideologiczną, odpowiedzi neutralne dotyczyły z kolei przekonania o innej mentalności komunistów, ale też o swoistych cechach strukturalnych partii (opłaty za członkostwo, wyraźna i określona struktura). Za: A. Lancelot, P. Weill, *L'attitude des Français à l'égard du Parti communiste en février 1968 d'après une enquête de la SOFRES*, w: *Le Communisme en France et en Italie*, vol. 1: *Le communisme en France*, éd. F. Bon i in., Paris 1969, s. 284–286.

jąć przeciw „władzy osobistej” generała de Gaulle’a⁸⁶. Nie oznaczało to jednak całkowitego odcięcia od społeczeństwa. Partia, na co zwróciła uwagę Annie Kriegel, musiała być na tyle elastyczna, by móc stale rekrutować nowych zwolenników i oddziaływać na system⁸⁷.

Pozostając w roli permanentnej opozycji, PCF pragnął prezentować się jako orędownik alternatywy dla istniejącego systemu. Zdaniem przywódców partii był on nie do utrzymania; odnosiło się to tak do ustroju ekonomicznego, jak politycznego. Kapitalizm miał być skazany na klęskę. Stan społeczeństwa komuniści określali jako kryzysowy; wbrew wskaźnikom ekonomicznym wskazywano najpierw na pogarszający się, ich zdaniem, stan gospodarki, a następnie – na to, że wzrost gospodarczy nie jest odpowiednio wykorzystywany. Nade wszystko podkreślano jednak nie tylko utrzymujące się, ale nawet pogłębiające się konflikty w społeczeństwie między wielką burżuazją a klasą robotniczą, do której stopniowo miało dołączać chłopstwo oraz drobnomieszczaństwo⁸⁸. Aby przywrócić Fran-

⁸⁶ Reżim V Republiki komuniści określali mianem „władzy osobistej” lub „władzy monopoli”. Por. *Thèses du XV^e Congrès*, „Cahiers du communisme” 1959, juillet–août (numer specjalny), zwł. teza 28, s. 536.

⁸⁷ A. Kriegel, *Les Communistes français*, s. 145–146.

⁸⁸ Ocena ta utrzymywała się w całym omawianym okresie. Na XII Zjeździe PCF podkreślano, że „kapitalizm jest skazany na niepowodzenie, a siły produkcyjne w obecnym społeczeństwie kapitalistycznym weszły gwałtownie w konflikt ze stosunkami produkcji opartymi na zgromadzeniu własności wszystkich bogactw narodu w rękach pasożytniczej mniejszości oraz na wyzysku i nędzy przeważającej większości producentów, pozbawionych jakiegokolwiek własności” (*Le Parti communiste, parti de la paix, parti de l’avenir*, „Cahiers du communisme” 1950, n° 5, s. 36). O pogarszaniu się sytuacji gospodarczej we Francji, procesie przyspieszania koncentracji kapitału, który zmniejsza demokratyczną kontrolę nad państwem i gospodarką, oraz coraz aktywniejszych formach, które przybiera walka klas, mówił z kolei Thorez na XV Zjeździe, pierwszym, który odbył się po zmianie ustrojowej i powrocie de Gaulle’a do władzy. Zob. M. Thorez, *L’Union des forces ouvrières et républicaines pour la restauration et la rénovation de la démocratie. Rapport d’activité du Comité central*, „Cahiers du communisme” 1959, juillet–août (numer specjalny), s. 15–17 (nt. sytuacji ekonomicznej), 19–21 (nt. koncentracji kapitalistycznej), 42–43 (nt. walki klas w społeczeństwie francuskim). Także w 1967 r. podtrzymywano tezę o pogłębianiu się „sprzeczności” we współczesnym świecie, interpretując to na poziomie międzynarodowym zarówno jako „sprzeczność” między obozem

cji „jedność moralną i polityczną, niezależność, wielkość i pokój”⁸⁹, partia proponowała zatem model społeczeństwa inny od tego, w którym na co dzień funkcjonowała; model nowy, którego sama miała być załącznikiem. Partia to właściwie, jak pisała Kriegel:

partia-społeczeństwo, czyli partia-nosicielka modelu społecznego. By ten model uczynić przekonującym i sprawnym, partia nie opisuje go jedynie na wykładach i w obietnicach, ale sama jest jego pierwszym szkicem: jest, przez swoją wewnętrzną organizację oraz przez swoje mechanizmy i procedury, jego wstępną wersją. W ten sposób wyjaśnia się też fakt, że tak wiele cech charakterystycznych dla społeczeństwa sowieckiego znajduje się w partii francuskiej⁹⁰.

Istotnie, wzorem organizacji społecznej było dla PCF społeczeństwo sowieckie. To w ZSRR oraz krajach bloku wschodniego miał być urzeczywistniany socjalistyczny porządek ekonomiczny i polityczny (demokracja socjalistyczna)⁹¹. Sukcesy ekonomiczne i mi-

kapitalistycznym i socjalistycznym, jak i jako sprzeczności występujące wewnątrz obozu kapitalistycznego (W. Rochet, *L'union pour une France démocratique, indépendante, pacifique et prospère*, „Cahiers du communisme” 1967, février–mars (numer specjalny po XVIII Zjeździe PCF), s. 27–28). Rochet nie mówił już jednak ani w 1964, ani w 1967 r. o pogarszającej się sytuacji gospodarczej, lecz raczej o niekwestionowanym postępie i rozwoju sił produkcyjnych, któremu jednak nie towarzyszy wzrost siły nabywczej robotników (tamże, s. 34–35; W. Rochet, *Rapport du Comité Central*, „Cahiers du communisme” 1964, juin–juillet (numer specjalny), s. 13 i n.). Warto zauważyć, że Rochet nie akcentował również tezy o walce klas, mówiąc jedynie o „walce o postęp” czy o „walce o demokrację” (tamże, *passim*).

⁸⁹ Zob. *Thèses du XV^e Congrès*, teza 25, s. 535.

⁹⁰ A. Kriegel, *Les Communistes français*, s. 143.

⁹¹ Tezy, że w ZSRR istotnie doszło do rewolucji socjalistycznej, a nie tylko politycznej, broniono np. na XI Zjeździe PCF (zob. Maurice Thorez, *guide idéologique de la classe ouvrière et du peuple*, „Cahiers du communisme” 1947, n° 7, s. 601). Na XII Zjeździe mówiono o socjalistycznej rewolucji październikowej jako o światowej rewolucji proletariackiej (*Le Parti communiste, parti de la paix, parti de l'avenir*, s. 24). Że socjalizm nie jest mrzonką, lecz jest realizowany w ZSRR i stowarzyszonych krajach, wskazywano w 1959 r. (*Thèses du XV^e Congrès*, teza 25, s. 535). Także następca Thoreza, Waldeck Rochet, ukazywał ZSRR jako dowód możliwości zaprowadzenia porządku socjalistycznego. Zob. *Union pour une démocratie véritable & pour une politique française de*

litarne przypisywane krajom socjalistycznym miały z kolei świadczyć o wyższości tego porządku nad porządkiem kapitalistycznym⁹². I o ile stanowisko PCF w sprawie metod przejścia do socjalizmu ewoluowało⁹³, o tyle obraz społeczeństwa porewolucyjnego nie ulegał w okresie między zakończeniem II wojny światowej a 1968 r. poważniejszym zmianom. Jego podstawowym wyznacznikiem w dziedzinie organizacji ekonomicznej miała być społeczna własność środków produkcji i wymiany, przeciwstawiana dominującej do tychczas własności prywatnej tych środków⁹⁴, co w praktyce prowadziło do postulatu nacjonalizacji podstawowych gałęzi przemysłu. Akcentowano również – zwłaszcza po zmianie ustrojowej w 1958 r. – konieczność „powrotu” do demokracji, realizowanej tak samo w wymiarze politycznym, jak też społecznym czy ekonomicznym (w postaci pracowniczego współzarządzania przedsiębiorstwem)⁹⁵. Byłaby

progrès et de paix. Rapport du Comité central au XVII Congrès du Parti Communiste Français présenté par Waldeck Rochet, „Cahiers du socialisme” 1964, juin–juillet (numér spécial), s. 47.

⁹² Teza o sukcesie socjalizmu, mającym się przejawiać w stopniowym postępie rewolucji socjalistycznej i w (jak uważano) dobrej sytuacji społeczno-ekonomicznej, była stałym elementem narracji przywódców partii komunistycznej. Akcentowano ją zwłaszcza po 1956 r., traktując istnienie silnego obozu socjalistycznego także jako jeden z warunków możliwości pokojowego przejścia do socjalizmu. Zob. np. *Thèses du XIV^e Congrès, „Cahiers du communisme” 1956, juillet (numér spécial), teza 26, s. 375; M. Thorez, L'Union des forces ouvrières, s. 60; XVI^e Congrès. Saint-Denis 11–14 mai 1961. Discours de clôture de Maurice Thorez, Secrétaire général du Parti Communiste Français, Paris 1961, s. 10–14; La résolution politique du XVII^e Congrès, „Cahiers du communisme” 1964, juin–juillet (numér spécial), s. 508.*

⁹³ Zob. rozdz. 2, s. 104 i n.

⁹⁴ Na XVIII Zjeździe PCF, który odbył się na początku 1967 r., definiowano przejście od kapitalizmu do socjalizmu właśnie jako „zniesienie własności prywatnej wielkich środków produkcji i wymiany oraz ich uspołecznienie” (W. Rochet, *L'union pour une France démocratique*, s. 62). Było to praktycznie takie samo sformułowanie jak to, które pojawiło się na X Zjeździe, zaraz po wyzwoleniu Francji, kiedy mowa była o „zwróceniu narodowi wielkich środków produkcji i wymiany” (10^{ème} congrès national du PCF 26–30 juin 1945. *Vive l'Unité de la Classe Ouvrière de France. Rapport présenté par Jacques Duclos, secrétaire du Parti Communiste Français*, Paris 1945, s. 54).

⁹⁵ Zgodnie z tezami z połowy lat 50. postulat nacjonalizacji „faktycznych monopolii” odnosił się przede wszystkim do przemysłu atomowego, paliwowego, gazowego,

to jednak – o czym należy pamiętać – demokracja realizująca zasadę tzw. centralizmu demokratycznego, będącego jednocześnie jedną z głównych zasad organizacyjnych partii komunistycznej.

Ta ostatnia miała być podstawowym narzędziem masowej mobilizacji zwolenników programu komunistycznego. Temu celowi służyła jej struktura. Rozbudowana była sieć komórek partyjnych, najniższych, bazowych struktur, tworzonych zarówno w miejscach pracy, jak i według klucza terytorialnego. To w nich odbywały się regularne spotkania, przedstawiano referaty czy dyskutowano aktualne kwestie. Oczywiście działalność ta była nadzorowana przez wyższe instancje – sekcje i federacje (zbierające się cyklicznie na konferencjach i wybierające działające permanentnie komitety sekcji lub komitety federalne, działające przy wsparciu biur politycznych i sekretariatów), wreszcie konferencje na poziomie narodowym oraz organy centralne: zjazdy, będące najwyższą instancją partii, i wybierany przez nie Komitet Centralny z własnym biurem politycznym i sekretariatem⁹⁶. Spójność funkcjonowania tego złożonego i wielopoziomowego organizmu miała zapewniać zasada centralizmu demokratycznego, która obowiązywała od momentu powstania partii i była narzucona przez warunki jej przystąpienia do III Międzynarodówki w 1921 r.⁹⁷ Zgodnie ze statutem partii z jednej strony wy-

chemicznego i stalowego oraz transportu, banków i towarzystw ubezpieczeniowych. W publicznych przedsiębiorstwach, takich jak SNCF (Narodowe Towarzystwo Kolei Francuskich), zamierzano zdemokratyzować zarządzanie i działać na rzecz wzmocnienia inicjatywy i kontroli pracowniczej na wszystkich poziomach. Zob. *Thèses du XV^e Congrès*, teza 29, s. 539–540. W przemówieniu Waldecka Rocheta z XVIII Zjazdu (1967) znalazła się natomiast wzmianka o nacjonalizacji wielkich monopolii przemysłowych dominujących w najważniejszych sektorach gospodarki, a także wielkich banków (W. Rochet, *L'union pour une France*, s. 51). W programie wyborczym PCF z 1968 r. wspomniano zaś już tylko o stopniowej nacjonalizacji głównych sektorów gospodarki kontrolowanych przez wielki kapitał (PCF, *Votez communiste !*, „Bulletin de Propagande” 1968, n° 4 (suplement), s. 6).

⁹⁶ *Statuts du Parti communiste français, Adoptés au Xe Congrès du Parti* (26 au 30 juin 1945), Paris 1945, art. 11, 22 i 27. W następnych statutach – z 1964 r., także po aktualizacji z 1972 r. – struktura ta nie uległa zmianie.

⁹⁷ V.I. Lenin, *Terms of Admission into Communist International*, trans. J. Katzer, s. 13, <https://www.marxists.org/archive/lenin/works/1920/jul/xo1.htm> (dostęp: 18.07.2017).

magala ona, by wybory organów kierowniczych na różnych poziomach dokonywane były przez zgromadzenia generalne, konferencje i zjazdy, a komitety i biura składały sprawozdania przed tymi gremiami, które udzieliły im mandatu; z drugiej jednak strony zasada ta określała obowiązek dobrowolnego respektowania decyzji wyższych instancji⁹⁸. Skoro zaś zasada demokratycznego centralizmu znosiła zasadę federalizmu i wolności tworzenia frakcji wewnątrz partii⁹⁹, to prowadziła w praktyce do wyróżnienia pozycji przywódcy. Faktycznie przez 30 lat – od lat 30. aż do śmierci w 1964 r. – właściwie niepodzielną władzę sprawował w partii Maurice Thorez; mówiło się nawet o „partii Thoreza” – określenie, od którego przywódca partii zaczął się otwarcie odcinać dopiero w obliczu odwilży, po przedstawionej w 1956 r. przez Nikitę Chruszczowa krytyce kultu jednostki¹⁰⁰.

Odwoływanie się do doświadczenia bloku radzieckiego i zaangażowanie PCF w międzynarodowy ruch komunistyczny (najpierw w ramach III Międzynarodówki, a następnie przez utwo-

⁹⁸ *Statuts du Parti communiste français*, art. 6. W dalszej części sformułowana została także zasada partyjnej dyscypliny, mająca zapewnić równowagę między wolnością opinii a spójnością działania: „Dyscyplina Partii nie wyklucza, ale zakłada wolną wymianę opinii. Dyskusja nad wszystkimi kwestiami, które wzbudzają kontrowersje jest całkowicie wolna, dopóki decyzja nie zostanie podjęta” (art. 32).

⁹⁹ *Historia Francuskiej Partii Komunistycznej*, s. 660–662.

¹⁰⁰ Ph. Robrieux, *Histoire intérieure du Parti communiste*, vol. 2: 1945–1972, Paris 1981, s. 455–456. Pozycja Thoreza była niezwykle mocna, o czym świadczą uroczystości po jego śmierci i nota kondolencyjna nawet od generała de Gaulle’a. Mit Thoreza jako człowieka Frontu Ludowego, „syna ludu” (jak brzmi tytuł jego oficjalnej autobiografii), wiązał się nie tylko z częstym eksponowaniem jego robotniczego pochodzenia, ale także z jego poświęceniem dla partii i własnym wysiłkiem: on, samouk, urósł do rangi „ideologicznego przewodnika klasy robotniczej i ludu”. Zgodnie z oświadczeniem Komitetu Centralnego PCF z 12 lipca 1964 r. opublikowanym zaraz po jego śmierci: „Dla przyszłych pokoleń Maurice Thorez pozostanie symbolem odwagi, wierności dla wielkiej sprawy komunizmu, wzorem cnót obywatelskich. Uosabiał on walkę ludu francuskiego o postęp ludzkości, o wolność i szczęście” (*Historia Francuskiej Partii Komunistycznej*, s. 673). Por. także: tamże, s. 612–613; M. Thorez, *Syn ludu*, b.tłum., Warszawa 1950 (autorstwo tej książki – oficjalnie autobiografii przywódcy komunistów – François Ferrette przypisał Jeanowi Fréville’owi w książce *La véritable histoire du Parti communiste français*, Paris 2011, s. 95–96).

rzane w 1947 r. Kominform i liczne organizacje międzynarodowe zrzeszające państwa socjalistyczne) pogłębiało dodatkowo wrażenie „zewnętrzności”. Narażało przy tym na oskarżenia o zależność od obcych ośrodków. Partia faktycznie funkcjonowała równocześnie w dwóch porządkach, państwowym i międzynarodowym. Już warunki przystąpienia do III Międzynarodówki, której PCF był częścią, uzależniały jego politykę od decyzji organów międzynarodowych¹⁰¹, co w warunkach dominacji komunistów radzieckich przełożyło się na konieczność uwzględniania podczas wytyczania linii własnego postępowania interesów ZSRR. Partia określała się jednocześnie jako narodowa i internacjonalistyczna¹⁰². Sytuację tę André Barjonet, krytycznie analizujący działanie partii komunistycznej po wystąpieniu z niej pod koniec lat 60., określił mianem podwójnego patriotyzmu¹⁰³. Budziła ona też zastrzeżenia części społeczeństwa, skoro jeszcze pod koniec lat 60. w ankiecie przeprowadzonej dla SOFRES aż 44% badanych zgodziło się z tezą, że podejmując decyzje, partia komunistyczna zbyt uwzględnia interesy Związku Radzieckiego (odpowiedzi przeczące udzieliło 20% ankietowanych, a 36% nie miało zdania)¹⁰⁴.

PCF próbował walczyć z tym wizerunkiem, podkreślając swoją „francuskość”. Jej przywódcy przekonywali, że ich partia, jak głosił przyjęty w 1945 r. statut, „jest przewodnikiem i organizatorem ruchu rewolucyjnego proletariatu i ruchu postępowego ludu Fran-

¹⁰¹ Przykładem zobowiązań międzynarodowych, które mogłyby wchodzić w konflikt z interesami wewnętrznymi, może być zapis warunku 14., stanowiącego o obowiązku pomocy każdej republice radzieckiej w walce z kontrrewolucją. Ponadto warunek 16. stanowił, że wszelkie decyzje zjazdów i Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki są wiążące dla partii członkowskich, co nadawało organizacji bardziej centralistyczny charakter niż w poprzednich organizacjach tego typu (zamiar ten jest zresztą *explicite* wyrażony). Zob. szerzej G. Walter, *Histoire du Parti Communiste*, s. 25–30.

¹⁰² *Statuts du Parti communiste français*, „Cahiers du communisme” 1964, juin–juillet (numer specjalny), s. 486 (preambuła).

¹⁰³ A. Barjonet, *Le Parti communiste français*, Paris 1969, s. 12.

¹⁰⁴ A. Lancelot, P. Weill, *L'attitude des Français*, s. 287.

cji”¹⁰⁵. Wiązali tym samym zadania partii z konkretnym miejscem i ruchem w konkretnym kraju. Zaznaczali też, że ich ugrupowanie opiera się na rodzimych tradycjach rewolucyjnych. Maurice Thorez, prezentując dokonania Komitetu Centralnego na XI Zjeździe partii w 1947 r., wspominał nie tylko o francuskich korzeniach marksizmu-leninizmu i konieczności ich wzbogacania, ale także o doświadczeniach francuskiego ruchu robotniczego i francuskiej myśli komunistycznej jako mających wpływ na kształtowanie się doktryny Marksa. Thorez potwierdził tym samym „francuskość” komunistów oraz wprowadził koncepcję „francuskiej drogi do socjalizmu”, o której będzie jeszcze mowa¹⁰⁶.

Promując swój model, komuniści nie ograniczali się jedynie do pola polityki rozumianego – za Pierre’em Bourdieu – jako jedno z relatywnie niezależnych obszarów (pól), z których każdy ma sobie właściwą strukturę, charakterystyczne dla siebie interesy i określony kapitał, o którego zdobycie/dystrybucję konkurują aktywni w nim aktorzy¹⁰⁷. Przeciwnie – PCF, oprócz wypełniania (choć w sposób ograniczony ze względu na swoją trwałą opozycyjność) funkcji właściwych dla pola polityki¹⁰⁸, angażował się także na innych

¹⁰⁵ *Statuts du Parti communiste français, Adoptés au X^e Congrès du Parti (26 au 30 juin 1945)*, Paris 1945, art. 1.

¹⁰⁶ Obszerne fragmenty przemówienia Thoreza zostały przedrukowane w oficjalnym organie teoretycznym partii, przeglądzie „Cahiers du communisme” (*Maurice Thorez, guide idéologique*, s. 603–604). Zob. także: rozdz. 2, s. 105. Trzeba dodać, że mimo tej retoryki podkreślającej „francuskość” partii komunistycznej także w praktyce podejmowania decyzji napięcie między dwoma rodzajami lojalności było wyczuwalne. Jak zaznaczała Kriegel, relacja między oboma punktami odniesienia była negocjowana na bieżąco, w każdym też przypadku próbowano znaleźć rozwiązanie uwzględniające zarówno interesy wynikające z analizy sytuacji krajowej, jak i związane z obowiązkiem lojalności wobec bratnich partii czy ruchu przez nie współtworzonego. Zasadą w sytuacjach konfliktowych było jednak przedkładanie przynależności do międzynarodowego ruchu komunistycznego (A. Kriegel, *Le Parti communiste français et la V^e République*, w: *taż, Communismes au miroir français*, Paris 1974, s. 229–235).

¹⁰⁷ P. Bourdieu, *Quelques propriétés des champs*, w: *tenże, Questions de sociologie*, Paris 1980, s. 113–115 (*exposé* wygłoszone w École Normale Supérieure w listopadzie 1976 r.).

¹⁰⁸ Istnieje wiele typologii funkcji, jakie są tradycyjnie spełniane przez partie polityczne, lecz trzy są zazwyczaj szczególnie eksponowane, mianowicie

polach tak, by zmobilizować i wciągnąć w orbitę swojego oddziaływania jak największą rzeszę zwolenników. W efekcie można powiedzieć, że dzięki szeroko zakrojonej działalności partia ta tworzyła „społeczeństwo wewnątrz społeczeństwa” (a nawet, o czym była mowa wyżej, „kontrspołeczeństwo”), proponując swoim członkom i sympatykom wszechobejmujący i odrębny styl życia.

Utrzymywanie organizacji partyjnej było tylko wycinkiem działalności francuskich komunistów. Równie aktywnie angażowali się oni na innych polach, w szczególności brali udział w sporach o charakterze filozoficznym. Wyjątkowym świadectwem tego zaangażowania jest – wydana po raz pierwszy w 1962, a wznowiana jeszcze w 1966 r. – książka Waldecka Rocheta, I sekretarza PCF działającego w latach 1964–1969, *Qu'est-ce que la philosophie marxiste ?* Książka ta zawiera przemówienie wygłoszone przez Rocheta zajmującego wówczas stanowisko sekretarza generalnego partii w imieniu Biura Politycznego na spotkaniu filozofów (członków partii) 14 stycznia 1962 r. Otwarcie wyrażonym w nim celem było przedstawienie stanowiska Biura Politycznego PCF w kwestii „pewnych problemów filozoficznych”, co do których panowała rozbieżność opinii. Problemy te obejmowały zagadnienia tak różnorodne, jak proces poznania, pytanie o istotę prawdy oraz spór między materializmem i idealizmem. Rochet wypowiedział się też na temat roli i aktywności filozofów marksistowskich¹⁰⁹. Wyraźne zainteresowanie kwestiami teoretycznymi wynikało z przekonania komunistów, że to właśnie prawdziwa teoria (w ich przekonaniu – marksizm-leninizm) uzasadnia wyjątkową pozycję partii jako „nieomyłnej busoli” (takiego określenia użył Thorez w przemówieniu z 1945 r.)¹¹⁰. W wydanej w 1964 r. *Historii Francuskiej Partii Komunistycznej*, podręczniku opracowanym

kształtowanie opinii i postaw politycznych, funkcja wyborcza i funkcja rządzenia. Jest to typologia zaproponowana przez Marka Sobolewskiego (K. Sobolewska-Myślik, *Partie i systemy partyjne na świecie*, Warszawa 2010, s. 25).

¹⁰⁹ Poza działalnością teoretyczną obowiązki te miały obejmować działalność pedagogiczną i propagandową, prowadzenie polemik i pozyskiwanie nowych zwolenników (W. Rochet, *Qu'est-ce que la Philosophie marxiste ?*, Paris 1962, s. 74–79).

¹¹⁰ PCF, 1937–1945. *Du congrès d'Arles*, s. 162.

przez partię, stwierdza się wprost, że czerpie ona „swą siłę i pewność zwycięstwa komunizmu z teorii marksizmu-leninizmu, która pozwala jej wybrać właściwy kierunek działania, właściwie zrozumieć wydarzenia i sens ich rozwoju oraz rozwiązać podstawowe zagadnienia wynikające w toku walki o zwycięstwo socjalizmu”¹¹¹. Będąc „busolą” nieomylnie wytyczającą drogę, partia uznawała za swój obowiązek rozstrzyganie sporów o charakterze teoretycznym, jak we wspomianej już książce Rocheta podejmującej tematykę filozoficzną. Jak się wydaje, przywiązanie do teorii miało jednak dwie strony: po pierwsze, partia stawiała się strażnikiem prawdy i posiadaczem „przepisu” na skuteczne dotarcie do wyznaczonego celu, którym był socjalizm (prawdziwość teorii gwarantowała więc skuteczność działania). Po drugie, partia narzuciła sobie w konsekwencji pewną językową sztywność, bo odejście od teorii oznaczałoby odejście od „prawdy”, podobnie jak porzucenie zasad mnożenia pozbawia kogoś możliwości znalezienia poprawnej odpowiedzi na pytanie, ile wynosi iloczyn dwóch wybranych liczb.

Promowaniu światopoglądu komunistycznego służyły również tworzone przez partię własne ośrodki edukacyjne (najbardziej znany w Choisy-le-Roi), gdzie na miesięcznych lub kilkumiesięcznych kursach nauczano m.in. zasad marksizmu oraz wykładano historię PCF i KPZR. PCF udzielał się też na polu kultury, wydając własne tytuły prasowe: przede wszystkim dziennik „Humanité”, ale również tygodniki, jak kierowany do osób wykształconych „France-nouvelle”, publikowany z myślą o rolnikach „La Terre” i poświęcony zagadnieniom kulturalnym „Les Lettres françaises”. Ukazywały się też przeglądy, programowy „Cahiers du communisme”, a nadto poświęcone bardziej wyspecjalizowanym zagadnieniom: ekonomicznym – „Economie et politique”, filozoficznym – „Nouvelle critique”, edukacyjnym – „l'École et la Nation”, politycznym (w tym sprawom bloku wschodniego) – „Démocratie nouvelle” etc. Publikowano także prasę dedykowaną konkretnym grupom, jak młodzieżowe „l'Avant-garde”, zastąpione później przez „Nous, les garçons et les filles”, czy studenckie pismo „Clarté”. W końcu prężnie działało wydawnictwo

¹¹¹ *Historia Francuskiej Partii Komunistycznej*, s. 648.

Éditions Sociales, publikujące nie tylko przekłady klasyków marksizmu i teksty programowe przygotowane przez przywództwo partii, ale również dzieła literackie. W efekcie, jak podkreślił Barjonet, powstał niezwykle aparat zaspokajający potrzebę informacji nie tylko politycznej, ale też kulturalnej, literackiej, filozoficznej, ekonomicznej, a nawet muzycznej, bez potrzeby sięgania do „wydawnictw kapitalistycznych”¹¹².

By zmobilizować jeszcze więcej zwolenników, partia utrzymywała także organizacje o charakterze „przybudówek”, a więc luźno związanych z partią bądź formalnie od niej niezależnych. Już przed wojną powstała ilościowo skromna, ale zdyscyplinowana organizacja młodzieżowa – Młodzież Komunistyczna (Jeunesse communiste, JC), przekształcona po wojnie najpierw w bardziej otwarty Związek Francuskiej Młodzieży Republikańskiej (Union de la jeunesse républicaine de France, UJRF), a w 1956 r. w Ruch Francuskiej Młodzieży Komunistycznej (Mouvement des jeunes communistes en France, MJCF), który dzielił się na cztery osobne organizacje – dla studentów, dla młodzieży robotniczej, dla młodzieży chłopskiej i dla dziewcząt. Relatywnie silna i aktywna także na polu teoretycznym była przynajmniej początkowo organizacja studencka o nazwie Związek Studentów Komunistycznych (Union des étudiants communistes, UEC), której członkowie inspirowali się szczególnie dokonaniaми krytykowanych przez kierownictwo PCF komunistów włoskich i chińskich. Rozwijany był też ruch kobiet – Związek Kobiet Francuskich (Union des femmes françaises, UFF) – i szereg mniejszych organizacji skupiających np. kombatantów. Prawdziwie masową organizacją, mającą przyciągać także środowiska komunistyczne, miał być Ruch Pokoju (Mouvement de la paix, MP). Z uwagi na ograniczoną skalę działania, nie spełnił on jednak pokładanych w nim nadziei¹¹³.

¹¹² A. Barjonet, *Le Parti communiste*, s. 119–135. Zob. również: A. Kriegel, *Les Communistes français*, s. 35–45 (dot. czytelników i popularności dziennika „l’Humanité”), 247–258 (dot. komunistycznego systemu kształcenia).

¹¹³ Przegląd organizacji powiązanych z partią komunistyczną w latach 60. przedstawił Barjonet, wieloletni działacz partii komunistycznej, w krytycznej analizie

Dzięki tak szeroko zakrojonej działalności, a także – przynajmniej częściowo – dzięki utrzymującemu się w społeczeństwie francuskim pozytywnemu wizerunkowi ZSRR i bloku wschodniego, PCF przez długi czas pozostawał jedynym znaczącym radykalnie i trwale opozycyjnym ugrupowaniem na lewicy, dzięki czemu zdołał praktycznie zmonopolizować dyskurs antysystemowy. Tym samym dla wszystkich, którzy nie godzili się na organizację społeczną, gospodarczą i polityczną IV, a następnie V Republiki, partia komunistyczna z jej wizją przyszłego społeczeństwa socjalistycznego stawała się naturalnym sojusznikiem, a język i imaginariusm, z którego korzystała, stawały się naturalnymi narzędziami wszelkiej antysystemowej opozycji. Sprzyjało to polaryzacji postaw w społeczeństwie francuskim. Efekt ten nasilił się po przełomie 1958 r., kiedy „normalna” polityka została zdominowana przez gaullistowską wizję funkcjonowania państwa i gospodarki. Komuniści przedstawiali swoją narrację jako znaczącą alternatywę dla modelu promowanego przez twórców V Republiki; chcieli również przedstawiać się jako JEDYNA alternatywa. Ta dwubiegunowość publicznej dyskusji na temat perspektyw rozwoju Francji została jednak wkrótce zakwestionowana.

1.4. Narastanie krytyki wobec PCF: koniec „monopolu na opozycję” i pojawianie się nowych radykalnie lewicowych ugrupowań

W latach powojennych naturalną konkurencją dla partii komunistycznych na Zachodzie były z jednej strony partie socjalistyczne, a z drugiej – organizacje trockistowskie. We Francji jednak, przynajmniej do końca lat 50., żadne z tych stronnictw nie mogło zagrozić dominacji komunistycznej na polu opozycji antysystemowej. Konkurencji dla PCF nie stanowiło SFIO Guya Molleta (będącego jej sekretarzem generalnym w latach 1946–1969), dla którego charakterystyczny stał się rozdzźwięk między „rewolucyjną” teorią (formalnie

jej funkcjonowania (wydanej już po złożeniu mandatu). Zob. A. Barjonet, *Le Parti communiste*, s. 101–118.

jej program pozostawał rewolucyjny aż do 1991 r.)¹¹⁴ i reformistyczną praktyką, która przesądziła o wizerunku ugrupowania jako partii typowo parlamentarnej¹¹⁵; socjaliści regularnie uczestniczyli zresztą po wojnie w rządach i dopiero nadejście V Republiki zepchnęło ich na trwałe do opozycji. Tym niemniej wydaje się, co zaznaczał Jacques Moreau, że idea rewolucyjna stała się już w tym okresie jedynie mitem, który pomagał jednak działaczom zachować poczucie ciągłości (towarzyszył im bowiem przez wszelkie przekształcenia instytucjonalne, choć nie miał związku z praktyką)¹¹⁶. „Rewolucjonizm” socjalistów zamykał się w ogólnym przekonaniu o potrzebie przeprowadzenia głębokich przeobrażeń społecznych, nie oznaczał jednak zgody na gwałtowny przewrót z użyciem przemocy, a więc na rewolucję polityczną¹¹⁷. Dla przeciwników był to wystarczający powód, by odmówić socjalistom miana ugrupowania rewolucyjnego.

Drugi prąd, który mógł stać się w okresie powojennym alternatywą dla komunistów, tworzyli trockiści. Ruch oparty na tezach głoszonych przez Lwa Trockiego od początku XX w.¹¹⁸ zyskał bardziej

¹¹⁴ Po rozłamie, który dokonał się na zjeździe w Tours, podjęto w okresie międzywojennym próbę opracowania odrębnego programu: rozwiązanie idące w stronę gospodarki planowej, zaproponowane w latach 30. przez Maurice’a Deixonne’a, Georges’a Lefranca i Claude’a Lévi-Straussa, wyrażone w manifestie zatytułowanym *Révolution constructive*, nie zdobyło jednak popularności (zob. J. Moreau, *Les Socialistes français et le mythe révolutionnaire*, Paris 2003, s. 9).

¹¹⁵ J.-P. Brunet, *Histoire du socialisme en France (de 1871 à nos jours)*, Paris 1989, s. 59. Na rozdźwięk w partii socjalistycznej zwrócił uwagę również Jacques Moreau, pisząc o utrzymującym się w niej napięciu między „tożsamością polityczną” (zewnątrznym wizerunkiem partii, który zachęca wyborców do głosowania na nią) o charakterze demokratycznym i „tożsamością działania” o charakterze rewolucyjnym, zasadzającą się na przekazywanym z pokolenia na pokolenie credo przechowującym hasła rewolucyjne (J. Moreau, *Les Socialistes français*, s. 16–17). Potrzeba zachowania haseł rewolucyjnych przy jednoczesnym praktykowaniu legalnego i pokojowo nastawionego działania prowadziła do cyklicznych kryzysów tożsamości (tamże, s. 27–31).

¹¹⁶ J. Moreau, *Les Socialistes français*, s. 27–31.

¹¹⁷ Zob. rozdz. 2, s. 88–89.

¹¹⁸ Daniel Bensaïd podał cztery główne założenia programowe wyróżniające trockizm. Po pierwsze, stał on w opozycji do teorii „socjalizmu w jednym kraju”, przeciwstawiając jej tezę o konieczności rewolucji permanentnej, międzynarodowej. Po drugie, opowiadał się za włączeniem walki o mniejsze, codzienne

zorganizowaną formę po jego wyjeździe z ZSRR, najpierw rozwijając się w ramach Lewicowej Opozycji Międzynarodowej, a następnie w IV Międzynarodówce utworzonej w Paryżu w 1938 r. Trockizm nigdy nie był jednak ruchem masowym, także po II wojnie światowej pozostał bezsilną sektą. Wystarczy wspomnieć, że pierwsza powojenna konferencja międzynarodowa, na której wyłoniono Komitet Wykonawczy i Sekretariat IV Międzynarodówki, odbyła się na piętrze jednej z paryskich kawiarni¹¹⁹. Wpływ trockizmu ograniczał również jego radykalnie internacjonalistyczny charakter (przekładający się na częściową przynajmniej bagatelizację spraw krajowych) oraz ciągle rozłamy, które być może – jak podkreślał Daniel

reformy (tzw. żądania przejściowe) w program walki o cele główne, co było skierowane przeciwko głoszonej w latach 20. przez partie komunistyczne strategii „klasa przeciwko klasie”, czyniącej z socjaldemokracji głównego wroga ruchu komunistycznego. Po trzecie, trockizm wyróżniała krytyczna analiza stalinizmu i biurokracji, prowadząca do diagnozy o zdegenerowanym charakterze państw robotniczych. Wreszcie po czwarte, trockizm wyodrębnił się organizacyjnie, funkcjonując w ramach osobnej międzynarodówki, podkreślając potrzebę działania na rzecz doprowadzenia do wybuchu międzynarodowej rewolucji (*Les trotskysmes*, Paris 2002, s. 15–25). Dla trockistów jednym z ważniejszych dokumentów o charakterze programowym były ujęte przez Trockiego w 1932 r. w jedenastu punktach zasady działania i zasady ideowe Lewicowej Opozycji Międzynarodowej. Oprócz kwestii rewolucji permanentnej (p. 2), żądań przejściowych (p. 7), krytyki ZSRR jako państwa robotniczego biurokratycznie zdegenerowanego (p. 3), krytyki biurokratyzacji partii i III Międzynarodówki (z podkreśleniem konieczności zachowania demokracji wewnętrzpartyjnej) i wezwania do tworzenia nowej organizacji międzynarodowej (pp. 10–11), pojawiły się wśród nich także postulat obrony niezależności partii proletariackich (p. 1), potępienie polityki gospodarczej Stalina (p. 4), wezwanie do działania w masowych związkach zawodowych (p. 5), odrzucenie koncepcji wspólnej początkowo dyktatury proletariatu i chłopstwa, która miałaby dopiero przekształcić się w dyktaturę proletariatu (p. 6), opowiedzenie się za polityką budowania zjednoczonego frontu robotniczego (negującego zarówno politykę kolaboracji z partiami burżuazyjnymi, jak i zbytnie sekciarstwo) (p. 8) i potępienie „socjalfaszyzmu”, trockiści zrównywali bowiem demokrację parlamentarną i dyktaturę faszystowską, potępiając na równi socjaldemokrację i partie faszystowskie (p. 9). Zob. L. Trocki, *International Pre-Conference of the Left Opposition Presents Thesis*, <https://www.marxists.org/archive/trotsky/1932/xx/ilo.htm> (dostęp: 3.05.2021).

¹¹⁹ J.-J. Marie, *Le trotskysme et les trotskystes*, Paris 2002, s. 111.

Bensaïd – były podyktowane wagą dyskusji toczonych wewnątrz ruchu¹²⁰, ale przekładały się na brak siły oddziaływania na to, co dzieje się poza nim.

W efekcie istniało wiele niewielkich liczebnie ugrupowań, które nie miały większego znaczenia: obok powstałej w 1944 r. Internacjonalistycznej Partii Komunistycznej (PCI), pozostającej przez wiele lat pod wpływem Michela Pablo (sekretarza IV Międzynarodówki), Pierre’a Franka i Ernesta Mandela, od początku lat 50. funkcjonowała – opozycyjna wobec linii pablistowskiej – Internacjonalistyczna Organizacja Komunistyczna (OCI) z Pierre’em Lambertem na czele. Główne spory programowe między nimi toczyły się wokół tez o ewolucji biurokracji stalinowskiej „na lewo”, rozwijanych przez Pablo od początku lat 50., i strategii entryzmu, czyli działania wewnątrz masowej partii komunistycznej, co miałoby prowadzić do jej radykalizacji¹²¹. W całkowitym oderwaniu od IV Międzynarodówki działał też (już od 1939 r.) określający się jako trockistowski Związek Komunistyczny (Union communiste, UC), wydający pismo „Voix ouvrière” (grupa ta występowała również pod tą nazwą).

Brak alternatyw dla Francuskiej Partii Komunistycznej w okresie powojennym potwierdziła Dominique Desanti, wieloletnia jej

¹²⁰ D. Bensaïd, *Les trotskysmes*, s. 8.

¹²¹ Dyskusję tę rozpoczął Pablo artykułem *Où allons-nous ? (Dokąd zmierzamy?)* opublikowanym w 1951 r. Analizując sytuację światową, doszedł do wniosku, że rzeczywistość zdominowana jest przez starcie zachodniego imperializmu i świata stalinowskiego. Pablo uznał, że można zauważyć ewolucję biurokracji stalinowskiej „na lewo”. Doprowadziło go to do uznania konieczności opowiedzenia się po stronie radzieckiej (skoro zachowywała ona mimo wszystko rewolucyjny potencjał) i do promowania strategii entryzmu, czyli wstępowania trockistów do partii komunistycznych i związków zawodowych, szczególnie tam, gdzie – jak we Francji – partie te mają duże poparcie. Miało to sprzyjać działaniu na rzecz radykalizacji tych partii. Stanowisko Pablo zostało natychmiast poddane ostrej krytyce i uznane za poważną rewizję myśli Trockiego – szczególnie w odniesieniu do tezy, że podstawowy konflikt nie toczy się już między antagonistycznymi klasami społecznymi (jak chciał Trocki), lecz między dwoma zwalczającymi się obozami (co było właściwie tezą Andrieja Żdanowa, którą Pablo – jak twierdzono – przejął). Zob. szerzej J.-J. Marie, *Le trotskysme*, s. 118–121.

działaczka, analizując w autobiograficznej książce przyczyny swojego (i innych intelektualistów) przywiązania do tego ugrupowania:

Alternatywą był bezsilny reformizm SFIO, ciągle w rządzie lub blisko niego, a nieprowadzący do żadnych zmian niesprawiedliwości społecznej, do żadnego zmniejszenia tego, co nazywano oględnie „rozpiętością dochodów”. Trockiści? Ich bezsilność wspierała tabu, które zdołała nam wpoić przeciw nim Partia Komunistyczna... nawet mnie, która miałam okazję ich tak dobrze poznać wśród moich przyjaciół z Dzielnicy Łacińskiej...¹²²

To samo mniej więcej wyraził Edgar Morin, porównując partię komunistyczną do Chrystusa, którego pojawienie się wyeliminowało z gry wszystkich innych podających się za Mesjaszów i zredukowało ich do roli fałszywych proroków¹²³.

Dopiero w latach 60. zaczęła się kształtować bardziej znacząca opozycja „z lewej”, co związane było, po pierwsze, z pojawieniem się krytyki wewnątrz partii i podważeniem jej wyjątkowej pozycji; po drugie, z pewnym ożywieniem wśród socjalistów i trockistów; i po trzecie, z pojawianiem się – także pod wpływem napięcia panującego między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego a Komunistyczną Partią Chin (KPCh) – nowych ugrupowań chcących tworzyć lewicową alternatywę dla partii komunistycznej.

Nie tylko dla partii, ale i dla intelektualistów przełomowy był 1956 r., wyjątkowo bogaty w wydarzenia, poczynając od XX Zjazdu KPZR oraz wydarzeń w Polsce i na Węgrzech, po – w kraju – konflikty wokół głosowania specjalnych uprawnień dla rządu w sprawie Algierii. Pozornie w partii nie zaszły żadne zmiany, ani co do kierunku politycznego, ani w strukturze organizacyjnej, ani na stanowiskach kierowniczych. Stabilne pozostały także wciąż wysokie wyniki wyborcze¹²⁴. Można się jednak zgodzić z Philippe'em Robrieux, że właśnie ten brak zmian – rozumiany jako brak odwilży w partii –

¹²² D. Desanti, *Les Staliniens*, s. 343.

¹²³ E. Morin, *Autocritique*, s. 145.

¹²⁴ Brak zmian podkreślał szczególnie Fauvet: J. Fauvet, A. Duhamel, *Histoire du Parti communiste français*, s. 297–298.

był znakiem przełomu w tym sensie, że po raz pierwszy PCF nie poszedł po linii wyznaczonej przez KPZR.

Referat Chruszczowa został w PCF przyjęty niechętnie. Początkowo treść raportu nie była w ogóle znana członkom partii – Thorez poznał ją najprawdopodobniej w trakcie Zjazdu, ale nie przekazał dalej¹²⁵. Już wcześniej zresztą dystansował się od postępującej w Związku Radzieckim destalinizacji¹²⁶. W efekcie wystąpienie przywódcy ZSRR zostało opublikowane dopiero w maju, i to nie przez partię, lecz przez „prasę burżuazyjną”¹²⁷. Partia zareagowała na krytykę Chruszczowa w szczególny sposób – wprawdzie w Deklaracji Biura Politycznego PCF z 18 czerwca 1956 r. powtórzono krytykę w odniesieniu do kultu, którym otaczano postać Stalina, lecz podkreślono również jego zasługi i protestowano przeciwko oskarżaniu go o wszystkie błędy KPZR. Zwrócono uwagę głównie na zasługi Stalina w czasie rewolucji październikowej i późniejszej walki z kontrrewolucją oraz na jego dokonania na rzecz budowy socjalizmu i formowania partii komunistycznych. Jak stwierdzono, cieszył się on zasłużonym prestiżem, który zamienił się z uwagi na okoliczności w kult jednostki (choć Stalin nie był oczywiście bez winy, naruszając sowieckie prawo i podejmując wiele arbitralnych decyzji)¹²⁸. PCF odniósł się krytycznie też do wydarzeń na Węgrzech. Jeszcze rok później podpisał się pod wspólną deklaracją partii komunistycznych uznającą wydarzenia węgierskie za próbę wykorzystania przez imperialistów sił kontrrewolucyjnych w celu obalenia demokracji ludowej¹²⁹.

¹²⁵ D. Desanti, *Les Staliniens*, s. 313–315. Potwierdza to Robrieux – na spotkaniu po XX Zjeździe KPZR, na którym przekazywano efekty jego prac, padło stwierdzenie: „Stalin pozostanie dla nas zwycięzcą spod Stalingradu”; zostało ono przyjęte owacjami na stojąco (Ph. Robrieux, *Notre génération communiste*, s. 37).

¹²⁶ Ph. Robrieux, *Histoire intérieure du Parti*, s. 363–364. Autor wskazał w szczególności na zakończenie mowy z XIII Zjazdu PCF.

¹²⁷ Tamże, s. 452.

¹²⁸ *Déclaration du Bureau politique du Parti communiste français*, „Cahiers du communisme” 1956, n° 8–9, s. 926–927.

¹²⁹ PCF, *Déclaration des Partis Communistes et Ouvriers des pays socialistes*, Paris 1957. Broszura wydana z okazji czterdziestolecia rewolucji październikowej.

Dla wielu intelektualistów wydarzenia 1956 r. stanowiły jednak prawdziwy wstrząs. Edgara Morina skłoniły do ponownego przemyślenia „nie tylko marksizmu stalinowskiego, ale marksistowskiego sposobu myślenia”. Inicjatywa przyszła nie z wewnątrz, u źródeł kryzysu wiary nie stała bowiem przenikliwość intelektualistów. Przyszła ona ze Wschodu:

to ze szczytów świętej instancji, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, nadeszła niezwykła desakralizacja i profanacja Stalina. To w Polsce i na Węgrzech klasa robotnicza przeciwstawiła się partii klasy robotniczej i to w Budapeszcie rady robotnicze zostały zmiażdżone przez radzieckie wojska¹³⁰.

W tym sensie 1956 r. był rokiem objawienia – najpierw upadło przekonanie, że stalinizm jest czymś koniecznym, przyznano wreszcie, że osłabia on raczej, a nie wzmacnia komunistyczną partię; później ZSRR straciło swój „eschatologiczny przywilej”, kiedy okazało się, że jest państwem jak każde inne, kierującym się własnym interesem (a zatem niecofającym się przed takimi działaniami jak interwencja na Węgrzech) i pozbawionym uniwersalności, którą mu wcześniej przypisywano¹³¹. Jak wspominała Dominique Desanti, szokującym wydawało się, że „armia ojczyzny socjalizmu strzelała do robotników”¹³². Krytyka ZSRR rozciągnęła się także na PCF, a obie zrodziły w konsekwencji potrzebę przemyślenia teorii, podstawy – jak wiemy – nieomyłnej dotąd partii „busoli”.

Krytyka ta rozwijała się przede wszystkim w środowiskach intelektualistów, którzy zerwali z partią. W latach 1956–1962 ukazywał

¹³⁰ E. Morin, *La réforme de pensée*, w: *Arguments 1956–1962*, vol. 1, Toulouse 1983, s. IX.

¹³¹ Por. E. Morin, *Autocritique*, s. 195–201.

¹³² D. Desanti, *Les Staliniens*, s. 342–343. Oczywiście dotyczy to tylko części intelektualistów. Sartre w tekście *Le fantôme du Staline* utrzymywał twierdzenie, że jedynie komunizm (system sowiecki) umożliwia budowę socjalizmu; tylko w danej chwili i ZSRR, i tzw. kraje demokracji ludowej były rozdzielane przez wewnętrzne sprzeczności, co przełożyło się na kryzys także w zachodnich partiach komunistycznych (J.-P. Sartre, *Le fantôme de Staline*, „Les Temps Modernes” 1956–1957, n° 129–131, s. 582). Sartre nie pochwałał wprawdzie interwencji na Węgrzech, lecz nie potępiał jej zdecydowanie (tamże, s. 590–594).

się przegląd „Arguments”, zainspirowany przykładem analogicznego włoskiego czasopisma „Ragionamenti” (standardem była zresztą wzajemna publikacja artykułów). Przegląd grupował głównie byłych członków PCF. Publikowali w nim m.in. Collette Audry, Kostas Axelos, Roland Barthes, Yvon Bourdet, François Châtelet, Jean Duvignaud, Pierre Fougeyrollas, Edgar Morin i (sporadycznie) Henri Lefebvre. Grupa podkreślała swój charakter tak socjalistyczny, jak naukowy; stawiała sobie za cel – wobec upadku stalinizmu – przemyślenie pewnych kwestii na nowo, dyskusję nad „tematami epoki”¹³³. Jak pisał Morin w pierwszym numerze pisma, bez badań empirycznych teoria pozostaje czystą spekulacją, należy więc szukać tego, co może podważyć marksistowską interpretację, bo tylko tak można ją potwierdzić¹³⁴. Ponowne przemyślenie marksizmu odnosiło się również do teorii rewolucji¹³⁵. Choć – jak twierdził Gombin – efekty tej „rewizji” były mało spektakularne, to wynikiem działania grupy było nowe, bardziej otwarte myślenie o marksizmie¹³⁶. Zastępą jej członków było tłumaczenie i publikowanie tekstów wielu nieznanym lub mało dotąd znanych autorów, choćby Theodora Adorna ze szkoły frankfurckiej. Do swych analiz włączali również nowe wątki, w tym psychoanalizę czy egzystencjalizm, co sprawiło, że Mark Poster włączył grupę skoncentrowaną wokół „Arguments” do egzystencjalnego nurtu marksizmu, zgodnie ze swoją tezą, że to właśnie wzajemne oddziaływanie egzystencjalizmu i marksizmu było dominującym tematem w powojennej francuskiej myśli społecznej¹³⁷.

¹³³ Por. manifesty publikowane na łamach „Arguments” – *Trois manifestes d'Arguments*, w: *Arguments 1956–1962*, s. XXIX–XXXI.

¹³⁴ E. Morin, *Principes d'explication*, „Arguments” 1956–1957, n° 1, s. 30.

¹³⁵ Jak napisał w 1957 r. Jean Duvignaud, wskazując na historyczne ograniczenia „tradycyjnego” marksizmu: „Czyż rewolucja nie wykracza poza marksizm, a świadomość rewolucyjna proletariatu poza refleksję z pewnością genialną, lecz – z definicji – ograniczoną w historii? Czy tym, którzy intelektualizują marksizm, nie należałoby przeciwstawić wynalazku pojęć rewolucyjnych, zdolnych do wyzwolenia proletariatu z tymczasowej definicji rewolucji?” (*Marxisme : idéologie ou philosophie ?*, „Arguments” 1957, n° 2, s. 8).

¹³⁶ Por. R. Gombin, *Les origines du gauchisme*, s. 51–52.

¹³⁷ Por. M. Poster, *Existential Marxism in Postwar France*, Princeton 1975, s. 209. Poster używa określenia „egzystencjalny marksizm” w znaczeniu „nie-leninowskiego

Członkowie grupy analizowali też fenomen stalinizmu, próbując uchwycić jego specyficzny charakter. Stalinowski dogmatyzm nie tyle jako model rządów, ile szczególnie sposób myślenia i teoretyzowania badał Henri Lefebvre w skierowanym do polskiego czytelnika tekście *Marksizm i myśl francuska* z 1957 r. Jego zdaniem typowa dla zwolenników stalinizmu postawa dogmatyczna opierała się, po pierwsze, na zastąpieniu dialektyki logiką (co oznaczało porzucenie prób uchwytowywania i zrozumienia sprzeczności oraz poruszania się myśli między nimi na rzecz myślenia rygorystycznego, dającego jednoznaczne i ostateczne odpowiedzi), a po drugie, właściwej jej było podporządkowanie myśli celom zewnętrznym (racjom politycznym), któremu początek dała teoria dwóch obozów promowana od lat 1948–1949. W efekcie marksizm stał się ideologią państwową, wykorzystywaną jako narzędzie politycznej reklamy, wikłającą się w „serie sprzeczności” – między dogmatyczną formą, narzucającą jednoznaczne rozwiązania, a brakiem treści (lub też fluktuacją tych treści w zależności od potrzeby); między marksizmem, uzna-

marksizmu, który tak konceptualizuje zaawansowane społeczeństwo przemysłowe, by wskazywać na możliwą eliminację jego alienujących struktur; by zbadać wszystkie stosunki życia codziennego, nie tylko stosunki produkcji, i uczynić społeczeństwo zrozumiałym; by przejąc od egzystencjalizmu staranie o uchwycenie istot ludzkich w momencie aktywnego kreowania ich świata, w ich subiektywności; i – wreszcie – by odrzucić próby budowania zamkniętej, kompletnej teorii” (tamże, s. IX). To dość szerokie określenie pozwala połączyć wysiłki Sartre’a i myślicieli z grupy skoncentrowanej wokół „Arguments”, wydaje się jednak, że jego autor przecenia wpływ Sartre’a na powojenny marksizm. Lepiej używać po prostu terminów „rewizjonizm” czy „gosyzm”, z którymi analizowani myśliciele się utożsamiali; zresztą inspirowali się oni raczej wcześniejszymi koncepcjami syndykalistycznymi (komunizm rad) lub kierowali się w stronę psychoanalizy, jak Edgar Morin, zarzucający Marksowi „brak” Freuda (*Autocritique*, s. 234). Można dodać do tego, że nie było dialogu między Sartre’em i „Arguments” albo „Socialisme ou barbarie”, bo Sartre nie uważał, żeby na lewo od PCF pojawiała się godna uwagi alternatywa (zob. J.-L. Prat, *Introduction à Castoriadis*, Paris 2012, s. 24). Podobnie „wielkim nieobecnym” dialogu rozpoczętego na łamach „Arguments” nazywa Sartre’a Olivier Corpet, choć przyznaje, że można mówić o pewnej zbieżności egzystencjalizmu i przedsięwzięcia „Arguments”, co usprawiedliwia do pewnego stopnia tezę Postera (O. Corpet, *Arguments pour une ré-édition d’Arguments*, w: *Arguments 1956–1962*, s. XXII–XXIII).

nym za radykalnie nowy produkt historii, i jego poprzednikami – całkowicie odrzuconymi (co prowadzi do innych sprzeczności przy próbie wytłumaczenia pojawienia się marksizmu *per se* jako produktu określonego społeczeństwa); między gloryfikowaniem państwa, jego przywódcy i partii jako kryterium prawdy, celu i sensu historii (a więc odpowiednika heglowskiej Idei), a krytycznym charakterem marksizmu; między potrzebą odrzucenia logiki jako niespójnej z metodologią marksistowską i chęcią jej zachowania dla celów pedagogicznych¹³⁸. Edgar Morin pisał z kolei o stalinizmie jako o systemie władzy i opresji (odnosząc to jednoznacznie do rzeczywistości ZSRR), nazywając go jednak „wielką Religią polityczną” (co ma już szersze znaczenie)¹³⁹. Pisał o „duchu stalinowskim”, który opierał się na absolutnej mistyfikacji (wierze w istnienie raju na ziemi, w wolność w ZSRR, w to, że oskarżeni w procesach pokazowych byli winni zarzucanych im czynów), na absolutnej wierze w partię (która była wręcz fetyszyzowana, skoro uznawano, że ma zawsze rację, „nawet gdy się myli!”), ponadto na przekonaniu, że socjalizm już jest realizowany w ZSRR. Początkiem tego „ducha”, jego pierwszą fazą, była wiara w „wulgatę” – system podstawowych „prawd” (takich jak choćby utożsamienie socjalizmu i stalinizmu, wiara w wyjątkową rolę partii etc.). Już na tym etapie pojawiał się mistycyzm partyjny, usprawiedliwiał się stalinizm okolicznościami, a marksizm zamieniał się w historyczny fatalizm (który na poziomie ducha stalinowskiego zastąpiła euforia, ponieważ koniec historii już był realizowany)¹⁴⁰.

Niektórzy członkowie środowiska podjęli też krytykę partii. Robrieux zauważył, że kluczem do zrozumienia systemu stalinowskiego jest biurokracja, wszechwładny aparat partyjny złożony z „ludzi biur”, który najpierw zaczął umykać kontroli partyjnej, a następnie wyparł dotychczasowych zawodowych rewolucjonistów. W koń-

¹³⁸ H. Lefebvre, *Marksizm i myśl francuska*, przeł. J. Strzelecki, Warszawa 2006, s. 10–14, przedruk za: „Twórczość” 1957, nr 4. Krytykę dogmatyzmu Lefebvre rozwinął później w książce *Problèmes actuels du marxisme* (Paris 1958, zwł. s. 24–30).

¹³⁹ E. Morin, *Autocritique*, s. 213–215.

¹⁴⁰ Tamże, s. 161.

cu wykształciła się swojego rodzaju wewnętrzna policja, mechanizm działający w sposób niejawny, który zyskiwał coraz więcej władzy, tak że nie był w stanie mu się przeciwstawić nawet I sekretarz: krótka próba liberalizacji, podjęta w połowie lat 60. przez następcę Maurice'a Thoreza – Waldecka Rocheta – została szybko zablokowana przez aparat partyjny (wkrótce zresztą Rochet ustąpił młodszemu i bardziej przywiązaniu do Moskwy Marchaisowi)¹⁴¹. Aparat odrywał się zatem od partii, a partia – tak zarządzana – od klasy robotniczej.

Efektem tej krytyki, formułowanej od drugiej połowy lat 50., było wyjście poza postulat wierności partii, co oznaczało złamanie pierwszego przykazania „wulgaty” stalinowskiej, zgodnie z którym nie chodziło o to, by określić najlepszą politykę rewolucyjną, ale żeby pozostać wiernym partii¹⁴². Partia wymagała lojalności, a nie inwencji – oto dłaczego Desanti mogła później napisać, że po wyjściu z partii wyzwaniem było samodzielne myślenie¹⁴³. Wydaje się, że przełom polegał na podważeniu słuszności partii, na uznaniu, że może się ona mylić, a nawet – być może – że jej sposób teoretyzowania wcale nie gwarantuje dojścia do poprawnych wniosków. Krytyka biurokratyzacji partii była z kolei odpowiedzią na charakterystyczne dla „wulgaty” przekonanie o ontologicznej więzi między partią i klasą robotniczą¹⁴⁴. Dopiero to pozwoliło rozpatrywać problem rewolucji w oderwaniu od PCF; umożliwiło budowanie radykalnych lewicowych alternatyw dla programu francuskich komunistów.

Przełamanie graniczącej z monopolem dominacji PCF w środowiskach radykalnej opozycji pozwoliło dojść do głosu także innym stronnictwom. To właśnie po 1956 r. większą popularność zyskiwała niszowa dotąd grupa intelektualistów skupiona wokół przeglądu „Socialisme ou barbarie”¹⁴⁵, która zaczęła się formować tuż po za-

¹⁴¹ Por. Ph. Robrieux, *Histoire intérieure du Parti*, s. 631–633. Por. także: Ph. Robrieux, *Notre génération communiste*, s. 337–338.

¹⁴² Tamże, s. 84.

¹⁴³ D. Desanti, *Les Staliniens*, s. 355.

¹⁴⁴ E. Morin, *Autocritique*, s. 147.

¹⁴⁵ Jak podał Philippe Gottraux, to właśnie po 1956 r. przegląd miał istotnie największy nakład. Grupa była aktywniejsza od pierwszej połowy lat 50., gdy

kończeniu wojny. Wyrosła z tendencji Chaulieu-Montal (nazwa od pseudonimów przywódców grupy, Corneliusa Castoriadis i Claude'a Leforta), obecnej w PCI od 1946 r. Pierwszy numer „Socialisme ou barbarie” ukazał się już po zerwaniu z partią, w 1949 r., a ostatni w 1965 r. Oprócz Castoriadis i Leforta publikowali w nim m.in. Jean-François Lyotard, Daniel Mothé i Daniel Blanchard. Grupa krytycznie odnosiła się nie tylko do stalinizmu, którego kontrrewolucyjny charakter rozpoznawała (co zwykle prowadziło do trockizmu), ale także do trockizmu, którego rozwiązania uznawała za „reformistyczne” i powierzchowne¹⁴⁶. Analiza teoretyków związanych z „Socialisme ou barbarie” zmierzała zasadniczo w kierunku krytyki biurokracji i poszukiwania nowego opisu świata współczesnego; za cel stawiano sobie rozwijanie – w zgodzie z tym nowym opisem współczesności – teorii rewolucyjnej¹⁴⁷. Istotną nowością było zwłaszcza odejście od definiowania podstawowego podziału w społeczeństwie w kategoriach własności na rzecz postawienia w centrum uwagi kwestii zarządzania; podstawowym konfliktem społecznym miał być zatem nie tyle konflikt między posiadającymi i tymi pozbawionymi własności, ile konflikt między kierownikami i wykonawcami¹⁴⁸. W dużej mierze antycypowało to hasła 1968 r.¹⁴⁹

Warto dodać, że wiele podobnych do omówionych wątków krytycznych pojawiało się już wcześniej w środowiskach trockistowskich. Jeszcze Trocki, pojmujący stalinizm głównie przez pryzmat centralizmu demokratycznego, zarzucał mu kontrrewolucyjny charakter, przejawiający się najbardziej w procesie biurokratyzacji partii i całego ZSRR oraz w procesie degeneracji rewolucji (to te proce-

uzyskała stabilną strukturę organizacyjną, wówczas zaczęła bowiem interweniować w wybranych fabrykach i schroniskach młodzieżowych, interesowała się również środowiskami studenckimi, z których rekrutowało się wielu jej nowych członków (Ph. Gottraux, « *Socialisme ou Barbarie* ». *Un engagement politique et intellectuel dans la France de l'après-guerre*, Lausanne 1997, s. 65–72).

¹⁴⁶ *Presentation*, „Socialisme ou barbarie” 1949, n° 1, s. 1. Zob. też: M. Kowalska, *Demokracja w kole krytyki*, Białystok 2005, s. 126–128.

¹⁴⁷ Tamże, s. 2–5.

¹⁴⁸ Za: D. Blanchard, *Introduction*, w: *Socialisme ou barbarie. Anthologie*, éd. J. Aimar i in., La Bussière 2007, s. 7–14.

¹⁴⁹ Por. rozdz. 4, s. 279 i n.

sy miały umożliwić Stalinowi objęcie władzy). Stalinizm, nazywany sowieckim bonapartyzmem i zrównywany z faszyzmem¹⁵⁰, miał w ruchu komunistycznym wyrastać z bolszewizmu, nie będąc nim, a – przeciwnie – oznaczając jego degenerację¹⁵¹. Ucieleśnieniem tego stalinowskiego dogmatyzmu i jego praktyczną stroną miała być biurokracja, której trockiści nie uznawali jednak za nową klasę rządzącą w ZSRR, lecz za rodzaj pośrednika między klasami, który coraz bardziej się emancypował¹⁵².

W tym samym mniej więcej czasie na arenie międzynarodowej monopol ZSRR jako ojczyzny socjalizmu naruszył konflikt radziecko-chiński. Po śmierci Stalina liderzy KPCh zgłaszali pretensje do przewodzenia w ruchu międzynarodowym, uznając, że nową wyrocznią powinien być Mao, niechętnie odnosząc się do promowanej przez Chruszczowa polityki odprężenia i pokojowej koegzystencji, negatywnie przyjmując też jego tajny referat w sprawie zbrodni Stalina. Władze radzieckie nie popierały z kolei chińskiego Wielkiego Skoku Naprzód, uważając chińską strategię gospodarczą za katastrofalną. Konflikt przeniósł się na arenę międzynarodową na początku lat 60., prowokując rozłam w międzynarodowym ruchu komunistycznym i pojawienie się w należących do niego partiach, także na Zachodzie, maoistycznych frakcji (które później opuściły partie)¹⁵³. Rozłam dokonał się również we Francji. Od jesieni 1963 r. zaczęły się pojawiać – złożone głównie z byłych działaczy PCF – kółka marksistów-leninistów, które utworzyły najpierw Federację Kół Marksistowsko-Leninowskich (Fédération des cercles marxistes-léninistes, FCML), a następnie – w 1966 r. – Francuski Komunistyczny Ruch Marksistowsko-Leninowski (MCFML) z Jacques'em Jurquetem i François Martym na czele. Ruch ten na zjeździe 30–31 grudnia 1967 r. przekształcił się we Francuską Komunistyczną Partię Marksistowsko-Leninowską (PCMLF). Maoiści wyrażali poparcie dla ko-

¹⁵⁰ Por. L. Trocki, *Zdradzona rewolucja*, przeł. A. Achmatowicz, Pruszków 1991, s. 69–82, 204–208.

¹⁵¹ Tenże, *Stalinism and Bolshevism*, transc. M. Griffin, <https://www.marxists.org/archive/trotsky/1937/08/stalinism.htm> (dostęp: 12.04.2015).

¹⁵² Tenże, *Zdradzona rewolucja*, s. 185–188.

¹⁵³ Za: R.J. Alexander, *Maoism in the Developed World*, Westport 2001, s. 2–3.

munistycznych Chin i ich polityki (w opozycji do polityki ZSRR). Odcinali się od bloku wschodniego, zarzucając jego przywódcom rewizjonizm. To samo oskarżenie kierowali w stronę PCF¹⁵⁴. Podobne idee okazały się popularne także w środowiskach młodzieżowych. Od początku 1964 r. Louis Althusser prowadził seminarium poświęcone studiom nad marksizmem (tzw. kółko z Ulm, swoją nazwę biorące od ulicy, na której mieści się École normale supérieure, gdzie Althusser wykładał), wokół którego zebrała się grupa młodych działaczy. Część z nich, inspirując się ideą pracy u podstaw (charakterystyczną dla chińskich komunistów), zerwała z „teoretykami” i zaangażowała się w walkę w łonie UEC. Szybko jednak znalazła się tam w opozycji, krytykując za „rewizjonizm” zarówno organizację-matkę, jak i PCF. Krytyka ta nasiliła się po zjeździe intelektualistów związanych z PCF w Argenteuil, podczas którego tezy Althussera zostały poddane krytyce przez kierownictwo partii¹⁵⁵. Ostatecznie pod koniec 1966 r. utworzono Związek Młodzieży Komunistycznej (marksistowsko-leninowskiej)¹⁵⁶ (Union de la jeunesse communiste (marxiste-léniniste), UJCml), w którym działali m.in. Robert Linhart i Benny Lévy.

Konflikt radziecko-chiński doprowadził też do dalszego różnicowania się środowisk trockistowskich. Spory na jego temat oraz w kwestii roli Trzeciego Świata w światowej rewolucji w łonie IV Międzynarodówki doprowadziły do powstania Tendencji Marksistowsko-Rewolucyjnej (gdzie znalazł się ostatecznie także Pablo) w połowie lat 60. W tym samym okresie trockizm zyskał jednak pewną popularność wśród krytycznej wobec PCF młodzieży. W 1966 r., na skutek rozłamu w UEC¹⁵⁷, powstała Komunistyczna Młodzież Re-

¹⁵⁴ Por. PCMLF, *Programme du Parti communiste marxiste-léniniste de France*, „l’Humanité nouvelle” 1968, 19 mars, n° 94 (suplement). Więcej na ten temat zob. rozdz. 2, s. 127–128.

¹⁵⁵ Por. rozdz. 2, s. 103–104, przyp. 49.

¹⁵⁶ Zob. UJCml, *Comment est née l’Union des Jeunesses Communistes (Marxiste-Léniniste)*, „Servir le peuple” 1967, n° 4, s. 9; n° 7, s. 11; n° 8, s. 9.

¹⁵⁷ Bezpośrednią przyczyną rozłamu był sprzeciw części działaczy, w szczególności zgromadzonych w paryskim sektorze Humanistyki, wobec poparcia udzielonego przez PCF wspólnemu kandydatowi lewicy, François Mitterrandowi, w czasie wyborów prezydenckich 1965 r. Konflikty doprowadziły do wykluczenia

wolucyjna (JCR), luźno powiązana z PCI, w której działali m.in. Alain Krivine, Henri Weber i Daniel Bensaïd. Do lambertystów z OCI zbliżona była z kolei utworzona formalnie w 1968 r. Federacja Studentów Rewolucjonistów (FER), wywodząca się z działającego od początku lat 60. Komitetu Łącznikowego Studentów Rewolucjonistów (Comité de liaison des étudiants révolutionnaires, CLER)¹⁵⁸.

Coraz większą popularność zdobywała też istniejąca od 1957 r. Międzynarodówka Sytuacjonistyczna, która stała się szerzej znana, szczególnie w środowisku studenckim, po skandalu strasburskim z 1966 r. – zwolennicy sytuacjonistów zwyciężyli wówczas w wyborach do władz lokalnej sekcji UNEF i korzystając z pieniędzy organizacji, rozpowszechnili napisany przez członka Międzynarodówki, Mustaphę Khayatiego, pamflet *O nędzy w środowisku studenckim rozważanej w jej aspekcie ekonomicznym, politycznym, psychologicznym, seksualnym, a zwłaszcza intelektualnym, i o kilku sposobach wydobycia się z niej*¹⁵⁹. W tekście tym pojawiły się hasła radykalnego przekształcenia życia ludzkiego i zaprowadzenia porządku znoszącego produkcję towarową, będącą źródłem alienacji, a nawet znoszącego pracę jako aktywność odrębną od „czasu wolnego”. Celem przemian miało być doprowadzenie do sytuacji, w której każdy człowiek będzie świadome konstruował całokształt swojego życia¹⁶⁰. Sytuacjoniści wpłynęli wyjątkowo na jedną z grup, które zapoczątkowały ferment w środowisku studenckim – na aktywnych od lutego 1968 r. w Nanterre (gdzie mieścił się X oddział Uniwersytetu Paryskiego) Wściekłych z René Rieselem na czele. Wściekli ściśle współdziałali z Międzynarodówką Sytuacjonistyczną w trakcie wydarzeń majowych, wydając wspólne odezwy i manifesty (Riesel był zresztą aktywnym członkiem IS). Pewne inspiracje myślą sytuacjonistów były też widoczne w Ruchu 22 Marca, ukonstytuowanym również

kilkuset członków z UEC (JCR, *Texte de référence politique*, w: JCR, *1^{er} Congrès National. Paris 24–25–26–27 mars 1967*, Paris 1967, s. 5–13).

¹⁵⁸ Za: R. Gombin, *Le projet révolutionnaire. Éléments d'une sociologie des événements de mai-juin 1968*, Mouton 1969, s. 43–44, 69. Por. także: J. Janicki, *Oblicza studenckiego buntu. Francja 1968*, Warszawa 1970, s. 80.

¹⁵⁹ Przeł. M. Kwaterko, w: *Rewolucje 1968*, s. 207–221.

¹⁶⁰ Tamże, s. 219–220.

w Nanterre w odpowiedzi na aresztowanie studenckich aktywistów po manifestacjach „dnia antyimperialistycznego” w Paryżu 21 marca 1968 r.¹⁶¹ Ruch 22 Marca, którego najbardziej znanym rzecznikiem stał się Daniel Cohn-Bendit, zrzeszał młodych działaczy różnych orientacji ideowych, inspirowanych się klasykami lewicowego komunizmu, od Antona Pannekoeka po Różę Luksemburg, ale także recypujących idee socjo-barbarzyńców, sytuacionistów, anarchistów etc.

W latach 60. pojawiły się też nowe formacje socjalistyczne pragnące konkurować na lewicy z PCF. Pierwsza z nich, Zjednoczona Partia Socjalistyczna (Parti socialiste unifié, PSU), skupiona wokół Michela Rocarda i Pierre’a Mendès-France’a, powstała z połączenia kilku środowisk, które pod koniec lat 50. wyłamały się z SFIO i PCF, by tworzyć niekomunistyczną alternatywę i dla socjaldemokratów z pierwszego, i dla marksistów z drugiego ugrupowania. Mimo eksponowania dążeń rewolucyjnych środowisku temu nie udało się zdobyć większego poparcia społecznego. Podobny los spotkał inną inicjatywę, utworzoną w 1965 r. z inspiracji François Mitterranda Federację Demokratyczną i Socjalistyczną Lewicy (Fédération de la gauche démocrate et socialiste, FGDS), grupującą niewielkie partie demokratyczne i socjaldemokratyczne oraz SFIO. Jej początkowy sukces, jakim było wystawienie Mitterranda jako wspólnego kandydata lewicy w wyborach prezydenckich 1965 r. (wszedł on do drugiej tury wyborów obok generała de Gaulle’a), nie przełożył się na szersze poparcie w wyborach parlamentarnych¹⁶².

*

Ewolucja społeczeństwa francuskiego w okresie od zakończenia II wojny światowej do 1968 r. była w wielkiej mierze rezultatem oddziaływania dwóch czynników: nieprzerwanego rozwoju gospodarczego i dużego przyrostu demograficznego. Zmiany, które zachodziły, powodowały jednak znaczące napięcia. Z jednej bowiem strony bogacące się społeczeństwo ulegało stopniowej liberalizacji, z dru-

¹⁶¹ Por. J.-F. Sirinelli, *Mai* 68, s. 61 i n.

¹⁶² Za: J. Moreau, *Les Socialistes français*, s. 180–190, 206–210.

giej potrzeba utrzymania wzrostu gospodarczego sprzyjała rozwiązaniom technokratycznym, które prowadziły do rozrostu administracji i potęgowały utrzymujące się jeszcze w społeczeństwie tradycyjne hierarchie. Ta druga tendencja nasiliła się szczególnie w V Republice. W efekcie pogłębiała się wyrwa między niewielką grupą zarządców i masą wykonawców niemających realnej władzy, a coraz bardziej chłonnących jednak hasła samorealizacji czy indywidualnej autonomii i aspirujących do kontrolowania aktywności nie tylko w sferze prywatnej, ale także poza nią.

Niezadowoleni i ci, którzy z różnych powodów nie korzystali z owoców rozwoju, znajdowali obrońcę w niezwykle, jak na realia Zachodu, silnej partii komunistycznej. PCF, głównie po zakończeniu wojny, cieszył się przecież ogromną popularnością, nie tylko w środowisku robotniczym (skąd rekrutował swój tradycyjny elektorat), ale także wśród intelektualistów i zmieniającej się klasy średniej. Partia ta, wraz z powiązanymi z nią organizacjami (jak choćby ruch kobiet czy ruch młodzieżowy), była w stanie zorganizować swoim sympatykom całe życie, tworząc wewnątrz społeczeństwa francuskiego swoiste „kontrspołeczeństwo” – załączek konkurencyjnego modelu życia.

Ta dwubiegunowa organizacja francuskiego życia społecznego, w której wyróżnioną pozycję zajmowały dwie narracje: gaullistowska i komunistyczna, zaczęła być kwestionowana pod koniec lat 50. i na początku lat 60. Coraz śmieiej formułowano krytykę rządu, ale występowano również przeciwko PCF, mimo że jego wpływ do końca lat 60. pozostawał znaczący. W pierwszej kolejności jednak wydarzenia 1956 r. (referat Chruszczowa dotyczący kultu jednostki i interwencja na Węgrzech) sprowokowały falę krytyki, skierowanej głównie przeciw nadmiernemu dogmatyzmowi komunistów i biurokracyzacji, jakiej na przestrzeni lat uległa również partia komunistyczna we Francji.

Podważenie jej pozycji doprowadziło do ożywienia w środowiskach socjalistów i trockistów; dalsze osłabienie monopolu PCF przyniósł natomiast konflikt radziecko-chiński, który zaowocował powstaniem ugrupowań prochińskich. W efekcie zaczęły się pojawiać lub zyskiwać popularność środowiska opozycyjne tak wobec

francuskiego systemu kapitalistycznego i V Republiki, reprezentowanej przez generała de Gaulle'a, jak wobec PCF. Obok dwóch narracji organizujących dotychczas francuską przestrzeń polityczną zaczęła się kształtować trzecia, w znacznej mierze za sprawą części środowiska byłych działaczy partii komunistycznej lub organizacji z nią powiązanych (jak UEC); zresztą nawet dla tych, którzy nigdy nie byli członkami partii, krytyczny dystans wobec PCF stawał się motywacją do podjęcia samodzielnego namysłu. Byli to więc działacze, którzy przeszli „szkołę” PCF i których język ukształtowany był przez tę partię, podkreślającą przywiązanie do marksizmu (najbardziej w wersji marksistowsko-leninowskiej). Nic dziwnego zatem, że swoje tezy formułowali oni w tym języku, pragnąc wyminąć partię komunistyczną „z lewej strony”, w pierwszej kolejności odnawiając – ich zdaniem porzucony przez PCF – język rewolucyjny. Problemowi temu będzie poświęcony rozdział następny.

ROZDZIAŁ 2

Marksizm(y) francuski(e) i pytanie o konieczność rewolucji przed 1968 r.

„Otóż w tamtych czasach we Francji marksizm i rewolucja były dla wszystkich tak mocno splecione, że nikt nie potrafił rozwikłać ich dokładnych wzajemnych relacji, zaciemnionych przez trzydzieści lat stalinowskiego »drewnianego języka«”¹, wspominał lata 60. Daniel Lindenberg. Faktycznie, marksizmowi na długie lata udało się zdominować francuską teorię rewolucyjną, PCF zaś – wykładnię marksizmu. To dlatego przez długi czas w okresie powojennym trudno było pomyśleć o rewolucji bez teorii marksistowskiej i partii komunistycznej. Ta wyróżniona pozycja partii została zakwestionowana na skutek krytyki narastającej od końca lat 50., o której była mowa w poprzednim rozdziale. Sprowokowała ją również ewolucja PCF, który z partii o retoryce radykalnie rewolucyjnej zaczął przekształcać się w ugrupowanie faworyzujące parlamentarne drogi przejścia władzy i skłaniać do kompromisu z formacjami socjalistycznymi. W efekcie po „lewej” stronie komunistów zaczęły się także pojawiać nowe, konkurencyjne wobec komunistycznej wykładni marksizmu teorie rewolucyjne, przynajmniej częściowo inspirowane przez rozważania prowadzone w łonie tzw. Nowej Lewicy; w postaci trockizmu i maoizmu odrodziły się też koncepcje bardziej „ortodoksyjne”, lecz wciąż konkurencyjne wobec wersji leninowsko-stalinowskiej. Goszyści zrywali z oceną sytuacji i perspektyw rewolucyjnych w partii, co prowadziło do różnicowania opinii dotyczących nie tylko strategii rewolucyjnej, ale także spraw bardziej fundamentalnych, jak zagadnienie organizacji czy tożsamości podmiotu rewolucyjnego. U progu wydarzeń 1968 r. można zatem już mówić nie tyle o mark-

¹ D. Lindenberg, *Le marxisme introuvable*, Paris 1975, s. 29–30.

sizmie francuskim, ile o wielu francuskich marksizmach. Tym, co je łączyło, było pytanie o perspektywy rewolucji we Francji.

2.1. Marksizm a rewolucja. Marksistowskie modele rewolucji

2.1.1. Miejsce rewolucji w systemie marksistowskim

Pytanie o rewolucję znajduje się w centrum teorii marksistowskiej. Wynika to nie tylko z aspiracji marksizmu do bycia filozofią praktyczną, dążącą do zmiany świata. Centralne znaczenie problemu rewolucji ma charakter bardziej podstawowy – rewolucja miała być odpowiedzią na fundamentalny dla marksizmu problem „rozdwojenia świata”. U jego podstaw leżała przecież konstatacja różnicy między światem aktualnym i jego inną możliwą organizacją, do realizacji której warunki (w tym np. odpowiedni stopień rozwoju sił wytwórczych) miały już istnieć. Podobnie rozdwojony pozostawał w tej wizji człowiek, rozumiany jako byt pozostający częścią świata². W tę dwoistość rzeczywistości wpisane było też wartościowanie – świat aktualny oceniany był jako niedoskonały, choć potencjalnie naprawialny właśnie dzięki temu, że stwarzał możliwość lepszej organiza-

² Jak pisał Marks w *Rękopisach*, punktem wyjścia socjalizmu jest teoretyczne i praktyczne uchwycenie *istoty* człowieka i przyrody; jest on w tym sensie „pozytywną samowiedzą” dotyczącą siebie samego jako wytwarzającego samego siebie i przyrodę. Ta „druga” rzeczywistość jest zatem zasadniczo poznawalna (K. Marks, *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne*, przeł. K. Jażdżewski, T. Zabłudowski, Warszawa 1958, s. 106). Zastrzec jednak należy, że *ISTOTA* w pojęciu Marksa nie musiała oznaczać charakterystyki wiecznej lub ponadczasowej; np. „istotę człowieczeństwa” definiował jako „całokształt stosunków społecznych”. Pojęcie człowieczeństwa pojmował więc jako zmienne w czasie; tym samym, jeśli można mówić o rozdwojeniu wewnątrz człowieka, to wynika ono ze sprzeczności zawartych w tych właśnie stosunkach społecznych (zob. K. Marks, *Tezy o Feuerbachu*, w: F. Engels, K. Marks, *Dzieła wybrane*, t. 2, b.tum., Warszawa 1949, s. 384).

cji. To właśnie rozdwojenie świata stało się ostatecznie źródłem ruchu ku zmianie i początkiem ruchu rewolucyjnego³.

Karol Marks analizował rozdwojenie świata za pomocą (również wartościującej) kategorii alienacji, wyznaczającej różnicę między aktualnym i możliwym stanem rzeczy. Człowiek wyalienowany został opisany w *Rękopisach ekonomiczno-filozoficznych* jako ten, który nie jest w stanie realizować w warunkach systemu kapitalistycznego wymogów swojej istoty gatunkowej; w efekcie istota ta miała stawać się mu obca, wskutek czego „jeden człowiek stał się obcy drugiemu, a każdy istocie społeczeństwa”⁴. Przyczyny tego stanu rzeczy Marks szukał w systemie wytwarzania dóbr w społeczeństwie kapitalistycznym, opartym na własności prywatnej środków produkcji, ponieważ pojmował człowieka w relacji do procesu tworzenia, produkcji, a zatem odmiennie niż Hegel, nie jak byt abstrakcyjny, czystą samowiedzę⁵. Człowiek był dla niego istotą zanurzoną w świecie, różniącą się od zwierząt tym, że „produkuje, będąc nawet wolnym od fizycznej potrzeby, i dopiero wtedy naprawdę produkuje”⁶. Źródła rozdwojenia świata tkwiły zatem zdaniem Marksa w stosunkach ekonomicznych – to ekonomia stanowiła „empiryczną i teoretyczną podstawę ruchu rewolucyjnego”⁷. Pierwotne rozdarcie określało zarazem podstawowy konflikt w społeczeństwie kapitalistycznym, który miał toczyć się między klasami społecznymi o przeciwstawnych interesach ekonomicznych, w szczególności między proletariuszami (którzy nie posiadają środków produkcji i utrzymują się ze sprzedaży swojej siły roboczej) oraz burżuazją (posiadaczami środków produkcji)⁸.

Stanem przeciwnym do stanu wyalienowania, a więc niezrealizowaną dotąd możliwością, do spełnienia której warunki już jed-

³ Ziemską podstawą ludzkiego bytowania – komentował Marks Feuerbacha – cechuje się samorozdarcie i samozaprzeczenie. Dlatego podstawa ta musi zostać poddana rewolucyjnemu przekształceniu (K. Marks, *Tezy o Feuerbachu*, s. 384).

⁴ Tenże, *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne*, s. 69.

⁵ Tamże, s. 145–147.

⁶ Tamże, s. 68.

⁷ Tamże, s. 94.

⁸ F. Engels, K. Marks, *Manifest komunistyczny*, w: tychże, *Dzieła wybrane*, t. 1, b.tłum., Warszawa 1949, s. 26.

nak istnieją, miał być komunizm. Jego nadejście oznaczało pełną i rzeczywistą realizację istoty człowieka. Ta „windykacja prawdziwie ludzkiego życia jako nieodłącznej własności człowieka” powinna się dokonać zgodnie z założeniem o podstawowym znaczeniu stosunków ekonomicznych, dzięki zniesieniu własności prywatnej środków produkcji, a tym samym również konfliktu tak na poziomie społecznym, jak jednostkowym⁹.

Problem konieczności rewolucji sytuuje się na styku tych dwóch wizji: świata rzeczywistego, w którym człowiek ulega alienacji, i świata, w którym istota człowieka mogłaby w pełni się urzeczywistnić. To właśnie rewolucja, oznaczająca przede wszystkim, jak głosił *Manifest komunistyczny*, radykalne zerwanie z dotychczasowymi stosunkami własności¹⁰, wiązana przez Marksa i Engelsa (po przełożeniu abstrakcyjnych kategorii na język zmagających we współczesnych im społeczeństwach) z zagładą burżuazji i zwycięstwem proletariatu¹¹, miała zapewnić przeskok z jednego świata do drugiego. W tym sensie można mówić o jej praktycznej konieczności, warunkowanej pragnieniem urzeczywistnienia pożądanego stanu rzeczy. Określenie, że rewolucja jest praktycznie konieczna, oznacza zatem tyle, że bez rewolucyjnej zmiany człowiek nie mógłby wyzwolić się od alienacji; kategoria ta wprowadza jednocześnie element normatywny do rozważań, określając komunizm jako stan, do którego ludzkość powinna dążyć i który powinna chcieć osiągnąć, przeprowadzając rewolucję¹².

Marksizm nie zatrzymywał się jednak na stwierdzeniu praktycznej jedynie konieczności rewolucji. Dążył do udowodnienia także

⁹ K. Marks, *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne*, s. 156.

¹⁰ F. Engels, K. Marks, *Manifest komunistyczny*, s. 43.

¹¹ Tamże, s. 37.

¹² Na obecność tego dodatkowego elementu normatywnego, zewnętrznego wobec możliwych wniosków płynących z przyjęcia perspektywy materializmu historycznego, zwracali uwagę również polscy autorzy, zarówno Leszek Kołakowski, porównujący go do prorocтва, jak i Andrzej Walicki, piszący o swego rodzaju micie soteriologicznym leżącym u podstaw marksizmu. Zob. L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. 1, Paryż 1976, s. 380–382; A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996, s. 101–102.

jej konieczności dziejowej, wynikającej z rozumienia historii jako procesu zdeterminowanego i podlegającego obiektywnym prawom. Marks analizował przecież rozdzźwięk między stanem alienacji i komunizmem jako zasadniczą sprzeczność tkwiącą tak w świecie, jak w człowieku. Zastosowanie logicznej kategorii sprzeczności do opisu stanu świata było konsekwencją ujęcia procesu dziejowego z punktu widzenia heglowskiej dialektyki; Marks stosował jednak pojęcia Hegla nie do procesu samopoznania Ducha, lecz właśnie do stanów świata¹³, w nich odnajdując odpowiedniki tezy, antytezy i syntezy. Ta sama heglowska dialektyka pozwalała szukać w rzeczywistości ruchu prowadzącego do zniesienia tkwiących w niej sprzeczności i nadejścia komunizmu. Tym samym także przełom rewolucyjny, czyli rewolucja proletariacka rozumiana jako akt znoszący sprzeczności¹⁴, miał być nieuchronny. Już w *Rękopisach ekonomiczno-filozoficznych* Marks pisał, że komunizm „jest konieczną postacią i czynną zasadą najbliższej przyszłości”¹⁵. Jednocześnie jednak, mimo pozornego popadania w historyczny determinizm, próbował on znaleźć miejsce dla ludzkiej wolności, które usensowniłoby też dyskusję o strategii i taktyce ruchu komunistycznego, mającej na celu przyspieszenie nadejścia komunizmu. Napięcie między ludzką wolnością i historyczną koniecznością stanowiło jednak istotny problem w marksizmie – już Leszek Kołakowski podkreślał, że cały system Marksa można rozumieć jako poszukiwanie drogi pośredniej między fatalizmem a „dowolnym dekretem wymyślonych ideałów”, odnalezionej w formule wolności jako „uświadomionej konieczności”¹⁶. Za próbę praktycznego rozwiązania tego problemu można potraktować rozważania Marksa z *Walk klasowych we Francji*

¹³ K. Marks, *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne*, s. 145 i n.

¹⁴ F. Engels, *Rozwój socjalizmu od utopii do nauki*, w: F. Engels, K. Marks, *Dziela wybrane*, t. 2, s. 144.

¹⁵ K. Marks, *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne*, s. 106.

¹⁶ Za: L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. 1, s. 16. Warto wspomnieć w tym miejscu, że formuła wolności jako „uświadomionej konieczności” sama w sobie jest problematyczna. Zgodnie z interpretacją Andrzeja Walickiego obejmuje „egzystencjalne” ujęcie wolności, której sens tkwi w realizacji „prawdziwego ja” (czyli właśnie istoty gatunkowej) i uzyskaniu samokontroli, czyniąc podmiotem tak rozumianej wolności już nie jednostkę (jak w tradycji oświeceniowej),

od 1848 r. do 1850 r. – rewolucja została w nich zaprezentowana jako wynik odpowiedniego wykorzystania przez proletariata sytuacji kryzysowej. Nadejście takiej sytuacji, tj. okresu, w którym nowoczesne siły wytwórcze i burżuazyjne formy produkcji nieuchronnie popadają w sprzeczność¹⁷, jest nieuniknione; by rewolucja mogła zostać skutecznie przeprowadzona, proletariata powinien jednak być odpowiednio przygotowany do wykorzystania kryzysu. W *Ogólnym statucie Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników*, napisanym przez Marksa i przyjętym w 1871 r. przez I Międzynarodówkę, odpowiednio przygotowanie skojarzono z istnieniem partii politycznej, która miała zapewnić zwycięstwo rewolucji prowadzącej do zniesienia klas (co było jej celem ostatecznym)¹⁸. Marksowską rewolucję należy więc rozumieć jako zdolność do wykorzystania okresowych kryzysów, do których prowadzą sprzeczności kapitalizmu; warunkuje je nie tylko określony stan świata, ale też stan świadomości i poziom organizacji proletariatu¹⁹. Otwiera to pole do dyskusji o strategii całego ruchu.

2.1.2. Rewolucja społeczna i rewolucja polityczna

O ile stosunkowo łatwo umiejscowić problem rewolucji w szerszej perspektywie w ramach systemu marksistowskiego, o tyle jego konkretyzacja przysparza znacznych trudności. Pytanie, na czym dokładnie miałyby polegać rewolucja w sensie marksistowskim, doczekało się wielu odpowiedzi. Bogactwo refleksji przynajmniej częściowo jest konsekwencją tego, że termin „rewolucja”, tak z powodu centralnej pozycji problemu rewolucji, jak podporządkowania teorii zadaniom praktycznym (celem było wszakże nie teoretyzowanie na temat rewolucji, lecz działanie na rzecz jej przeprowadzenia), po-

lecz cały ludzki gatunek. Indywidualistyczne rozumienie wolności jest w takim schemacie jego zdaniem nie do utrzymania. Por. A. Walicki, *Marksizm*, s. 31–32.

¹⁷ K. Marks, *Walki klasowe we Francji od 1848 r. do 1850 r.*, w: F. Engels, K. Marks, *Dzieła wybrane*, t. 1, s. 213.

¹⁸ K. Marks, *Ogólny Statut Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników*, w: F. Engels, K. Marks, *Dzieła wybrane*, t. 1, s. 362.

¹⁹ L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. 1, s. 307–309.

jawiał się w pismach Marksa i Engelsa w wielu znaczeniach²⁰. Na wstępie należy odróżnić (na co zwrócił uwagę m.in. Marek Waldenberg) rewolucję w znaczeniu „klasowej zmiany władzy” od rewolucji w znaczeniu konkretnej formy tej zmiany. Pierwsze ujęcie, rewolucja w sensie społecznym, to określenie pewnego „skoku jakościowego”, obiektywny wynik zmiany formacji społecznej, zniesienie własności prywatnej, klas etc. Drugie ujęcie, rewolucja w sensie politycznym, to określenie gwałtownego, nielegalnego sposobu przejęcia władzy, którego szczególnym przypadkiem jest zamach stanu dokonywany przez niewielką grupę ludzi bez szerszego poparcia społecznego²¹. By uniknąć paradoksów wynikających z tego podwójnego rozumienia słowa „rewolucja”, umożliwiające np. mówienie o rewolucji (w pierwszym znaczeniu) bez rewolucji (w znaczeniu drugim), w tej pracy konsekwentnie będą stosowane określenia „rewolucja społeczna” i „rewolucja polityczna”.

Widać wyraźnie, że to rewolucja w pierwszym znaczeniu (społecznym) miała być w systemie marksistowskim bezsprzecznie konieczna tak w sensie praktycznym, jak dziejowym. Pytanie o konieczność rewolucji politycznej (w wymiarze praktycznym lub dziejowym) pozostawało natomiast w marksizmie otwarte.

²⁰ Piotr Pacewicz wyróżnia trzy znaczenia terminu „rewolucja” (co przejmuje od niego Jarosław Chodak): po pierwsze, rewolucja „ludzka”, czyli zniesienie alienacji i powrót człowieka do własnej istoty gatunkowej; po drugie, rewolucja „społeczna”, czyli zmiana formacji społecznej; po trzecie, odniesienie do konkretnych wydarzeń, a więc w sensie „okresu walk rewolucyjnych” (P. Pacewicz, *Pomiędzy myślą a rzeczywistością. Rewolucja społeczna jako zjawisko psychologiczne*, Wrocław 1983, s. 89–90; J. Chodak, *Teorie rewolucji w naukach społecznych*, Lublin 2012, s. 38). Wydaje się jednak, że co najmniej pierwsze i drugie z tych znaczeń właściwie się pokrywają. Pacewicz rozdziela je, umieszczając rewolucję w pierwszym znaczeniu w „abstrakcyjnej perspektywie czasowej”, a drugie w czasie historycznym (choć w dużej skali). Marks jednak nie jest skłonny do traktowania procesu powrotu do istoty człowieczeństwa poza historią, szczególnie że na istotę człowieczeństwa składa się całokształt stosunków społecznych (por. s. 84, przyp. 2).

²¹ Za: M. Waldenberg, *Rewolucja*, Warszawa 1964, s. 26–27. Wskazany dwugłos, obecny w marksizmie od jego powstania, będzie później wykorzystywany przez Francuską Partię Komunistyczną, by bronić jej rewolucyjnego charakteru (por. niżej, s. 111–112, przyp. 67).

Wiele wskazuje na to, że Marks i Engels opowiadali się za co najmniej praktyczną koniecznością rewolucji politycznej (jako nieodłącznie związanej z procesem szerszej rewolucji społecznej). Na przykład w *Manifestie komunistycznym*, krytykując podejście reformistyczne, głosili oni, że „komuniści uważają za niegodne ukrywanie swoich poglądów i zamiarów. Oświadczają oni otwarcie, że cele ich mogą być osiągnięte jedynie przez obalenie przemocą całego dotychczasowego ustroju społecznego. Niech drżą panujące klasy przed rewolucją komunistyczną”²². Zgodnie z pozycją zajętą w *Manifestie* zniesienie burżuazyjnych stosunków społecznych miało być możliwe tylko na drodze rewolucyjnej²³, za sprawą prowadzącego do przejścia władzy przewrotu z użyciem przemocy. Nie zawsze jednak przekaz obu autorów był równie zdecydowany; niekiedy dopuszczali oni możliwość innego scenariusza. Przemawiając w Amsterdamie w 1872 r., Marks przyznał, że w USA lub Anglii można mieć nadzieję na osiągnięcie celów robotników w sposób pokojowy; podobnie Engels, który jeszcze w *Anty-Dühringu* (1878) pisał o przemocy rewolucyjnej jako narzędziu ruchu społecznego i przyznawał, że konflikt między władzą polityczną a rozwojem ekonomicznym zawsze prowadzi do obalenia (przemocą) władzy politycznej, w 1895 r. mówił już o powszechnym prawie wyborczym jako nowej i jednej z najmocniejszych broni robotników niemieckich²⁴. Można zatem zaryzykować twierdzenie, że nawet twórcy marksizmu dopuszczali możliwość stosowania w zależności od okoliczności rozmaitych strategii przejścia do komunizmu, otwierając pole do różnorodnych interpretacji. Warto dodać, że rozstrzygnięcie kwestii praktycznej konieczności rewolucji politycznej ma konsekwencje dla pojmowania jej konieczności w sensie dziejowym. Jeśli uzna się, że nie jest ona praktycznie konieczna (i nie jest jedynym sposobem dojścia do komunizmu), to pytanie o konieczność dziejową zostaje naturalnie wykluczone. Wydaje się, że można je sensownie postawić dopiero wtedy, gdy przyjmie się praktyczną konieczność rewolucji

²² F. Engels, K. Marks, *Manifest komunistyczny*, s. 55.

²³ Tamże, s. 51.

²⁴ M. Curtis, *Revolution or Peaceful Change?*, w: *Marxism. Inner Dialogues*, ed. M. Curtis, New Brunswick–London 1997, s. 263.

politycznej – i dlatego to właśnie ta ostatnia kwestia, stawiana jako kwestia rewolucyjnej strategii, bardzo szybko stała się przedmiotem sporów wśród teoretyków marksizmu.

2.1.3. Klasyfikacja modeli rewolucji społecznej w marksizmie

Dyskusje na temat strategii rewolucyjnej rozgorzały na dobre dopiero po śmierci Marksa i Engelsa w rozwijającym się ruchu komunistycznym. Oprócz podstawowego pytania o konieczność przemocy rewolucyjnej i potrzebę rewolucji politycznej pojawiły się nowe punkty sporne dotyczące zarówno kwestii politycznych, jak i ekonomicznych²⁵. Biorąc pod uwagę popularność dostępnych rozwiązań, Marek Waldenberg wyróżnił aż pięć najważniejszych modeli rewolucji, które można rozumieć jako wyznaczniki konkretnych strategii przeprowadzenia rewolucji społecznej. Wedle pierwszej z nich, będącej dziełem marksistów II Międzynarodówki sprzed I wojny światowej (jak Karl Kautsky) opierających się głównie na pismach En-

²⁵ Marek Waldenberg wymienił ich aż czternaście, dzieląc je na dwie większe grupy: pierwszą, związaną z zagadnieniem władzy państwowej („czy jej zdobycie jest konieczne dla zapoczątkowania rewolucji socjalistycznej, czy proces ten może rozpocząć się wcześniej?”, „czy dokonuje się jednorazowo, czy stopniowo?”, „czy polega na przejściu aparatu państwowego, czy na jego zburzeniu?”, „czy przejęcie władzy będzie pokojowe, z użyciem legalnych środków, czy przeciwnie – taka droga jest wykluczona?”, „jakie są przesłanki ekonomiczne i polityczne (tj. konieczność zdobycia poparcia większości społeczeństwa) tego przejścia?”, „jaki jest klasowy skład obozu rewolucyjnego – czy rewolucji dokona tylko proletariatus, czy może wspomogą go inne klasy lub warstwy społeczne?”, „jaka jest rola organizacji, zwłaszcza partii politycznych, w procesie rewolucyjnym?”, wreszcie – „jaki powinien być charakter, struktura, zadania i dynamika władzy państwowej proletariatus?”, i drugą, odnoszącą się do problemu uspołecznienia środków produkcji („czy problem ten ma centralne znaczenie, czy ważniejszy jest problem kontroli tych środków w oderwaniu od podmiotu własności?”, „jaki ma być zakres, tempo, forma uspołecznienia?”, „czy dotychczasowym właścicielom przysługuje odszkodowanie?”). Odrębne, ostatnie pytanie stanowi kwestia międzynarodowego charakteru rewolucji – mianowicie, czy może się ona dokonać w jednym kraju (lub w kilku), czy też powinna się odbyć równocześnie w wielu krajach (*Niektóre modele rewolucji w dziejach myśli socjalistycznej: zarys problematyki*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1982, nr 1 (34), s. 119–122).

gelsa z ostatnich lat jego życia, należało czekać, aż partia zdobędzie poparcie większości społeczeństwa; dopiero wówczas możliwe miało być przejście władzy, które, choć droga pokojowa była mało prawdopodobna, nie musiało się wiązać z burzeniem aparatu państwowego. Rewizjonizm Eduarda Bernsteina (czyli model drugi) zakładał z kolei proces legalny, pokojowy, w którym zdobycie władzy wcale nie było decydującym punktem, gdyż proces przemian miał się rozpoczynać znacznie wcześniej dzięki poszczególnym reformom. Model trzeci – syndykalistyczny, luźno tylko powiązany z marksizmem, a rozwijany głównie przez ruch związkowy – dawał pierwszeństwo związkowi zawodowemu przed partiami politycznymi, uznając za najważniejszą broń strajk generalny; jego zwolennicy wykluczali rozwiązanie pokojowe, opowiadając się za likwidacją aparatu państwowego na rzecz federacyjnej struktury opartej na organizacjach robotniczych. Model czwarty, proponowany przez Lenina, wysuwał na plan pierwszy partię polityczną, zachowując jednak postulaty burzenia istniejącego ładu instytucjonalnego i konieczność użycia przemocy. W końcu model piąty, lewicowo-komunistyczny, kojarzony z takimi teoretykami, jak Anton Pannekoek i Herman Gorter, eksponował potrzebę rozwijania stanu świadomości proletariatu, który miałby być samodzielnym i jedynym twórcą własnego wyzwolenia (rola partii była minimalizowana); podobnie jak poprzednie dwa modele, także ten wykluczał jednak rozwiązania na drodze parlamentarnej²⁶.

Jeśli można powiedzieć, że jedna z tych strategii – marksizm-leninizm – zdobyła w końcu przewagę nad innymi (choć już nie w ramach II Międzynarodówki), to jej zwycięstwo wynikało przede wszystkim z rewolucyjnej praktyki. Już w *Tezach o Feuerbachu* Marks podkreślał, że to właśnie w praktyce „człowiek musi dowieść prawdziwości, tj. rzeczywistości, mocy, ziemskiego charakteru swego myślenia”²⁷. Odwołując się do tej tezy, istotnie można było przekonywać, że zwycięstwo rewolucji bolszewickiej było znakiem sukcesu pewnej praktyki, która dowiodła prawdziwości pewnej teorii. Jedynym

²⁶ Tamże, s. 122–138.

²⁷ K. Marks, *Tezy o Feuerbachu*, s. 383.

konkurencyjnym modelem przejścia do socjalizmu, który miał podobną okazję sprawdzić się w praktyce, był reformizm (partie socjaldemokratyczne uczestniczyły w pracach parlamentów, a nawet współtworzyły rządy), z pewnością jednak nie dawał on równej pożytki rewolucyjnej wyobraźni. Interpretacja Lenina – i jego model partii komunistycznej – zostały zaakceptowane przez międzynarodowy ruch komunistyczny. To Lenin zresztą układał warunki przyjęcia do III Międzynarodówki (utworzonej w 1919 r.), które zakładały m.in. uznanie zasad organizacyjnych partii bolszewickiej i wspieranie przez partie komunistyczne tworzonych kolejno republik sowieckich, w praktyce nade wszystko radzieckiej Rosji²⁸. Warunki te zaakceptowała większość partii komunistycznych, w tym także PCF.

Typologia zaproponowana przez Waldenberga ma wartość historyczną i porównawczą, ale trudno wykorzystać ją – właśnie ze względu na to, że została oparta na konkretnych przykładach – do interpretacji innych stanowisk. Można jednak, wykorzystując niektóre ze wskazanych przez niego linii sporu, stworzyć pełniejszą klasyfikację. Na wyróżnienie zasługują przy tym dwa istotne dla historii marksizmu spory: spór o rewizjonizm oraz spór o rolę partii. To w ich wyniku wyłoniły się bowiem stanowiska, które miały okazję sprawdzić się w praktyce: socjaldemokracja i marksizm-leninizm.

Pierwszy ze sporów odnosił się bezpośrednio do możliwości uniknięcia rewolucji politycznej na drodze do komunistycznej organizacji społecznej. Dyskusja rozgorzała w ruchu komunistycznym już po śmierci Marksa i Engelsa na forum II Międzynarodówki. Wspomniany już wcześniej Eduard Bernstein najpierw w serii artykułów zatytułowanej *Problemy socjalizmu*, ukazującej się na łamach „Die Neue Zeit” (1896–1898), a następnie w opublikowanej w 1899 r. książce *Die Voraussetzungen des Sozialismus und die Aufgaben der Sozialdemokratie*²⁹, bronił stanowiska, że lepsza (skuteczniejsza) droga ku komunizmowi niż oczekiwanie na gwałtowny przewrót

²⁸ Za: V.I. Lenin, *Terms of Admission into Communist International*, trans. J. Kater, <https://www.marxists.org/archive/lenin/works/1920/jul/xo1.htm> (dostęp: 18.07.2017).

²⁹ Wyd. polskie: E. Bernstein, *Zasady socjalizmu i zadania socjalnej demokracji*, b.tłum., Lwów 1901.

polityczny wiedzie przez stopniowe reformy przeprowadzane przez instytucje państwowe oraz przez pracę na rzecz organizacji i demokratyzacji środowisk robotniczych³⁰. Przeciwno reformizmowi Bernsteina (z uwagi na modyfikacje oryginalnej doktryny marksistowskiej jego stanowisko określano mianem „rewizjonizmu”) występowali m.in. Róża Luksemburg i Karl Kautsky. Spór o rewizjonizm nie spowodował rozłamu w międzynarodowym ruchu socjalistycznym (odrzućenie reformizmu nastąpiło dopiero w ramach III Międzynarodówki, pozostającej pod wpływem dominującego na fali zwycięskiej rewolucji październikowej marksizmu-leninizmu, zyskującego w okresie międzywojennym ostateczny kształt)³¹, doprowadził jednak do postawienia pytania o sens walki o reformy społeczne. Stworzył też jedną z podstawowych linii podziału w ruchu komunistycznym: między tymi, którzy opowiadali się za rozłożonym w czasie procesem, przebiegającym w sposób pokojowy, z wykorzystaniem legalnych środków, i tymi, którzy podkreślali konieczność przejęcia władzy i dopuszczali drogę nielegalną (nawet z wykorzystaniem przemocy).

Drugi spór toczył się wokół leninowskiej koncepcji partii. Rozwiązanie sformułowane przez Lenina stawiało partię komunistyczną na wyjątkowym stanowisku, wyznaczając jej rolę przewodnika proletariatu na drodze wiodącej do komunizmu. Dopuszczano możliwość przeprowadzenia rewolucji bez spełnienia tzw. warunków subiektywnych, oznaczających odpowiedni stan świadomości i organizacji klasy robotniczej (w odróżnieniu od tzw. warunków obiektywnych, oznaczających odpowiedni stopień rozwoju ekonomicznego i społecznego). Zgodnie z myślą Lenina burżuazja ma zbyt przemożny wpływ na proletariat, by dopuścić do wykształcenia świadomo-

³⁰ Tamże, s. II–VIII.

³¹ Można argumentować, że już Marks i Engels odrzucają taki punkt widzenia w *Manifestie komunistycznym*. Odrzućenie reformizmu jest jednak powtórzone także w warunkach przyjęcia do III Międzynarodówki, w punktach szóstym (odrzucającym „socjal-patriotyzm” i „socjal-pacyfizm” na rzecz doktryny rewolucyjnego obalenia kapitalizmu) i siódmym (opowiadającym się za całkowitym zerwaniem z reformizmem i polityką „centrystyczną”). Warunki przystąpienia do III Międzynarodówki przytacza Gérard Walter (*Histoire du Parti Communiste Français*, Paris 1948, s. 25–30). Są one także dostępne w archiwum internetowym: V.I. Lenin, *Terms of Admission*.

ści rewolucyjnej; wystarczy więc, że w skali światowej spełnione są warunki obiektywne i istnieje partia mogąca skutecznie przeprowadzić rewolucję. W tym sensie rewolucja październikowa była więc przyspieszona i miała walor bardziej woluntarny niż deterministyczny (w interpretacji deterministycznej wzniesienie świadomości rewolucyjnej na odpowiedni poziom powinno się dokonać przed przejściem władzy: rewolucja była zatem efektem nie tylko rozwoju kapitalizmu, ale i uzyskania przez proletariatu poparcia większości społeczeństwa; wówczas dopiero także warunki subiektywne osiągnęłyby „stan dojrzały”)³². Przeciwnie rozumowaniu i podkreślaniu roli partii występowało wielu działaczy, wskazując z jednej strony – jak Róża Luksemburg – na potrzebę spontanicznej aktywności klasy robotniczej w procesie rewolucyjnym, a z drugiej – jak zwolennicy lewicowego komunizmu czy ruchu syndykalistycznego – na rolę innych rodzajów organizacji proletariatu, jak związki zawodowe czy rady robotnicze. We wszystkich tych przypadkach nacisk kładziony był jednak na wartość inicjatyw oddolnych³³. Linia podziału między konkurencyjnymi postawami przebiegałaby wobec tego między zwolennikami partii i organizacji „od góry” a zwolennikami organizacji „od dołu” w różnych odsłonach.

Skrzyżowanie tych dwóch podziałów i wyodrębnienie czterech podstawowych strategii rewolucji pozwala zaproponować cztery podstawowe modele rewolucji społecznej występujące w obrębie tradycji marksistowskiej (zob. tab. 1).

³² M. Waldenberg, *Niektóre modele rewolucji*, s. 132–136.

³³ Zob. R. Luksemburg, *Strajk masowy*, <https://www.marxists.org/polski/luksemburg/1906/strajk-masowy/index.htm> (dostęp: 12.12.2016); A. Pannekoek, *Rady robotnicze*, <http://www.praktykateoretyczna.pl/anton-pannekoek-rady-robotnicze/> (dostęp: 12.12.2016); L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. 2, Paryż 1977, s. 89–91.

Tabela 1. Modele rewolucji społecznej

		Rodzaj organizacji	
		Organizacja „od góry” (partia polityczna jako przewodnik proletariatu)	Organizacja „od dołu” (m.in. związek zawodowy, rady robotnicze)
Droga przejścia do komuni- zmu	Legalna (środki parlamentarne, pokojowe)	Model parlamentarny (marksizm II Między- narodówki, rewizjo- nizm)	Model ruchu społecznego
	Nielegalna (pozaparlamentarna, możliwość użycia przemocy, przejście władzy w sposób niele- galny) – rewolucja po- lityczna	Model bolszewicki (w tym trockistowski jako przypadek szczególny)	Model lewicowego komunizmu (w tym także ruch syndykalistyczny)

Źródło: opracowanie własne.

Oczywiście podział ten nie uwzględnia wszystkich odmian marksistowskiej teorii rewolucyjnej; w szczególności trockizm pojawia się w nim jako specyficzna odmiana bolszewizmu (akcentująca potrzebę światowej rewolucji). Proponowana klasyfikacja tworzy jednak przydatne narzędzie do ukazania dyskusji prowadzonych także w 1968 r., ponieważ obecne były wówczas obydwie linie sporu. Spór zwolenników legalnej i nielegalnej drogi przejścia do komunizmu rozgrywał się między partią komunistyczną a goszystami, drugi z kolei, dotyczący „oddolnej” lub „odgórnej” metody organizacji, stanowił źródło konfliktów między grupami goszystowskimi.

2.2. Marksizm francuski. PCF

2.2.1. Dominacja interpretacji PCF w dziedzinie teorii rewolucyjnej

Marksizm nie jest filozofią francuską, choć francuski socjalizm utopijny jest wymieniany jako jeden z jego trzech głównych filarów teoretycznych obok angielskiej ekonomii politycznej i niemieckiej filozofii klasycznej³⁴. Ponadto do wpływu takich myślicieli utopijnych, jak Claude Henri de Saint-Simon czy Charles Fourier, można dodać oddziaływanie wydarzeń francuskich już z 1848 r. (kiedy po raz pierwszy otwarcie została postawiona we Francji kwestia socjalna) czy z 1871 r. (kiedy doszło do wydarzeń Komuny Paryskiej, określanej przez Marksa mianem pierwszej rewolucji proletariackiej)³⁵. Nie należy wreszcie zapominać, że na kształt marksizmu wpłynęły także bezpośrednie kontakty Marksa i Engelsa z przedstawicielami francuskiego ruchu socjalistycznego³⁶. Niezależnie od tego wydaje się, że

³⁴ To lapidarne sformułowanie jest dziełem Włodzimierza Lenina: zob. W.I. Lenin, *Trzy źródła i trzy części składowe marksizmu*, w: tenże, *Dzieła wybrane*, t. 1, b.tłum., Warszawa 1949, s. 63–69.

³⁵ Jak pisał Marks w *Manifestie Rady Generalnej Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników w sprawie wojny domowej we Francji* z 30 maja 1871 r.: „A jednak była to pierwsza rewolucja, w której klasę robotniczą otwarcie uznano za jedyną klasę zdolną jeszcze do inicjatywy społecznej; uznał ją nawet ogół paryskiej klasy średniej [...]”. Wcześniej Marks zaznaczał kontynuację między rewolucją lutową 1848 r. i wydarzeniami z czerwca tego roku, kiedy robotnicza rewolta w obronie Warsztatów Narodowych została krwawo spełniona: „Hasło »republiki socjalnej«, w imię którego proletariat paryski rozpoczął rewolucję lutową, wyrażało jedynie nieokreślone dążenie do takiej republiki, która zniosłaby nie tylko monarchiczną formę panowania klasowego, lecz i samo panowanie klasowe. Określoną formą tej republiki była właśnie Komuna” (K. Marks, *Wojna domowa we Francji*, w: F. Engels, K. Marks, *Dzieła wybrane*, t. 1, s. 492, 487). Fryderyk Engels w pochodzącej z 1891 r. przedmowie do tego tekstu ujmując kwestię jeszcze wyrażniej: „W ostatnich czasach socjaldemokratyczny filister znowu wpada w zbawienną trwogę, gdy słyszy słowa: dyktatura proletariatu. Cóż, panowie, chcecie wiedzieć, jak wygląda ta dyktatura? Przyjrzyjcie się Komunie Paryskiej. Była to dyktatura proletariatu” (*Wstęp F. Engelsa*, w: K. Marks, *Wojna domowa*, s. 455).

³⁶ Analizuje je George Lichtheim, także pod kątem wpływu Marksa na tradycję francuskiego ruchu socjalistycznego (*Marxism in Modern France*, Columbia 1966, s. 7–16).

marksizm jako uformowana już doktryna przybył do Francji niejako „z zewnątrz” i na nowym gruncie musiał współzawodniczyć z innymi doktrynami, również mającymi rewolucyjny charakter.

Pierwszą partią odwołującą się do marksizmu (i pierwszą, którą uznawała za swą poprzedniczkę działająca w 1968 r. Francuska Partia Komunistyczna)³⁷ była powstała w 1882 r. Francuska Partia Robotnicza (Parti ouvrier français, POF). Jej założycielem był Jules Guesde, a jednym z głównych teoretyków zięć Marksa, Paul Lafargue. To oni odegrali zasadniczą rolę w procesie sprowadzania marksizmu do Francji, który nie odbywał się bez przeszkód. Po pierwsze, już od momentu pojawienia się we Francji do marksizmu przylgnęła etykieta stanowiska „dogmatycznego” lub „doktrynerskiego”, co – jak zasugerowała Madelaine Rebérioux – wynika właśnie z tego, że postrzegano go jako twór niemiecki czy nawet pruski, co do którego funkcjonował podobny stereotyp. Ta „niemieckość” nie przysparzała marksizmowi zwolenników wśród członków klasy robotniczej, szczególnie że minęła dopiero dekada od przegranej przez Francję wojny z Prusami. Sytuacji nie poprawiała niedostępność tłumaczeń (to POF zaczął tłumaczyć i wydawać – początkowo w formie broszur lub w ramach przeglądów – teksty Marksa; wcześniej, od początku lat 70. XIX w., dostępny był jedynie przekład pierwszego tomu *Kapitału*), która w połączeniu z nieznaną znajomością języka niemieckiego wśród intelektualistów przełożyła się na słabą znajomość doktryny. Utrzymywano wprawdzie bezpośrednie kontakty z Marksem i Engelsem (można nawet powiedzieć, że Marks był popularniejszy niż marksizm), którzy zapewniaли teoretyczne wsparcie, ale ceną za to było pewne, przynajmniej domniemane, podporządkowanie zniechęcające niektórych socjalistów (jak choćby Édouard Vaillant) do nazywania siebie „marksistami”³⁸. Losy POF przed zjednoczeniem ruchu socjalistycznego w 1905 r. były zmienne. Wydaje się, że większe poparcie był w stanie zdobyć jedynie za cenę odchodzenia od doktry-

³⁷ Historycy PCF określają POF jako „najbardziej uświadomioną awangardę ruchu robotniczego” tamtych czasów (*Historia Francuskiej Partii Komunistycznej*, przeł. D. Buczkowska, S. Wiczorek, Warszawa 1968, s. 16–17).

³⁸ Na podstawie: M. Rebérioux, *Le socialisme français de 1871 à 1914*, w: *Histoire générale du socialisme*, vol. 2: *De 1875 à 1918*, éd. J. Droz, Paris 1974, s. 142–147.

ny rewolucyjnej, w okresie sojuszu z mniej radykalnymi ugrupowaniami³⁹ (analogicznie późniejsza Francuska Partia Komunistyczna święciła największe triumfy w okresie międzywojennym, gdy stonowała program i przyjęła doktrynę Frontu Ludowego).

U schyłku XIX w. POF nie był jedyną partią o charakterze rewolucyjnym we Francji. W tym samym okresie działał inspirowany myślą Auguste'a Blanquiego Centralny Komitet Rewolucyjny (Comité révolutionnaire central, CRC), opierający się – zgodnie z blanquistowską praktyką – na działaniu przygotowującej zamach stanu tajnej organizacji zrzeszającej zawodowych rewolucjonistów, mający zatem charakter raczej sekciarski. Wkrótce jednak w Komitecie zwyciężyła opcja „otwarta” (także na wpływy marksizmu), z Vaillantem na czele, co doprowadziło do powstania Rewolucyjnej Partii Socjalistycznej (Parti socialiste révolutionnaire, PSR). Konkurencję dla POF stanowiły również Francuska Federacja Robotników Socjalistycznych (Fédération des travailleurs socialistes de France, FTSF) i Rewolucyjna Socjalistyczna Partia Robotnicza (Parti ouvrier socialiste révolutionnaire, POSR). Pierwsza z nich, choć inspirowała się marksizmem, miała charakter reformistyczny i elektoralistyczny (nie była więc partią rewolucyjną), skupiając się – w przeciwieństwie do centralistycznego POF – na działaniach na poziomie lokalnym. Druga, choć za najważniejsze dokumenty – oprócz *Manifestu Równych Babeufa* – uznawała *Manifest komunistyczny* i *Manifest Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników*, opierała się szczególnie na francuskiej tradycji rewolucyjnej, głównie na tradycji Komuny Paryskiej, skupiając się na analizie ruchu robotniczego, chcąc odzwierciedlać istniejące w nim tendencje oraz podkreślając wiarę w spontaniczność i rewolucyjny instynkt proletariatu. Rozwijał się także – choć nie w odrębnej strukturze – ruch anarchistyczny, odwołujący się przede wszystkim do myśli Pierre-Josepha Proudhona; ruch ten charakteryzowała wiara w „aktywne mniejszości”, odrzucenie partii (choć większość anarchistów akceptowała związki zawodowe) oraz wrogie nastawienie do parlamentaryzmu, reformizmu i stałych organizacji.

³⁹ C. Willard, *Socialisme et communisme français*, Paris 1978, s. 52.

Obok wszystkich tych organizacji działała spora grupa socjalistów niezrzeszonych, zgrupowanych wokół kilku przeglądów socjalistycznych, jak „Revue socialiste” Benoîta Malona (o charakterze raczej umiarkowanym) czy „Le Cri du peuple” Jules’a Vallès’a i „La Bataille” Prosper-Oliviera Lissagaraya (o nastawieniu bardziej rewolucyjnym). Najpopularniejszą postacią wśród niezrzeszonych socjalistów był niewątpliwie Jean Jaurès, łączący republikanizm z demokratyzmem i myślą socjalistyczną. Choć był zwolennikiem reform, to nie wykluczał w niektórych przypadkach konieczności odwołania się do środków radykalnych⁴⁰.

Powstała w 1905 r. z połączenia większości tych prądów partia o nazwie Francuska Sekcja Międzynarodówki Robotniczej (SFIO) nie była jednolita. W jej łonie toczyły się takie same spory jak w międzynarodowym ruchu robotniczym (choćby spór o rewizjonizm, w którym stanowiska Bernsteina bronił Jaurès, a stanowiska „rewolucyjnego” Jules Guesde). Przełom nastąpił dopiero na kongresie partii w Tours w 1920 r., kiedy większość uczestników, głosując za wstąpieniem do III Międzynarodówki, nie tylko potwierdziła swoją rewolucyjną orientację i marksistowski charakter, ale w praktyce (przyjmując dwadzieścia jeden warunków koniecznych, żeby przystąpić do Międzynarodówki) opowiedziała się za konkretną interpretacją marksizmu, mianowicie za marksizmem-leninizmem, szybko zdobywającym prymat w międzynarodowym ruchu komunistycznym po zwycięstwie rewolucji październikowej w Rosji. Większość ta uformowała później PCF, podczas gdy opcja „mniejszościowa” odłączyła się, zachowując jednak nazwę SFIO.

Niezależnie od partii politycznych (i nawet wcześniej, bo już od lat 60. XIX w.) rozwiązania o charakterze rewolucyjnym pojawiały się w ruchu robotniczym zorganizowanym w związki zawodowe. Jego „duchowym ojcem” był Fernand Pelloutier, a na jego kształt wpływali zarówno praktycy (działacze ruchu zawodowego, jak Victor Griffuelhes czy Émile Pouget), jak i intelektualiści (jak Georges Sorel, Hubert Lagardelle czy Édouard Berth). Odcinali się oni i od reformizmu, i od „werbalnego” rewolucjonizmu, o który oskarżali

⁴⁰ Tamże, s. 51–76, *passim*.

partię Guesde'a, tworząc tym samym konkurencję dla marksistów. Krytykując organizacje partyjne (które syndykaliści uważali za organizacje zewnętrzne wobec klasy robotniczej, w przeciwieństwie do związków zawodowych) jako zbędne w procesie kształtowania świadomości rewolucyjnej, w walce o reformy i w dziele rewolucyjnym, mogące co najwyżej walczyć o demokratyzację w ramach istniejącego ustroju, syndykaliści zakładali, że walkę rewolucyjną będzie prowadzić klasa robotnicza zorganizowana w związkach zawodowych. Polem walki miała być raczej fabryka niż parlament, a za podstawową broń uznawano strajk powszechny, który doprowadziłby do zmiany formacji kapitalistycznej na formację socjalistyczną. Odrzucono reformistyczny pomysł wykorzystania instytucji państwa do dokonania gruntownych przekształceń – zamierzano zniszczyć organizację państwową w procesie rewolucyjnym. Wizja socjalizmu nie była jasna, wiodąca rola przypadłaby jednak również w tej formacji organizacjom związkowym⁴¹.

Przynajmniej początkowo ruch związkowy zachowywał niezależność od partii politycznych; CGT, najradykałniejszy francuski związek zawodowy, uznawał to za jedną ze swoich zasad konstytutywnych. Tradycyjnie za najważniejszy dokument wyrażający tę niezależność i potwierdzający rewolucyjny charakter ruchu związkowego uważa się Kartę z Amiens z 1906 r., choć – jak słusznie zauważył Gérard Soulier – zasada niezależności, formułowana już wcześniej i przyświecająca CGT od założycielskiego zjazdu w Limoges w 1895 r.⁴², została utrzymana nawet po odejściu od frazeologii rewolucyjnej w okresie międzywojennym. W 1936 r., kiedy CGT ponownie się zjednoczył, zasada niełączenia mandatów politycznych i związkowych stanowiła jedną z czterech jej podstawowych zasad. Choć została ona potwierdzona po II wojnie światowej w 1946 r. (przy dopuszczeniu wspólnego działania i tymczasowej współpracy z par-

⁴¹ Na podstawie: M. Waldenberg, *Ideologia rewolucyjnego syndykalizmu we Francji*, „Z Pola Walki” 1977, nr 1, s. 127–153. Por. także: M. Waldenberg, *Prekursory Nowej Lewicy*, Kraków 1985, s. 173–230.

⁴² G. Soulier, *Sur le langage de la Charte d'Amiens*, <https://www.u-picardie.fr/labo/curapp/revues/root/20/soulier.pdf>, s. 9–10 (dostęp: 18.03.2015).

tiami politycznymi) i obowiązywała aż do 1956 r.⁴³, to nie zawsze była respektowana – zdarzały się bowiem przypadki, gdy członkowie kierownictwa CGT zajmowali jednocześnie stanowisko w Biurze Politycznym PCF. Sekretarze CGT, jak Benoît Frachon czy Gaston Monmousseau, uczestniczyli w posiedzeniach Biura Politycznego⁴⁴. Od 1956 r. zniknęła nawet ta pozorna niezależność – oficjalnie dwa stanowiska w Biurze Politycznym systematycznie zajmowali członkowie Biura Konfederalnego CGT⁴⁵. Tym samym przywiązaniu do marksizmu-leninizmu PCF udało się zdominować myśl rewolucyjną nie tylko wśród partii politycznych, ale też wśród związków zawodowych.

Podobna ewolucja spotkała marksizm uniwersytecki, początkowo rozwijający się odrębnie od partii, która – jak podkreślał Marc Lazar – raczej w niewielkim stopniu skupiała się na teorii⁴⁶ i nie była zainteresowana rozwijaniem refleksji teoretycznej. Marksizm przedstawiał się na uczelnie już od XIX w., choć początkowo – w okre-

⁴³ R. Mouriaux, *Syndicalisme et politique*, Paris 1985, s. 62–64.

⁴⁴ Tamże, s. 65.

⁴⁵ Tamże. Ciekawe wyjaśnienie powodów zwracania się szeroko rozumianego francuskiego ruchu robotniczego (obejmującego i ruch socjalistyczny, i doświadczenia niezależnych syndykatów) ku bolszewizmowi przedstawia Annie Kriegel, która łączy ten proces z praktycznymi porażkami ruchu. Pierwszym impulsem, który skłonił do zainteresowania myślą zewnętrzną – zwłaszcza niemiecką – była porażka Komuny Paryskiej w 1871 r.; triumf marksizmu w 1920 r. (po zdominowaniu SFIO przez zwolenników marksizmu-leninizmu) był z kolei następstwem dwóch innych dotkliwych porażek ruchu robotniczego: klęski wyborczej SFIO oraz fiaska strajku ogłoszonego przez CGT w maju 1919 r. I choć Francja była zwycięskim mocarstwem w I wojnie światowej, to niepowodzenia te przesądziły o interpretacji tego triumfu jako zwycięstwa wyłącznie klas kierowniczych, w gruncie rzeczy niczego nie przynoszącego bardziej upośledzonym warstwom społeczeństwa. To właśnie „koniunktura porażki” miała pchnąć ruch robotniczy w ramiona bolszewików (A. Kriegel, *Histoire du mouvement ouvrier français 1914–1920. Aux origines du communisme français*, t. 1, Paris 1964, s. 546).

⁴⁶ M. Lazar, *Maisons rouges. Les Partis communistes français et italien de la Libération à nos jours*, Paris 1992, s. 258. Lazar kontrastował sytuację panującą w partii francuskiej z sytuacją komunistów włoskich, wśród których tworzyło więcej teoretyków marksistowskich, jak Antonio Labriola czy Antonio Gramsci (tamże, s. 259).

sie po 1870 r. – najbardziej interesowali się nim liberalni ekonomiści. Gdy represje po upadku Komuny Paryskiej zdeorganizowały ruch robotniczy, widzieli oni w marksizmie teorię ekonomiczną, ewentualnie deterministyczną i fatalistyczną teorię rozwoju historycznego. Przełom nastąpił dopiero w latach 30. XX w., kiedy „odkryto” koncepcje Marksa na nowo i gdy nastąpiło jego ponowne odczytanie, co dało początek marksizmowi uniwersyteckiemu jako nauce (nie tylko o charakterze stalinowskim)⁴⁷.

Tym razem zainteresowano się głównie twórczością młodego Marksa, w której silnie jeszcze zaznaczał się język heglowski, a treści ekonomiczne współwystępowały z zagadnieniami filozoficznymi. Wydaje się, że można powiązać tę „nową” popularność z jednej strony z publikacją *Rękopisów ekonomiczno-filozoficznych* (które we Francji pojawiły się we fragmentach w 1933 r. za sprawą Henriego Lefebvre’a i Norberta Gutermanna, a w wersji pełniejszej, choć wciąż niekompletnej, dopiero w 1937 r.), z drugiej zaś z równoczesnym pogłębieniem studiów nad heglizmem przez Alexandre’a Kojève’a i Jeana Hyppolite’a⁴⁸.

Kreatywność intelektualistów zainteresowanych marksizmem była jednak hamowana przez PCF. Wraz ze wzrostem popularności w okresie Frontu Ludowego, a szczególnie zaraz po II wojnie światowej, partia przyciągnęła wielu z nich i zdołała im narzucić partyjną dyscyplinę, akcentując obowiązki związane bardziej z popularyzowaniem niż z twórczym rozwijaniem marksizmu-leninizmu⁴⁹.

⁴⁷ I. Gouarné, *L'introduction du marxisme en France. Philosoviétisme et sciences humaines 1920–1939*, Rennes 2013, s. 13–15.

⁴⁸ Jean Callewaert dodaje do tych dwóch czynników jeszcze pragnienie pogłębienia doktryny, by lepiej jej bronić (lub łatwiej odrzucić). To również miało kierować uwagę na dzieła młodego Marksa (*Les manuscrits économique-philosophiques de Karl Marx*, „Revue philosophique de Louvain” 1951, n° 23 (49), s. 385–386, 393).

⁴⁹ Było to widoczne nawet w momencie największej liberalizacji, której wyrazem miał być – zdaniem Robrieux – zjazd intelektualistów partyjnych w Argenteuil, który odbył się 11–13 marca 1966 r. i na którym poddano pod dyskusję dwie konkurencyjne interpretacje marksizmu: „humanistyczną” (której propagatorem był Roger Garaudy) oraz „naukową” czy też „strukturalistyczną” szkoły Louisa Althussera. Dla Robrieux już przeprowadzenie takiej debaty świadczyło

Bogactwo dostępnych interpretacji ujawniło się dopiero w okresie poprzedzającym 1968 r., kiedy zaczęły się rozwijać ruchy rewizjonistyczne⁵⁰.

2.2.2. Ewolucja stanowiska PCF w kwestii rewolucji socjalistycznej: od modelu bolszewickiego do parlamentarnego?

W okresie powojennym partii komunistycznej udało się zdominować właściwie wszystkie odłamy myśli rewolucyjnej. Sytuacja ta nie mogła jednak trwać bez końca. Przez okres ponad 20 lat, który dzielił koniec II wojny światowej od wydarzeń 1968 r., PCF podlegała stopniowej ewolucji. Najpierw, w latach 1944–1947, zdecydowała się na umiarkowaną współpracę z innymi ugrupowaniami politycznymi (mając po raz pierwszy w historii własnych ministrów); później, między 1947 a 1956 rokiem, wraz z nasileniem zimnej wojny przeszła do totalnej opozycji, w której pozostała aż do końca omawianego okresu. Poczynając od 1956 r., który wprowadził nie przyniósł destalinizacji, ale pozwolił na rozwijanie koncepcji „francuskiej drogi do socjalizmu”, stopniowo łagodziła jednak swoją retorykę, zwłaszcza w kwestii wyobrażenia oczekiwanej rewolucji. Drugim punktem zwrotnym był 1958 r. i nadejście V Republiki, które stało się dla komunistów impulsem do podjęcia próby nawiązania współpracy z socjalistami i budowania wspólnego frontu, a nawet zakwestionowania niepodważalnej dotąd zasady jedności partii robotniczej. Ewolucja ideowa w kierunku integracji z systemem politycznym IV, a następnie V Republiki oraz stopniowe przechodzenie od przywiązania do bolszewickiej strategii rewolucji społecznej do strategii parlamen-

o znaczącym otwarciu (*Histoire intérieure du Parti communiste*, vol. 2: 1945–1972, Paris 1981, s. 636–638). Jednak nawet wówczas sekretarz generalny partii, Waldeck Rochet, zwracał dużą uwagę na obowiązki intelektualistów, podkreślając, że ich także obowiązuje partyjna dyscyplina; było to istotne szczególnie w odniesieniu do nauk społecznych, bezpośrednio powiązanych z polityką (*Le marxisme et les chemins de l'avenir*, Paris 1966, s. 74–75). To, że temat konkurencyjnych interpretacji marksizmu poruszono na forum partyjnym, świadczy o pozycji intelektualistów: partia wciąż jednak wyraźnie manifestowała swoje prawo do rozstrzygania toczonych sporów interpretacyjnych.

⁵⁰ Por. rozdz. 1, s. 65 i n.

tarnej doprowadziły w końcu do zakwestionowania rewolucyjnego charakteru PCF przez konkurencyjne wobec niej środowiska.

Choć – o czym wspomiano w poprzednim rozdziale – 1956 r. nie przyniósł zmiany stylu przywództwa w partii, a odwilż i krytyka Stalina przyjęte zostały niechętnie, to XX Zjazd KPZR można uznać za przełomowy dla niej z innego powodu – przywódcy PCF z radością odebrali to, że w jego trakcie dyskutowano o wielości dróg prowadzących do socjalizmu⁵¹; przyjęli to jako znak przyzwolenia na większą swobodę w poszukiwaniach własnej wizji przejścia do socjalizmu, które ewentualnie miało się dokonać w sposób pokojowy, z wykorzystaniem drogi parlamentarnej, przez udział w wyborach i oczekiwanie na demokratyczne przejęcie władzy. Zmiana 1956 r. była przy tym, na co warto zwrócić uwagę, najprawdopodobniej jedynie zmianą retoryki. Thorez próbował zasygnalizować podobny program już w 1946 r., w wielokrotnie cytowanym później wywiadzie dla „Timesa”, w którym zwrócił uwagę na to, że postęp demokracji na świecie pozwala myśleć o innych drogach dojścia do socjalizmu niż ta wybrana przez komunistów rosyjskich; zasugerował, że lud francuski może szukać własnej drogi, opierając się na rodzimej tradycji⁵². Temat ten nie był jednak później rozwijany w związku z zaostrzeniem się konfliktu między blokami i skupieniem partii na obronie socjalizmu w ZSRR i promocji pokoju. O tym, że sekretarz generalny PCF w gruncie rzeczy nie porzucił tych przekonań, świadczy to, jak szybko i chętnie wrócono do niego, gdy tylko zezwolili na to przywódcy międzynarodowego ruchu komunistycznego. Niemniej jednak niezależnie od tego, czy zmiana retoryki oznaczała faktyczną zmianę przekonań Thoreza, czy jedynie ujawniała poglądy skrywane wcześniej ze względu na swoją niepopularność, była to zauważalna zmiana i musiała zrobić duże wrażenie na zwolennikach partii komunistycznej.

⁵¹ M. Thorez, *Pour un avenir de progrès social de paix et de grandeur nationale. Rapport d'activité du Comité Central au XIV Congrès (18–21 juillet)*, Paris 1956, s. 18–19.

⁵² Wywiad z 17 listopada 1946 r., za: PCF, *La marche de la France au socialisme. Vingt ans après l'interview de Maurice Thorez au « Times » (17 novembre 1946)*, préface de W. Rochet, Paris 1966, s. 12.

Powrót do idei własnej drogi do socjalizmu odzwierciedlają tezy przyjęte na XIV Zjeździe PCF, który odbył się 18–21 lipca 1956 r. w Hawrze. Po przypomnieniu deklaracji I sekretarza z 1946 r. ich autorzy stwierdzili, że w ciągu minionych 10 lat znacząco zmieniła się sytuacja międzynarodowa. Postęp obozu socjalistycznego (rozumiany jako „postęp demokracji i sił pokojowych”), stopniowa dekolonizacja i rosnąca popularność idei komunistycznych, a także rzekome nasilanie się sprzeczności w obozie kapitalistycznym znacząco zmieniły podobno stosunek sił na świecie. W tych okolicznościach zdaniem przywódców PCF możliwe stało się (choć kiedyś było to nie do pomyślenia) przekształcenie ekonomii kapitalistycznej w ekonomię socjalistyczną bez wojny domowej i zbrojnego powstania:

Dzisiaj, w krajach takich jak nasz, sytuacja znacząco się odmieniła; klasa robotnicza jest w stanie zjednoczyć wokół siebie pracującą część chłopstwa, warstwy intelektualistów, wszystkie siły demokratyczne i narodowe, które nie chcą już dźwigać kajdan monopolu, konstatują klęskę ekonomii kapitalistycznej, jej nienaprawialną społeczną wadliwość, jej reakcyjną orientację na całej linii, jej szkodliwy wpływ na życie intelektualne i na kulturę, jej nieprzystawalność do [idei] wielkości narodowej we wszystkich dziedzinach.

I dalej:

Odtąd, jeśli klasa robotnicza narzuci słuszną linię przeciw elementom oportunistycznym, które nie chcą odciąć się od polityki paktowania z burżuazją i od „lojalnego zarządzania” kapitalistycznym reżimem, to zyska perspektywę zadania klęski siłom reakcyjnym, zapewnienia sobie solidnej większości w parlamencie i przekształcenia tego ostatniego z mechanizmu systemu burżuazyjnego w autentyczny organ woli ludowej, opierający się na rewolucyjnym ruchu mas⁵³.

Warunkiem powodzenia miało być jednak istnienie partii klasy robotniczej, wystarczająco zwartej, by nie ulegała reformizmowi, i wystarczająco elastycznej, by gromadziła wszystkich niezadowo-

⁵³ *Thèses du XIV^e Congrès, „Cahiers du communisme” 1956, juillet (numer specjalny)*, teza 26, s. 376.

lonych⁵⁴. Przewidywano zatem scenariusz, w którym najistotniejszym zadaniem stawiało się zdobycie większości parlamentarnej, co powinno umożliwić pominięcie rewolucji politycznej i bezkrwawe przejście do socjalizmu. Jak podkreślano, kwestia użycia przemocy była uzależniona jedynie od stanowiska drugiej strony; wybór środków pokojowych lub użycie siły miało zależeć od formy oporu, na jaki zdobędzie się burżuazja⁵⁵ (wielokrotnie powtarzano jednak formułę, że burżuazja nigdy dobrowolnie nie oddaje władzy)⁵⁶. Tym ważniejsze było więc zadanie tworzenia wspólnego frontu wszystkich przeciwników systemu – by maksymalnie osłabić przeciwnika.

Komuniści, choć w praktyce odrzucali wizję rewolucji politycznej, chcieli zachować miano partii rewolucyjnej i oddalić ewentualny zarzut reformizmu czy rewizjonizmu (który, o czym będzie mowa niżej, faktycznie został postawiony), podkreślając, że wciąż opowiadają się za koniecznością przeprowadzenia rewolucji społecznej i szukają jedynie innej strategii niż ta oparta na wykorzystaniu nielegalnych środków. Thorez zaznaczył w przemówieniu, że poglądu przyjętego przez partię niepodobna nazwać reformizmem. Jak wywodził, marksizm-leninizm nie narzucał dróg przejścia do socjalizmu, uznawał jednak „konieczność rewolucji, przez którą klasa robotnicza zdobywa władzę, niszczy aparat państwowy i ustanawia proletariacki aparat państwowy”⁵⁷. Przywódca francuskich komunistów wykluczał zdecydowanie drogę małych reform – wciąż za konieczny uważał etap „dyktatury proletariatu”, rozumianej jako „demokracja socjalistyczna” czy „proletariacka”, skierowanej przeciw warstwom wyzyskującym. Byłaby to jednak – przekonywał Thorez – demokracja najwspanialsza z możliwych z racji mnogości jednostek, które są włączone w jej funkcjonowanie⁵⁸. Wydaje się zatem, że w retoryce komunistów konieczna rewolucja to skok jakościowy (czyli rewolucja społeczna), którego początkiem będzie wprowadzenie władzy przez komunistów, ale dokona się ono w sposób pokojo-

⁵⁴ Tamże, teza 27, s. 376.

⁵⁵ Tamże, s. 377.

⁵⁶ M. Thorez, *Pour un avenir de progrès*, s. 23.

⁵⁷ Tamże, s. 19.

⁵⁸ Tamże, s. 20.

wy, na drodze demokratycznej i z użyciem legalnych środków (czyli przez uzyskanie większości w parlamencie).

W tym samym duchu rewolucyjnego charakteru PCF broniła wieloletnia badaczka francuskiego komunizmu (i działaczka partii), Annie Kriegel, posługując się rozróżnieniem między metodami i strategiami, z konieczności zmiennymi i należącymi do poziomu codziennej praktyki, a wyobrażonym, niezmiennym celem – socjalizmem. PCF pozostawał jej zdaniem rewolucyjny, ponieważ niezmiennie uwzględniał konieczność rewolucji rozumianej jako zmiana jakościowa prowadząca do socjalizmu (a więc rewolucji społecznej); rewolucja na poziomie strategicznym (a więc polityczna) nie miała natomiast charakteru koniecznościowego, lecz charakter zależny od okoliczności. Co więcej, zdaniem Kriegel PCF pozostawał w zgodzie z leninizmem, który zalecał taką właśnie elastyczność środków w połączeniu z wnikliwą obserwacją i wykorzystywaniem okoliczności⁵⁹.

Kierunek wskazany przez Thoreza partia utrzymała po zmianie przewodniczącego. Waldeck Rochet, prezentując raport Komitetu Centralnego na XVIII Zjeździe PCF w 1967 r., również podkreślał, że przejście od kapitalizmu do socjalizmu zawsze jest zmianą o charakterze jakościowym. W tym sensie byłby to krok rewolucyjny – choćby przez to, że zakładałby użycie takich radykalnych środków, jak zniesienie własności prywatnej wielkich środków produkcji i wymiany oraz ich socjalizację. Odróżnił jednak zdecydowanie tę zmianę jakościową, która sama w sobie będzie rewolucją (społeczną), od kwestii środków, jakich należy użyć do jej przeprowadzenia: „pozycja i wola Komunistycznej Partii Francji są jasne, cała jej aktywność jest zorientowana na stworzenie warunków korzystnych dla pokojowego przejścia do socjalizmu, by osiągnąć socjalistyczny ideał w rezultacie demokratycznego ruchu całego pracującego narodu”⁶⁰.

⁵⁹ A. Kriegel, *Les communistes français dans leur premier demi-siècle. 1920-1970*, Paris 1985, s. 335-340.

⁶⁰ W. Rochet, *L'union pour une France démocratique, indépendante, pacifique et prospère*, „Cahiers du communisme” 1967, février-mars (numer specjalny po XVIII Zjeździe PCF), s. 62-63 (raport KC).

Wyraźnie widać w propagowanym od 1956 r. przez francuskich komunistów modelu kilka elementów: po pierwsze, odróżnienie rewolucji jako zmiany jakościowej od rewolucji jako metody politycznej (powiązanej najczęściej z przemocą); po drugie, wykorzystanie drogi parlamentarnej do osiągnięcia tej zmiany; po trzecie, chęć pozyskania oparcia w ruchu masowym (pozaparlamentarnym), który wspierałby przemianę; ruch ten miał głównie jednoczyć partię z jej „sojusznikami” – chłopstwem, częścią klas średnich i inteligencji. Partia pełniłaby wciąż rolę przywódczą. I choć stale podkreślano przywiązanie do zasad marksizmu-leninizmu, głosząc z jednej strony, że strategia bolszewicka dopuszczała w wyjątkowych sytuacjach zróżnicowanie środków prowadzących do przejęcia władzy, a z drugiej, że PCF ze swojej strony dopuszcza (również w wyjątkowych sytuacjach) użycie przemocy, to rozwijanie „doktryny pokojowego przejścia” było znakiem istotnej modyfikacji bolszewickiego modelu rewolucji w kierunku tego parlamentarnego. Oznaczało to bowiem odejście od pierwotnego paradygmatu, w którym domyślną strategią rewolucyjną była rewolucja polityczna, zakładająca użycie środków nielegalnych i przemocy, ku czyniącemu domyślną strategią przejście pokojowe z wykorzystaniem parlamentu.

Następnym punktem zwrotnym, także w dziedzinie rewolucyjnej teorii, były dla partii wydarzenia 1958 r., kiedy do władzy wrócił generał de Gaulle. Na gruncie politycznym oznaczało to zepchnięcie komunistów do totalnej opozycji, która jednak – jak zauważył Georges Lavau – nie różniła się zbyt wiele od opozycji innych środowisk, stwarzała zatem nowe możliwości współpracy – z tymi, którzy z przemian również mogli być niezadowoleni⁶¹ (choć o potrzebie tworzenia wspólnego frontu sił demokratycznych mówiono już w 1945 r., w nawiązaniu do tradycji Frontu Ludowego z lat 30., to po 1958 r. tendencja ta wyraźnie się nasiliła); już na XIV Zjeździe w 1956 r. uznano za warunek sukcesu współpracę z socjalistami, któ-

⁶¹ G. Lavau, *Le Parti communiste dans le système politique français*, w: *Le Communisme en France et en Italie*, vol. 1: *Le communisme en France*, éd. F. Bon i in., Paris 1969, s. 22.

rych wzywano do porzucenia „strategii kolaboracji klasowej”⁶². Dopiero jednak po ustanowieniu V Republiki podjęto próbę istotnego „twórczego rozwinięcia” marksizmu-leninizmu przez odrzucenie tezy o konieczności istnienia jednej partii mogącej poprowadzić rewolucję socjalistyczną. Tezę przeciwną, o możliwości istnienia więcej niż jednej partii o takim celu, wyraźnie sformułowano w trakcie obrad XVII Zjazdu w 1964 r., włączając ją również do listy wyjątkowych osiągnięć partii w zakresie teorii (obok m.in. tez Thoreza o możliwości uniknięcia wojen i o własnej – francuskiej – drodze do socjalizmu) zestawionych pod koniec *Historii Francuskiej Partii Komunistycznej*⁶³. W rezolucji politycznej kończącej XVII Zjazd pojawiło się stwierdzenie, że teza o jedynej partii była nadużyciem, niepoprawną generalizacją dokonaną przez Stalina na podstawie szczególnego doświadczenia rewolucji październikowej. Przewidywano nowe i oryginalne formy jedności i sojuszu w przyszłości⁶⁴. Zapewnienia te mogły być odbierane jako próby przekonywania socjalistów, że komuniści będą lojalnym sojusznikiem i nie będą usiłowali zdominować ewentualnego wspólnego frontu. To odejście od idei wyróżnionej partii, choć spójne z polityką PCF, było jednak znakiem następnego znaczącego zerwania z ideą leninowską – zamiast pokładać wiarę w jedynej partii, krzewiącej świadomość i będącej „busołą”, dopuszczano możliwość współpracy z innymi ugrupowaniami. Partia miała się przy tym opierać na większości już przekonanych, co zbliżało ją jeszcze bardziej do modelu parlamentarnego, zakładającego konieczność zebrania poparcia społecznego w celu wygrania wyborów. Najdobitniejszym przykładem nowej praktyki było poparcie udzielone przez PCF w trakcie wyborów prezydenckich 1965 r. François Mitterrandowi – w imię sojuszu sił lewicowych partia ko-

⁶² Takie sformułowanie można znaleźć w podsumowaniu obrad XIV Zjazdu PCF, które pojawiło się w redakcyjnym wstępie „Cahiers du communisme” (*Editorial. Après le XIV^e Congrès*, „Cahiers du communisme” 1956, août–septembre, s. 835).

⁶³ *Historia Francuskiej Partii Komunistycznej*, s. 656.

⁶⁴ *La résolution politique du XVII^e Congrès*, „Cahiers du communisme” 1964, juin–juillet (numer specjalny poświęcony obradom XVII Zjazdu PCF), s. 522–523.

munistyczna zdecydowała się zrezygnować z wysuwania własnego kandydata.

Ewolucja stanowiska przywódców PCF i stopniowe łagodzenie jego wizerunku może skłaniać do postawienia pytania, czy w latach 60. – a może nawet wcześniej – ich partia wciąż miała rewolucyjny charakter. Lavau uznał, że nawet jeśli PCF kiedyś był partią rewolucyjną, to przestał nią być już w 1936 r., a więc w okresie Frontu Ludowego⁶⁵. W latach 60., choć partia nadal się wyróżniała (ze względu na swoją zewnętrzną pozycję wobec systemu), to jednak coraz lepiej integrowała się z istniejącym systemem, mogąc w rezultacie utracić monopol na radykalnej lewicy⁶⁶. Podobne było stanowisko Jeana Toucharda, który – zwracając uwagę na zmniejszenie dystansu ideologicznego dzielącego PCF od innych ugrupowań (a także na zbliżanie wyborców komunistów i niekomunistów) oraz na bardziej umiarkowany wizerunek partii – sugerował pod koniec lat 60. (jeszcze przed wydarzeniami 1968 r.) możliwość wyminięcia partii „z lewej” przez ugrupowania od niej radykalniejsze⁶⁷.

Te dwa stanowiska, choć niewątpliwie uwypuklają pewne istotne cechy funkcjonowania PCF we francuskiej przestrzeni politycznej, nie uwzględniają jednak omawianej wyżej różnicy między rewolucją społeczną – jako pewną zmianą jakościową – a rewolucją polityczną, oznaczającą jedną z możliwych strategii dojścia do socjalizmu i komunizmu. To rozróżnienie członkowie partii wykorzystywali w obronie rewolucyjnego charakteru. Odpowiedź na pytanie o rewolucyjny walor PCF musi być zatem bardziej złożona. Jeśli chodzi o cel, który partia chciała osiągnąć (rewolucję społeczną), to nie był on zmieniany, co pozwala mówić o PCF jako partii rewolucyjnej z uwagi na skalę proponowanych zmian. W kwestii potrzeby przeprowadzenia rewolucji politycznej komuniści znacząco złagodzili jednak stanowisko, akcentując coraz mocniej możliwość wykorzystania drogi parlamentarnej. W tym sensie zbliżyli się do ugrupowań socjalistycznych, podobnie faworyzujących strategię parlamentar-

⁶⁵ G. Lavau, *Le Parti communiste*, s. 19.

⁶⁶ Tamże, s. 64–65.

⁶⁷ J. Touchard, *Introduction à l'idéologie du Parti communiste français*, w: *Le Communisme en France et en Italie*, s. 106.

ne, a zachowujących – przynajmniej programowo – język rewolucyjny⁶⁸. Stwierdzenie, że PCF utracił rewolucyjny charakter, byłoby zatem trafne jedynie, jeśli określenie „rewolucyjny” odnieść do rewolucji politycznej. Jeśli rozumieć to szerzej jako postulat przeprowadzenia rewolucji społecznej, PCF pozostał rewolucyjny, zmieniając tylko strategię i zwracając się w stronę parlamentarnego modelu rewolucji społecznej.

Złagodzenie stanowiska rewolucyjnego PCF w połączeniu z narastającą od lat 50. krytyką wynikającą z braku reformy przywództwa, nadmierną biurokratyzacją i dogmatyzmem (o których była mowa w rozdziale poprzednim) doprowadziło do zachwiania monopolem PCF na teorię rewolucyjną; monopolem, który przynajmniej rychło po wyzwoleniu wydawał się niekwestionowany. Pojawiły się, zwłaszcza w rozwijającym się ruchu maoistycznym, oskarżenia partii komunistycznej o rewizjonizm⁶⁹. Zbiegło się to z pojawieniem się dwóch nowych konkurencyjnych wobec leninowskiego modeli rewolucyjnych.

Jeden z nich zaproponował Mao Zedong, czerpiąc z przykładu rewolucji chińskiej. Maoizm zakładał oparcie na masach chłopskich, wierząc w ich potencjał rewolucyjny. Eksponował hasło „wyjścia do ludu”, jednocześnie podejrzliwie traktując intelektualistów. Oczywiście chińska praktyka niewiele miała z tym wspólnego, jednak Państwo Środka dla wielu stało się nowym złudzeniem, nowym rajem – po tym, jak status ten utracił ZSRR⁷⁰. Tę diagnozę w sprawie Chin – które miały raczej mityczny wymiar dla zachodnich intelektualistów – potwierdził Castoriadis w swojej analizie ruchów lat 60.⁷¹ Ory i Sirinelli zauważyli z kolei, że fascynacja Chinami i my-

⁶⁸ Zob. rozdz. 1, s. 66.

⁶⁹ Zwycięstwo nad „współczesnym rewizjonizmem” było jednym z podstawowych celów, dla których powstała w 1965 r. Federacja Kół Marksistowsko-Leninowskich (zob. J. Jurquet, *La vérité est révolutionnaire. Le Marxisme-Léninisme triomphera du révisionnisme moderne*, „l’Humanité nouvelle” 1965, n° 1, s. 1–2).

⁷⁰ Zob. np. A. Belden Fields, *Trotskyism and Maoism. Theory and Practice in France and the United States*, New York 1988, s. 17–19; L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. 3, Paryż 1978, s. 509–512, 518.

⁷¹ Por. C. Castoriadis, *Les mouvements des années soixante*, w: E. Morin, C. Lefort, C. Castoriadis, *Mai 68 : La Brèche [suivi de] vingt ans après*, Paris 1988, s. 187.

ślą Mao (którą zresztą zobrazował w znanym filmie *Chinka* Jean-Luc Godard) jest znakiem przeniesienia nadziei rewolucyjnych z ZSRR na Trzeci Świat. W Chinach odnajdywano model komunizmu, który można stosować nie tylko do państwa biednego, ale także do rzeczywistości zachodniej; trzeba jednak pamiętać, że opierało się to raczej na pewnym wyobrażeniu sukcesu rewolucji chińskiej niż na wiedzy o rzeczywistej sytuacji panującej w Chinach⁷².

Drugim źródłem inspiracji była rewolucja kubańska. Książka Régisa Debraya *Révolution dans la révolution ?*, która analizowała strategię rewolucjonistów latynoamerykańskich, ukazała się w 1967 r., przedstawiając konkurencyjny model rewolucji, „trzecią drogę” (po radzieckiej i chińskiej) możliwą do zastosowania głównie w innych państwach Ameryki Łacińskiej⁷³. Model ten zakładał oparcie się na partyzantce, na oddziałach zbrojnych, które powinny przejąć rolę partii. Zaczynem jedynej skutecznej drogi wiodącej do socjalizmu miało być organizowanie sił militarnych jako załączka przyszłej partii politycznej (z doświadczenia wynikało bowiem, zdaniem Debraya, że nie należy oczekiwać od partii odwrotnej ewolucji, tj. w stronę organizacji militarnej), awangardy ruchu rewolucyjnego. U podstaw walki rewolucyjnej powinna leżeć zbrojna walka z imperializmem, to ona pozwalała wszak wyłonić tę awangardę⁷⁴. Co szczególnie istotne, pojęcie awangardy rewolucyjnej odrywało się od partii, także tej marksistowsko-leninowskiej: można ją było odnaleźć poza partią, mogła też funkcjonować niezależnie. Debray wskazywał:

Fidel Castro mówi po prostu, że nie ma rewolucji bez awangardy, że ta awangarda nie musi koniecznie być partią marksistowsko-leninowską; i że ci, którzy chcą przeprowadzić rewolucję, mają prawo i obowiązek ukonstytuować się jako awangarda, niezależnie od tych partii⁷⁵.

⁷² P. Ory, J.-F. Sirinelli, *Les intellectuels en France. De l'affaire Dreyfus à nos jours*, Paris 2002, s. 211–212.

⁷³ L. Huberman, P.M. Sweezy, *Introduction*, w: R. Debray, *Revolution in the Revolution? Armed Struggle and Political Struggle in Latin America*, trans. B. Ortiz, New York 1967, s. 7–8.

⁷⁴ R. Debray, *Revolution in the Revolution*, s. 119–126.

⁷⁵ Tamże, s. 98.

W trakcie walki partyzanci mieli zdobywać poparcie ludu, a także – w trakcie wspólnej walki – lepiej poznawać potrzeby mas i przyjmować ich „linię”. Ostatecznie więc to właśnie rewolucyjna walka kształtowała rewolucjonistów⁷⁶.

Oddzielenie problemu partii komunistycznej od kwestii perspektyw rewolucji socjalistycznej we Francji, które dokonało się z jednej strony na skutek krytyki, jakiej partia została poddana, z drugiej zaś dzięki pojawieniu się nowych, konkurencyjnych ośrodków i potencjalnych centrów światowej rewolucji proletariackiej pozwoliło na formowanie się szeregu nowych interpretacji w kwestii teorii rewolucji. Proponujące je ugrupowania chciały stworzyć alternatywę dla istniejącej partii. Przywódcy PCF określali opozycjonistów tego typu mianem „goszystów” (z fr. *la gauche* – lewica). Niewątpliwie wyrażenie to było używane w sposób wartościujący, często w jednym rzędzie z określeniami typu „awanturnictwo”. Goszystów oskarżano także o niecierpliwość i nieznamość konkretnych warunków walki⁷⁷. Część aktywistów odbierała to wyrażenie jako obelgę, próbując się od niego zdystansować – tak postępowali np. maoiści z PCMLF, protestujący przeciw określaniu ich tym mianem, rezerwowanym przez nich dla oskarżanych o rewolucyjny romantyzm anarchistów (tak nazywano tendencje powiązane z Ruchem 22 Marca) i trockistów⁷⁸; inni natomiast przyjmowali tę nazwę, próbując zmienić jej negatywne konotacje. Próba takiego przechwycenia była – opublikowana krótko po wydarzeniach 1968 r. – książka Daniela Cohn-Bendita *Le Gauchisme, remède à la maladie sénile du communisme* (*Goszyzm, lekarstwo na starczą chorobę komunizmu*). Wyrażenia „goszym” i „goszyści”, mimo ich wykorzystywania do bieżącej walki politycznej, przyjęły się też w literaturze przedmiotu na określenie radykalnie lewicowych grup aktywistów z okresu wydarzeń 1968 r. i lat późniejszych.

⁷⁶ Tamże, s. 110–111.

⁷⁷ L. Figuères, *Le « Gauchisme » hier et aujourd'hui*, Paris 1968, s. 11 (wycinek „Cahiers du communisme” 1968, n° 6).

⁷⁸ F. Marty, *Révisionnisme, gauchisme ou marxisme-léninisme ?*, „l'Humanité-Rouge” 1971, n° 111 (suplement), s. 6–7, 21.

2.3. Goszyzm

2.3.1. Problemy definicyjne

Przed przystąpieniem do rozważań, na czym polegała „postawa goszystowska”, należy wyjaśnić kilka problemów terminologicznych pojawiających się głównie w polskiej literaturze. Przede wszystkim trzeba podkreślić, że we Francji termin *gauchisme* kojarzył się jednoznacznie z pracą Lenina *Dziecięca choroba lewicowości w komunizmie*⁷⁹, odsyłał zatem do sporu toczonego w ruchu komunistycznym znacznie wcześniej. Książka Lenina z 1920 r. skierowana była przeciwko komunistom zachodnim, krytykowanym za ich „lewicowość”, rozumianą jako niepotrzebny i szkodliwy radykalizm związany z odrzucaniem perspektywy udziału w parlamentach „burżuazyjnych”, działań w niekomunistycznych związkach zawodowych i wchodzenia w kompromisy z innymi partiami. Lenin bronił także bolszewickiej koncepcji partii, zwracając się przeciwko tzw. drobnomieszczkańskiej rewolucyjności, cechującej się pośpiechem, zaniedbującej analizę sytuacji przed przystąpieniem do akcji i odwołującej się do terroru indywidualnego czy zamachów⁸⁰. Była to w gruncie rzeczy następna odsłona sporu o dopuszczalne strategie rewolucyjne. W centrum dyskusji znalazła się praktyczna konieczność rewolucji politycznej, tym razem jednak to bolszewicy okazali się stroną bardziej umiarkowaną, występując przeciw tym „chorym na lewicowość”, którzy odrzucali drogę parlamentarną i sojusze międzypartyjne.

W polskiej literaturze odniesienie to nie zostało zachowane. We wspomnianej pracy Lenina na określenie krytykowanej tendencji użyto terminów „lewicowość” i „lewicowcy”. W pracach poświęconych wydarzeniom 1968 r. we Francji Janusz Janicki posługiwał się z kolei wyrażeniem „lewicowy ekstremizm”, definiując go jako przekonanie „o konieczności budowy społeczeństwa równych sobie lu-

⁷⁹ Fr. *La Maladie infantile du communisme (le « gauchisme »)*.

⁸⁰ W.I. Lenin, *Dziecięca choroba „lewicowości” w komunizmie*, b.tłum., Warszawa 1970, passim.

dzi w drodze natychmiastowej i radykalnej likwidacji lub zmiany dotychczas istniejących układów oraz instytucji społecznych”⁸¹ i nazywając wyznawców tego przekonania „lewakami”⁸². Obecnie to słowo, jako nacechowane negatywnie, wyszło jednak z użycia, a grupy lewicowych aktywistów włącza się bez dalszego różnicowania do tzw. Nowej Lewicy⁸³. I tak np. Jerzy Muszyński pisał w 1979 r. o „Nowej Lewicy” francuskiej, obejmując tym mianem wszystkie radykalnie lewicowe ugrupowania z lat 60. i początku lat 70.⁸⁴ Podobnie wypowiadał się Roman Tokarczyk, zwracając jednak uwagę na niejaką

⁸¹ J. Janicki, *Oblicza studenckiego buntu. Francja 1968*, Warszawa 1970, s. 76.

⁸² Tenże, *Lewacy. Historia i współczesność ekstremistycznej lewicy*, Warszawa 1981.

⁸³ Roman Tokarczyk określił Nową Lewicę jako powstałą pod koniec lat 50. „ruch ruchów”: antyrasistowskich, studenckich, antywojennych, feministycznych, homoseksualnych i innych (*Nowa Lewica*, Kraków 2010, s. 17). Za jej cechę charakterystyczną uznał oparcie na demokracji bezpośredniej i antyautorytarny styl działania. Jego zdaniem, od „starej lewicy” ma różnić Nową Lewicę co najmniej pięć kwestii: (1) interpretacja marksizmu, który Nowa Lewica wzbogaciła o wątki egzystencjalistyczne i psychoanalityczne, skupiając się na zagadnieniu wyobcowania jednostki; (2) projekt społeczeństwa socjalistycznego, powstałego w drodze rewolucji politycznej, które miało wyzwolić człowieka ze stanu wyobcowania; (3) strategia zmian społecznych – właściwe zmiany polityczne miały być poprzedzane zmianami kulturowymi; (4) koncepcja organizowania, która ruch, działanie i akcję przedkładała nad planowanie; (5) klasa rewolucyjna, którą Nowa Lewica upatrywać miała już nie w proletariacie, lecz wśród młodzieży i inteligencji (tamże, s. 56–57). Podobnie podsumował idee Nowej Lewicy David Caute, podkreślając różnorodność tworzących ją ruchów, jej nieufność wobec władzy (zarówno państwowej, jak i partyjnej), hierarchii, przywództwa i biurokracji, wiarę w demokrację partycypacyjną i postulaty decentralizacji, nacisk na hasła samorządności, świadomość problemów związanych z dyskryminacją rasową i problemami Trzeciego Świata, oparcie na klasie średniej (a nie, jak tradycyjna lewica, na ruchu robotniczym), sprzeciw wobec „nieludzkiego” postępu, skupienie się na problemie alienacji, a nie wyzysku, oraz wiara w politykę jako nieodłączną część życia. Caute przypisywał ponadto Nowej Lewicy gradualizm (mimo czasem partyzanckiego wizerunku) i podkreślał jej otwarcie w kwestiach obyczajowych ('68. *The Year of the Barricades*, London 1988, s. 20–24). Do prekursorów tak rozumianej Nowej Lewicy Marek Waldenberg zaliczył anarchizm, rewolucyjny syndykalizm, „lewicowy” komunizm myślicieli holenderskich oraz myśl Karla Korsch'a (M. Waldenberg, *Prekursorzy Nowej Lewicy*, s. 5–8).

⁸⁴ J. Muszyński, *Utopiści i desperaci – współczesna ultralewica*, Warszawa 1979, s. 236 i n.

odmienność idei francuskich⁸⁵. W języku polskim funkcjonuje też – niekiedy nawet zamiennie z „Nową Lewicą” – określenie „goszyzm”⁸⁶. Jest to wyjątkowa sytuacja – choćby w literaturze anglojęzycznej, w której również nie zostało zachowane odwołanie do sporu z początku wieku, rozróżnia się jednak pojęcia „Leftism” i „New Left”⁸⁷.

Przeciwko utożsamianiu „Nowej Lewicy” i „goszyzmu” przemawia kilka racji. Pierwszą z nich jest generowanie trudności w definiowaniu Nowej Lewicy. Już w 1972 r. Elżbieta i Franciszek Ryszko- wie zwracali uwagę na wieloznaczność tego terminu, raz używanego na określenie ruchów politycznych odcinających się od marksizmu, kiedy indziej na określenie ideologii ruchów studenckich⁸⁸. Drugim powodem jest upraszczające przypisywanie idei Nowej Lewicy całości ruchów studenckich, abstrahujące od pojawiającej się w ich łonie krytyki nowych idei z pozycji maoistowskich lub trockistowskich albo zainspirowanych ujęciami „lewicowych” komunistów; w efekcie utrudnia to dostrzeganie i wyjaśnienie obecności elementów ortodoksyjnych, nie pozwala też na uchwycenie różnicy między Nową Lewicą, rozumianą jako szeroki ruch ideowy rozwijający się w USA od lat 50., a konkretnymi, radykalnie lewicowymi ugrupowaniami rewolucyjnymi sytuującymi się w opozycji do partii komunistycznych krajów, w których działały. Nowa Lewica była fenomenem znacznie rozleglejszym, obejmującym wiele różnych ruchów, których uczestnicy podejmowali różnorodną tematykę, choć wyznawali pewne dające się uchwycić wspólne idee; goszyzm koncentrował się natomiast na zagadnieniu rewolucji, inspirując się przynajmniej do pewnego stopnia ideami Nowej Lewicy (lub niezależnie

⁸⁵ R. Tokarczyk, *Nowa Lewica*, s. 66–67.

⁸⁶ To utożsamienie pojawia się w popularnych encyklopediach: *Goszyzm*, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Goszyzm> (dostęp: 3.11.2015); *Goszyzm*, <http://portalwiedzy.onet.pl/93786,,,goszyzm,haslo.html> (dostęp: 3.11.2015).

⁸⁷ W tłumaczeniu książki Lenina używa się terminu „Left-Wing Communism”, nurt z lat 60. określa się natomiast pojęciem „Leftism”.

⁸⁸ E. Ryszko, F. Ryszko, *„Nowa Lewica” a ruch studencki. Próba charakterystyki i oceny*, w: *Bunt młodzieży studenckiej na Zachodzie*, red. J. Gołębiowski, J. Janicki, J. Pawłowicz, Warszawa 1972, s. 151.

osiągając podobne rezultaty), lecz także krytykując je lub wykraczając poza nie.

Na odniesienie do książki Lenina zwracali z kolei uwagę francuscy badacze goszyzmu. Jacques Droz w artykule poświęconym temu zagadnieniu w *Histoire générale du socialisme* wyszedł właśnie od niej, by zdefiniować goszyzm jako „frakcję ruchu socjalistycznego, która chce oferować radykalną alternatywę dla marksizmu-leninizmu jako teorii ruchu robotniczego i jego ewolucji”⁸⁹. Pokrewieństwo terminów odnotował również Henri Arvon (jego analiza goszyzmu ukazała się w ramach popularnego cyklu *Que sais-je ?*), który włączył wczesnych opozycjonistów „z lewej” do źródeł ideowych współczesnych goszystów, kładąc jednak akcent na inne inspiracje, płynące z fenomenów kulturowych i rozwijającej się psychoanalizy⁹⁰. Do książki Lenina odwoływał się wreszcie Thierry Pfister, ostatecznie definiując goszyzm w sensie ścisłym jako termin należący do politycznego języka marksizmu i oznaczający po prostu „pochopnych rewolucjonistów”⁹¹, zwracając jednocześnie uwagę, że podjęli oni próbę „opracowania nowej syntezy rewolucyjnej, wymykającej się dogmatom marksizmu, które na pięćdziesiąt lat zamroziły badania tej kwestii”⁹². W goszyźmie widział więc odpowiedź na konstatowaną przez siebie wcześniejszą stagnację teoretyczną w ramach marksizmu. Zdaniem Pfistera wypracowana przez goszyzm technika rewolucyjna miała się opierać na hasłach kontestacji i ruchów masowych⁹³.

Także inne definicje, choć nie odwoływały się do sporu z początku XX w., zmierzały w podobnym kierunku, wiążąc goszyzm z próbami wykroczenia poza marksizm-leninizm. Richard Gombin podawał definicję analogiczną do przyjętej przez Droza, choć zamiast o „frakcji ruchu socjalistycznego” pisał o „frakcji ruchu rewo-

⁸⁹ J. Droz, *Le gauchisme*, w: *Histoire générale du socialisme*, vol. 4: *De 1945 à nos jours*, éd. J. Droz, Paris 1978, s. 627.

⁹⁰ H. Arvon, *Le gauchisme*, Paris 1974, passim; nawiązanie do dyskusji z początku XX w.: s. 8–9.

⁹¹ Th. Pfister, *Tout savoir sur le gauchisme*, Paris 1972, s. 10.

⁹² Tamże, s. 24.

⁹³ Tamże, s. 24, 29.

lucyjnego”⁹⁴. W późniejszej pracy definiował goszyzm jako „rewolucyjny, pozainstytucjonalny ruch opozycyjny”, zwykle o charakterze mniejszościowym w porównaniu z tradycyjnymi masowymi partiami lewicowymi⁹⁵ (nie podkreślał więc już przynależności tego ruchu do ruchu socjalistycznego). Jednocześnie według niego najciekawsza w goszyzmie jest krytyka prowadzona nie w imię powrotu do marksizmu-leninizmu, lecz większej skuteczności rewolucyjnej – ta właśnie cecha, przywiązanie raczej do praktyki niż teorii, miała jego zdaniem przesądzać o wyjątkowości goszyzmu francuskiego, inspirowanego m.in. przez środowiska związane z „Arguments” i „Socialisme ou barbarie”⁹⁶. Annie Kriegel interpretowała z kolei goszyzm, który pojawił się w momencie kryzysu modelu sowieckiego, jako próbę poprawienia błędów stalinowskiej wersji marksizmu-leninizmu – miała ona zmierzać przy tym w kierunku znalezienia nowego modelu rewolucji społecznej, który zastąpiłby przyjęty przez stalinizm model leninowski⁹⁷.

W propozycjach tych pojawia się wiele konkurencyjnych charakterystyk, akcentujących nowość podejścia proponowanego przez opozycjonistów lat 60., ich radykalizm czy orientację na praktykę. Większość badaczy bierze też za punkt wyjścia relację goszystów do teorii marksistowsko-leninowskiej i chęć jej przewyciężenia. Tym samym odmawia się miana „goszystowskie” tym ugrupowaniom, które chciały nie tyle zastąpić, ile odnowić lub oczyścić model leninowski. Tak było np. w przypadku maoistów podkreślających przywiązanie do marksizmu-leninizmu nawet w nazwie ugrupowania. Ich protest skierowany był zatem nie tyle przeciw teorii, ile przeciw

⁹⁴ R. Gombin, *Les origines du gauchisme*, Paris 1971, s. 18.

⁹⁵ Tenże, *French Leftism*, „Journal of Contemporary History” 1972, No. 1/2 (7), s. 28.

⁹⁶ Jak pisał Gombin, „goszyzm będzie zatem sposobem rozumowania, reagowania na te same zjawiska, powstawania przeciw wszelkim próbom kooptacji. Spójność goszyzmu jest spójnością teoretyczno-praktyczną: teoria nie znajduje uzasadnienia w sobie samej, ale w praktyce, którą ma wyrażać” (*Les Origines du gauchisme*, s. 9).

⁹⁷ A. Kriegel, *Le Parti communiste français et la Ve République*, w: *taż, Communismes au miroir français. Temps, cultures et sociétés en France devant le communisme*, Paris 1974, s. 242.

wykładni marksizmu-leninizmu oferowanej w tym czasie przez PCF. Jednocześnie jednak badacze goszyzmu biorą pod uwagę w swoich analizach również takie grupy. Droz, choć zasadniczo analizuje goszyzm jako fenomen „nowy”, zaliczył do goszystowskich *groupuscules* także grupy trockistowskie czy prochińskie⁹⁸. Pfister wymieniał trockizm i maoizm obok lewicowego komunizmu i anarchizmu (ale też elementów kulturowych, takich jak działalność hipisów czy muzyka popularna) jako elementy „zmieszane” w różnych proporcjach wewnątrz ruchu goszystowskiego. Uwzględniał je również Jean-Pierre Le Goff piszący o dwóch biegunach goszyzmu: neoleninowskim w wersji trockistowskiej i maoistycznej oraz libertariańskim⁹⁹. Nawet Gombin w artykule z 1975 r. częściowo uwzględnił nurty maoistowski i trockistowski – wprawdzie podkreślał, że goszystami we „właściwym” sensie są jedynie ci, którzy odrzucają ortodoksję marksistowską, jakkolwiek rozumianą, jako niezawodny przewodnik myśli i działania, do pewnego jednak stopnia włączył także „ortodoksów”, pisząc o dwóch „rodzinach” goszystów (przyznających się do pokrewieństwa z marksizmem-leninizmem oraz szukających dla niego alternatywy)¹⁰⁰. Należałoby zatem poszukać definicji, która trafniej uchwytywałaby istotę goszyzmu, nie zderzając się z intuicją włączenia do tego nurtu również grup o charakterze ortodoksyjnym.

2.3.2. Goszyzm jako stanowisko w sporze o strategię rewolucyjną

Definicję taką, nierozstrzygającą jeszcze kwestii „nowatorstwa” nurtów goszystowskich czy ich relacji do marksizmu-leninizmu, lecz pozwalającą określić ich miejsce w ruchu komunistycznym, można sformułować, biorąc za punkt wyjścia kwestię rewolucyjnej strategii. Wysuwa się ona na pierwszy plan w pismach przedstawicieli grup opozycyjnych wobec PCF, przyjmują oni bowiem postawę „prorewolucyjną” zarówno w sposób negatywny, krytykując reformizm lub rewizjonizm partii komunistycznej, jak i w formie pozy-

⁹⁸ Zob. J. Droz, *Le gauchisme*, s. 649.

⁹⁹ J.-P. Le Goff, *Mai 68. L'héritage impossible*, Paris 1998, s. 19.

¹⁰⁰ R. Gombin, *French Leftism*, s. 28–31.

tywnej, potwierdzając konieczność gwałtownego przewrotu oznaczającego przejęcie władzy na drodze pozaparlamentarnej. Był to element wspólny zwolenników wielu różnych (i często skłóconych ze sobą) formacji – trzeba pamiętać, że u progu wydarzeń 1968 r. istniało wiele radykalnie lewicowych grup opozycyjnych względem PCF, które odróżniały się właśnie pod kątem rewolucyjnej strategii. W większości były też niewielkie liczebnie, czemu zawdzięczają swoją francuską nazwę – *groupuscules*.

Najbardziej rozbity (o czym była już mowa w rozdziale pierwszym) był ruch trockistowski, który od momentu ukonstytuowania się po II wojnie światowej zajmował stanowisko opozycyjne wobec PCF. Dwie grupy pozostawały w związku z IV (trockistowską) Międzynarodówką: Internacjonalistyczna Partia Komunistyczna (PCI), związana ze Zjednoczonym Sekretariatem IV Międzynarodówki (Secrétariat unifié de la IV^e Internationale), oraz Internacjonalistyczna Organizacja Komunistyczna (OCI), związana z Międzynarodowym Komitetem IV Międzynarodówki (Comité international de la IV^e Internationale). Każda z nich utrzymywała bliskie kontakty z odrębną grupą młodzieżową: w przypadku PCI była to Rewolucyjna Młodzież Komunistyczna (JCR), a w przypadku OCI – Federacja Rewolucyjnych Studentów (FER). Ponadto do dziedzictwa IV Międzynarodówki przyznawała się rozłamowa Tendencja Marksistowsko-Rewolucyjna IV Międzynarodówki (TMR). Poza trockistowską Międzynarodówką działał jeszcze Związek Komunistyczny – Głos Robotniczy (Union communiste – Voix ouvrière, UC).

Mimo tego rozbicia wszystkie grupy trockistowskie opowiadały się za zbliżoną strategią rewolucyjną, jednoznacznie odrzucając drogę parlamentarną. Zdecydowanie przeciw koncepcjom przejścia pokojowego i stopniowym reformom występowało PCI. Jeden z przywódców partii, Pierre Frank, podkreślał w eseju *Construire le parti révolutionnaire* (1965) konieczność rewolucyjnego przejścia władzy, argumentując, że kapitalizm nie może sam rozwiązać swoich sprzeczności¹⁰¹. Krytykował jednocześnie partię komunistycz-

¹⁰¹ P. Frank, *Construire le parti révolutionnaire*, „l'Internationale” 1965, mai (numer specjalny), s. 2–3.

ną (partii socjalistycznej w ogóle nie biorąc pod uwagę i uznając za element systemu kapitalistycznego) za porzucenie walki rewolucyjnej i wizji przejęcia władzy na drodze powstańczej¹⁰². Stanowisko to utrzymano w trakcie wydarzeń 1968 r., przeciwstawiając się zwłaszcza próbom uspokojenia ruchu podejmowanym przez PCF i opowiadając za gwałtownym obaleniem władzy państwowej oraz ustanowieniem dyktatury proletariatu¹⁰³. Jej członkowie otwarcie pisali również o konieczności zorganizowania przemocy klasowej; rewolucję przedstawiali jako napaść na międzynarodową władzę burżuazyjną, która zakończy się zniszczeniem narodowego i międzynarodowego aparatu opresji i państwa burżuazyjnego¹⁰⁴.

Pozaparlamentarną strategię rewolucyjną proponowała też powiązana z PCI młodzieżówka – JCR. Władzę burżuazyjną chciała pokonać dzięki ustanowieniu w państwie dwuwładzy, która przeciwstawi dotychczasowym instytucjom nowe organy wywodzące się ze środowiska robotniczego. Starcie między tymi dwiema władzami miało stać się początkiem rewolucji socjalistycznej (w przypadku zwycięstwa nowych organów władzy)¹⁰⁵. Przy tym, jak pisali członkowie grupy, „zdobycie władzy ma zawsze gwałtowny przebieg”¹⁰⁶. Grupa odróżniała ponadto walki pozaparlamentarne, które „otwierają drogę do obalenia burżuazji”, od walk antyparlamentarnych. Przyznawali wprawdzie, że parlament może być użyteczny jako trybuna do prowadzenia walki propagandowej, miała to być jednak użyteczność ograniczona, ponieważ zdaniem działaczy JCR zasadniczo nie istniała przyjmowana przez PCF możliwość harmonijnego przejścia od demokracji burżuazyjnej do demokracji proletariackiej, skoro państwo (burżuazyjne) pozostawało instrumentem panowania klasowego i jedynie jego zniszczenie otwierało drogę ku alterna-

¹⁰² Tamże, s. 2.

¹⁰³ PCI, *Prolétaires !* (ulotka z maja 1968 r.), w: BnF, dossier « Journées de mai », 4Lb61-600(1968), n° 7135.

¹⁰⁴ *Manifeste du Parti Communiste International sur la grève générale*, „Prolétaire” 1968, n° 55 (suplement), w: La Contemporaine, dossier « France mai-juin 1968 », FΔ61: partis et mouvements.

¹⁰⁵ JCR, *1^{er} Congrès national. Paris 24-25-26-27 mars 1967*, Paris 1967, s. 59-60.

¹⁰⁶ Tamże, s. 50.

tywnemu rozwiązaniu, czyli kontrwładzy pracowniczej utworzonej w fabrykach i na ulicach¹⁰⁷.

Także skłócenii z PCI trockiści skupieni w OCI potwierdzali, że zadaniem ruchu komunistycznego jest obalenie dominacji kapitału, a metodą osiągnięcia celu (socjalizmu) jest tylko rewolucja proletariacka¹⁰⁸. Członkowie OCI zaznaczali, podając za przykład doświadczenie Frontu Ludowego z lat 30., że parlament nigdy nie był i nie może stać się narzędziem wyzwolenia klasy robotniczej, choć – tak jak JCR – skłonni byli wykorzystywać kampanię wyborczą i proces wyborczy do promowania własnego programu i „jednoczenia frontu”¹⁰⁹. W tekście z 1967 r., poświęconym rewolucji październikowej, członkowie grupy uznawali, że promowanie „nowych, pokojowych dróg do socjalizmu” przyczynia się tylko do rozbrojenia i uśpienia czujności proletariatu¹¹⁰. Jeszcze dobitniej wyrazili ten punkt widzenia w manifestie OCI z grudnia 1967 r., pisząc, że nie należy bagatelizować rzeczywistości walki klasowej, i oskarżając parlamenty burżuazyjne o wyniesienie do władzy postaci takich, jak Adolf Hitler czy – we Fracji – Philippe Pétain¹¹¹.

W bezpośrednią dyskusję z tezami PCF na temat możliwości wykorzystania parlamentu na drodze do socjalizmu wchodziła powiązana z OCI grupa CLER (Komitet Łącznikowy Studentów Rewolucjonistów), która w 1968 r. miała przekształcić się w FER. Na łamach pisma „Révoltes” André Sauzet, wzorem zwolenników OCI odwołując się do prób wykorzystania parlamentu przez ruch robotniczy w przeszłości – w trakcie wojen światowych czy też w okresie Frontu Ludowego – konkludował, że parlament niezmiennie pozostaje instrumentem utrwalania władzy klasy kapitalistów i nie jest

¹⁰⁷ À propos des élections, „Avant-garde nouvelle” 1968, n° 1, s. 2–4.

¹⁰⁸ Comité International, *Manifeste de la Conférence Internationale*, „La Vérité” 1966, juillet–septembre, n° 533, s. 43.

¹⁰⁹ La campagne électorale de l’O.C.I., „La Vérité” 1967, février–mars, n° 536, s. 1–2.

¹¹⁰ Octobre 1917 : L’aube de la révolution se lève. Déclaration du Comité International de la IV^e Internationale, „La Correspondance internationale. Bulletin du Comité International de la IV^e Internationale” 1967, n° 3, s. 2 (suplement do „La Vérité” 1967, octobre–novembre, n° 539).

¹¹¹ Le Manifeste de l’Organisation Communiste Internationaliste, „La Vérité” 1968, avril–mai, n° 541, s. 9.

zdolny do obnażenia opresji i wyzysku utrzymujących się w państwie opartym na podziale klasowym. Co więcej, Sauzet wskazywał, że o ile w przeszłości proletariatus mógł żywić złudzenie możliwości posłużenia się parlamentem, ponieważ w okresie rozwoju kapitalizmu rozdzielał on „okruchy z pańskiego stołu”, obecnie nie ma miejsca już nawet na nie – kapitalizm dojrzały nie tylko nie dysponuje „okruchami” do rozdzielania, ale nawet zaczyna zabierać robotnikom ich dotychczasowe zdobycze, tym samym ujawniając swoją prawdziwą naturę instrumentu dominacji klasowej. Nie istnieje więc alternatywa dla niezależnej organizacji proletariatus i walki między klasami¹¹². Także w manifestie z kwietnia 1968 r. działacze grupy potępiali projekty reformy strukturalnej, akcentując konieczność przejścia władzy politycznej przez proletariatus i zniszczenia maszyny państwowej¹¹³.

Brak wiary w sens rozgrywek parlamentarnych akcentowała również niepowiązana z IV Międzynarodówką, ale odwołująca się do Trockiego grupa UC wydająca pismo „Voix ouvrière”. W tekście, który pojawił się na początku 1967 r. w związku z wyborami parlamentarnymi, jej działacze pisali, że „w świecie podzielonym na klasy, w którym siłą napędową cywilizacji jest wyzysk człowieka przez człowieka, uprawianie polityki oznacza dla wyzyskiwanych przeciwstawianie się wyzyskiwaczom. Ta polityka nie dzieje się w dzień wyborów”¹¹⁴. Podkreślali oni zarazem, że polityką powinni się zajmować wszyscy ludzie, a nie jedynie politycy, którzy pozornie tylko działają w imieniu ogółu, w istocie zaś działają na jego niekorzyść¹¹⁵. Także podczas wydarzeń majowych przedstawiciele grupy podkreślali, że – mimo próby „kapitalizacji” ruchu przez ugrupowania par-

¹¹² A. Sauzet, *Étude : le parlementarisme*, „Révoltes” 1967, n° 4, s. 2.

¹¹³ FER, *Manifeste de la FER adopté par la Conférence Constitutive 27–28 avril 1968, à Paris, par 100 délégués représentant 1.100 étudiants*, w: La Contemporaine, dossier FΔ1061.

¹¹⁴ *Au déla des législatives. Faire notre politique pour ne pas subir celle des autres*, „Voix ouvrière” 1967, n° 76, s. 1.

¹¹⁵ Tamże.

lamentarne – źródłem realnej zmiany nie będzie parlament, lecz agitacja „na ulicy”¹¹⁶.

Strategię parlamentarną i walkę o stopniowe reformy odrzucało ostatecznie również stosunkowo najbardziej umiarkowane z ugrupowań trockistowskich, czyli wywodzący się z IV Międzynarodówki TMR. W cyklu artykułów z 1966 r. jej przywódca, Michel Pablo, rozważając perspektywy kapitalizmu, odrzucił możliwość przejścia do socjalizmu na drodze stopniowych reform. Jednocześnie jednak nie wykluczał walki parlamentarnej tak kategorycznie, jak członkowie innych ugrupowań trockistowskich, choć zaznaczał – co może wskazywać na pozorność tego przyzwolenia – że należy oczekiwać nieuniknionego oporu państwa, armii i policji oraz że konieczna będzie „rewolucyjna mobilizacja mas”¹¹⁷. Także w platformie programowej ugrupowania z 1967 r. roztaczano perspektywę walki o władzę w okresie kryzysu rewolucyjnego; celem tej walki miała być radykalna zmiana sytuacji otwierająca perspektywę władzy proletariatu. Była to też okazja do krytyki socjaldemokratów i komunistów – zdaniem działaczy TMR taki kryzys będzie w stanie wykorzystać tylko partia prawdziwie rewolucyjna, a więc nie ta, która uległa degeneracji w stronę parlamentaryzmu, ewolucjonizmu czy reformizmu¹¹⁸.

TMR odróżniał się wyraźnie od innych ugrupowań trockistowskich w jednej kwestii dotyczącej strategii rewolucyjnej. Pablo odrzucał tezę o konieczności przeprowadzenia osobnej rewolucji – tym razem o charakterze jedynie politycznym – w krajach obozu socjalistycznego, która była jedną z głównych tez pochodzącego z 1938 r., zrehabilitowanego przez Trockiego *Programu przejściowego*, który za swoją podstawę przyjmowały wszystkie grupy IV Międzynarodów-

¹¹⁶ UC, 13 mai 1958 = 13 mai 1968. *La régime gaulliste partira comme il est venu. Les étudiants ont montré la voie*, „Voix ouvrière” 1968, 13 mai (numer specjalny), s. 1–2.

¹¹⁷ M. Pablo, *Où en sommes-nous avec le capitalisme ?*, „Sous le drapeau du socialisme” 1966, juillet–août, n° 31–32, s. 20.

¹¹⁸ *Le marxisme et notre époque. Thèses (Approuvées par la Conférence Internationale de mai 1967)*, w: *Plate-forme de la Tendence internationale des marxistes révolutionnaires. La crise révolutionnaire en France (dossier)*, „Sous le drapeau du socialisme” 1968, mars–avril, n° 44 (supplément), s. 29–30.

ki. Trocki twierdził, że „światową sytuację polityczną w całości cechuje przede wszystkim historyczny kryzys proletariackiego kierownictwa”. Zwycięstwo socjalizmu miało być zatem powiązane nie tylko z rewolucją w krajach kapitalistycznych, która zmieniłaby panujące w nich stosunki własnościowe, ale także z inną rewolucją, tym razem o charakterze wyłącznie politycznym, w ZSRR, która miała doprowadzić do zmiany nadmiernie zbiurokratyzowanego przywództwa „państw robotniczych” (Trocki był przekonany, że tzw. kraje socjalistyczne reprezentują już na poziomie społecznym i gospodarczym nową formację społeczną) będącego następstwem ich izolacji skutkiem powstrzymania marszu światowej rewolucji¹¹⁹. Pablo zaczął przekształcać samodzielnie ten program, począwszy od lat 50., głosząc tezę o ewolucji systemu stalinowskiego „na lewo”. Dzięki tej ewolucji przywództwo ZSRR było jego zdaniem zdolne do samodzielnego przeprowadzenia odpowiednich reform naprawczych. Ostateczne nadejście socjalizmu miało być wynikiem starcia między imperiaлизmem i siłami rewolucji (na które składały się zarówno państwa robotnicze, jak i państwa Trzeciego Świata, będące – na razie potencjalnie – ich naturalnymi sojusznikami), które przekształciłoby się w rewolucję światową¹²⁰.

Ugrupowania trockistowskie nie były jednak jedynymi, które radykalnie występowały przeciw ewolucji PCF w kierunku strategii parlamentarnej. Taką samą postawę zajmowały środowiska pozostające pod wpływem komunizmu chińskiego, mające zdecydowanie krótszą tradycję niż trockiści. Również ten nurt był podzielony. Od początku 1968 r. istniała Francuska Komunistyczna Partia Marksistowsko-Leninowska (PCMLF); tendencje prochińskie przeważały też w Związku Młodzieży Komunistycznej (marksistowsko-

¹¹⁹ L. Trocki, *Program przejściowy*, oprac. P. Strębski, W. Figiel, https://www.marxists.org/polski/trocki/1938/prog_przejsciowy.htm (dostęp: 23.02.2017), *passim*. Tezy o kryzysie przywództwa w ruchu robotniczym były często powtarzane przez wszystkie ugrupowania trockistowskie. Por. np. *Le Congrès Mondial de Réunification de la Quatrième Internationale*, „Quatrième Internationale” 1963, n° 19, s. 1–4.

¹²⁰ M. Pablo, *Capitalisme ou socialisme. La guerre qui vient*, Paris 1953, *passim*. Por. także: *Le marxisme et notre époque*, s. 8–32.

-leninowskiej) (Union de la jeunesse communiste (marxiste-léniniste), UJCml). Grupy te początkowo współpracowały, wkrótce jednak doszło między nimi do sporu dotyczącego strategii działania¹²¹. W maju i czerwcu 1968 r. oba ugrupowania działały niezależnie od siebie; UJCml organizował przy tym Ruch na rzecz Wspierania Walk Ludu (Mouvement de soutien aux luttes de peuple, MSLP) wraz z tworzącymi go komitetami o analogicznej nazwie (Komitety Wsparcia Walk Ludu – Comités de soutien aux luttes du peuple, CSLP), a następnie działał także na rzecz utworzenia Frontu Ludo-wego.

PCMLF nie ukrywał, że opowiada się za obaleniem władzy burżuazyjnej na drodze gwałtownego przewrotu politycznego. Informacja o tym znalazła się już na początku programu partii:

Celem Marksistowsko-Leninowskiej Francuskiej Partii Komunistycznej jest obalenie reżimu monopoli przez rewolucję. [...] Wierni *Manifestowi komunistycznemu* opublikowanemu w 1848 r. przez Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, głosimy otwarcie, że nasze cele mogą być osiągnięte jedynie przez gwałtowne obalenie całego burżuazyjnego porządku społecznego [...] ¹²².

Strategię rewolucji rosyjskiej – a więc model bolszewicki – partia określała jako „drogę uniwersalną”, którą należało traktować jako

¹²¹ I sekretarz PCMLF, Jacques Jurquet, występując jeszcze w imieniu wcześniejszej formacji, zreferował różnice zdań w liście skierowanym do UJCml, a będącym odpowiedzią na zarzuty otrzymane wcześniej – również listownie – od tego ugrupowania. Wynika z tego, że UJCml nie popierała koncepcji przekształcenia się Francuskiego Marksistowsko-Leninowskiego Ruchu Komunistycznego (MCFML) w partię polityczną, nie chciała też włączyć się do ruchu bez zachowania odrębności (jak czynili to wcześniej działający w ruchu studencki). Działacze MCFML zarzucali z kolei UJCml m.in. niewystarczającą krytykę UEC (organizacji studenckiej PCF) oraz polityki radzieckiej w kwestii wojny w Wietnamie (J. Jurquet, *Le Mouvement Communiste Français à l'Union des Jeunes Communistes*, list z 15 lipca 1967 r., w: La Contemporaine, dossier « France-Maoïstes », FΔ0157).

¹²² PCMLF, *Programme du Parti Communiste Marxiste-Léniniste de France*, „l'Humanité nouvelle” 1968, 19 mars, n° 94 (supplement), s. 2.

źródło inspiracji¹²³. Maoiści zdecydowanie odrzucali strategię elektoralistyczną proponowaną przez PCF (czy też, w ich zapisie, P„C”F, ponieważ ugrupowania prochińskie na każdym kroku kwestionowały komunistyczny charakter partii). Projekt „pokojowego przejścia” uznawano w PCMLF za dotknięty „reformistycznym złudzeniem”. W szerszej perspektywie krytykowano również zresztą orientację przywódców radzieckich, określanych jako „współcześni rewizjoniści” i traktowanych jako sojusznicy amerykańskiego imperializmu¹²⁴. Zgodnie z tezami chińskich komunistów antagonizm między prawdziwym marksizmem-leninizmem i orientacją Chruszczowa miał już przejawiać charakter klasowy – w następstwie reformy Chruszczowa reżim sowiecki kapitulował przed imperializmem amerykańskim i wracał na drogę kapitalizmu¹²⁵. W efekcie członkowie partii byli przekonani o utrzymującym się w ruchu robotniczym kryzysie przywództwa. Sukces socjalizmu był więc i tu, jak w ruchu trockistowskim, uzależniony od zmiany kierownictwa światowego ruchu komunistycznego.

UJCml poświęciła dyskusji z tezami PCF na temat pokojowego przejścia dwa artykuły, wydane później w wersji broszurowej pt. *Notre révolution sera-t-elle pacifique ? (Czy nasza rewolucja będzie pokojowa?)*, których autorzy odrzucili tak samo przekonanie komunistów o „oryginalności” sytuacji i tradycji francuskiej, mającej pozwalać na wykorzystanie drogi parlamentarnej (przeciwstawiając jej również francuską tradycję walki rewolucyjnej, nade wszystko dziedzictwo Komuny Paryskiej), jak też głoszony przez PCF postulat zachowania pluralizmu partyjnego¹²⁶. Partia komunistyczna była okreś-

¹²³ Tamże, s. 2.

¹²⁴ Tamże, s. 3.

¹²⁵ „Pékin-Information” 1965, n° 46, s. 14, cyt. za: H. Weber, *Mouvement ouvrier, stalinisme et bureaucratie*, b.m.w. 1966 (broszura JCR), s. 1–2. Por. także: FCML, *Projet de plate-forme marxiste-léniniste française soumis à la discussion de la classe ouvrière et des couches laborieuses françaises par la Fédération des Cercles Marxistes-Léninistes*, „l’Humanité nouvelle” 1965, n° 4 (suplement), s. 4.

¹²⁶ UJCml, *Notre révolution sera-t-elle pacifique ?*, s. 6–11, ulotka z 1968 r., w: BnF, archiwum „Servir le peuple”, MICR D-1101 (pierwsza wersja pojawiła się w „Servir le peuple” 1968, 1 janvier, n° 13, s. 3–4 oraz „Servir le peuple” 1968, 1 février, n° 15, s. 6–7).

lana mianem partii rewizjonistycznej, ponieważ jej program miał kwestionować lekcje płynące z historii ruchu robotniczego, dowodzące nieskuteczności strategii parlamentarnej; działacze prochińskiej organizacji studenckiej przeciwstawiali jej własne przekonanie, że „[g]łównym zadaniem i wyróżnioną formą rewolucji jest zdobycie władzy na drodze walki zbrojnej, jest rozwiązanie problemu przez wojnę”¹²⁷, cytując wielokrotnie (podobnie jak członkowie PCMLF) stwierdzenie Mao, że „siła polityczna wyrasta z lufy karabinu”¹²⁸.

Oprócz trockistów i ugrupowań prochińskich istniały także grupy, które wykraczały poza klasyczne interpretacje występujące w ruchu komunistycznym, dzieląc jednak przekonanie o praktycznej konieczności rewolucji politycznej. Do tego nurtu zaliczyć można anarchizujące ugrupowania, takie jak Międzynarodówka Sytuacjonistyczna (IS), współpracujący z nią w ramach Komitetu na rzecz Utrzymania Okupacji (Comité pour le maintien des occupations, CMDO) Wściekli (Enragés)¹²⁹, a także istniejący od 22 marca 1968 r. polimorficzny Ruch 22 Marca (który jako jedyny ze wspomnianych ze względu na swój rozmiar nie mieści się w pojęciu *groupuscules*).

Zgodnie z poglądami wyłożonymi w książce *Społeczeństwo spektaklu* sytuacjoniści oczekiwali rewolucji obejmującej „całokształt stosunków społecznych”. Nastawiali się na radykalną zmianę, argumentując, że żadna poprawa położenia proletariatu o charakterze ilościowym czy też próba integracji z istniejącym systemem nie może przynieść trwałych rezultatów¹³⁰. Rewolucja miała oznaczać radykalne zerwanie z dotychczasową organizacją społeczną, opartą – zdaniem sytuacjonistów – na hierarchii i oddzieleniu. Po niej wszelką władzę zastąpiłaby w skali ogólnowsiatkowej władza rad¹³¹. Dodatkowo potrzeba prowadzenia walk rewolucyjnych i rewolucyjny moment zyskiwały w ujęciu sytuacjonistów szczególną wartość,

¹²⁷ Tamże, s. 14.

¹²⁸ Zob. M. Zedong, *Problems of War and Strategy*, w: tenże, *Selected Works*, Vol. 2, Oxford–New York–Toronto 1965, s. 224.

¹²⁹ Więcej na temat wyłaniania się grup goszystowskich zob. rozdz. 1, s. 77 i n.

¹³⁰ G. Debord, *Społeczeństwo spektaklu oraz Rozważania o społeczeństwie spektaklu*, przeł. M. Kwaterko, Warszawa 2006, s. 92 (teza 115).

¹³¹ Tamże, s. 94 (teza 117).

ponieważ – jak podkreślał Debord – były istotnym elementem konstytuowania się rewolucyjnej świadomości proletariatu¹³².

Przekonanie o konieczności radykalnego przewrotu łączyło się w IS, podobnie jak we wcześniej omawianych ugrupowaniach, z krytyką nie tylko formacji kapitalistycznej, ale i przywództwa ruchu robotniczego. Oceny formułowane przez jej przedstawicieli różniły się od tych przedstawianych przez trockistów i maoistów, którzy – choć nastawieni krytycznie – uznawali jednak jakościową różnicę między blokiem wschodnim i światem kapitalistycznym. Istnienie podobnej różnicy negował Debord, zdaniem którego wszędzie miał panować spektakl, rzeczywistość zaś była podporządkowana towarom. Reżim wschodni wyróżniał się tylko większym stopniem centralizacji, będąc jednak zasadniczo także reżimem kapitalistycznym (Debord pisał o kapitalizmie biurokratycznym, w którym własność ma charakter skoncentrowany, a biurokracja przywłaszcza sobie całość pracy społecznej)¹³³. Nie było zatem na świecie żadnego obozu socjalistycznego, który mógłby być bliżej stanu pożądanego i aspirować (nawet jeśli dopiero po rewolucji politycznej) do przeprowadzenia światowej rewolucji.

Także działacze Ruchu 22 Marca podzielali pogląd, że „władzę przejmują się na ulicy”¹³⁴, występując zdecydowanie przeciwko strategii PCF. Jeden z najbardziej rozpoznawalnych przedstawicieli Ruchu, Daniel Cohn-Bendit, podsumowując doświadczenia maja i czerwca, pisał, że rozwiązanie kwestii władzy przez przejście aparatu państwowego na drogę parlamentarnej wydaje mu się niemożliwe, a ruch rewolucyjny nie powinien być ograniczany¹³⁵. Analizując warunki odrodzenia ruchu rewolucyjnego we Francji, wskazywał, że proces ten powinien się rozpocząć od zrozumienia „prawdziwej

¹³² Tamże, s. 72 (teza 90).

¹³³ Tamże, s. 58 (tezy 63–64).

¹³⁴ Zob. np. apel, w którym działacze Ruchu podkreślali, że wydarzenia maja i czerwca mają dowodzić tej tezy: *Mouvement du 22 mars, Constituons des comités d'action révolutionnaire !* (15 mai 1968), w: *Mouvement du 22 mars, Mai 68. Tracts et textes*, La Bussière 1998, s. 13–14.

¹³⁵ D. Cohn-Bendit, G. Cohn-Bendit, *Le gauchisme. Remède à la maladie sénile du communisme*, Paris 1968, s. 266.

natury” komunistów, którzy – choć wyznają ideologię leninowską – uprawiają politykę reformistyczną i elektoralistyczną; dopiero zrozumienie ich natury i jej przekraczanie pozwalało na rozwój refleksji o budowaniu prawdziwie rewolucyjnej alternatywy¹³⁶. Cohn-Bendit podkreślał tę „rewolucyjność”, sytuując się otwarcie w obrębie tradycji goszystowskiej. Pisał:

Goszyzm ma historię, którą utożsamiamy z tym, co jest rewolucyjnego w ruchu robotniczym; Marks był goszystą w stosunku do Proudhona, a Bakunin – w stosunku do Marksa. Lenin był goszystą jako przeciwnik reformistycznej socjaldemokracji, a w czasie rewolucji 1917 – wobec KC i BP. Po rewolucji 1917 roku „opozycja robotnicza”, dewiacja „goszystowska” (lewicowa) w łonie partii bolszewickiej reprezentowała to, co najbardziej rewolucyjne w partii, jak anarchista Machno, zwracający się przeciw bolszewikom na Ukrainie.

Zdaniem Cohn-Bendita goszyści pragnęli kontynuować to dziedzictwo, utrzymując stanowisko radykalnie rewolucyjne, próbując jednak włączyć do swojego programu istotne nowe elementy wynikające tak z doświadczeń ewolucji społeczeństwa kapitalistycznego, jak z obserwacji sytuacji w bloku wschodnim¹³⁷.

Z tych wielu ujęć wyraźnie wyłania się pewien wspólny front radykalnej opozycji wobec PCF. W kwestii strategii rewolucyjnej opozycja ta, reprezentowana przez omówione ugrupowania, nie zmierzała jednak do całkowitego zerwania ze światopoglądem marksistowskim. Przeciwnie, wszystkie ugrupowania opowiadające się za rewolucją polityczną podzielały diagnozę PCF dotyczącą natury podstawowego konfliktu w społeczeństwie – także dla nich przyczyną rozdziwisku między światem aktualnym i perspektywą pełnego rozwoju ludzkich możliwości były kapitalistyczne stosunki produkcji; niezależnie od krytyki kierowanej przez goszystów w stronę ZSRR głównym adresem ataku był wciąż świat zachodni, któremu przewodzili ich zdaniem amerykańscy imperialiści, dokładniej zaś klasy posia-

¹³⁶ Tamże, s. 164–165.

¹³⁷ Tamże, s. 17–18.

dające¹³⁸. To szczególnie przeciwko nim zwracać się miała postępująca rewolucja światowa, której rzecznikiem byłby międzynarodowy proletariats znajdujący oparcie z jednej strony w państwach socjalistycznych, z drugiej w wyzwalających się państwach postkolonialnych. Podstawowe źródła kryzysu współczesności wciąż dostrzegano w utrzymywaniu się prywatnej własności środków produkcji zmonopolizowanej przez jedną klasę.

Wizję taką można odnaleźć u maoistów z FCML (późniejszej PCMLF), którzy głosili, że „interesy klasy robotniczej i burżuazji są dokładnie przeciwne. Walka, która z tego wynika, jest nieunikniona i nie da się załagodzić”¹³⁹. Podobne stanowisko zajmowali członkowie ugrupowań trockistowskich, tak PCI (i zbliżonego do niego programowo JCR), jak OCI (i pozostającego blisko FER) opierały się na pochodzącym z 1938 r. *Programie przejściowym* Trockiego¹⁴⁰, który za polityczny cel IV Międzynarodówki uznawał „zdobycie władzy przez proletariats w celu wywłaszczenia burżuazji”¹⁴¹. U podstaw opinii formułowanej przez sytuacjonistów tkwiło z kolei przekonanie, że spektakl jest „ekonomią rozwijającą się na własny użytek”, jest fazą akumulacji kapitału; przyczyną zniewolenia jednostki wciąż miało być w głównej mierze oddzielenie pracownika od wytworów jego pracy¹⁴². Także członkowie Ruchu 22 Marca problem biurokracji wiązali z istnieniem własności państwowej, ponieważ podstawowym wyznacznikiem sytuacji krajów kapitalistycznych miała być koncentracja zasobów ekonomicznych i politycznych w rękach państwa¹⁴³.

Na podstawie powyższych rozważań można zatem zdefiniować gosyzm jako sytuujące się w obrębie szeroko rozumianego ruchu komunistycznego, zorientowane na praktykę rewolucyjną stanowi-

¹³⁸ Por. MCFML, *Manifeste en 10 points du premier congrès du Mouvement Communiste Français Marxiste-Léniniste*, „l’Humanité nouvelle” 1966, n° 20, s. 9–10.

Dokument przyjęty na zjeździe założycielskim MCFML 25–26 czerwca 1966 r.

¹³⁹ FCML, *Projet de plate-forme*, s. 4.

¹⁴⁰ Zob. R. Gombin, *Le projet révolutionnaire. Éléments d’une sociologie des événements de mai–juin 1968*, Mouton 1969, s. 45 (dot. PCI), s. 71 (dot. OCI).

¹⁴¹ L. Trocki, *Program przejściowy*.

¹⁴² G. Debord, *Spółczesność i spektakl*, s. 37–41.

¹⁴³ D. Cohn-Bendit, G. Cohn-Bendit, *Le gauchisme*, s. 188–190.

ska wyrażające sprzeciw wobec strategii parlamentarnej i uznające praktyczną konieczność rewolucji politycznej. Na początku XX w., tak jak później w latach 60. tego stulecia, było to stanowisko mniejszościowe, opozycyjne wobec orientacji dominującej. Jego pojawienie się można zaś każdorazowo wiązać z ewolucją nurtu dominującego w ruchu prowadzącą do łagodzenia strategii rewolucyjnej. Sednem goszyzmu byłaby więc chęć zachowania radykalizmu, niezależnie od tego, czy byłby on pojmowany, czy też nie, jako konieczność powrotu do marksizmu-leninizmu.

2.3.3. Goszystowska orto- i heterodoksja oraz inne podziały w ruchu goszystowskim

Dopiero po ustaleniu tej definicji należy wrócić do pytania o stosunek goszystów do marksizmu-leninizmu. Kwestia ta traktowana już będzie jednak nie jako wyznacznik postawy goszystowskiej, lecz jako jeden z głównych czynników różnicujących stanowiska w jego obrębie. Wychodząc od rozróżnienia Gombina na ortodoksyjnych marksistów-leninistów i tych, którzy szukają dla marksizmu-leninizmu alternatywy, można zaproponować podział na goszym ort- i heterodoksyjny, z tym zastrzeżeniem, że – wbrew stanowisku wspomnianego autora – żadna z tych orientacji nie powinna być uznawana za bardziej goszystowską niż druga. Zgodnie z zaproponowanym rozumieniem goszym będzie bowiem obejmował orientacje ortodoksyjne, czyli wyrażające sprzeciw wobec partii komunistycznej w imię powrotu do „autentycznego” (a także ich zdaniem prawdziwie rewolucyjnego, bo uznającego potrzebę przeprowadzenia rewolucji politycznej) odczytania marksizmu-leninizmu, ale również orientacje heterodoksyjne, odchodzące swobodnie od marksizmu-leninizmu w stronę opracowania nowej strategii inspirowanej choćby ideami Nowej Lewicy.

Można oczywiście zaproponować także inne podziały. Jeden z najbardziej intuicyjnych, choć niewystępujących w literaturze, jest oparty na kluczu generacyjnym. Choć podział taki na pierwszy rzut oka niewiele wnosi, to miał on znaczenie w trakcie wydarzeń maja i czerwca 1968 r., które określa się przecież również jako konflikt po-

koleń¹⁴⁴. Wyróżnia się mianowicie wśród goszystów grupy starego i nowego pokolenia. Do pierwszej z tych kategorii należą PCMLF, OCI, PCI, TMR i UC, do drugiej natomiast młodzieżówki: JCR, FER, UJCml, oraz sytuacioniści i członkowie Ruchu 22 Marca. Jest to podział, który nie będzie przekładał się automatycznie na różnice programowe między poszczególnymi ugrupowaniami; niewątpliwie jednak wyraża odmienność w stylu prowadzenia dyskusji oraz wyznacza zróżnicowanie w zakresie podejmowanych przez grupy tematów (będzie to widoczne przy analizie konkretnych punktów teorii rewolucyjnej przeprowadzonej w rozdziale czwartym).

Częściej spotykane są typologie zgodne z liniami podziałów w ruchu komunistycznym. Wariacją na ich temat jest wspomniany wyżej podział Le Goffa na goszystów „neoleninowskich” i „libertariańskich”, który jednak wskazuje tylko pewne tendencje w ruchu goszystowskim. Pełniejszej typologii tego rodzaju używał np. Janusz Janicki opisujący „lewicowy ekstremizm” jako pole wpływów anarchizmu (jako ugrupowanie anarchizujące autor ten widział Międzynarodówkę Sytuacionistyczną), trockizmu i maoizmu; Ruch 22 Marca Janicki interpretował jako płaszczyznę zjednoczenia wszystkich tych nurtów, która później ewoluowała w stronę anarchizmu¹⁴⁵. Podobnie grupy rewolucyjne z maja i czerwca dzielił Gombin w książce poświęconej *groupuscules*, wyróżniając „teoretyków spontaniczności”, trockistów (różnych nurtów) oraz maoistów¹⁴⁶. Tego typu charakterystyki, sprowadzające zasadniczo stanowiska w obrębie go-

¹⁴⁴ Pokoleniowy aspekt wydarzeń 1968 r. wydobyl np. Paul Berman piszący o „pokoleniu '68” czy o „pokoleniu *baby boom*” (*Opowieść o dwóch utopiach. Ewolucja polityczna pokolenia '68*, przeł. P. Nowakowski, Kraków 1996). O szczególnym pokoleniu *baby boom*, pokoleniu-palimpseście, pisał również Jean-François Sirinelli, zauważając zarazem, że wydarzenia maja i czerwca animowało nie jedno, a co najmniej dwa „pokolenia” działaczy (*Les baby-boomers. Une génération 1945–1969*, Paris 2003, s. 17–19). Do utrwalenia wydarzeń 1968 r. jako wyrazu aktywności pewnego pokolenia najbardziej przyczynili się jednak Hervé Hamon i Patrick Rotman, którzy doświadczenia wybranych bohaterów wydarzeń opisali w pracy *Génération* (H. Hamon, P. Rotman, *Génération*, vol. 1–2, Paris 1987).

¹⁴⁵ J. Janicki, *Oblicza studenckiego buntu*, s. 78–83.

¹⁴⁶ R. Gombin, *Le projet révolutionnaire*, passim.

szyzmu do wcześniej znanych orientacji, choć pomagają zrozumieć zaplecze teoretyczne poszczególnych grup, to nie wydają się pełne. Nie wszystkie ugrupowania da się przecież sprowadzić do „starych” nurtów, czego dowodem jest choćby problematyczna klasyfikacja sytuacji Ruchu 22 Marca jako anarchistów (lub próba nadania im nowej nazwy, co sprawia w istocie, że znajdują się poza podziałem tradycyjnym jako trudna do określenia „reszta”). Ponadto patrzenie na teorie rozwijane przez grupy aktywne w maju i czerwcu przez pryzmat dyskusji prowadzonych wcześniej w ruchu komunistycznym może przesłonić to, co w tych dyskusjach stanowiło nowość. Problemy te nie pojawiają się przy podziale na goszyszm orto- i heterodoksyjny, który określa postawę wobec tradycji marksistowskiej, mniej lub bardziej rygorystyczny sposób jej traktowania, a nie przypisuje do konkretnego stanowiska w obrębie tej tradycji; unika się tym samym problemów ze znalezieniem odpowiedniej etykiety dla ruchów wymykających się starym typologiom. Jednocześnie, jak się wydaje, zróżnicowanie postaw wyznacza istotną linię podziału między grupami goszystowskimi. Jest to też linia podziału, której grupy te były świadome i która okazjonalnie stawała się przyczyną konfliktów między nimi.

I tak do ugrupowań ortodoksyjnych można z pewnością przyporządkować PCMLF i UJCml. Postawę działaczy PCMLF (wówczas jeszcze występujących jako Federacja Kół Marksistowsko-Leninowskich, FCML) scharakteryzował w pierwszym numerze „l’Humanité nouvelle” ich przywódca, Jacques Jurquet. Jak stwierdzał, celem nowego dziennika miało być gromadzenie wszystkich, którzy „odmawiają wyparcia się fundamentalnych i sprawdzonych zasad marksizmu-leninizmu”. Celem Federacji miała być praca na rzecz utworzenia we Francji partii komunistycznej AUTENTYCZNIE opartej na tych zasadach¹⁴⁷. Młodzi z UJCml pisali z kolei w broszurze pod znamienym tytułem *Faut-il reviser la théorie marxiste-léniniste ?* (Czy trzeba poddawać rewizji teorię marksistowsko-leninowską?, 1966), że „po latach walk i poświęceń [...] jedyne, co mamy do

¹⁴⁷ J. Jurquet, *La vérité est révolutionnaire*, s. 1.

obrony aż do samego końca, to skarb prawdziwej teorii”¹⁴⁸. Zgodność z teorią, z marksizmem-leninizmem, miała być gwarancją skutecznego działania.

Podobna postawa ortodoksyjna cechowała członków części ugrupowań przyznających się do trockizmu. Części, ponieważ w ramach ruchu trockistowskiego prowadzony był podobny do toczącego się w ruchu komunistycznym spór o rewizjonizm koncentrujący się wokół tez prezentowanych przez Michela Pablo, zwłaszcza o możliwości uniknięcia rewolucji politycznej w krajach obozu wschodniego. Tezy Pablo, które stały się podstawą programową TMR, były gwałtownie atakowane przez PCI, OCI i UC (VO), których przedstawiciele kojarzyli je z rewizjonizmem i uznawali za znak porzucenia „właściwej” teorii.

W manifestie i w statucie zrehabilitowanych w 1967 r. OCI odwoływało się do *Programu przejściowego* i zasady centralizmu demokratycznego (także będącej „zdobyczą walki klas”) jako swoich podstaw programowych, eksponując potrzebę obrony rewolucyjnej teorii przed rewizjonistami podobnymi do Pablo¹⁴⁹. Jak pisali członkowie grupy:

walka teoretyczna w obronie marksizmu jest absolutnie niezbędnym elementem zmagania z „praktycznymi pozycjami” aparatów kontrrewolucyjnych. Wszystkie krytyki wymierzone w trockizm, marksizm naszej epoki, mają na celu skłonienie proletariatu do odstąpienia od walki o jego interesy klasowe, a awangardy do odstąpienia od walki o rewolucję socjalistyczną¹⁵⁰.

Także działacze PCI odrzucali zarzuty, jakoby trockizm miał być „opóźniony” w stosunku do rzeczywistości, broniąc jego aktualno-

¹⁴⁸ UJCml, *Faut-il reviser la théorie marxiste-léniniste ?*, w: *Le mouvement « maoïste » en France. Textes et documents 1963–1968*, vol. 1, éd. P. Kessel, Paris 1971, s. 155 (przedruk z „Que faire” 1966, n° 1).

¹⁴⁹ Zob. *Le Manifeste de l'Organisation Communiste Internationaliste*, s. 22–23; *Les Statuts de l'O.C.I.*, „La Vérité” 1968, n° 541, s. 41.

¹⁵⁰ *Le Manifeste de l'Organisation Communiste Internationaliste*, s. 23.

ści przed atakami Pablo¹⁵¹. „Przywiązanie i wierność” do programu założycielskiego IV Międzynarodówki, *Programu przejściowego*, deklarowali również członkowie UC w tekście o rekonstrukcji IV Międzynarodówki, uznając ten dokument z 1938 r. za niezbędny instrument do walki, istotny dla wszystkich; tak ważny dla XX stulecia jak *Manifest komunistyczny* dla wcześniejszego okresu. Jak głosili: „Dla nas, trockistów, nie mogą istnieć konsekwentni rewolucjoniści nieopierający się na tym programie”¹⁵².

Druga strona tego sporu, TMR – w przeciwieństwie do PCF, który postawiony przed zarzutem rewizjonizmu nieodmiennie akcentował wierność marksizmowi-leninizmowi – nie bronił natomiast swojej „prawidłowej” orientacji. Członkowie TMR jasno zresztą wyrażali zamiar odnowienia teorii rewolucyjnej, pisząc w zredagowanej w 1966, a przyjętej w 1967 r. platformie programowej, że myśląc o światowej rewolucji socjalistycznej, nie można zamykać się jedynie w ramach doświadczenia bolszewickiego; przeciwnie, problematykę rewolucyjną należało na nowo kreatywnie przemyśleć. Nie odcinając się od rewolucyjnego marksizmu Marksa, Engelsa, Luksemburg, Lenina i Trockiego, odmawiając racji próbom „mechanicznej” kontynuacji tej myśli, żądając jej dialektycznego „przewyciężenia” z uwzględnieniem nowego kontekstu międzynarodowego i rozwoju technicznego¹⁵³, TMR wyraźnie sytuował się po stronie zwolenników postawy heterodoksyjnej.

Spór wokół pablistmu, istotny dla określenia postaw PCI, OCI, UC i TMR, nie znalazł szerszego oddźwięku w organizacjach młodzieżowych powiązanych z ruchem trockistowskim, czyli JCR i FER. Grupy te weszły jednak w bezpośredni konflikt. Jednym z jego zasad-

¹⁵¹ Pablo annonce sa rupture avec la IV^e Internationale (Déclaration du Secrétariat Unifié de la Quatrième Internationale) (24 mai 1965), „Quatrième Internationale” 1965, n° 25, s. 48–53.

¹⁵² Cercle Leon Trotsky, *Les problèmes du parti mondial de la révolution et la reconstruction de la IV^e Internationale*, série „Exposés du Cercle Leon Trotsky”, b.m.w. 1966, w: La Contemporaine, sign. O pièce 41828, s. 3.

¹⁵³ *Le marxisme et notre époque*, s. 8–9. Szerzej tezy o potrzebie nowego przemyslenia myśli Trockiego Michel Pablo opisał w serii tekstów *Trotsky et ses épigones*, które pojawiały się na łamach pisma grupy, „Sous le drapeau du socialisme”, od września 1966 do kwietnia 1967 r. (nr 33–38).

nicznych wątków była właśnie kwestia orto- i heterodoksji. FER, który – uzbrojony w marksizm jako naukowy socjalizm – chciał zwalczać wszelkie „utopijne ideologie”, krytykował JCR (razem z innymi, podobnymi, przynajmniej jej zdaniem, organizacjami) za „drobnomieszczańskie złudzenia” i odchodzenie od materializmu historycznego¹⁵⁴. Znaczące jest również to, że grupa, wspominając z podziwem wydarzenia z 1956 r. w Polsce i na Węgrzech, dopatrywała się w intencjach protestujących przeciwko reżimom socjalistycznym także... „chęci powrotu do Lenina”¹⁵⁵. Tymczasem tej rysującej się wyraźnie ortodoksji FER przeciwstawiał się JCR, opisując grupę jako sekciarską, zarzucając jej oddawanie religijnej wręcz czci Marksovi, Leninowi i Trockiemu oraz wyśmiewając ideę aplikowania analiz z 1938 r. (czyli *Programu przejściowego*) do świata lat 60.¹⁵⁶ W przeciwieństwie do tego JCR przedstawiał się jako nurt oparty na trockizmie i rewolucyjnym marksizmie, inspirowany się jedynie analizami Luksemburg, Lenina i Trockiego, ale odmawiający fetyszyzacji któregośkolwiek z tych myślicieli. Grupa odcinała się zdecydowanie od takich etykiet, jak „trockizm” lub „castryzm”, które jej niekiedy przypisywano¹⁵⁷.

Oprócz TMR i JCR do ugrupowań o postawie heterodoksyjnej zaliczyć można także Ruch 22 Marca i Międzynarodówkę Sytuacionistyczną (oraz zrzeszoną z nią w CMDO grupę Wściekłych). Cohn-Bendit akcentował znaczenie tego, co nowe, w każdym wystąpieniu rewolucyjnym; to właśnie to „nowe” powinno być włączane do współczesnych ruchów i rozwijane. Potrzeba rozwoju stanowiska rewolucyjnego miała wynikać z ewolucji, której podlegają tak świat kapitalistyczny, jak kraje porewolucyjne¹⁵⁸. Sytuacioniści już w jednym z wcześniejszych tekstów (z 1962 r.) wspominali z kolei o potrzebie ponownego przemyślenia dotychczasowych teorii rewolucyjnych; chcieli jednak wykorzystać je nie tyle do tworzenia teorii nowej, ile do formowania „nowego ruchu rewolucyjnego”. Jak pisali: „Nie ma

¹⁵⁴ FER, *Manifeste de la FER*, s. 5–6.

¹⁵⁵ Tamże, s. 11.

¹⁵⁶ D. Bensaïd, H. Weber, *Mai 1968 : une répétition générale*, Paris 1968, s. 56–58.

¹⁵⁷ Tamże, s. 75–78.

¹⁵⁸ D. Cohn-Bendit, G. Cohn-Bendit, *Le gauchisme*, s. 18.

innej wierności, nie ma innego zrozumienia dla działań naszych towarzyszy z przeszłości, niż ponowne wynalezienie, na wyższym poziomie, problemu rewolucji”¹⁵⁹. W późniejszym *Społeczeństwie spektaklu* (1967) Debord krytykował natomiast wszelkie dotychczasowe teorie rewolucyjne, przekonując, że właściwa teoria może być jedynie wynikiem praktyki rewolucyjnej robotników¹⁶⁰.

*

Okres poprzedzający 1968 r. charakteryzował się stopniowym podważaniem ugruntowanej po II wojnie światowej dominacji PCF w refleksji o rewolucji. Zmiana w tym zakresie była wynikiem stopniowej ewolucji stanowiska PCF od uznawania (przynajmniej w teorii) bolszewickiego modelu rewolucji do przeniesienia akcentów w stronę modelu legalnego, przewidującego przejście do socjalizmu na drodze parlamentarnej dzięki wygranej w wyborach (możliwe, że w sojuszu z partiami socjalistycznymi) i rozłożonym w czasie reformom. Postawę tę, choć PCF prezentował ją jako mieszczącą się w ramach marksistowskiej ortodoksji i zgodną z zasadami marksizmu-leninizmu, radykalne ugrupowania opozycyjne określały jako rewizjonistyczną, opowiadając się jednocześnie wyraźnie za praktyczną koniecznością przeprowadzenia we Francji rewolucji politycznej, oznaczającej przejęcie władzy bez odwoływania się do wyborów parlamentarnych. W takich okolicznościach odrodził się we Francji goszyzm jako reakcja na łagodzenie strategii rewolucyjnej przez partię komunistyczną. Ruch goszystowski, wyróżniający się przede wszystkim chęcią zachowania radykalizmu i optujący za modelami rewolucji przewidującymi nielegalne środki przejmowania władzy, nie był jednak jednolity, obejmował bowiem wiele drobnych ugrupowań, różnicujących się nie tylko według klucza pokoleniowego, ale także co do źródeł inspiracji (myśl Trockiego, Mao, Castro, Luksemburg, odwołania do lewicowego komunizmu) oraz postawy (orto- i heterodoksyjny).

¹⁵⁹ *Les mauvais jours finiront*, „Internationale situationniste” 1962, n° 7, s. 13.

¹⁶⁰ G. Debord, *Społeczeństwo spektaklu*, s. 72–73 i n.

Aż do 1968 r. grupy te nie cieszyły się istotną popularnością. Sytuacja ta zmieniła się dopiero podczas demonstracji w maju i czerwcu, które były podwójnie przełomowe, bo z jednej strony oznaczały dla grup goszystowskich powrót nadziei rewolucyjnej, która u progu 1968 r. zdawała się stopniowo wygasać (choć nie gasło przekonanie o praktycznej konieczności rewolucji), a z drugiej na fali protestów głoszone przez goszystów teorie z peryferiów przeszły do centrum publicznej debaty. Drugi z tych przełomów wiązał się z powrotem języka rewolucyjnego do francuskiej przestrzeni publicznej. Tym samym pytanie o możliwość rewolucji rozbrzmiało w 1968 r. ze szczególną siłą; tematowi temu będzie poświęcony następny rozdział.

ROZDZIAŁ 3

Wydarzenia 1968 r. Powrót nadziei rewolucyjnej (i opowieści rewolucyjnych)

Na początku drugiej połowy lat 60. temat rewolucji był praktycznie nieobecny we francuskiej debacie publicznej. Dwie główne narracje, które współzawodniczyły o symboliczną dominację w społeczeństwie, czyli ta powiązana z porządkiem V Republiki i ta prezentowana przez partię komunistyczną, choć opierały się na różnych, wręcz sprzecznych ze sobą wizjach rzeczywistości, w jednym punkcie były zgodne – proces zmian miał we Francji postępować możliwie pokojowo. Wyłaniająca się w tym czasie konkurencyjna perspektywa, przyjęta przez środowiska goszystowskie, nie znajdowała znaczącego oddźwięku i była jeszcze zbyt słaba, by zagrozić zakorzenionym w świadomości społecznej narracjom przeciwników. Nawet goszyści powoli tracili zresztą nadzieję na rychły wybuch rewolucji we Francji.

Wydarzenia 1968 r. doprowadziły do zmiany tej sytuacji, ponieważ umocniły w środowiskach nowej opozycji nadzieję na przewrót. Rozruchy z maja i czerwca uznawano za oznaki sytuacji rewolucyjnej, która stanowiła nie tylko ważny etap w kształtowaniu świadomości rewolucyjnego podmiotu, ale także (zdaniem przedstawicieli niektórych grup goszystowskich) mogła zostać zwieńczona zwycięskim przejęciem władzy. Opowieści rewolucyjne zyskały zarazem na popularności i znalazły się w centrum zainteresowania szerszej publiczności, co pozwoliło osłabić, a nawet podważyć symboliczną dominację i rządu, i komunistów. Choć do zmiany władzy ostatecznie nie doszło, o wydarzeniach 1968 r. można mówić jako o rewolucji symbolicznej, która otworzyła Francuzów na zmiany. Także w wymiarze politycznym.

3.1. Odchodzenie od języka rewolucyjnego

W okresie powojennym można zaobserwować, szczególnie w krajach Zachodu, stopniowe odchodzenie od języka rewolucyjnego związane ze słabnięciem nadziei na przeprowadzenie rewolucji (przynajmniej w gronie tych, którzy uznawali praktyczną konieczność rewolucji politycznej dla przeprowadzenia zwycięskiej rewolucji społecznej). Pośród tych, którzy konieczności tej nie uznawali (jak Francuska Partia Komunistyczna), dało się zaobserwować istotne złagodzenie narracji (o czym była mowa w rozdziale drugim) i rezygnację z bolszewickiego modelu rewolucji na rzecz modelu parlamentarnego. Obydwa te zjawiska wynikały w dużej mierze z doświadczenia niepowodzenia znacznej części przewidywań Karola Marksa dotyczących zwłaszcza rozwoju społeczeństw kapitalistycznych i perspektyw rewolucji mającej nadejść w krajach najlepiej rozwiniętych. Wbrew prognozom, rewolucja – przynajmniej nominalnie przeprowadzana pod sztandarami marksistowskimi – odniosła sukces w państwie raczej zacofanym i uważanym za państwo peryferyjne, w Rosji, próby jej wywołania w bardziej gospodarczo rozwiniętych Niemczech czy na Węgrzech skończyły się natomiast niepowodzeniem. Stanowiło to podwójne wyzwanie dla zachodniego marksizmu: dostarczało materiału do analizy prób wprowadzania w życie ideałów socjalizmu i komunizmu, kazało jednak również wątpić w zasadność i adekwatność marksistowskich tez, przynajmniej do opisu społeczeństw zachodnich. Zakwestionowanie roli Związku Radzieckiego jako centrum proletariackiej rewolucji po II wojnie światowej przez pojawiające się alternatywne ośrodki rewolucyjne w Jugosławii, Chinach i wreszcie na Kubie tylko skomplikowało ten obraz.

W szczególności rewolucje chińska i kubańska, modyfikujące doświadczenie rosyjskie, odwracały uwagę od kwestii rewolucji w krajach europejskich, kierując ją w stronę krajów Trzeciego Świata. Najpełniejszym – i najdalej idącym – wyrazem zmiany nastawienia była wydana w 1960 r. książka Frantza Fanona *Wyklęty lud ziemi*. Autor wzywał ludy kolonialne do odcięcia się od Europy, w której

nie należy już pokładać rewolucyjnych nadziei, skoro nie spełniła ich ona w przeszłości. Jak pisał:

Znalazło się jednak kilku Europejczyków, którzy wezwali robotników swego kontynentu do wyrwania się z narcyzmu i zawrócenia z drogi ucieczki od rzeczywistości. Ogół robotników nie odpowiedział na wezwanie. Robotnicy łudzili się, że oni również mają swój udział w cudownej przygodzie europejskiego Ducha¹.

Fanon diagnozował, że skoro Europa weszła w okres stagnacji, to rozwiązania problemów współczesności należy szukać w procesach zachodzących w tzw. Trzecim Świecie – to zmagania w koloniach i trudny proces dekolonizacji były zjawiskami towarzyszącymi powstawaniu nowego człowieka, wznoszeniu ludzkości na wyższy poziom². Odrzucający rozwiązania reformistyczne teoretyk zanegował też rewolucyjną podmiotowość proletariatu, który zresztą w koloniach nie był liczny. Według niego wybuch powstania zbrojnego miał nastąpić na wsi, a w miastach zyskać w pierwszej kolejności poparcie lumpenproletariatu. Podmiotem rewolucyjnym stawało się zatem chłopstwo wspierane przez – jak to określał – „bandę głodomorów bez przynależności i miejsca na ziemi”, która również stawała się „jedną z najbardziej rewolucyjnych sił skolonizowanego narodu”³.

Widoczne u Fanona zwątpienie w proletariat było charakterystyczne dla teorii rewolucji formułowanych na początku lat 60.⁴ Zalicza się do nich (omawiana w rozdziale drugim) koncepcja Régisa Debraya, opierająca się na doświadczeniu kubańskim i skupiająca

¹ F. Fanon, *Wyklęty lud ziemi*, przeł. H. Tygielska, Warszawa 1985, s. 214–215.

² Tamże, s. 216.

³ Tamże, s. 86–87. Zob. także: B. Szlachta, *Fanon*, w: *Słownik historii doktryn politycznych*, t. 2, red. M. Jaskólski, Warszawa 1999, s. 157–159.

⁴ Por. zestawienie teorii Fanona, Debraya i Marcusego przedstawione przez Jacka Woddisa. Woddis podkreślał, że każdy z wymienianych teoretyków odwrócił się od robotników jako podstawowej siły rewolucyjnej, znajdując ich już raczej po drugiej stronie barykady jako zwolenników istniejącego systemu, zwracając się w stronę chłopstwa, lumpenproletariatu, intelektualistów albo studentów (J. Woddis, *New Theories of Revolution: A commentary on the views of Frantz Fanon, Régis Debray and Herbert Marcuse*, New York 1972, s. 403).

na rewolucyjnej roli partyzantki wspieranej przez ludność lokalną⁵. Trzecią istotną nową interpretację, idącą w podobnym kierunku, przedstawił Herbert Marcuse, filozof związany ze szkołą frankfurcką, który zwracał uwagę na ewolucję procesu produkcji i na to, że proletariatus uległ daleko idącej integracji ze społeczeństwem⁶. Choć jego zdaniem nadal można było wyróżniać klasy w społeczeństwie, to miały już one raczej współpracować na rzecz zachowania i ulepszenia istniejącego ładu instytucjonalnego niż zmagać się ze sobą⁷. W rozwiniętym społeczeństwie przemysłowym jedyną opozycję o charakterze rewolucyjnym mógł stanowić „substrat odmieńców i outsiderów, eksploatowanych i prześladowanych ludzi innych ras i kolorów skóry, niezatrudnionych i niezatrudnialnych”⁸, radykalnych, bo usytuowanych poza procesem demokratycznym, wyłączonych z systemu, dlatego skłonnych do podejmowania akcji na ulicy.

Niezależnie od tego, czy pokładano nadzieję w Trzecim Świecie jako nowym centrum rewolucji, czy nie, rodzimą klasę robotniczą stopniowo zaczęto uważać za niezdolną – lub niechętną – do rewolucyjnych zrywów. To nastawienie pojawiało się także wśród teoretyków francuskich rozwijających pod koniec lat 50. i w latach 60. teorie „nowej klasy robotniczej”. Ewolucja proletariatus, która miała sprawić, że robotnicy znaleźli się bliżej systemu, osłabiając tym samym swój rewolucyjny potencjał, była przedmiotem analiz prowadzonych już w 1959 r. na łamach rewizjonistycznego przeglądu „Arguments” m.in. przez Bernarda Motteza, Alaina Touraine’a, Serge’a Malleta, Daniela Mothégo, a także André Barjoneta, Michela

⁵ Zob. rozdz. 2, s. 113–114.

⁶ Por. analizę przemian proletariatus obejmującą zmiany warunków produkcji (w szczególności mechanizację, która zmienia charakter pracy, oraz ujednolicanie stratyfikacji, czego świadectwem miała być rosnąca liczba „białych kołnierzyków”, a zmniejszająca się „kołnierzyków niebieskich”) wywołujących zmiany świadomościowe (w tym coraz wyraźniejszą społeczną i kulturalną integrację ze społeczeństwem kapitalistycznym), a w efekcie – „osłabienie negatywnej pozycji klasy robotniczej” (H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*, przeł. W. Gromczyński, Warszawa 1991, s. 43–55).

⁷ Tamże, s. 8.

⁸ Tamże, s. 313.

Collineta czy Michela Croziera. Collinet zwrócił uwagę, że proletariąt – w kształcie, w którym opisywał go Marks – właściwie przestał istnieć, ponieważ robotnicy nie tylko poddali się integracji politycznej, ale i stali się właścicielami (brak własności przestał być cechą konstytutywną proletariatu)⁹. Crozier z kolei w ogóle zanegował przyszłość „walk klasowych”, wyrażając wiarę w niezakłócony pokojowy postęp¹⁰.

Jeden z uczestników ówczesnych debat, Serge Mallet, w książce *La nouvelle classe ouvrière* (Nowa klasa robotnicza) z 1963 r., zwracając uwagę na niejednorodność proletariatu, nie kwestionował jednak zasadności używania terminu „klasa robotnicza”; jego zdaniem nawet jeśli robotnicy jako konsumenci byłiby zintegrowani ze społeczeństwem, to jako producenci nadal podlegali przecież wykluczeniu¹¹. Proletariusze mieli stanowić już „nową klasę”, obejmującą pracowników sektorów zautomatyzowanych, zarówno właściwych robotników (posiadających dość wysokie kwalifikacje), jak i pracowników biurowych¹²; potrzeby przedstawicieli „nowej klasy” były odmienne od potrzeb przedstawicieli „starego” proletariatu: ci pierwsi częściej formułowali roszczenia odnoszące się do udziału w zarządzaniu. Sytuacja ta miała komplikować walkę proletariatu o wyzwolenie; hasła robotniczej samorządności i udziału w funkcjach kierowniczych kazały nie tylko stawiać pytania o rolę partii, ale także sprzyjały polityczacji związków zawodowych¹³.

Zbliżony model przedstawił w swej książce z tego samego roku Pierre Belleville, który – podobnie jak Mallet – podkreślał, że obraz pauperyzującej się klasy robotniczej podtrzymywany przez PCF jest równie fałszywy, jak odrzucanie rzeczywistości klasowej¹⁴. Krajobraz ruchu robotniczego uznał za skomplikowany, choćby w związ-

⁹ M. Collinet, *La nouvelle condition ouvrière*, „Arguments” 1959, n° 12–13, s. 26–28.

¹⁰ M. Crozier, *L'ère du prolétariat s'achève*, „Arguments” 1959, n° 12–13, s. 31–33.

¹¹ S. Mallet, *La nouvelle classe ouvrière*, Paris 1963, s. 8–9. Krytyka homogenicznego obrazu proletariatu i jego kultury zob. tamże, s. 27–28.

¹² Tamże, s. 58–59.

¹³ Tamże, s. 73.

¹⁴ P. Belleville, *La nouvelle classe ouvrière*, Paris 1963, s. 7–10.

ku z poszerzającym się pojęciem „produkcji” obejmującym również pracę świadczoną przez pracowników biurowych¹⁵. Prowadziło to do pytania o jedność, o istnienie jakichś wspólnych interesów klasy robotniczej; jego konkluzja była ograniczona: jedność proletariatu stawała się wątpliwa, a reprezentacja proletariatu (związki zawodowe) powinna była uwzględniać tę wewnętrzną różnorodność¹⁶.

Dalej jeszcze szedł André Gorz, który w książce z 1964 r. stwierdził, że wobec zmian uwarunkowań (kiedyś podstawą do potępienia istniejącego systemu społecznego była nędza, współcześnie zaś, przynajmniej w krajach rozwiniętych, przestała ona być zjawiskiem masowym) postrzeganie biedy stało się względne, a wspólny projekt przebudowy społeczeństwa okazał się problematyczny. Socjalizm, który w opinii Gorza nigdy nie narzucał się jako historyczna konieczność, zdawał się coraz mniej prawdopodobną perspektywą w rozwoju społeczeństw. Gorz otwarcie głosił już, że także rewolucja przestała być konieczna, więc dyskusja między zwolennikami reform i zwolennikami rewolucji stała się bezprzedmiotowa. Można było debatować jedynie o dwóch rodzajach reform: mieszczących się w ramach systemu i zmierzających do jego przekształcenia¹⁷. Żeby myśleć o przekształceniu, należałoby najpierw sformułować nową teorię ruchu robotniczego, nową analizę, która wyszłaby poza tezy PCF o absolutnej pauperyzacji; takiej teorii jednak zabrakło¹⁸.

Niepodobna się dziwić, że obserwacja rozwoju sytuacji skłoniła część analityków nie tylko do twórczych rozwinięć, jak w przypadku Fanona, Debraya i Marcusego, ale i do całkowitego porzucenia marksizmu w imię poszukiwania ulepszonej, bardziej przystającej do rzeczywistości teorii rewolucyjnej. Taka była ewolucja ideowa jednego z założycieli grupy *Socialisme ou barbarie*, Corneliusa Castoriadis, który poddał krytyce marksizm najpierw jako teorię historii (opartą na „najkonkretniejszej” i pretendującej do naukowości części marksizmu, jaką była ekonomiczna analiza kapitalizmu), uznając za fałszywe jej tezy i prognozy, a następnie jako filozofię

¹⁵ Tamże, s. 18–19.

¹⁶ Tamże, s. 316.

¹⁷ A. Gorz, *Stratégie ouvrière et néocapitalisme*, Paris 1964, s. 9–14.

¹⁸ Tamże, s. 24.

historii, ujawniając szereg problemów wynikających z postrzegania dziejów jako racjonalnego i zdeterminowanego projektu, na zbyt abstrahującego jednak od czynników niezdefiniowanych i niezdefiniowanych. Castoriadis odrzucił na koniec marksizm jako cały „system myślenia”, który został oparty na dwóch fundamentalnie sprzecznych elementach: rewolucyjnym, który zakłada radykalne przekształcenie świata i chce postawić człowieka w roli świadomego (i samoświadomego) twórcy historii, oraz deterministycznym, związanym z próbą tworzenia systemu w duchu rozwijającego się w XIX w. pozytywizmu¹⁹. Jeśli Castoriadis zachował coś z marksizmu, to tylko fundamentalną intuicję rewolucyjną, choć zarazem podkreślał, że do uchwycenia współczesnej rzeczywistości kategorie marksistowskie już się nie nadają – mając do wyboru pozostanie rewolucjonistą lub pozostanie marksistą, wybrał pierwszą opcję²⁰. Z biegiem czasu Castoriadis zaczął zresztą coraz bardziej powątpiewać w powodzenie jakichkolwiek rewolucyjnych planów we Francji. Jak wspomina Gabriel Cohn-Bendit, w 1965 r. głośny stał się list pisany przez teoretyka w imieniu grupy *Socialisme ou barbarie*, w którym ogłosił, że nad Sekwaną wszelkie konflikty polityczne zostały wygaszone przez gaullistowski aparat państwowy. Konkludował, że nie należy mieć nadziei na rozwój organizacji rewolucyjnej²¹.

Nawet ci, którzy pozostawali przy marksizmie, zaczęli tracić wiarę, jeśli nie w to, że przewidywany przez Marksa przewrót jest nieuchronny, to przynajmniej w to, że nastąpi on w możliwej do określenia przyszłości. W tym właśnie duchu Henri Lefebvre krytykował optymizm rewolucyjny goszystów, uznając za iluzję poszukiwanie przez trockistów odpowiedniego hasła, „żądania przejściowego”, które – jak iskra – roznieci rewoltę²². O sytuacjonistach pisał z kolei: „Czy oni naprawdę wyobrażają sobie, że pewnego pięknego dnia lub jednego decydującego wieczoru ludzie spojrzą jeden na drugiego i powiedzą »Wystarczy! Mamy dość pracy i nudy! Skończmy

¹⁹ C. Castoriadis, *Marxisme et théorie révolutionnaire*, w: tenże, *L'institution imaginaire de la société*, Paris 1975, s. 60–65, 82–84.

²⁰ Tamże, s. 21.

²¹ G. Cohn-Bendit, *Nous sommes en marche*, Paris 1999, s. 21–22.

²² H. Lefebvre, *Position : contre les technocrates*, Paris 1967, s. 193–194.

z nimi!» i przejdą następnie do wiecznego Świata i tworzenia sytuacji?»²³. Nie znaczy to, że Lefebvre'a opanował całkowity pesymizm; widział jednak przed działaczami rewolucyjnymi długą drogę.

Lefebvre mylił się zresztą, sądząc, że goście oczekują przewrotu w każdej chwili. Choć przedstawiciele wielu grup byli przekonani o praktycznej konieczności rewolucji politycznej i – analizując sprzeczności zachodzące ich zdaniem w łonie społeczeństwa kapitalistycznego – głosili, że przewrót jest konieczny także jako element porządku dziejowego, to ich robocze dokumenty kreślone u progu 1968 r. nie tchną optymizmem. Wystarczy spojrzeć na zadania, jakie stawiały przed sobą poszczególne grupy. Maoiści z MCFML (później PCMLF) koncentrowali się w głównej mierze na tym, by najpierw tworzyć, a następnie rozwijać organizację (prawdziwą partię komunistyczną, która zastąpiłaby rewizjonistyczną w mniemaniu działaczy ruchu PCF)²⁴. Trockiści z OCI, wspominając rewolucję październikową, podkreślali po raz kolejny, że to Europa będzie centrum światowej rewolucji jako najsłabsze ogniwo w światowym systemie, ponieważ koncentrują się w niej sprzeczności między dwiema odmiennymi formacjami społecznymi, odsuwali jednak perspektywę rewolucji w nieokreślony czas przyszły i „lata, które nadejdą”²⁵. Przywódcy konkurencyjnego PCI, analizując zadania rewolucjonistów na 1968 r., na pierwszych miejscach wymieniali działania na rzecz obrony „rewolucji wietnamskiej” i obserwowanie rozwoju sytuacji w Ameryce Łacińskiej; na trzecim miejscu znalazło się wspieranie oporu mas pracujących w Grecji, zasadnicze odniesienie do sytuacji w państwach Zachodu obejmował z kolei dopiero punkt piąty (po poruszeniu zagadnienia perspektyw rewolucji w Indiach), zakładający na dodatek jedynie przygotowywanie programu żądań przeje-

²³ Tamże, s. 195.

²⁴ MCFML, *Manifeste en 10 points du premier congrès du Mouvement Communiste Français Marxiste-Léniniste*, „l'Humanité nouvelle” 1966, n° 20, s. 15.

²⁵ *Octobre 1917: L'aube de la révolution se lève. Déclaration du Comité International de la IV^e Internationale*, „La Correspondance internationale. Bulletin du Comité International de la IV^e Internationale” 1967, n° 3, s. 6 (suplement do „La Vérité” 1967, octobre–novembre, n° 539).

ściowych dostosowanych do warunków konkretnego kraju²⁶. Te niezbyt zachęcające diagnozy zmieniły dopiero wydarzenia 1968 r. przywracające grupom goszystowskiemu rewolucyjną nadzieję.

3.2. Wydarzenia 1968 r.

Sytuacja, w której późną wiosną 1968 r. znalazła się Francja, była wyjątkowa nawet na tle przetwarzających się przez znaczną część świata protestów. Złożyło się na to wiele czynników: szybka eskalacja konfliktu, który rozpoczął się, podobnie jak w wielu innych państwach, od manifestacji studenckich, lecz w ciągu dwóch tygodni rozwinął w wielomilionowy ruch; skala wydarzeń, na pewien czas państwo ogarnięte strajkami przestało bowiem praktycznie normalnie funkcjonować; w końcu udział znacznej części społeczeństwa: nie tylko młodzieży licealnej i studentów, ale także różnych środowisk pracowniczych, od robotników (wyspecjalizowanych i niewyspecjalizowanych tak w prywatnych, jak w państwowych przedsiębiorstwach), przez pracowników biurowych, aż po przedstawicieli wolnych zawodów. Można więc zasadnie stwierdzić, że wydarzenia 1968 r. miały we Francji gwałtowniejszy charakter niż gdziekolwiek indziej w świecie zachodnim²⁷. Z tego też powodu, a także ze względu na

²⁶ *La situation internationale au début de l'année 1968. Résolution du Comité Exécutif de la IV^e Internationale – session de février 1968*, „Quatrième Internationale” 1968, n° 33, s. 56–57.

²⁷ Wydaje się, że przynajmniej w tym przypadku – choć zdarzają się i inne ujęcia poszukujące wspólnego mianownika (np. A. Martin, *La révolte des jeunes en Pologne*, „Études” 1968, n° 6, s. 60–79; P. Berman, *Opowieść o dwóch utopiach. Ewolucja polityczna pokolenia '68*, przeł. P. Nowakowski, Kraków 2008) – należy ograniczyć ramy analizy do reżimów zachodnich ze względu na odmienny charakter protestów odbywających się w bloku wschodnim (w Polsce i Czechosłowacji) i w innych krajach. Warto wprawdzie zwracać uwagę na uderzające podobieństwa niektórych sloganów i treści głoszonych przez protestujących, lecz kwestię przebiegu wydarzeń należy rozpatrywać w kontekście charakteru panującego reżimu, co uniemożliwia przeprowadzenie zasadnego porównania. Przeciwników tego porównania można znaleźć zwłaszcza po wschodniej stronie. Zob. np. J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 459–460.

miejsce, jakie zajmują w pamięci zbiorowej Francuzów, stały się już przedmiotem wielu drobiazgowych analiz²⁸.

Wydarzenia były dla wielu zaskoczeniem. Choć już w miesiącach poprzedzających maj zdarzało się, że manifestowano niezadowolone związane m.in. z pogarszającą się sytuacją na rynku pracy i z zapowiadanymi reformami systemu ubezpieczeń społecznych i edukacji (wystarczy wymienić protesty w Mans, Caen i Redon²⁹; od wiosny 1967 r. coraz energiczniej działali też studenci w Nanterre pod Paryżem), to przynajmniej pozornie panował spokój; protesty miały charakter jednostkowy i odosobniony. Wielokrotnie przywoływanym symbolem tego stanu rzeczy stał się artykuł Pierre'a Vianssona-Pontégo z 15 marca 1968 r. opublikowany na łamach „Le Monde” i zatytułowany *Quand la France s'ennuie* (Kiedy Fran-

²⁸ Zob. np. A. Dansette, *Mai 1968*, Paris 1971; L. Joffrin, *Mai 68. Une histoire du mouvement*, Paris 1988; 1968. *Exploration du mai français. Actes du colloque « Acteurs et terrains du mouvement social de mai-juin 1968 »*, vol. 1–2, éd. R. Mouriaux, A. Percheron, A. Prost, D. Tartakowsky, Paris 1992; J.-P. Le Goff, *Mai 68. L'héritage impossible*, Paris 1998; K. Ross, *May and Its Afterlives*, Chicago 2002; 68. *Une histoire collective*, éd. Ph. Artières, M. Zancarini-Fournel, Paris 2008; J.-F. Sirinelli, *Mai 68. L'événement Janus*, Paris 2008. Także na gruncie polskim pojawiło się kilka opracowań, które przybliżają wydarzenia 1968 r. (zob. np. J. Janicki, *Oblicza studenckiego buntu: Francja 1968*, Warszawa 1970; A. Jawłowska, *Drogi kontrkultury*, Warszawa 1975; *Rewolucje 1968*, red. H. Wróblewska i in., Warszawa 2008). Obfitość i dostępność literatury przedmiotu pozwala na uniknięcie referowania przebiegu wydarzeń w tej pracy; opis taki, choćby skróty, przekraczałby zresztą znacznie jej ramy. Stąd decyzja o załączeniu wyłącznie wykazu ważniejszych dat (zob. tab. 2, s. 154).

²⁹ Na te trzy miejsca zwróciła uwagę Michelle Zancarini-Fournel jako na szczególnie istotne dla późniejszego ruchu 1968 r. W Mans w październiku 1967 r. liczne manifestacje kończyły się napaściami na prefekturę; w ich trakcie dochodziło do budowania barykad, przewracania drzew i podpalania samochodów. W Caen w styczniu 1968 r. doszło z kolei do strajku robotników wyspecjalizowanych (tzw. OS – *ouvriers spécialisés*, potrafiących obsługiwać konkretne maszyny, lecz niemających wykształcenia technicznego; wykształceniem takim mogli wykazać się w odróżnieniu od nich tzw. OP – *ouvriers professionnels*, robotnicy „profesjonalni” czy „zawodowi”), w trakcie którego doszło do starć z siłami porządkowymi. Wśród protestujących znaleźli się także studenci, zwłaszcza przedstawiciele JCR i maoistów. Podobnie zakończył się w marcu 1968 r. w Redon wspólny pochód robotników i licealistów (M. Zancarini-Fournel, *Récit*, w: 68. *Une histoire collective*, s. 47–49).

cja się nudzi). Jak pisał: „To, co charakteryzuje obecnie nasze życie publiczne, to nuda. Francuzi się nudzą. Nie uczestniczą ani z bliska, ani z daleka w wielkich konwulsjach, które wstrząsają światem, wojna w Wietnamie ich porusza, ale tak naprawdę ich nie dotyka”. Co istotne, autor sugerował jednak także, że może to być sztuczny spokój, osiągany jedynie dzięki uspokajającej rządowej propagandzie³⁰.

Gdy studenci 22 marca 1968 r. zajęli budynek administracyjny na kampusie w Nanterre, protestując przeciw zatrzymaniu ich kolegów w trakcie manifestacji na rzecz solidarności z walczącym Wietnamem, nic nie zapowiadało jeszcze masowego konfliktu. Wtedy właśnie powstał jednak Ruch 22 Marca, który miał stać się jedną z najaktywniejszych sił maja i czerwca 1968 r. Od tego momentu ferment narastał; organizowano debaty, zakłócano bieg zajęć; zmagania trwały nieprzerwanie, prowadząc ostatecznie dziekana Pierre'a Grappina do powzięcia 3 maja postanowienia o bezterminowym zamknięciu kampusu i odwołaniu zajęć. To wówczas przeniesiono protesty na Sorbonę, gdzie studenci zebrali się jeszcze tego samego dnia. Decyzja rektora Roche'a o rozpędzeniu zgromadzenia z pomocą policji, której studenci stawili czynny opór, doprowadziła do szybkiej eskalacji konfliktu.

W pierwszej fazie ruchu przypadającej na 3–11 maja w zajściach uczestniczyli niemal wyłącznie studenci głoszący hasła uwolnienia zatrzymanych 3 maja kolegów, wycofania policji z uniwersytetu i ponownego otwarcia zamkniętych wydziałów. Przełomowe okazały się wydarzenia w nocy z 10 na 11 maja (tzw. pierwsza noc barykad), kiedy gwałtowne starcia sprowokowały plotki o licznych ofiarach, policyjnej przemocy, przejawiającej się nawet w użyciu gazów bojowych. W efekcie w poniedziałek 13 maja (data znacząca także zważywszy na to, że przypadała wówczas dokładnie 10 rocznica powrotu generała de Gaulle'a do władzy) odbyła się masowa manifestacja z udziałem środowisk robotniczych. Było to symboliczne otwarcie drugiej fazy konfliktu, w trakcie której protest osiągnął skalę ogół-

³⁰ P. Viansson-Ponté, *Quand la France s'ennuie...*, „Le Monde” 1968, 15 mars, http://www.lemonde.fr/le-monde-2/article/2008/04/30/quand-la-france-s-ennuie_1036662_1004868.html (dostęp: 3.03.2016).

nospołeczną – 14 maja robotnicy z Nantes rozpoczęli okupację fabryki Sud-Aviation, a ich śladem wkrótce poszli inni. W konsekwencji w ostatniej dekadzie maja strajkowało już około 9–10 mln osób, w tym, oprócz pracowników przedsiębiorstw, także służby kolejowe, placówki pocztowe oraz radio i telewizja. Państwo zostało na jakiś czas praktycznie sparaliżowane. Przemówienie generała de Gaulle’a, który zapowiadał przeprowadzenie referendum mającego na celu konsultację w sprawie przeprowadzenia koniecznych reform³¹, nie przyniosło zamierzonego skutku. Przeciwnie, jeszcze tego samego dnia odbyły się podwójne manifestacje: jedna zorganizowana przez PCF i CGT, która została przeprowadzona w spokoju, oraz konkurencyjna, zwołana przez goszystów koło Dworca Lyońskiego, która zakończyła się gwałtownymi starciami i tzw. drugą nocą barykad.

Apogeum konfliktu (jego faza szczytowa) przypadło na okres między 27 a 30 maja. Robotnicy fabryki Renault 27 maja w czasie spotkania z Georgesem Séguyem, I sekretarzem Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT), odrzucili porozumienie, które związki zawodowe negocjowały z rządem przez ostatnie trzy dni i które przewidywało stopniowe podwyżki płac; tego samego dnia z inicjatywy UNEF odbyło się spotkanie na stadionie Charléty, w którym uczestniczyło 300 tys. osób, w tym przedstawiciele Zjednoczonej Partii Socjalistycznej (PSU), Federacji Edukacji Narodowej (Fédération de l’éducation nationale, FEN), Francuskiej Demokratycznej Konfederacji Pracy (Confédération française démocratique du travail, CFDT) i Siły Robotniczej (Force ouvrière, FO), a nawet pojedynczy członkowie CGT; pojawili się także przedstawiciele licznych komitetów akcji i komitetów strajkowych powstających masowo w trakcie wydarzeń majowych. Manifestacja wydawała się wyrazem nowego szerokiego porozumienia politycznego – już następnego dnia na konferencji prasowej w hotelu Continental François Mitterrand zasugerował powołanie nowego rządu koalicyjnego z udziałem różnych

³¹ Zasadniczym celem zapowiadanego referendum miało być udzielenie szefowi państwa mandatu do odnowy państwa; generał proponował to rozwiązanie jako najbardziej bezpośrednią i demokratyczną drogę postępowania (Ch. de Gaulle, *Allocution radiodiffusée et télévisée prononcée au Palais d’Elysée* (tekst przemówienia z 24 maja 1968 r.), w: tenże, *Mémoires d’espoir*, Paris 1994, s. 1077–1078).

odłamów lewicy; jako możliwego premiera podał Pierre'a Mendès-France'a, proponując jednocześnie swoją kandydaturę na urząd prezydenta. Wydarzenia majowe podsumował nie tylko stwierdzeniem, że we Francji „od 3 maja nie ma już państwa”, ale także tezą o istnieniu „próżni we władzy” (*vacance du pouvoir*)³². Mendès-France w deklaracji z 29 maja stwierdził natomiast, że nie odmówi przyjęcia stanowiska, które może być mu ewentualnie powierzone przez zjednoczoną lewicę, spekulując na temat powołania rządu przejściowego i zauważając, że nie wiadomo, czy istnieje jeszcze w ogóle rząd i – jeśli istnieje – jakie są jego zamiary³³. Tego samego dnia co Mitterrand o konieczności powołania nowego rządu ludowego unii demokratycznej wypowiadał się także Waldeck Rochet³⁴.

Reakcje rządu i szefa państwa na proces nasilania się protestów okazywały się niewystarczające i opóźnione, również wskutek nieobecności najpierw premiera (Georges Pompidou przebywał w Iranie i Afganistanie 2–11 maja), a później prezydenta (generał de Gaulle udał się 14–18 maja z wizytą do Rumunii). Konfliktu nie zażegnało też przystanie premiera rychło po powrocie do kraju na trzy główne roszczenia studentów: wycofanie policji z Dzielnicy Łacińskiej, otwarcie zamkniętych wydziałów i zwolnienie aresztowanych. Podobnie, o czym była już mowa, przemówienie prezydenta z 24 maja wywołało jedynie następną falę protestów. Przełomowe okazało się dopiero drugie przemówienie de Gaulle'a wygłoszone 30 maja i poprzedzone jego tajemniczym zniknięciem (udał się w tym czasie do Baden-Baden na konsultację z generałem Jacques'em Massu, szefem sił francuskich w Niemczech), w którym z jednej strony ogłosił, że nie ustąpi ze stanowiska prezydenta ani nie odwoła premiera, z drugiej zaś zapowiedział rozwiązanie Zgromadzenia Narodowego i rozpisanie wyborów parlamentarnych w terminie przewidzianym przez

³² Transmisja konferencji: *Conférence de presse Mitterrand*, <http://www.ina.fr/video/CAF90024818> (dostęp: 3.03.2016).

³³ Treść deklaracji z 29 maja dostępna jest w: P. Mendès-France, *Œuvres complètes*, vol. 5: *Préparer l'avenir. 1963–1973*, Paris 1989, s. 352–353.

³⁴ *Une interview à l'A.F.P. de Waldeck Rochet, Secrétaire général du Parti Communiste Français. Pour un gouvernement populaire et d'union démocratique* (28 mai 1968), „l'Humanité” 1968, 29 mai (wydanie specjalne), s. 1.

konstytucję. De Gaulle nie tylko przesunął wspomniane poprzednio referendum na późniejszy termin, ale także zagroził, że w przypadku utrzymania się obecnej sytuacji będzie zmuszony odwołać się do innych środków, i wezwał do organizacji akcji obywatelskiej w obronie porządku, któremu miała zagrażać perspektywa zaprowadzenia we Francji dyktatury i totalitarnego komunizmu³⁵.

Przemówienie z 30 maja zakończyło kryzys, kierując wysiłki głównych partii, na czele z PCF, w stronę przygotowania się do wyborów. Tego samego dnia na Polach Elizejskich odbyła się masowa manifestacja poparcia dla rządu i prezydenta. Od tego momentu ruch strajkowy zaczął powoli wygasać (choć zdarzały się jeszcze poważniejsze starcia, prowadzące nawet do wypadków śmiertelnych, których w maju udało się uniknąć). Prezydent 12 czerwca ogłosił dekret rozwiązujący 11 organizacji radykalnej lewicy (w tym także Ruch 22 Marca), a 16 czerwca odbyła się ewakuacja okupowanej przez ponad miesiąc Sorbony. Wybory przeprowadzone 23 i 30 czerwca przyniosły zdecydowane zwycięstwo siłom rządowym.

Tabela 2. Chronologia wydarzeń 1968 r.

2–11 maja	nieobecność premiera Georges'a Pompidou
3 maja	spotkanie radykalnej lewicy na Sorbonie; decyzja rektora Roche'a o przeprowadzeniu ewakuacji z pomocą policji; manifestacja w Dzielnicy Łacińskiej, pierwsze starcia z policją
8 maja	strajk powszechny na zachodzie Francji – wspólne manifestacje robotników, rolników i studentów
10–11 maja	tzw. pierwsza noc barykad w Paryżu – starcia protestujących studentów z policją
11 maja	powrót Georges'a Pompidou – ogłoszenie ponownego otwarcia Sorbony i zwolnienia aresztowanych studentów

³⁵ Ch. de Gaulle, *Allocution radiodiffusée prononcée au Palais de l'Élysée* (30 mai 1968), w: tenże, *Mémoires d'espérance*, s. 1079–1080.

Tabela 2. Chronologia wydarzeń 1968 r. (ciąg dalszy)

13 maja	zwołana przez związki zawodowe manifestacja przeciw przemocy policyjnej (1 mln uczestników)
14 maja	początek okupacji fabryki Sud-Aviation w Nantes-Bouguenais
14–18 maja	nieobecność generała de Gaulle'a (wizyta w Rumunii)
15 maja	początek okupacji fabryki Renault-Cléon; okupacja teatru Odéon
20 maja	upowszechnienie strajku – okupacje biur i przedsiębiorstw, praktyczny paraliż ekonomiczny kraju; strajki pracowników środków transportu; braki zaopatrzenia
22 maja	zakaz pobytu we Francji dla Daniela Cohn-Bendita wydany podczas jego wizyty w Niemczech
24 maja	pierwsze przemówienie generała de Gaulle'a – zapowiedź referendum
24–25 maja	podwójna manifestacja – zwołana przez PCF/CGT oraz przez grupy goszystów (tzw. druga noc barykad)
25 maja	strajk dziennikarzy ORTF
27 maja	podpisanie porozumienia rządu i związków zawodowych w sprawie podwyżek płac, w tym gwarantowanej płacy minimalnej (tzw. porozumienia z Grenelle, od nazwy ulicy, na której znajdowała się siedziba Ministerstwa Pracy); odrzucenie porozumień przez robotników Renault-Billancourt
27 maja	zwołane z inicjatywy UNEF spotkanie na stadionie Charléty
29 maja	manifestacja zorganizowana przez PCF oraz CGT; czołgi na przedmieściach Paryża
30 maja	drugie przemówienie generała de Gaulle'a: ogłoszenie rozwiązania Zgromadzenia Narodowego; manifestacja poparcia dla rządu i prezydenta na Polach Elizejskich
7 czerwca	starcia w fabryce Renault-Flins, śmierć licealisty Gilles'a Tautina
10–12 czerwca	manifestacje ku pamięci Tautina
11 czerwca	starcia między robotnikami i żandarmerią wojskową (CRS) w fabryce Peugeot w Sochaux; śmierć dwóch robotników

Tabela 2. Chronologia wydarzeń 1968 r. (ciąg dalszy)

12 czerwca	dekret prezydenta Republiki rozwiązujący jedenaście najważniejszych organizacji radykalnej lewicy: JCR, VO, Révoltes, FER, CLER, UJCml, PCI, PCMLF, FJR, OCI, Ruch 22 Marca ^a
16 czerwca	opuszczenie Sorbony przez ostatnich okupujących
17 czerwca	dekret ogłaszający amnestię dla generała Salana i dziesięciu innych skazanych za przynależność do Organizacji Tajnej Armii (Organisation armée secrète, OAS)
23 czerwca	I tura wyborów parlamentarnych
24–30 czerwca	powrót do pracy w fabrykach Citroën, Berliet i innych
30 czerwca	II tura wyborów parlamentarnych: zwycięstwo gaullistów ze Związku na Rzecz Obrony Republiki (Union pour la défense de la République, UDR), którzy otrzymują 358 na 485 miejsc w parlamencie
11 lipca	ewakuacja ostatniego uniwersytetu (Wydział Nauk Ścisłych w Marsylii)
17 lipca	koniec strajku w ORTF

^a *Décret du 12 juin 1968 portant dissolution d'organismes et de groupements* (z kontrasygnatą premiera Georges'a Pompidou oraz ministra spraw wewnętrznych Raymonda Marcellina), „Journal officiel de la République française. Lois et décrets” 1968, 13 juin, n° 138, s. 5625.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: 68. *Une histoire collective*, éd. Ph. Artières, M. Zancarini-Fournel, Paris 2008, s. 791–792; *Mai/juin 68. Ce n'est qu'un début !*, éd. P. Labro, M. Manceaux et l'équipe d'Édition spéciale, Paris 1968, s. 16–21; L. Joffrin, *Mai 68. Une histoire du mouvement*, Paris 1988; J.-F. Sirinelli, *Mai 68. L'événement Janus*, Paris 2008.

3.3. Możliwość rewolucji?

3.3.1. Powrót nadziei rewolucyjnej

Do rewolucji politycznej w 1968 r. nie doszło. Mimo tego goszyści uznali wydarzenia maja i czerwca za potwierdzenie swoich tez;

ich zdaniem uzasadniały one przekonanie o panującym we Francji, choć (być może) niewidocznym dotąd, kryzysie (innymi słowy, charakterystyczne dla marksizmu przekonanie o obecnym w świecie konflikcie między niezadowolającymi stosunkami społecznymi a możliwością innej, sprawiedliwszej organizacji społecznej). Gwałtowne protesty, strajki, manifestacje i okupacje fabryk miały obnażać rzeczywistą sytuację, w jakiej znalazło się społeczeństwo francuskie, uznawaną za rażąco sprzeczną z promowaną dotychczas wizją pokojowego postępu i społecznej zgody. Otwarty kryzys, który ujawnił skrywane wcześniej konflikty i pokazał naturę toczących się wewnątrz społeczeństwa sporów, miał zatem dowodzić słuszności marksistowskiego światopoglądu i powiązanego z marksizmem opisu świata rozdartego. Tym samym dowodził też możliwości rewolucji, wbrew wcześniejszemu sceptycyzmowi, który był widoczny także w pismach goszystów. Jednocześnie, co równie istotne, kryzys miał być znakiem porażki obydwu dominujących w społeczeństwie francuskim narracji. Zwycięski ton, wynikający z przekonania o teoretycznym zwycięstwie nad przeciwnikami, wyczuwalny był właściwie we wszystkich środowiskach goszystowskich: zarówno w grupach orto-, jak i heterodoksyjnych.

Jak napisali 3 czerwca na łamach „Quatrième Internationale” trockiści z PCI:

barykady maja wymierzyły sprawiedliwość bajce, którą burżuazja i reformiści wielokrotnie powtarzali i w którą zaczęli wierzyć: że w naszym współczesnym społeczeństwie rewolucja nie jest możliwa. Dla reformistów była niemożliwa teoretycznie; ale dla burżuazji – która mimo wszystko zachowuje bardziej wyostrzoną świadomość klasową – musiała być także niemożliwa praktycznie: wielkie masy nauczyły się szybko, czasem własnym kosztem, jakie imponujące składy granatów, glin, materiałów do represji wszelkiego rodzaju zostały zgromadzone [...] w poprzednim „spokojnym” okresie³⁶.

³⁶ T. Lecret, *Vive la lutte révolutionnaire des étudiants et des travailleurs*, „La Quatrième Internationale” 1968, 3 juin (suplement), w: La Contemporaine, dossier FΔ1061; ten sam tekst pojawił się także w piśmie JCR, „La Nouvelle avant-garde” 1968, n° 1, s. 3.

Maj miał stanowić odpowiedź na równi dla kapitalistów, którzy sądzili, że udało im się uniknąć zagrożenia komunizmem, oraz dla partii komunistycznej i socjalistycznej, które przyjęły programy reformistyczne i zrezygnowały z programu przekształcenia społeczeństwa kapitalistycznego w socjalistyczne bądź uwierzyły w możliwość osiągnięcia tego przekształcenia pokojowymi środkami³⁷. W konsekwencji 1968 r. przyniósł więc odrodzenie rewolucyjnej nadziei, nawet jeśli do rewolucji nie doszło. Kompromitację tez stalinowskich i reformistycznych podkreślało także konkurencyjne OCI na łamach pisma „Informations ouvrières”, którego redaktorem naczelnym był Pierre Lambert – dla działaczy tej grupy wydarzenia 1968 r. ostatecznie dyskredytowały nadzieje na przejście do socjalizmu z wykorzystaniem drogi parlamentarnej, ich zdaniem bowiem parlament pozostawał organem broniącym porządku burżuazyjnego³⁸.

Dla kierownictwa maoistów z PCMLF sytuacja potwierdzała z kolei słuszność ich wcześniejszych analiz, nade wszystko zaś słuszność myśli Mao Zedonga³⁹, gdyż była znakiem pogłębiania się walki klasowej w momencie rozwoju nieuchronnego, zdaniem maoistów, kryzysu ekonomicznego⁴⁰. Maoiści podkreślali też „powrót” rewolucji – jak napisał ich przywódca, Jacques Jurquet, w podsumowaniu wydarzeń majowych, „problem rewolucji jest obecnie we Francji na porządku dnia”⁴¹. Podobny wydźwięk miało nieco późniejsze stwierdzenie powiązanych z ruchem maoistycznym działaczy – Alaina

³⁷ Secrétariat Unifié de la IV^e Internationale, *Vivent les Barricades de Paris ! En avant, pour la révolution socialiste en Europe. Appel du Secrétariat Unifié de la IV^e Internationale aux travailleurs de France, d'Europe et du monde* (20 mai 1968), „Quatrième Internationale” 1968, juillet (numér spécial), s. 4 (przedruk).

³⁸ *Rien n'est réglé : plus que jamais s'organiser pour imposer le front unique ouvrier*, „Informations ouvrières” 1968, 6 juillet, n° 42 (391), s. 1.

³⁹ Zob. Secrétariat du Comité Central du PCMLF, *Déclaration du C.C. du P.C.M.L.F. – le 24 mai 1968 – 13 heures*, w: J. Jurquet, *Le printemps révolutionnaire de 1968. Annexe : Documents publiés par le Parti Communiste Marxiste-Léniniste de France (avant sa dissolution) du 5 au 30 mai 1968*, Paris 1968, s. 9; J. Jurquet, *Communiqué – le 28 mai 1968 – 15 heures*, w: tamże, s. 11–12.

⁴⁰ J. Jurquet, *Le printemps révolutionnaire de 1968. Essai d'analyse marxiste-léniniste*, Paris 1968, s. 7.

⁴¹ Tamże, s. 8.

Geismara (w maju pełniącego funkcję sekretarza Narodowego Związku Zawodowego Szkolnictwa Wyższego – Syndicat national de l'enseignement supérieur, SNESup), Serge'a July'ego (późniejszego działacza uznawanej za terrorystyczną organizacji Lewica Proletariacka – Gauche prolétarienne) oraz Erlyne'a Morane'a – według nich maj 1968 r. „pokazał rzeczywistość sprzeczności klasowych, będących podstawą tego [francuskiego – A.W.] społeczeństwa. Przywrócił rewolucję i walkę klas do centrum wszelkiej strategii. Bez odgrywania roli proroków [można powiedzieć, że] perspektywa '70 lub '72 we Francji to perspektywa rewolucji”⁴².

Powrót rewolucji ogłaszali też działacze heterodoksyjnych ugrupowań goszystowskich. Powiązany z PCI, lecz bardziej teoretyczny „otwarty” JCR na łamach pojawiającego się od końca maja pisma „Aujourd'hui” uznał prowadzone w maju walki za dowód utrzymywania się sprzeczności kapitalizmu⁴³. W „Avant-garde jeunesse” przedstawiciele tego środowiska podkreślali z kolei, że obecny kryzys „niszczy tezy o opozycji parlamentarnej tak samo jak rujnuje mit stabilności gaullistowskiej”⁴⁴, ogłaszając zarazem triumf własnych analiz i klęskę konkurencyjnych narracji prezentowanych przez rząd i komunistów z PCF. Trockiści odłamu pablistowskiego (a więc związani z TMR) pisali zaś: „[obecna sytuacja] potwierdza, że kryzys rewolucyjny jest wciąż możliwy w rozwiniętych krajach kapitalistycznych”⁴⁵.

Zbliżona była konkluzja założycieli Komitetu Inicjatywy na rzecz Ruchu Rewolucyjnego (Comité d'Initiative pour un mouvement révolutionnaire, CIMR; ugrupowanie to powstało pod koniec omawianych wydarzeń w celu zapewnienia koordynacji komitetów akcji; działali w nim m.in. Jacques Sauvageot, Alain Krivine, Jean-Pierre Vigier oraz Maurice Heurgon), którzy podkreślali, że „kryzys

⁴² A. Geismar, S. July, E. Morane, *Vers la guerre civile*, Paris 1969, s. 16.

⁴³ „Aujourd'hui” 1968, 29 mai, s. 1.

⁴⁴ JCR, *Situations révolutionnaires...* (23 mai 1968), „Avant-garde jeunesse” 1968, n° 14, s. 2.

⁴⁵ M. Pablo, *La crise révolutionnaire en France* (22 juin 1968), w: TMR, *La crise révolutionnaire en France (Mai–Juin 1968). Analyse-Documents, Juillet 1968*, Clamart 1968, s. 3.

rewolucyjny we Francji w maju i czerwcu z mocą postawił na nowo pytanie o aktualność rewolucji proletariackiej i socjalistycznej w Zachodniej Europie⁴⁶. W tym samym duchu wypowiadał się w książce podsumowującej doświadczenia maja i czerwca Daniel Cohn-Bendit: „Francja udowodniła, że zmiana rewolucyjna jest możliwa w kapitalistycznym, wysoko uprzemysłowionym społeczeństwie”⁴⁷.

Warto zwrócić szczególną uwagę na te stwierdzenia, ponieważ są one nie tylko wyrazem triumfu (tym silniejszego – można dodać – im większe było wcześniejsze zwątpienie w sprawę rewolucji), ale i świadectwem tego, że wydarzenia maja i czerwca 1968 r. były dla goszystów nie tyle chwilowym zaburzeniem porządku – jak, być może, odczytywali je inni – ile momentem „rzeczywistości”; momentem, w którym stosunki społeczne ukazały się we właściwej, niczym nie upiększanej formie. Dlatego też sytuacionista René Viénet mógł napisać – wbrew wielu opiniom podającym w wątpliwość możliwość przewidzenia kryzysu – że „ten wybuch był jednym z najmniej nieprzewidywalnych ze wszystkich. Po prostu tak się złożyło, że nigdy znajomość i świadomość historyczna społeczeństwa nie były tak zmystyfikowane”⁴⁸. Maj był więc okazją do powrotu do „prawdziwego” obrazu świata, który zdawał się zbieżny z tym, jaki prezentowali goszyści. W tym sensie „powrót rewolucji społecznej” (o którym pisali sytuacioniści) nie dlatego byłby niespodziewany, że nie zapowiadał go stan, w jakim znalazło się francuskie społeczeństwo, ale dlatego, że został nagle wyciągnięty z zapomnienia, na które skazały go konkurencyjne narracje.

⁴⁶ *Projet de resolution sur les structures provisoires du Comité d'Initiative pour un Mouvement Révolutionnaire*, w: La Contemporaine, dossier « France mai-juin », FΔ61.

⁴⁷ D. Cohn-Bendit, G. Cohn-Bendit, *Le gauchisme. Remède à maladie sénile du communisme*, Paris 1968, s. 17.

⁴⁸ R. Viénet, *Enragés et situationnistes dans le mouvement des occupations*, Paris 1998 (wyd. 1: 1968), s. 13.

3.3.2. Sytuacja rewolucyjna?

By uzasadnić przekonanie o możliwości rewolucji we Francji, a zarazem ugruntować wyższość teoretyczną własnej koncepcji ewolucji francuskiego społeczeństwa nad interpretacjami przedstawianymi przez rząd i partię komunistyczną, goszyści wykazywali rewolucyjny charakter wydarzeń maja i czerwca 1968 r. Ich zdaniem nie było to zwykłe zaburzenie porządku, lecz otwarcie kryzysu mającego wywrotowy potencjał.

Koncepcją, która pozwala na oddzielenie kwestii definicji i natury wydarzeń rewolucyjnych od ich ostatecznego wyniku (a więc najczęściej zmiany władzy), jest wywodząca się z marksizmu-leninizmu i rozwijana w pismach Lwa Trockiego koncepcja sytuacji rewolucyjnej (obecnie wykorzystywana także poza marksizmem, np. przez Charlesa Tilly'ego, jako wygodne narzędzie w konceptualizacji zjawisk rewolucyjnych)⁴⁹. Dzięki niej możliwe jest rozgraniczenie między wydarzeniami rewolucyjnymi i przewrotem. Marks stworzył podstawę takiego ujęcia, pisząc w *Walkach klasowych we Francji od 1848 r. do 1850 r.*, że rewolucja jest możliwa tylko w sytuacji kryzysu, tj. w okresach, w których nowoczesne siły wytwórcze i burżuazyjne formy produkcji nieuchronnie popadają w sprzeczność⁵⁰. Jego zdaniem kryzysy te miały być oczywiście nieuniknione, jako że nieuniknione było pojawienie się owej sprzeczności. Ponieważ jednak warunkiem przeprowadzenia zwycięskiej rewolucji była według niego partia polityczna⁵¹, stanowiąca wyraz odpowiedniego stanu świadomości i poziomu organizacji proletariatu, to kryzys taki należało rozumieć jako okazję do przeprowadzenia rewolucji.

Poruszając ten temat w *Krachu II Międzynarodówki*, Włodzimierz Lenin wymienił trzy podstawowe wyznaczniki sytuacji rewolucyjnej: po pierwsze, klasy wyższe, rządzące, muszą być niezdolne do sprawowania władzy w dotychczasowy sposób wskutek doty-

⁴⁹ Zob. np. Ch. Tilly, *Regimes and Repertoires*, Chicago 2006, s. 159–160.

⁵⁰ K. Marks, *Walki klasowe we Francji od 1848 r. do 1850 r.*, w: F. Engels, K. Marks, *Dzieła wybrane*, t. 1, b.tłum., Warszawa 1949, s. 213.

⁵¹ K. Marks, *Ogólny Statut Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników*, w: F. Engels, K. Marks, *Dzieła wybrane*, t. 1, s. 362.

kającego je kryzysu (nie wystarczy więc, by niższe klasy nie chciały żyć po staremu – konieczne jest, by również klasy wyższe były do tego niezdolne); po drugie, cierpienie i potrzeby niższych klas muszą stać się dokuczliwsze niż zwykle; po trzecie, w związku z dwoma poprzednimi, wzrastać ma aktywność mas⁵². Trocki, rozumiejący rewolucję jako przejście władzy z rąk jednej klasy do drugiej, definiował z kolei sytuację rewolucyjną przez pryzmat zaistnienia „faktu rozdzielenia władzy” – klasa „wschodząca” skupia już wówczas w swoim ręku część władzy państwowej, choć aparat państwowy znajduje się wciąż w rękach dotychczasowej klasy dominującej. W wyniku tego rozdzielenia ma dochodzić do chaosu, a zadaniem rewolucji (lub też – w zależności od układu sił – kontrrewolucji) jest zapanowanie nad nim i przejęcie całości władzy⁵³.

Także goszyści w 1968 r. poszukiwali atrybutów, które pozwoliłyby mówić o wyjątkowym charakterze zaistniałej sytuacji i stwierdzić, że w jej trakcie zostało postawione pytanie o władzę. Wymieniano klasyczne elementy składające się na sytuację rewolucyjną, czyli słabość władzy („góry”), która nie może już rządzić jak dotąd, mobilizację ludu („dołu”), który nie chce już żyć, jak dotąd, oraz pojawianie się potencjalnych alternatywnych ośrodków władzy (początki dwuwładzy). Ale nawiązując do zasadniczego sporu taktycznego między partią komunistyczną a goszystami, w którego centrum było pytanie o możliwość pokojowego przejścia do socjalizmu z wykorzystaniem drogi parlamentarnej, zwracano też uwagę na wyjście zmagających politycznych poza tradycyjne struktury polityczne⁵⁴. Wszystko to pozwalało na interpretację wydarzeń według klu-

⁵² W.I. Lenin, *Krach II Międzynarodówki*, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 26, b.tłum., Warszawa 1987, s. 207–208.

⁵³ Zob. L. Trocki, *Rozdzielenie władzy*, w: tenże, *Historia rewolucji rosyjskiej*, t. 1: *Rewolucja lutowa*, przeł. S. Łukomski, Warszawa 1932, <https://www.marxists.org/polski/trocki/1930/hrr/11.htm> (dostęp: 3.03.2016).

⁵⁴ Richard Gombin w swojej analizie postulatów grup goszystowskich przedstawił katalog tematów podejmowanych przez wszystkie grupy, większość z nich i tylko niektóre. Do tematyki dzielonej przez wszystkie ugrupowania zaklasyfikował głoszenie konieczności obalenia reżimu kapitalistycznego (powiążane z żądaniem odejścia de Gaulle’a), walkę przeciw oskarżanemu o reformizm kierownictwu PCF i CGT, walkę przeciwko reformizmowi (w tym odmowę

cza politycznego, z perspektywy mającej się zarysowywać możliwości radykalnego przekształcenia stosunków społecznych.

Oczywiście oceny sytuacji ulegały zmianom wraz z jej rozwojem. Reorientacja miała niekiedy charakter radykalny, jak w przypadku UJCml, który początkowo odciął się od protestów, ponieważ przywódca grupy, Robert Linhart, uznał je za próbę przejęcia władzy przez drobnomieszczaństwo, sprzeczną z interesami klasy robotniczej (z tego powodu działacze grupy nie uczestniczyli np. w starciach podczas pierwszej nocy barykad 10–11 maja). Dopiero od 13 maja, jak wspominał związany wówczas z UJCml Roland Castro, zaczęto traktować wydarzenia „bardziej poważnie”⁵⁵. Współpracująca z Międzynarodówką Sytuacjonistyczną grupa Wściekłych już 6 maja zauważała z kolei, że „piękny zamęt poprzedniego piątku dowodzi, że studenci w trakcie walki zaczynają uświadamiać sobie coś, czego nie uświadamiali sobie do tej pory: gdy zaczyna się przemoc,

udziału w wyborach) i wrażliwość na problemy Trzeciego Świata. Tematami, które poruszała większość ugrupowań, miały być: kwestia zapewnienia sukcesu rewolucji, w tym przede wszystkim perspektywa połączenia ruchu studenckiego z klasą robotniczą, problem roli studentów jako „detonatorów” ruchu, kwestie taktyki (z różnymi propozycjami przejścia do socjalizmu) i problem poparcia dla ewentualnego rządu lewicowego. Tematy odosobnione obejmowały kwestie możliwości tworzenia zgrupowania awangardy, samorządności, samoobrony i dwuwładzy. Oprócz tego pojawiały się oczywiście tematy podejmowane przez pojedyncze grupy, jak np. totalna krytyka społeczeństwa przedstawiona przez Międzynarodówkę Sytuacjonistyczną (R. Gombin, *Le projet révolutionnaire. Éléments d'une sociologie des événements de mai-juin 1968*, Mouton 1969, s. 131–137). Choć podsumowanie to ma ogromną wartość ze względu na wskazanie różnic między poszczególnymi ugrupowaniami, to wydaje się, że w niektórych miejscach różnice te są przesadzone, a kwestie zróżnicowania na poziomie języka (używanych formuł i terminów) przesłaniają podobieństwo przekazu. W szczególności dotyczy to kwestii pojawiania się problemów związanych z tzw. dwuwładzą czy rozdzieleniem władzy. O ile do koncepcji Trockiego mogły odwoływać się jedynie nieliczne ugrupowania, o tyle pozostałe w swoich analizach pojawiających się komitetów akcji czy komitetów strajkowych prezentowały w gruncie rzeczy podobne stanowisko, co zostanie wykazane w dalszej części pracy.

⁵⁵ Zob. R. Castro, *Fabrique du rêve. Mémoires*, Paris 2010, s. 85–87.

zaczyna się kończyć reformizm”⁵⁶; odezwa została też zwieńczona znaczącym wezwaniem: „Niech żyje rewolucja społeczna!”⁵⁷.

Tym niemniej, niezależnie od stanowiska zajmowanego na początku maja, właściwie wszystkie środowiska goszystowskie w przedstawianej pod koniec omawianego okresu lub tuż po uspokojeniu sytuacji globalnej ocenie wydarzeń przypisywały im charakter przedrewolucyjny lub rewolucyjny, pozwalający w efekcie na konkretyzację rozważań o perspektywach rewolucyjnych we Francji.

3.3.2.1. Grupy ortodoksyjne

I tak trockiści z PCI pisali o początku zwycięskiego marszu rewolucji socjalistycznej w Europie⁵⁸. W innym dokumencie określili wydarzenia mianem sytuacji rewolucyjnej, stworzonej przez mobilizację studentów i robotników, którzy – szczególnie odrzucając porozumienia z Grenelle – wytrącili rządowi broń z ręki i przyczynili się do postępującej dekompozycji reżimu⁵⁹. Ostatecznie znaczenie ruchu majowego (przedstawianego jako „przyptyw” rewolucyjny, w odróżnieniu od stanu „odptywu” czy też wycofywania się fali rewolucyjnej, który miał charakteryzować okres poprzedzający) polegało ich zdaniem na tym, że dzięki niemu proletariat państwa uprzemysłowionego znowu znalazł się w centrum światowej rewolucji⁶⁰. Pierre Frank, jeden z przywódców grupy, w analizie redagowanej w czerwcu 1968 r. uznał wydarzenia majowe za pierwszą fazę francuskiej rewolucji socjalistycznej⁶¹.

⁵⁶ Enragés, *La rage au ventre !*, w: R. Viénet, *Enragés et situationnistes*, s. 260.

⁵⁷ Tamże, s. 261.

⁵⁸ Secrétariat Unifié de la IV^e Internationale, *Vivent les Barricades de Paris !*, s. 4.

⁵⁹ Apel PCI z 31 maja 1968 r., przedruk w: „Quatrième Internationale” 1968, juillet (numer specjalny), s. 50.

⁶⁰ Secrétariat Unifié de la IV^e Internationale, *Premières leçons de la montée révolutionnaire de mai 68* (10 juin 1968), „Quatrième Internationale” 1968, juillet (numer specjalny), s. 12 (przedruk).

⁶¹ P. Frank, *Mai 68 : Première phase de la Révolution Socialiste Française*, „Quatrième Internationale” 1968, juillet (numer specjalny), s. 14 (przedruk), deklaracja Zjednoczonego Sekretariatu IV Międzynarodówki z 10 czerwca 1968 r.

Frank odwoływał się do leninowskiej koncepcji sytuacji rewolucyjnej w podsumowaniu wydarzeń majowych opublikowanym na łamach trockistowskiego przeglądu „Quatrième Internationale”. Zwracał uwagę zwłaszcza na pierwszy podany przez Lenina wyznacznik (niezdolność burżuazji do kierowania krajem), podkreślając, że w 1968 r. sytuacja przerosła środowiska rządowe – wyjazdy Pompidou i de Gaulle’a interpretował jako ucieczkę, wytykał im też błędy taktyczne (jak np. propozycja przeprowadzenia referendum). To, że władza mimo wszystko zdołała się utrzymać, możliwe było głównie dzięki sztuce zręcznej improwizacji i wsparciu komunistów⁶².

Dalsze elementy wyznaczające sytuację rewolucyjną widać natomiast w przedstawionej przez Franka charakterystyce ruchu, na którą składały się jego skala, niespotykana nigdzie indziej i sięgająca 10 mln strajkujących, oraz jego skład: oprócz klasy robotniczej, proletariatu przemysłowego, rolnego i większości kategorii płatnych pracowników aktywni byli również nauczyciele, studenci i licealiści (Frank podkreślał znaczący udział młodzieży uczącej się oraz młodych pracowników), przedstawiciele wolnych zawodów, a nawet takie kategorie zawodowe, jak strażnicy skwerów, futboliści czy żołnierze. Następną cechą szczególną było wyjście poza ramy legalności burżuazyjnej, co przejawiało się w spontanicznych, niezapowiedzianych manifestacjach i w tym, że polityka przeniosła się „na ulicę” – w tym sensie, że to na ulicy, a nie na forum parlamentarnym, toczyły się dyskusje między różnymi prądami politycznymi pojawiającymi się w ruchu. Dalej Frank odwoływał się także do podstawowej charakterystyki okresu rewolucyjnego z punktu widzenia trockistów, a mianowicie do pojawiania się ośrodków dwuwładzy oraz oddolnego tworzenia elementów społeczeństwa socjalistycznego, które stanowiły zamach na autorytet państwa i jego instytucji. Co istotne, władza kapitalistyczna zdawała się tymczasowo tolerować istnienie tych ośrodków (co było jeszcze jednym dowodem jej słabości). Zdaniem Franka najbardziej rozwinięta postać rozdwojenia władzy

książki podsumowującej doświadczenie maja (*Mai 1968 : une répétition générale*, Paris 1968).

⁶² Tamże, s. 16–17.

pojawiła się na Sorbonie, u bram której kończyło się działanie praw burżuazyjnych (nie miała do niej wstępu policja) i gdzie powstała niezależna przestrzeń – mógł tam np. mimo zakazu wstępu do Francji bezpiecznie przebywać Cohn-Bendit. Niezależność Sorbony rozwinięta była do tego stopnia, że zdarzały się prowizoryczne kontrole „paszportowe” na jej „granicy”. Urosła więc do pozycji pierwszego wolnego terytorium Socjalistycznej Republiki Francuskiej. Ostatnią wskazaną przez Franka cechą charakterystyczną sytuacji było pojawianie się różnych spontanicznych inicjatyw i ogólne poczucie wolności jeszcze przed ewentualnym zwycięstwem rewolucji (do którego ostatecznie nie doszło)⁶³.

Ważnym dla opisu sytuacji zjawiskiem była dla Franka i całego PCI działalność młodych, w większości studentów, którzy mieli istotny udział w dziele mobilizowania „dołu” przeciw osłabionej „górze”. Frank wysoko oceniał poziom ich politycznej świadomości i uznawał za swego rodzaju awangardę, która przyczyniła się do powstania wielomilionowego ruchu, obejmującego nawet najbardziej zacofane i najmniej upolitycznione warstwy proletariatu, zdolnego sparaliżować działanie kraju na parę tygodni⁶⁴. Szczególnie *groupuscules*, dotąd nieznaczące, okazały się zdolne do gromadzenia tysięcy ludzi i sprzeciwiania się siłom represji⁶⁵.

Zdaniem członków PCI wszystko to sprawiało, że sytuacja „przypływu rewolucyjnego” prezentowała się obiecująco z perspektywy pożądanego przewrotu. Jej dalszy rozwój miał być uzależniony od dwóch czynników: po pierwsze, od tworzenia (czy też, można powiedzieć, rozbudowywania, skoro takie ośrodki pojawiały się już niejako spontanicznie) i utrzymywania komitetów, które miały stanowić w przedsiębiorstwach i w dzielnicach elementy dwuwładzy, a w przyszłości tworzyć sfederalizowaną sieć o zasięgu narodowym; po drugie, od zdolności ruchu do zgromadzenia sił rewolucyjnych w silnej partii awangardy dysponującej programem rewolucyjnym

⁶³ Tamże, s. 18–21.

⁶⁴ Tamże, s. 14, 27–29. Zob. także: Secrétariat Unifié de la IV^e Internationale, *Vivent les Barricades de Paris !*, s. 6–8; Secrétariat Unifié de la IV^e Internationale, *Premières leçons*, s. 9–10.

⁶⁵ P. Frank, *Mai 68 : Première phase*, s. 15–16.

opartym na marksizmie. W tej kwestii działaczom organizacji trockistowskiej obiecująca wydawała się zarysowywana sporadycznie jedność działania różnych prądów politycznych współpracujących ze sobą przy różnych okazjach⁶⁶.

Konkurencyjne wobec PCI grupy OCI oraz FER przedstawiały początkowo bardziej umiarkowane stanowisko, posługując się jedynie określeniem „strajk powszechny” i wzywając do organizowania masowych manifestacji. Obydwa ugrupowania, mimo że z początku unikały radykalnych interpretacji, dały się jednak w końcu ponieść rewolucyjnemu entuzjazmowi i we wspólnym apelu pochodzącym z przełomu maja i czerwca ogłosiły rozpoczęcie rewolucji francuskiej. Aktywiści tego środowiska twierdzili, że strajk powszechny „może wszystko”⁶⁷, jest bowiem zdolny zwyciężyć państwo policyjne. Akcentowali ogromną mobilizację „dołu”, czyli pracowników, praktykantów, licealistów, młodych i studentów, którzy mieli być w stanie wstrząsnąć państwem burżuazyjnym – ich roszczeń niepodobna było ująć w ograniczonych ramach (głównie ekonomicznych) proponowanych przez struktury związkowe. Pokładając nadzieję w nieograniczonych możliwościach strajku powszechnego, działacze wspomnianych środowisk wzywali do rozwijania sieci komitetów strajkowych i tworzenia Narodowego Centralnego Komitetu Strajkowego, który byłby ich bezpośrednią emanacją. Przewidywali oni również pokaz siły ruchu w planowanej manifestacji miliona pracowników (było to także wcześniej jedno z głównych haseł OCI oraz FER; ten ostatni dążył do organizacji centralnej manifestacji młodzieży) na Polach Elizejskich, a więc przy siedzibie prezydenta Republiki⁶⁸. Charakteryzując zaistniałą sytuację, przedstawiciele obu ugrupowań zwracali też uwagę na klasowy charakter trwającego konfliktu. Ich zdaniem już walka studentów na początku maja miała

⁶⁶ Secrétariat Unifié de la IV^e Internationale, *Vivent les Barricades de Paris !*, s. 6–8.

⁶⁷ Zob. dokumenty OCI z maja 1968 r. w: BnF, dossier « Journées de mai », 4Lb61–60o(1968), n° 6855–6865. Dokument określający wydarzenia mianem rewolucji francuskiej można znaleźć w archiwum udostępnionym przez Andrew Feenberga (OCI-FER, *Mai 1968 : 10 000 000 de travailleurs...*, <http://edocs.lib.sfu.ca/cgi-bin/Mai68?Display=124>, dostęp: 31.03.2016).

⁶⁸ OCI-FER, *Mai 1968 : 10 000 000 de travailleurs*.

ogromne znaczenie z klasowego punktu widzenia⁶⁹. W powiązonym z FER czasopiśmie „Révoltes” autor (D.R.) pisał: „jest widoczne, że ta walka studentów nie jest po prostu walką studentów w ramach specyficznie uniwersyteckich problemów, ale walką klasową studentów, młodych pracowników i robotników przeciw państwu burżuazyjnemu”⁷⁰. Walka studentów, jak zapowiadał FER, miała być jedynie preludium do walki całej klasy robotniczej⁷¹.

Ostatecznie to FER, jak się wydaje, przedstawił bardziej optymistyczną ocenę sytuacji. Charles Bourg w tekście pod znaczącym tytułem *Tout est possible ! (Wszystko jest możliwe!)*, raz jeszcze zwracając uwagę na masowy charakter strajku, stwierdził, że stawką w tym zmaganiu jest ni mniej, ni więcej tylko władza. Historia ruchu strajkowego i obecne wydarzenia miały zaś uświadamiać młodzieży oraz pracownikom tak konieczność organizacji, jak prawdziwy charakter dotychczasowych przywódców ruchu robotniczego, którzy sabotują i powstrzymują rozwój wydarzeń⁷².

Bardziej gorzkie podsumowanie (ale też, o czym należy pamiętać, nieco później sformułowane, bo pochodzące z czerwca 1968 r.) pojawiło się na łamach wydawanego przez OCI „Informations ouvrières”. Działacze organizacji konstatowali, że rozwój strajku powszechnego zatrzymał się (a raczej został zatrzymany) u progu postawienia problemu państwa. Ostatecznie sformułowania, że władza znalazła się „na ulicy”, okazały się ich zdaniem mrzonkami; ster pozostawał w rękach burżuazji wspomaganej przez partię komunistyczną i związki zawodowe, godzące się na rozgrywki parlamentarne i zapominające, że parlament pozostaje organem obrony porządku burżuazyjnego⁷³. Taki stan rzeczy, jak się wydaje, nie wynikał jednak z natury ruchu, który miał potencjał doprowadzenia do

⁶⁹ *Organisons notre force*, „Informations ouvrières” 1968, mai, n° 41 (386), s. 1.

⁷⁰ D.R., *Vive l'unité combattante des travailleurs et des étudiants, vive les travailleurs de Sud-Aviation. Organisons la victoire totale sur le gouvernement*, „Révoltes” 1968, 15 mai, n° 19, s. 2.

⁷¹ FER, *La lutte des étudiants est le prélude à la lutte de l'ensemble de la classe ouvrière*, La Contemporaine, dossier « Mai 1^{er} semaine », MFC 207/4, n° 55.

⁷² Ch. Bourg, *Tout est possible !*, „Révoltes” 1968, 22 mai, n° 20, s. 2.

⁷³ *Rien n'est réglé*, s. 1.

faktycznych zmagani o władzę, lecz z działania zewnętrznych przeskód. Zgodnie bowiem ze sformułowaniem przyjętym w manifestie tworzonej przy wsparciu OCI Federacji Komitetów Sojuszu Robotniczego strajk powszechny „mógł wszystko 28 maja, [gd] rząd de Gaulle’a i Pompidou chwiał się”⁷⁴. Mimo pozornie nieograniczonych możliwości strajk nie był powodem zmian, ponieważ został zdradzony (jak można się domyślić, przez swoje dotychczasowe organizacje i ich przywódców)⁷⁵. Nawet ta pesymistyczna wizja zakładała jednak, że po maju perspektywy ruchu pozostają otwarte (klasa robotnicza i młodzież nie zostały bowiem całkowicie pokonane)⁷⁶, a wydarzenia maja i czerwca należy traktować jako początek procesu przezwyciężania władzy burżuazyjnej; stąd inicjatywa tworzenia Federacji mającej tę walkę wspierać w przyszłości. Podstawowym zagadnieniem wydawała się bowiem na tym etapie – tak jak i w innych organizacjach trockistowskich – jedność ruchu robotniczego⁷⁷.

Zdecydowanie bardziej umiarkowaną ocenę wydarzeń 1968 r. przedstawiła grupa UC, do 12 czerwca (a więc do momentu rozwiązania jej na mocy dekretu prezydenta) występująca jako UC „Voix ouvrière” („Głos Robotniczy”), później przemianowana na UC „Lutte ouvrière” („Walka robotnicza”). Podobnie jak OCI oraz FER, ograniczyła się do mówienia o strajku powszechnym. Nawet to stosunkowo mało radykalne środowisko uznawało jednak wydarzenia maja i czerwca za największy strajk powszechny w historii Francji i twierdziło, że miał on zagrozić tak reżimowi gaullistowskiemu, jak systemowi kapitalistycznemu w ogólności⁷⁸.

Podsumowanie doświadczeń ruchu pojawiło się w sierpniu 1968 r., już na łamach „Lutte ouvrière”. Działacze grupy nawiązali do defini-

⁷⁴ *Manifeste de la Fédération des Comités d'Alliance Ouvrière* (suplement), „Informations ouvrières” 1968, n° 42, s. 1.

⁷⁵ Tamże, s. 4.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Zob. OCI-FER, *Mai 1968 : 10 000 000 de travailleurs*. Działacze podkreślali w apelu konieczność powstania wszystkich pracowników przeciwko rządowi dla zwycięstwa strajku powszechnego; wspominali również o potrzebie konstrukcji partii rewolucyjnej.

⁷⁸ „Voix ouvrière” 1968, 27 mai, 30 mai, w: *La Contemporaine*, dossier « France mai-juin 1968 », FΔ61.

cji Lenina, stwierdzając jednak wyraźnie, że w maju i czerwcu żaden z warunków zaistnienia sytuacji rewolucyjnej – takiej, która pozwoliłaby proletariatowi przejąć władzę – nie był spełniony: „góra” (burżuazja) nie znalazła się wcale w sytuacji bez wyjścia (nigdy zresztą w takiej się nie znajduje, zawsze potrzebując do ustąpienia nacisku ze strony „dołu”), a proletariatus nie był wystarczająco zmobilizowany. Jedyną warstwą społeczną odpowiednio aktywną okazali się bowiem studenci, którzy jednak pociągęli za sobą tylko część klasy robotniczej (tę najmłodszą i najdynamiczniejszą). To właśnie przez ten brak mobilizacji nie wykształciły się właściwe oddolne struktury – rady czy sowiety – które stanowiłyby podstawę do wytworzenia sytuacji rozdzielenia władzy; istniejące komitety nie były w stanie wypełnić tego zadania⁷⁹.

Winą za ten stan rzeczy członkowie UC obarczali oczywiście „tradycyjne” organizacje robotnicze, czyli CGT i PCF, które starały się zamknąć strajk w ramach żądań o charakterze ekonomicznym (i tu zresztą zdobycze okazały się niewielkie). Tego szkodliwego wpływu klasa robotnicza nie była w stanie samodzielnie przezwyciężyć – mogłaby to zrobić jedynie, dysponując prawdziwą rewolucyjną partią. Dopiero jej obecność (i, oczywiście, odpowiedni, niepoddany propagandzie komunistycznej poziom mobilizacji mas) byłaby w stanie pomóc w przekształceniu sytuacji we właściwie rewolucyjną⁸⁰. Taka była zresztą pierwotna intuicja – w dokumencie z 15 maja działacze podkreślali, że być może Francja znajduje się u progu procesu obfitującego w rewolucyjne możliwości⁸¹.

Mimo pewnego rozczarowania członkowie UC bronili politycznego odczytania wydarzeń – zgodnie z nim w maju i czerwcu kapitalizm został poważnie zakwestionowany, życie ekonomiczne zostało sparaliżowane, a aparat państwowy nie był zdolny do kontrolowania sytuacji, co miało przestraszyć warstwy rządzące. Taką charakterystykę, podkreślającą słabość państwa i siłę ruchu protestacyjnego

⁷⁹ *Situation révolutionnaire ?*, „Lutte ouvrière” 1968, août, n° 5, s. 14.

⁸⁰ Tamże. Zob. również: *Un immense remous social qui peut ouvrir perspectives révolutionnaires*, „Lutte ouvrière” 1968, n° 5, s. 5–6.

⁸¹ *10^e anniversaire du 13 mai. Plus d'un million d'opposants au régime se sont retrouvés dans la rue*, „Voix ouvrière” 1968, 15 mai, n° 25, s. 4.

go, przedstawiano w odezwach wydawanych w trakcie jego trwania. Przewidywano przy tym możliwość doprowadzenia do zmiany władzy – nie chodziło jednak w tej sytuacji o rewolucję, lecz o zmianę ekipy rządzącej, np. na koalicyjny rząd lewicowy⁸². W jednym tylko momencie, około 30 maja (a więc w punkcie kulminacyjnym), można być może dopatrzeć się nadziei na radykalniejsze rozwiązanie:

Jeśli [pracownicy] potrafią, jeśli mogą kontynuować walkę, jeśli potrafią, jeśli mogą wznieść ją na wyższy poziom, nie ograniczając się do zaprzestania pracy, ale zaczynając organizować życie kraju przez ponowne uruchamianie gospodarki bez kapitalistów i ich lokajów, wtedy tak, odniosą zwycięstwo, ponieważ reżim, jaki zbudują w tej walce, będzie ich własny. To może wydawać się utopią. Ale kto powiedziałby miesiąc temu, że dzisiaj wszyscy pracownicy będą strajkowali naraz? A jednak!⁸³

Dodatkowo, co istotne z punktu widzenia narracji rewolucyjnej, pozytywnie oceniano znaczenie ruchu ze względu na perspektywę ewentualnego przyszłego przewrotu. Miał on być etapem na drodze budowania rewolucyjnej świadomości proletariatu; wydarzenia maja i czerwca zawierały więc w sobie walor edukacyjny, po pierwsze, w zakresie demaskowania dotychczasowych organizacji, które opowiedziały się za reformizmem i próbowały uspokoić sytuację, a nie eskalować ją do ostatecznego zwycięstwa klasy robotniczej, po drugie, w zakresie rozumienia własnej siły i koniecznej do stosowania strategii⁸⁴. Maj, zgodnie z hasłem, które stanowiło motto numeru specjalnego „Lutte ouvrière” poświęconego analizie wydarzeń, miał zatem doprowadzić do wzbogacenia i regeneracji ruchu robotniczego⁸⁵. W tym ostatnim przypadku chodziło oczywiście o odrzucenie możliwości wykorzystania drogi parlamentarnej do budowania so-

⁸² Taką możliwość przewidywano już w odezwie z 19 maja (*Travailleurs, la grève générale est à l'ordre du jour*, „Voix ouvrière” 1968, 19 mai, n° 26, supplément, s. 1). Została ona podtrzymana także w późniejszym podsumowaniu (*Situation révolutionnaire ?*, s. 14).

⁸³ UC, *Non à de Gaulle. Vive la grève générale !*, „Voix ouvrière” 1968, 30 mai, n° 28 (supplément), s. 1–2.

⁸⁴ Zob. *Situation révolutionnaire ?*, s. 14; *Un immense remous social*, s. 4–6.

⁸⁵ „Lutte ouvrière” 1968, août, no 5, s. 1 (tytułowa).

cializmu – nacisk kładziono na przeświadczenie, że walka o władzę powinna odbywać się tam, gdzie władza ta jest egzekwowana, czyli na ulicy⁸⁶. Podobnie jak inne grupy, UC poświęciło też wiele miejsca na zwalczanie rozwiązania wyborczego proponowanego przez generała de Gaulle'a i popartego przez komunistów⁸⁷.

Ocena maoistów z PCMLF nie była tak umiarkowana. Działacze grupy pisali o „sytuacji rewolucyjnej”, która, jeśli zostanie „dobrze rozegrana” (czyli zgodnie z teorią Mao), to może doprowadzić do rewolucji socjalistycznej i obalenia „władzy monopoli” (PCMLF tak właśnie określał reżim gaullistowski; warto dodać, że tego samego terminu używał PCF)⁸⁸. Przywódca grupy, Jacques Jurquet, używał metafory „burzy rewolucyjnej” oznaczającej pogłębienie walk klasowych w momencie nieuchronnego rozwoju kryzysu ekonomicznego; kryzys ten nie miał się zresztą ograniczać jedynie do Francji, lecz dotykał całego świata⁸⁹.

Komitiet Centralny PCMLF 20 maja charakteryzował sytuację, podając jej trzy podstawowe wyznaczniki: rewolucyjną wolę aspirujących do socjalizmu pracowników (tak fizycznych, jak umysłowych), do których dołączają się masy chłopskie, tworząc w efekcie większość sił wytwórczych kraju; opór „władzy monopoli”, o którym świadczyć miała aktywność rządu i konsultacje z siłami porządku, od policji po armię, a także rzekomy sojusz gaullistów z grupami faszystowskimi; wreszcie manewry rewizjonistów i reformistów (krytyka ta dotyczyła związków zawodowych oraz partii komunistycznej i ugrupowań socjalistycznych), deklarujących chęć przejścia władzy w sposób, który nie zagrażałby jednak – zdaniem przywódców – interesom burżuazji⁹⁰.

⁸⁶ *Les dirigeants C.G.T. divisent le mouvement... Vive l'unité des travailleurs et les étudiants*, „Voix ouvrière” 1968, 25 mai, n° 27 (supplement), s. 2.

⁸⁷ Zob. np: UC, *Non à de Gaulle*, s. 1–2.

⁸⁸ Komunikat Komitetu Centralnego PCMLF z 28 maja 1968 r., w: J. Jurquet, *Le printemps révolutionnaire de 1968. Annexe*, s. 11–12.

⁸⁹ J. Jurquet, *Le printemps révolutionnaire de 1968. Essai*, s. 7.

⁹⁰ PCMLF (Komitet Centralny), *En avant pour un pouvoir populaire révolutionnaire. Organisons nous à la base et dans l'action* (20 mai 1968), w: J. Jurquet, *Le printemps révolutionnaire de 1968. Annexe*, s. 7.

Już w połowie maja na łamach „l’Humanité nouvelle” działacze partii pisali, że studenci odnieśli w trakcie manifestacji 13 maja pierwsze rewolucyjne zwycięstwo, dzięki któremu można było poruszyć temat zmiany systemu wyzysku. Działalność studentów określano mianem „iskry, która mogłaby podpalić beczkę prochu”⁹¹. W miarę rozwoju sytuacji maoiści uznali, że walka faktycznie toczy się o władzę znajdującą się już nie w parlamencie, rządzie czy siedzibie prezydenta, a na ulicy. To tutaj miały ze sobą konkurować dwa przejawy władzy: władza monopoli pod postacią służb mundurowych (policji i żandarmerii wojskowej) oraz władza ludowa robotników, chłopów i studentów. Możliwość zwycięstwa zależała od umiejętności wypracowania jedności ruchu (oczywiście pod przewodnictwem rewolucyjnej partii)⁹². Wydaje się, że można w tej charakterystyce dopatrywać się również wiary w początki rozdzielenia władzy. Kierownictwo PCMLF chciało dodatkowo pogłębiać ten rozłam, nawołując do rozbudowywania sieci komitetów⁹³. Jak podkreślała jednak sekretarz partii, Michèle Pignot, aby to przejęcie władzy „u podstaw” mogło doprowadzić do zniszczenia władzy monopoli, musiało ono być uzupełnione o przejęcie władzy na poziomie centralnym⁹⁴.

O tym, że do rewolucji nie doszło, miały przesądzić brak odpowiedniego kierownictwa i działanie „rewizjonistów”, czyli partii komunistycznej. Tym niemniej Jacques Jurquet określił wydarzenia maja i czerwca jako przełom w stosunku do poprzedniego okresu, biorąc pod uwagę odmienną toczonych w jego trakcie walk⁹⁵ (można się domyślić, że chodzi tu nie tylko o skalę, ale i o polityczny wydźwięk w przeciwieństwie do wcześniejszych zmagania skupionych na roszczeniach ekonomicznych). Pozytywny bilans znajdował głów-

⁹¹ PCMLF, *Première victoire révolutionnaire*, „l’Humanité nouvelle” 1968, 16 mai, n° 102, s. 1.

⁹² *Non au referendum plebiscitaire, oui au pouvoir populaire*, „l’Humanité nouvelle” 1968, 25 mai, n° 104 (supplément), s. 1.

⁹³ Tamże.

⁹⁴ M. Pignot, *Pour un Pouvoir Populaire Révolutionnaire*, „l’Humanité nouvelle” 1968, 1 juin, n° 106, s. 4.

⁹⁵ J. Jurquet, *Le printemps révolutionnaire de 1968. Essai*, s. 8.

nie na dwóch płaszczyznach: po pierwsze, w krystalizacji nadziei rewolucyjnej i woli przyspieszenia dzieła zaprowadzania sprawiedliwego ładu, a po drugie, w demaskowaniu w oczach klasy robotniczej prawdziwego (a więc rewizjonistycznego) charakteru partii komunistycznej⁹⁶. Zwłaszcza ten drugi aspekt wydaje się wart podkreślenia – nawiązując do rewolucji kulturalnej, przeprowadzanej przez Mao Zedonga w Chinach, maoiści podkreślali konieczność prowadzenia walki ideologicznej skierowanej przede wszystkim przeciw cieszącemu się dużym poparciem wśród klasy robotniczej rewizjonizmowi. Za jeden ze swoich celów uważali wyzwalenie proletariatu spod jego wpływu⁹⁷. Maj, zdaniem Jurqueta, był ważnym krokiem w kierunku realizacji tego celu; m.in. dlatego jego konkluzja była więcej niż optymistyczna, głosiła bowiem, że „rewolucyjna wiosna 1968 r. zapowiedziała przyszłe zwycięstwo socjalizmu”⁹⁸.

Nawet działacze młodzieżowej UJCml, mimo wspomnianych wyżej początkowych wątpliwości, w pierwszej połowie czerwca na łamach organu MSLP „La Cause du peuple” wspominali już o „pierwszym etapie ludowej rewolucji” charakteryzującym się rozwojem masowego ruchu strajkowego, w którym lud gromadzi się wokół przewoźdzącej mu klasy robotniczej⁹⁹. Grupa, wydająca (do 21 maja) pismo „Servir le peuple”, a od 1 maja, pod egidą kolejno MLSP i Frontu Ludowego, publikująca także „La Cause du peuple”, pod koniec maja uznała nie tylko, że problem władzy jest na porządku dnia, ale także, że w fabrykach rysują się fundamenty władzy ludowej. Przewidywano również, że zgromadzenie całej ludności wokół organizujących okupację robotników mogłoby pozwolić na stworzenie ośrodka władzy zdolnego do zwyciężenia generała de Gaulle’a¹⁰⁰. Już wcześniej zresztą podkreślano, że na skutek działania klasy robotniczej rząd

⁹⁶ Tamże, s. 159.

⁹⁷ Zob. PCMLF, *Programme du Parti communiste marxiste-léniniste de France*, „l’Humanité nouvelle” 1968, 19 mars, n° 94 (suplement), s. 3.

⁹⁸ J. Jurquet, *Le printemps révolutionnaire de 1968. Essai*, s. 178.

⁹⁹ MSLP, [La première étape de la révolution populaire...], „La Cause du peuple” 1968, 13 juin, n° 16, s. 4.

¹⁰⁰ *Tous unis, abattons le gaullisme, construisons la société future. La parole est à la population !*, „La Cause du peuple” 1968, 27–28 mai, n° 4, s. 4.

i prezydent zostali zmuszeni do defensywy, a kapitał (czyli, jak można się domyślić, przedstawiciele wielkich przedsiębiorstw), widząc załamanie prestiżu prezydenta, zaczął rozważać odwołanie się do reformistycznej części lewicy w celu zaprowadzenia porządku. Oczywiście działacze UJCml odrzucali to rozwiązanie, optując za stworzeniem niezależnego rządu ludowego¹⁰¹ i akcentując konieczność przejścia zarówno władzy w fabrykach, jak i władzy centralnej, uznawaną za warunek wstępny zaprowadzenia pożądanych zmian¹⁰².

Pełniejsza charakterystyka wydarzeń (określanych jako pierwszy etap ludowej rewolucji) pojawiła się w pochodzącym z połowy czerwca numerze „La Cause du peuple”. Działacze maoistyczni zwracali szczególną uwagę na dwa zjawiska: rozwój masowego ruchu strajkowego, którego początek widzieli w rewolcie studenckiej, oraz solidarność ludu ze strajkującymi i jego gromadzenie się wokół klasy robotniczej w walce przeciw „kapitalistom i zabójcom”¹⁰³. Tak jak w przypadku PCMLF, było to odczytanie zgodne z duchem maoizmu, w którym za warunek przeprowadzenia zwycięskiej rewolucji uchodziło zjednoczenie mas robotniczych i chłopskich w szereгах „frontu ludowego” przeciwko garstce „wyzyskiwaczy”. Jednocześnie jednak było ono spójne z tym, które prezentowały inne grupy, na różne sposoby analizujące słabość rządu i mobilizację mas.

Podobny był też nacisk na rozwijanie załączków władzy zewnętrznych wobec istniejącego systemu instytucjonalnego. Zdaniem UJCml klasa robotnicza udowodniła w maju, że jest w stanie wziąć we własne ręce sprawy kraju – stworzyła (w formie komitetów) formy nowego porządku społecznego; jednocześnie mogła ustanowić podwaliny nowego rządu, który wyłoniłby się z ludowych zgromadzeń mających się zbierać na poziomie regionalnym i zdolnych do wyłonienia Narodowego Zgromadzenia Ludowego¹⁰⁴. Działacze nie odwoływali się do koncepcji dwuwładzy, wydawali się jednak zakła-

¹⁰¹ *Gouvernement populaire*, „Servir le peuple” 1968, 21 mai, n° 22, s. 1, 8.

¹⁰² [*Aujourd'hui le peuple bouge !...*], „La Cause du peuple” 1968, 23 mai, n° 2, s. 1, 3.

¹⁰³ MSPL, [*La première étape de la révolution populaire...*], s. 4.

¹⁰⁴ PCMLF, *Poings levés ! Demain, la France populaire ! Projet de programme de Front Populaire*, „La Cause du peuple” 1968, 19 juin, n° 18 (supplement), s. 2–3.

dać, że budowanie tych niezależnych struktur mających tworzyć alternatywę dla władzy jest konieczne.

Z tego samego powodu młodzi maoiści występowali również przeciw wyborom zarządzonym przez generała de Gaulle'a. Podjęli hasło „Wybory – zdrada!” (*Élection – trahison !*). Akceptacja rozwiązania wyborczego miała być oznaką zdrady przywódców organizacji robotniczych (PCF oraz CGT), których udało się przestraszonemu rozwojem sytuacji generałowi zaszantażować wizją potencjalnej wojny domowej. By uniknąć spełnienia tej wizji, przywódcy organizacji mieli stanąć u boku gaullistów i działać aktywnie na rzecz zatrzymania i okiełznania ruchu. I choć organizacja maoistów nie piętnowała wyborów jako takich¹⁰⁵, teoretycznie uwzględniając możliwość poparcia kandydata, który wyrażałby w pełni postulaty tworzącego się Frontu Ludowego, to w praktyce zauważała spowodowaną przeskodami stawianymi przez władzę niemożliwość wysunięcia takich kandydatów przez autentyczne zgromadzenia ludowe¹⁰⁶.

Oprócz, jak się wydaje, zarysowującej się możliwości stworzenia Frontu Ludowego, który miałby szansę na pokonanie władzy burżuazyjnej (gdyby nie sojusz gaullistów z przywódcami CGT i PCF), wydarzenia maja i czerwca miały też mieć znaczenie z punktu widzenia świadomości mas. Zdaniem działaczy UJCml otworzyły one bowiem nowy etap historii ludu francuskiego, pokazując mu możliwość innego porządku, a także własną siłę i perspektywę przyszłego zwycięstwa¹⁰⁷.

3.3.2.2. Grupy heterodoksyjne

Nie mniejszy entuzjazm panował wśród działaczy grup o nastawieniu heterodoksyjnym. JCR zajął stanowisko zbliżone nieco progra-

¹⁰⁵ Przynajmniej w trakcie wyborów. W innych miejscach nie przewidywała bowiem posłużenia się istniejącymi instytucjami politycznymi; przeciwnie – zakładała, że wobec tworzącego się rewolucyjnego ruchu ludowego zostanie użyta przemoc i właśnie w ten sposób zostanie rozwiązana kwestia przejęcia władzy. Tamże, s. 3–4.

¹⁰⁶ [*Sur les murs de Paris...*], „La Cause du peuple” 1968, 22–23 juin, n° 19, s. 1.

¹⁰⁷ PCMLF, *Poings levés !*, s. 1.

mowo do PCI. Ochrzcila wydarzenia majowe mianem „próby generalnej” przed oczekiwaną rewolucją¹⁰⁸ i już 27 maja sugerowała, że „wszystko jest możliwe”¹⁰⁹. Aktywiści PCI i JCR podkreślali przy tym, że wydarzenia majowe otwierają nowy okres w rozwoju kapitalizmu – okres natężonych zmagających, kryzysu ekonomicznego.

Członkowie organizacji młodzieżowej, charakteryzując wydarzenia, odwoływali się do leninowskiego opisu sytuacji rewolucyjnej. Dogłębna analiza, zbierająca i podsumowująca doświadczenia maja i czerwca, została przedstawiona w książce napisanej przez dwóch działaczy grupy, Henriego Webera i Daniela Bensaïda. Uznali oni, że skoro tylko część warunków stawianych przez Lenina („góra” nie może rządzić jak wcześniej, „dół” nie chce żyć jak wcześniej, a „środek” ciąży w stronę proletariatu) została spełniona, to sytuacja pozostawała „przedrewolucyjna”. „Przed”, ponieważ brakowało ostatniego czynnika, a mianowicie zorganizowanej siły zdolnej do wykonania decydującego kroku. To właśnie kwestia organizacji miała stać się piętą achillesową całego ruchu¹¹⁰.

¹⁰⁸ JCR, *Texte de référence politique de la JCR (1^{er} congrès national mars 1967)*, 2^eme édition, Paris 1968, s. 4. To określenie posłużyło Henriemu Weberowi i Danielowi Bensaïdowi jako tytuł książki podsumowującej doświadczenie maja (*Mai 1968 : une répétition générale*, Paris 1968).

¹⁰⁹ „Tym niemniej dzisiaj wszystko jest możliwe. Możliwe jest zorganizowanie milionów strajkujących okupujących ich fabryki w Komitety strajkowe, grupujące wszystkich walczących pracowników, zrzeszonych w związkach zawodowych lub nie. Te Komitety mogą wybrać delegatów pracowników, odpowiedzialnych za zarządzanie strajkiem, odpowiedzialnych przed bazą i odwoływalnych w każdej chwili. Jest możliwe ulokowanie komitetów akcji na wydziałach i w dzielnicach. Jest możliwe przejęcie całej władzy przez te komitety akcji i strajkowe, pod warunkiem ostatecznej próby sił z państwem burżuazyjnym. Jest możliwe także stworzenie nowego porządku społecznego, demokracji radzieckiej, która nie ma nic wspólnego z jej odrażającą karykaturą prezentowaną przez reżimy stalinowskie” (JCR, *Situations révolutionnaires...*, s. 2).

¹¹⁰ D. Bensaïd, H. Weber, *Mai 1968*, s. 166–167, 176–177. Nieco inna analiza pojawiła się wcześniej na łamach „Avant-garde jeunesse”: autor anonimowego tekstu *Situations révolutionnaires...* wymieniał trzy elementy sytuacji rewolucyjnej (aktywność mas i ich sprzeciw wobec porządku burżuazyjnego; obiektywny kryzys systemu paraliżujący jego funkcjonowanie; klasy średnie częściowo neutralne, a częściowo udzielające poparcia proletariatu), uznając, że jedynie dwa z nich – pierwszy i trzeci – są spełnione; drugi warunek miał być spełniany

Weber i Bensaïd uznali również, że w pewnym momencie, między 27 a 29 maja, skala protestów i atmosfera wolności sprawiła, że władza była nieobecna – innymi słowy, nastąpiła „próżnia we władzy”, tak że zorganizowana siła mogła ewentualnie zdobyć się na jej przejście¹¹¹. Nie doszło do tego, ponieważ nikt po tę władzę nie sięgnął, w szczególności bowiem partia komunistyczna ciążyła w stronę pokojowego i parlamentarnego rozwiązania kryzysu, co zdaniem autorów było znakiem zdrady ruchu rewolucyjnego¹¹². Tymczasem była to okazja, korzystając z której można było doprowadzić do powstania sytuacji rozdzielenia władzy przez rozwijanie konkurencyjnych ośrodków (komitetów) jako organów kontrwładzy. Istniejące komitety akcji miały już zaczynać sobie uświadamiać, że ich rola wykracza poza funkcje wypełniane zwykle przez związki zawodowe i dotyka także kwestii politycznych¹¹³.

Temat dwuwładzy był również poruszany na bieżąco na łamach ukazującego się od końca maja „Aujourd’hui”. W numerze 4 z 1 czerwca działacze JCR oceniali, że istniejące komitety akcji nie są jeszcze „sowietami” z uwagi na ograniczony zasięg działań; dzięki temu jednak, że grupowały one działaczy awangardy chcących zwalczać nie tylko rząd gaullistowski, ale i reżim kapitalistyczny jako taki, komitety mogły stać się narzędziem politycznym, które można było wykorzystać do tworzenia organów władzy robotniczej. Należało więc działać na rzecz tworzenia jak najszerzej sieci tych komitetów i starać się o koordynację ich poczynań. Dodatkowo do zaistnienia faktycznego rozdzielenia władzy potrzebna była jednak rewolucyjna

jedynie częściowo, ponieważ wprowadzie kapitalizm nie mógł wyjść naprzeciw żądaniom mas nawet tymczasowo bez popadnięcia w kryzys, lecz – zdaniem autora – kryzysu władzy nie było (jako że premier Pompidou był w stanie utrzymać władzę w swoich rękach). Należy jednak pamiętać, że artykuł ten napisano 23 maja 1968 r., a więc jeszcze przed kulminacją kryzysu, która nastąpiła właśnie w okolicach 27–30 maja (JCR, *Situations révolutionnaires...*, s. 2). W jeszcze innym miejscu działacze JCR pisali natomiast o „okresie rewolucyjnym”, odróżniając go od rewolucji (*Vers un gauchisme de masse ?*, „Aujourd’hui” 1968, 7 juin, n° 7, s. 1).

¹¹¹ D. Bensaïd, H. Weber, *Mai 1968*, s. 179–186.

¹¹² Tamże, s. 208, 217.

¹¹³ Tamże, s. 187–193, *passim*.

partia komunistyczna, której w istocie zabrakło¹¹⁴. Można więc rozumieć, że maj i czerwiec pokazał skalę kryzysu społecznego i jednocześnie możliwość zmiany – w tym sensie był właśnie „próbą generalną”, której charakterystykę najbardziej lapidarnie podsumowała redakcja innego pisma JCR, „La Nouvelle avant-garde” (które zastąpiło wcześniejsze „Avant-garde jeunesse”): „Warunki [do przeprowadzenia rewolucji – A.W.] są dojrzałe: trzeba się organizować, zanim staną się przejrzałe”¹¹⁵. Co istotne, rolę prowizorycznej organizacji rewolucyjnej odgrywać miał w maju ruch studencki, będący jednocześnie detonatorem ruchu¹¹⁶.

JCR widziała w wydarzeniach maja i czerwca potwierdzenie własnego stanowiska w kwestii taktyki rewolucyjnej. Nagłówek „Avant-garde jeunesse” z końca maja głosił: „władzę zdobywa się w fabrykach i na ulicy”¹¹⁷. Miała to być jedna z prawd ujawnionych przez rozwijający się ruch, tak jak rzeczywista słabość władzy i siła klasy robotniczej. To, że strajki ewoluowały, formułując w końcu roszczenia o charakterze politycznym i stawiając problem władzy państwowej, podkreślał w artykule z czerwca Henri Weber. Jak pisał, w reakcji na to podstawowym celem tak władzy, jak PCF miało stać się przeniesienie walki z powrotem na bezpieczny dla nich teren parlamentarny, by odebrać ruchowi wymiar polityczny i skierować go w stronę wyborów do Zgromadzenia Narodowego. Te w żadnym razie nie mogły jednak doprowadzić do pożądanego efektu, ponieważ cały proces parlamentarny skrojony był na miarę potrzeb burżuazji¹¹⁸.

Działacze pozostającej poza trockistowską Międzynarodówką rewizjonistycznej grupy TMR pisali o sytuacji przedrewolucyjnej, któ-

¹¹⁴ *Où va la France ?*, „Aujourd’hui” 1968, 1 juin, n° 4, s. 5–6.

¹¹⁵ *Éditorial*, „La Nouvelle avant-garde” 1968, 10 juin, n° 1, s. 2.

¹¹⁶ Tamże. Por. także: 1936–1968 ?, „Avant-garde jeunesse” 1968, 27 mai, n° 14, s. 7.

¹¹⁷ Zob. stronę tytułową „Avant-garde jeunesse” 1968, 27 mai, n° 14.

¹¹⁸ H. Weber, *La révolution trahie*, „Avant-garde jeunesse” 1968, n° 14, s. 8–11. Por. także: A. Krivine, *Élection-trahison*, „Avant-garde jeunesse” 1968, 27 mai, n° 14, s. 14.

ra może przerodzić się we właściwą sytuację rewolucyjną¹¹⁹. Michel Pablo w pochodzącym z końca czerwca podsumowaniu doświadczeń maja uznał, że do tego przekształcenia faktycznie doszło i można mówić o tym, że we Francji zaistniał kryzys o charakterze rewolucyjnym. Miał on występować, co istotne, nawet mimo braku kryzysu ekonomicznego – zdaniem Pablo dotyczył on nie tyle zagadnień poziomu życia, ile jego jakości¹²⁰. Przywódca TMR charakteryzował przy tym sytuację podobnie jak przedstawiciele innych, nade wszystko trockistowskich grup, czyli podkreślając strach klas posiadających i słabość czy praktyczną niemoc aparatu państwowego (do tego stopnia, że nawet generała de Gaulle'a miała kusić perspektywa dymisji), a także skalę mobilizacji społecznej (Pablo informował o 10 mln strajkujących, ale sugerował, że faktycznie – wliczając członków najbliższej rodziny – strajkowała absolutna większość populacji). Miało to oznaczać, że wszystko stało się obiektywnie możliwe, ale też, że wobec możliwości, a nawet konieczności walki o władzę, które zarysowały się w maju, pozostały tylko dwa wyjścia: zwycięstwo rewolucji lub zwycięstwo kontrrewolucji¹²¹.

Także w tej interpretacji kryzys majowy miał wymiar polityczny, skoro w jego trakcie pojawiła się kwestia walki o władzę robotników i autentyczny demokratyczny socjalizm. Walkę tę, której detonatorem były zdaniem Pablo małe, radykalnie lewicowe organizacje, z braku rewolucyjnego kierownictwa (i wobec reformistycznej postawy PCF)¹²² poprowadziłyby Centralna Rada Rewolucyjna złożona z reprezentantów wszystkich organizacji politycznych zaangażowanych w walkę rewolucyjną i oparta na komitetach mających stanowić lokalne lub dziedzinowe organy władzy (w zależności od tego, czy ulokowane byłyby w dzielnicach, fabrykach, przedsiębiorstwach etc.)¹²³. Działacze TMR przewidywali też rozwój sieci rewolucyjnych

¹¹⁹ TMR, *Camarades Étudiants, Lycéens, Enseignants, Travailleurs !* (15 mai 1968), w: TMR, *La crise révolutionnaire*, s. 39.

¹²⁰ M. Pablo, *La crise révolutionnaire*, s. 3.

¹²¹ Tamże, s. 6–7.

¹²² Zob. tamże, s. 7–8.

¹²³ TMR, *Camarades Ouvriers et Étudiants de France* (27 mai 1968), w: TMR, *La crise révolutionnaire*, s. 43–44.

komitetów akcji, które mogłyby, oczywiście wyposażone w odpowiednie kierownictwo i struktury organizacyjne, powołać Konstytuantę (l'Assemblée Constituante Révolutionnaire et Démocratique – Rewolucyjne i Demokratyczne Zgromadzenie Konstytucyjne)¹²⁴.

W istocie brak kierownictwa, choćby w rodzaju Centralnej Rady Rewolucyjnej, nie tylko przesądził zdaniem członków TMR o ostatecznej porażce ruchu, ale też przeszkodził ustanowieniu dualnej władzy. Pablo odmawiał istniejącym w maju komitetom miana organów dwuwładzy, argumentując, że należy je raczej postrzegać jako zgrupowania działaczy nastawionych rewolucyjnie; jednocześnie jednak podkreślał, że walka o władzę musi przebiegać właśnie przez takie oddolnie tworzone struktury, które będą stawiały hasła samorządności – to jej praktykowanie, nawet ograniczone, oznaczałoby zniesienie władzy kapitalistycznej w danym zakresie. Pablo zauważał, że – choć były to odosobnione przypadki – w czasie majowego kryzysu hasła samorządności pojawiały się (np. w Nantes)¹²⁵. Można więc powiedzieć, że wprawdzie nie doszło do rozdwojenia władzy, lecz dzięki podjęciu tych haseł przynajmniej w kilku miejscach pojawiły się pierwsze jego symptomy. Samorządność wysuwała się przy tym w interpretacji TMR na plan pierwszy, stanowiąc żądanie przejściowe (a więc takie, które doprowadzi w końcu do zakwestionowania władzy kapitalistycznej, choć nie musi mieć pierwotnie charakteru politycznego). W tym sensie hasło to mogło być formułowane przed rozpoczęciem walki o władzę jako taką; uświadomienie sobie niemożliwości funkcjonowania prawdziwie samorządnych organów w ramach społeczeństwa kapitalistycznego miało dopiero prowadzić do ich przekształcenia się w organy dwuwładzy¹²⁶.

Nacisk kładziony przez TMR na problem samorządności i postulaty zwołania Konstytuanty, która miałaby stanowić – jak można się domyślać – przeciwwagę dla instytucji V Republiki, wydawały się nie do pogodzenia z udziałem grupy w wyborach parlamentarnych. Toteż podobnie jak inne organizacje, TMR demaskował wy-

¹²⁴ TMR, *Camarades Étudiants, Lycéens, Enseignants, Travailleurs !* (15 mai 1968), w: TMR, *La crise révolutionnaire*, s. 40.

¹²⁵ M. Pablo, *La crise révolutionnaire*, s. 9, 13–14.

¹²⁶ Tamże, s. 13–14.

bory jako manewr rządzących, pragnących uspokojenia sytuacji. Zarazem jednak przez pewien czas jej przedstawiciele przekonywali o potrzebie wykorzystania trybuny parlamentarnej, proponując nawet, jeszcze w czasie kampanii wyborczej, wysunięcie kilku kandydatów, którzy po otrzymaniu mandatu mieliby dążyć do przekształcenia parlamentu w Konstytuante i powołania rządu bez kapitalistycznych ministrów, zdolnego do zaproponowania programu przejściowego¹²⁷. Zwycięstwo gaullistów w wyborach rozwiązało jednak ich marzenia i już 24 czerwca, po ogłoszeniu wyników elekcji, grupa TMR wróciła do pozycji przeciwnej wyborom, których formuła miała być korzystna wyłącznie dla warstw konserwatywnych i uprzywilejowanych. W odezwie skierowanej do studentów i robotników członkowie ugrupowania twierdzili, że przenoszenie walki o radykalną zmianę społeczną na teren wyborczy jest zdradą tej walki i oznacza przyzwolenie na przywrócenie władzy burżuazyjnej. Pozwoliło to przy okazji zaakcentować raz jeszcze zdradę godzącej się na wybory PCF¹²⁸.

Również sytuacjoniści i Wściekli, posługujący się określeniem „ruch okupacyjny”, podkreślali rewolucyjny charakter rozgrywających się w maju i czerwcu wydarzeń¹²⁹. Te dwie ściśle współpracujące ze sobą grupy, które najpierw powołały wspólny komitet, a następnie Radę na rzecz Utrzymania Okupacji (*Conseil pour le maintien des occupations*, CMDO), już 15 maja wśród możliwych scenariuszy rozwoju sytuacji przewidywały rewolucję społeczną; na tym etapie był to jeszcze ich zdaniem najmniej prawdopodobny bieg wydarzeń, który został wymieniony po dwóch innych, mianowicie naturalnym wyczerpaniu ruchu i represji na skutek radykalizacji ruchu¹³⁰.

¹²⁷ TMR, *Camarades Travailleurs, Camarades Étudiants* (10 juin 1968), w: TMR, *La crise révolutionnaire*, s. 48–49.

¹²⁸ TMR, *Camarades Travailleurs, Camarades Étudiants* (24 juin 1968), w: TMR, *La crise révolutionnaire*, s. 50–51.

¹²⁹ Zob. IS, *Le commencement d'une époque*, „Internationale situationniste” 1969, n° 12, s. 14–15.

¹³⁰ G. Debord, M. Khayati, R. Vaneigem, R. Riesel, *De l'I.S. Paris aux membres de l'I.S., aux camarades qui se sont déclarés en accord avec nos thèses* (15 mai 1968), w: G. Debord, *Œuvres*, Paris 2006, s. 883.

Kilka dni później, 19 maja, w sprawozdaniu z okupacji Sorbony CMDO wspominało już jednak o nowym etapie kryzysu współczesnego społeczeństwa i o tym, że francuskie wydarzenia zapowiadają powrót proletariackiego ruchu rewolucyjnego we wszystkich krajach. Działacze stwierdzili, że ruch wykroczył poza walki studenckie, a wyjście z kryzysu znajdzie się w rękach klasy robotniczej, o ile uda się jej zrealizować w fabrykach to, co urzeczywistniono na Sorbonie, a więc działanie na nowych, demokratycznych zasadach¹³¹. Na skutek rozprzestrzeniającego się ruchu strajkowego 22 maja odnotowali praktyczny paraliż kraju, a w apelu do pracowników z 30 maja uznali, że ruchowi rewolucyjnemu brakuje do zwycięstwa jeszcze tylko „świadomości tego, co już udało mu się osiągnąć”¹³². Wydaje się, że była to nawet bardziej optymistyczna interpretacja od tych formułowanych przez pozostałe ugrupowania; sytuacjoniści i Wściekli kładli przy tym jeszcze większy niż inni nacisk na rozwijanie samorządności robotniczej i systemu rad robotniczych, które miały zastąpić wszelką zewnętrzną władzę¹³³.

Ocena ta została podtrzymana w analizach podsumowujących doświadczenia maja i czerwca. Pierwsza z nich, autorstwa René Viéneta (przy współpracy innych sytuacjonistów), pojawiła się jeszcze w 1968 r.; druga została opublikowana w 12 (ostatnim) numerze przeglądu „Internationale situationniste” w 1969 r. Viénet, przedstawiając dynamikę ruchu, zwracał uwagę na punkt kulminacyjny, który miał nastąpić po odrzuceniu przez robotników układu z Grenelle; to wtedy przyszłość gaullizmu była bodaj najniepewniejsza. Zarysowała się wówczas alternatywa między całkowitą porażką ruchu a autonomicznym działaniem proletariatu. Ruch nie mógł jednak wygrać, mając przeciwko sobie nie tylko de Gaulle’a, ale także PCF,

¹³¹ CMDO, *Rapport sur l'occupation de la Sorbonne* (19 mai 1968), w: G. Debord, *Œuvres*, s. 891–894.

¹³² Zob. CMDO, *Pour le pouvoir des conseils ouvriers* (22 mai 1968); Comité Enragés-Internationale situationniste, CMDO, *Adresse aux travailleurs* (30 mai 1968), w: G. Debord, *Œuvres*, s. 898–902.

¹³³ Comité Enragés-Internationale situationniste, CMDO, *Adresse aux travailleurs*, s. 901–902.

który działał na rzecz uspokojenia sytuacji¹³⁴. Tym niemniej nawet mimo tej porażki miał on kapitalne znaczenie zarówno dla Francji, jak i dla świata jako początek nowej epoki zapowiadającej rychłą śmierć istniejących reżimów, a także odnowę i radykalizację tendencji rewolucyjnych¹³⁵. Co więcej, miał też oznaczać istotny krok na drodze formowania warunków subiektywnych do przeprowadzenia rewolucji, potwierdzając i wzmacniając rewolucyjną teorię, również prowadząc do upowszechniania świadomości zmiany¹³⁶.

W późniejszym tekście sytuacioniści wciąż utrzymywali, że rewolucja była w maju na porządku dnia (można powiedzieć, że nastąpił swego rodzaju moment rewolucyjny, choć do pełnego zwycięstwa nie doszło), o czym miały świadczyć i pojawienie się załączków nowej legalności, i słabość władzy (uświadomiona zresztą przez jej przedstawicieli) manifestująca się w nieściganiu osób otwarcie naruszających porządek prawny, i działania „stalinowców”, którzy zwalczali bez wytchnienia ruch okupacyjny¹³⁷. Ten ostatni czynnik nie budził jednak zdziwienia, ponieważ sytuacioniści – za Leninem – rozumieli związki zawodowe (a więc także CGT) jako mechanizm integracji klasy robotniczej z systemem, a partię komunistyczną określali mianem antyrobotniczej biurokracji¹³⁸. Kryzys rewolucyjny doprowadził zdaniem Deborda i innych do znaczącego zachwiania równowagi gospodarki kapitalistycznej; sprawił także, że przynajmniej część burżuazji straciła zaufanie do stabilności reżimu¹³⁹. Ostatecznie widzieli oni wpływ wydarzeń francuskich na ruchy rewolucyjne w innych miejscach na świecie; „następstwem” maja miały być m.in. rewolta studentów meksykańskich i ruch studentów jugosłowiańskich¹⁴⁰.

Dla aktywistów najmłodszego, lecz mającego największe oddziaływanie ugrupowania wśród aktywnych w maju i czerwcu, czyli dla uczestników Ruchu 22 marca, wydarzenia były następną manife-

¹³⁴ R. Viénet, *Enragés et situationnistes*, s. 162–163.

¹³⁵ Tamże, s. 205.

¹³⁶ Tamże, s. 211–212.

¹³⁷ IS, *Le commencement*, s. 14–15.

¹³⁸ Tamże, s. 8, 15.

¹³⁹ Tamże, s. 29.

¹⁴⁰ Tamże, s. 32.

stacją rozwijającego się już wcześniej (przez strajki, działalność *groupuscules* czy subkultury „czarnych koszul”) ruchu rewolucyjnego. Jak pisał Cohn-Bendit, w maju i czerwcu można było jednak rozważać możliwość rewolucji¹⁴¹. W wywiadzie udzielonym Hervé Bourgesowi Cohn-Bendit wraz z Jean-Pierre'em Deuteuilem przyznali też, że rozwijająca się sytuacja rewolucyjna pozwala na konkretyzację i ujednoznacznienie perspektyw rewolucyjnych (choć trudno mówić o konkretnym terminie przygotowującego się przewrotu)¹⁴².

Działacze Ruchu 22 Marca chyba najlepiej podsumowali swoje stanowisko na jednym z rozpowszechnianych w czerwcu afiszy rozpoczynającym się od hasła „Władza jest sprawą [nas] wszystkich”. Podkreślali tam jednocześnie mobilizację mas („10 milionów strajkujących / 5 tygodni strajku powszechnego / zaciepła walka klas”), przemoc i manewry państwa i patronatu („Państwo i patronat kryją się za / afiszami wyborczymi / biuletynami do głosowania / zgromadzeniami policyjnymi / komandami CDR / chcą zastąpić ruch rewolucyjny, który się rozwinął, starym burżuazyjnym porządkiem potępionym przez pracowników”), nieskuteczność rozwiązania parlamentarnego („nie wymieniamy rzeczywistej władzy, którą zdobyliśmy w naszych przedsiębiorstwach, na naszych wydziałach, na fikcyjną władzę którą obiecują nam specjaliści od polityki: grupa deputowanych do zgromadzenia / wiedźmy, że państwo burżuazyjne prowadzi dialog tylko z samym sobą”) i potrzebę walki innymi środkami („nasza walka trwa / władzę zdobywa się w przedsiębiorstwach, na wydziałach, nie w zgromadzeniu”), a także rewolucyjne nadzieje („pierwsze doświadczenie za nami / niech żyje rewolucja, [która jest] w toku / zwyciężymy”)¹⁴³.

Wątki te rozwijane były w dokumentach wydawanych w trakcie wydarzeń. Już 13 maja aktywiści Ruchu 22 Marca pisali o walce,

¹⁴¹ D. Cohn-Bendit, G. Cohn-Bendit, *Le gauchisme*, s. 13.

¹⁴² Wywiad Hervé Bourgesa z Danielem Cohn-Benditem i Jean-Pierre'em Deuteuilem, w: J. Sauvageot, A. Geismar, D. Cohn-Bendit, J.-P. Duteuil, *La révolte étudiante. Les animateurs parlent*, Paris 1968, s. 63–64.

¹⁴³ Mouvement du 22 mars, *Le Pouvoir c'est l'affaire de tous*, <http://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b9018188r.r=Le%20Pouvoir%20c'est%20l'affaire%20de%20tous...%2C> (dostęp: 23.02.2016).

która toczy się przeciwko państwu i policji oraz o wspólnocie interesów studentów i pracowników¹⁴⁴. Przynajmniej do pewnego momentu państwo zdawało się w tej walce przegrywać, zmuszone choćby do ustąpienia po pierwszych starciach przed trzema żądaniami studentów (uwolnienia zatrzymanych, wycofania policji z Dzielnicy Łacińskiej i ponownego otwarcia wydziałów); w efekcie uznano, że burżuazję opanował strach¹⁴⁵. Odwoływano się także do pojęcia rozdwojenia władzy: pierwszym jego stadium miała być robotnicza samoobrona, która później mogłaby przekształcić się w pełną samorządność. Zdaniem aktywistów w maju pojawił się też faktyczny przykład dwuwładzy, nie w Paryżu, lecz w Nantes, gdzie komitet międzyzwiązkowy praktycznie przejął nie tylko siedzibę merostwa, ale kierowanie miastem, organizując dostęp do wody i prądu, dostawy żywności, a nawet kontrolując ceny. Nantes było również wymieniane jako przykład sukcesu w łączeniu ruchu studenckiego z ruchem robotniczym¹⁴⁶. Był to jednak wciąż, jak się wydaje, jedynie odosobniony (choć rokujący pewne nadzieje) przypadek.

W opublikowanym wkrótce po uspokojeniu sytuacji podsumowaniu jeden z najbardziej rozpoznawalnych członków grupy, Daniel Cohn-Bendit, wskazywał na ogromne pole możliwości, które zarysowały się zwłaszcza w ostatnich dniach maja. Jego zdaniem między 27 a 30 maja nikt we Francji nie miał władzy – rząd był w dekompozycji, a policja obez władniona przez strajk nie była w stanie utrzymać porządku na ulicach. Całe państwo znalazło się w impasie, podczas gdy równolegle rozwijał się alternatywny obieg informacji i produktów, a także nowy sposób nawiązywania relacji między ludźmi zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i grupowym. Do-

¹⁴⁴ Mouvement du 22 mars, *Continuons le combat dans la rue* (13 mai 1968), w: Mouvement du 22 mars, *Mai 68. Tracts et textes*, La Bussière 1998, s. 10.

¹⁴⁵ Zob. Mouvement du 22 mars, *Constituons des comités d'action révolutionnaire !* (15 mai 1968), w: Mouvement du 22 mars, *Mai 68*, s. 13–14. Por. także plakat *La bourgeoisie a peur* (3 juin 1968), <http://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b9018360c/fi.item.r=mouvement%20du%2022%20mars> (dostęp: 23.02.2016).

¹⁴⁶ Mouvement du 22 mars, *Pour l'action directe, pour que l'auto-défense devienne effective dans tous les secteurs de combat* (5 juin 1968), w: Mouvement du 22 mars, *Mai 68*, s. 28–30.

piero po przemówieniu de Gaulle'a i rozpoczęciu kampanii wyborczej władza wróciła w ręce profesjonalnych polityków, m.in. dzięki partii komunistycznej pomagającej w istocie rządzącym izolować ruch strajkowy¹⁴⁷.

W efekcie maj i czerwiec pozwoliły prowadzić – dzięki rozwijaniu sieci komitetów i doświadczeniom alternatywnej organizacji społecznej – walkę niejako na „wyższym” poziomie, a także zrewolucjonizować nie tylko pewne warstwy klasy robotniczej, ale i całe społeczeństwo¹⁴⁸. I tutaj pojawił się zatem motyw znaczenia wydarzeń 1968 r. dla rozwijania świadomości potrzeby (czy nawet konieczności) rewolucyjnej zmiany.

3.3.2.3. *Elementy wspólne w ujęciach grup goszystowskich*

Charakterystyki sytuacji przedstawiane przez poszczególne grupy znacząco różniły się między sobą. Każda posługiwała się nieco innym językiem, sięgała wszakże do innej części tradycji ruchu komunistycznego, inspirując się myślą Trockiego, Mao albo komunistów holenderskich i niemieckich. Inny był też rozkład akcentów w opisie konkretnych zjawisk. Grupy, choć okazjonalnie podejmowały współpracę, poświęcały też dużo miejsca na wzajemne zwalczanie swoich poglądów. W efekcie nie można powiedzieć, by tworzyły one spójną narrację o zaistniałej sytuacji; były to raczej światopoglądy konkurujące ze sobą, jedne, jak ten promowany przez Ruch 22 Marca, zdobywające znaczną popularność, inne, jak poglądy głoszone przez niektóre z grup trockistowskich (ze wskazaniem na FER), pozostające na uboczu.

Wydaje się jednak, że przynajmniej w niektórych kwestiach można wskazać pewną wspólnotę poglądów, która mogłaby stać się fundamentem wspólnego stanowiska, odrębnego tak od narracji powiązanej ze środowiskami rządowymi, jak prezentowanej przez partię komunistyczną. Wspólnota ta dotyczyła głównie problemu perspektyw rewolucji we Francji (i znaczenia wydarzeń 1968 r. dla tych

¹⁴⁷ D. Cohn-Bendit, G. Cohn-Bendit, *Le gauchisme*, s. 142–146.

¹⁴⁸ Tamże, s. 266.

perspektyw). Choć nie wszyscy goście zgadzali się, że rewolucja była możliwa w maju i czerwcu, wskazując rozmaite powody niepowodzenia ruchu – brak odpowiedniej organizacji, „zdradę” partii komunistycznej czy związków zawodowych etc. – to dla wszystkich doświadczenie 1968 r. było ważnym etapem na drodze do przyszłego zwycięstwa socjalizmu. Wydarzenia maja i czerwca budowały ich zdaniem świadomość rewolucyjną we francuskim społeczeństwie, ujawniać drżące w nim konflikty, słabość władzy i prawdziwą naturę kierownictw ruchu robotniczego. Pokazywały też, jak twierdzili, faktyczny stosunek sił między stronami konfliktu – ruch protestacyjny okazał się zdolny do znaczącego zaburzenia funkcjonowania państwa i władzy (oceny wahały się od chwilowego paraliżu po najradzykalniejsze stwierdzenie o wystąpieniu w pewnej chwili „próżni we władzy”). Jednocześnie doświadczenie tego czasu dawało w ich opinii przedsmak przyszłej organizacji społecznej, pokazując alternatywę dla istniejącego porządku.

Ważne było nade wszystko przeniesienie problemów o charakterze politycznym na arenę pozaparlamentarną – goście interpretowali bowiem zaistniały kryzys w kategoriach politycznych. O ile wykazanie utrzymywania się konfliktu społecznego i możliwość dojścia do poważnego kryzysu (czy to gospodarczego, czy społeczno-politycznego) była zasadniczym punktem niezgody goszystów z narracją gaullistowską, o tyle kwestia prowadzenia polityki z wykorzystaniem legalnych środków, w tym parlamentu, stanowiła oś sporu goszystów z partią komunistyczną. Działania studentów i robotników niemieszczące się w ramach istniejącego porządku – okupacje, dzikie strajki, nierejestrowane manifestacje – były odbierane jako potwierdzenie słuszności stanowiska odrzucającego legalne reformy.

Nie dość, że wydarzenia miały być „powrotem” rewolucji, to jeszcze wydawało się, że oznaczały one dla goszystów powrót marksizmu. W kreślonych charakterystykach sytuacji podkreślano mobilizację mas, w głównej mierze proletariatu, negując w ten sposób rozwijane w latach wcześniejszych teorie integracji klasy robotniczej, w które goście być może nie wierzyli, ale przeciwko którym nie byli w stanie wysunąć decydujących argumentów. Był to impuls do ponownego przemyślenia różnych koncepcji marksistowskich

i wykorzystania ich (np. leninowskiej i trockistowskiej wykładni sytuacji rewolucyjnej) do wyjaśnienia i opisanie rozwijającego się ruchu.

Należy przy tym zastrzec, że rozumienie sytuacji zmieniało się w trakcie jej trwania, czasem radykalnie (jak opisana wyżej „wolta” UJCml). To prawda, że w większości przypadków wydarzenia prowadziły uczestników do formułowania optymistycznych prognoz; prawdą jest jednak również to, że już dekadę później prognozy te (podobnie jak przywiązanie do marksizmu) były stanowczo negowane na fali narastającego krytycyzmu wobec rzeczywistości bloku wschodniego, partii komunistycznej i marksizmu jako takiego¹⁴⁹. Ta krytyczna postawa względem własnej przeszłości przesłoniła zresztą w dużej mierze toczącą się w 1968 r. dyskusję; tym istotniejsze wydaje się jej odtworzenie w pierwotnej formie. Pokazuje to jednocześnie, jak rozumienie poszczególnych wystąpień jest zależne od kontekstu.

3.4. Powrót dyskusji i nowe otwarcie. Koncepcja rewolucji symbolicznej

Przeciwko krystalizującej się za sprawą goszystów nowej narracji aspirującej do zakwestionowania dotychczas przyjętych poglądów na temat sposobów i możliwości ewolucji społeczeństwa francuskiego wystąpił nie tylko rząd. Zaoponowała też partia komunistyczna. Te dwie strony rozgrywającego się we Francji sporu stanowczo sprzeciwiały się interpretacjom wracającym do języka rewolucyjnego i przeciwstawiły im własne wyjaśnienia sytuacji kryzysowej. Mimo ich zapewnień goszysci zyskali jednak w 1968 r. znaczną popularność. Za ich sprawą opowieści rewolucyjne przynajmniej na krótki czas wróciły do centrum debaty publicznej. Wydarzenia, które nie zmieniły francuskiej władzy, wpłynęły na zmianę sposobu postrzegania francuskiego życia społecznego i politycznego. W tym sensie

¹⁴⁹ W kwestii wolt interpretacyjnych w rozumieniu wydarzeń z maja i czerwca zob. J.-P. Rioux, *L'événement-mémoire. Quarante ans de commémorations*, „Le Débat” 2008, n° 2, s. 4–19. Por. także: *Wstęp*, s. 6.

można mówić, że w 1968 r. we Francji dokonała się jednak rewolucja – tylko nie polityczna ani społeczna, a symboliczna.

3.4.1. Stanowisko PCF

W tym samym czasie, gdy goście roztaczali wizję postępującej rewolucji socjalistycznej, Francuska Partia Komunistyczna (która, jakby się wydawało, powinna być nie mniej przejęta perspektywą rewolucji) optowała za powrotem do porządku parlamentarnego. Przywódcy partii od początku odnosili się do ruchu dość niechętnie, szczególnie piętnując działania przedstawicieli grup goszystowskich (*groupuscules* i Ruchu 22 Marca). Już 3 maja, gdy manifestacje przeniosły się do Paryża, komunistyczny dziennik „l’Humanité” opublikował na pierwszej stronie skierowany przeciw nim tekst Georges’a Marchais’go, członka Komitetu Centralnego PCF (i późniejszego I sekretarza partii), w którym działacze goszystowscy zostali nazwani przez autora (traktującego wszystkie grupy łącznie i jako ich przywódcę wskazującego „niemieckiego anarchistę” Cohn-Bendita) „fałszywymi rewolucjonistami”, szafującymi frazeologią rewolucyjną i pretendującymi (m.in. pod wpływem teorii Marcusego) do przewodzenia nie tylko w swoim środowisku, ale także w klasie robotniczej. Zarzucał im awanturnictwo i wytykał burżuazyjne pochodzenie, sugerując, że wkrótce znudzi ich płomień rewolucyjny i wrócą do rodzinnych przedsięwzięć, by – jak ich ojcowie – wyzyskiwać robotników. Marchais podkreślał w końcu, że (światom lub nie) owi „fałszywi rewolucjoniści” służą w gruncie rzeczy interesom burżuazji i działają na korzyść rządu gaullistowskiego, dając pretekst do rozwijania kampanii antykomunistycznych¹⁵⁰. Przynajmniej to ostatnie stwierdzenie okazało się później nie całkiem pozbawione podstaw.

To stanowisko wobec goszystów zostało utrzymane także później. Jednocześnie jednak partia oddzielała goszystów od ruchu o charakterze masowym, którego postulatami społecznym i ekonomicznym (tak, jak je rozumiała) udzielała poparcia. Tym samym

¹⁵⁰ G. Marchais, *De faux révolutionnaires à démasquer*, „l’Humanité” 1968, 3 mai, s. 1, 4.

zajmowała pozycję niejako pośrodku, zwracając się przeciw represjom policyjnym i rządowi gaullistowskiemu oraz przeciw radykalniejszym odłomom ruchu odwołującym się do frazeologii rewolucyjnej. Podobnie „centrowy” charakter miały postulaty wysuwane przez kierownictwo partii, początkowo ograniczające się do kwestii uniwersyteckich, wzywające do powrotu do normalności (wycofania policji, zaprzestania represji, ponownego otwarcia wydziałów) i reformy (np. otwieranie nowych uniwersyteckich instytutów technologicznych, zwiększenie liczby nauczycieli uniwersyteckich), następnie poszerzone o roszczenia typowe dla ruchu robotniczego, jak zniesienie nowych regulacji odnośnie do systemu ubezpieczeń społecznych, podwyżki, skrócenie czasu pracy, respektowanie wolności związkowych i zwiększanie władzy komitetów pracowniczych w przedsiębiorstwach. Horyzontem tych żądań miała być ogólna demokratyzacja wszystkich poziomów życia¹⁵¹.

Wraz z rozwojem wydarzeń zaczęły pojawiać się również postulaty polityczne; kierownictwo PCF uznało, że rządy generała de Gaulle'a dobiegają końca i że można spodziewać się zmiany władzy. W wywiadzie dla AFP Waldeck Rochet deklarował, że PCF gotowy jest uczestniczyć w nowym rządzie (w którym obok siebie chętnie widziałyby inne formacje lewicowe). Stąd ponawiane w maju apele o spotkania z przedstawicielami innych grup (jak SFIO, PSU czy FGDS) w celu stworzenia wspólnego programu, na podstawie którego miałyby funkcjonować proponowany przez PCF „ludowy rząd unii demokratycznej”¹⁵². Jak podkreślało Biuro Polityczne PCF w komunikacie z 27 maja, porozumienie w tej sprawie miało-

¹⁵¹ Zob. deklaracje Komitetu Centralnego PCF potępiające represje policyjne i zbędne awanturnictwo wydrukowane na łamach „l'Humanité” (1968, 8 mai, 11 mai, s. 1), komunikaty Biura Politycznego reagujące na rozwój ruchu robotniczego („l'Humanité” 1968, 13 mai, 15 mai, 17 mai), a także wzywające do jednoczenia sił lewicy i wysuwające żądania w imieniu strajkujących („l'Humanité” 1968, 18–21 mai i późn.).

¹⁵² Une interview à l'A.F.P. de Waldeck Rochet, *Secrétaire général du Parti Communiste Français. Pour un gouvernement populaire et d'union démocratique* (28 mai 1968), „l'Humanité” 1968, 29 mai (wydanie specjalne), s. 2. W kwestii porozumienia w sprawie wspólnego programu zob. również publiczną wymianę listów między Waldeckiem Rochetem i François Mitterrandem („l'Humanité” 1968,

by być warunkiem wstępnym pełniejszej ofensywy politycznej, dopiero ono nadawałoby bowiem sens hasłom rozwiązania Zgromadzenia Narodowego i zarządzenia nowych wyborów¹⁵³. Jak widać, ofensywa ta nadal zamykała się w ramach reguł przewidzianych przez funkcjonujący system polityczny i zakładała możliwość wykorzystania parlamentu na drodze do zbudowania „prawdziwej” demokracji i socjalizmu. W mocy pozostawał zatem podstawowy spór między komunistami i grupami goszystowskimi w kwestii taktyki rewolucyjnej.

Co więcej, mimo dość daleko idących postulatów politycznych w bieżącej walce kierownictwo PCF skupiało się raczej na roszczeniach spoza sfery politycznej. Było to zgodne z jego odczytaniem sytuacji; jak podsumował Rochet:

podstawową charakterystyką sytuacji jest moc, zasięg i determinacja ruchu ludowego, który obecnie się rozwija. Dziewięć milionów strajkujących pracowników domaga się z największą stanowczością, by zostały zaspokojone ich najbardziej palące roszczenia. Studenci i nauczyciele upominają się o głęboką reformę Uniwersytetu i demokratyzację nauczania¹⁵⁴.

Dzięki temu, choć do powołania wspólnego rządu lewicy nie doszło, osiągnięcia ruchu, czyli zdobycze uzyskane dzięki porozumieniom z Grenelle, oceniane były pozytywnie. Jak podkreślał Rochet w podsumowaniu doświadczeń maja, ruch zawdzięczał ten sukces nie tyle sile spontaniczności, ile zdolnościom organizacyjnym związków zawodowych (szczególnie CGT), zdyscyplinowaniu, zimnej krwi i odpowiedzialnej postawie¹⁵⁵.

Różnice między goszystami i komunistami nie zamykały się jednak wyłącznie w sferze taktyki, a więc wyboru parlamentarnej lub pozaparlamentarnej drogi prowadzącej do zmiany władzy. Inna była też ogólna ocena sytuacji, czemu dał wyraz Rochet w wydanej jesz-

28 mai, s. 1) oraz podsumowanie spotkania („l'Humanité” 1968, 29 mai, s. 1), które miało zapoczątkować współpracę.

¹⁵³ Biuro Polityczne PCF, *Contre toute manœuvre : satisfaction des revendications, gouvernement populaire et d'union démocratique*, „l'Humanité” 1968, 27 mai, s. 1.

¹⁵⁴ *Une interview à l'A.F.P.*, s. 1.

¹⁵⁵ W. Rochet, *Les enseignements de mai-juin 1968*, Paris 1968, s. 27–28.

cze w 1968 r. książce *Les enseignements de mai-juin 1968*. Również on nawiązał do koncepcji sytuacji rewolucyjnej, ale uczynił to tylko po to, by podjąć polemikę z tymi, którzy chcieli przypisywać wydarzeniom maja i czerwca rewolucyjny charakter, a więc tak z grupami radykalnie lewicowymi, jak z PSU czy FGDS, przychylnie odnoszącymi się do niektórych haseł formułowanych przez goszystów. Zdaniem Rocheta takie odczytanie sytuacji było myleniem pragnień z rzeczywistością – większość uczestników strajków i manifestacji nie przyłączyła się przecież do ruchu z postulatami politycznymi, lecz z konkretnymi roszczeniami poprawy swojej kondycji. Rochet powtarzał też za Leninem, że choć każdy strajk jest krokiem na drodze ku rewolucji, to nie można zakładać, że każdy się nią skończy. Za absurd uznał nazywanie rewolucyjną sytuacji, w której rząd zachowywał możliwość rozbicia ruchu siłą i nie istniało solidne porozumienie formacji lewicowych, tak samo partii politycznych, jak związków zawodowych¹⁵⁶. Innymi słowy, Rochet z całą mocą sprzeciwiał się twierdzeniu, że w maju i czerwcu w pewnym momencie nastąpiła próżnia we władzy, dzięki której można byłoby myśleć o jej przejęciu; de Gaulle wszakże nigdy nie wyraził woli ustąpienia z zajmowanego stanowiska¹⁵⁷. Polityczny wymiar ruchu ograniczał się do wskazywania demokratycznych aspiracji społeczeństwa¹⁵⁸, co mogło być znakiem schyłku władzy gaullistowskiej.

W narracji komunistów nie było zatem mowy nie tylko o konieczności, ale nawet o możliwości przeprowadzenia rewolucji socjalistycznej (w sensie gwałtownego przewrotu, czyli rewolucji politycznej w znaczeniu przyjętym w rozdziale drugim), choćby dlatego, że nie były spełnione warunki pozwalające opisać jako rewolucyjną sytuację, w jakiej Francja znalazła się w 1968 r. Co więcej, gdyby takie warunki zaistniały, rewolucja taka, choć możliwa, nie byłaby wcale praktycznie konieczna, ponieważ równie dobrze można byłoby wykorzystać do dokonania przejścia do socjalizmu drogę parlamentarną (przy wsparciu mas, które w sposób pokojowy udzieliłyby

¹⁵⁶ Tamże, s. 38–40.

¹⁵⁷ Tamże, s. 31.

¹⁵⁸ Tamże, s. 29.

swojego poparcia, wywierając tym samym presję na urzędującą władzę). W konsekwencji rewolucyjna frazeologia grup goszystowskich faktycznie musiała wydawać się komunistom nie tylko błędna, ale i szkodliwa, ponieważ przez prowokowanie represji ze strony rządu mogła prowadzić do osłabienia ruchu robotniczego i jego przewodnika, za którego uznawali oni swoją partię. Zdaniem Rocheta gaulliści mogliby wykorzystać sytuację do krwawego rozprawienia się z przeciwnikami politycznymi, jak czyniły rządy w 1848 i 1871 r.¹⁵⁹

Znamienna jest także reakcja przywództwa PCF na ogłoszenie przez generała de Gaulle'a rozwiązania Zgromadzenia Narodowego. Członkowie Biura Politycznego PCF już następnego dnia po przemówieniu prezydenta, 31 maja 1968 r., ogłosili, że partia weźmie udział w wyborach, wskazując nawet, że pomysł ich przeprowadzenia pochodzi od... I sekretarza PCF, Waldecka Rocheta, który wspominał o takim rozwiązaniu w trakcie przemówienia parlamentarnego 21 maja¹⁶⁰.

Przystępując do wyborów, kierownictwo PCF przedstawiło program, w którym nacisk kładziono na konieczność „zastąpienia władzy gaullistowskiej przez rząd ludowy unii demokratycznej, w ramach którego komuniści będą działali na rzecz postępu, poprawy warunków życia, obrony i poszerzenia wolności, niezależności narodowej i pokoju”¹⁶¹. Plan obejmował stopniowe reformy prowadzone przez rozbudowaną koalicję sił lewicowych; komuniści, choć uważali swój udział w rządzie za niezbędny, równie zdecydowanie podkreślali, że nie żądają władzy wyłącznie dla siebie¹⁶². W gruncie rzeczy zatem, choć niewątpliwie u kresu drogi przewidzianej przez PCF znajdowała się rewolucja społeczna, której konieczności – zgodnie z tradycją marksistowską – nie negowali (to właśnie poszerzona demokracja, uzyskana w wyniku wygranych przez koalicję lewico-

¹⁵⁹ Zob. tamże, s. 32–37.

¹⁶⁰ *Déclaration du Bureau Politique du P.C.F.* (31 mai 1968), „l'Humanité” 1968, 1 juin, s. 1.

¹⁶¹ PCF, *Votez communiste*, „Bulletin du Propagande” 1968, 4 mai, n° 4 (supplement), s. 5.

¹⁶² Tamże, s. 8.

wą wyborów, miała otworzyć drogę ku socjalizmowi)¹⁶³, rozwiązanie przez nich proponowane było dość umiarkowane. Taka postawa była zresztą spójna z ewolucją, której na przestrzeni lat uległa partia komunistyczna¹⁶⁴.

3.4.2. Stanowisko prezydenta i rządu

O sytuacji rewolucyjnej nie mogło być mowy również z perspektywy kół rządzących. Władza zdawała się, przynajmniej początkowo, nie przywiązywać do rozwijających się manifestacji większego znaczenia; nie zakłóciły one zaplanowanych na maj podróży dyplomatycznych ani premiera, ani prezydenta (podczas gdy wcześniej, w czasie kryzysu bliskowschodniego, generał de Gaulle zdecydował się odłożyć swoją wizytę w Polsce). Eskalacja wydarzeń została, czego można było się spodziewać, niechętnie przyjęta; de Gaulle po powrocie z Rumunii miał użyć 19 maja na posiedzeniu Rady Ministrów (co zreferował dziennikarzom premier Pompidou, wychodząc ze spotkania) słynnego określenia „Reforma – tak. Maskarada [*chienlit*] – nie”¹⁶⁵. Użyte przez generała pejoratywne słowo „chienlit”¹⁶⁶, które w zasadzie było rzadko stosowane (choć de Gaulle już wcześniej, w 1944 r., użył go w stosunku do Georges’a Bidaulta), zostało przechwycone przez protestujących w jednym z najpopularniejszych plakatów maja, przedstawiającym sylwetkę prezydenta w charakte-

¹⁶³ Zob. np. Biuro Polityczne PCF, *Vive la lutte des ouvriers et des étudiants !* (12 mai 1968), w: *La Contemporaine*, dossier « France mai-juin 1968 », FΔ61.

¹⁶⁴ Zob. rozdz. 2, s. 104 i n.

¹⁶⁵ Wypowiedź premiera Pompidou jest dostępna w archiwach Institut National de l'Audiovisuel: *Georges Pompidou*, <http://www.ina.fr/video/I09167762> (dostęp: 13.04.2016).

¹⁶⁶ Wyrażenie to jest właściwie nieprzetłumaczalne. Pierwotnie oznaczało postać karnawału paryskiego, następnie przywoływało obraz kojarzonego z karnawalem chaosu, bezkrólewia i nieporządku, maskarady. Jednocześnie jednak określano tak osobę, która wypróżnia się do własnego łóżka. Zob. hasło „chienlit” w: A. Buhler, *Petit dictionnaire de la révolution étudiante*, Paris 1968, s. 13; *Le Grand Livre des Gros Mots : 1001 insultes, injures et jurons pour toutes les occasions*, éd. J.-M. Jakobowicz, Paris 2012, s. 65–67.

rystycznym dla niego nakryciu głowy (kepi) z uniesionymi rękami i opatrzonych hasłem „La chienlit, c'est lui” („Maskarada to on”)¹⁶⁷.

Mimo tej początkowej negatywnej reakcji w przemówieniu z 24 maja generał przyznał, że obecne wydarzenia są wyrazem potrzeby przekształcenia społeczeństwa; jako kierunek oczekiwanej zmiany podał ogólnikowo poszerzanie społecznego „uczestnictwa”. Jak wynika z dalszej części jego wypowiedzi, owo poszerzenie dotyczyło jednak głównie sfery pracy, mianowicie personel służb publicznych i przedsiębiorstw miał uzyskać udział w zarządzaniu jednostką, w której był zatrudniony. W przypadku uniwersytetów koncepcja generała była już inna – proponował nie tyle zwiększenie udziału studentów w podejmowaniu decyzji, ile dostosowanie uczelni do „rzeczywistych potrzeb ewolucji kraju”, do „potrzeb narodowych i międzynarodowych”. Opowiedział się za przeprowadzeniem potrzebnych reform, zastrzegając, że pierwszym zadaniem jest zapewnienie funkcjonowania kraju (stojącego obecnie na skraju paraliżu po tym, jak ruch studencki miał „zarazić” inne środowiska społeczne) i uniknięcie groźby wojny domowej. Mandatu do odnowy kraju miałyby udzielić społeczeństwo w zwołanym już po uspokojeniu sytuacji referendum¹⁶⁸. Jak się wydaje, na tym etapie de Gaulle postrzegał wydarzenia jako do pewnego stopnia uzasadnione, ale w gruncie rzeczy niepotrzebny chaos, który rozprzestrzenia się w sposób nieuporządkowany i jeśli się go nie powstrzyma, może mieć poważne konsekwencje (włącznie z wojną domową).

Ten obraz prezydent zmienił w przemówieniu z 30 maja, które miało wydźwięk o wiele radykalniejszy. Można je odczytywać jednocześnie jako próbę położenia kresu przedłużającemu się kryzysowi i rozpoczęcie kampanii wyborczej po ogłoszonym właśnie rozwiązaniu Zgromadzenia Narodowego. Motywem przewodnim nie było już zagrożenie wojną domową, lecz stała się nim możliwość wprowadzenia we Francji dyktatury „totalitarnego komunizmu”, który

¹⁶⁷ Był to jeden z najpopularniejszych plakatów wyśmiewających postać generała. Pojawiało się ich oczywiście więcej: zob. dok. 7592–7619 w: BnF, dossier « Journées de mai », 4Lb61–600(1968).

¹⁶⁸ Ch. de Gaulle, *Allocution radiodiffusée et télévisée prononcée au Palais d'Elysée* (24 mai 1968), w: tenże, *Mémoires d'espoir*, Paris 1994, s. 1077–1078.

chce wykorzystać sytuację i przejąć władzę dzięki złagodzeniu swojego wizerunku i (pozornemu) sojuszowi z innymi stronnictwami. Jednocześnie wydarzenia miałyby być przygotowywane od dawna przez różne grupy, w tym partię będącą „przedsięwzięciem totalitarnym” (czyli, jak można się domyślić, partię komunistyczną). Tym samym de Gaulle zasugerował, że obecny paraliż kraju jest wynikiem (najprawdopodobniej komunistycznego) spisku¹⁶⁹. Za eskalację sytuacji miały być zatem odpowiedzialne grupy zmierzające do przejęcia władzy; generał odrzucił wizję ruchu społecznego zmierzającego do społecznej rewolucji na rzecz koncepcji ugrupowań o charakterze totalitarnym wykorzystujących niezadowolenie części obywateli, wkradających się w łaski społeczeństwa i przygotowujących zamach stanu.

Interpretacja ta została nieco rozwinięta w wywiadzie udzielonym 7 czerwca przez de Gaulle’a Michelowi Droitowi. Partia komunistyczna została już otwarcie przedstawiona jako główny przeciwnik, który posłużył się strajkami i manifestacjami rozpoczętymi bez jego udziału, by nie tylko rozprawić się z opozycją z „lewej” i odzyskać monopol na formułowanie roszczeń robotników (uzyskując jednocześnie poprawę warunków ich zatrudnienia), ale też doprowadzić do ustąpienia prezydenta Republiki i dojść do władzy z wykorzystaniem mało znaczących postaci¹⁷⁰. Rolą *groupuscules* było by więc tylko sprowokowanie i przyspieszenie rozwoju wydarzeń, nad którymi miała wkrótce przejąć kontrolę partia komunistyczna¹⁷¹. Odpowiedzią, która powinna zdaniem generała uniemożliwić sukces planu komunistów, była reforma urzeczywistniająca zasadę uczestnictwa ludzi w szczególności w życiu ekonomicznym, co oznaczałoby zwiększenie roli pracowniczych komitetów w przedsiębiorstwach, być może także udział w zyskach etc. W tym sensie uczestnictwo byłoby – jak dodał przewrotnie generał – zmianą RE-

¹⁶⁹ Tenże, *Allocution radiodiffusée prononcée au Palais de l'Élysée* (30 mai 1968), w: tenże, *Mémoires*, s. 1079–1080.

¹⁷⁰ *Entretien radiodiffusé et télévisé avec M. Michel Droit* (7 juin 1968), w: Ch. de Gaulle, *Mémoires*, s. 1084–1085.

¹⁷¹ Tamże, s. 1093.

wolucyjną, nie w znaczeniu krwawego i gwałtownego przewrotu, ale głębokiej zmiany kondycji pracowników¹⁷².

Oprócz de Gaulle'a w duchu sprzyjającym teorii spiskowej wypowiadał się również premier Pompidou, oskarżając grupy goszystowskie o prowokowanie wydarzeń, a partię komunistyczną o próbę ich wykorzystania do własnych celów. Także on podkreślał, że były to działania uprzednio przygotowywane i mające na celu przejęcie władzy państwowej¹⁷³. Jak zauważyli Philippe Bénéton i Jean Touchard, analizujący różne interpretacje kryzysu maja i czerwca 1968 r., teoria ta nie rozpowszechniła się poza środowiska powiązane z prezydentem i rządem, stanowiąc jedno z mniej prawdopodobnych wyjaśnień; tym niemniej stanowiła ona dobry wybieg w kampanii wyborczej i w tym sensie się opłacała¹⁷⁴.

Wydaje się jednak, że wykorzystanie lęku najpierw przed wojną domową, a później przed spiskiem komunistycznym prowadzącym rzekomo do totalitarnej dyktatury, choć pomogło to gaullistom zwyciężyć w wyborach parlamentarnych, miało swoje słabe strony. Głoszenie teorii spiskowej musiało prowadzić w pierwszej kolejności do bagatelizowania ruchu, który wszakże rozwijał się też (a może przede wszystkim) poza ramami organizacyjnymi zarówno partii komunistycznej, jak i grup goszystowskich. Udział goszystów był zresztą przez generała praktycznie ignorowany – szef państwa sprowadzał ich do roli pomniejszych prowokatorów, działających poza partią komunistyczną, ale niejako wciąż w jednym szeregu z nią (nie przeprowadzono rozróżnień jakościowych między tymi stronnictwami). Teoria ta nie stanowiła także pełnej interpretacji wydarzeń 1968 r., oddając niejako pole innym, konkurencyjnym wyjaśnieniom, w tym formułowanym przez komunistów i goszystów.

Referując dyskusję rozgrywającą się w 1968 r. pomiędzy trzema głównymi stronami konfliktu, warto dodać, że problem rewolucji wydawał się w maju i czerwcu tak aktualny, że poruszali go nawet in-

¹⁷² Tamże, s. 1086–1090.

¹⁷³ Wywiady z marca i czerwca 1969 r., za: Ph. Bénéton, J. Touchard, *Les interprétations de la crise de mai-juin 1968*, „Revue française de science politique” 1970, n° 3, s. 505.

¹⁷⁴ Tamże, s. 504–507.

tektualiści sytuujący się daleko od marksizmu, choćby po to, żeby opowiedzieć się przeciwko rewolucji lub przeciwko jej możliwości. I tak np. Maurice Duverger w artykule opublikowanym 12 lipca na łamach „Le Monde” zarzucił teoretykom rewolucji niedocenianie stopnia integracji robotników z systemem kapitalistycznym oraz sił represji państwa. Jego zdaniem strajk generalny nie mógł być w 1968 r. skuteczną bronią (bo w ogóle przestał nią być, o ile był kiedykolwiek). Kryzys ujawnił jedynie istnienie kilku lub kilkunastu niewielkich radykalnych grup, które nie chciały się zasymilować z resztą społeczeństwa i były w stanie sprawiać duże kłopoty. Ich niezadowolenie nie miało jednak potencjału rewolucyjnego, dopóki większość obywateli wołała funkcjonować w ramach systemu. Sytuacja ta mogłaby ulec zmianie, lecz w razie rewolucja w państwie rozwinętem wydawała się Duvergerowi nieprawdopodobna¹⁷⁵.

Również Raymond Aron, pozostający nieco na uboczu francuskiego życia intelektualnego, nie uwierzył w rewolucję majową; dowodem miało być to, że nawet mimo powszechnego poczucia nieobecności państwa i rządu i mimo atmosfery pewnego szaleństwa, nic poważnego się nie stało. Przeciwnie, wystarczyło kilka minut przemowy de Gaulle’a, by uspokoić sytuację; „Francuzi odegrali samym sobie rodzaj olbrzymiej komedii, w stuleciu, w którym rewolucje na kształt 1848 r. nie miały już sensu, dali sobie samym przedstawienie wielkiej rewolucji. Człowiek zabiera głos i komedia jest skończona”¹⁷⁶, wywodził Aron. Według niego wydarzenia maja i czerwca stanowiły rodzaj zbiorowo odegranej psychodramy¹⁷⁷, być może mającej znaczenie terapeutyczne, ale też ograniczonej w czasie i, jak się wydaje, bez trwałych konsekwencji. Wynikała ona z różnych frustracji Francuzów, ukazując ich skłonności do rewolucji, ale także słabość ciał pośredniczących i naciski pewnych irracjonalnych sił, wciąż obecnych w pozornie nowoczesnym społeczeństwie. Ruch społeczny wytworzył zatem pseudorewolucję, w odróżnieniu od tej

¹⁷⁵ M. Duverger, *Une révolution impossible*, w: *France de 1945 à 1976 à travers un choix d'articles du « Monde »*, éd. R. Coppolani, J.-M. Gardair, Paris 1976, s. 40–41.

¹⁷⁶ R. Aron, *Psychodrame ou fin d'une civilisation*, w: tenże, *La révolution introuvable*, Paris 1968, s. 36–37.

¹⁷⁷ Tamże, s. 33.

„prawdziwej”, która miała bardzo ograniczony zasięg (obejmując jedynie uniwersytet). Żadne z tych zjawisk nie mogło doprowadzić do zmiany rządu czy reżimu¹⁷⁸.

3.4.3. Popularność haseł goszystowskich

Mimo tych opozycyjnych głosów należy stwierdzić, że goszyści zyskali skutek wydarzeń 1968 r. znaczną popularność. Narracja rewolucyjna choćby na krótko okazała się na tyle przekonująca, że hasła goszystowskie podchwyciły i przekształciły na swój użytek także inne środowiska, nawet takie, które trudno byłoby o to w pierwszej chwili podejrzewać. Już powrót podobnej tematyki do sfery publicznej i jej upowszechnienie stanowiły istotne zwycięstwo dotychczas niszowego światopoglądu.

Przekonania rewolucyjne zyskiwały popularność w środowiskach uniwersyteckich. Narodowy Związek Studentów Francuskich (UNEF) i Narodowy Związek Zawodowy Nauczycieli Szkolnictwa Wyższego (Syndicat national de l'enseignement supérieur, SNESup) aktywnie popierały goszystów, a nawet – wspólnie z Ruchem 22 Marca oraz Licealnymi Komitetami Akcji (Comités d'action lycéens, CAL) – wydawały w maju i czerwcu pismo „Action”, które od początku miało wydźwięk radykalny, skupiając działaczy o rewolucyjnym nastawieniu. Dla jego autorów, którzy występowali także przeciw ogłoszonym przez de Gaulle’a wyborom parlamentarnym¹⁷⁹, głównym osiągnięciem ruchu majowego był rozwój nurtu rewolucyjnego poza tradycyjnymi kadrami politycznymi i związkowymi¹⁸⁰. Jeden z nich tak podsumowywał wydarzenia 1968 r.:

Idea, że ruch majowy był rewolucyjny i że jedynie ruch rewolucyjny mógłby i faktycznie mógł zmusić do wycofania się, nawet jeśli tylko na chwilę, burżuazyjnych reprezentantów rządu i patronatu, to groźna

¹⁷⁸ Tamże, s. 44.

¹⁷⁹ Zob. np. *Memento de l'agitateur communiste*, w: R. Aron, *La révolution introuvable*, s. 3.

¹⁸⁰ *On n'interdit pas la révolution*, „Action” 1968, 14 juin, n° 10, s. 3.

idea. Burżuazja dostarcza kłamstw i dotacji swoim dziennikom i peryferyjnym radiom, by zapobiec rozprzestrzenianiu się tej prawdy¹⁸¹.

Goszystowskie idee wspierali ponadto twórcy przeglądu „Analyses et documents” tworzonego w Dzielnicy Łacińskiej. Celem pisma od momentu założenia miało być dostarczanie przydatnych i odpowiednio opracowanych informacji działaczom robotniczym i rewolucyjnym¹⁸². W podsumowaniu wydarzeń maja i czerwca autorzy przeglądu dowodzili, że rozgrywający się „kryzys społeczny” wskazał jedyną drogę oporu przeciwko opresyjnej władzy, którą miała być otwarta walka klas. Oskarżano też przywódców związkowych o sabotowanie ruchu (m.in. przez popieranie układów z Grenelle), jednocześnie przyznając młodzieży istotne miejsce w ruchu rewolucyjnym (miała ona uświadamiać robotnikom konieczność walki i przekonywać, że sukces ruchu jest możliwy)¹⁸³.

Po radykalną frazeologię sięgali również w maju przedstawiciele niekomunistycznej lewicy. Mianem sytuacji rewolucyjnej określił wydarzenia André Barjonet, który właśnie w ich trakcie odszedł z PCF. Jego zdaniem do zwycięstwa zabrakło jedynie obecności partii rewolucyjnej, gdyż spełnione były tak warunki obiektywne (ekonomiczne, społeczne etc.), jak subiektywne (zdolność do walki i świadomość rewolucyjna)¹⁸⁴. Po formułę tę sięgał również lider PSU, Pierre Mendès-France, deklarując, że za wykształcenie sytuacji rewolucyjnej odpowiedzialna jest władza, odmawiająca udziału w podejmowaniu decyzji nie tylko robotnikom, ale też studentom, chłopom czy nawet reprezentantom ludu¹⁸⁵. François Mitterrand z kolei wprawdzie nie mówił w tym czasie o rewolucji, ale konstatował zanik państwa¹⁸⁶.

¹⁸¹ Tamże.

¹⁸² Zob. *Préface*, „Analyses et documents” 1967, 5 janvier, n° 128, s. 3.

¹⁸³ *Le mouvement de mai : de l'entrancement à la répression*, „Analyses et documents” 1968, 27 juin, n° 156, s. 35.

¹⁸⁴ A. Barjonet, *La révolution trahie de 1968*, Paris 1968, s. 6, 33–34. Zob. także: tenże, *Le Parti communiste français*, Paris 1969, s. 206–217, passim.

¹⁸⁵ *Déclaration de Pierre Mendès-France*, „Tribune socialiste” 1968, 23 mai, n° 373, s. 3.

¹⁸⁶ Por. tamże, s. 2.

Goszyści zdobywali zwolenników także w środowiskach robotniczych. Do ruchu rewolucyjnego przyłączali się członkowie różnych związków zawodowych. „Wznowimy walkę aż do zwycięstwa” – pisali we wspólnej odezwie z 11 czerwca 1968 r. radykalni działacze CGT, CFDT oraz FEN¹⁸⁷. Rewolucyjne poglądy głosili przedstawiciele rozmaitych grup zawodowych i komitetów lokalnych. „Naszym słowem kluczem jest słowo REWOLUCJA”, oznajmiali członkowie Rewolucyjnego Komitetu Akcji Odéon (Comité d'action révolutionnaire Odéon, CAR Odéon), którzy – choć nie uznawali się za marksistów lub anarchistów, twierdząc, że czerwone i czarne flagi oznaczają dla nich jedynie ostrzeżenie – dzielili z goszystami przekonanie, że „to, czego [nam] potrzeba, to radykalna zmiana społeczeństwa u jego podstaw, niezależnie od tego, jakie środki będą konieczne, by jej dokonać”¹⁸⁸. Popularność haseł rewolucyjnych wykroczyła zatem w maju poza grupy odwołujące się do tradycji marksistowskiej, znajdując posłuch w środowiskach, którym hasła takie były dotąd obce. O rewolucji narodowej w obronie wartości Zachodu i konieczności głębokiej przemiany pisał nawet radykalnie prawicowy ruch Zachód (Occident)¹⁸⁹, określający się mianem „partii drugiej rewolucji francuskiej”¹⁹⁰. Gérard Leclerc, członek ugrupowania Akcja Francuska (Action française, AF), wcześniej otwarcie kontrrewolucyjnego, wzywał z kolei młodzież francuską do wykonania „prawdziwego rewolucyjnego zadania”, którym miało być zastąpienie demokracji opartą na wspólnotach lokalnych monarchią broniącą wartości humanistycznych narodu francuskiego¹⁹¹.

¹⁸⁷ Militants Syndicalistes CGT, CFDT, FEN du Mouvement Révolutionnaire, *Nous reprendrons le combat jusqu'à la victoire* (11 juin 1968), w: La Contemporaine, dossier « France mai–juin 1968 », FΔ61.

¹⁸⁸ CAR Odéon, *Des réformes ? Non. La révolution : oui* (mai 1968), www.edocs.lib.sfu.ca/cgi-bin/Mai68?Display=199 (dostęp: 2.12.2016).

¹⁸⁹ Zob. *Parce que nous en avons assez*, ulotka rozpowszechniana w maju 1968 r., w: BnF, dossier « Journées de mai », 4Lb61–600(1968), n° 6839; *Défendre l'Occident partout où il se bat*, „Occident université” 1968, n° 8, s. 1–5.

¹⁹⁰ *Les nationalistes préfèrent la France*, „Occident université” 1965, n° 5, s. 10.

¹⁹¹ G. Leclerc, *La vraie révolte*, „AF Université” 1968, mai (numer specjalny), w: La Contemporaine, dossier FΔ62.

O przewadze nastrojów rewolucyjnych w maju i czerwcu świadczy to, że po podobną retorykę sięgały (choć przewrotnie) nawet środowiska prorządowe. Bezkrwawą rewolucję polegającą na upowszechnianiu uczestnictwa obywateli w życiu gospodarczym i politycznym zapowiadał generał de Gaulle¹⁹². Choć należy zgodzić się z Grażyną Ulicką, twierdzącą, że traktowanie gaullistowskiej koncepcji partycypacji jedynie jako reakcji na kryzys 1968 r. wydaje się upraszczające¹⁹³, to jednak warto odnotować tę zmianę frazeologii w obliczu wydarzeń maja i czerwca na bardziej „rewolucyjną”. Wspierający prezydenta Związek Młodych dla Postępu (Union des jeunes pour le progrès, UJP) głosił z kolei, że „młodzi przeprowadzą rewolucję z de Gaulle'em”¹⁹⁴. Podobnie młodzi z licznych Komitetów Obrony Republiki (Comités de défense de la République, CDR), głosząc, że to oni są siłą kraju, proponowali „rewolucję w pokoju”, a więc głębokie reformy z użyciem legalnych środków¹⁹⁵. Najdalej szedł Komitet Demokracji Walczącej (Comité de la démocratie combattante, CDC) pod przewodnictwem posła, a od 31 maja także ministra sprawiedliwości, René Capitanta, przedstawiający de Gaulle'a jako prawdziwego demokratę, a nawet rewolucjonistę. CDC, inaczej niż liczne CDR-y, nie traktował wrogo ruchu studenckiego, sytuując się w paradoksalnej na pierwszy rzut oka pozycji poparcia tak dla protestujących, jak dla de Gaulle'a. Dla członków Komitetu było to jednak jedyne logiczne wyjście z impasu, jako że ich zdaniem tylko generał miał zapewnić zwycięstwo postępującemu procesowi rewolucyjnemu¹⁹⁶.

Hasła rewolucyjnej przemiany podjęły też na swój sposób środowiska chrześcijańskie. Paryska Uniwersytecka Grupa Biblijna (Groupe biblique universitaire, GBU) pisała o permanentnej rewolucji, wskazując na potrzebę uzupełnienia wszelkich gwałtownych

¹⁹² Zob. wyżej, s. 197–198.

¹⁹³ G. Ulicka, *Spór o demokrację w V Republice Francuskiej (1958–1981)*, Warszawa 1988, s. 183.

¹⁹⁴ UJP, ulotka z maja 1968 r., w: BnF, dossier « Journées de mai », 4Lb61–600(1968), n° 6522.

¹⁹⁵ Zob. dokumenty CDR, tamże, n° 6515–6547.

¹⁹⁶ Zob. dokumenty CDC, tamże, n° 6548–6551.

przekształceń przemianą o charakterze duchowym i nawiązując do doświadczeń pierwszych wspólnot chrześcijańskich¹⁹⁷. W tym samym czasie młodzi chrześcijanie angażowali się w rozwijający się ruch, najpierw zapewniając pomoc medyczną, a później tworząc w Centre Saint-Yves otwartą salę wykładową. Poruszonymi na spotkaniach tematami były „rewolucja” struktur Kościoła (to przeciw kościelnej hierarchii kierowała się znaczna część protestujących)¹⁹⁸, ale także możliwe pola współpracy między chrześcijaństwem i marksizmem¹⁹⁹. Tendencje księży do przyłączania się do kontestacji zauważał nawet z niepokojem francuski episkopat. Jak wyjaśniał Jean Daniélou, teolog opracowujący kronikę wydarzeń religijnych na łamach „La Croix”, widziano w tym zagrożenie dla dotychczasowego porządku Kościoła katolickiego²⁰⁰.

3.4.4. Rewolucja symboliczna?

Kryzys, do którego doszło we Francji w 1968 r., został rozwiązany na drodze pokojowej z użyciem legalnych środków. Nie spowodował ani zmiany ekipy politycznej, ani żadnych znaczniejszych reform. Dla wielu uczestników protestów wydarzenia, których byli świadkami, stały się jednak znakami możliwości zmiany społecznej. Do debaty publicznej przedostały się idee dotąd w niej nieobecne, a dominujące narracje – rządowa i komunistyczna – zostały podważone. W tym sensie nastąpiło „nowe otwarcie”, nie tylko w sferze ję-

¹⁹⁷ GBU, *Révolution permanente* (ulotka rozpowszechniana w maju 1968 r.), w: La Contemporaine, dossier « France – divers extrême gauche 1968–1974 », MFC 207/1.

¹⁹⁸ R. Rémond, *Un chapitre inachevé (1958–1990)*, w: *Histoire de la France religieuse*, vol. 4: *Société sécularisée et nouveaux religieux (XX^e siècle)*, éd. J. Le Goff, R. Rémond, Paris 1992.

¹⁹⁹ Zob. J. Marny, *L'Église contestée. Jeunes chrétiens révolutionnaires*, Paris 1968, s. 158. Więcej na temat ruchu katolickiego w maju 1968 r. zob. G. Barrau, *Le Mai 68 des catholiques*, Paris 1998.

²⁰⁰ Więcej na temat reakcji Kościoła katolickiego na wydarzenia maja i czerwca 1968 r. pisze Agnieszka Czarnecka (*Marianna wciąż katolicka? O rewolucyjności przemian francuskiego społeczeństwa i Kościoła katolickiego przełomu lat 60. i 70. XX wieku*, Kraków 2014, s. 247–253).

zykowej, którą na chwilę zdominował język rewolucyjny, ale także w głębszej strukturze symbolicznej, określającej z jednej strony to, co społecznie dozwolone, akceptowane lub odrzucane, z drugiej to, co uznawane za możliwe lub niemożliwe do realizacji.

Ten wstrząs dla społecznej struktury znaczeniowej, który dokonał się wskutek wydarzeń maja i czerwca, określony przez Michela de Certeau mianem „rewolucji symbolicznej”, dotknął fundamentów społeczeństwa (porównywanych przez niego do korzeni drzewa): społecznych zasad oraz relacji społecznych i historycznych. Za sprawą doświadczenia 1968 r. zaczęto dostrzegać, że owa sieć zasad i relacji jest kontestowalna, może podlegać krytyce. Wydarzenia miały utworzyć w jej miejsce nową sieć symboli, której wprowadzenie nie udało się w całości urzeczywistnić, lecz która nawet mimo tego stanowiła pewną zmianę jakościową²⁰¹. Motorem tych przekształceń był najważniejszy aspekt wydarzeń, mianowicie „zabranie głosu” (jak pisał de Certeau, „w maju [...] zabrano głos tak, jak wzięto Bastylię w 1789 r.”)²⁰², publiczne wystąpienie tych, którzy wcześniej z różnych względów znajdowali się poza sferą publiczną.

Koncepcja de Certeau jest pomocna dla zrozumienia wydarzeń 1968 r., ponieważ pokazuje je nie tylko na płaszczyźnie faktualnej, ale także jako starcie pewnych narracji, sposobów opisywania i rozumienia świata, z których wynikały konkurencyjne postulaty normatywne. Należałoby do niej dodać jedno istotne zastrzeżenie. De Certeau kreśli w swoim eseju dwubiegunowy obraz społeczeństwa francuskiego, rozciągający się między symboliczną siecią „zastaną”, reprezentującą istniejący porządek (w domyśle: rozwijające się społeczeństwo konsumpcyjne epoki gaullistowskiej), i tworzoną spontanicznie siecią „kontestującą”. Tymczasem – o czym była mowa w rozdziałach poprzednich – specyfika francuskiej sceny politycznej, na której funkcjonowała od lat silna partia komunistyczna, prezentująca się ciągle jeszcze jako partia „zewnętrzna” i radykalnie antysystemowa, sprawiła, że w maju i czerwcu 1968 r. starły

²⁰¹ M. de Certeau, *La prise de parole (mai 1968)*, w: tenże, *La prise de parole et autres écrits politiques*, Paris 1994, s. 31–35.

²⁰² Tamże, s. 40.

się w gruncie rzeczy nie dwie, a trzy siły (i, w efekcie, także trzy sieci znaczeniowe): pierwsza, reprezentująca porządek „gaullistowski”, druga – słabnąca, lecz wciąż funkcjonująca jako reprezentacja konspołeczeństwa się tworzonej przez partię komunistyczną, oraz trzecia, najmłodsza (dopiero powstająca), zwracająca się przeciw dwóm pozostałym²⁰³.

Starcie między tymi trzema stronami nastąpiło na wielu polach – kulturalnym, społecznym, ale także (o czym nie należy zapominać mimo dominującego obrazu maja i czerwca 1968 r. jako tzw. rewolucji kulturalnej) politycznym. Zgodnie z interpretacją de Certeau uczestnicy wydarzeń rozpoznawali ich polityczny wymiar (choć trzeba zastrzec, że de Certeau patrzył głównie na studencki aspekt rewolty, mniejszą uwagę poświęcając ruchowi robotniczemu), nie udało im się jednak zbudować w sferze politycznej wystarczająco silnej opozycji wobec dominujących narracji, by odnieść zwycięstwo. Może dlatego ta odsłona maja i czerwca przez wiele lat umykała tym, którzy patrzyli na wydarzenia z dystansu? Nawet de Certeau ostatecznie skupił się przecież głównie na przemianach, do których za sprawą rewolucji symbolicznej doszło w sferze kultury²⁰⁴.

Wydaje się jednak, że warto przyrzeć się procesowi podważania dominujących narracji w wymiarze politycznym. Przegrana narracji goszystowskiej, która z obecnej perspektywy może wydawać się nieuchronna, w trakcie wydarzeń (szczególnie w ostatnich dniach maja, kiedy osiągnęły one swój punkt kulminacyjny) wcale nie była oczywista dla żadnej ze stron. Przeciwnie – przez chwilę wydawało się, że także na polu polityki dojdzie do znaczących zmian. Język rewolty był upolityczniony i wyjątkowo radykalny, co nie dziwi, jeśli pamiętać się o tym, że ton nowej narracji próbowały nadać grupy skrajnie lewicowe.

W tym sensie można mówić o przynajmniej krótkotrwałym „powrocie rewolucji” do sfery publicznej, rozumiejąc to jako ponowne pojawienie się pewnego języka, który był w latach poprzednich (wraz z łagodzeniem stanowiska partii komunistycznej) stop-

²⁰³ Por. rozdz. 1, s. 81 i n.

²⁰⁴ M. de Certeau, *La prise de parole*, s. 45–46.

niowo z niej wycofywany. Już to świadczy o pewnym wyłomie w dotychczasowym porządku symbolicznym i o wstrząsie, do jakiego doszło w debacie publicznej. Każda ze stron konfliktu zaprezentowała przy tym odmienne stanowisko: rząd opowiedział się przeciwko rewolucji (w szczególności przeciwko społecznej i politycznej rewolucji w rozumieniu marksistowskim), przyznając jednak, pod presją rozwijającego się ruchu, konieczność przeprowadzenia pewnych reform; partia komunistyczna, występując przeciwko reżimowi gaullistowskiemu i głosząc potrzebę radykalnych przemian, czyli rewolucji społecznej, pozostała mimo wszystko przy wykorzystaniu do ich urzeczywistnienia legalnych środków, w tym parlamentu (a więc odrzuciła konieczność przeprowadzenia rewolucji politycznej); goszyści, choć różniący się znacznie także między sobą, zasadniczo opowiadali się zaś za radykalną zmianą na drodze pozaparlamentarnej – a zatem za rewolucją nie tylko społeczną, ale także polityczną.

Jeśli do radykalnej zmiany ostatecznie nie doszło, może to oznaczać, że goszyści, choć udało im się podważyć dotychczasowe narracje, nie byli w stanie stworzyć wystarczająco przekonującej opowieści rewolucyjnej, która potrafiłaby je skutecznie zastąpić. Jej opracowanie okazało się dla nich nie lada wyzwaniem. Przebieg wydarzeń z trudem dawał się wpisywać w marksistowski schemat rewolucji, co prowokowało do szukania nowych rozwiązań na płaszczyźnie teoretycznej. Dyskusjom wokół tych nowych – choć opartych na klasycznym schemacie – teorii rewolucji poświęcony będzie następny rozdział.

Goszystowskie opowieści rewolucyjne

Goszyści zgodnie głosili praktyczną konieczność rewolucji politycznej, w innych kwestiach jednak znacznie się różnili, co sprawiało, że nie byli w stanie przeciwstawić kwestionowanej opowieści¹ rewolucyjnej PCF jednej własnej kontropowieści, lecz proponowali szereg konkurencyjnych rozwiązań, które mocno tkwiły jeszcze w paradygmacie marksistowskim. Opisany w rozdziale drugim konflikt *groupuscules* z propagującą strategię parlamentarną partią komunistyczną był w gruncie rzeczy powtórzeniem obecnego już wcześniej w ruchu komunistycznym sporu między zwolennikami strategii legalnych, reformistycznych (czyli, zgodnie z zaproponowanym po-

¹ Termin „opowieść” jest w tym rozdziale używany w znaczeniu, jaki nadaje mu Eric Selbin, tj. jako forma narracji, która pozwala ludziom nadać sens ich życiu i ich działaniom (*Revolution, Rebellion, Resistance. The Power of Story*, London–New York 2010, s. 30). Selbin widzi zastosowanie opowieści także w ruchach rewolucyjnych: „Opór, rebelia i rewolucja zaczynają wydawać się możliwe, kiedy ludzie artykułują przekonujące historie zapewniające niecierpliwym się wiarę w możliwość wprowadzenia zmian materialnych i ideologicznych warunków ich codziennego życia oraz energię do ich przeprowadzenia, a nawet w pewnych przypadkach strategię i taktyki możliwe do zastosowania” (tamże, s. 75). Ujęcie to pozwala zwrócić uwagę nie tylko na aspekt teoretyczny koncepcji rewolucji (również tych, które pojawiały się w maju i czerwcu 1968 r.), ale także na ich stronę praktyczną, na wizję rewolucji jako narzędzia zachęcającego ludzi do działania. Cenna w tym kontekście wydaje się też wskazówka Selbina, że opowieści nigdy nie powstają „w próżni” – najskuteczniejsze z nich opowiadają historie, które słuchacze już znają (tamże, s. 30). Spostrzeżenie to rezonuje zwłaszcza w kontekście teorii archetypów przedstawionej przez Carla Gustava Junga, podkreślającego, że „wielkie dzieła” opierają się zwykle na „nieuświadomionych motywach” czy „psychicznych potrzebach” (C.G. Jung, *Psychologia i literatura*, w: tenże, *Archetypy i symbole. Pisma wybrane*, przeł. J. Prokopiuk, Warszawa 1993, s. 426). Opierając się na analizach wskazanych przez obu teoretyków, można zaryzykować tezę, że dla goszystów niejako bardziej naturalnym wyborem niż całkowite zerwanie była kontynuacja „znanej opowieści” (z jedynie drobnymi korektami).

działem, parlamentarnego lub opartego na ruchu społecznym modelu rewolucji społecznej), a tymi, którzy głosili potrzebę odwołania się do środków nielegalnych (czyli zwolennikami rewolucji politycznej). Zakorzeniona w marksistowskiej tradycji była także druga strategiczna kwestia, która stała się przedmiotem dyskusji już w obrębie środowisk goszystowskich – w związku z problemem organizacji w środowiskach goszystowskich odtworzony więc został spór o leninowską koncepcję partii, w rozdziale drugim scharakteryzowany jako spór między modelem bolszewickim a modelem lewicowego komunizmu.

Wydawało się jednak, że goszyści, przymuszeni niejako rozgrywającymi się wydarzeniami, które z trudem mieściły się w ramach określonych przez marksistowski paradygmat, będą musieli wykroczyć poza pola dotychczasowych debat. W centrum dyskusji znalazło się więc także pytanie: czy proletariat, tradycyjnie kojarzony z grupą robotników przemysłowych, wciąż pozostaje podmiotem rewolucyjnym?

4.1. Kierownictwo i organizacja ruchu rewolucyjnego

Ruch protestacyjny i strajkowy z maja i czerwca 1968 r. zrodził się spontanicznie. Wbrew podejrzaniom środowisk rządowych², nie stała za nim jedna zorganizowana formacja. Choć niezadowolenie wśród studentów i robotników narastało od dłuższego czasu, szybka eskalacja wydarzeń po 3 maja 1968 r. była głównie następstwem niefortunnej decyzji rektora Uniwersytetu Paryskiego, Jeana Roche'a, który – chcąc uspokoić tłum zbierający się na Sorbonie – poprosił o pomoc policję. Interwencja sił porządkowych (które zresztą, jak podkreślał w swoich wspomnieniach Maurice Grimaud, prefekt paryskiej policji, niechętnie weszły na teren uczelni)³ wzbudziła silny protest studentów. Sytuację pogorszyło zatrzymanie przez funkcjonariuszy prawie 600 demonstrantów. Choć większość z nich (z wy-

² Zob. rozdz. 3, s. 197.

³ M. Grimaud, *En mai, fais ce qu'il te plaît*, Paris 1977, s. 83.

jątkiem 27 osób, które rzeczywiście zostały aresztowane i postawione w stan oskarżenia) po wylegitymowaniu na posterunkach wypuszczono do domu, to zaczęły się rozprzestrzeniać opowieści o brutalności policji. Podchwyciła je prasa, a protestujący w następnych tygodniach, gdy zamieszki już trwały, tworzyli obszerną dokumentację, zbierając zeznania kolejnych pokrzywdzonych⁴. To właśnie oburzenie spowodowane obecnością policji w Dzielnicy Łacińskiej i informacja o aresztowaniu części działaczy doprowadziły do wybuchu spontanicznej rewolty⁵.

Ruch nie tylko powstał, ale i rozwijał się w sposób niezorganizowany. Istniejące formacje – partia komunistyczna, *groupuscules*, Ruch 22 Marca – nie były w stanie nad nim zapanować. Mnożyły się najróżniejsze inicjatywy, a oprócz masowych manifestacji organizowano wiele spotkań, pogadek czy zebrań w większych lub mniejszych grupach. *Ad hoc* powstawały najróżniejsze organy mające na celu samoorganizowanie się strajkujących i protestujących. Były to głównie komitety strajkowe działające w przedsiębiorstwach i komitety akcji tworzone w dzielnicach. Ich członkowie nawiązywali kontakty i niekiedy współdziałali, a nawet tworzyli szersze sieci (np. powiązane z grupami maoistów czy trockistów). Koordynacja ich działań była jednak dość ograniczona (równolegle powstawały zresztą także jednostki przeciwników ruchu – pod koniec maja zaczęły powstawać tzw. komitety obrony Republiki manifestujące poparcie dla władzy generała de Gaulle'a).

Choć organizacje te miały ogromne znaczenie dla „socjalizacji politycznej” osób uczestniczących w ich pracach i nabyte w nich

⁴ Świadcstwa zebrane przez UNEF i SNESup zostały opublikowane w tzw. czarnej księdze maja. Zob. UNEF, SNESup, *Le livre noir des journées de mai*, Paris 1968.

⁵ Taka była interpretacja aktywistów tworzących publikowany na gorąco przegląd „Analyses et documents”. Zob. skrót wydarzeń w *De la lutte étudiante à la lutte ouvrière*, „Analyses et documents” 1968, 18 mai, n° 154, s. 3. Podobnie pisał o początku wydarzeń jeden z liderów PSU, Pierre Mendès-France: „To właśnie obecność policji na Sorbonie, wbrew respektowanemu aż do tego momentu zwyczajowi, doprowadziła do pierwszych starć, z których wynikły wszystkie następne” (*Pour préparer l'avenir*, w: *Œuvres complètes*, vol. 5: *Préparer l'avenir*, 1963–1973, Paris 1989, s. 362).

doświadczenie stało się jedną z istotnych „lekcji” ruchu 1968 r.⁶, to nie należy przeceniać ich możliwości w zakresie kontrolowania rozwoju sytuacji. Podkreślał to jeden z pierwszych historyków wydarzeń maja i czerwca, Adrien Dansette. Jak pisał w wydanej w 1971 r. książce paryski badacz:

W gruncie rzeczy komitety akcji poniosły porażkę. Służyły one tylko dwóm celom. Z jednej strony chciały zapewnić paryżanom minimum normalnego życia, zaspokajając fundamentalne potrzeby: zbiórki pieniędzy dla rodzin strajkujących, zbiórkę śmieci z ulic, transport ludzi pozbawionych środków lokomocji etc. Te manifestacje solidarności, o bardzo ograniczonym zasięgu, miały przede wszystkim wynagradzać brak usług publicznych, który mógł prowadzić do klęski rewolucyjnego przedsięwzięcia. Z drugiej strony mobilizowały swoich członków i sympatyków przeciwko reżimowi, powierzając im zadania o charakterze propagandowym: dystrybucję ulotek, drukowanie i rozwieszanie plakatów, organizację spotkań, seansów kina rewolucyjnego, zabieranie głosu u bram przedsięwzięciom (ponieważ nie mogli do nich przyniknąć) etc.⁷

Brak koordynacji i przywództwa w wielomilionowym ruchu budził w środowiskach goszystowskich skrajnie odmienne reakcje. Wszystkie z dużym zainteresowaniem obserwowały pojawiające się wszędzie nowe organy. Część goszystów, o czym była mowa w rozdziale trzecim, widziała w nich zaczątki dwuwładzy i traktowała jako dowód zaistnienia we Francji sytuacji rewolucyjnej⁸. Jednocześnie jednak rodziło się pytanie, czy – jak twierdziła część grup – nieskoordynowana i spontaniczna samoorganizacja będzie w stanie doprowadzić do upragnionego przewrotu rewolucyjnego, czy raczej – jak przekonywali pozostali – należało działać na rzecz nadania ruchowi bardziej jednolitej formy, z centralnym kierownictwem w postaci partii politycznej. Goszyści podzielili się na orędowników

⁶ Badania uczestników ruchu pod kątem „socjalizacji politycznej” przeprowadziła Julie Pagis (*Mai 68, un pavé dans leur histoire. Événements et socialisation politique*, Paris 2014, s. 301–307).

⁷ A. Dansette, *Mai 1968*, Paris 1971, s. 202–203.

⁸ Zob. rozdz. 3, s. 161 i n.

strategii bolszewickiej zakładającej silną rolę partii politycznej i nadającej ruchowi kształt niejako „od góry” oraz rzeczników strategii lewicowego komunizmu wierzących w zdolność spontanicznego organizowania się rewolucyjnego podmiotu.

4.1.1. Leninowska koncepcja partii

To właśnie ta koncepcja znalazła się w centrum toczonego przez goszystów sporu. Zgodnie z podstawowym założeniem bolszewickiej strategii rewolucyjnej robotnicy nie są w stanie samodzielnie wznieść się na odpowiedni poziom rewolucyjnej świadomości, w następstwie czego partia miała odgrywać główną rolę w procesie rewolucyjnym⁹.

Najważniejsze zasady działania organizacji rewolucyjnej przedstawił Lenin w pisanej na przełomie 1901 i 1902 roku pracy *Co robić?*, podejmując polemikę z „ekonomistami”, którzy przywiązywali największą wagę do walki ekonomicznej robotników i traktowali partię socjaldemokratyczną tylko jako „grupę wykonawczą” w stosunku do tej walki. Lenin, przeciwstawiając sobie dwa rodzaje organizacji, które – jak podkreślał – wszędzie występowały oddzielnie, a jedynie w Rosji były ze sobą utożsamiane, desygnował do walki ekonomicznej organizacje zawodowe robotników, możliwie najszersze i jawne (mogli do nich należeć zarówno proletariusze wyznający socjalistyczne ideały, jak i ci, których dopiero należało do nich przekonać), a do walki politycznej przewodzącą robotnikom zwartą, niewielką liczebnie, złożoną z zawodowych rewolucjonistów i działającą w konspiracji partię¹⁰. Partia socjaldemokratyczna nie miała być zatem jedynie „grupą wykonawczą” w stosunku do walki ekonomicznej robotników, miała przewodzić walce politycznej i prowadzić zmagania o władzę¹¹.

Swoje refleksje na temat kierownictwa w ruchu rewolucyjnym Lenin podsumował w pięciu punktach. Po pierwsze, żaden ruch re-

⁹ Zob. rozdz. 2, s. 94–95.

¹⁰ W.I. Lenin, *Co robić?*, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 6, b.tłum., Warszawa 1985, s. 103–104.

¹¹ Tamże, s. 109.

wolucyjny „nie może być trwały bez trwałej i zachowującej ciągłość organizacji kierowników”. Po drugie, organizacja taka jest tym bardziej potrzebna i powinna być tym mocniejsza, im więcej ludzi wciąganych jest do walki. Po trzecie, powinna ona składać się wyłącznie z ludzi „zawodowo zajmujących się działalnością rewolucyjną”. Po czwarte i piąte (oba punkty dotyczyły warunków rosyjskich), w kraju rządzonego „samowładnie” (w carskiej Rosji) im mniejsza i profesjonalniejsza organizacja, tym trudniej ją rozbić, a w konsekwencji tym więcej ludzi będzie mogło wziąć udział w ruchu¹².

Zgodnie z koncepcją Lenina polityczne kierownictwo ruchu robotniczego spoczywało więc w organie odrębnym od niego samego. Zawodowymi rewolucjonistami mogli być przedstawiciele inteligencji, ale również proletariusze, choć prym mieli wieść wśród nich ci pierwsi. Późniejszy przywódca bolszewików powoływał się na Karla Kautsky'ego, który podkreślał, że „świadomość socjalistyczna jest czymś z zewnątrz wniesionym do walki klasowej proletariatu”¹³. Stąd też pojawiająca się nieco później w tekście konkluzja:

główną uwagę należy zwrócić na to, aby podnosić robotników do poziomu rewolucjonistów, bynajmniej zaś nie na to, by opuszczać się samemu koniecznie do poziomu „masy robotniczej”, jak chcą ekonomiści, koniecznie do poziomu „robotników-średniaków”, jak chce „Swoboda”¹⁴.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania autora *Co robić?*, można, jak się wydaje, sprowadzić leninowską koncepcję partii politycznej do czterech najważniejszych tez:

- 1) centralna organizacja jest niezbędna dla odpowiedniego rozwoju ruchu rewolucyjnego;
- 2) powinna być ona odrębna od ruchu robotniczego i jego organów;

¹² Tamże, s. 115.

¹³ Tamże, s. 38. Słowa Kautsky'ego Lenin zaczerpnął z pisma „Neue Zeit”, w którym Kautsky wypowiadał się o projekcie nowego programu socjaldemokracji austriackiej.

¹⁴ W. Lenin, *Co robić?*, s. 121.

- 3) powinna być mała i złożona z profesjonalistów;
- 4) powinna kierować ruchem „od góry”, a nie być jedynie „grupą wykonawczą” ruchu robotniczego.

Można byłoby dodać jeszcze jedną tezę, mianowicie, że partia powinna działać w sposób niejawny, wydaje się jednak, że Lenin przyjął tę zasadę głównie ze względu na warunki rosyjskie. Jego argumentacja na rzecz konspiracyjnego charakteru planowanej organizacji została oparta bowiem na tezie o niemożliwości funkcjonowania organizacji innego typu w warunkach samowładztwa¹⁵ (Lenin podaje jednak także przykłady partii działających w sposób jawny, a nawet – rządzących się demokratycznie)¹⁶.

Koncepcja ta była różnie oceniana przez organizacje goszystowskie aktywne w maju i czerwcu 1968 r. Większość członków *groupuscules* przyjmowała zwłaszcza pierwszą tezę, wyrażającą konieczność istnienia centralnej organizacji rewolucyjnej, uznając jej brak za jedną z przyczyn porażki ruchu protestacyjnego (czy też rewolucyjnego, jak określali go goszyści). Stanowisko takie, o czym była już mowa w rozdziale trzecim, zajęły wszystkie grupy ortodoksyjne, a więc PCMLF, UJCml, PCI, OCI, FER oraz UC, oraz część grup heterodoksyjnych: JCR i TMR. Pozostałe tezy były znacznie częściej krytykowane, ponieważ nade wszystko ugrupowania czerpiące z tradycji trockistowskiej i z maoizmu inaczej pojmowały proces kształtowania programu rewolucyjnego i relację między partią a klasą robotniczą (czy też, szerzej ujmując, podmiotem rewolucyjnym).

¹⁵ Włodzimierz Lenin twierdził m.in., że zwarta i silna, zakonspirowana organizacja będzie trudniejsza do rozbicia dla policji (tamże, s. 106–107). Dalej zaś pisał: „Tak więc MY nie możemy za pomocą legalizacji rozwiązywać sprawy utworzenia jak najmniej zakonspirowanej i jak najszerzej organizacji zawodowej (bylibyśmy jednak bardzo radzi, gdyby Zubatowowie i Ozierowowie utworzyli nam choćby częściowo możliwość takiego rozwiązania, dlatego też powinniśmy walczyć z nimi jak najenergiczniej!)”, tamże, s. 108.

¹⁶ Lenin podał m.in. przykład niemieckiej partii socjaldemokratycznej. Argumentował następnie, że jej jawność i demokratyczny sposób działania byłyby nie do pomyślenia w warunkach rosyjskiego samowładztwa. Nie wykluczał jednak takiego trybu funkcjonowania z zasady, pisząc m.in., że w krajach, w których panuje wolność polityczna, warunek obieralności członków partii na wyższe stanowiska jest „sam przez się zrozumiały” (tamże, s. 128–129).

Trockiści odwoływali się głównie do *Programu przejściowego* Lwa Trockiego, który stanowił podstawę funkcjonowania IV Międzynarodówki. Trocki uznawał konieczność zapewnienia proletariotowi odpowiedniego kierownictwa, które jego zdaniem wówczas przeżywało kryzys. Kierownictwo to – którym docelowo miała stać się IV Międzynarodówka – powinno pomagać robotnikom zyskiwać świadomość rewolucyjną dzięki tzw. żądaniom przejściowym. Trocki pisał:

Strategiczne zadanie najbliższego okresu – przedrewolucyjnego okresu agitacji, propagandy i organizacji – polega na tym, by pokonać sprzeczność między dojrzałością obiektywnych warunków do rewolucji a niedojrzałością proletariatu i jego awangardy (zagubieniem i rozczarowaniem starszego pokolenia, brakiem doświadczenia pokolenia młodszego). Trzeba pomóc masom w procesie ich codziennej walki, znaleźć pomost między ich dzisiejszymi żądaniami a programem socjalistycznej rewolucji. Pomost ten winien polegać na systemie żądań przejściowych, które wychodzą od dzisiejszych warunków i dzisiejszej świadomości szerokich warstw klasy robotniczej i niezmiennie prowadzą do jednego i tego samego wniosku – zdobycia władzy przez proletariat.

I dalej:

Czwarta Międzynarodówka wysuwa system ŻĄDAŃ PRZEJŚCIOWYCH, których sens polega na tym, że wszystkie one bardziej otwarcie i zdecydowanie skierowane są przeciwko samym podstawom burżuazyjnego ustroju. Stary „program minimalny” zostaje odsunięty wstecz przez PROGRAM PRZEJŚCIOWY, którego zadanie polega na systematycznej mobilizacji mas do proletariackiej rewolucji¹⁷.

Formuła ta była przez francuskich kontynuatorów Trockiego często wykorzystywana.

W gruncie rzeczy jednak ugrupowania odwołujące się do trockizmu, najbardziej te ortodoksyjne, pozostawały blisko leninowskiej

¹⁷ L. Trocki, *Program przejściowy*, oprac. P. Strębski, W. Figiel, https://www.marxists.org/polski/trocki/1938/prog_przejsciowy.htm (dostęp: 3.03.2017).

koncepcji, skoro opowiadały się za nią wszystkie grupy związane z IV Międzynarodówką. Tworzenie marksistowskich partii rewolucyjnych z programem haseł i środków przejściowych i z użyciem metod leninowskich zostało w 1963 r. wskazane jako jedna z podstaw teoretycznych do zjednoczenia ruchu trockistowskiego. Przyjmowano także leninowską zasadę centralizmu demokratycznego¹⁸. Przekonania te były zresztą istotną częścią programu organizacji od jej założenia. W 1964 r. kwartalnik „Quatrième Internationale”, organ Komitetu Wykonawczego IV Międzynarodówki (powiązanego z trockistowską PCI), przedrukował preambułę statutu przyjętego przez trockistów w 1948 r.:

Spontaniczny heroizm sam w sobie nie wystarcza bardziej niż istnienie obiektywnych przesłanek ekonomicznych. Cała historia pokazała, że bez kierownictwa partii rewolucyjnej żadne trwałe zwycięstwo ludu pracującego nie jest możliwe [...]. Historyczny kryzys ludzkości jest także kryzysem kierownictwa proletariatu; alternatywa historyczna, światowy socjalizm lub upadek w stan barbarzyństwa, obraca się wokół kryzysu rewolucyjnego kierownictwa¹⁹.

W tym samym numerze pisma członkowie Międzynarodówki, omawiając zadania stojące przed rewolucyjnie nastawionymi marksistami, podkreślali, że ci ostatni powinni wznosić codzienne walki proletariatu na wyższy poziom przez wiązanie ich postulatów z postulatami przejściowymi²⁰.

Poglądy PCI na kwestię konieczności istnienia partii rewolucyjnej wyłożył w tekście *Construire le parti révolutionnaire* jeden z przywódców grupy, Pierre Frank. Już na pierwszych stronach broszury wydanej jako numer specjalny „l’Internationale” opowiedział się on otwarcie za leninowską koncepcją partii awangardowej, która

¹⁸ *Les bases théoriques et politiques de la réunification*, w: *Le Congrès Mondial de Réunification de la Quatrième Internationale*, „Quatrième Internationale” 1963, n° 19, s. 6–7.

¹⁹ *Préambule des Statuts de la IV^e Internationale (adoptés par le 2^e Congrès Mondial, 1948)*, „Quatrième Internationale” 1964, n° 23, s. 55.

²⁰ *L’évolution du capitalisme en Europe occidentale et les tâches des marxistes révolutionnaires*, „Quatrième Internationale” 1964, novembre, n° 23, s. 68.

miała dowodzić w procesie rewolucyjnego przejmowania władzy²¹. Praca członków partii rozwijałaby się przy tym w dwóch sektorach. Pierwszy, niezależny od ruchu robotniczego i istniejącej partii komunistycznej (uznawanej przez PCI za trwale reformistyczną), rozwijałby publicznie program trockistowski; nie musiałby jednocześnie uwzględniać poziomu świadomości mas i członków PCF. Drugi miałby za zadanie stopniowo radykalizować partię komunistyczną i jej organizacje satelickie; do realizacji tego celu służyła taktyka entryzmu, czyli przyłączania się do organizacji bez ujawniania swoich trockistowskich przekonań i ciągnięcia za sobą jej członków na pozycje bardziej zaawansowane²². Był to zatem istotnie klasyczny model leninowski, zakładający wnoszenie świadomości socjalistycznej „z zewnątrz”.

Wydarzenia 1968 r. nie zmieniły stanowiska członków grupy. Brak programu uznali oni za jedną z przyczyn porażki ruchu, ponownie wskazując na konieczność formułowania programu przejściowego. Frank wyjaśniał:

w naszej koncepcji program przejściowy jest zbiorem ogólnych roszczeń, dzięki którym masy, mobilizując się, wchodzą w konflikt z państwem burżuazyjnym, tworzą pierwsze organy państwa robotniczego i są PROWADZONE [podkr. – A.W.] do zdobycia władzy, by zacząć budować społeczeństwo socjalistyczne²³.

Uwagę zwraca w tej definicji w szczególności użycie strony biernej, w pewnej mierze odwracającej uwagę od rewolucyjnego podmiotu i uwydatniającej jego niesamodzielność.

W trakcie wydarzeń podkreślano nie tylko konieczność zniszczenia kapitalistycznych stosunków produkcji, ale nadto konieczność istnienia partii. Zdaniem działaczy PCI proletariat mógł przeprowadzić zwycięską rewolucję, ale wyłącznie wtedy, jeśli byłby

²¹ P. Frank, *Construire le parti révolutionnaire*, „l'Internationale” 1965, mai (numer specjalny), s. 2–3.

²² Tamże, s. 18–19.

²³ P. Frank, *Mai 68 : Première phase de la Révolution Socialiste Française* (10 juin 1968), „Quatrième Internationale” 1968, juillet (numer specjalny), s. 32.

odpowiednio zorganizowany („ukonstytuowany w partię”). Partia miała być sumieniem proletariatu, czyli określać jego program, taktykę, przedstawiać jasną wizję celów i środków, oraz jego wolę, czyli organizować go wokół odpowiedniego programu, za którego strażników członkowie PCI sami się uważali. Twierdzili, że bez partii skuteczna walka nie była możliwa, opowiadając się jednocześnie otwarcie przeciwko tezie, że do przewrotu może dojść dzięki spontanicznej rewolcie, i wzywając do opierania się na ich ugrupowaniu. „Zacieśniając więzy z naszą partią, która łączy żądania bezpośrednie z rewolucyjną perspektywą, odtworzycie międzynarodową rewolucyjną armię proletariatu kierowaną przez swoją partię” – pisali w odezwie z połowy maja²⁴.

Podobne tezy odnośnie do potrzeby istnienia kierownictwa ruchu rewolucyjnego formułowali trockiści skupieni w Komitecie Międzynarodowym IV Międzynarodówki, tworzący OCI skłócone z PCI i Komitetem Wykonawczym. Członkowie grupy wypowiadali się na łamach przeglądu „La Vérité”, który – wraz z biuletynem „La Correspondance internationale” – był pomyślany jako narzędzie tworzenia kierownictwa rewolucyjnego i kształcenia kadr trockistowskich. Wskazywali oni wyraźnie na potrzebę zorganizowania jednego kierownictwa na poziomie międzynarodowym; pogłębiający się kryzys światowy, o którego istnieniu działacze byli przekonani, zwiększał ich zdaniem szanse ruchu trockistowskiego na odegranie tej przewodniej roli²⁵. Przyjęty pod koniec 1967 r. statut OCI określał organizację jako wyraz „światowej walki trockizmu o tworzenie rewolucyjnego kierownictwa światowego proletariatu” i wiązał zadanie budowania francuskiej partii rewolucyjnej z rekonstrukcją IV Międzynarodówki²⁶.

Pogląd o konieczności istnienia partii szedł w parze z przekonaniem, że proletariatus nie jest w stanie samodzielnie wykształcić rewo-

²⁴ PCI, *Contre le réformisme ! Contre l'aventurisme ! Vive la lutte pour la révolution communiste !*, w: La Contemporaine, dossier FΔ1061 (4) – I.

²⁵ Comité International, *Le rôle de la Correspondance Internationale*, „La Correspondance internationale. Bulletin du Comité International de la IV^e Internationale”, s. 1–2 (suplement do „La Vérité” 1967, n° 537).

²⁶ *Les Statuts de l'O.C.I.*, „La Vérité” 1968, avril–mai, n° 541, s. 41.

lucyjnej świadomości potrzebnej do przeprowadzenia przewrotu. Był on zdolny do wykonania zadań rewolucyjnych, należało go odpowiednio przygotować. Teza ta znalazła się wśród wniosków konferencji zorganizowanej przez Komitet Międzynarodowy w kwietniu 1966 r.²⁷ Oprócz trockistów francuskich z Komitetu w zebraniu uczestniczyli aktywiści angielscy, węgierscy i greccy, a w charakterze obserwatorów – także amerykańscy.

OCI odcinało się przy tym od proponowanej zwłaszcza przez Michela Pablo taktyki entryzmu. Jeden z liderów grupy, Stéphane Just, stanowczo twierdził, że nie należy spodziewać się zaangażowania PCF w walkę z kapitalizmem, argumentując na rzecz istnienia osobnej organizacji²⁸. Stanowisko takie grupa utrzymała w manifestie z grudnia 1967 r., odrzucając tym samym rozwiązania przyjmowane w Europie Wschodniej, gdzie rewolucja (działacze OCI uznawali, że w bloku wschodnim doszło do rewolucji społecznej) dokonana się bez udziału partii, ponieważ wykorzystano wojenne załamanie całego porządku państwowego. Uznania nie znalazł także model chiński, gdzie rewolucję przeprowadziła partia komunistyczna, ale – zdaniem OCI – nie marksistowska, ani model kubański kładący nacisk na rolę partyzantki. Trwały sukces rewolucji zależał bowiem od jej zwycięstwa na całym świecie, możliwego jedynie dzięki odpowiedniemu kierownictwu²⁹. Światowe przywództwo miała sprawować zrekonstruowana IV Międzynarodówka, we Francji należało natomiast budować nową partię rewolucyjną, nawet jeśli większość klasy robotniczej była przywiązana do PCF. Trockiści z OCI byli przekonani, że takie rozwiązanie jest możliwe i że jest to jedyna droga³⁰.

²⁷ Comité International, *Manifeste de la Conférence Internationale*, „La Vérité” 1966, septembre, n° 522, s. 33.

²⁸ S. Just, *Un moment de la reconstruction du parti révolutionnaire en France. La maladie du gaullisme*, „La Correspondance internationale. Bulletin du Comité International de la IV^e Internationale”, s. 4 (suplement do „La Vérité” 1967, avril-mai, n° 537).

²⁹ *Le Manifeste de l'Organisation Communiste Internationaliste*, „La Vérité” 1968, avril-mai, n° 541, s. 26–28.

³⁰ Tamże, s. 36–38.

Problem tworzenia partii rewolucyjnej omawiany był znacznie rzadziej przez członków FER, grupy blisko współpracującej z OCI, skupiającej młodzież o poglądach trockistowskich. Federacja powstała, by bronić interesów studentów i (w pierwszej kolejności) zwalczać reformę Foucheta. Działający w niej studenci byli jednak przekonani, że możliwości akcji w ramach uniwersyteckich są ograniczone. „Istotnie, żadne działanie nie może być zamknięte w ramach *strictes* studenckich, ale powinno się otwierać na całościową politykę z innymi młodymi i klasą robotniczą”³¹ – pisali w manifestie przyjętym na konferencji założycielskiej grupy w kwietniu 1968 r. Głównym zadaniem FER było organizowanie i upolitycznianie młodzieży – członkowie federacji chcieli stworzyć Organizację Rewolucyjnej Młodzieży (*Organisation révolutionnaire de la jeunesse*, ORJ) i walczyć o Młodzieżową Międzynarodówkę Rewolucyjną (*Internationale révolutionnaire de la jeunesse*, IRJ), dopiero w dalszej perspektywie przewidując ustanowienie światowej proletariackiej partii rewolucyjnej, w której budowaniu miałyby brać udział także IRJ³².

Nie wątpiono w konieczność powołania takiej partii. Na łamach „*Révoltes*”, pisma, które miało stać się „narzędziem organizacji walk młodzieży robotniczej i studenckiej”, pisano:

rewolucjoniści wiedzą, jak nauczali nas MARKS, LENIN i TROCKI, że proletariat, by wygrać, potrzebuje rewolucyjnej organizacji awangardy. Jakkolwiek daleko, jakkolwiek wysoko proletariat może się SPONTANICZNIE podnieść, to nie może przejąć władzy bez PARTII REWOLUCYJNEJ³³.

Pogląd ten współgrał odpowiednio z zadaniami, jakie już wcześniej stawiali przed sobą młodzi członkowie FER:

³¹ FER, *Manifeste de la FER adopté par la Conférence Constitutive 27–28 avril 1968, à Paris, par 100 délégués représentant 1.100 étudiants*, w: *La Contemporaine*, dossier FΔ1061, s. 4.

³² Tamże, s. 11.

³³ *Éditorial*, „*Révoltes*” 1968, 22 mai, n° 20 (numer specjalny), s. 4.

Rolą rewolucyjnych działaczy studenckich jest zaangażowanie w konstrukcję partii rewolucyjnej i ORJ. Jeśli studenci widzą w swoich walkach tylko aspekt studencki, popadają w politykę dostosowania do burżuazji. [...] Organizacja jest szkieletem polityki. Walka jest prowadzona na podstawie naszego apelu do młodych; obecnie trzeba zbierać, strukturyzować, koordynować. To właśnie w ten sposób stajemy się prawdziwymi komunistami³⁴.

Tworzenie organizacji widziano jako remedium przed powtórzeniem porażki z 1958 r., kiedy do władzy doszedł Charles de Gaulle. Jak pisał Gérard Bloch:

Wiemy też, bez potrzeby długich komentarzy, co pozostaje do zrobienia, jeśli nie chcemy przeżyć nowego maja 1958 r.: TRZEBA STWORZYĆ REWOLUCYJNĄ ORGANIZACJĘ MŁODZIEŻY [I] REWOLUCYJNĄ PARTIĘ MARKSISTOWSKĄ ZDOLNE DO KONTESTOWANIA APARATÓW KIEROWNICZYCH MAS PRACUJĄCYCH³⁵.

Na podstawie takiego uzasadnienia w maju i czerwcu 1968 r. członkowie FER wraz ze starszymi kolegami z OCI proponowali federowanie komitetów i postawienie na czele ruchu komitetów Narodowego Centralnego Komitetu Strajkowego; postulowano też tworzenie Robotniczej Ligi Rewolucyjnej³⁶.

Głoszone przez OCI hasło rekonstrukcji IV Międzynarodówki podjął również Związek Komunistyczny (UC), którego członkowie kontestowali istniejącą organizację kierowaną najpierw przez Michela Pablo, a następnie przez Pierre'a Franka. W przeciwieństwie do innych grup przyznających się do trockizmu, UC nigdy do niej nie przystąpiło. „Prawdziwa” IV Międzynarodówka miała stać się organem sprawującym autentyczne kierownictwo rewolucyjne proletariatu.

³⁴ *Éditorial. En Allemagne, en Italie, en Pologne, en Tchécoslovaquie, en France, les étudiants combattent le stalinisme et l'impérialisme*, „Révoltes” 1968, mai, n° 18, s. 1.

³⁵ G. Bloch, *Dix ans de gaullisme*, „Révoltes” 1968, mai, n° 18, s. 9.

³⁶ OCI-FER, *Mai 1968 : 10 000 000 de travailleurs...* (juin 1968), s. 1–2, <http://edocs.lib.fsu.ca/cgi-bin/Mai68?Display=124> (dostęp: 1.03.2017).

riatu, ale nie skutkiem proklamacji, lecz dzięki żmudnej pracy prowadzącej do osiągnięcia porozumienia programowego³⁷.

Uzupełnienie koncepcji partii politycznej, którą przyjmowali działacze UC, spowodowało także powstanie PCMLF na przełomie 1967 i 1968 r. Podobnie jak członkowie UJCml, trockiści z UC uznali przekształcenie ruchu marksistów-leninistów w partię za przedwczesne, nie tyle dlatego, że partia nie jest klasie robotniczej niezbędna, ile dlatego, że jej utworzenie nie może być zadekretowane, wymaga bowiem odpowiedniego zakorzenienia organizacji w ruchu robotniczym. Jean-Pierre Vial pisał:

Jesteśmy głęboko przekonani, my, którzy działamy w łonie ruchu trockistowskiego, że jest żywotną koniecznością, by klasa robotnicza dała sobie rewolucyjną partię proletariacką, której jej brakuje od dekad, nie tylko we Francji, ale [także] na poziomie światowym.

I dalej:

naszym zdaniem niepoważna jest wiara, że wystarczy zjazd, decyzja grupy działaczy, niezależnie od tego, jakie są ich dobre chęci i dobra wiara, by narzędzie, którego brakuje klasie robotniczej – jej partia – wreszcie stała się rzeczywistością. [...] Nie wystarczy wbić swojej flagi w ziemię, by klasa robotnicza uznała ją za swoją. Nie wystarczy przegłosować utworzenia partii, by „klasa robotnicza odnalazła swoją partię”. Sprawa nie jest, niestety, tak prosta³⁸.

Dostrzegając, że małe organizacje nie cieszą się jeszcze wystarczającym zaufaniem, a respekt dla PCF powoli się kruszy, ten sam autor oczekiwał, że:

rewolucyjna partia robotnicza zaistnieje dopiero wówczas, gdy przez codzienne doświadczenie, przez walkę, lud pracujący zweryfikuje dziesiątki

³⁷ Cercle Leon Trotsky, *Les problèmes du parti mondial de la révolution et la reconstruction de la IV^e Internationale*, série „Exposés du Cercle Leon Trotsky”, b.m.w. 1966, w: La Contemporaine, sign. O pièce 41828, s. 31.

³⁸ J.-P. Vial, *Il y a loin des désirs à la réalité*, „Voix ouvrière” 1968, 31 janvier, n° 10, s. 3.

i setki razy nie tylko słuszność idei bronionych przez działaczy rewolucyjnych, ale także ich oddanie dla tych idei, nie tylko słuszność polityki partii, ale także kompetencję działaczy, którzy jej bronią, ze swojej strony, w atelier³⁹.

Konieczności istnienia partii rewolucyjnej do przeprowadzenia zwycięskiej rewolucji nie negował też należący do ugrupowań heterodoksyjnych TMR, który na przełomie 1965 i 1966 r. odłączył się od IV Międzynarodówki. W zredagowanej w 1966 r. i przyjętej w roku następnym platformie programowej problemowi partii poświęcone były tezy XLIV–XLIX. Członkowie grupy stwierdzali, że głównym zadaniem partii jest poprowadzenie klasy robotniczej do walki o władzę w trakcie jednego z nieuniknionych kryzysów. Celem istnienia partii nie jest zatem utrzymywanie stałego poparcia wśród mas, ale raczej trwanie w nieustannej rewolucyjnej gotowości, by uchwycić moment potencjalnie przełomowy i otworzyć perspektywę przejścia władzy przez proletariát⁴⁰. Od członków partii wymagało to znacznych zdolności teoretycznych i politycznych, umożliwiających analizę procesów zachodzących na poziomie globalnym i opracowanie odpowiedniej strategii rewolucyjnej. Działacze TMR przyznawali, że tworzenie kierownictwa, którego współczesny kryzys stwierdzali, podobnie zresztą jak cały ruch trockistowski, to długotrwały proces, który powinien mieć zasięg ogólnoswiatowy i zbierać stopniowo siły rewolucyjne z krajów kapitalistycznych i krajów Trzeciego Świata, a także zdegalinizowaną awangardę z bloku wschodniego⁴¹. Godzono się przy tym na taktykę entryzmu, szczególnie w krajach, w których większość klasy robotniczej podążała za reformistycznymi partiami komunistycznymi. Dzięki przenikaniu działaczy trockistowskich do tych partii miały one stopniowo ewoluować z powrotem w kierunku „centrum” (między socjaldemokracją a par-

³⁹ Tamże, s. 3.

⁴⁰ *Le marxisme et notre époque. Thèses (Approuvés par la Conférence Internationale de mai 1967)*, w: *Plate-forme de la Tendance internationale des Marxistes Révolutionnaires. La Crise Révolutionnaire en France (Dossier)*, „*Sous le drapeau du socialisme*” 1968, mars-avril, n° 44 (suplement), s. 29–30.

⁴¹ Tamże, s. 30–32.

tiami prawdziwie rewolucyjnymi). Nacisk na praktykowanie entryzmu naraził TMR nawet na zarzut porzucenia koncepcji tworzenia partii. Przywódca ugrupowania, Michel Pablo, stanowczo jednak to oskarżenie odrzucił w jednym z artykułów programowych publikowanych na łamach „Sous le drapeau du socialisme”⁴².

Także w 1968 r. pabliści zwracali uwagę na potrzebę tworzenia rewolucyjnego kierownictwa i opracowania „precyzyjnego i adekwatnego” programu przejściowego. W podsumowaniu wydarzeń maja i czerwca konkludowali, że trzeba było powołać choćby jego prowizoryczną formę⁴³. W maju proponowali np. stworzenie Rewolucyjnej Rady Paryża lub regionu paryskiego złożonej z reprezentacji wszystkich organizacji politycznych i związków zaangażowanych w walkę z kapitalizmem⁴⁴. Chcieli też wspólnie z innymi ugrupowaniami rewolucyjnymi opracowywać program przejściowy, obejmujący m.in. żądanie demokratycznego zarządzania uniwersytetami, i nawoływali do koordynacji ruchu komitetów, chcąc, by powołały one do istnienia Rewolucyjne i Demokratyczne Zgromadzenie Konstytucyjne, które powinno mieć charakter rewolucyjnego parlamentu⁴⁵.

Problem roli rewolucyjnej partii w kształtowaniu świadomości klasy robotniczej poruszyli w broszurze wydanej po pierwszym zjeździe ugrupowania, który odbył się 24–27 marca 1967 r., członkowie JCR. Młodzi radykałowie opowiadali się za istnieniem robotniczej partii rewolucyjnej typu bolszewickiego, podkreślając, że praca na rzecz jej utworzenia jest zasadniczym celem każdego działacza awangardy⁴⁶. Tak jak Lenin, przyznawali, że klasa robotnicza nie jest spontanicznie rewolucyjna. By się taką stać, musi ona osiągnąć odpowiedni poziom świadomości wykształcającej się w co-

⁴² M. Pablo, *Trotsky et ses épigones*, „Sous le drapeau du socialisme” 1967, janvier–février, n° 37, s. 19–20.

⁴³ Tenże, *La crise révolutionnaire en France* (22 juin 1968), w: TMR, *La crise révolutionnaire en France* (Mai–Juin 1968). *Analyse-Documents*. Juillet 1968, Clamart 1968, s. 8–10.

⁴⁴ *Camarades !* (23 mai 1968), w: TMR, *La crise révolutionnaire*, s. 42.

⁴⁵ TMR, *Camarades Étudiants, Lycéens, Enseignants, Travailleurs !* (15 mai 1968), w: TMR, *La crise révolutionnaire*, s. 39–40.

⁴⁶ JCR, *Texte de référence politique de la JCR*, w: JCR, 1^{er} Congrès National. Paris 24–25–26–27 mars 1967, Paris 1967, s. 60.

dziennych zmaganiach z systemem kapitalistycznym, nawet jeśli początkowo walka nie jest skierowana przeciw formacji społecznej jako całości, a tylko przeciw niektórym jej aspektom. W przechodzeniu od postulatów zmierzających do poprawy istniejącego porządku do tych domagających się jego zmiany miała pomagać właśnie partia rewolucyjna, która nie powinna pozostawać całkiem na zewnątrz ruchu robotniczego, lecz uczestniczyć w codziennych walkach i próbować łączyć je z „programem maksimum”, czyli zmianą systemową⁴⁷. Umożliwiać to miały – jak powtarzali za Lwem Trockim działacze JCR – formułowane przez partię tzw. żądania przejściowe, a więc takie, które stawiają przed klasą robotniczą cele niemożliwe do osiągnięcia w ramach istniejącego porządku. Owe żądania na każdym poziomie powinny być, jak pisali członkowie grupy, wyrazem „fundamentalnego żądania kontroli robotniczej nad procesem produkcji”⁴⁸.

Szerzej na temat zadań partii w trakcie wydarzeń podobnych do tych z maja i czerwca 1968 r. wypowiadał się jeden z działaczy JCR podpisany H.W. (można się domyślać, że chodzi o Henriego Webera) w artykule opublikowanym na łamach pisma „La Nouvelle avant-garde” z początku czerwca 1968 r. Krytykując „kretynizm parlamentarny” PCF, autor podkreślał, że prawdziwa partia komunistyczna nie zgodziłaby się na wybory i nie namawiałaby strajkujących do powrotu do pracy. Przeciwnie, angażowałaby wszystkie siły, żeby rozwiązać rewolucyjny kryzys na korzyść proletariatu: wspierałaby okupację i wspomagała organizowanie ruchu tak, by powstały organy dwuwładzy. Stawiałaby też cele walki „na miarę waleczności mas”, zwłaszcza dotyczące powołania organów władzy robotniczej (czyli rad robotniczych), ale także m.in. żądanie otwarcia ksiąg rachunkowych, żądanie kontroli pracowników nad organizacją pracy i zarządzaniem zakładem, a w końcu żądanie wywłaszczenia kapitału i demokratycznego zarządzania produkcją przez producentów⁴⁹.

⁴⁷ Tamże, s. 55–58.

⁴⁸ Tamże, s. 59.

⁴⁹ H.W., *La révolution trahie*, „La Nouvelle avant-garde” 1968, 1 juin, s. 8–11.

Weber wraz z innym członkiem JCR, Danielem Bensaïdem, podejmował również temat konieczności istnienia partii rewolucyjnej w książce *Mai 1968 : une répétition générale*. Zamiarem autorów było rozprawienie się z czymś, co nazywali „iluzjami spontaniczności”. Wskazywali oni, że źródłem tych iluzji są wydarzenia podobne do tych, których Francja doświadczyła w 1968 r., kiedy mimo braku organizacji rewolucyjnej „coś się działo”; owo „coś” rodziło złudzenie, że rewolucja była w zasięgu ręki. Tymczasem, zdaniem autorów, nieorganizowany ruch osiągnął maksimum swoich możliwości i nie mógł przekształcić sytuacji przedrewolucyjnej we właściwą sytuację rewolucyjną właśnie ze względu na brak rewolucyjnej awangardy. „Niski stopień dojrzałości organizacji rewolucyjnej był piętą achillesową silnego ruchu majowego, choć »obiektywnie« wszystko było możliwe” – konkludowali Weber i Bensaïd⁵⁰.

Na przełomie maja i czerwca 1968 r. członkowie JCR, przekonani o niezbędności odpowiedniej organizacji, zaangażowali się w tworzenie Komitetu Inicjatywy i Koordynacji Ruchu Rewolucyjnego, później określanego jako Komitet Inicjatywy na rzecz Ruchu Rewolucyjnego (CIMR). Współpracowali w jego ramach z działaczami innych grup, m.in. licealnych komitetów akcji, członkami Związku Grup Anarchokomunistycznych (Union des groupes anarchistes-communistes, UGAC), a nawet z nielicznymi członkami PCF. CIMR chciał grupować rewolucyjną awangardę oraz działać na rzecz koordynacji komitetów akcji i nadania im jednolitego kierownictwa i programu⁵¹. Grupa ta nie odniosła jednak znaczących sukcesów ani na drodze programowej, ani organizacyjnej.

Konieczności istnienia partii zrzeszającej rewolucyjną awangardę nie negowali także przedstawiciele organizacji prochińskich. Było to, rzecz jasna, zgodne z nauką Mao, który w tej kwestii nie odcho-

⁵⁰ D. Bensaïd, H. Weber, *Mai 1968 : une répétition générale*, Paris 1968, s. 176–177.

⁵¹ Zob. np. *Travailleurs, étudiants ! Il ne faut pas ceder*, zaproszenie Comité d'Initiative et de Coordination pour un Mouvement Révolutionnaire, <http://edocs.lib.sfu.ca/cgi-bin/Mai68?Display=85> (dostęp: 1.03.2017); *Appel à la création d'un MR; Projet d'appel pour un MR*, w: La Contemporaine, dossier « France mai–juin 1968 », Fd61: partis et mouvements; BnF, dossier « Journées de mai », 4Lb61–600(1968), zwł. n° 7316–7323.

dził od nauki Lenina. „Bez rewolucyjnej partii, bez partii zbudowanej na rewolucyjnej teorii marksizmu-leninizmu i w rewolucyjnym stylu marksizmu-leninizmu niemożliwe jest poprowadzenie klasy robotniczej i szerokich mas ludowych do zwyciężenia imperiaлизму i jego psów gończych”⁵², pisał przywódca chińskich komunistów, orzekając, że partia powinna prowadzić masy ku zwycięstwu. Jak zauważał Mostafa Rejai, podejście Mao do mas było ambiwalentne; raz przedstawiał je jako zbiorowość „prawdziwych bohaterów”, w innych momentach jako grupę o niskiej świadomości rewolucyjnej, którą należy dopiero odpowiednio ukształtować i opracować dla niej linię polityczną⁵³.

Elementy tego dwugłosu były widoczne także w koncepcjach rozwijanych przez francuskich działaczy prochińskich, choć z pewnością opowiadali się oni za leninowską koncepcją partii. Ich zdaniem tylko odpowiednia organizacja mogła pozwolić wykorzystać sprzeczności nasilające się w społeczeństwie francuskim. Funkcji tej, jak przyjmowali już od początku formowania się struktur ruchu, a więc w ramach Federacji Kół Marksistowsko-Leninowskich (FCML), z pewnością nie spełniała „oportunistyczna i rewizjonistyczna” Francuska Partia Komunistyczna⁵⁴.

Należało więc stworzyć nową organizację rewolucyjną. Jak pisali działacze:

Federacja Kół Marksistowsko-Leninowskich oferuje, że odegra rolę prawdziwej rewolucyjnej awangardy, zorganizuje w swym łonie marksistów-leninistów, pomoże w uświadamianiu działaczy i mas i w ten sposób przygotowuje warunki zaistnienia silnej marksistowskiej partii rewolucyjnej, która będzie walczyła o rewolucję socjalistyczną⁵⁵.

⁵² M. Tse Tung, *The Party and Revolution*, w: *Mao Tse-Tung On Revolution and War*, ed. M. Rejai, Garden City 1970, s. 322–323.

⁵³ M. Rejai, *Introductory Note*, w: tamże, s. 322.

⁵⁴ FCML, *Projet de plate-forme marxiste-léniniste française soumis à la discussion de la classe ouvrière et des couches laborieuses françaises par la Fédération des Cercles Marxistes-Léninistes*, „l'Humanité nouvelle” 1965, mai, n° 4 (suplement), s. 4.

⁵⁵ Tamże, s. 4.

Tezy te Jacques Jurquet, przywódca ruchu, powtórzył w trakcie zjazdu, na którym utworzono Francuski Marksistowsko-Leninowski Ruch Komunistyczny (25–26 czerwca 1966 r.), podkreślając, że degeneracja ideologiczna, polityczna i organizacyjna partii komunistycznej osiągnęła poziom, z którego nie jest w stanie wrócić na tory autentycznie rewolucyjne. „Rewizjoniści zlikwidowali całą treść klasową »komunistycznej« partii Francji” – przekonywał⁵⁶.

Na tym samym zjeździe maoiści przyjęli *10-punktowy manifest pierwszego zjazdu Francuskiego Marksistowsko-Leninowskiego Ruchu Komunistycznego*, którego ostatnia teza dotyczyła partii. Po powtórzeniu krytyki Francuskiej Partii Komunistycznej działacze sformułowali własne oczekiwania związane z nową organizacją; prawdziwie rewolucyjna partia miała być oparta na teorii marksistowsko-leninowskiej i przejąć rewolucyjny, marksistowsko-leninowski styl działania (można się domyślić, że zdaniem członków ruchu styl ten charakteryzował w głównej mierze partię chińską). Oznaczało to, że partia powinna być zdolna przełożyć uniwersalną prawdę marksizmu-leninizmu na praktykę powiązaną z warunkami konkretnego kraju. Zaznaczali, że musi też umieć wiązać się z ludem, a zarazem być zdolna do samokrytyki i naprawiania własnych błędów. Tylko taka organizacja, konkludowali maoiści, mogła skutecznie prowadzić walkę z imperializmem aż do zwycięstwa rewolucji socjalistycznej⁵⁷. Zapis o teorii i stylu marksistowsko-leninowskim znalazł się ostatecznie w statucie utworzonej na przełomie 1967 i 1968 r. Francuskiej Marksistowsko-Leninowskiej Partii Komunistycznej (PCMLF), który ugrupowanie to określił mianem „oddziału rewolucyjnej awangardy francuskiej klasy robotniczej”, nadrzędną formą organizacji tej klasy⁵⁸.

⁵⁶ J. Jurquet, *En avant pour une analyse concrète de la situation des classes sociales françaises ! En avant pour la création du Parti Communiste Français (Marxiste-Léniniste) !*, „l'Humanité nouvelle” 1966, juillet–août, n° 20, s. 7.

⁵⁷ MCFML, *Manifeste en 10 points du premier congrès du Mouvement Communiste Français Marxiste-Léniniste*, „l'Humanité nouvelle” 1966, juillet–août, n° 20, s. 15.

⁵⁸ *Statuts du Parti Communiste Marxiste-Léniniste de France*, „l'Humanité nouvelle” 1968, 11 janvier, n° 84, s. 6–7.

Nowo powstała partia odwoływała się też do dziedzictwa rewolucji bolszewickiej, której sukces upatrywano także w istnieniu odpowiedniej organizacji. Jurquet na zjeździe organizacyjnym mówił:

Rewolucja z października 1917 r. pozwoliła bolszewikom przejąć władzę przede wszystkim dlatego, że dysponowali REWOLUCYJNĄ PARTIĄ PROLETARIACKĄ, następnie dlatego, że potrafili zrealizować sojusz REWOLUCYJNY klasy robotniczej z chłopstwem, i wreszcie dlatego, że wybrali drogę REWOLUCYJNĄ, jedyną decydującą, przecistawiając zbrojnej przemocy swoich wyzyskiwaczy własną militarną kontrprzemoc, nie wahając się prowadzić walki klasowej aż do jej najbardziej ostatecznych konsekwencji⁵⁹.

We wspomnianym wyżej wymogu związania partii z ludem można dostrzec echo prezentowanej niekiedy przez Mao gloryfikacji ludu, nie do końca współgrającej z tezą o konieczności istnienia organizacji przynoszącej świadomość „z zewnątrz”. Istotnie, pewne stwierdzenia wskazują na to, że być może „zewnątrzną” interwencja jest zbędna. W apelu skierowanym do robotników przedstawiciele partii podkreślali np., że ich organizacja, „prawdziwa partia komunistyczna”, która powstała „na wyłączny użytek klasy robotniczej i ludu” kierowana jest przez „autentycznych robotników” (*sic!*)⁶⁰. W programie partii na pierwszej stronie znajduje się cytata z Mao: „Zebrać idee mas, skoncentrować je i zanieść masom z powrotem, aby je zdecydowanie wcielały w życie, i dojść w ten sposób do opracowania słusznych idei pracy kierownictwa: taka jest fundamentalna metoda kierowania”⁶¹. Wynikałoby z tego, że masy już teraz są nośnikami rewolucyjnej świadomości, a działacze partyjni powinni jedynie pomóc usystematyzować te idee.

⁵⁹ *Rapport politique du camarade Jacques Jurquet présenté au 1^{er} Congrès du Parti Communiste Marxiste-Léniniste de France (et adopté à l'unanimité)*, „l'Humanité nouvelle” 1968, 11 janvier, n° 84, s. 8.

⁶⁰ PCMLF, *Appel aux travailleurs* (pocz. 1968 r.), w: La Contemporaine, dossier « France-Maoïstes 1968–1975 ».

⁶¹ Cyt. za: PCMLF, *Programme du Parti Communiste Marxiste-Léniniste de France*, „l'Humanité nouvelle” 1968, 19 mars, n° 94 (suplement), s. 1.

Członkowie UJCml już na zjeździe założycielskim podkreślali konieczność powstania partii marksistowsko-leninowskiej, która formowałaby się w walce przeciw organizacjom rewizjonistycznym. W jej skład weszłyby siły marksistowsko-leninowskie ze środowisk robotniczych, biednego chłopstwa, inteligencji i rewolucyjnie nastawionych studentów. Warunkiem zyskania siły przez taką partię byłaby jej zdolność do związania się z „postępowymi elementami klasy robotniczej i ludu pracującego”. Umożliwiłby program powstały na podstawie badań (*enquêtes*) prowadzonych wśród „mas robotniczych i pracujących” z wykorzystaniem teorii naukowej i „zasad linii masowej”⁶².

Kwestię centralizacji i decentralizacji, pojmowanych jako „komplementarne aspekty” przyszłej partii, młodzież zrzeszona w UJCml poruszyła w artykule, który pojawił się na łamach miesięcznika miesięcznika grupy, „Garde rouge”, w maju 1967 r. Odwoływano się przy tym do tekstu Lenina *List do towarzysza o naszych zadaniach organizacyjnych*. Decentralizacja była zdaniem działaczy niezbędna, by partia zyskała odpowiednie rozeznanie w terenie i była zdolna reagować na konkretne powstałe sytuacje. Zakorzenienie organizacji rewolucyjnej w różnych grupach miało też pozwolić na umiejętne kierowanie pojawiającymi się konfliktami (np. strajkiem w jednej z fabryk). Ten aspekt był ważny szczególnie w pierwszych etapach powstawania partii, gdy zadania działaczy marksistowsko-leninowskich obejmowały:

ZASZCZEPIANIE teorii marksistowsko-leninowskiej w jej najbardziej ogólnej formie wśród mas [...], PRZENIKANIE do różnych warstw ludności i zdobywanie doświadczenia w pracy działacza w tych różnych warstwach i klasach [...], WYNAJDYWANIE nowych form pracy, wypracowywania i organizacji, w których będzie się rozwijała walka klas⁶³.

⁶² UJCml, *Résolution politique de la 1^{re} session du 1^{er} Congrès de l'U.J.C. (m.-l.)*, „Cahiers marxistes-léninistes” 1967, janvier-février, n° 15, s. 77–78.

⁶³ *Édifions en France un parti communiste de l'époque de la révolution culturelle*, „Garde rouge” 1967, mai, n° 6, w: *Le mouvement « maoïste » en France. Textes et documents 1963–1968*, éd. P. Kessel, Paris 1972, s. 253.

Choć członkowie UJCml eksponowali znaczenie decentralizacji partii komunistycznej, to równie zdecydowanie opowiadali się za centralnym jej kierownictwem. Pisali:

Bez centralizacji Partia nie będzie prawdziwą partią komunistyczną, Partią nowego typu. Będzie to zwykła Partia parlamentarna starego typu, oportunistyczna partia podzielona na frakcje i tendencje, klub dyskusyjny niezdolny do kierowania walką całego ludu; nie będzie potrafiła stopić różnych sił, z których składa się lud, w jednolity front; nie będzie zdolna do jednoczenia chłopów i robotników WE WŁASNYM ŁONIE, do jednoczenia WE WŁASNYM ŁONIE pracowników fizycznych i intelektualistów, do realizowania w PRAKTYCE jedności teorii i praktyki. Będzie niezdolna do łączenia różnych linii działania w różnych klasach i warstwach społecznych, by dać im wspólną orientację, która mogłaby przyczynić się do zrealizowania JEDNOŚCI WSZYSTKICH KLAS, bez spłaszczania ani eliminowania cech charakterystycznych każdej z nich⁶⁴.

Centralne kierownictwo mogło jednak powstać dopiero na późniejszym etapie ewolucji całego ruchu, kiedy zostaną rozwinięte ośrodki lokalne. Centralizacja miała zatem następować w kierunku od „dołu” do „góry”⁶⁵.

Za maoistami starszego pokolenia młodzi głosili, że zwycięstwo klasy robotniczej oraz ludu francuskiego nad burżuazją i ustanowienie dyktatury proletariatu jest niemożliwe bez partii komunistycznej. Te same warunki stawiali też rewolucyjnej organizacji: miała się ona opierać na teorii marksistowsko-leninowskiej, cechować się marksistowsko-leninowskim stylem działania oraz praktykować samokrytykę i „linię masową”. Także młodzi maoiści uważali, że partia taka nigdy dotąd we Francji nie istniała, i by ją powołać, trzeba wychowywać nowych działaczy komunistycznych, którzy – w przeciwieństwie do „biurokratów” z Francuskiej Partii Komunistycznej –

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Tamże, s. 256–257.

będą dbać o związek z ludem i przed nim odpowiadać, a nie przed-organizacją czy jej kierownictwem⁶⁶.

Przekonanie, że brak jeszcze odpowiednich warunków do powołania skutecznej i mającej oparcie w terenie partii komunistycznej, doprowadziło do konfliktu z PCMLF, którego utworzenie na przełomie 1967 i 1968 r. członkowie UJCml uważali za co najmniej przedwczesne. Nowo powstała partia, która skupiała tylko część francuskiej awangardy rewolucyjnej, nie spełniała wymogów stawianych przez młodzież prochińską i z pewnością nie miała odpowiedniego oparcia w terenie⁶⁷. Młodzi przeciwstawiali dwie drogi powstawania partii: pierwsza polegała na tworzeniu organizacji oderwanej od mas, która przybywa „z zewnątrz”, by za pomocą propagandy przejść awangardę robotniczą i masy; druga opierała się na działaniu „od wewnątrz” – i ta właśnie miała być drogą marksizmu-leninizmu. „Naszym hasłem jest »organizujcie się!«, a nie »podążajcie za nami!«”⁶⁸, stwierdzali młodzi aktywiści maoistowscy.

Większość grup goszystowskich konsekwentnie zachowywała przekonanie o potrzebie istnienia kierownictwa rewolucyjnego. Dwie z organizacji zdecydowanie się jej jednak przeciwstawiały, w tym cieszący się największym poparciem wśród protestujących studentów Ruch 22 Marca. Podejście jego działaczy do kwestii kierownic-

⁶⁶ *La révolution idéologique dans le mouvement communiste : des communistes d'un type nouveau*, „Servir le peuple” 1967, 15 septembre, n° 6, s. 8.

⁶⁷ Tamże, s. 10. Także wcześniej, jeszcze przed założeniem PCMLF, UJCml protestowało przeciw koncepcji tworzenia nowej partii. Doprowadziło to do zerwania współpracy dotychczas przyjaźnie nastawionych organizacji latem 1967 r., po wymianie serii krytycznych listów. Ruch dorosłych marksistów-leninistów oskarżał młodzieżówkę m.in. o brak dostatecznej krytyki Studenckiej Unii Komunistycznej (której odłam stanowiła UJCml), o wzywanie do głosowania na Mitterranda podczas wyborów w 1965 r., a także o brak energicznego potępienia stanowiska ZSRR w kwestii wietnamskiej. Członkom UJCml zarzuczano także popieranie „trockistowsko-syjonistycznego” ruchu pokojowego i niszczenie komitetów wietnamskich tworzonych przez MCFML. Zob. np. pismo sekretariatu MCFML z 25 czerwca 1967 r.: *A toutes les cellules, à tous les militants isolés*; list Jacques’a Jurqueta do UJCml z 15 lipca 1967 r.: *Le Mouvement Communiste Français à l'Union des Jeunesses Communistes*, w: *La Contemporaine*, dossier « France-Maoïstes 1968–1975 ».

⁶⁸ *Quel Parti communiste édifier ?*, „Servir le peuple” 1968, 1 février, n° 15, s. 10.

twa najlepiej podsumowuje sformułowanie z jednej z pojawiających się w maju i czerwcu ulotek: *Où est passé le pouvoir ?* – członkowie grupy nie chcieli zmiany kierownictwa, tylko jego zniesienia⁶⁹. Temat ten rozwijała na łamach „Trybuny 22 marca” anonimowa działaczka, podejmując dyskusję z promowanym przez JCR modelem partii bolszewickiej opartym na centralizmie demokratycznym. Jej zdaniem organizacja wykształci się w trakcie procesu rewolucyjnego przez działanie. „Nie wystarczy nadać sobie rewolucyjną etykietę i ustrukturyzować się na manierę bolszewicką, by być rewolucyjnym”⁷⁰, podkreślała, proponując własną interpretację poglądów Ruchu 22 marca, zgodnie z którą należy odrzucić wszelkie modele rewolucyjne, ponieważ rewolucja ma być radykalnym zerwaniem z przeszłością, „w tym ze schematami rewolucji zintegrowanymi z obecną strukturą kapitalizmu na poziomie międzynarodowym”⁷¹. Przyjęcie bolszewickiego modelu partii kojarzyła też z postrzeganiem świata w kategoriach układu dwubiegunowego, w którym „rewolucja socjalistyczna” miałaby polegać na przejściu kraju do bloku socjalistycznego⁷². Tymczasem Ruch 22 marca, jak można się domyślać, taką „rewolucją” nie był zainteresowany.

Podobnie na łamach „Trybuny 22 marca” wypowiadał się inny działacz, również anonimowy. Sugerując, że nacisk na natychmiastowe konstruowanie partii rewolucyjnej i naśladowanie modelu bolszewickiego bierze się z niezrozumienia tego, jak w 1917 r. proces rewolucyjny rzeczywiście wyglądał, zwracał on uwagę, że w momencie insurekcji władza nie znajdowała się już (lub prawie nie znajdowała) w rękach aparatu państwowego. „Insurekcji nie dokonuje się, by przekazać władzę Partii jako takiej, lecz pod hasłem »władza w ręce rad«” – stwierdzał⁷³. Pierwszym krokiem w stronę przejęcia

⁶⁹ Mouvement du 22 mars, *Où est passé le pouvoir* (mai–juin 1968), w: BnF, dossier « Journées de mai », 4Lb61–600(1968), n° 6799.

⁷⁰ A..., *Quelques réflexions d'une militante...*, „Tribune du 22 mars” 1968, 3 juin, w: Mouvement du 22 mars, *Mai 68. Tracts et textes*, La Bussière 1998, s. 20.

⁷¹ Tamże.

⁷² Tamże, s. 20–21.

⁷³ [Comment peut-on essayer de reprendre...], „Tribune du 22 mars” 1968, 21 juin, w: Mouvement du 22 mars, *Mai 68*, s. 59.

rządów było raczej ustanowienie dwuwładzy, która odbiera władzy centralnej jej rolę; kwestie planów militarnych powstania schodziły na dalszy plan. Tym samym ważniejsza od organizacji stawała się masowa akcja bezpośrednia.

Z mitem konieczności istnienia partii rozprawiali się też Daniel i Gabriel Cohn-Benditowie odrzucający tezę, jakoby rewolucja rosyjska zwyciężyła tylko dzięki partii bolszewickiej. Zdaniem braci partia ta była hamulcem dla mas w okresie od lutego do października 1917 r., a później odegrała decydującą rolę w procesie degeneracji rewolucji w stronę porządku biurokratycznego⁷⁴. Partia w lutym była znacznie opóźniona w stosunku do mas, została „wzięta z zaskoczenia” i nie odegrała roli przywódczej; to masy samodzielnie obaliły cara i przejęły władzę, a ruch został zapoczątkowany bez kierownictwa⁷⁵. Utrzymana w tym duchu szczegółowa analiza wydarzeń rewolucji 1917 r. doprowadziła w końcu francuskich działaczy do odrzucenia tezy o roli partii w zakresie kształtowania rewolucyjnej świadomości:

To właśnie przekonanie, że świadomość polityczna może być dostarczona klasie robotniczej jedynie z zewnątrz, odrzucamy na poziomie teorii, ponieważ klasa robotnicza sama unieważniła je w praktyce. Francuski syndykalizm sprzed 1914 r. samodzielnie udowodnił, że robotnicy w związku zawodowym mogą wykroczyć poza to, co Lenin nazywał świadomością tradeunionistyczną⁷⁶.

Jako dowód Daniel i Gabriel Cohn-Benditowie przywołali kartę z Amiens z 1906 r., która obok codziennych walk o poprawienie warunków życia robotników stawia cele maksymalistyczne – integralnego wyzwolenia i wywłaszczenia kapitalistów⁷⁷.

Bardziej fundamentalnym powodem sprzeciwu członków grupy wobec wyodrębnienia z ruchu oddzielonego rewolucyjnego kie-

⁷⁴ D. Cohn-Bendit, G. Cohn-Bendit, *Le gauchisme. Remède à la maladie sénile du communisme*, Paris 1968, s. 221.

⁷⁵ Tamże, s. 221–223.

⁷⁶ Tamże, s. 233.

⁷⁷ Tamże, s. 233–234.

rownictwa był jej ogólny sprzeciw wobec podziału społeczeństwa na kierowników i wykonawców. Zasadę, że ruch ma charakter niezbiurokratyzowany, a zadania wykonawstwa i podejmowania decyzji nie należą w nim do różnych sfer, uznawali za jeden z warunków jego skuteczności⁷⁸.

Czy jednak sprzeciw wobec tez Lenina oznaczał całkowitą niezgodę na organizację ruchu majowego? Co do konkretnych rozwiązań toczyły się spory, w końcu zaczęły przeważać głosy, że przynajmniej pewien poziom koordynacji jest potrzebny. Członkowie Ruchu 22 Marca pisali:

Nie musimy pod pretekstem unikania biurokracji i hierarchizacji ruchu pozbawiać się struktur minimalnych, prowizorycznych decyzyj, zapewniających pewną koordynację myślenia, organizacji i działania, na początek na poziomie narodowym i, jak tylko będzie to możliwe – także na [poziomie] europejskim⁷⁹.

Także sytuacioniści debatowali o organizacji rewolucyjnej, m.in. podczas siódmej konferencji Międzynarodówki, która odbyła się między 5 a 11 lipca 1966 r. Przyjęto wówczas tzw. DEFINICJĘ MINIMUM⁸⁰ rozpowszechnianą w połowie maja 1968 r. na Sorbonie. Rewolucyjność organizacji uzależniano od jej programu, jak pisano:

zważywszy na to, że jedynym celem organizacji rewolucyjnej jest zniesienie istniejących klas w sposób, który nie pociąga za sobą nowego podziału społeczeństwa, uznajemy za rewolucyjną każdą organizację, która konsekwentnie zmierza do realizacji na poziomie międzynarodowym absolutnej władzy Rad Robotniczych, takiej, jaka zarysowała się w doświadczeniach rewolucji proletariackich tego stulecia⁸¹.

⁷⁸ Mouvement du 22 mars, *Proposition de manifeste provisoire du Mouvement 22 Mars soumise à la discussion de ses militants*, w: BnF, dossier « Journées de mai », 4Lb61–600(1968), n° 6781.

⁷⁹ Mouvement du 22 mars, *L'arbre ne doit pas cacher la forêt*, w: Mouvement du 22 mars, *Ce n'est qu'un début, continuons le combat*, Paris 1968, s. 129.

⁸⁰ IS, *Définition minimum des organisations révolutionnaires*, „Internationale situationniste” 1967, octobre, n° 11, s. 54–55.

⁸¹ Tamże, s. 54.

Organizacja taka miała przedstawiać całościową krytykę istniejącego świata i promować nowy porządek. Nie chodziło o uwzględnienie samorządności w ramach istniejącego systemu, ale o zupełną jego transformację, głównie zaś zerwanie z gospodarką towarową i salariatem. Sytuacioniści negowali ponadto zasadę demokratycznego centralizmu i porządek hierarchiczny w partii, opowiadając się za działaniem w niej wedle zasad demokratycznych, dopuszczając jednak do partii jedynie tych, którzy potrafili stosować w praktyce krytyczną teorię rozwijaną przez IS⁸². Jednocześnie, choć działające grupy podkreślali swoje przywiązanie do krytycznej roli teorii, to odróżniali ją od „ideologii rewolucyjnej”. Na końcu tekstu zaznaczali dodatkowo, że także organizacja rewolucyjna powinna podtrzymywać krytykę polityki (jako czynności wyspecjalizowanej) i, co istotne, zdawać sobie sprawę z własnej tymczasowości. Zwycięstwo rewolucji oznaczałoby bowiem jednocześnie koniec organizacji rewolucyjnej jako oddzielonego ciała⁸³.

Już definicja minimum, kładąca nacisk na wewnętrzną demokrację i hasło władzy rad, rozchodziła się z leninowską koncepcją partii. Jednak sytuacioniści zaprezentowali odmienny punkt widzenia także w tekście podsumowującym wydarzenia 1968 r. René Viénet pisał w nim:

Jeśli proletariat nie zdoła się zorganizować w sposób rewolucyjny, nie może zwyciężyć. Biadolenia trockistów na temat nieobecności „organizacji awangardy” są przeciwne historycznemu projektowi wyzwolenia proletariatu. Dostęp klasy robotniczej do świadomości historycznej będzie dziełem ludu pracującego i mogą go osiągnąć jedynie przez [własną] autonomiczną organizację. Forma rad pozostaje środkiem i celem tej totalnej emancypacji⁸⁴.

Zdaniem sytuacionistów przyczyną porażki ruchu majowego był więc nie brak organizacji rewolucyjnej, lecz brak odpowiedniego

⁸² Tamże, s. 54–55.

⁸³ Tamże, s. 55.

⁸⁴ R. Viénet, *Enragés et situationnistes dans le mouvement des occupations*, Paris 1998, s. 155.

stopnia świadomości podmiotu rewolucyjnego; by rewolucja mogła zwyciężyć, klasa robotnicza powinna tę świadomość wypracować sama.

W tekście *O nędzy w środowisku studenckim, rozważanej w jej aspekcie ekonomicznym, politycznym, psychologicznym, seksualnym, a zwłaszcza intelektualnym, i o kilku sposobach wydobycia się z niej* sytuacionista Mustapha Khayati zwracał uwagę na to, że zarówno partie polityczne, jak i związki zawodowe odegrały w ruchu robotniczym raczej negatywną rolę. Zamiast stać się organami emancypacji, przekształcały się one w „regulatory systemu” i „prywatną własność przywódców”. Partie bardzo szybko popadały w reformizm, a w krajach, gdzie przejęły władzę, powielały model stalinowski, którego Khayati nie wahał się nazwać modelem „kontrrewolucyjnego totalitaryzmu”⁸⁵.

Choć większość grup goszystowskich uznawała konieczność organizacji rewolucyjnych i nie podzielała radykalnych głosów krytycznych uczestników Ruchu 22 Marca i sytuacionistów, to zarazem świadoma była trudności w tym zakresie. W efekcie żadna z nich nie była skłonna uznać, że już w maju i czerwcu 1968 r. mogła pełnić funkcję partii rewolucyjnej. Najbliżej tego przekonania był PCMLF, który powstał właśnie po to, by zająć miejsce PCF jako partii rewolucyjnej. W maju i czerwcu jej przywódcy oceniali jednak realistycznie możliwości organizacji. W jednej z ulotek dystrybuowanych podczas demonstracji pisali:

Dzisiaj, choć ta partia nie twierdzi, że ma monopol na kierownictwo ruchu rewolucyjnego, skutecznie pomaga organizacyjnemu grupowaniu wszystkich, którzy chcą się trzymać marksizmu-leninizmu, aby poprowadzić dalej naprzód, opierając się na solidnej organizacji, na

⁸⁵ M. Khayati, *O nędzy w środowisku studenckim, rozważanej w jej aspekcie ekonomicznym, politycznym, psychologicznym, seksualnym, a zwłaszcza intelektualnym, i o kilku sposobach wydobycia się z niej*, przeł. M. Kwaterko, w: *Rewolucje 1968*, red. H. Wróblewska, M. Brewińska, Z. Machnicka, J. Sokołowska, Warszawa 2008, s. 216.

skutecznej teorii, na szerokim sojuszu z masami ludowymi, rewolucyjną walkę⁸⁶.

UJCml, który – o czym była mowa wyżej – krytycznie odniósł się do utworzenia PCMLF, uznając, że na taki krok jest jeszcze za wcześnie, wyznaczał sobie bardziej ograniczone cele. Gdy powstał, jego pierwszym zadaniem miało być wyodrębnienie elementów rewolucyjnych w środowisku studenckim⁸⁷. Członkowie grupy widzieli siebie jako siłę marksistowsko-leninowską, która powinna stanąć na czele walk klasowych „na uniwersytecie i wśród młodzieży”, a także prowadzić walkę ideologiczną przeciw burżuazji i jej sojusznikom, rozwijając idee tzw. naukowego komunizmu. Stąd jednym z jej głównych celów była dbałość o odpowiednie wykształcenie rewolucyjnych działaczy oraz o to, by zapewnić takie formy organizacyjne, które rewolucyjnym intelektualistom pozwolą na utrzymywanie kontaktu z robotnikami i ludem pracującym⁸⁸. To było też naczelne hasło grupy w maju – oddała się ona na służbę ludowi pracującemu (zgodnie z tytułem pisma grupy „Servir le peuple”). Działacze prochińskiej młodzieżówki pisali:

Postępowi studenci chcą wspierać rozwój ruchu strajkowego, pracować na rzecz wspólnej organizacji aktywnych robotników i bezrobotnych, pracować na rzecz wspólnej organizacji robotników francuskich i imigrantów, braci klasowych w walce przeciw kapitalistycznej nędzy. Chcą, by walka ludowa pod kierownictwem klasy robotniczej nie pozostała bez przyszłości⁸⁹.

Podobnemu celowi miał służyć także tworzony przez UJCml Ruch na rzecz Wspierania Walk Ludu (MSLP) „grupujący postępowych

⁸⁶ PCMLF, *À bas le pouvoir des monopoles ! En avant pour un pouvoir populaire ! En avant pour un pouvoir révolutionnaire !* (mai–juin 1968), w: BnF, archiwum „l'Humanité nouvelle”, MICR D-480.

⁸⁷ UJCml, *Résolution politique*, s. 72.

⁸⁸ Tamże, s. 78.

⁸⁹ Groupes de travail communistes, UJCml, Cercles „Servir le peuple”, MSLP, Comités de défense contre la repression, *Développons toujours davantage la lutte populaire contre le gaullisme*, „Servir le peuple” 1968, 13 mai, n° 21, s. 3.

studentów i wszystkich tych, którzy chcą oddać się w służbę walkom pracowniczym pod kierownictwem mas robotniczych”⁹⁰.

Również grupy nawiązujące do trockizmu, zarówno orto-, jak i heterodoksyjne, nie uważały bynajmniej, by mogły samodzielnie podołać zadaniu utworzenia partii rewolucyjnej. Wyrazem tego przekonania były działania na rzecz jednoczenia środowisk. W efekcie 19 maja 1968 r. powołano wspólny komitet koordynacyjny UC, PCI i JCR:

Zważywszy na to, że rozwój obecnej sytuacji daje boleśnie odczuć nieobecność rewolucyjnego kierownictwa, i uznając, że niezbędne jest jednoczenie walk organizacji przynależących się do trockizmu, reprezentanci Związku Komunistycznego (Voix ouvrière), Internacjonalistycznej Partii Komunistycznej (francuskiej sekcji IV Międzynarodówki) oraz Komunistycznej Młodzieży Rewolucyjnej spotkali się 19 maja 1968 r. i postanowili utworzyć stały komitet koordynacyjny między trzema organizacjami⁹¹.

Zwłaszcza JCR miał świadomość, że jej młodzieżowy charakter wyklucza możliwość spełniania przez organizację roli awangardy. Zdaniem członków tej grupy niepodobna było tworzyć partię rewolucyjną złożoną wyłącznie z przedstawicieli młodszego pokolenia, szczególnie jeśli starsi robotnicy byli wciąż związani z tradycyjnymi organizacjami (takimi jak CGT i PCF).

Ponieważ JCR powstał w wyniku rozłamu w ruchu młodych komunistów, zanim podobny rozłam nastąpił w partii komunistycznej, NIE MOŻE ONA, NAWET JEŚLI JEJ ANALIZY SĄ ANALIZAMI RUCHU AWANGARDOWEGO, ODEGRAĆ ROLI PARTII AWANGARDY, czyli mieć jej pola działania i programu: nie może udawać, że odgrywa rolę kierowniczą

⁹⁰ MSLP, *Appel du Mouvement de soutien aux luttes du peuple* (mai-juin 1968), <http://edocs.lib.sfu.ca/cgi-bin/Mai68?Display=232> (dostęp: 3.04.2017).

⁹¹ G. Kaldy, J. Morand (UC), P. Frank, M. Lequenne (PCI), D. Bensaid, A. Krivine (JCR), *Une déclaration commune*, „Voix ouvrière” 1968, 20 mai, n° 26, s. 4. Zob. także: G. Kaldy, *Pour l'unité d'action du mouvement révolutionnaire*, „Voix ouvrière” 1968, 4 juin, n° 30, s. 4. Oświadczenie o powołaniu komitetu krążyło też w maju i czerwcu w formie ulotki, zob. np. La Contemporaine, dossier « France – divers extrême gauche 1968–1974 », MFC 207/2.

w klasowej walce prowadzonej przez proletariat, ani opracowywać programu przejścia do socjalizmu⁹².

Działacze grupy nie uważali, by mogli odgrywać rolę awangardy nawet wtedy, „kiedy się zestarzeją”, chcieli jednak uczestniczyć w procesie tworzenia partii rewolucyjnej i wspomagać go swoją pracą teoretyczną i doświadczeniem zyskiwanym w trakcie własnej działalności⁹³. W czerwcu 1968 r. JCR podtrzymał chęć udziału w procesie tworzenia partii i ruchu rewolucyjnego, podkreślając, że dopóki partia i ruch nie powstaną, dopóty grupa zachowa odrębność⁹⁴.

Także OCI nie miało złudzeń co do zdolności wypełniania roli organizacji rewolucyjnej. Na konferencji w lipcu 1967 r. członkowie grupy konstatowali, że skoro nie tworzą partii rewolucyjnej, ponieważ nie nawiązali jeszcze odpowiednio mocnych relacji z awangardą rewolucyjną i klasą robotniczą, to nie mogą jeszcze określać się jako kierownictwo rewolucyjne decydujących sektorów walki klas. W niedającej się przewidzieć przyszłości chcieli jednak widzieć się w tej roli⁹⁵.

Podobnie FER nie zapowiadał samodzielnego tworzenia partii rewolucyjnej. Podkreślając w manifestie z kwietnia 1968 r. swój młodzieżowy charakter, walczył o utworzenie Rewolucyjnej Międzynarodówki Młodzieży, która dopiero miała stać się jedną ze stron współtworzących partię rewolucyjną o zasięgu światowym⁹⁶.

TMR określał małe organizacje pozostające z lewej strony sceny politycznej mianem „detonatorów”. Była to ocena pozytywna, choć wskazująca na ograniczenia zakresu działania tych organizacji. Grupa kierowana przez Pablo warunkowała proces tworzenia organizacji rewolucyjnej rozbięciem PCF, uznając, że należy tworzyć w tej partii „rewolucyjne skrzydło”, które oddzieliłoby się od reformistów

⁹² JCR, 1^{er} *Congrès National*, s. 6.

⁹³ Tamże, s. 7–9.

⁹⁴ *Éditorial* (10 juin 1968), „La Nouvelle avant-garde” 1968, juin, n° 1, s. 2–3.

⁹⁵ OCI, *Pour les comités d'alliance ouvrière. Résolution générale adoptée par la Conférence Nationale de l'O.C.I. des 1^{er} et 2 juillet 1967*, „La Vérité” 1967, octobre–novembre, n° 539, s. 42.

⁹⁶ FER, *Manifeste de la FER*, s. 11.

i połączyło z innymi, zewnętrznymi wobec PCF siłami rewolucyjnymi⁹⁷.

Jak natomiast swoją rolę postrzegali członkowie tych grup, które wcale nie były przekonane o konieczności tworzenia organizacji rewolucyjnej? Sytuacioniści, pytani w 1964 r., czy stanowią ruch polityczny, odcięli się od współczesnego im obrazu takiego ruchu, który miał ich zdaniem obejmować przede wszystkim wyspecjalizowanych szefów grup czy partii politycznych; z podobnie zhierarchizowaną władzą członkowie IS nie chcieli mieć nic wspólnego. Stwierdzenie, że „IS nie jest więc ani ruchem politycznym, ani socjologią politycznej mistyfikacji”, należy, jak się wydaje, rozumieć jako odcięcie się od wąskiego pojmowania polityki. Wykraczając poza tradycyjne ramy politycznej działalności, IS postrzegał siebie jako „najwyższy stopień międzynarodowej świadomości rewolucyjnej”.

To dlatego [IS] stara się wyjaśniać i koordynować gesty odmowy i oznaki kreatywności, które definiują nowe kontury proletariatu, nieredukowalną wolę wyzwolenia. Wymierzona w spontaniczność mas, działalność taka jest bezsprzecznie polityczna; chyba że odmówi się tej jakości agitatorom⁹⁸.

Działacze dodawali przy tym, że sprzeciwiają się polityce wyspecjalizowanej i opowiadają się za permanentną rewolucją życia codziennego⁹⁹. Byli więc ruchem politycznym, ponieważ ich krytyka dotyczyła także spraw *par excellence* politycznych; jednocześnie jednak trzeba pamiętać, że politykę ujmowali oni jako nieodłączny – i niemożliwy do oddzielenia – element całości życia.

Ruch 22 Marca określał się z kolei jako jednoznacznie upolityczniony. W tekście definiującym naturę ruchu jego uczestnicy podkreślali, że formułowane przez nich postulaty wykraczają poza tematy podejmowane przez związki zawodowe (np. sprzeciw wobec represji policyjnych, projekt uniwersytetu krytycznego czy żądanie praw wyrazu i działania politycznego na wydzielach). Jednocześnie

⁹⁷ M. Pablo, *La crise révolutionnaire*, s. 7–8.

⁹⁸ IS, *Le questionnaire*, „Internationale situationniste” 1964, août, n° 9, s. 24.

⁹⁹ Tamże.

członkowie grupy oceniali, że prowokując „uśpiony autorytaryzm do ujawnienia się”, wzmagają proces uświadamiania społeczeństwu jego prawdziwej natury¹⁰⁰. Trafne wydaje się więc sformułowanie wspomnianej już wcześniej anonimowej działaczki, która określiła Ruch 22 Marca mianem „organizacji rewolucyjnej radykalizacji mas”, zastrzegając, że nie jest ani organizacją masową, ani rewolucyjną awangardą¹⁰¹. Zamiar obnażania charakteru władzy i uświadamiania społeczeństwa Ruch realizował przez tzw. działania przykładowe (*actions exemplaires*). Tak akcję tego typu zdefiniował Émile Copferman:

Działanie jest przykładowe [...] tylko, jeśli z jednej strony definitywnie obnaża charakter policji, a z drugiej pokazuje, że na poziomie walki jest pewna determinacja, że to nie był protest spowodowany zachcianką, lecz permanentne utrzymywanie ulicy, by potwierdzić wolę władzy, i tym samym posiadanie celów, w danym momencie celów bardzo konkretnych, o które naprawdę się dba¹⁰².

4.1.2. Zagadnienie organizacji ruchu komitetów

Prezentację sporu dotyczącego konieczności tworzenia partii rewolucyjnej, mającej stanąć w przyszłości na czele zrywu rewolucyjnego, należy uzupełnić o analizę debat o organizacji ruchu masowego. Także na ten temat w środowiskach goszystowskich toczyły się żywiołowe dyskusje, które nasiliły się zwłaszcza na przełomie maja i czerwca 1968 r. Najburzliwszą trybuną sporów goszystowskich stała się Sorbona, gdzie zbierało się Zgromadzenie Generalne części paryskich komitetów.

Projekty koordynacji ruchu robotniczego pojawiały się już wcześniej. Grupowaniu klasy robotniczej wokół awangardy miała służyć np. planowana przez OCI i FER Robotnicza Liga Rewolucyj-

¹⁰⁰ *Mouvement du 22 mars se définit*, w: J. Sauvageot, A. Geismar, D. Cohn-Bendit, J.-P. Duteuil, *La révolte étudiante. Les animateurs parlent*, présent. H. Bourges, Paris 1968, s. 120.

¹⁰¹ A..., *Quelques réflexions*, s. 21.

¹⁰² É. Copfermann, *Qu'est-ce qu'une action exemplaire ?*, w: *Mouvement du 22 mars, Ce n'est qu'un début*, s. 59.

na, której tworzenie postulowano na konferencji OCI w lipcu 1967 r. Zakładano, że Liga będzie uzupełniała niejako działalność samego OCI (dla którego rezerwowano stanowisko kierownicze), stanowiąc „wolną trybunę walki klasowej”, ramę organizacyjną dla awangardy działaczy robotniczych. Przed jej powstaniem podobne funkcje miały spełniać komitety sojuszu robotniczego¹⁰³.

Podjęmowano też próby tworzenia tymczasowych sieci koordynujących działania przynajmniej części komitetów. O dwóch takich inicjatywach wspomnieli Alain Geismar, Serge July i Erlyne Morane w książce z 1969 r. analizującej wydarzenia majowo-czerwcowe. Trockistowską koordynację komitetów z rue Serpente uznali za mało skuteczną i w gruncie rzeczy nieznaczącą. Ich zdaniem większy wpływ miała Stała Komisja Mobilizacyjna¹⁰⁴ (Commission permanente de mobilisation, CPM) z siedzibą w Akademii Sztuk Pięknych, utworzona przez Ruch 22 Marca, MSLP i stowarzyszone komitety, m.in. z Censier, Halle aux Vins i niektóre komitety dzielnicowe¹⁰⁵. Działacze z CPM, w przeciwieństwie do trockistów, ograniczali się do „technicznej koordynacji”, zbierając i przekazując informacje oraz utrzymując stałe kontakty z współpracującymi komitetami. Projektowi temu, jak przyznają autorzy, zabrakło jednak stałej struktury, która dałaby im większą elastyczność działania. Mimo to miał on istotne znaczenie, bo pomagał utrzymać kontakt między ruchem studenckim i protestującymi robotnikami, co przełożyło się na wspólne protesty we Flins na początku czerwca¹⁰⁶. Geismar, July i Morane sugerowali nawet, że CPM może być inspiracją dla prób rozwiązania „problemu organizacji”, który dzielił środowiska gosystowskie, gdyż taka elastyczna struktura „pozwoli na rozwiązanie, które wyjdzie poza głupią alternatywę: scentralizowaną organizację typu leninowskiego albo spontaniczność mas”¹⁰⁷.

¹⁰³ OCI, *Pour les comités d'alliance ouvrière*, s. 43–44.

¹⁰⁴ A. Geismar, S. July, E. Morane, *Vers la guerre civile*, Paris 1969, s. 219–221.

¹⁰⁵ Za: Mouvement du 22 mars, *Premières remarques sur la Commission Permanente de Mobilisation pour le soutien des entreprises occupées*, w: tenże, *Mai 68*, s. 30.

¹⁰⁶ A. Geismar, S. July, E. Morane, *Vers la guerre*, s. 219–221.

¹⁰⁷ Tamże, s. 221.

Także członkowie Ruchu 22 Marca przywiązywali dużą wagę do funkcjonowania CPM jako struktury mającej pomagać w mobilizacji uczestników protestów, zapewniać wsparcie okupowanym przedsiębiorstwom i pomagać w organizowaniu ich samoobrony („samoobrona” stała się pod koniec maja i na początku czerwca jednym z głównych haseł Ruchu). Działacze Ruchu zapowiadali rozwój sieci takich organizacji; w każdej dzielnicy miała powstać jedna komisja ds. samoobrony, która funkcjonowałaby jako faktyczne rejonowe centrum mobilizacji. Co więcej, pragnęli oni tworzyć wspólne, studencko-robotnicze komisje planujące przejście do czynnego strajku¹⁰⁸.

Również wśród działaczy prochińskich, mniej krytycznych wobec zapowiedzi tworzenia organizacji rewolucyjnych, pojawiały się wezwania do budowania wspólnego frontu. Jednym z naczelnych haseł PCMLF był slogan „jedność u podstaw i w działaniu”. Także członkowie tej grupy, podobnie jak działacze prochińskiej młodzieży, opowiadali się za utworzeniem Frontu Ludowego, który miał prowadzić kampanię równoległą do kampanii parlamentarnej, sprzeciwiali się próbom rozwiązywania kryzysu przez wybory parlamentarne i negowali wystawianie w nich lewicowych kandydatów (jednym z powodów zajęcia tak radykalnego stanowiska było niedopuszczenie kandydatów Frontu do udziału w wyborach)¹⁰⁹. Intencję jednoczenia ruchu widać także w nazwie organizacji utworzonej przez działaczy UJCml – Ruch na rzecz Wspierania Walk Ludu (MSLP).

Podobne dążenia były inicjowane przez innych aktywnych w maju aktorów wydarzeń. Wyrazem działalności UNEF, związku francuskich studentów, było np. spotkanie, które odbyło się 27 maja na stadionie Charléty. Zgromadziło ono około 30 tys. osób, wśród nich działacze ruchu studenckiego oraz przedstawiciele komitetów akcji i ruchu robotniczego. Wzięli w nim udział delegaci związków zawodowych: Narodowej Federacji Nauczycieli (Fédération de l'éducation nationale, FEN), Siły Robotniczej (Force ouvrière, FO) i pojedynczy członkowie CGT. Pojawili się także przedstawiciele partii

¹⁰⁸ Mouvement du 22 mars, *Premières remarques*, s. 30–33.

¹⁰⁹ Zob. PCMLF, *Poings levés ! Demain la France populaire ! Projet de programme de Front Populaire*, „La Cause du peuple” 1968, 18–19 juin, n° 18, s. 1 (supplement).

politycznych, w tym nawet Pierre Mendès-France, lider PSU i potencjalny kandydat na przyszłego szefa rządu (który jednak nie zabrał głosu w trakcie spotkania). Nade wszystko z tą ostatnią postacią wiązano duże nadzieje. Jak wspominał wiele lat później Alain Geismar, w 1968 r. działający w związku zawodowym nauczycieli szkół wyższych (SNESup), „w odróżnieniu od wielu innych, rozumiał on, że maj był nie tylko ruchem społecznym – jak to zbyt często mówiono – lub ruchem czysto politycznym, lecz społecznym wybuchem wykraczającym poza jeden i drugi ruch”¹¹⁰. Wypowiadali się m.in. Jacques Sauvageot, podkreślający, że rząd próbuje oddzielić studentów od robotników, i André Barjonet, który właśnie złożył mandat PCF i przyłączył się do PSU. To on wypowiedział słowa, na które musieli czekać wówczas wszyscy: „Sytuacja, w której się znajdujemy, jest rewolucyjna. Wszystko jest możliwe!”¹¹¹. W tym szczytowym punkcie protestów, tuż po odrzuceniu układów z Grenelle przez robotników z fabryki Renault-Billancourt, spotkanie takie mogło być odbierane jako moment konstytuujący ugrupowanie opowiadające się za radykalnymi, a nawet rewolucyjnymi zmianami.

Groupuscules odniosły się jednak do tej inicjatywy raczej nieufnie. JCR wprawdzie pozytywnie ocenił spotkanie na Charléty, lecz skrytykował nadmierne eksponowanie roli Mendès-France’a¹¹². Ruch 22 Marca nie był w ogóle reprezentowany na stadionie (jak wspominał Jacques Jurquet, jego członkowie uznali, że jest to próba przejęcia ruchu protestacyjnego przez PSU i CFDT)¹¹³, w tym samym czasie firmując odrębne spotkania w Paryżu. Przeciwno Charléty wypowiedział się także UJCml, uznając inicjatywę za propozycję socjaldemokratyczną¹¹⁴. Dopiero wiele lat później niektórzy goszy-

¹¹⁰ A. Geismar, *Mon mai 1968*, Paris 2008, s. 106.

¹¹¹ L. Joffrin, *Mai 68. Une histoire du mouvement*, Paris 1988, s. 301.

¹¹² JCR, ulotka z 29 maja 1968 r., „Aujourd’hui” 1968, n° 1, w: La Contemporaine, dossier « France mai-juin 1968 », FΔ61.

¹¹³ J. Jurquet, *Le printemps révolutionnaire de 1968. Essai d'analyse marxiste-léniniste*, Paris 1968, s. 152.

¹¹⁴ Za: *Les prises de position à travers le déroulement de la lutte du 13 mai au 30 mai 1968 (suite du N° 154 d'Analyses et Documents)*, „Analyses et documents” 1968, 7 juin, n° 155, s. 15.

ści skłonni byli przyznać, że być może była to niewykorzystana szansa doprowadzenia do przełomu. Pod koniec lat 80. Cohn-Bendit w rozmowie z dziennikarzem Laurentem Joffrinem powiedział: „Te wszystkie zgromadzone siły, które poszukiwały politycznego wyjścia [z kryzysu – A.W.] były naszą jedyną szansą. I ta nasza szansa nazywała się Mendès”¹¹⁵.

Groupuscules debatowały nad formami współpracy i koordynacją ruchu komitetów podczas spotkania, które odbyło się na Sorbonie. Wspominali o nim członkowie JCR, podkreślając, że Zgromadzenie Generalne komitetów z 2 czerwca było okazją – jak się później okazało, niewykorzystaną – do unifikacji i koordynacji politycznej powstających spontanicznie struktur, przynajmniej tych, które wchodziły w skład uniwersyteckiego zgromadzenia. Zdaniem członków grupy unifikacja była konieczna, by ruch, który ujawnił się na spotkaniu w Charléty, mógł odnieść zwycięstwo. Początkowo wydawało się, że porozumienie będzie możliwe. Zgromadzeni delegaci (oprócz reprezentacji JCR na spotkaniu obecni byli członkowie Ruchu 22 Marca, MSLP i przedstawiciele komitetów) jednogłośnie przyjęli bowiem dość ogólnikowy tekst *La bourgeoisie a peur (Burżuazja się boi)*, w którym – oprócz zdecydowanej krytyki poczynącej władzy, określaną przez goszystów jako działania prowokacyjne, wprowadzające w błąd i kłamliwe – znalazło się także wezwanie do jedności, ale jedynie U PODSTAW I W DZIAŁANIU, zgodnie z hasłem rozpowszechnianym od początku maja przez grupy prochińskie¹¹⁶. W dokumencie nie pojawiły się jednak żadne konkretne rozwiązania, a efektem była tylko akceptacja większością głosów wniosku delegatów z dwunastu dystryktów, by komitety przyjęły wspólny podpis i odtąd sygnowały swoje odezwy jako „komitety akcji regionu paryskiego”¹¹⁷.

Przedstawiciele JCR próbowali przekonywać, że takie kroki to dopiero początek drogi. Podkreślali, że sukces rewolucji zależy tak-

¹¹⁵ Za: L. Joffrin, *Mai* 68, s. 302.

¹¹⁶ MSLP, Comité de coordination des comités d'action, Mouvement du 22 mars, *La bourgeoisie a peur* (3 juin 1968), w: BnF, dossier « Journées de mai », 4Lb61–600(1968), n° 7668.

¹¹⁷ JCR, „Aujourd’hui” 1968, 4–5 juin, n° 6, s. 1–2.

że od możliwości zjednoczenia ruchu „u podstaw” (można dodać niezależnie od co najmniej równie istotnej kwestii kierownictwa). Wizja młodzieżowej grupy przewidywała, zgodnie zresztą z modelem leninowskim, że zjednoczony ruch komitetów pozostałby odrębny od grup politycznych. Jego utworzenie stanowiłoby zatem, zdaniem działaczy młodzieżowej organizacji, potencjalne zagrożenie jedynie dla Ruchu 22 Marca, który mógłby w nowej formule po prostu się rozpuścić, chyba że jego część uformowałaby się w odrębną grupę polityczną. W pewnym przynajmniej zakresie swoją tożsamość straciłyby wszystkie komitety działające w porozumieniu z konkretną siłą polityczną, jak Komitety na rzecz Wspierania Walk Ludu (CSLP) działające przy MSLP. Na tak zarysowany projekt Ruch 22 Marca oraz MSLP nie chciały się, rzecz jasna, zgodzić i w efekcie Ruch i grupy prochińskie zachowały odrębne podpisy na wspólnej deklaracji¹¹⁸.

Istotnie trudno wyobrazić sobie, by zwłaszcza Ruch 22 Marca podpisał się pod organizacyjnymi planami JCR. Daniel Cohn-Bendit nieraz zaznaczał, że jest przeciwnikiem tradycyjnie pojmowanych organizacji. Nie podobała mu się wizja narzucania struktury ruchowi przez poszczególne grupy. W trakcie jednego z wystąpień na Sorbonie na przełomie maja i czerwca mówił, że wszelkie organizacje powinny rozwijać się przez wspólne działanie, „przez barykady”. „Trzeba, by komitety akcji, u podstaw, na ulicy, organizowały się krok po kroku”, dodawał¹¹⁹. Przy innej okazji, także na Sorbonie, proponował organizację o charakterze technicznym, powtarzając jednak, że wszelkie formy mają być tworzone przez komitety akcji. Przeciwno tym tezom Henri Weber i Daniel Bensaïd z JCR argumentowali, że takie spontaniczne i oddolne procesy przebiegają po prostu zbyt wolno, a pomoc grup politycznych może je przyspieszyć, szczególnie że konieczność organizacji jest paląca¹²⁰.

¹¹⁸ Tamże, s. 1–2.

¹¹⁹ *Intervention de Cohn-Bendit*, w: BnF, dossier « Journées de mai », 4Lb61–600(1968), n° 6777.

¹²⁰ Notatka z posiedzenia na Sorbonie, w: BnF, dossier « Journées de mai », 4Lb61–600(1968), n° 6778.

Ostatecznie JCR nie pozostało nic innego, jak samodzielnie próbować stworzyć Ruch Rewolucyjny. Jak podaje Richard Gombin, inicjatywa ta miała być zapewne skoncentrowana wokół André Barjoneta, który dzięki przejściu z PCF do PSU zyskał znaczną popularność wśród protestujących. Ostatecznie jednak były komunista nie poparł programu Ruchu Rewolucyjnego, uznawszy, że jego nowe ugrupowanie jest w nim zbyt mocno atakowane¹²¹. Mimo rezygnacji Barjoneta ukonstytuował się Komitet Inicjatywy na rzecz Ruchu Rewolucyjnego, który wystąpił z projektem deklaracji zawierającej krytykę tradycji parlamentarnych i zapowiedź szerzenia świadomości, że tylko akcja pozaparlamentarna może doprowadzić do socjalizmu. Autorzy deklaracji zapowiadali kontynuację działań rewolucyjnych zgodnie z tezą, że maj i czerwiec były jedynie próbą generalną przed rewolucją i teraz należy z tej próby wyciągać lekcję¹²². Ruch przetrwał kilka miesięcy po wydarzeniach, od początku napotykał jednak spore problemy organizacyjne¹²³.

O tym, jak pałaca wydawała się w maju 1968 r. kwestia nadania ruchowi odpowiedniej struktury organizacyjnej, świadczy dyskusja prowadzona przez ugrupowania anarchistyczne. Doprowadziła ona do rozłamu w łonie UGAC, który uczestniczył w wydarzeniach maja 1968 r., działał w komitetach akcji, a także brał udział w spotkaniach Zgromadzeń na Sorbonie i w siedzibie Censier. W późniejszej analizie członkowie jednej z rozłamowych grup, Tendencji Anarchokomunistycznej (Tendance anarchiste-communiste, TAC), referujący przebieg dyskusji na Sorbonie 1 czerwca jako sedno sporu wskazywali wiarę w możliwości spontanicznego ruchu. Jak pamiętamy, przekonani o sile spontaniczności przedstawiciele Ruchu 22 Marca uważali próby tworzenia Ruchu Rewolucyjnego za poważny błąd; tymczasem nawet anarchokomuniści z UGAC konstatowali,

¹²¹ R. Gombin, *Le Projet révolutionnaire. Éléments d'une sociologie des événements de mai-juin 1968*, Paris 1969, s. 63–64.

¹²² CIMR, *Projet de declaration (première partie) pour un Mouvement Révolutionnaire*, w: La Contemporaine, dossier « France mai-juin 1968 », FΔ61.

¹²³ Problemy były tak znaczące, że w październiku 1968 r. działacze sami krytykowali własną nieudolność. Zob. BnF, dossier « Journées de mai », 4Lb61–600(1968), n° 7335.

że w 1968 r. brak organizacji rewolucyjnej był boleśnie odczuwany, dlatego znaczna część członków ugrupowania poparła inicjatywę JCR (ta właśnie stworzyła później TAC); druga frakcja wspierała tezy Ruchu 22 Marca¹²⁴.

Do podobnych wniosków co TAC doszła także Rewolucyjna Organizacja Anarchistyczna (*Organisation révolutionnaire anarchiste*, ORA). Odrzucanie organizacji w imię spontaniczności członkowie grupy uznali za błąd wynikający z wyidealizowanego i zbyt abstrakcyjnego postrzegania mas. Co istotne, zwracali uwagę na to, że całkowite odrzucanie organizacji wynika przede wszystkim z krytyki biurokracji. Równie krytycznie ocenili jednak wizję nazwaną woluntarystyczną, która pozostawiała inicjatywę jedynie małym grupkom. Tym niemniej, analizując różne pomysły na organizację przedstawiane przez środowiska anarchistyczne, działacze ORA doszli do wniosku, że ruch anarchistyczny nie ma do zaproponowania żadnego odpowiedniego konkurencyjnego rozwiązania¹²⁵.

W toczącym się we Francji lat 60. sporze o leninowską koncepcję partii, a szerzej – o kształt organizacyjny tworzącego się ruchu rewolucyjnego, w dużej mierze powielane były stanowiska sformułowane wcześniej w ruchu komunistycznym. Pytanie o to, czy klasa rewolucyjna jest w stanie samodzielnie się zorganizować, czy potrzebuje w tym celu pomocy z zewnątrz, działacze komunistyczni stawiali sobie przecież już na przełomie XIX i XX w. Próbując udzielić na nie odpowiedzi, goshiści podzielili się na zwolenników bolszewickiego modelu rewolucji opartego na leninowskiej koncepcji partii i przeciwników tego modelu opowiadających się za modelem lewicowego komunizmu¹²⁶. Ta odmienność stanowisk kilkakrotnie, głównie w trakcie spotkań na Sorbonie na przełomie maja i czerwca 1968 r., przyjęła postać otwartego sporu. Część jego uczestników powtarzała tezy Lenina o kierowniczej roli partii, której istnienie miało być sprawą najważniejszą dla zwycięstwa ruchu. Przekonanie to podzie-

¹²⁴ TAC, *La vie du mouvement libertaire. Itineraire de la « tendance anarchiste-communiste »*, „Recherches libertaires” 1971, juillet, n° 8, s. 22–24.

¹²⁵ ORA, *Spontaneisme ou organisation*, „Recherches libertaires” 1971, juillet, n° 8, s. 1–5.

¹²⁶ Zob. rozdz. 2, s. 91 i n.

lali przy tym tak członkowie ugrupowań ortodoksyjnych, jak niektórych grup heterodoksyjnych, nie było też różnicy między goszystami młodego i starszego pokolenia, choć – co istotne – jedna tylko grupa (PCMLF) przypisywała sobie rolę kierowniczą (członkowie pozostałych grup uznawali, że właściwe przywództwo ruchu należy dopiero zbudować). Jednocześnie w kontekście dyskusji o potrzebie partii kierowniczej wydaje się znamienne, że to Ruch 22 Marca głoszący tezę przeciwną – o niebezpieczeństwach związanych z organizacją – zyskał w trakcie wydarzeń największą popularność, stając się masową platformą współpracy protestujących. W dyskusji członków grup sprzeciwiających się koncepcji leninowskiej pewną nowością było rozwinięcie argumentacji opartej na krytyce biurokracji. Uczestnicy Ruchu 22 Marca i sytuacjoniści, wspólnie występując przeciw „odgórną” organizację, odrzucali zarazem hierarchiczną strukturę ruchu komunistycznego i wyrażali wiarę w możliwość samoorganizacji protestujących.

Warto wreszcie zaznaczyć, że spór o leninowską koncepcję partii to także spór o to, jakie są możliwości proletariatu. Wizje klasy rewolucyjnej, będące konsekwencją przyjęcia lub odrzucenia tez Lenina, były niekiedy wyraźnie odmienne w prezentacjach przedstawicieli poszczególnych grup. Przesłanką przy formułowaniu postulatów autora *Co robić?* była przecież konstatacja bierności proletariatu i nieprzekraczalnej niejako świadomości tradeunionistycznej jego członków. Część goszystów przeciwstawiała podobnemu pesymizmowi wizję podmiotu aktywnego, zdolnego zarówno do przeprowadzenia zwycięskiej rewolucji, jak i do samodzielnego zarządzania społeczeństwem porewolucyjnym. Zanim jednak będzie można postawić pytanie, jak te sprzeczne koncepcje proletariatu miały się do goszystowskich wizji socjalizmu, należy się zastanowić, jakie właściwie znaczenie nadawali goszyści terminowi „proletariat”.

4.2. Podmiot rewolucyjny. Pojęcie i rola proletariatu

Dyskusyjna okazała się nie tylko kwestia organizacji. Problematiczne były także inne elementy marksistowskiej teorii rewolucji. Nie ziszczył się schemat rewolucji, w którym to klasa robotnicza (z przewodnictwem partii lub bez niego) inicjuje i staje na czele zwycięskiego przewrotu, ponieważ rewolta 1968 r. rozpoczęła się w środowiskach studenckich. Przewodzili jej młodzi, w większości wywodzący się z klas średnich. Ruch robotniczy uaktywnił się z opóźnieniem, dopiero w połowie maja, i – choć jego zasięg był ogromny – stawiał zdecydowanie bardziej umiarkowane postulaty niż ruch studencki. W sposób naturalny prowadziło to do zadawania pytań o to, które grupy (czy też klasy) społeczne poprowadzą rewolucję i na czym opiera się ta ich szczególna legitymacja.

4.2.1. Proletariat w tradycji marksistowskiej

Jak wyjaśniał Karol Marks w *Przyczyńku do krytyki heglowskiej filozofii prawa* (mając na uwadze w tym przypadku warunki niemieckie), wyjątkowa rola proletariatu wynikała z największego i najradzykalniejszego zniewolenia go w ramach istniejącej formacji społecznej z największego stopnia alienacji. I tak, pytając o możliwość emancypacji Niemiec, pisał on, że nadzieja w tym zakresie tkwi:

w powstaniu klasy okutej w kajdany radykalne, klasy społeczeństwa obywatelskiego, która wcale nie jest klasą tego społeczeństwa; stanu, który oznacza rozkład wszystkich stanów; warstwy, która ma charakter uniwersalny przez swe uniwersalne cierpienia i nie rości sobie pretensji do żadnych praw szczególnych, dlatego że w stosunku do niej dokonuje się nie jakieś poszczególne bezprawie, lecz bezprawie w ogóle; która nie może się już odwoływać do praw historycznych, lecz jeszcze tylko do praw ludzkich; która znajduje się nie w jednostronnym przeciwieństwie do konsekwencji niemieckiego ustroju państwowego, lecz we wszechstronnym przeciwieństwie do jego założeń; która wreszcie nie może wyzwolić siebie, jeżeli nie wyzwoli się od wszystkich pozostałych warstw społeczeństwa, a tym samym nie wyzwoli również i wszystkich pozostałych warstw społeczeństwa; słowem, takiej warstwy, która

stanowiąc całkowite zaprzepaszczenie człowieka, może odzyskać samą siebie tylko przez całkowite odzyskanie człowieka. Tym rozkładem społecznym w postaci odrębnego stanu jest proletariat¹²⁷.

To proletariat był zatem klasą rewolucyjną, niosącą wyzwolenie nie tylko sobie, ale także pozostałym klasom i warstwom¹²⁸ społecznym. Tę diagnozę Marks i Engels potwierdzili w *Manifestie komunistycznym*, podkreślając, że „[p]roletariat, najniższa warstwa obecnego społeczeństwa, nie może się podnieść, nie może się wyprostować, nie wysadzając w powietrze całej nadbudowy warstw stanowiących oficjalne społeczeństwo”¹²⁹. Sytuację proletariatu określają istniejące stosunki ekonomiczne, a dokładniej stosunki własnościowe, które – jak omówiono w rozdziale drugim – powodują istniejące w świecie rozdarcie¹³⁰. Proletariusz to ten członek społeczeństwa, który jest

¹²⁷ K. Marks, *Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa*, b.tłum., <https://www.marxists.org/polski/marks-engels/1843/krytyka-hegel-fil-prawa.htm> (dostęp: 1.07.2017).

¹²⁸ Chociaż marksizm kojarzony jest zwłaszcza z klasowym podziałem społeczeństwa, należy – za Stanisławem Ossowskim – podkreślić, że w gruncie rzeczy w pracach Marksa i Engelsa brakuje jednoznacznej definicji klasy społecznej. Jak pisał polski badacz, termin „klasa” miał od początku zmienny zakres znaczeniowy, „oznacza to tak, to inaczej wydzielone grupy w łonie kategorii nadrzędnej, jaką jest kategoria grup społecznych o wspólnych interesach ekonomicznych czy też o jednakowej pod pewnym względem sytuacji ekonomicznej członków” (*Struktura klasowa w społecznej świadomości*, Łódź 1957, s. 67). Istotnie, Marks używał nie tylko pojęcia klas, ale także warstw społecznych. Ossowski doszedł przy tym do wniosku, że w gruncie rzeczy identyfikacja klas opiera się na odniesieniu do pewnego typu idealnego: „Możemy przyjąć, że zamiast określenia klasy społecznej, które pozwalałoby ustalić zakres tego pojęcia, Marks daje nam model klasy społecznej, jej typ idealny, który ma się w pełni zrealizować w przyszłości, w ostatniej fazie rozwoju ustroju kapitalistycznego. W epoce, w której powstają dzieła Marksa, do idealnego typu klasy społecznej zbliża się proletariat fabryczny Europy Zachodniej. Inne grupy społeczne wyodrębnione na podstawie kryteriów ekonomicznych mogą być klasami tylko w pewnym większym lub mniejszym stopniu, mogą się zbliżać do idealnego typu pod takimi lub innymi względami. Stąd próby ujęcia ich w kategorie pojęciowe o ostrych granicach muszą prowadzić do wieloznaczności” (tamże, s. 69).

¹²⁹ F. Engels, K. Marks, *Manifest komunistyczny*, w: tychże, *Dzieła wybrane*, t. 1, b.tłum., Warszawa 1949, s. 36.

¹³⁰ Zob. rozdz. 2, s. 85.

pozbawiony własności¹³¹. W oczach Marksa i Engelsa tej definicji odpowiadała rozwijająca się na ich oczach klasa nowoczesnych robotników, którzy nie posiadając własnych środków produkcji, utrzymywali się z pracy najemnej. Stąd też dla założycieli marksizmu proletariatu, klasa rewolucyjna, jest ucieleśniana przez klasę robotniczą, mianowicie robotników fabrycznych. To ta część społeczeństwa jest potencjalnie najbardziej rewolucyjna, ponieważ w rewolucji nie ma do stracenia „nic prócz swoich kajdan”¹³². Nie ma przy tym wątpliwości, że to ta klasa powinna przeprowadzić przyszłemu zrywowi, choć mogą jej towarzyszyć – co przewidują autorzy *Manifestu* – pojedynczy przedstawiciele pozostałych klas i warstw społecznych, w tym nawet drobna część klasy panującej¹³³. W stronę tej roli proletariatu ewoluuje zarazem, jak można sądzić, w sposób nieunikniony, wykształcając rewolucyjną świadomość w trakcie bieżących walk, organizując się i wykorzystując kryzysy cyklicznie powtarzające się w kapitalizmie. Dzięki temu, że położenie w strukturze społecznej niejako pcha proletariuszy do buntu, także nadejście rewolucji pozostaje konieczne.

Marksowska koncepcja proletariatu obejmuje zatem dwa istotne elementy. Po pierwsze, należą do niego ci, którzy znajdują się w najgorszej sytuacji, wykraczając w ten sposób praktycznie poza nawias społeczeństwa. Ich rewolucyjne nastawienie wynika właśnie z tego, że – mówiąc wprost – gorzej już być nie może. Po drugie, ich położenie i stan wyalienowania jest konsekwencją prywatnej własności środków produkcji, a więc jest definiowany w kategoriach ekonomicznych, tak jak alienacja. W ten sposób proletariatu wpisuje się w szerszą wizję rewolucji rozumianej głównie jako zmiana formacji społeczno-ekonomicznej wywołana przez zniesienie własności prywatnej środków produkcji.

Tak zarysowana koncepcja proletariatu została utrzymana także przez kontynuatorów Marksa i Engelsa. Ponieważ jednak nie wszędzie istniała rozwinięta klasa robotnicza, szukano dla niej – widząc

¹³¹ F. Engels. K. Marks, *Manifest komunistyczny*, s. 35.

¹³² Tamże, s. 55.

¹³³ Tamże, s. 35. Zob. także: *Proletariat; Working class*, w: *The Marx Dictionary*, eds. I. Fraser, L. Wilde, London–New York 2011, s. 50, 172.

przyzwolenie we wspomnianych wyżej fragmentach *Manifestu komunistycznego* – odpowiednich sojuszników w innych klasach czy warstwach społecznych. W tezach z kwietnia 1917 r. *O zadaniach proletariatu w obecnej rewolucji* Lenin przewidywał przejście władzy przez proletariat wspierany przez bliską mu „najbiedniejszą część chłopstwa”¹³⁴, pozostawał więc przy nędzy jako jednym z kryteriów proletaryzacji. Podobnie Lew Trocki w *Programie przejściowym* opowiadał się za sojuszem robotniczo-chłopskim:

Współbratem i współbojownikiem robotnika przemysłowego jest na wsi robotnik wiejski. Są to dwie części tej samej klasy. Ich interesy są nierozdzielne. Program żądań przejściowych robotników przemysłowych jest – z tymi czy innymi zmianami – także programem dla proletariatu wiejskiego¹³⁵.

Maoizm, rozwijający się bardziej samodzielnie od lat 60., widział z kolei potencjał rewolucyjny w masach chłopskich, które zrównywano nawet z „właściwym” proletariatem, uznając na równi ich rolę przewodnią w rewolucji społecznej¹³⁶. Było to stanowisko wykraczające poza ramy zakreślone przez Marksa, na co zresztą krytycy maoizmu, jak choćby Gábor Hidasi, zwracali uwagę¹³⁷.

W latach 60. na Zachodzie polepszenie warunków życia i przekształcenia gospodarcze doprowadziły jednak do zakwestionowania rewolucyjnej roli proletariatu, co zostało już częściowo omówione

¹³⁴ W.I. Lenin, *O zadaniach proletariatu w obecnej rewolucji*, w: tenże, *Dzieła wybrane*, t. 2, b.tłum., Warszawa 1978, s. 207–212.

¹³⁵ L. Trocki, *Sojusz robotników i chłopów*, w: tenże, *Program przejściowy*, oprac. P. Strębski, W. Figiel, https://www.marxists.org/polski/trocki/1938/prog_przejsciowy.htm#Sojusz_robotnikow_i_chlopow (dostęp: 1.04.2017).

¹³⁶ Zob. np. B.I. Schwartz, *Chinese Communism and the Rise of Mao*, New York 1951, s. 190–194; G. Hidasi, *Ekonomika i doktryna maoistowskich Chin*, b.tłum., Warszawa 1976, s. 83–85; P. Fiedosiejew, *O ideowo-politycznej istocie maoizmu*, w: *Maoizm*, red. B. Kosińska, Warszawa 1973, s. 9–11.

¹³⁷ Jak pisał Hidasi, „Mao traktuje wszystkich nieposiadających, a zwłaszcza masy biedoty wiejskiej, nie tylko jako podstawową bazę społeczną rewolucji, lecz także jako jej kierowniczą siłę” (G. Hidasi, *Ekonomika i doktryna*, s. 84). Jego zdaniem znacząco deformuje to „klasowe podejście do zjawisk społecznych”, czyli nie mieści się w paradygmacie marksistowskim.

na początku rozdziału trzeciego. Skutkiem tego był albo zanik nadziei na rewolucyjne przekształcenia, albo zwrócenie się w innym kierunku, czy to lumpenproletariatu, czy ludów skolonizowanych¹³⁸. Dla goszczystów wydarzenia 1968 r. stały się ostatecznym potwierdzeniem nie tylko możliwości rewolucji, ale także prawdziwości teorii marksistowskiej, w tym rewolucyjnej roli proletariatu. Próbowali więc wpisać to, co się dzieje, w schemat marksistowski. W warunkach 1968 r. wymagało to w pierwszej kolejności odpowiedzi na pytanie, dlaczego to studenci rozpoczęli protesty i jak ocenić działanie innych warstw niż przewidziana przez Marksa klasa najbiedniejszych i znajdujących się na marginesie społeczeństwa robotników fabrycznych.

4.2.2. Proletariat i studenci w 1968 r.

Wiele ugrupowań, zwłaszcza ortodoksyjnych, pozostawało przy schemacie marksistowskim, podtrzymując przekonanie o szczególnej roli klasy robotniczej i przyznając pozostałym protestującym grupom rolę jedynie służebną czy wspomagającą. Tak było w przypadku ugrupowań prochińskich. W projekcie platformy programowej członkowie Federacji Kół Marksistowsko-Leninowskich podkreślali, że tylko klasa robotnicza, ich zdaniem rosnąca stopniowo w siłę, może objąć przewodnictwo w ruchu prowadzącym do zniszczenia państwa burżuazyjnego. Przewidywano jednak, że w tym dziele wesprą ją liczni sojusznicy, wśród których w pierwszej kolejności wymieniano chłopstwo, ponieważ prowadzone przez nie zmagania o poprawę warunków życia miały zdradzać rewolucyjny potencjał. Poza tym wskazywano na proces proletaryzacji pracowników średniego szczebla, techników, inżynierów, funkcjonariuszy państwowych i zatrudnionych w instytucjach unijnych, wreszcie kategorie „szczególnie źle traktowane”: młodych, kobiety, imigrantów etc.¹³⁹ Wizja obejmowała zatem szeroki front, uwzględniając wiele kategorii niespełniających właściwie dwóch założeń charakterystycznych

¹³⁸ Zob. rozdz. 3, s. 142–143.

¹³⁹ FCML, *Projet de plate-forme*, s. 7.

dla paradygmatu marksistowskiego: pozostawania w sytuacji, w której nie ma się nic do stracenia, i stanu całkowitej alienacji wynikającej ze stosunków własnościowych. Na tym etapie nie przewidywano jeszcze wyjątkowej roli młodzieży i intelektualistów w ruchu rewolucyjnym. Jacques Jurquet, analizując sytuację klasową we Francji, zwrócił wprawdzie uwagę na to, że ruch marksistów-leninistów jest zdominowany przez młodych (poniżej 30. roku życia) pochodzących ze środowisk intelektualistów, lecz postrzegał to raczej jako problem. Zaznaczał, że mogą oni działać jedynie pod warunkiem, że będą potrafili związać się z pracownikami. Zarzucał im też subiektywizm i skłonność do drobnomieszczańskiego nadmiernego roztrząsania analizowanych kwestii¹⁴⁰.

Przekonanie, że to klasa robotnicza powinna przewodzić w ruchu rewolucyjnym, ale że do zwycięstwa potrzebuje pomocy licznych sojuszników, zostało utrzymane w *Manifeste w 10 punktach* z 1966 r.¹⁴¹; także w *Programie* powstałym na przełomie 1967 i 1968 r. mowa była o klasie robotniczej i jej sojusznikach¹⁴². W styczniu 1968 r. zaliczano do nich, określając mianem semi-proletariatu, drobnych i średnich chłopów, pracowników kontraktowych, drobnych funkcjonariuszy publicznych i prawdziwych (tj. niewykorzystujących pracy innych) rzemieślników. Wykluczano z tego grona natomiast nawet drobną i średnią burżuazję, choć uznawano za jego część niewielką grupkę intelektualistów o orientacji SUBIEKTYWNE REWOLUCYJNEJ, którym nie można jednak w pełni zaufać. Jak mówił Jurquet na zjeździe założycielskim PCMLF: „Tak naprawdę nasze zaufanie do intelektualistów i studentów może opierać się na jednym tylko kryterium: ich pragnieniu i zgodzie na przyjęcie proletariackich pozycji ideologicznych, politycznych i organizacyjnych”¹⁴³.

Niejako wbrew temu w maju 1968 r. członkowie PCMLF przyznali studentom i intelektualistom nieco większą rolę w procesie re-

¹⁴⁰ J. Jurquet, *En avant pour une analyse*, s. 8.

¹⁴¹ MCFML, *Manifeste en 10 points*, s. 14.

¹⁴² PCMLF, *Programme du Parti Communiste Marxiste-Léniniste de France*, s. 2.

¹⁴³ *Rapport politique du camarade Jacques Jurquet présenté au 1^{er} Congrès du Parti Communiste Marxiste-Léniniste de France (et adopté à l'unanimité)*, „l'Humanité nouvelle” 1968, 18 janvier, n° 85, s. 5, 7.

wolucyjnym. Już 9 maja Jurquet wezwał do poparcia ruchu studenckiego, widząc w nim nie tylko protest przeciw władzy gaullistowskiej i „zagrożeniu faszystowskiemu”, ale stwierdzając, że walka studentów „obiektywnie dołącza się” do radykalniejszej i decydującej walki prowadzonej pod przewodnictwem klasy robotniczej przeciwko systemowi wyzysku; studenci mieli także naturalnie zwracać się przeciwko istniejącemu systemowi, ponieważ ich interesy były sprzeczne z interesami monopoli¹⁴⁴. Wprowadzenie kategorii interesu wydaje się tu szczególnie znaczące, jako że zwykle była ona zastrzegana dla klas społecznych wyróżnianych właśnie na podstawie kryterium wspólnych interesów o charakterze ekonomicznym¹⁴⁵. Mogłoby to wskazywać na stopniowe poszerzanie kategorii klasowych i postrzeganie studentów także jako osobnej klasy, choć wydaje się to dość daleko idącym wnioskiem. W dalszej części tekstu Jurquet wraca bowiem, mimo ciepłych słów skierowanych do protestującej młodzieży, do tezy, że tylko klasa robotnicza może przewodzić ruchowi prawdziwie rewolucyjnemu, a przekonanie, jakie żywią niektórzy studenci, o ich zdolności do sprowokowania rewolucji należy uznać za zwykłe awanturnictwo¹⁴⁶.

W dalszych publikacjach działacze grupy skłonni byli jednak uznawać młodych za „entuzjastyczną awangardę” i wyrażać nadzieję, że mogą oni odegrać rolę „iskry zapalnej” dla ruchu rewolucyjnego¹⁴⁷. Wykracza to znacząco, jak się wydaje, poza wcześniejsze tezy o przydatności tej grupy jedynie pod warunkiem całkowitego podporządkowania się. Trzeba pamiętać, że na uznanie większej roli studentów mogła też wpłynąć będąca w toku w Chinach Wielka Proletariacka Rewolucja Kulturalna; istotnie, Jurquet otwarcie głosił, że wydarzenia francuskie są inspirowane procesem zachodzącym w Chinach, dostrzegając między nimi liczne podobieństwa, tak formalne (napisy na murach etc.), jak inne, w tym właśnie zaangażowa-

¹⁴⁴ J. Jurquet, *Contre le pouvoir des monopoles, contre la montée du fascisme, soutenons le combat des étudiants !*, „l'Humanité nouvelle” 1968, 9 mai, n° 101, s. 3, 10.

¹⁴⁵ Zob. s. 253–254, przyp. 128.

¹⁴⁶ J. Jurquet, *Contre le pouvoir*, s. 10.

¹⁴⁷ PCMLF, *Première victoire révolutionnaire*, „l'Humanité nouvelle” 1968, 16 mai, n° 102, s. 1.

nie młodych i prowadzenie walki także na froncie ideologicznym¹⁴⁸. Stwierdzenia tego typu pokazują, jak niewiele w gruncie rzeczy wiedziano we Francji o faktycznym przebiegu zainicjowanej przez Mao walki ideologicznej.

Jeszcze bardziej zachowawcze stanowisko zajmował prochiński UJCml, który powstał, by działać na uniwersytetach i wśród młodzieży, ale który – jak głosili działacze w rezolucji z 1966 r. – zamierzał kształcić intelektualistów na rewolucjonistów zdolnych do powiązania się z robotnikami i ludem pracującym¹⁴⁹. W postępowych studentach i intelektualistach aktywiści UJCml widzieli potencjalnych sojuszników klasy robotniczej. Pod koniec 1966 r. na łamach „Cahiers marxistes-léninistes” pisali: „Wśród studentów, wśród intelektualistów, sytuacja jest dojrzała: siła marksistowsko-leninowska, narodzona z długiej, wytężonej i sprawiedliwej walki w zdegenerowanych organizacjach, może i powinna rozwijać ich walki; przygotowuje ona warunki połączenia z innymi siłami marksistowsko-leninowskimi [...]”¹⁵⁰. Studenci i intelektualiści dołączali tym samym do tradycyjnego sojusznika klasy robotniczej, jakim była wiejska biedota. Obowiązywała ich jednak pewna dyscyplina. Ich celem była służba ludowi, wyzwalamie w klasie robotniczej rewolucyjnej inicjatywy. Mieli pracować „w łonie mas” i na podstawie zdobytego doświadczenia z jednej strony oraz „słusznej” (a więc marksistowsko-leninowskiej) metody analizy z drugiej pomagać w wypracowywaniu linii politycznej ruchu rewolucyjnego¹⁵¹.

Nie ulegało jednak wątpliwości, że działacze UJCml przewidywali dla studentów rolę jedynie służebną nawet w maju 1968 r. „Młodzi intelektualiści mogą odegrać postępową rolę, sytuując się pod zwierzchnictwem pracowników i rozwijając ruch poparcia ich słusz-

¹⁴⁸ J. Jurquet, *Le printemps révolutionnaire de 1968. Essai*, s. 67 i n.

¹⁴⁹ UJCml, *Résolution politique de la 1^{re} session du 1^{er} Congrès de l'U.J.C. (m.-l.)*, „Cahiers marxistes-léninistes” 1967, janvier-février, n° 15, s. 78.

¹⁵⁰ *La Grande Révolution Culturelle Proletarienne*, „Cahiers marxistes-léninistes” 1966, novembre-décembre, n° 14, s. 4.

¹⁵¹ Zob. UJCml, *Jeter les bases d'une véritable discipline révolutionnaire prolétarienne*, „Servir le peuple” 1967, 1 octobre, n° 7, s. 12.

nej walki przeciw kapitalistycznemu wyzyskowi”¹⁵² – głosiła odezwa koła komunistycznej propagandy „Servir le peuple” i UJCml z maja i czerwca 1968 r. Także apel MSLP z połowy maja zawierał tezę, że to klasa robotnicza stanowi główną siłę zwalczającą reżim gaullistowski, i to wokół niej mają się grupować masy ludowe i wszyscy zwolennicy postępu¹⁵³. Stąd zrozumiałe są wezwania kierowane przez związane z ruchem komitety obrony przeciwko represji, by nie walczyć w Dzielnicy Łacińskiej, gdzie brak „mas ludowych”, lecz skierować się do dzielnic robotniczych¹⁵⁴. Byłaby to naturalna kontynuacja ruchu, który zadał wprawdzie poważny cios gaullizmowi i odzwierciedlał walkę ludu o wyzwolenie, lecz nie mógł w pełni rozwinąć się poza środowiskiem robotniczym¹⁵⁵.

Prochińscy działacze z uznaniem odnotowywali jednak wagę młodzieżowych protestów. To, że studenci masowo pokazali swoje pragnienie, by związać się z ludem i służyć mu, przyczyniło się do jednoczenia ludu wokół klasy robotniczej. Było to, zdaniem maoistów z UJCml, ważne szczególnie ze względu na wysiłki rządu i PCF, by wyciszyć trwające strajki z użyciem podwójnej broni – przemocy i represji oraz rozmaitych wybiegów i iluzji wyborczej. Młodzi mogli wspierać rozwijający się opór robotniczy i pomagać w organizowaniu ludzi w dzielnicach¹⁵⁶.

Opinie idące nieco dalej, lecz wciąż mieszczące się w tradycyjnym schemacie marksistowskim prezentowali trockiści z PCI.

¹⁵² Cercle de propagande communiste „Servir le peuple” et UJCml, *Non aux manifestations réactionnaires ! Non aux manœuvres de l'administration !*, w: BnF, dossier « Journées de mai », 4Lb61-600(1968), n° 7480.

¹⁵³ *Appel du Mouvement de Soutien aux Luttres du Peuple* (mai 1968), w: La Contemporaine, dossier « France mai-juin 1968 », FΔ61.

¹⁵⁴ Zob. Comités de défense contre la répression, *Allons vers travailleurs* oraz *Quartier Latin ou Quartiers ouvriers ?*, w: La Contemporaine, dossier FΔ1061, I.2.

¹⁵⁵ UJCml, *Le drapeau rouge des ouvriers flotte sur Renault ! A bas le régime gaulliste anti-populaire de chômage et misère !*, w: La Contemporaine, dossier FΔ1061, I.2.

¹⁵⁶ MSLP, [La première étape de la révolution prolétarienne...], „La Cause du peuple” 1968, 13 juin, n° 16, w: *Journal de la commune étudiante. Textes et documents. Novembre 1967-juin 1968*, éd. A. Schnapp, P. Vidal-Naquet, Paris 1988, dokument 151, s. 361.

W 1964 r. przedstawiciele tej grupy przypominali preambułę Statutu IV Międzynarodówki z 1948 r., w której światowy proletariat został określony mianem „jedynej postępowej klasy współczesnego społeczeństwa”, nieprzeprowadzającej zwycięskiej rewolucji jedynie z uwagi na brak odpowiedniego kierownictwa¹⁵⁷. Członkowie PCI zwracali zarazem uwagę na stopniowo postępującą radykalizację części młodzieży, która – jak stwierdzali – znalazła się w awangardzie w wielu krajach¹⁵⁸. Dlatego też wspierali powstawanie organizacji młodzieżowych, takich jak JCR, której członkowie – jak dowodził H. Ancelot w tekście poświęconym powstającej młodzieżowce – mieli być niezwykle uwrażliwieni na problemy współczesnego świata, świadomi rozwoju ruchów rewolucyjnych na świecie i kryzysu PCF, którego prestiż nie był już przez nich powszechnie uznawany. Nie bez znaczenia było też, że pokolenie to nie znało „porażek i zdrad z przeszłości”¹⁵⁹.

Zasadniczo jednak trockiści znajdowali w wydarzeniach 1968 r. znaki powrotu proletariatu krajów wysoko uprzemysłowionych – czyli klasy robotniczej – do centrum światowej rewolucji. Na przykład różnym inicjatywom, by zrewidować teorię marksistowską w tym zakresie, nie dość, że miały w nich brać udział nawet „najbardziej zacofane i najmniej upolitycznione” warstwy proletariatu, to jeszcze roszczenia wysuwane w trakcie strajków i manifestacji pracowniczych wychodziły poza sprawy bieżące. To proletariusze podjęli hasła władzy robotniczej i animowali spontaniczne inicjatywy kontroli lub przejęcia środków produkcji¹⁶⁰. Owszem, przedstawiciele PCI przyznawali spore zasługi młodzieży, od której rozpoczęły się protesty prowadzące do powstania we Francji sytuacji rewolucyjnej, bo

¹⁵⁷ *Préambule des Statuts*, s. 53–54.

¹⁵⁸ IV^e Internationale, *Résolution politique sur la situation mondiale*, „Quatrième Internationale” 1966, février, n° 27, s. 28 (dokument przyjęty na VIII Zjeździe Światowym IV Międzynarodówki z 5–12 grudnia 1966 r.).

¹⁵⁹ H. Ancelot, *Création de la Jeunesse Communiste Révolutionnaire*, „Quatrième Internationale” 1966, novembre, n° 29, s. 77.

¹⁶⁰ Secretariat Unifié de la IV^e Internationale, *Premiers leçons de la montée révolutionnaire de mai 68* (10 juin 1968), „Quatrième Internationale” 1968, juillet (numér spécial), s. 9.

w warunkach braku odpowiedniego kierownictwa to młodzi mieli odwagę rozpocząć proces radykalnych przemian. W tym sensie „wskazywali drogę” innym grupom, ale ich walka pozostawała integralną częścią walki o rewolucję socjalistyczną¹⁶¹. Trockiści podkreślali, że młodzi spontanicznie odnaleźli nauki rewolucji proletariackiej i „pokazali, że w niektórych momentach rola awangardy staje się decydująca”¹⁶². Eksponując szczególną rolę proletariatu, w pewnym sensie przyznawali więc młodym rolę awangardy (choćby w sensie wskazywania drogi działania), uznając jej obecność za brakującą wcześniej czynnik w zmaganiach rewolucyjnych; co więcej, „rewolucyjna dojrzałość młodej awangardy” znacznie przekraczała stopień świadomości proletariatu¹⁶³.

Temat ten rozwinął w analizie wydarzeń jeden z przywódców grupy, Pierre Frank, stwierdzając, że „w powszechnej opinii” młodzież faktycznie odegrała w maju i czerwcu 1968 r. rolę awangardy. Nie miał przy tym na myśli wyłącznie studentów, lecz także młodzież licealną, młodych robotników, a nawet „czarne koszule”, a więc proletariuszy niewykwalifikowanych, najbardziej zagrożonych bezrobociem przez postęp technologiczny¹⁶⁴. Ponieważ żadna z wielu grup politycznych nie zdominowała ruchu, to awangarda ta pozostawała heterogeniczna. W decydujących momentach zabrakło jej strategii i taktyki, by doprowadzić klasę robotniczą do faktycznego przejęcia władzy¹⁶⁵. Można zatem zaryzykować twierdzenie, że młodzi zdaniem trockistów spełnili wprawdzie funkcję awangardy, ale jedynie tymczasowej, wchodząc niejako w puste miejsce powstałe przez nieobecność właściwej partii rewolucyjnej; ponadto była to awan-

¹⁶¹ PCI, *Les étudiants montrent la voie* (13 mai 1968), „Quatrième Internationale” 1968, juillet (numer specjalny), s. 48.

¹⁶² Secretariat Unifié de la IV^e Internationale, *Vivent les Barricades de Paris ! En avant, pour la révolution socialiste en Europe. Appel du Secrétariat Unifié de la IV^e Internationale aux travailleurs de France, d'Europe et du monde* (20 mai 1968), „Quatrième Internationale” 1968, juillet (numer specjalny), s. 5.

¹⁶³ Tamże, s. 6–7. W deklaracji z 10 czerwca Sekretariat IV Międzynarodówki podkreślił z kolei, że młodzi weszli do akcji jako „nowa rewolucyjna awangarda” (Secretariat Unifié de la IV^e Internationale, *Premiers leçons*, s. 10).

¹⁶⁴ P. Frank, *Mai 68 : Première phase*, s. 27–28.

¹⁶⁵ Tamże, s. 28.

garda niedostateczna, niezdolna do „pociągnięcia” za sobą właściwego podmiotu rewolucyjnego.

Przekonanie o rewolucyjnej roli klasy robotniczej podtrzymywali także trockiści z grupy lambertystów, konkurencyjnego wobec PCI odłamu IV Międzynarodówki. Już pod koniec lat 50. krytykowali oni głosy powątpiewające w proletariat, czemu wyraz dawał np. krąg teoretyków skupiony wokół przeglądu „Arguments”. Wchodząc w bezpośrednią polemikę z pojawiającymi się na łamach „Arguments” tezami¹⁶⁶, François Forge przekonywał, że w społeczeństwie francuskim wciąż utrzymuje się podział na posiadających i nieposiadających środki produkcji. Zgadzał się, że proletariat francuski nie jest homogeniczny i że niektóre jego odłamy mogą ulegać wpływom burżuazji; nie uznawał jednak tego za powód negowania realności konfliktu, ponieważ uważał, że doświadczenie sprzedawania siły roboczej w celu ratowania życia własnego i bliskich prowadzi do uświadomienia sobie wspólnych interesów klasy robotniczej i wykrystalizowania się w dłuższym procesie świadomości rewolucyjnej¹⁶⁷.

Zachowując jeden z klasycznych wyznaczników marksistowskich (brak własności środków produkcji), Forge przygotował grunt na dołączenie do proletariatu „różnych warstw klasy robotniczej”, uwzględniając obok robotników fabrycznych osoby zatrudnione na podstawie umów i funkcjonariuszy (nazywane czasem „klasami peryferyjnymi”). Wbrew stanowisku teoretyków z „Arguments”, uznających rozwój takich klas za jeden z czynników, z powodu których należy mówić o zmierzchu klasycznie rozumianego proletariatu, Forge uznawał „klasy peryferyjne” za jego „najpewniejszych sojuszników”, twierdząc, że mogą w przyszłości odegrać znaczącą rolę w walce klas¹⁶⁸. Co więcej, dyskutował także z tezą, że polepszenie warunków życia proletariatu prowadzi do zaniku świadomości rewolucyjnej (co byłoby spójne z koncepcją Marksa, który widział źródło rewolucyjności robotników właśnie w tym, że nie mają nic do stracenia), przekonując, że dostęp do dóbr nie zmienia rzeczywistości wyzysku

¹⁶⁶ Zob. rozdz. 1, s. 72.

¹⁶⁷ F. Forge, *Y a-t-il encore une classe ouvrière ?*, „La Vérité” 1959, mars, n° 516, s. 10–11.

¹⁶⁸ Tamże, s. 11–12.

i woli walki, na co miały wskazywać liczne protesty robotników znajdujących się w lepszej sytuacji życiowej¹⁶⁹.

Stopniowo lambertyści uświadamiali sobie także znaczenie młodych, choć w latach poprzedzających wydarzenia 1968 r. koncentrowali się raczej na młodych robotnikach. W 1966 r. członkowie Komitetu Międzynarodowego IV Międzynarodówki na łamach „La Vérité” zauważali, że:

sekcje narodowe [Międzynarodówki trockistowskiej – A.W.] muszą zrozumieć w teorii i w praktyce rewolucyjną rolę młodzieży klasy robotniczej w USA, w Europie, w Rosji i Europie Wschodniej i we wszystkich krajach kolonialnych i półkolonialnych. To właśnie ci młodzi proletariusze stają dzisiaj do walki przeciw kapitalizmowi i biurokracji¹⁷⁰.

Już wówczas zaznaczano, że młodzi mają do odegrania ważną rolę w procesie rekonstrukcji IV Międzynarodówki, ponieważ stanowią jedną z najbardziej wyzyskiwanych warstw proletariatu. To ograniczenie do pewnego zradykalizowanego pokolenia w ramach klasy robotniczej świadczyło o odcięciu się od rozwijającego się wówczas ponadklasowego ruchu młodzieży¹⁷¹, wynikającym z przekonania, że w społeczeństwie wciąż toczy się (a nawet zaostrza) walka klas, której głównymi aktorami pozostają proletariati i burżuazja¹⁷².

Lambertyści podtrzymywali tezę o utrzymywaniu się walki klas między burżuazją i proletariatem nawet po powołaniu własnej organizacji (OCI)¹⁷³. Zastanawiając się nad tym, wśród jakich grup należałoby szukać potencjalnych sojuszników dla klasy robotniczej, rozważali zjawisko proletaryzacji „starych” klas średnich (rzemieślnicy, drobni kupcy, rolnicy posiadający własny kawałek ziemi, drobni farmerzy etc.), które jednak – ich zdaniem – kapitał szybciej rujnuje, niż proletaryzuje, podtrzymując następnie ich egzystencję jako gru-

¹⁶⁹ Tamże, s. 13.

¹⁷⁰ Comité International, *Pour la reconstruction de la IV^e Internationale*, „La Vérité” 1966, janvier–février, n° 532, s. 57.

¹⁷¹ Tamże, s. 57–58.

¹⁷² Por. Comité International, *Manifeste de la Conférence Internationaliste*, s. 31–32.

¹⁷³ Zob. *Le Manifeste de l'Organisation Communiste Internationaliste*, s. 3–6, 9.

py coraz bardziej pasożytniczej. Więcej nadziei widzieli w „nowych” klasach średnich (robotnicza arystokracja, kadry, technicy, personel administracyjny, intelektualiści, specjaliści z różnych dziedzin), które wprawdzie burżuazja próbowała łączyć ze sobą, przyznając im ograniczone przywileje, ale które powinny, widząc walkę proletariatu, stanąć po jego stronie¹⁷⁴. Widzieli też pole dla solidarności między walczącymi, stąd pochodząca z 4 maja 1968 r. odezwa grupy do środowisk robotniczych, by wspierać protestujących studentów¹⁷⁵.

Więcej na temat roli młodzieży i studentów miała do powiedzenia współpracująca z OCI młodzieżówka, FER. Jeszcze zanim powstała, działacze zrzeszeni w ramach CLER i zgromadzeni wokół pisma „Révoltes” widzieli związek sytuacji młodych (w tym studentów) z klasą robotniczą. „[...] problemy młodych pracowników, studentów, licealistów są nieodłączne od problemów stojących przed klasą robotniczą w jej walce o swoje wyzwolenie”¹⁷⁶ – mówił jeden z uczestników spotkania młodych rewolucjonistów w grudniu 1964 r. „Przyszłość młodzieży zależy od ruchu klasy robotniczej; im bardziej ta ostatnia będzie wyzyskiwana, tym trudniejsze będą nasze warunki życia [...]. Chcemy organizować walkę całej młodzieży wraz z klasą robotniczą [...]”¹⁷⁷ – pisał z kolei powiązany z „Révoltes” Charles Berg w biuletynie z lutego 1965 r., zapowiadając wyraźnie sojusz młodzieży z proletariatem. To klasa robotnicza miała jednak odgrywać rolę przewodnią w ewentualnym ruchu rewolucyjnym; tylko ona, jak stwierdzali działacze, mogła położyć kres wyzyskowi; tym samym jedynie w porozumieniu z nią możliwe było rozwiązanie problemów młodzieży¹⁷⁸.

¹⁷⁴ Tamże, s. 10–11.

¹⁷⁵ Zob. OCI, *Travailleurs, travailleuses* (odezwa z 4 maja 1968 r.), w: *La Contemporaine*, dossier « France mai-juin 1968 », FΔ61.

¹⁷⁶ Za: Ch. Berg, *Il faut en finir*, „Bulletin de liaison des lecteurs de Révoltes” 1964, 15 décembre, n° 11, s. 15.

¹⁷⁷ Ch. Berg, *Leçons d'histoire*, „Bulletin de liaison des lecteurs de Révoltes” 1965, 15 février, n° 13, s. 5.

¹⁷⁸ Manifest na okładce „Bulletin de liaison des lecteurs de Révoltes” 1965, 15 mars, n° 14.

Niezależnie od tego sytuację młodych opisywano jako „podporządkowanie absolutne”. „Révoltes” głosiło tezę o kryzysie wśród młodzieży, która „ma tylko jedno prawo: by się zamknąć, by popierać, by się płaszczyć, by odbywać służbę wojskową i dać się wyzyskiwać”¹⁷⁹. Zdaniem autorów pisma młodzi byli też, obok kobiet i osób starszych, jedną z warstw najbardziej dotkniętych przez postępującą automatyzację, która zwiększała ich szanse na bezrobocie¹⁸⁰. Ogólnych przyczyn tego stanu rzeczy upatrywano w kapitalistycznej organizacji, która prowadziła do nadmiernego wyzysku młodych i przekształcała ich w bezrobotnych, spychając do roli społecznych pariasów¹⁸¹.

Rysując taki kontekst, członkowie „Révoltes” traktowali młodych jako część społeczeństwa zniewolonego przez rządy kapitału, dlatego zamiast np. o „problemach studenckich” woleli mówić o „studenckim aspekcie problemów ogólnych”¹⁸². Jak podkreślano w manifeste FER z kwietnia 1968 r. skupionym na walkach studenckich: „W rzeczy samej żadne działanie nie może być zamknięte w kadrze *stricte* studenckim, lecz musi się otwierać na całościową politykę z innymi młodymi i z klasą robotniczą”. Członkowie Federacji dodawali jednak, że „nie wyklucza to, a wręcz przeciwnie, możliwości, by studenci znaleźli się w pewnych momentach na czele walki”¹⁸³. W projekcie manifestu znalazło się także stwierdzenie, że studenci na całym świecie weszli na scenę historii, przejmując metody charakterystyczne dla walki klas i że ich zmagania są zwiastunem i elementem przyszłych starć¹⁸⁴. Stanowisko to grupa utrzymała w trakcie protestów, pisząc w apelu z 7 maja 1968 r., że „walka stu-

¹⁷⁹ Tamże.

¹⁸⁰ *Plate-forme de l'action de la jeunesse*, „Révoltes” 1966, septembre–octobre, n° 1, s. 4–5.

¹⁸¹ *Révoltes, Contre la déqualification et la déchéance de la jeunesse. En avant vers une manifestation centrale à Paris. Vers un rassemblement national de jeunes*, „Révoltes” 1967, mars–avril, n° 6–7, s. 1.

¹⁸² Zob. np. *Contre l'application du plan Fouchet : organisons des Comités de lutte*, „Révoltes” 1967, janvier, n° 4, s. 4.

¹⁸³ FER, *Manifeste de la FER*, s. 3–4.

¹⁸⁴ FER, *Projet de Manifeste de la Fédération des Étudiants Révolutionnaires*, w: *La Contemporaine*, dossier FΔ1061.

dentów jest preludium do walki całej klasy robotniczej”¹⁸⁵. Nie sposób nie zauważyć, że te fragmenty tekstu nie odbiegały znacząco od tez głoszonych w tym samym czasie przez maoistów.

Także nadzieje ostatniej z grup ortodoksyjnych, trockistów z UC wydających przegląd „Voix ouvrière”, skupiały się wokół tradycyjnie rozumianej klasy robotniczej. Komentując w kwietniu 1968 r. trwające protesty studenckie, redaktorzy pisma jedyną ich wartość widzieli w tym, że mogą one dać przykład pracownikom, choć same w sobie nie stanowią zagrożenia dla systemu. Zauważano przy okazji, że studentom łatwiej jest protestować, są bowiem w uprzywilejowanym wieku, bez wielu zobowiązań rodzinnych czy moralnych; studia uwrażliwiają ich na pewne społeczne problemy; nie ma też mechanizmów i instytucji, które nawoływałyby ich do umiarkowania czy cierpliwości, bo społeczeństwo po prostu się ich nie boi. Ostatecznie nie są oni warstwą szczególnie wyzyskiwaną¹⁸⁶.

W tym duchu członkowie grupy oceniali ruch studencki w maju. Na początku protestów wyraźnie zaznaczali granicę między studentami a robotnikami, występując nawet przeciwko prostemu przekładaniu kategorii z walk robotniczych na rzeczywistość uniwersytecką. Christian Jung w artykule poświęconym studentom uznał za aberrację mówienie o „strajkach egzaminacyjnych”¹⁸⁷. Podobny sceptycyzm pojawiał się w odezwach rozpowszechnianych w maju. Działacze UC pisali w jednej z nich:

Oczywiście i ze względu na swoją liczbę, i swoją siłę, i zwłaszcza ze względu na swoje miejsce w społeczeństwie studenci nie mogą zrobić tego, co mogą zrobić jedynie pracownicy: znieść na zawsze wyzysk człowieka przez człowieka, znieść na zawsze kapitalizm¹⁸⁸.

¹⁸⁵ FER, *La lutte des étudiants est le prélude à la lutte de l'ensemble de la classe ouvrière* (7 mai 1968), *La Contemporaine*, dossier « Mai 1^{er} semaine », MFC 207/4, n° 55.

¹⁸⁶ *Pourquoi des étudiants ?*, „Voix ouvrière” 1968, 3 avril, n° 19, s. 4.

¹⁸⁷ Ch. Jung, *Les étudiants, l'opinion publique et la classe ouvrière*, „Voix ouvrière” 1968, 8 mai, n° 24, s. 4.

¹⁸⁸ UC, 13 mai 1958 = 13 mai 1968. *Le régime gaulliste partira comme il est venu. Les étudiants ont montré la voie*, „Voix ouvrière” 1968, 13 mai (numér. spécial), s. 1.

Przewidywali oni, że protesty studenckie mogą w najlepszym wypadku doprowadzić do upadku rządu i przesunięcia sceny politycznej lekko na lewo, co jednak istotne, pokazywały one jasno nieudolność policji – argumentowano, że jeśli siły porządkowe nie były w stanie rozbić nawet ruchu młodych, to byłyby z pewnością bezsilne wobec zorganizowanej akcji proletariackiej. W tym sensie studenci, jak wskazywano, dokonali wyrwy na scenie politycznej¹⁸⁹. W nagłówku tego samego tekstu działacze sięgnęli po pojęcie niemal identyczne z tym wykorzystywanym przez PCI, pisząc, że studenci „wskazali drogę”¹⁹⁰. Mimo to uważano, że akcja robotnicza byłaby trudna do przeprowadzenia, nie dlatego, że robotnicy byli od młodych mniej odważni, ale dlatego, że pozostawali pod wpływem reformistycznych organizacji, które potrafią odwieść proletariat od wchodzenia w bezpośredni konflikt. W środowiskach studenckich organizacji tego typu nie było¹⁹¹.

W analizowanej grupie trockistów pojawiały się także głosy bardziej optymistyczne. Zdaniem Henriego Vauquelina walki studenckie rzucały wyzwanie całemu reżimowi kapitalistycznemu i mogły stanowić pomoc dla organizującego się dopiero proletariatu:

O ile to studentom należy przypisać zasługę postawienia wyzwania systemowi wyzysku, o tyle jest ich obowiązkiem, by zrozumieć, że należy udać się do jedynej klasy społecznej zdolnej do obalenia systemu: do proletariatu, by pomóc mu stać się świadomą i zorganizowaną siłą¹⁹².

Wydaje się też, że stosunek grupy do studentów ewoluował w miarę rozwoju sytuacji. Już pod koniec maja Catherine Olivier widziała w nich nieledwie rewolucyjną awangardę:

¹⁸⁹ Tamże, s. 1–2.

¹⁹⁰ Nagłówki PCI i UC różniły się jedynie użyciem czasu. Działacze UC stosowali czas przeszły, pisząc: „Les étudiants ont montré la voie” – „studenci wskazali drogę”; członkowie PCI użyli zaś czasu teraźniejszego: „Les étudiants montrent la voie” – „studenci wskazują drogę” (zob. wyżej, s. 262, przyp. 161). Tamże, s. 1.

¹⁹¹ UC, *Les étudiants et la classe ouvrière*, „Voix ouvrière” 1968, 15 mai (numer specjalny).

¹⁹² H. Vauquelin, *Le défi des étudiants*, „Voix ouvrière” 1968, 15 mai, n° 25, s. 4.

[d]zięki walce studentów młodzi robotnicy przyjęli rewolucyjne idee. Zrozumieli, jak należy się zabrać za zmienianie społeczeństwa. Jakiegokolwiek będzie rozwiązanie obecnej walki, i jeśli rewolucyjni studenci są gotowi do działania w kierownictwie klasy robotniczej, istnieje dzisiaj znacząca możliwość konstrukcji Francuskiej Rewolucyjnej Partii Robotniczej¹⁹³.

O ile grupy ortodoksyjne starały się zachować model marksistowski, wpisując w niego ruch studencki, o tyle goszyscy heterodoksyjni pozwalali sobie na większą teoretyczną swobodę. Z pewnością było tak w przypadku pozostającej pod przewodnictwem Michela Pablo TMR. W serii artykułów publikowanych w 1966 r. Pablo analizował rozwój kapitalizmu i przemiany ekonomiczne zachodzące po wojnie na Zachodzie, uwzględniając znaczne podniesienie poziomu życia ludności. Zauważał, że wciąż utrzymywały się strefy biedy (wśród niewykwalifikowanych robotników, na wsiach), że w trudnej sytuacji znajdowały się też kobiety i ludzie starsi, ten „podproletariat” (*sous-prolétariat*) nie miał jednak – jego zdaniem – wystarczającej siły, by na nim oprzeć walkę rewolucyjną. Jej podporą miały być warstwy, które niekoniecznie znajdowały się w najgorszej sytuacji w społeczeństwie. „Główną walkę – stwierdzał – muszą prowadzić warstwy pracowników, robotników, chłopów, zatrudnionych, intelektualistów, którzy korzystając materialnie z rozwoju gospodarczego, odczuwają, tak na planie ekonomicznym, jak na planie społecznym i kulturalnym, antyspołeczne skutki neokapitalistycznej dominacji”¹⁹⁴. Na planie materialnym warstwy te doświadczały relatywnej biedy, ponieważ tempo wzrostu ich wynagrodzeń pozostawało w tyle za rosnącymi potrzebami. Kurs antydemokratyczny rządu pogarszał z kolei ich kondycję społeczną; także na planie kulturalnym doznawali alienacji, pogarszającej się na skutek postępującej automatyzacji i rozwoju technicznego¹⁹⁵.

¹⁹³ C. Olivier, *Les « Enragés » et la « Pègre » avant garde de la Jeunesse et de la Lutte Révolutionnaire*, „Voix ouvrière” 1968, 28 mai, n° 28, s. 2.

¹⁹⁴ M. Pablo, *Où en sommes-nous avec le capitalisme ?*, „Sous le drapeau du socialisme” 1966, juillet-août, n° 31–32, s. 19.

¹⁹⁵ Tamże, s. 19–20.

W analizach z 1966 r. Pablo odchodził więc od koncepcji klasy rewolucyjnej, która „nie ma do stracenia nic oprócz swoich kajdan”. Tak szerokie zakreślenie procesów radykalizujących warstwę potencjalnie rewolucyjną wykraczało także poza zniewolenie rozumiane wyłącznie przez pryzmat problemu własności. Pablo przyznawał zresztą, że interesuje go nie tylko obrona POZIOMU ŻYCIA proletariatu, ale też RODZAJ czy – jak powiedzielibyśmy dzisiaj – JAKOŚĆ tego życia¹⁹⁶. Był to krok w stronę uznania równej wartości walki toczonej przez robotników i młodych, studentów czy funkcjonariuszy państwowych, choć oczywiście w odezwie z 15 maja 1968 r. trockiści z TMR powtarzali tezę, że tylko wkroczenie do akcji klasy robotniczej może doprowadzić do zwycięskiego rozwiązania wytworzonej przez młodych sytuacji rewolucyjnej¹⁹⁷. Ruchowi młodzieżowemu Pablo przypisał rolę detonatora¹⁹⁸, traktując go jednak – co szczególnie ważne – także jako jedną z integralnych sił rewolucyjnych.

Zmiana perspektywy sprawiła, że – zamiast na problem własności eksponowany przez ugrupowania ortodoksyjne – działacze TMR kładli nacisk na problem samorządności. „To przez SAMORZĄDNOŚĆ ROZPOCZYNA SIĘ I REALIZUJE WALKA O WŁADZĘ – pisali – ponieważ samorządność, nawet z początku ograniczona tylko do miejsc pracy, oznacza praktyczne zniesienie władzy kapitalistycznej”¹⁹⁹. Uznawali oni samorządność za właściwe żądanie przejściowe, a więc to, którego realizacja wykracza poza istniejący porządek; jednocześnie żądanie samorządności było tym postulatem, który można było wysuwać jeszcze przed rozpoczęciem walki o właściwe przejęcie władzy²⁰⁰.

Nieco bardziej zachowawcze (i bliższe koncepcji Marksa) było stanowisko członków powstałej w 1966 r. JCR. W tekście programowym, przyjętym na pierwszym zjeździe grupy w marcu 1967 r., opowiedzieli się zdecydowanie za tezą o potencjale rewolucyjnym klasy robotniczej. Jak stwierdzali, w społeczeństwie francuskim utrzymu-

¹⁹⁶ Tamże, s. 20.

¹⁹⁷ TMR, *Camarades Étudiants*, s. 39.

¹⁹⁸ M. Pablo, *La crise révolutionnaire*, s. 4.

¹⁹⁹ Tenże, *Actualité brûlante de l'autogestion* (21 juin 1968), w: TMR, *La crise révolutionnaire*, s. 13.

²⁰⁰ Tamże.

ją się warunki czyniące z klasy robotniczej klasę potencjalnie rewolucyjną – wzrost poziomu życia robotników nie wyeliminował możliwości uzyskania przez nią rewolucyjnej świadomości. Odwołując się do Marksa, argumentowali, że świadomość ta opiera się nie na nędzy, lecz na kondycji robotników, która pozostała niezmienna – wciąż opierała się na sprzedaży własnej siły roboczej, o której użyciu decydowali kapitaliści. Działacze trockistowskiej młodzieżówki zaznaczali też, że lepsze warunki życia klasy robotniczej są zdobywane w trakcie zmagania z klasą wyzyskującą, w tym sensie ich obecność świadczy o wyższym poziomie waleczności i świadomości klasy i daje nadzieję na następne sukcesy²⁰¹.

Wiara w historyczną rolę proletariatu sprawiła, że w trakcie wydarzeń majowo-czerwcowych młodzi aktywiści podkreślali konieczność połączenia wysiłków studentów i robotników. Oczywiście zgodnie z ich przekonaniem o potrzebie tworzenia partii rewolucyjnej najlepiej by było, gdyby połączenie to odbyło się w ramach organizacji tego typu, być może wówczas zatarłyby się różnice społecznego pochodzenia protestujących z różnych środowisk²⁰². W powstającym ruchu ważną rolę odegrać mieli „burżuazyjni” intelektualiści, zdolni upowszechniać wśród robotników rewolucyjną świadomość (co było wyraźnym wystąpieniem przeciw głoszonemu przez UJCml hasłu oddawania się „na służbę” ludowi). Dodatkową zaletą ruchu studenckiego były niejako niezależna m.in. od organizacji związkowych mobilizacja i przebieg walk, co pozwoliło na postawienie rządu i lewicy przed faktem dokonanym²⁰³; można powiedzieć, że dzięki tej samodzielności studenci mieli po prostu większą swobodę działania.

Oceniając rolę, jaką protesty studenckie odegrały w całych wydarzeniach, członkowie młodzieżówki – podobnie jak członkowie innych środowisk – przyznali im funkcję „detonatora”, iskry zapalnej, która doprowadziła do wybuchu kryzysu. „Przypierając przez akcję bezpośrednią rząd i siły demokratyczne do muru – pisali w maju

²⁰¹ JCR, *Texte de référence*, s. 45–46.

²⁰² JCR, *Luttes étudiantes, luttes ouvrières*, „Avant-garde jeunesse” 1968, 18 mai, n° 12 (supplément), w: La Contemporaine, dossier FΔ1061.

²⁰³ Tamże.

1968 r. – walka studentów wstrząsnęła strukturą dyskretnie akceptowanych kompromisów i porozumień, grą legalności parlamentarnej, możliwą jedynie, jeśli wszyscy zgodzą się na jej respektowanie”²⁰⁴. Aktywność studentów miała obudzić uśpioną w społeczeństwie energię i pomóc proletariatowi na nowo odkryć jego zdolności polityczne²⁰⁵. W tekstach młodych trockistów pojawiały się także dalej idące sformułowania, nawet tezy, że studenci stali się w pewnym sensie „prowizorycznym kierownictwem rewolucyjnym”, wyznaczając protestom jedyną możliwą drogę, którą zdaniem członków JCR były walki na ulicy, strajki i rewolucyjna przemoc. Studenci mieli zastąpić tradycyjne kierownictwa; kiedy do protestów włączyła się klasa robotnicza, studenckie przywództwo stało się jednak niebezpieczne jako zbyt przywiązane do spontaniczności i improwizacji, niezdolne na dłuższą metę przeciwstawić się dobrze zorganizowanej burżuazji²⁰⁶.

Studenci byli zresztą zdolni do odegrania tej roli nie bez powodu. Jak zauważali Daniel Bensaïd i Henri Weber w analizie z czerwca 1968 r., środowisko studenckie zostało w latach poprzedzających wydarzenia znacząco przekształcone przez transformację uniwersytetu i jego funkcji społecznych. Wymykało się ono kontroli tradycyjnych aparatów i w tym sensie politycznie zajmowało dość uprzywilejowaną pozycję. Jednocześnie sytuacja studenta nie była stabilna; z jednej strony doskwierała mu niepewność co do własnej przyszłości, z drugiej – zrozumienie roli uniwersytetu jako instytucji kształcącej przyszłych strażników systemu kapitalistycznego (jak określali to działacze, „psów łańcuchowych”) budziło w nim uzasadniony protest²⁰⁷. Także wcześniej zresztą w odezwach publikowanych w maju młodzi trockiści akcentowali, że walka studentów kieruje się właśnie przeciw systemowi uniwersyteckiemu opartemu na selekcji i kapita-

²⁰⁴ 1936–1968 ?, „Avant-garde jeunesse” 1968, 27 mai, n° 14, s. 7.

²⁰⁵ Tamże.

²⁰⁶ *Éditorial*, „La Nouvelle avant-garde” 1968, juin, n° 1, s. 2–3.

²⁰⁷ D. Bensaïd, H. Weber, *Mai 1968*, s. 28–30.

listycznym funkcjom uniwersytetu²⁰⁸, można ją więc rozumieć jako właściwą walkę antysystemową.

Niezależnie od tradycyjnego ujęcia klasowego członkowie JCR angażowali się do pewnego stopnia też w dyskurs pokoleniowy, co było pewną nowością na tle analiz rozwijanych przez inne ugrupowania. Jak głosili w jednej z ulotek dystrybuowanych w maju i czerwcu:

nowe pokolenie działaczy rewolucyjnych powstaje i kształci się dzisiaj w walce w Europie Zachodniej, w Ameryce Północnej, ale także w „demokracjach ludowych” i krajach tzw. Trzeciego Świata. Pokolenie to nie zna sceptycyzmu, który ciąży na jego przodkach, zniechęconych przez tyle klęsk i rozczarowań. Przystąpiło do akcji politycznej w okresie głębokiego kryzysu imperializmu, gwałtownego przypływu światowej rewolucji, zaostrzonego kryzysu reżimów stalinowskich. Na jego oczach tradycyjne kierownictwa ruchu robotniczego stały się szacownymi i szanowanymi instytucjami społeczeństwa burżuazyjnego, w którym stanowią jeden z mechanizmów regulacyjnych²⁰⁹.

Nazywali to nawet „nową awangardą”, która powstaje na poziomie światowym²¹⁰. Tak też zatytułowali zresztą swoje pismo, którego pierwszy numer ukazał się w czerwcu 1968 r. – „La Nouvelle avant-garde”. Jeden z działaczy podpisujący się inicjałami P.B. pisał w nim o „nowym pokoleniu rewolucyjnym”; pokoleniu, które – pojawiając się w społecznej świadomości – miało „ujawnić to, co jest możliwe”, i odszukać (lub też na nowo wynaleźć) zapomniane formy działania zachodnich rewolucji: barykady, okupacje i komitety akcji²¹¹. Trzeba jednak pamiętać, że przekonanie o nadejściu nowego pokolenia uzu-

²⁰⁸ JCR, *D'où vient la violence ?*, w: BnF, dossier « Journées de mai », 4Lb61–600(1968), n° 6608.

²⁰⁹ Zaproszenie na spotkanie z JCR, ulotka z maja–czerwca 1968 r., w: BnF, dossier « Journées de mai », 4Lb61–600(1968), n° 6611.

²¹⁰ Tamże.

²¹¹ P.B., *Une nouvelle génération révolutionnaire*, „La Nouvelle avant-garde” 1968, juin, n° 1, s. 7.

pełniało tylko klasową zasadniczo analizę wydarzeń; młodzi trockiści nigdy nie sprowadzali ich wyłącznie do konfliktu pokoleń²¹².

Jeszcze mniej klasyczne było ujęcie uczestników Ruchu 22 Marca. W skierowanej do robotników odezwie *Votre lutte est la notre* (*Wasza walka jest naszą*, maj–czerwiec 1968 r.) wyjaśniali, że w gruncie rzeczy walka studentów i pracowników ma wspólny cel. „My okupujemy wydziały, wy okupujecie fabryki. Czy walczymy, jedni i drudzy, o to samo?”²¹³ – pytali, odpowiadając zarazem:

Odmawiamy bycia erudydami odciętymi od społecznej rzeczywistości. Odmawiamy bycia wykorzystywanymi dla korzyści klasy kierowniczej. Chcemy znieść podział między pracą wykonawczą i pracą związaną z refleksją i organizacją. Chcemy budować społeczeństwo bez klas, sens waszej walki jest taki sam²¹⁴.

Namawiali jednocześnie pracowników do likwidowania podziałów między różnymi grupami protestujących i łączenia sił, podobnie jak goszyści z innych ugrupowań, nie uznając jednak, by studenci mogli sami poprowadzić ruch rewolucyjny do przekształcenia społeczeństwa kapitalistycznego w społeczeństwo bezklasowe. Także aktywiści Ruchu 22 Marca zwracali się ku robotnikom, których określali jako „naturalnych sojuszników” ruchu studenckiego, ponieważ „i jedni, i drudzy odmawiają bycia »psami łańcuchowymi« i służącymi burżuazji”²¹⁵, przypisując rolę siły napędowej zachodzących w społeczeństwie przekształceń – jak stwierdzono w raporcie komisji „Université – Université critique” – nie studentom, a pra-

²¹² Mniej więcej rok po wydarzeniach 1968 r. byli działacze JCR, zrzeszeni w ramach CIMR z dzielnicy trzeciej i czwartej, sprzeciwiali się na łamach pisma „Lutte” interpretacjom określającym zmagania z maja i czerwca poprzedniego roku jako konflikt pokoleniowy, opowiadając się po stronie interpretacji widzących w nich wyraz walki klas (*Conflit des générations ? Forme de la lutte de classes ?*, „Lutte” 1969, n° 1).

²¹³ Mouvement du 22 mars, *Votre lutte est la notre*, w: Mouvement du 22 mars, *Mai 68*, s. 18.

²¹⁴ Tamże.

²¹⁵ Mouvement du 22 mars, *Circulaire* (5 juin 1968), w: tamże, s. 27.

cownikom²¹⁶. Tę ostatnią kategorię twórcy wspomnianego raportu zakresłali jednak dość szeroko, znajdując w niej nie tylko pracowników fizycznych (a więc przede wszystkim robotników fabrycznych), ale także pracowników umysłowych. W warunkach współczesnego społeczeństwa, argumentowali, intelektualiści również są wyzyskiwani i ulegają proletaryzacji. Wszystko przez to, że nauka – inaczej niż w czasach Marksa – zyskała fundamentalne znaczenie dla rozwoju środków produkcji, co doprowadziło do zmiany funkcji uniwersytetu; był on zainteresowany też „produkcją dóbr intelektualnych”, co odbywało się w warunkach wyzysku naukowców²¹⁷. Komisja Kultury i Kreatywności porównywała z kolei uniwersytet do fabryk, a nawet koszar, bo także ich zadaniem było kształcenie ludzi szanujących i podtrzymujących istniejący porządek. Studenci, uświadamiając sobie, że przeznaczono im rolę strażników porządku społecznego, mieli z wolna poznawać prawdziwą naturę społeczeństwa, w którym żyli, a w efekcie uczestniczyć w batalii prowadzonej przez proletariatus, i to nie tylko stając u boku robotników, ale podejmując walkę na uczelniach²¹⁸.

Antysystemową aktywność studentów analizowali także Daniel i Gabriel Cohn-Benditowie, znajdując trzy jej źródła: światową rewoltę młodzieży, naturę pracy studentów – która prowadzi ich do zrozumienia tego, jak działa społeczeństwo – i relatywną łatwość angażowania się wynikającą z dużej swobody oraz pewnej charakterystycznej dla nich nieodpowiedzialności²¹⁹. To ze względu na tę specyfikę studenci mogli inicjować ruch ważny dla proletariatus. Ich protest pokazał skuteczność spontanicznej i bezpośredniej akcji masowej, jego wartość leżała więc w przykładzie, jaki dawał innym potencjalnie rewolucyjnym grupom, i zależała od tego, czy zdołają pociągnąć te grupy za sobą²²⁰.

²¹⁶ Raport I i II komisji „Université – Université critique”, w: BnF, dossier « Journées de mai », 4Lb61–600(1968), n° 6759.

²¹⁷ Tamże.

²¹⁸ *Rapport de la Commission Culture et Créativité*, „Bulletin du Mouvement du 22 mars” 1968, n° 1, w: BnF, dossier « Journées de mai », 4Lb61–600(1968), n° 6758.

²¹⁹ D. Cohn-Bendit, G. Cohn-Bendit, *Le gauchisme*, s. 44–48.

²²⁰ Tamże, s. 98.

Rozpatrywanie sytuacji intelektualistów i pracowników fizycznych w tych samych kategoriach zostało niewątpliwie ułatwione przez odejście od opisu skupionego głównie na czynnikach ekonomicznych. Zwłaszcza bracia Cohn-Bendit inspirowali się analizami społeczeństwa rozwijanymi do połowy lat 60. przez grupę byłych trockistów skupionych wokół przeglądu „Socialisme ou barbarie”, którzy kategorie własności zastąpili kategoriami związanymi z procesem kontroli i zarządzania produkcją²²¹. Tym samym położenie pracowników zarówno umysłowych, jak i fizycznych można było oglądać przez pryzmat braku ich wpływu na proces podejmowania decyzji czy to w fabrykach, czy w innych miejscach pracy. Podstawowy podział społeczeństwa przebiegał teraz między kierownikami i wykonawcami (a nie między właścicielami i nieposiadającymi), odpowiednio kształtując też wizję wyzwolenia: „Społeczeństwo bez wyzysku jest wyobrażalne jedynie, jeśli zarządzanie produkcją nie jest skupione w jednej kategorii społecznej, innymi słowy – jeśli strukturalny podział społeczeństwa na kierowników i wykonawców jest zniesiony na wszystkich poziomach”²²².

Szerokie ujęcie proletariatu prezentowała także Międzynarodówka Sytuacionistyczna. Mimo to nawet dla Deborda, przywódcy grupy, źródła zniewolenia w społeczeństwie wciąż tkwiły w ekonomii „rozwijającej się na własny użytek”²²³ i w tym, że pracownicy są powszechnie oddzieleni od wytworów swojej pracy. Klasycznie rozumiany proletariat nie przestał istnieć w nowoczesnym kapitalizmie – rozwój kapitału i wykształcenie się społeczeństwa spektaklu doprowadziło do tego, że proces proletaryzacji objął również inne warstwy. Proletariat, pisał Debord, „to dziś olbrzymia większość pracowników, którzy utracili wszelką moc kształtowania swojego życia”²²⁴; życia, które determinują dwa procesy: zanik chłopstwa i „rosnący stopień podporządkowania pracy umysłowej i sektora usług

²²¹ Zob. rozdz. 1, s. 76.

²²² D. Cohn-Bendit, G. Cohn-Bendit, *Le gauchisme*, s. 114.

²²³ G. Debord, *Społeczeństwo spektaklu oraz Rozważania o społeczeństwie spektaklu*, przeł. M. Kwaterko, Warszawa 2006, s. 37.

²²⁴ Tamże, s. 92.

logice pracy fabrycznej”²²⁵. Sproletaryzowana warstwa białych kolnierzyków też miała zatem posiadać rewolucyjny potencjał, choć – tak jak robotnikom fabrycznym – brak jej jeszcze było klasowej świadomości²²⁶. Ten właśnie proletariatus, poszerzony o większość opłacanych pracowników współczesnego społeczeństwa, powrócił jako „klasa historyczna” w ruchu okupacyjnym maja i czerwca 1968 r.²²⁷

Poszerzonemu pojęciu proletariatus odpowiadało w sytuacjonistycznej teorii poszerzone pojęcie wyzysku. W drugiej sztandarowej pracy Międzynarodówki Raoul Vaneigem uznawał za błędne identyfikowanie zniewolenia z wyzyskiem siły roboczej:

I Międzynarodówka odwróciła się plecami do artystów, czyniąc z robotniczych rewindykacji jedyny fundament tego projektu, który, jak to doskonale pokazał Marks, tak naprawdę dotyczył wszystkich jednostek poszukujących – w buncie przeciw swojemu zniewoleniu – pełnego życia i człowieczeństwa. [...] W każdym razie ta pomyłka [...] przybrała z czasem monstrualny wymiar; niespełna wiek później ekonomia konsumpcji wchłonęła ekonomię produkcji, a wyzysk siły roboczej stał się w sposób oczywisty tylko jednym z elementów eksploatacji codziennej kreatywności. Taką samą energię wydzierają robotnikom w czasie pracy i w czasie wolnym od pracy²²⁸.

Zniewolenie, choć miało źródła w ekonomii, nie ograniczało się zatem jedynie do sfery produkcji, ale obejmowało także konsumpcję i życie codzienne.

Tak szeroko pojęty proletariatus stawał w centrum zainteresowania członków grupy również w maju i czerwcu 1968 r. W przeciwieństwie do innych grup sytuacjoniści nie przypisywali większego znaczenia ruchowi studenckiemu. Wprawdzie dwa lata wcześniej jeden z nich, Mustapha Khayati, poświęcając studentom szeroko rozpowszechnianą broszurę *O nędzy w środowisku studenckim*, pi-

²²⁵ Tamże.

²²⁶ Tamże.

²²⁷ IS, *Le commencement d'une époque*, „Internationale situationniste” 1969, septembre, n° 12, s. 3.

²²⁸ R. Vaneigem, *Rewolucja życia codziennego*, przeł. M. Kwaterko, Gdańsk 2004, s. 16–17.

sał o tym, że student jest we Francji „najbardziej pogardzaną istotą” przygotowywaną do roli „ostatecznej”, czyli roli czynnika konserwatywnego w istniejącym systemie²²⁹; że rozwijający się na świecie bunt młodych jest „preludium nadchodzącej epoki rewolucyjnej”²³⁰, w analizach wydarzeń podkreślano jednak raczej wagę agitacji kilkuset Wściekłych (pozostających w porozumieniu z IS), a następnie – reakcję całego społeczeństwa nie tyle na hasła ruchu studenckiego, ile na policyjne represje. Jak pisał Viénet w pomajowej analizie, „klasa robotnicza spontanicznie przejęła wielką część ruchu, który był otwarciem krytyką hierarchii, towaru, ideologii, przeżycia i spektaklu”²³¹. W gruncie rzeczy aktywiści Międzynarodówki uważali więc, że u źródeł wydarzeń są... oni sami.

Rozważania prowadzone w środowiskach goszystowskich wiosną 1968 r. na temat kierownictwa w ruchu rewolucyjnym, jego organizacji i rewolucyjnego podmiotu pozostawały dość zachowawcze w tym sensie, że większość grup zdecydowanie podzielała leninowską koncepcję partii, nie próbując wyłamać się z obowiązującej od powstania III Międzynarodówki wykładni marksizmu. Wielokrotnie powtarzano argumenty z początku XX w., nie kwestionowano też raczej wizji rewolucji bolszewickiej, zgodnie z którą jedynie szczególnego typu organizacja mogła zapewnić zwycięstwo. Również rozwijane przez goszystów koncepcje proletariatu nie zrywały z marksistowskim schematem, wedle którego pozycję proletariusza wyznaczały nade wszystko czynniki ekonomiczne. Wciąż pokładano nadzieję w najmniej uprzywilejowanych grupach społecznych, choć na różne sposoby próbowano relatywizować problem biedy (pisząc o nowych potrzebach czy kładąc nacisk na niezmienną kondycję proletariusza). Studentów, których roli niepodobna było zbagatelizować, włączano do modelu marksistowskiego na różne sposoby, przewidując dla nich z reguły funkcję pomocniczą: czy to sojusznika klasy robotniczej na równi z klasami średnimi, czy to tymczasowego

²²⁹ M. Khayati, *O nędzy w środowisku studenckim*, s. 207.

²³⁰ Tamże, s. 212.

²³¹ R. Viénet, *Enragés et situationnistes*, s. 22.

substytutu awangardy rewolucyjnej, czy po prostu „iskry zapalnej”, która obudziła inicjatywę robotniczą.

Pojawiały się jednak także wątki nowe, które wydają się charakterystyczne dla lat 60. W przypadku dyskusji o organizacji jest to w szczególności sprzeciw wobec hierarchii, podnoszenie haseł antybiurokratycznych i nacisk na samorządność, widoczne szczególnie wśród grup heterodoksyjnych. Odrzucenie partii było po części oznaką powrotu do koncepcji sprzed dominacji modelu leninowskiego, lecz wynikało też ze zrozumienia błędów współczesnych partii komunistycznych. Mniej lub bardziej śmiałe próby poszerzenia pojęcia proletariatu wynikały z kolei z prób zrozumienia i uwzględnienia zmieniającego się charakteru zniewolenia w społeczeństwie i stanowiły podparcie dla ideału, którego realizację przysła rewolucja miałaby zapewnić.

4.3. Jaki socjalizm? Jaka rewolucja?

W tradycji marksistowskiej ustrój przyszłego ewentualnego systemu komunistycznego był zarysowany dość ogólnikowo. Kilka punktów programowych można znaleźć w *Maniście komunistycznym* – choć Marks i Engels skupiają się tam głównie na reformach zmierzających do przebudowy struktury własnościowej (wywłaszczenia, konfiskaty, centralizacje w celu uwspólnienia własności środków produkcji, zarządu transportem, kredytami etc.), to uwzględniają także szereg rozwiązań mających doprowadzić do zatarcia różnic klasowych (zniesienie prawa dziedziczenia, przymus pracy dla wszystkich, publiczne i bezpłatne wychowanie dzieci)²³². Za warunek tych zmian uznawali jednak przejęcie władzy przez proletariat. Po tej pierwszej fazie przemian, określanej jako faza socjalistyczna, znoszącej podział na klasy i skupiającej owoce produkcji w rękach producentów, przewidywano zniesienie państwa – na skutek przemian władza utraciłaby swój polityczny charakter, a „miejsce dawnego społeczeństwa burżuazyjnego z jego klasami i przeciwieństwami klasowymi” zaję-

²³² F. Engels, K. Marks, *Manifest komunistyczny*, s. 44.

łoby „zrzeszenie, w którym swobodny rozwój każdej jednostki jest warunkiem swobodnego rozwoju wszystkich”²³³. Tak właśnie miał wyglądać „właściwy komunizm”.

Jego opis uzupełniała wizja przedstawiona w *Ideologii niemieckiej*. Założyciele marksizmu pisali:

[...] w społeczeństwie komunistycznym, w którym nikt nie ma wyłącznego kręgu działania, lecz może się wykształcić w dowolnej gałęzi działalności, społeczeństwo reguluje ogólną produkcję i przez to właśnie umożliwia mi robienie dziś tego, a jutro owego, pozwala mi rano polować, po południu łowić ryby, wieczorem paść bydło, po jedzeniu krytykować, słowem – robić to, na co mam ochotę, nie robiąc przy tym ze mnie wcale myśliwego, rybaka, pasterza czy krytyka²³⁴.

Jak podkreślał Andrzej Walicki, głównymi cechami fazy komunistycznej były publiczna własność środków produkcji oraz eliminacja wymiany rynkowej, które miały „służyć osiągnięciu podstawowego warunku wolności: ustanowieniu całkowitej kontroli nad gospodarką i uwolnieniu ludzi spod władzy produktów ich pracy”²³⁵. Było to niezbędne przygotowanie do pełnego zniesienia alienacji, czyli ostatecznego zmazania „piętna starego społeczeństwa”, które powinno nastąpić w fazie zaawansowanego komunizmu²³⁶. Istotne były więc jedynie zmiany własnościowe, reszta przemian prowadzących do komunizmu była natomiast ich konsekwencją. Koncepcja ta jest spójna z omawianą w rozdziale drugim i charakterystyczną dla Marksa (oraz większości marksistów) ekonomiczną wykładnią alienacji, której źródłem jest proces pracy prowadzący do przeciwstawienia producentom wyprodukowanych przez nich towarów²³⁷. Droga, która prowadzi od uwspólnienia środków produkcji do za-

²³³ Tamże, s. 45.

²³⁴ K. Marks, F. Engels, *Ideologia niemiecka*, w: tychże, *Dzieła*, t. 3, b.tum., Warszawa 1961, s. 35.

²³⁵ A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996, s. 98.

²³⁶ Tamże.

²³⁷ Zob. rozdz. 2, s. 85.

niku państwa, nie jest zaś dokładnie wyznaczona i poddaje się różnym interpretacjom.

Opierając się na tezach Marksa i Engelsa, Lenin rozróżnił okres dyktatury proletariatu, czyli fazę przejściową między kapitalizmem i komunizmem, od komunizmu, w którym zostanie urzeczywistniona pełna wolność i pełna demokracja. Okres dyktatury proletariatu oznaczał, podobnie jak u fundatorów doktryny, zaprowadzenie demokracji „dla większości” społeczeństwa, „współrzędnie z niezbędnym dławieniem mniejszości, to jest – wyzyskiwaczy”²³⁸. Jednocześnie jednak leninowskie rozwinięcie tez marksistowskich dotyczących przebiegu rewolucji znacząco zmodyfikowało także rozumienie „dyktatury proletariatu”. Ponieważ w procesie rewolucyjnym, zgodnie z omawianym w rozdziale drugim bolszewickim modelem przewrotu, główną inicjatywę zostawiano partii mającej prowadzić niesamodzielną klasę robotniczą do zwycięskiego przejścia władzy, również w nowo powstałym państwie władzę mieli sprawować zawodowi rewolucjoniści. W efekcie „panowanie proletariatu” zastępowało „panowanie partii” i choć w *Państwie i rewolucji* Lenin przewidywał obumieranie państwa (po zrealizowaniu swoich zadań przez „państwo proletariackie”)²³⁹, to rzeczywistość Związku Radzieckiego prezentowała się inaczej, z czego od końca lat 50. zaczęto sobie zdawać sprawę także na Zachodzie.

Wrażliwi byli na to również goście wychowani w kulturze marksistowskiej propagowanej we Francji przez Francuską Partię Komunistyczną (PCF). Z przerażeniem przyjmowali oni doniesienia ze Wschodu kreślące obraz stojący w rażącej sprzeczności z ideałem opisanym w *Ideologii niemieckiej*. Wstrząsem dla całej francuskiej radykalnej lewicy, o czym była mowa już w rozdziale pierwszym, były informacje o wydarzeniach rozgrywających się w Polsce i na Węgrzech w 1956 r.; narastało też rozczarowanie sposobem postępowania i opartą na ścisłej hierarchii organizacją rodzimej partii komunistycznej.

²³⁸ W.I. Lenin, *Państwo i rewolucja*, w: tenże, *Dziela wybrane*, t. 2, b.tłum., Warszawa 1949, <https://www.marxists.org/polski/lenin/1917/par/01.htm> (dostęp: 13.08.2017).

²³⁹ Tamże.

By uniknąć dyktatury partii, w którą przerodziły się rządy „komunistyczne” w Związku Radzieckim, goszyci starali się uzupełnić model przejścia do socjalizmu i wizję urzędzenia przyszłego społeczeństwa o odpowiednie „zabezpieczenia”. Ich propozycje przyjmowały różne formy, ale wciąż mieściły się w marksistowskiej tradycji, zachowując radykalne postulaty zniesienia klas i prywatnej własności środków produkcji. Na całkowite zerwanie z marksizmem francuscy radykałowie nie byli jeszcze gotowi; czas na to miał nadejść dopiero w następnym dziesięcioleciu, w którym świetlaną wizję realnego socjalizmu przysłonił ponury obraz wyłaniający się z przetłumaczonego na język francuski w 1973 r. *Archipelagu Gułag* Aleksandra Sołżenicyna. W 1968 r. byli natomiast gotowi odejść od modelu stalinowskiego; można powiedzieć, że socjalizm, który chcieli budować, miał niewiele wspólnego z rzeczywistością bloku wschodniego. Znaczenie tego terminu w pismach goszystów należy odnosić raczej do luźnych pomysłów Marksa niż do organizacji społecznej istniejącej w krajach określających się jako „socjalistyczne” czy nawet „komunistyczne”²⁴⁰.

Pewne nowe elementy można dostrzec już w koncepcjach stosunkowo najbardziej zachowawczych ortodoksyjnych grup prochińskich. Przedstawiony przez Francuską Komunistyczną Partię

²⁴⁰ Należy zwrócić uwagę na trudność odnalezienia w badanych materiałach obecnego w tradycji marksistowskiej rozróżnienia między socjalizmem (jako pierwszą fazą przemian po zerwaniu z porządkiem kapitalistycznym) i komunizmem (jako formacją społeczną, której budowa miała być właściwym celem rewolucji społecznej). W istocie większość grup – co można dostrzec w analizach ich wizji przyszłego porządku – posługiwała się terminem „socjalizm”, wyraźnie określając w ten sposób upragniony docelowy porządek. Najczęściej kończono też odezwy wezwaniami „Niech żyje socjalizm!” (np. FER, Etudiants, Etudiants, Lycéens, Jeunes, *Travailleurs* – ulotka z maja 1968 r. wzywająca protestujących do organizowania się, w: *La Contemporaine*, dossier « France mai-juin 1968 », FΔ61). Przyczyną jest być może to, że określenie „komuniści” i „komunistyczny” odnosiło się w społecznej świadomości przede wszystkim do PCF oraz Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT), czyli związanego z PCF związku zawodowego (zob. *Des tracts en mai 68. Mesures de vocabulaire et de contenu*, éd. M. Demonet i in., Paris 1975, s. 299). Używanie raczej określenia „socjalizm” niż „komunizm” mogło być więc jeszcze jednym sposobem odcinania się od dziedzictwa PCF.

Marksistowsko-Leninowską (PCMLF) program bieżących żądań nie obejmował kwestii kontroli robotniczej, lecz głównie kwestie społeczne: gwarancje płac, zatrudnienia, zniesienie zróżnicowania kategorii pracowników, zrównanie praw imigrantów czy dłuższy urlop²⁴¹. Przewidywano przejęcie władzy przez proletariatus w drodze rewolucji, miała ona jednak trafić nie tyle w ręce robotników, ile PAŃSTWA PROLETARIACKIEGO. Tak rozumiana władza proletariacka sprawowałaby zarząd nad przejętymi przez siebie środkami produkcji i wymiany²⁴².

Maoiści starszego pokolenia odcinali się jednak od modelu stalinowskiego. Podobnie jak trockiści, krytykowali oni jego biurokracyzm, który obserwowali także w rodzimej partii komunistycznej. „Centralizm demokratyczny [we Francuskiej Partii Komunistycznej – A.W.] jest całkowicie pozbawiony swojego demokratycznego charakteru”, pisali w manifestie z 1966 r., dodając, że „demokratyczny charakter” „zastąpiono centralizmem i biurokratycznym militarystycznym, w którym decyzje i ustalanie linii politycznej nie są już niczym innym, jak tylko wyłączną domeną kierownictwa [...]”²⁴³.

W opinii maoistów to nie biurokracyzm był jednak główną winą przywódców ZSRR oraz partii komunistycznej. Była nią podatność kierownictwa na pokusę powrotu do kapitalizmu, która – zdaniem Jacques’a Jurqueta – okazała się skutkiem braku rewolucji kulturalnej pozwalającej na zastąpienie ideologii burżuazyjnej ideologią proletariacką²⁴⁴. Inaczej niż trockiści – o czym będzie mowa niżej – maoiści wzywali więc nie tylko do uzupełnienia rewolucji antykapitalistycznej sprzeciwem wobec charakterystycznej dla stalinizmu biurokracji, ale i do przeprowadzenia jednocześnie rewolucji kulturalnej (za przykładem chińskim).

Nieco bardziej zniuansowane było stanowisko aktywistów Związku Młodzieży Komunistycznej (marksistowsko-leninowskiej) – UJCml. Jak zauważyli Henri Weber i Daniel Bensaïd z konkurencyjnego JCR, działacze prochińskiej młodzieżówki proponowali nieraz

²⁴¹ PCMLF, *Programme du Parti Communiste Marxiste-Léniniste de France*, s. 2–3.

²⁴² Tamże, s. 2.

²⁴³ MCFML, *Manifeste en 10 points*, s. 13.

²⁴⁴ J. Jurquet, *Le printemps révolutionnaire de 1968. Essai*, s. 75.

własne rozwiązania, zwłaszcza w kwestiach, w których Komunistyczna Partia Chin nie zajmowała wyraźnego stanowiska; miało dotyczyć to rewolucji kulturalnej, którą członkowie UJCml rozumieli jako przewrót jednocześnie kulturalny i antybiurokratyczny²⁴⁵.

Rzeczywiście, kwestie demokratyzacji zajmowały w pismach członków UJCml więcej miejsca niż u maoistów starszego pokolenia. Jak pisali na łamach „*Servir le peuple*”, ich celem było oddanie się na służbę ludowi, by pomóc w przeprowadzeniu zwycięskiej rewolucji i zdobyciu demokracji dla mas. Zarazem podkreślano jednak znaczenie przemian ideologicznych i konieczność działania na rzecz zastąpienia ideologii burżuazyjnej „słusznymi ideami” (socjalistycznymi)²⁴⁶. W istocie bowiem walka przeciw biurokracji i walka ideologiczna były przez działaczy prochińskich traktowane jako dwie odsłony tego samego zmagania z systemem kapitalistycznym. Nie rozumieli oni utrzymującej się w Związku Radzieckim biurokracji tak jak trockiści – jako degeneracji systemu porewolucyjnego – lecz jako utrzymywanie się elementów burżuazyjnego aparatu państwowego, co pozwalało im zachować szacunek dla systemu stalinowskiego i Józefa Stalina (charakterystyczny dla opcji prochińskiej) przy jednoczesnej krytyce pewnych elementów tego systemu jako przeżytków z ery kapitalistycznej, możliwych do wyeliminowania dzięki ideologicznej zmianie²⁴⁷.

Zarys przyszłego ustroju przedstawiono w przygotowanym przez grupę młodych maoistów programie dla Frontu Ludowego. Przewidywali oni utworzenie rządu ludowego złożonego z reprezentacji wszystkich aktywnych klas i warstw oraz odwoływalność jego członków w każdym momencie²⁴⁸.

O ile maoiści pragnęli zabezpieczyć się przed popadnięciem w poststalinowski rewizjonizm ZSRR uzupełnieniem rewolucji spo-

²⁴⁵ D. Bensaïd, H. Weber, *Mai 1968*, s. 66.

²⁴⁶ UJCml, *Comment est née l'Union des Jeunesses Communistes (Marxiste-Léniniste)*, „*Servir le peuple*” 1967, 1 octobre, n° 7, s. 11.

²⁴⁷ Por. UJCml, *Staline, grand révolutionnaire prolétarien*, „*Servir le peuple*” 1968, 15 février, n° 16, s. 13.

²⁴⁸ PCMLF, *Poings levés ! Demain la France populaire ! Projet de programme de Front Populaire*, „*La Cause du peuple*” 1968, 18–19 juin, n° 18, s. 3 (suplement).

łeczno-politycznej rewolucją kulturalną, o tyle ortodoksyjni trockiści kładli główny nacisk na konieczność dopełnienia zmian własnościowych (które w krajach bloku wschodniego już zostały zrealizowane) zmianami politycznymi, co w gruncie rzeczy było wezwaniem do przeprowadzenia w ZSRR i demokracjach ludowych rewolucji ustrojowej. Rozważania dotyczące natury reżimu stalinowskiego skłoniły trockistów do stawiania haseł demokratycznych, mających być przeciwwagą dla biurokracji rozwijającej się w Związku Radzieckim.

Jak pisali jeszcze w 1963 r. członkowie IV Międzynarodówki, stalinizm zniszczył demokrację proletariacką. Przywrócenie jej w ZSRR i ustanowienie w państwach satelickich (gdzie jej nigdy nie było) pozostawało zadaniem następnej rewolucji²⁴⁹. Zdaniem trockistów z Internacjonalistycznej Partii Komunistycznej (PCI) to demokracja rad robotniczych stanowiła prawdziwą władzę typu radzieckiego, przewidzianą zresztą przez Lenina w pracy *Państwo i rewolucja*²⁵⁰.

W programie PCI przedstawionym w maju 1968 r. eksponowano również hasła kontroli i samorządności robotniczej. Znajdowały się w nim m.in. postulaty kontroli robotniczej nad procesem produkcji, otwarcie i ujawnienie ksiąg rachunkowych, demokratyczny sposób uchwalania państwowego planu rozwoju gospodarczego przez kongres robotniczy, a także zarządzanie uniwersytetem przez społeczność akademicką. Od tych żądań przejściowych trockiści z PCI chcieli przejść do żądania rządu robotniczego będącego emanacją organizacji reprezentujących klasę robotniczą, czyli – w przyszłości – demokratycznie wybranych komitetów²⁵¹. Za jedno z największych osiągnięć ruchu majowego uznano z kolei to, że od początku stawiał on żądania INTEGRALNEJ DEMOKRACJI ROBOTNI-

²⁴⁹ *Les bases théoriques*, s. 8.

²⁵⁰ *Déclaration du Secrétariat Unifié de la IV Internationale sur l'occupation soviétique de la République socialiste Tchécoslovaque* (août 1968), w: BnF, dossier «Journées de mai», 4Lb61–600(1968), n° 7152.

²⁵¹ Secrétariat Unifié de la IV^e Internationale, *Premières leçons de la montée révolutionnaire de mai 68* (10 juin 1968), „Quatrième Internationale” 1968, juillet (numér spécialny), s. 11 (przedruk).

CZEJ²⁵². Wrażliwość demokratyczną widać też w wyobrażeniu socjalizmu, które członkowie Zjednoczonego Sekretariatu zaprezentowali we wstępie do numeru specjalnego „Quatrième Internationale” z początku lipca 1968 r. Podkreślali przy tym, że Francuzi w maju mogli uchwycić naturę upragnionego nastroju, nawet jeśli nie udało się go wówczas zaprowadzić. Na czym polegała zmiana? Otóż:

Po raz pierwszy każdy czuł się wolny. Administracyjne regulacje, uciążliwe rozporządzenia, policyjne ograniczenia zniknęły. Tak na ulicach, jak w przedsiębiorstwach hierarchia, komenderowanie zniknęły. Sprawy nie tylko nie miały się gorzej, ale często przebiegały lepiej niż wcześniej. I każdy mógł się wyrażać, jak tylko chciał, gdzie tylko chciał. Można było traktować socjalizm nie jako odległy i mglisty ideał, lecz jako konkretny sposób życia dla każdego. Wszystko, co było żywotne w kraju, wszyscy, którzy pracowali, myśleli, tworzyli, wszyscy, którzy nie byli biurokratycznie skostniałi, ci wszyscy mieli poczucie, że żyją lepiej niż kiedykolwiek²⁵³.

Nacisk wyraźnie kierowano zatem na kwestie samostanowienia, wolności od hierarchii i systemu zewnętrznych wobec jednostek zakazów i nakazów.

Hasła demokracji robotniczej podejmowali też członkowie drugiego odłamu IV Międzynarodówki skupionego w Komitecie Wykonawczym i Internacjonalistycznej Organizacji Komunistycznej (OCI). Odcinając się od zbiurokratyzowanego Związku Radzieckiego, podkreślali konieczność przywrócenia tam demokracji i kontroli robotniczej²⁵⁴. Nacisk na struktury demokratyczne widoczny był również w programie proponowanym przez OCI obejmującym – oprócz żądań ekonomicznych – także kwestie demokratycznego zarządzania edukacją, rozwiązanie policji i żandarmerii wojskowej oraz powołanie milicji ludowej, samodzielne administrowanie na poziomie wspólnotowym i departamentalnym, wybieralność sędziów i innych

²⁵² Tamże.

²⁵³ *Éditorial. Ce n'est qu'un début, continuons le combat !* (1 juillet 1968), „Quatrième Internationale” 1968, juillet (numer specjalny), s. 3.

²⁵⁴ *Le Manifeste de l'Organisation Communiste Internationaliste*, s. 8–10.

funkcjonariuszy etc.²⁵⁵ Podobnie jak w PCI, postulaty te stanowiły elementy tzw. programu przejściowego, mającego prowadzić do stopniowej radykalizacji robotników, którzy w następstwie pierwszych przemian powinni zrozumieć konieczność walki o władzę rad robotniczych²⁵⁶, czyli o właściwy ustrój socjalistyczny²⁵⁷.

W tym samym duchu wypowiadali się działacze Federacji Rewolucyjnych Studentów (FER). Podobnie jak starsi trockiści, zwracali się oni przeciwko nie jednemu, lecz dwóm wrogom: kapitalizmowi i biurokracji. „Nie może być walki rewolucyjnej o socjalizm przeciw imperializmowi bez nieustępliwej walki z biurokracją [...]”²⁵⁸. W tym przypadku młodzi trockiści mieli na myśli partię komunistyczną, należy jednak pamiętać, że partia ta replikowała system zarządzania państwem i partią radziecką, ta sama krytyka dotyczyła zatem najczęściej wszystkich przejawów tego systemu. Jak więc odpowiedzią młodzieży na problemy kapitalizmu była zmiana stosunków własnościowych, tak odpowiedzią na problem biurokratyzacji była demokracja. Jeden z działaczy *Révoltes* (poprzedniczki FER), A. Rubin, rozwijał tę myśl już przed 1968 r., pisząc na łamach biuletynu grupy, że niebezpieczeństwo biurokracji zniknie, kiedy:

kierownicy państwa i członkowie organów państwowych (dyplomacji, armii, biurokracji politycznej i związkowej, rządu) zostaną poddani reżimowi PROLETARIACKIEJ DEMOKRACJI. Demokracja proletariacka oznacza wynagrodzenie dla tych osób na poziomie średniej pensji robotniczej, ich bezpośredni wybór przez zgromadzenie pracowników i ich odwołalność przez te zgromadzenia²⁵⁹.

²⁵⁵ Tamże, s. 33–34.

²⁵⁶ Tamże, s. 35.

²⁵⁷ Postulaty demokratyzujące uzupełniały przy tym bardziej klasyczną wizję socjalizmu, który rozumiano wciąż jako „światową organizację sił produkcyjnych na bazie społecznej własności środków produkcji rozwijanych bez ograniczeń przez naukę i technikę”. Zob. *Octobre 1917 : L'aube de la révolution se lève. Déclaration du Comité International de la IV^e Internationale*, „La Correspondance internationale. Bulletin du Comité International de la IV^e Internationale” 1967, n° 3, s. 1 (suplement do „La Vérité” 1967, octobre–novembre, n° 539).

²⁵⁸ FER, *Manifeste de la FER*, s. 15.

²⁵⁹ A. Rubin, *La Commune de Paris*, „Bulletin de liaison des lecteurs de Révoltes” 1968, mai, n° 15, s. 27–28.

Przeciwko rozwiązaniom zaczerpniętym z bloku wschodniego występowali też członkowie ostatniej z grup ortodoksyjnych, mianowicie Związku Komunistycznego (UC). Zgodnie z trockistowską tradycją określali oni ZSRR jako „zdegenerowane państwo robotnicze”, wyjaśniając, że wprawdzie w pewnym momencie klasa robotnicza przejęła w nim władzę w wyniku rewolucji, zniszczyła stary aparat państwowy i zastąpiła go własnym państwem, lecz następnie została pozbawiona władzy przez „pasożytniczą warstwę biurokratyczną”²⁶⁰. Określenie to odnoszono tylko do Związku Radzieckiego, w pozostałych krajach bloku wschodniego burżuazyjny aparat państwowy nigdy nie został zniszczony. W ich przypadku nie można więc nawet mówić o problemie biurokracji – tzw. demokracje ludowe nigdy nie były państwami robotniczymi²⁶¹, tym bardziej nie mogły więc stanowić modelu do naśladowania dla przyszłych rewolucjonistów.

Działacze UC nie przedstawili rozbudowanego programu, ograniczając się do postulatów pełnego wynagrodzenia za dni strajku, czterdziestogodzinnego tygodnia pracy, podwyżki minimalnej pensji i elastycznego poziomu płac²⁶². Jedyne konkretne żądanie wykraczające poza kwestie podwyżek i zniesienia represji dotyczyło prawa do dyskusji i zgromadzeń (tak związkowych, jak politycznych) w przedsiębiorstwach²⁶³. W publikacjach z maja i czerwca 1968 r. pojawiają się jednak wzmianki pozwalające wnioskować o przewidywanym kształcie przyszłego społeczeństwa, w którym na pracownikach spoczywałaby odpowiedzialność za zarządzanie nim jako „społeczeństwem opartym na bazie socjalistycznej”²⁶⁴.

Przeciw biurokratycznemu stylowi zarządzania występowali również działacze elastyczniejszej programowo Komunistycznej Młodzieży Rewolucyjnej (JCR). Jeden z przywódców grupy, Hen-

²⁶⁰ Cercle Leon Trotsky, *Les démocraties populaires sont-elles des états socialistes ?*, série „Exposés du Cercle Leon Trotsky”, 31 janvier 1966, w: *La Contemporaine*, sign. O pièce 41828, s. 32.

²⁶¹ Tamże.

²⁶² UC, *[C'est la plus grande grève générale...]*, „Voix ouvrière” 1968, 27 mai, s. 2.

²⁶³ UC, *Il faut continuer la grève*, „Voix ouvrière” 1968, 3 juin, s. 2.

²⁶⁴ UC, *Non à de Gaulle. Vive la grève générale*, „Voix ouvrière” 1968, 30 mai, n° 28, s. 2.

ri Weber, jeszcze w marcu 1966 r. wydał krótką, krytyczną analizę biurokracji, kojarząc ją z „grupą społeczną”, podgrupą proletariatu, która ma przewodzić w walkach związkowych i politycznych, skutkiem czego jest szczególnie narażona na pokusę integracji ze społeczeństwem burżuazyjnym. Zdaniem Webera deformacji biurokratycznej uległy kierownicze grupy zarówno partii stalinowskich, jak i partii socjaldemokratycznych²⁶⁵. Proces ten sprawił, że także państwo robotnicze powstałe w wyniku rewolucji stopniowo się degenerowało (ale wyłącznie pod względem politycznym, bez uszczerbku dla formacji społecznej, która zachowała swoją socjalistyczną naturę)²⁶⁶. Podobnie krytycznie zrzeczona w JCR młodzież odnosiła się do modelu chińskiego, uznając go za następny przykład „silnie zbiurokratyzowanego państwa robotniczego”²⁶⁷.

Członkowie JCR przeciwstawiali rozpowszechnionemu modelowi biurokratycznemu prawdziwie radziecką demokrację, radykalnie odmienną od karykaturalnych rozwiązań stalinowskich²⁶⁸. Już w trakcie wydarzeń nawoływali do organizowania władzy robotniczej w dzielnicach i przedsiębiorstwach, które zamierzali nacjonalizować i poddać demokratycznemu zarządowi komitetów pracowniczych²⁶⁹. Uznawali ponadto, że nadchodzi nowy typ rewolucji, którą Daniel Bensaïd i Henri Weber określili jako rewolucję „antymonopolistyczną”²⁷⁰. Młodzi z JCR starali się oddać jej ducha w postulatach stawianych przez tworzony przez nich Ruch Rewolucyjny. Przygotowując w październiku 1968 r. program działań w przedsiębiorstwach, działacze Ruchu postulowali, by przekazać środki produkcji i zadania zarządcze pracownikom, jednocześnie eksponując ich odpowiedzialność wobec innych grup społecznych, a przez to odbierając przedsiębiorstwom pełną autonomię. Kładąc nacisk na zniesienie burżuazyjnej hierarchii, żądali ponadto zniesienia hierar-

²⁶⁵ H. Weber, *Mouvement ouvrier, stalinisme et bureaucratie*, b.m.w. 1966, s. 8 (broszura JCR).

²⁶⁶ Tamże, s. 14.

²⁶⁷ JCR, *1^{er} Congrès National*, s. 29.

²⁶⁸ JCR, *Situations révolutionnaires...*, „Avant-garde jeunesse” 1968, 27 mai, n° 14, s. 2.

²⁶⁹ *Où va la France ?*, „Aujourd’hui” 1968, 1 juin, n° 4, s. 6.

²⁷⁰ D. Bensaïd, H. Weber, *Mai 1968*, s. 223.

chii płac i przeniesienia dotychczasowych kontrolerów na stanowiska produkcyjne²⁷¹.

Nacisk na kwestie kontroli i zarządzania jest widoczny także u pozostałych goszczących nieortodoksyjnych. W odezwie z 15 maja 1968 r. heterodoksyjni trockiści z Tendencji Marksistowsko-Rewolucyjnej (TMR) definiowali prawdziwy socjalizm jako „demokratyczne zarządzanie całym życiem społecznym przez obywateli i producentów”²⁷². Ten ideał miał odzwierciedlać ich program naszkicowany w tekście opublikowanym przez grupę 27 maja. Obok hasła uspołecznienia najważniejszych środków produkcji, banków, monopoli, wielkich przedsiębiorstw etc. znalazły się w nim postulat demokratycznego zarządzania przemysłem, edukacją, rynkiem mieszkaniowym, służbą zdrowia, projektami urbanistycznymi, a nawet rozrywką, oraz propozycja zniesienia policji i armii i zastąpienia ich milicją ludową²⁷³.

Koncepcję tę Michel Pablo podtrzymał w tekście podsumowującym wydarzenia 1968 r., raz jeszcze podkreślając, że dla TMR tworzenie społeczeństwa socjalistycznego to proces, który powinien oprzeć się na rozwijaniu samorządności wśród grup wcześniej ekonomicznie, funkcjonalnie i kulturalnie wykluczonych. Pablo zwracał przy tym uwagę na konieczność wspomagania procesu deproletaryzacji przez system odpowiednich instytucji, ponownie zdecydowanie odcinając się od leninowskiej koncepcji partii i państwa, które jego zdaniem nie były w stanie wykształcić społeczeństwa przygotowanego do samodzielnego zarządzania krajem i gospodarką²⁷⁴. Była to kontynuacja krytyki Związku Radzieckiego, którą Pablo rozwijał od lat, opowiadając się za charakterystyczną dla trockistów tezą o biurokratycznej deformacji ZSRR i krajów bloku wschodniego²⁷⁵.

²⁷¹ Zob. CIMR, *Projet pour un programme d'action dans les entreprises* (4–11 octobre 1968), w: BnF, dossier « Journées de mai », 4Lb61–600(1968), n° 7335 i n.

²⁷² TMR, *Camarades Étudiants*, s. 39.

²⁷³ TMR, *Camarades Ouvriers et Étudiants de France* (27 mai 1968), w: TMR, *La crise révolutionnaire*, s. 44.

²⁷⁴ M. Pablo, *Actualité brûlante*, s. 13–14.

²⁷⁵ Zob. np. M. Pablo, *Capitalisme ou socialisme. La guerre qui vient*, Paris 1953, s. 42. Państwa bloku wschodniego były przez późniejsze TMR konsekwentnie

Działacze grupy, analizując problemy zarządzania i kontroli robotniczej, zbliżali się do przedstawicieli Ruchu 22 Marca. Nie bez powodu w czerwcowo-lipcowym numerze „Sous le drapeau du socialisme” opublikowano wywiad z Jean-Pierre’em Vigierem, związanym z Ruchem redaktorem „Action”. Vigier, próbując odmalować pożądaną przez protestujących obraz społeczeństwa, odrzucał model „piramidy stalinowskiej”. „Model społeczeństwa, które należy tworzyć, jest modelem społeczeństwa całkiem innego typu, gdzie właśnie nie będzie wcale lub będzie jedynie niewielu pośredników, zniesie się aparat państwowy i przekaze się władzę bezpośrednio do producentów”²⁷⁶.

W większości grup goszystowskich nie łączono krytyki systemu kapitalistycznego z krytyką modelu stalinowskiego – przemianą, które miały zajść w obydwu rzeczywistościach, wyraźnie różnicowano. Próbę spójniejszego przedstawienia podjęli bracia Cohn-Bendit, czerpiący z doświadczeń Ruchu 22 Marca. Jako wspólny mianownik kontestowanych rozwiązań wskazali fenomen biurokracji, obecnej tak samo w partiach i organizacjach robotniczych we Francji, jak też w systemie kapitalistycznym. „Odkrywamy tendencje biurokratyczne na poziomie światowym, rosnącą koncentrację kapitału, coraz większy interwencjonizm państwowy w życie gospodarcze i społeczne, nadający nowy status warstwom, których los nie jest już związany z prywatnym kapitałem”, pisali Cohn-Benditowie²⁷⁷, przeciwstawiając tej wizji koncepcję rozwijania możliwie szerokiej autonomii mas (zdolnych także, o czym była już wcześniej mowa, do samodzielnego przeprowadzenia rewolucji). Proponowany przez nich program na okres przejściowy akcentował potrzebę dekonstrukcji biurokracji obejmującą postulaty uznania wielości i różnorodności tendencji politycznych w nurcie rewolucyjnym, odwoływalność delegatów odpowiedzialnych przed wybierającymi je wspólnotami, swobodny

określane jako „państwa robotnicze biurokratycznie zdeformowane” (*Le marxisme et notre époque*, s. 16–17).

²⁷⁶ Wywiad z Jean-Pierre’em Vigierem (rozmówca niezany): *L’analyse de la crise révolutionnaire de mai*, „Sous le drapeau du socialisme” 1968, juin-juillet, n° 45, s. 25.

²⁷⁷ D. Cohn-Bendit, G. Cohn-Bendit, *Le gauchisme*, s. 262.

przepływ idei, walkę z hierarchizacją, zniesienie podziału pracy, samorządność pracowniczą, wreszcie zakaz szkodliwych „pokus judeo-chrześcijańskich”, takich jak samozaparcie i poświęcenie²⁷⁸.

Inspiracją dla podobnych analiz były niewątpliwie tezy rozwijane już od końca lat 40. przez grupę byłych trockistów zgromadzonych wokół przeglądu „Socialisme ou barbarie”. Do tego przeglądu Daniel i Gabriel Cohn-Bendit odwoływali się zresztą bezpośrednio we wstępie do swojej pracy, uznając go, obok innych przeglądów, za wartościowe źródło²⁷⁹. Krytyka biurokracji była przecież centralnym punktem rozważań przewodzących grupie Socialisme ou barbarie teoretyków, Corneliusa Castoriadis i Claude’a Leforta, którzy pojęciem tym opisywali nie tylko rzeczywistość krajów kapitalistycznych, ale też bloku wschodniego; w pierwszych biurokracja miała się wykształcić dzięki reformom wspieranym przez ruch związkowy i partie demokratyczne, w ZSRR i demokracjach ludowych miała natomiast zastąpić właściwą władzę wyłonioną w procesie rewolucyjnym, czyli rady robotnicze. Niezależnie od tego, w jaki sposób obie grupy krajów doszły do biurokratycznego stadium rozwoju, gdy go osiągnęły, zaczęły się do siebie upodabniać. W krajach dotkniętych biurokratyzacją wykształciła się bowiem władza, w której ważniejszą pozycję zajmowali zarządzający niżli właściciele. Doprowadziło to do powstania w społeczeństwie nowego, istotnego i będącego źródłem konfliktów podziału na zarządzających i wykonawców. W systemach socjalistycznych proces ten zachodził szybciej, gdyż wielcy właściciele (posiadacze środków produkcji, banków etc.) zostali wcześniej wywłaszczeni. Nowy podział pojawił się więc w społeczeństwie, w którym nie było klasy posiadającej środki produkcji i pod tym względem obywatele znajdowali się w podobnej sytuacji. W kapitalizmie podział na posiadających i nieposiadających utrzymywał się, ale – jak twierdzili teoretycy „Socialisme ou barbarie” – znaczenie tego podziału stopniowo malało, nasilała się natomiast tendencja do państwowej ingerencji w istniejące stosunki własnościowe; duże majątki podlegały nacjonalizacji, a zarządcy dóbr pań-

²⁷⁸ Tamże, s. 267.

²⁷⁹ Tamże, s. 19.

stwowych wysuwali się na pierwsze miejsce w grupie kierującej państwem²⁸⁰.

W maju 1968 r. grupa *Socialisme ou barbarie* nie istniała już od kilku lat. Inspirowani jej tezami członkowie Ruchu 22 Marca wykorzystywali jednak analizy jej członków do uzasadniania głoszonych przez siebie haseł samorządności i samoobrony, pragnąc zachęcić robotników do brania swoich spraw we własne ręce już w maju i czerwcu. Samoobrona grałaby rolę pierwszego stadium oddolnej organizacji pracowników, co miało pozwolić na stawianie na nowo takich problemów, jak zarządzanie sprawowane przez pracowników²⁸¹. Tezę tę, pojawiającą się na łamach „*Tribune du 22 mars*” z 5 czerwca 1968 r., Émile Copfermann uzupełniał uwagą, że nie chodzi o wprowadzenie elementów samorządności robotniczej do istniejącego systemu, lecz o samorządność totalną, możliwą jedynie dopiero po ustanowieniu rewolucyjnych rad robotniczych. Organy takie bowiem, jak pisał, „rozpuszczają wszelkie podziały, wszelkie hierarchiczne systemy przedsiębiorstw, wszystkie hierarchiczne systemy związkowe i partyjne, w taki sposób, że rozwijają pewien rodzaj kreatywności [...], rodzaj zdolności do rozpuszczania każdej struktury, także stale odnawiających się struktur przedsiębiorstwa”²⁸².

O tym, że rzeczywistość bloku wschodniego nie była wzorem do naśladowania także dla sytuacjonistów, wspomniano już wcześniej²⁸³. Debord otwarcie uznawał ustrój panujący w państwach robotniczych za szczególną, biurokratyczną odmianę kapitalizmu²⁸⁴. Chociaż przez krótki okres na przełomie 1960 i 1961 r. współpracował z przeglądem „*Socialisme ou barbarie*”²⁸⁵, to w tej kwestii nie-

²⁸⁰ Por. P. Chaulieu [C. Castoriadis], *Éditorial*, „*Socialisme ou barbarie*” 1949, mars–avril, n° 1, s. 7–12, 32–35.

²⁸¹ Mouvement du 22 mars, *Pour l'action directe, pour que l'auto-défense devienne effective dans tous les secteurs de combat*, w: Mouvement du 22 mars, *Mai 68*, s. 28.

²⁸² É. Copfermann, *Autodéfense et autogestion*, w: Mouvement du 22 mars, *Ce n'est qu'un début*, s. 89–90.

²⁸³ Zob. rozdz. 2, s. 130.

²⁸⁴ G. Debord, *Spółczesność spektaklu*, s. 58 (tezy 63–64).

²⁸⁵ Współpraca zakończyła się z powodu konfliktu wokół interpretacji filmu Jean-Luca Godarda *À bout de souffle*. Zob. Ch. Bourseiller, *Histoire générale de l'ultra-gauche*, Paris 2003, s. 263–267.

podobna odnaleźć inspiracji głoszonymi na jego łamach poglądami w późniejszych jego tekstach. Wspólnym mianownikiem dla krytyki obydwu form organizacji społecznej stało się raczej poszerzenie koncepcji alienacji zaproponowane przez Henriego Lefebvrea²⁸⁶. Poszukiwanie przyczyn zniewolenia nie tylko w stosunkach własnościowych, ale także w organizacji życia codziennego pozwoliło Debordowi skupić się na ogólniejszym problemie władzy kształtowania własnego życia²⁸⁷. Znowu zatem rozważania dotyczące własności zostały uzupełnione przez kwestie dodatkowe, idące w stronę uzyskiwania przez jednostkę większej kontroli nad własnym losem.

Niezależnie od ścieżki, którą sytuacioniści zmięrzali do konkluzji, rezultatem interpretacji zaproponowanej przez Międzynarodówkę był obraz zbliżony do obrazu odmalowywanego przez pozostałych goszystów. Sytuacioniści, zasiadający wraz z grupą Wściekłych w Radzie Podtrzymywania Okupacji, 22 maja pisali:

Być może w ciągu kilku dni potrzeba przywrócenia działania niektórych sektorów gospodarki POD KONTROLĄ ROBOTNICZĄ może wyznaczyć podstawy nowej władzy, mającej wszelkie możliwości ku temu, by wykroczyć poza istniejące związki i partie. Będzie trzeba uruchomić na nowo koleje i drukarnie, wszystko na potrzeby walki robotniczej. Będzie trzeba, by nowe faktyczne władze rekwirowały i dystrybuowały środki do życia. [...] To w tym PRAKTYCZNYM PROCESIE może rozpowszechnić się świadomość głębokiej woli proletariatu, świadomość klasy, która przejmie stery historii i która realizuje, dla wszystkich pracujących, dominację nad wszystkimi aspektami ich własnego życia²⁸⁸.

I znów rozwiązaniem miało być społeczeństwo zarządzane przez rady robotnicze, skoro Debord pisał, że „pojawienie się rad było największym osiągnięciem ruchu robotniczego w pierwszym ćwierćwieczu XX stulecia”²⁸⁹.

²⁸⁶ Zob. rozdz. 1, s. 31–32.

²⁸⁷ G. Debord, *Spółeczeństwo spektaklu*, s. 92 (teza 114).

²⁸⁸ CMDO, *Pour le pouvoir des conseils ouvriers* (22 mai 1968), w: G. Debord, *Œuvres*, Paris 2006, s. 899.

²⁸⁹ G. Debord, *Spółeczeństwo spektaklu*, s. 94 (teza 118).

Przy bliższej analizie propozycja sytuacionistów okazywała się jednak radykalniejsza niż propozycje przedstawicieli innych środowisk. Rozwijając koncepcję ustroju opartego na władzy rad robotniczych na łamach ostatniego numeru „Internationale situationniste”, René Riesel wskazywał różnice między ujęciem IS i ujęciem dominującym wśród grup goszystowskich, w którym zarząd w społeczeństwie porewolucyjnym miał być sprawowany przez rady robotnicze rozumiane jako rady delegatów wybranych przez zgromadzenia powszechne; sytuacioniści postulowali tymczasem, by to zgromadzenia stawały się radami robotniczymi. Ich zdaniem był to jedyny sposób na przezwycięzenie oddzielenia, którego źródłem była właśnie delegacja uprawnień przez zgromadzenia mające charakter wyłącznie wyborczy²⁹⁰. Celem pożądaną przez nich organizacji społecznej było ustanowienie UPOWSZECHNIONEJ SAMORZĄDNOŚCI, który to stan Raoul Vaneigem lapidarnie określił nawiązującym do wydarzeń maja i czerwca 1968 r. hasłem „Każdemu jego własny ścienny dziennik”²⁹¹. Napisy na murach stały się w trakcie protestów prawdziwym znakiem wolności słowa, uczestnictwa i autoprezentacji – ten sam duch, który inspirował ich masowe i niczym nieskrępowane powstawanie, miał zapanować także w przyszłym społeczeństwie.

Wszyscy goszyści odcinali się od stalinowskiej wersji socjalizmu realizowanej w bloku wschodnim. Choć odmiennie identyfikowali błędy budowniczych nowego świata w Związku Radzieckim, zawsze domagali się zwrócenia większej uwagi na kwestie zarządzania i kontroli w upragnionym państwie proletariackim. Było to przy tym jedynie uzupełnienie opisu przemian. W żadnym razie dodatkowe tezy o konieczności przeprowadzenia rewolucji kulturalnej

²⁹⁰ R. Riesel, *Préliminaires sur les conseils et l'organisation conseilliste*, „Internationale situationniste” 1969, septembre, n° 12, s. 65.

²⁹¹ R. Vaneigem, *Avis aux civilisés relativement à l'autogestion généralisée*, „Internationale situationniste” 1968, septembre, n° 12, s. 79. „Ścienny dziennik” (fr. *journal mural*) odnosi się tu do wszechobecnego w 1968 r. graffiti, stanowiącego łatwo dostępne, demokratyczny i niepodlegający żadnej kontroli sposób wyrażania najróżniejszych opinii. Określenie to po 1968 r. spopularyzowała zwłaszcza praca *Les murs ont la parole. Journal Mural Mai 68 Sorbonne Odeon Nanterre etc.* (éd. J. Besançon, Paris 1968) stanowiąca zbiór haseł pojawiających się na murach w 1968 r.

czy politycznej nie negowały przekonania o praktycznej konieczności zmiany stosunków własnościowych w społeczeństwach kapitalistycznych. Rdzeń programu marksistowskiego – uspołecznienie czy upaństwowienie środków produkcji – pozostał niezmieniony, dołączyły do niego jednak dodatkowe postulaty mające zapobiec powstaniu oderwanej od ludzi biurokracji, której rozrost goszyści obserwowali nie tylko w ZSRR i demokracjach ludowych, ale też w rodzimych partiach komunistycznych. Należy jednak dodać, że „nowe” postulaty, uzupełniające hasła rewolucyjne o żądania demokratyczne (przede wszystkim demokracji bezpośredniej), wielokrotnie wysuwały się w analizach goszystów na pierwszy plan. Dotyczy to zwłaszcza grup heterogenicznych, które elastyczniej podchodziły do marksistowskiej tradycji i czerpały z dorobku takich myślicieli, jak Cornelius Castoriadis, Claude Lefort czy Henri Lefebvre.

Połączenie marksizmu i myśli demokratycznej może dzisiaj budzić uzasadnione wątpliwości. Wynika to, jak zauważył Joseph Femia, z praktycznie automatycznego obecnie utożsamiania marksizmu z rządami nomenklatury²⁹². Wiele jest też opinii, że marksizm kryje w sobie zalążki totalitaryzmu – takie przekonanie wyrażał na polskim gruncie np. Leszek Kołakowski, choć daleki był od twierdzenia, że despotyczny socjalizm był zgodny z intencjami Marksa (leninowsko-stalinowska wersja marksizmu była przecież tylko jedną z możliwych interpretacji)²⁹³. Trzeba jednak zauważyć, że w latach 60. odbiór marksizmu nie był na Zachodzie tak jednoznacznie negatywny. Rok 1968 sytuuje się w okresie przejściowym między entuzjazmem i zachwytem nad osiągnięciami Związku Radzieckiego widocznym głównie przed 1956 r. a zupełnym rozczarowaniem sowieckim eksperymentem, które wyraźnie ujawniło się dopiero w latach 70. Goszyści wciąż poszukiwali „właściwej” recepty na socjalizm, takiej, która okaże się skuteczniejsza niż proponowana przez przywódców Związku Radzieckiego.

²⁹² J.V. Femia, *Marxism and Democracy*, Oxford 1993, s. 1–2.

²⁹³ L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. 1, Paryż 1976, s. 429–430.



Goszyści formułowali swoje koncepcje rewolucji społecznej i politycznej w warunkach znacznie różniących się od tych, które towarzyszyły wcześniejszym rewolucjom. Przecież na Zachodzie nigdy wcześniej nie udało się przeprowadzić „prawdziwej” rewolucji proletariackiej, a społeczeństwa tej części Europy rozwijały się inaczej, niż przewidywał Marks. Także protesty z maja i czerwca 1968 r. odbiegały od wcześniej prezentowanych wizji rewolucji społecznej, w których to proletariat miał stawać na czele zwycięskiego zrywu. Uczestniczący w wydarzeniach 1968 r. goszyści zmuszeni więc byli do podjęcia próby dostosowania własnej „opowieści rewolucyjnej” do odmiennej sytuacji, by była ona możliwie bliska rzeczywistości. Jak się wydaje, tym można tłumaczyć np. liczne wyjaśnienia roli studentów w procesie rewolucyjnym i próby ich możliwie spójnego wpisania w nowy model rewolucji.

Warto też podkreślić, że dla teorii rozwijanych przez goszystów fundamentalne znaczenie miało – odmiennie niż w przypadku poprzednich modeli czy interpretacji pojawiających się w tradycji marksistowskiej – ulokowanie ich w opozycji do dwóch negatywnych punktów odniesienia. Pierwszym była V Republika Francuska pod rządami generała Charles’a de Gaulle’a, drugim – Związek Radziecki i jego „reprezentacja” na gruncie francuskim, czyli PCF. Doprowadziło to goszystów, tak orto-, jak heterodoksyjnych, do prowadzenia podwójnej krytyki, zwracanej z jednej strony przeciwko rzeczywistości kapitalistycznej, a z drugiej przeciwko błędnym projektom realizowanym w krajach bloku wschodniego. Tym samym w centrum ich rozważań znalazła się nie tylko kwestia zniesienia własności, ale także problem znalezienia ODPOWIEDNIEJ organizacji już po przeprowadzeniu zmiany formacji społecznej. Paradoksalnie to właśnie ta druga kwestia – i odpowiedzi udzielane przez goszystów, które szły w stronę samorządności i odzyskiwania przez człowieka kontroli zarówno nad swoim życiem, jak i nad organizacją społeczną – choć z punktu widzenia marksizmu mniej istotna, w 1968 r. musiała uderzyć w czuły punkt społeczeństwa francuskiego. Narastające od lat niezadowolenie kierowało się przecież właśnie –

o czym była mowa w rozdziale pierwszym – przeciwko nadmiernej techno- czy biurokratyzacji życia publicznego i przeciwko zagarnianiu przez państwo kontroli w różnych dziedzinach życia. Nic dziwnego zatem, że antybiurokratyczne teorie goszystów znalazły wśród Francuzów pozytywny oddźwięk. Ruch lewicowej opozycji był jednak zbyt podzielony, by doprowadzić do powstania jednej wspólnej opowieści, która zdołałaby zastąpić dominujące narracje i wypełnić symboliczną wyrwę powstałą po podważeniu dotychczasowych dyskursów.

Można rozważyć jednak – oprócz stwierdzenia utrzymywania się wśród goszystów nieredukowalnej polifonii – jeszcze jedną kwestię związaną z proponowanymi przez nich opowieściami rewolucyjnymi, a mianowicie – czy owa „podwójna krytyka” doprowadziła w każdym przypadku, traktowanym tym razem z osobna, do powstania opowieści SPÓJNEJ. W szczególności zasadne wydaje się pytanie, czy prezentowane przez poszczególne środowiska goszystowskie koncepcje organizacji ruchu, wyrażające się w przyjęciu lub odrzuceniu tezy Lenina z *Co robić?*, i związany z nimi pesymizm lub optymizm dotyczący zdolności proletariatu do samodzielnego działania były spójne z ich wyobrażeniem rewolucji.

Odpowiedź na to pytanie jest złożona. W przypadku przynajmniej części grup można podejrzewać, że sposób przeprowadzenia przewrotu w żaden sposób nie wspierał bliskiej ich członkom wizji przyszłego ustroju. Jak się wydaje, dobrze radzili sobie z tym wyzwaniem ortodoksyjni maoiści – ich wizja rewolucji opierała się na tezie o kierowniczej roli partii (co zostało szerzej opisane powyżej), a przedstawienie socjalizmu uwzględniało znaczącą rolę aparatu państwowego – w całości opierała się więc na założeniu o bierności jednostek, które w ruch może wprawić jedynie odpowiednia organizacja. Podobnie spójne były koncepcje proponowane przez goszystów heterodoksyjnych z Ruchu 22 Marca i Międzynarodówki Sytuacjonistycznej, którzy zakładali, że proletariat będzie w stanie sam przeprowadzić zwycięską rewolucję, po czym – równie samodzielnie – stworzy podstawy ustroju opartego na zasadach samorządności. Niezależnie od tego, czy uzna się taką koncepcję za możliwą do zrealizowania, uwzględniając właściwości proletariatu, niewątpliwie

obydwa stadia: i przed-, i porewolucyjne, obejmują proletariata o podobnej charakterystyce. Najbardziej problematyczne z tego punktu widzenia wydają się z kolei ujęcia prezentowane przez ortodoksyjnych trockistów, którzy podkreślali rolę partii w przeprowadzeniu rewolucji, lecz przewidywali również, że proletariata – choć niezdolnego do samodzielnego zrywu – będzie w stanie utrzymać ustrój oparty na władzy rad robotniczych. Być może odpowiedzią na ten problem była wiara w stopniowe uświadamianie i edukowanie przedstawicieli klasy robotniczej przez ich udział w procesie rewolucyjnym. Niewątpliwie jednak w propozycji teoretycznej przedstawicieli tego środowiska pojawiało się pewne napięcie, na które warto zwrócić uwagę.

Niezgoda co do poszczególnych elementów teorii rewolucyjnej, a na bardziej fundamentalnym poziomie – co do natury podmiotu rewolucyjnego i jego zdolności do samodzielnego działania, w 1968 r. była już widoczna, ale w pełni zarysowała się dopiero po zażegnaniu kryzysu z maja i czerwca, gdy zabrakło entuzjazmu, z jakim goszystowskie hasła podejmowali protestujący studenci i (w mniejszym stopniu) robotnicy. Zwolennicy dwóch tendencji występujących w ruchu goszystowskim: eksponującej potrzebę samorządności i sprzeciwiającej się wszelkiej hierarchii oraz podkreślającej konieczność budowania zwartej organizacji rewolucyjnej, zaczęli wówczas coraz bardziej się od siebie oddalać. Dali początek dwóm odrębnym – a nawet, jak się wydaje – przeciwnym sobie nurtom pomajowym. Powstawały organizacje, takie jak Liga Rewolucyjna czy Lewica Proletariacka, które koncentrowały się na kontynuacji procesu rewolucyjnego i działały na rzecz utworzenia rewolucyjnej partii – byli to następcy goszystów ortodoksyjnych (choć niektórzy członkowie grup, jak Alain Krivine działający w Lidze, pochodzili ze środowisk heterodoksyjnych); rozwijały się też jednak ruchy feministyczne, ekologiczne etc., które ze względu na swój sprzeciw wobec wszelkiej hierarchii wydają się następcami goszystów heterodoksyjnych²⁹⁴.

²⁹⁴ Dokładne omówienie następstw ruchu majowego przekracza ramy tej pracy; drobiazgowo omówił je Jean-Pierre Le Goff w *Mai 68. L'héritage impossible*.

Zakończenie

Czy społeczeństwo francuskie potrzebuje rewolucji i jak powinna ona wyglądać? – oto główne pytanie, przed którym stanęli zarówno uczestnicy, jak i przeciwnicy ruchu z maja i czerwca 1968 r. Skala strajków i manifestacji, które objęły niemal wszystkie sektory społeczeństwa i sparaliżowały na prawie miesiąc funkcjonowanie kraju, dobitnie wskazywała na niezadowolenie Francuzów z istniejącego stanu rzeczy. Słowo „rewolucja” przez te kilka tygodni znajdowało się na ustach wszystkich, mimo że przeciw radykalnym rozwiązaniom zgodnie opowiedziały się obie siły organizujące w latach powojennych dyskusje we francuskiej sferze publicznej (nie negując wszakże potrzeby zmian) – środowisko skupione wokół generała Charles’a de Gaulle’a, od dekady sprawującego najwyższą władzę w państwie, oraz członkowie budującej konsekwentnie „kontrspołeczeństwo” opozycyjnej Francuskiej Partii Komunistycznej.

Jak do tego doszło? Na fali protestów stworzone przez te dwa obozy i podtrzymywane przez nie porządki symboliczne określające nie tylko sposób uprawiania polityki, ale także spektrum politycznych możliwości (oraz, co może nawet ważniejsze, NIEMOŻLIWOŚCI), zostały zakwestionowane. Powstała w ten sposób przestrzeń dla zupełnie nowych interpretacji – i tak właśnie teorie goszystów, do tej pory pozostające na marginesie debaty publicznej, znalazły się w centrum uwagi; wraz z nimi „na porządku dnia” pojawiło się pytanie o rewolucję.

Goszyści, tak ortodoksi, jak heterodoksi, byli przekonani, że Francja tego właśnie potrzebuje. Domagali się całkowitego przekształcenia istniejącej formacji społeczno-ekonomicznej (a więc rewolucji społecznej), i to na drodze gwałtownego przewrotu dokonanego bez wykorzystania legalnych sposobów przejmowania władzy (czyli na drodze rewolucji politycznej). Była to ich zdaniem jedyna szansa, by zaprowadzić ustrój, który nie będzie opierał się na eko-

onomicznym i politycznym zniewoleniu; uznawali zatem obydwa te rodzaje rewolucji za praktycznie konieczne (zgodnie z terminologią zaproponowaną w rozdziale drugim). Jednocześnie roztaczali przed protestującymi wizję nowego porządku, która stanowiła podwójną kontrpropozycję – przeciwstawiała się bowiem i koncepcji społeczeństwa bliskiej środowiskom rządowym, i organizacji, której modelem był PCF. Uzupełnili tym samym dotychczasowe pojęcie socjalizmu – którego definicja obejmowała głównie przekształcenia własnościowe zmierzające do zaprowadzenia wspólnej własności środków produkcji – o dodatkowy wymiar związany z zarządzaniem, kładąc nacisk na środki zapobiegawcze mające uniemożliwić wykształcenie się w nowym państwie proletariackim dyktatury partii. Mimo tego rozwinięcia, a także pewnej elastyczności, która pozwoliła środowiskom goszystowskim w trakcie wydarzeń majowo-czerwcowych kreatywnie włączać do procesu rewolucyjnego również nowe warstwy i grupy społeczne – w tym studentów, stawianych w roli raz „detonatorów” ruchu, raz istotnych sojuszników klasy robotniczej – trzeba zauważyć, że goszyści zasadniczo reprodukowali marksistowskie dziedzictwo. Nie naruszali, nawet w przypadku grup najbardziej otwartych, jak sytuacjoniści czy zwolennicy Ruchu 22 Marca, podstawowych marksistowskich dogmatów, w tym przekonania o konieczności obalenia kapitalistycznych stosunków produkcji.

Na ile jednak wizja ta odpowiadała rzeczywistym dążeniom społeczeństwa francuskiego w 1968 r.? Czy protestujący faktycznie pragnęli takiej właśnie zmiany, do jakiej namawiali ich goszyści? Popularność rewolucyjnych opowieści goszystowskich i błyskawiczne rozprzestrzenianie się ich haseł w czasie protestów przemawiałaby za twierdzącą odpowiedzią na to pytanie; ale jednocześnie natychmiastowe niemal załamanie się tej popularności po uspokojeniu sytuacji i zepchnięcie upolitycznionych ruchów pomajowych z powrotem na margines debaty publicznej stanowczo podważa tę optymistyczną diagnozę.

Odpowiedź na postawione powyżej pytania jest bardziej złożona. Z jednej strony wymaga uwzględnienia przyzwyczajenia Francuzów do marksizmu jako języka opozycji. Ogrom pracy, jaką włożył

PCF w kształtowanie postaw swoich zwolenników, i jego dominacja w przestrzeni dyskursu antysystemowego (które zostały opisane w rozdziale pierwszym i drugim) są tu nie do przecenienia. To dzięki temu marksizm stał się dla protestujących naturalnym punktem odniesienia; zapewnił odpowiednie ramy teoretyczne i pojęcia, za pomocą których dało się opisać pojawiające się formy protestu. Stąd dyskusje o proletariacie, burżuazji, kapitalizmie, alienacji czy w końcu o radach robotniczych, do których nawiązywały powstające w czasie wydarzeń komitety. Z drugiej strony trzeba jednak wziąć pod uwagę przemiany, które zaszły w społeczeństwie francuskim w ciągu ponad 20 powojennych lat (opisane w rozdziale pierwszym). Nie bez powodu podejmowano wielokrotnie temat zmiany struktury klasy robotniczej i jej rewolucyjnego potencjału¹. Nie bez powodu pojawiała się także coraz częściej krytyka zorientowana na problemy związane bardziej ze strukturą i zarządzaniem niż z porządkiem własnościowym. To głównie tendencje biuro- i technokratyczne² stawały się, jak się wydaje, przyczyną wzrastającej niechęci liberalizującego się obyczajowo społeczeństwa; stąd też w czasie protestów liczne wzmianki o kontestowanych reformach w edukacji i systemie ubezpieczeń społecznych. A zatem FORMA kontestacji pozostawała marksistowska, ale jej TREŚĆ wyrażała już być może nowe wartości związane – przynajmniej w wymiarze politycznym – z potrzebą demokratyzacji różnych obszarów życia. Marksistowską otoczkę akceptowano zaś o tyle, o ile była w stanie te nowe aspiracje wyrazić. Udało się to do pewnego stopnia przypadkowo – goszyści, konstruując swoją wizję socjalizmu, mieli przecież na uwadze rzeczywistość Związku Radzieckiego, okazało się jednak, że przystaje ona do pragnień wyrażanych przez protestujących w odpowiedzi na rzeczywistość francuską, ale jednocześnie zdecydowanie przekracza je radykalizmem proponowanych zmian.

Być może właśnie z tej niepełnej przystawalności wysuwanych postulatów i formy protestów wzięło się wrażenie nierealności, sztuczności, towarzyszące Raymondowi Aronowi, który skonsta-

¹ Zob. rozdz. 3, s. 144 i n.

² Zob. rozdz. 1, s. 42 i n.

tował ostatecznie, że protestujący jedynie odgrywali rewolucję jak „rodzaj olbrzymiej komedii”³. Nie wydaje się jednak, by jego negatywna ocena była w pełni uzasadniona; trudno byłoby uwierzyć, że wielomilionowy ruch nie niesie ze sobą żadnej głębszej treści.

Intuicję dotyczącą pewnego rozmięcia się opowieści goszystów z rzeczywistymi oczekiwaniami społeczeństwa potwierdza wyjątkowy wywiad z jednym z francuskich robotników fabrycznych przeprowadzony po wydarzeniach 1968 r. przez socjolożkę Juliette Minces (uznany zresztą przez Michela de Certeau za niezwykle cenne źródło do badania historii ruchu majowego, które „należałoby przeczytać przed większością pozostałych”)⁴. Anonimowy rozmówca, wieloletni działacz ruchu robotniczego, przedstawia podczas rozmowy swoje rozumienie ruchu protestacyjnego. Odnosił się przy tym, choć nie wprost, do zarzutów, które stawiane były robotnikom po wydarzeniach przez goszystów – a mianowicie, że nie wytworzyła się w ich środowisku jeszcze rewolucyjna świadomość, że są zbyt zdominowani przez partię komunistyczną etc. Rozczarowanie postawą klasy rewolucyjnej wspominał Roland Castro, jeden z animatorów kontynuującego nurt maoistyczny ruchu „Niech żyje rewolucja!”. „Mimo naszych wysiłków, nasza baza robotnicza pozostaje krucha, ograniczona do kilku błyskotliwych buntowników” – relacjonował swoje wrażenia z 1969 r.⁵ On sam wciąż wówczas uważał za swoje zadanie rozszerzanie rewolucyjnej świadomości proletariatu.

Rozmówca Minces wywrócił tę postulowaną przez goszystów relację między nimi a klasą robotniczą do góry nogami:

jeśli chodzi o nas, to nas ruch maja tak naprawdę nie obchodzi. Przyciąganie uwagi nas nie interesuje. Jeśli interesuje, to jako pewnego rodzaju test. Przyniósł nam dowód, że mieliśmy rację, wspierając ten ruch, i że w każdym razie to tą drogą należy podążać. Ale jeszcze raz, to dla nich [studentów – A.W.] to było dobre. [...] Bo my, my walczymy

³ Zob. rozdz. 3, s. 199.

⁴ M. de Certeau, *La prise de parole et les autres écrits politiques*, Paris 1994, s. 127.

⁵ R. Castro, *Fabrique du rêve. Mémoires*, Paris 2010, s. 112.

w fabrykach od zawsze. Walczymy codziennie. To dla nich była szkoła – nie dla nas⁶.

Wcześniej podkreślał z kolei, że kwestie poruszane przez studentów, to „kwestie, które robotnicy poruszali już od dawna. Jednak studenci otworzyli im oczy; to tu sprawa staje się groźna, ponieważ różni goście zaczynają wówczas patrzeć na życie w innym świetle”⁷.

Jednocześnie wypowiadał się na temat celów ruchu robotniczego. Uznawał przy tym, że protesty całkiem trafnie zdołały te cele wyrazić: „Ujmując temat w kilku słowach, można powiedzieć, że wydarzenia majowe tylko skonkretyzowały i w ciągu kilku dni uświadomiły nam to, co już od dawna czuliśmy. Że nie walczymy tylko o chleb”⁸. Dodawał jednak, że różne wyjaśnienia studentów nie zawsze były dla niego zrozumiałe⁹. Prezentował też, co ciekawe, dużo bardziej otwartą postawę co do tożsamości klasy robotniczej niż goszyści:

Jedno jest pewne, a mianowicie, że klasa robotnicza taka, jaką przedstawiał Karol Marks, nie jest już współczesną klasą robotniczą. Nie była nią nawet w czasach mojej młodości ani w czasach mojego ojca. Jej skład jest inny, tak samo jak jej właściwa wartość¹⁰.

Z czym i o co walczy z kolei współczesna mu klasa robotnicza? Odpowiedź na to pytanie była dla niego jasna: walka toczy się przeciwko „rasie szefów”, o demokrację bezpośrednią „na wszystkich poziomach”¹¹.

Demokratyczne żądania leżące u podłoża ruchu majowego dostrzegła też część obserwatorów. Laurent Joffrin, określający wydarzenia maja i czerwca mianem „insurekcji demokratycznej”¹², wskazuje, że były one „znakiem równościowego skoku”, który – mimo

⁶ J. Minces, *Un ouvrier parle. Enquête*, Paris 1969, s. 84.

⁷ Tamże, s. 57.

⁸ Tamże, s. 45.

⁹ Tamże, s. 61.

¹⁰ Tamże, s. 68.

¹¹ Tamże, s. 70–71.

¹² L. Joffrin, *Mai 68. Une histoire du mouvement*, Paris 1988, s. 382.

ekscesów pojawiających się w trakcie protestów i panującego w kraju chaosu – zachował charakter z gruntu demokratyczny¹³. Do podobnej konkluzji doszedł Edgar Morin, który po 20 latach przyznał, że uzupełniłby swoje pierwsze refleksje określające maj jako zryw o charakterze wolnościowym i wspólnotowym o zagadnienia władzy i odpowiedzialności¹⁴. Daniel Cohn-Bendit, komentując ten aspekt wydarzeń w rozmowie z 12 września 1986 r., poszedł z kolei nawet o krok dalej, mówiąc, że „wielkim błędem w '68 było to, że odczuwaliśmy potrzebę demokracji, mając do dyspozycji słownictwo bądź marksistowsko-leninowskie, bądź anarchistyczne z XIX stulecia, które przeszkodziło nam w posunięciu się dalej na drodze do demokracji”¹⁵. Pragnienie demokracji uznał po latach za jedno z najważniejszych dokonań ruchu 1968 r.¹⁶

Odczytanie politycznego wymiaru ruchu majowego jako żądania demokratyzacji życia publicznego wyjaśnia także nierówną popularność grup goszystowskich. Niewątpliwie największym uznaniem cieszyli się goście heterodoksyjni, wysuwający na pierwszy plan kwestie związane z zarządzaniem, potrzebami udziału (uczestnictwa) i samorealizacji, jak angażujący się w wydarzenia JCR, masowo przyciągający zwolenników Ruch 22 Marca, czy podziwiana za niezwykłą stylistykę i awangardową oprawę Międzynarodówka Sytuacionistyczna. Zwłaszcza sytuacioniści, krytykujący całość życia codziennego i proponujący model oparty na samorealizacji, komunikacji i partycypacji, zdawali się wpisywać w oczekiwania protestujących; nic dziwnego, że na murach Paryża mnożyły się inspirowane przez nich hasła, takie jak „Być wolnym w 1968 roku oznacza: uczestniczyć”, „Egzaminy = służalczość, awans społeczny, społeczeństwo hierarchiczne”, wreszcie „Ani Boga, ani pana”¹⁷. Nie bez zna-

¹³ Tamże, s. 382–383.

¹⁴ E. Morin, *Mai 68 : complexité et ambiguïté*, w: E. Morin, C. Lefort, C. Castoriadis, *Mai 68 : La Brèche [suivi de] Vingt ans après*, Paris 1988, s. 181–182.

¹⁵ Rozmowa w programie *Apostrophes* z 12 września 1986 r.: Ina Culture, *Apostrophes : Daniel Cohn-Bendit répond à Bernard Pivot*. Archive INA, https://www.youtube.com/watch?v=7MpBXopdBZc&ab_channel=InaCulture (dostęp: 1.12.2020).

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Za: *Situationist International Anthology*, ed. K. Knabb, Berkeley 2006, s. 453–455.

czenia było też dla sytuacjonistów wykraczanie walki poza pole ekonomii i polityki i prowadzenie jej również na polu kultury; być może lepiej odpowiadało to naturze ruchu, który miał przecież wiele wymiarów poza tym politycznym. Bardziej na uboczu znaleźli się natomiast niechętni nowinkom teoretycznym ortodoksi z UJCml (którzy praktycznie wycofali się z udziału w wydarzeniach), zepchnięci na margines zostali też FER i trockiści starszego pokolenia, którzy nie potrafili wyjść poza grono odbiorców obejmujące kilkaset, maksymalnie kilka tysięcy osób¹⁸.

Idąc jeszcze dalej, można zaryzykować stwierdzenie, że pozostanie przy marksistowskich dogmatach mogło przesądzić o politycznej klęsce maja. Tak sądził Jean-Pierre Le Goff, podkreślając, że wydarzenia były wyrazem rodzącego się indywidualizmu, a ujmowanie ich w ramy tradycji kontestacyjnej (odwołującej się do Wielkiej Rewolucji Francuskiej i dokonań ruchu robotniczego) rodziło napięcia nie do wyeliminowania, które przełożyły się na ostateczną porażkę ruchu majowego. Dziedzictwo, które przywoływano, było w tym sensie, jego zdaniem, „dziedzictwem niemożliwym”¹⁹. Podobną interpretację przyjmuje, jak się wydaje, np. Alain Badiou, który w wydanym w 50. rocznicę wydarzeń eseju *On a raison de se révolter : L'actualité de Mai 68* stwierdził, że ruch majowy poszukiwał „tego, co może istnieć poza murami klasycznego rewolucjonizmu”. Szukał jednak, zdaniem Badiou, na ślepo, „ponieważ szuka, używając tego samego języka, który dominuje w koncepcji, jakiej pragnie się pozbyć”²⁰. Lapidarniej podobną myśl ujął Cornelius Castoriadis, pisząc, że studenci próbowali wprawdzie zrozumieć wydarzenia, opisując je za pomocą klasycznego schematu pojęć, ale w gruncie rzeczy była to „nowa sztuka nowego autora”, która dopiero poszukiwała właściwego sobie punktu widzenia²¹. Znalezione go zresztą później, kiedy udało się wyzwolić z okowów nieprzystającego do fak-

¹⁸ Zob. A. Belden Fields, *Trotskyism and Maoism: Theory and Practice in France and the United States*, New York 1988, s. 49–50.

¹⁹ J.-P. Le Goff, *Mai 68. L'héritage impossible*, Paris 1998, s. 15.

²⁰ A. Badiou, *On a raison de se révolter : L'actualité de Mai 68*, Paris 2018, loc. 488.

²¹ C. Castoriadis, *La révolution anticipée*, w: E. Morin, C. Lefort, C. Castoriadis, *Mai 68 : La Brèche*, s. 129–130.

tycznych pragnień „soixante-huitardów” języka rewolucyjnego. Być może dlatego to właśnie późniejsi autorzy, jak Michel Foucault czy Gilles Deleuze, dzisiaj uważani są za PRAWDZIWYCH wyrazicieli myśli majowej.

Goszyści jednak nie chcieli lub nie potrafili zdecydować się na ten krok, dlatego ich oddziaływanie musiało być ograniczone. Francuzi oczekiwali bowiem rewolucji, ale nie takiej, którą proponowali im lewicowi radykałowie. Na fali kulturowych i gospodarczych przemian, które dokonały się we Francji, w wymiarze politycznym pragnęli przede wszystkim rewolucji demokratycznej, która odwróciłaby nasilające się w państwie de Gaulle’a tendencje biurokratyczne.

Bibliografia

1. Źródła pierwotne

Zasoby archiwalne

a) Analizowane zbiory

Bibliothèque Nationale de France:

Journées de mai, 4Lb61 600(1968), klisze 259–305 (dokumenty nr 6391–7717).

La Contemporaine:

FΔ1061;

FΔ62;

France – divers extrême gauche 1968–1974, MFC 207/1–207/4;

France mai–juin 1968 : partis et mouvements, FΔ61;

France-Maoïstes, FΔ0157.

SFU Digitalized Collections

The May Events Archive / événements de mai 1968, <https://edocs.lib.sfu.ca/projects/mai68/> (dostęp: 22.07.2021).

b) Materiały wykorzystane do opracowania publikacji

A toutes les cellules, à tous les militants isolés, w: La Contemporaine, dossier « France-Maoïstes 1968–1975 ».

Appel à la création d'un MR; Projet d'appel pour un MR, w: La Contemporaine, dossier « France mai–juin 1968 », FΔ61 : partis et mouvements.

CAR Odéon, *Des réformes ? Non. La révolution : oui*, <https://www.edocs.lib.sfu.ca/cgi-bin/Mai68?Display=199> (dostęp: 2.12.2016).

Cercle de propagande communiste « Servir le peuple » et UJCml, *Non aux manifestations réactionnaires ! Non aux manœuvres de l'administration !*, w: BnF, dossier « Journées de mai », 4Lb61–600(1968), nr 7480.

CIMR, *Projet pour un programme d'action dans les entreprises*, w: BnF, dossier « Journées de mai », 4Lb61–600(1968), n° 7335 i n.

Comité d'Initiative pour un Mouvement Révolutionnaire, *Projet de déclaration (première partie) pour un Mouvement Révolutionnaire*, w: La Contemporaine, dossier « France mai–juin 1968 », FΔ61.

Comités de défense contre la répression, *Allons vers travailleurs*, w: La Contemporaine, dossier FΔ1061, I.2.

- Comités de défense contre la répression, *Quartier Latin ou Quartiers ouvriers ?*, w: La Contemporaine, dossier FΔ1061, I.2.
- Déclaration du Secrétariat Unifié de la IV Internationale sur l'occupation soviétique de la République socialiste Tchécoslovaque*, w: BnF, dossier « Journées de mai », 4Lb61-600(1968), n° 7152.
- Défendre l'Occident partout où il se bat*, „Occident université” 1968, n° 8, w: BnF.
- Cercle Leon Trotsky, *Les démocraties populaires sont-elles des états socialistes ?*, série „Exposés du Cercle Leon Trotsky”, 31 janvier 1966, w: La Contemporaine, sign. O pièce 41828.
- Cercle Leon Trotsky, *Les problèmes du parti mondial de la révolution et la reconstruction de la IV^e Internationale*, série „Exposés du Cercle Leon Trotsky”, 28 février 1966, w: La Contemporaine, sign. O pièce 41828.
- FER, *La lutte des étudiants est le prélude à la lutte de l'ensemble de la classe ouvrière*, w: La Contemporaine, dossier « Mai 1^{er} semaine », MFC 207/4, n° 55.
- FER, *Manifeste de la FER adopté par la Conférence Constitutive 27-28 avril 1968, à Paris, par 100 délégués représentant 1.100 étudiants*, w: La Contemporaine, dossier FΔ1061.
- FER, *Projet de Manifeste de la Fédération des Étudiants Révolutionnaires*, w: La Contemporaine, dossier FΔ1061.
- Groupe Biblique Universitaire, *Révolution permanente*, w: La Contemporaine, dossier « France – divers extrême gauche 1968-1974 », MFC 207/1.
- Intervention de Cohn-Bendit*, w: BnF, dossier « Journées de mai », 4Lb61-600(1968), n° 6777.
- JCR, *D'où vient la violence ?*, w: BnF, dossier « Journées de mai », 4Lb61-600(1968), n° 6608.
- JCR, *Luttes étudiantes, luttes ouvrières*, „Avant-garde jeunesse” 1968, n° 12, w: La Contemporaine, dossier FΔ1061.
- JCR, *Texte de référence politique de la JCR*, w: JCR, 1^{er} Congrès National. Paris 24-25-26-27 mars 1967, Paris 1967, s. 60, w: La Contemporaine.
- Jurquet J., *Le Mouvement Communiste Français à l'Union des Jeunesses Communistes*, w: La Contemporaine, dossier « France-Maoïstes », FΔ0157.
- Leclerc G., *La vraie révolte*, „AF Université” 1968, mai, w: La Contemporaine, dossier FΔ62.
- Manifeste du Parti Communiste International sur la grève générale*, „Prolétaire” 1968, n° 55, w: La Contemporaine, dossier « France mai-juin 1968 », FΔ61 : partis et mouvements.
- Militants Syndicalistes CGT, CFDT, FEN du Mouvement Révolutionnaire,

- Nous reprendrons le combat jusqu'à la victoire*, w: La Contemporaine, dossier « France mai–juin 1968 », FΔ61.
- Mouvement du 22 mars, *Où est passé le pouvoir*, w: BnF, dossier « Journées de mai », 4Lb61–600(1968), n° 6799.
- Mouvement du 22 mars, *Proposition de manifeste provisoire du Mouvement 22 Mars soumise à la discussion de ses militants*, w: BnF, dossier « Journées de mai », 4Lb61–600(1968), n° 6781.
- MSLP, *Appel du Mouvement de soutien aux luttes du peuple*, <http://edocs.lib.sfu.ca/cgi-bin/Mai68?Display=232> (dostęp: 3.04.2017).
- MSLP, Comité de coordination des comités d'action, Mouvement du 22 mars, *La bourgeoisie a peur*, w: BnF, dossier « Journées de mai », 4Lb61–600(1968), n° 7668.
- OCI, *Travailleurs, travailleuses*, w: La Contemporaine, dossier « France mai–juin 1968 », FΔ61.
- OCI-FER, *Mai 1968 : 10 000 000 de travailleurs...*, <http://edocs.lib.sfu.ca/cgi-bin/Mai68?Display=124> (dostęp: 3.04.2017).
- Parce que nous en avons assez*, ulotka rozpowszechniana w maju 1968 r., w: BnF, dossier « Journées de mai », 4Lb61–600(1968), n° 6839.
- PCF, *Vive la lutte des ouvriers et des étudiants !*, w: La Contemporaine, dossier « France mai–juin 1968 », FΔ61.
- PCI, *Contre le réformisme ! Contre l'aventurisme ! Vive la lutte pour la révolution communiste !*, w: La Contemporaine, dossier FΔ1061 (4) – I.
- PCI, *Prolétaires !*, w: BnF, dossier « Journées de mai », 4Lb61–600(1968), n° 7135.
- PCMLF, *À bas le pouvoir des monopoles ! En avant pour un pouvoir populaire ! En avant pour un pouvoir révolutionnaire !*, w: BnF, « l'Humanité nouvelle », microfilm MICR D-480.
- PCMLF, *Appel aux travailleurs*, w: La Contemporaine, dossier « France–Maoïstes 1968–1975 ».
- Projet de résolution sur les structures provisoires du Comité d'Initiative pour un Mouvement Révolutionnaire*, w: La Contemporaine, dossier « France mai–juin », FΔ61.
- Rapport de la Commission Culture et Créativité*, „Bulletin du Mouvement du 22 mars” 1968, n° 1, w: BnF, dossier « Journées de mai », 4Lb61–600(1968), n° 6758.
- Travailleurs, étudiants ! Il ne faut pas céder*, zaproszenie Comité d'Initiative et de Coordination pour un Mouvement Révolutionnaire, <http://edocs.lib.sfu.ca/cgi-bin/Mai68?Display=85> (dostęp: 1.03.2017).
- UJCml, *Le drapeau rouge des ouvriers flotte sur Renault ! A bas le régime*

- gaulliste anti-populaire de chômage et misère !*, w: La Contemporaine, dossier FΔ1061, I.2.
- UJCml, *Notre révolution sera-t-elle pacifique ?*, 1968, w: BnF, « Servir le Peuple », microfilm MICR D-1101.
- UJP, document de mai 1968, w: BnF, dossier « Journées de mai », 4Lb61–600(1968), n° 6522.
- „Voix ouvrière” 1968, 27 mai, 30 mai, w: La Contemporaine, dossier FΔ61.

Prasa

- a) Zakres przeprowadzanej analizy
- „Action” 1968
- „Analyses et documents. Fichés classées de Documentation” 1967–1968
- „Arguments”
- „Aujourd’hui” 1968
- „Avant-garde jeunesse” 1968
- „Avant-garde nouvelle” 1968
- „Bulletin de liaison des lecteurs de Révoltes” 1964–1965
- „Bulletin de Propagande” 1968
- „Cahiers du communisme” 1945–1968
- „Cahiers marxistes-léninistes” 1966–1968
- „Informations ouvrières” 1968
- „Internationale situationniste” 1958–1969
- „Journal officiel de la République française. Lois et décrets” 1968, n° 0138
- „L’Humanité”
- „L’Humanité nouvelle” 1965–1968
- „L’Internationale”
- „La Cause du peuple” 1968
- „La Correspondance internationale. Bulletin du Comité International de la IV^e Internationale” 1967–1968
- „La Nouvelle avant garde” 1968
- „La Vérité” 1945–1968
- „Liaisons” 1968
- „Lutte ouvrière” 1968
- „Lutte” 1969, n° 1
- „Occident université” 1965, n° 5
- „Quatrième Internationale” 1963–1968
- „Recherches libertaires” 1971, n° 8
- „Révoltes” 1965–1968
- „Servir le peuple” 1966–1968
- „Socialisme ou barbarie” 1949, n° 1

„Sous le drapeau du socialisme” 1964–1968

„Tribune socialiste” 1968

„Voix ouvrière” 1965–1968

b) Artykuły wykorzystane przy opracowaniu publikacji

[*Aujourd'hui le peuple bouge !...*], „La Cause du peuple” 1968, n° 2.

[*Sur les murs de Paris...*], „La Cause du peuple” 1968, n° 19.

10^e anniversaire du 13 mai. Plus d'un million d'opposants au régime se sont retrouvés dans la rue, „Voix ouvrière” 1968, n° 25.

1936–1968 ?, „Avant-garde jeunesse” 1968, n° 14.

À propos des élections, „Avant-garde nouvelle” 1968, n° 1.

Ancelot H., *Création de la Jeunesse Communiste Révolutionnaire*, „Quatrième Internationale” 1966, n° 29.

Au déla des législatives. Faire notre politique pour ne pas subir celle des autres, „Voix ouvrière” 1967, n° 76.

Berg Ch., *Il faut en finir*, „Bulletin de liaison des lecteurs de Révoltes” 1964, n° 11.

Berg Ch., *Leçons d'histoire*, „Bulletin de liaison des lecteurs de Révoltes” 1965, n° 13.

Bilan et cout des déprédations, „Liaisons” 1968, septembre.

Bloch G., *Dix ans de gaullisme*, „Révoltes” 1968, n° 18.

Bourg Ch., *Tout est possible !*, „Révoltes” 1968, n° 20–22.

Camarades !, w: TMR, *La crise révolutionnaire en France (Mai–Juin 1968)*. *Analyse-Documents*. Juillet 1968, „Sous le drapeau du socialisme” 1968, juillet.

Chaulieu P. [Castoriadis C.], *Éditorial*, „Socialisme ou barbarie” 1949, n° 1.

Collinet M., *La nouvelle condition ouvrière*, „Arguments” 1959, n° 12–13.

Comité International, *Le rôle de la Correspondance Internationale*, „La Correspondance Internationale”, „La Vérité” 1967, n° 537.

Comité International, *Manifeste de la Conférence Internationale*, „La Vérité” 1966, n° 522.

Comité International, *Pour la reconstruction de la IV^e Internationale*, „La Vérité” 1966, n° 532.

Conflit des générations ? Forme de la lutte de classes ?, „Lutte” 1969, n° 1.

Contre l'application du plan Fouchet : organisons des Comités de lutte, „Révoltes” 1967, n° 4.

Crozier M., *L'ère du prolétariat s'achève*, „Arguments” 1959, n° 12–13.

D.R., *Vive l'unité combattante des travailleurs et des étudiants, vive les travailleurs de Sud-Aviation. Organisons la victoire totale sur le gouvernement*, „Révoltes” 1968, n° 19.

- De la lutte étudiante à la lutte ouvrière*, „Analyses et Documents” 1968, n° 154.
- Déclaration de Pierre Mendès-France*, „Tribune socialiste” 1968, n° 373.
- Déclaration du Bureau Politique du P.C.F.*, „l’Humanité” 1968, 1 juin.
- Déclaration du Bureau politique du Parti communiste français*, „Cahiers du communisme” 1956, n° 8–9.
- Décret du 12 juin 1968 portant dissolution d’organismes et de groupements*, „Journal officiel de la République française. Lois et décrets” 1968, n° 0138.
- Pourquoi des étudiants ?*, „Voix ouvrière” 1968, n° 19.
- Éditorial*, „La Nouvelle avant-garde” 1968, n° 1.
- Éditorial*, „Révoltes” 1968, n° 19.
- Editorial. Après le XIV^e Congrès*, „Cahiers du communisme” 1956, août–septembre.
- Éditorial. Ce n’est qu’un début, continuons le combat !*, „Quatrième Internationale” 1968, juillet.
- Éditorial. En Allemagne, en Italie, en Pologne, en Tchécoslovaquie, en France, les étudiants combattent le stalinisme et l’impérialisme*, „Révoltes” 1968, n° 18.
- FCML, *Projet de plate-forme marxiste-léniniste française soumis à la discussion de la classe ouvrière et des couches laborieuses françaises par la Fédération des Cercles Marxistes-Léninistes*, „L’Humanité nouvelle” 1965, n° 4.
- Forge F, *Y a-t-il encore une classe ouvrière ?*, „La Vérité” 1959, n° 516.
- Frank P, *Construire le parti révolutionnaire*, „l’Internationale” 1965, mai.
- Frank P, *Mai 68 : Première phase de la Révolution Socialiste Française*, „Quatrième Internationale” 1968, juillet.
- Gouvernement populaire*, „Servir le peuple” 1968, n° 22.
- IS, *Définition minimum des organisations révolutionnaires*, „Internationale situationniste” 1967, n° 11.
- IS, *Le commencement d’une époque*, „Internationale situationniste” 1969, n° 12.
- IS, *Le questionnaire*, „Internationale situationniste” 1964, n° 9.
- IV^e Internationale, *Résolution politique sur la situation mondiale*, „Quatrième Internationale” 1966, n° 277.
- JCR, *Situations révolutionnaires...*, „Avant-garde jeunesse” 1968, n° 14.
- Jung Ch., *Les étudiants, l’opinion publique et la classe ouvrière*, „Voix ouvrière” 1968, n° 24.
- Jurquet J., *Contre le pouvoir des monopoles, contre la montée du fascisme, soutenons le combat des étudiants !*, „l’Humanité nouvelle” 1968, n° 101.

- Jurquet J., *En avant pour une analyse concrète de la situation des classes sociales françaises ! En avant pour la création du Parti Communiste Français (Marxiste-Léniniste) !*, „L'Humanité nouvelle” 1966, n° 20.
- Jurquet J., *La vérité est révolutionnaire. Le Marxisme-Léninisme triomphera du révisionnisme moderne*, „L'Humanité nouvelle” 1965, n° 1.
- Jurquet J., *Rapport politique du camarade Jacques Jurquet présenté au 1^{er} Congrès du Parti Communiste Marxiste-Léniniste de France (et adopté à l'unanimité)*, „L'Humanité nouvelle” 1968, n° 84.
- Just S., *Un moment de la reconstruction du parti révolutionnaire en France. La maladie du gaullisme*, „La Correspondance Internationale”, „La Vérité” 1967, n° 537.
- Kaldy G. i in., *Une déclaration commune*, „Voix ouvrière” 1968, n° 26.
- Kaldy G., *Pour l'unité d'action du mouvement révolutionnaire*, „Voix ouvrière” 1968, n° 30.
- Krivine A., *Élection-trahison*, „Avant-garde jeunesse” 1968, n° 14.
- L'analyse de la crise révolutionnaire de mai*, „Sous le drapeau du socialisme” 1968, n° 45.
- L'appel des Groupes de travail communistes, de l'Union des jeunesses communistes (marxiste-léniniste), des Cercles « Servir le peuple », du Mouvement de soutien aux luttes du peuple et des Comités de défense contre la repression, *Développons toujours davantage la lutte populaire contre le gaullisme*, „Servir le peuple” 1968, n° 21.
- L'évolution du capitalisme en Europe occidentale et les tâches des marxistes révolutionnaires*, „Quatrième Internationale” 1964, n° 23.
- La campagne électorale de l'O.C.I.*, „La Vérité” 1967, n° 536.
- La Grande Révolution Culturelle Proletarienne*, „Cahiers marxistes-léninistes” 1966, n° 14.
- La résolution politique du XVII^e Congrès*, „Cahiers du communisme” 1964, juin-juillet.
- La révolution idéologique dans le mouvement communiste : des communistes d'un type nouveau*, „Servir le peuple” 1967, n° 6.
- La situation internationale au début de l'année 1968. Résolution du Comité Exécutif de la IV^e Internationale – session de février 1968*, „Quatrième Internationale” 1968, n° 33.
- Le Communisme en France et en Italie*, vol. 1: *Le communisme en France*, éd. F. Bon i in., Paris 1969.
- Le Congrès Mondial de Réunification de la Quatrième Internationale*, „Quatrième Internationale” 1963, n° 19.
- Le Manifeste de l'Organisation Communiste Internationaliste*, „La Vérité” 1968, n° 541.

- Le marxisme et notre époque. Thèses (Approuvés par la Conférence Internationale de mai 1967), w: Plate-forme de la Tendance internationale des Marxistes Révolutionnaires. La Crise Révolutionnaire en France (Dossier), „Sous le drapeau du socialisme”* 1968, n° 44.
- Le mouvement de mai : de l'entrangement à la répression, „Analyses et documents”* 1968, n° 156.
- Le Parti communiste, parti de la paix, parti de l'avenir, „Cahiers du communisme”* 1950, n° 5.
- Leclercq T., *Vive la lutte révolutionnaire des étudiants et des travailleurs, „La Quatrième Internationale”* 1968, 3 juin.
- Les bases théoriques et politiques de la réunification, w: Le Congrès Mondial de Réunification de la Quatrième Internationale, „Quatrième Internationale”* 1963, n° 19.
- Les dirigeants C.G.T. divisent le mouvement... Vive l'unité des travailleurs et les étudiants, „Voix Ouvrière”* 1968, n° 27.
- Les mauvais jours finiront, „Internationale situationniste”* 1962, n° 7.
- Les nationalistes préfèrent la France, „Occident université”* 1965, n° 5.
- Les prises de position à travers le déroulement de la lutte du 13 mai au 30 mai 1968 (suite du N° 154 d'Analyses et Documents), „Analyses et documents”* 1968, n° 155.
- Les Statuts de l'O.C.I., „La Vérité”* 1968, n° 541.
- Manifeste de la Fédération des Comités d'Alliance Ouvrière, „Informations Ouvrières”* 1968, n° 42.
- Marchais G., *De faux révolutionnaires à démasquer, „l'Humanité”* 1968, n° 7370.
- Marty F., *Révisionnisme, gauchisme ou marxisme-léninisme ?, „l'Humanité-Rouge”* 1971, n° 111.
- Marxisme : idéologie ou philosophie ?, „Arguments”* 1957, n° 2.
- Maurice Thorez, guide idéologique de la classe ouvrière et du peuple, „Cahiers du communisme”* 1947, n° 7.
- MCFML, *Manifeste en 10 points du premier congrès du Mouvement Communiste Français Marxiste-Léniniste, „L'Humanité nouvelle”* 1966, n° 20.
- Morin E., *Principes d'explication, „Arguments”* 1956-1957, n° 1.
- MSLP, *[La première étape de la révolution populaire...], „La Cause du peuple”* 1968, n° 16.
- Non au referendum plebiscitaire, oui au pouvoir populaire, „l'Humanité nouvelle”* 1968, n° 104.
- OCI, *Pour les comités d'alliance ouvrière. Résolution générale adoptée par la Conférence Nationale de l'O.C.I. des 1^{er} et 2 juillet 1967, „La Vérité”* 1967, n° 539.

- Octobre 1917 : *L'aube de la révolution se lève. Déclaration du Comité International de la IV^e Internationale*, „La Vérité” 1967, n° 539.
- Olivier C., *Les « Enragés » et la « Pègre » avant garde de la Jeunesse et de la Lutte Révolutionnaire*, „Voix ouvrière” 1968, n° 28.
- On n'interdit pas la révolution*, „Action” 1968, n° 10.
- ORA, *Spontanisme ou organisation*, „Recherches libertaires” 1971, n° 8.
- Organisons notre force*, „Informations ouvrières” 1968, n° 41 (386).
- Où va la France ?*, „Aujourd'hui” 1968, n° 4.
- P.B., *Une nouvelle génération révolutionnaire*, „La Nouvelle avant-garde” 1968, n° 1.
- Pablo annonce sa rupture avec la IV^e Internationale (Déclaration du Secrétariat Unifié de la Quatrième Internationale)*, „Quatrième Internationale” 1965, n° 25.
- Pablo M., *Actualité brûlante de l'autogestion*, w: TMR, *La crise révolutionnaire en France (Mai-Juin 1968). Analyse-Documents*, Juillet 1968, „Sous le drapeau du socialisme” 1968, juillet.
- Pablo M., *La crise révolutionnaire en France*, w: TMR, *La crise révolutionnaire en France (Mai-Juin 1968). Analyse-Documents*, Juillet 1968, „Sous le drapeau du socialisme” 1968, juillet.
- Pablo M., *Où en sommes-nous avec le capitalisme ?*, „Sous le drapeau du socialisme” 1966, n° 31-32.
- Pablo M., *Trotsky et ses épigones*, „Sous le drapeau du socialisme” 1967, n° 37.
- PCF, *Contre toute manœuvre : satisfaction des revendications, gouvernement populaire et d'union démocratique*, „l'Humanité” 1968, 27 mai.
- PCF, *Votez communiste !*, „Bulletin de Propagande” 1968, n° 4.
- PCI, *Les étudiants montrent la voie*, „Quatrième Internationale” 1968, n° 29.
- PCMLF, *Première victoire révolutionnaire*, „l'Humanité nouvelle” 1968, n° 102.
- PCMLF, *Programme du Parti Communiste Marxiste-Léniniste de France*, „l'Humanité nouvelle” 1968, n° 94.
- Pignot M., *Pour un Pouvoir Populaire Révolutionnaire*, „l'Humanité nouvelle” 1968, n° 106.
- Plate-forme de l'action de la jeunesse*, „Révoltes” 1966, n° 1.
- PCMLF, *Poings levés ! Demain, la France populaire ! Projet de programme de Front Populaire*, „La Cause du peuple” 1968, n° 18.
- Préambule des Statuts de la IV^e Internationale (adoptés par le 2^e Congrès Mondial, 1948)*, „Quatrième Internationale” 1964, n° 23.
- Presentation*, „Socialisme ou Barbarie” 1949, n° 1.
- Quel Parti communiste édifier ?*, „Servir le peuple” 1968, n° 15.
- Révoltes, Contre la déqualification et la déchéance de la jeunesse. En avant*

- vers une manifestation centrale à Paris. Vers un rassemblement national de jeunes, „Révoltes” 1967, n° 6–7.
- Rien n'est réglé : plus que jamais s'organiser pour imposer le front unique ouvrier, „Informations ouvrières” 1968, n° 42 (391).
- Riesel R., *Préliminaires sur les conseils et l'organisation conseilliste*, „Internationale situationniste” 1969, n° 12.
- Rochet W., *L'union pour une France démocratique, indépendante, pacifique et prospère*, „Cahiers du communisme” 1967, février–mars.
- Rochet W., *Rapport du Comité Central*, „Cahiers du communisme” 1964, juin–juillet.
- Rubin A., *La Commune de Paris*, „Bulletin de liaison des lecteurs de Révoltes” 1968, n° 15.
- Sauzet A., *Étude : le parlementarisme*, „Révoltes” 1967, n° 4.
- Secrétariat Unifié de la IV^e Internationale, *Premières leçons de la montée révolutionnaire de mai 68*, „Quatrième Internationale” 1968, juillet.
- Secretariat Unifié de la IV^e Internationale, *Premiers leçons de la montée révolutionnaire de mai 68*, „Quatrième Internationale” 1968, juillet.
- Secretariat Unifié de la IV^e Internationale, *Vivent les Barricades de Paris ! En avant, pour la révolution socialiste en Europe*, „Quatrième Internationale” 1968, juillet.
- Situation révolutionnaire ?*, „Lutte ouvrière” 1968, n° 5.
- Statuts du Parti communiste français*, „Cahiers du communisme” 1964, juin–juillet.
- Statuts du Parti Communiste Marxiste-Léniniste de France*, „L'Humanité nouvelle” 1968, n° 84.
- TAC, *La vie du mouvement libertaire. Itinéraire de la « tendance anarchiste-communiste »*, „Recherches libertaires” 1971, n° 8.
- Thèses du XIV^e Congrès*, „Cahiers du communisme” 1956, juillet.
- Thèses du XV^e Congrès*, „Cahiers du communisme” 1959, juillet–août : XV^e Congrès du Parti Communiste Français : Ivry, 24–28 juin 1959. Rapports, interventions et documents.
- Thorez M., *Cahiers du Bolchevisme*, n° 1, juillet 1934.
- Thorez M., *L'Union des forces ouvrières et républicaines pour la restauration et la rénovation de la démocratie. Rapport d'activité du Comité central*, „Cahiers du communisme” 1959, juillet–août.
- TMR, *Camarades Étudiants, Lycéens, Enseignants, Travailleurs !*, w: TMR, *La crise révolutionnaire en France (Mai–Juin 1968). Analyse-Documents, Juillet 1968*, „Sous le drapeau du socialisme” 1968, juillet.
- TMR, *Camarades Ouvriers et Étudiants de France*, w: TMR, *La crise révolu-*

- tionnaire en France (Mai-Juin 1968). Analyse-Documents, Juillet 1968, „Sous le drapeau du socialisme” 1968, juillet.*
- Tous unis, abattons le gaullisme, construisons la société future. La parole est à la population !, „La Cause du peuple” 1968, n° 4.*
- Travailleurs, la grève générale est à l'ordre du jour, „Voix ouvrière” 1968, n° 26.*
- UC, [C'est la plus grande grève générale...], „Voix ouvrière” 1968, 27 mai.
- UC, 13 mai 1958 = 13 mai 1968. *La régime gaulliste partira comme il est venu. Les étudiants ont montré la voie, „Voix ouvrière” 1968, 13 mai.*
- UC, *Il faut continuer la grève, „Voix ouvrière” 1968, 3 juin.*
- UC, *Les étudiants et la classe ouvrière, „Voix ouvrière” 1968, n° 25.*
- UC, *Non à de Gaulle. Vive la grève générale, „Voix ouvrière” 1968, 30 mai.*
- UJCml, *Comment est née l'Union des Jeunesses Communistes (Marxiste-Léniniste), „Servir le peuple” 1967, n° 4, 7, 8.*
- UJCml, *Jeter les bases d'une véritable discipline révolutionnaire prolétarienne, „Servir le peuple” 1967, n° 7.*
- UJCml, *Résolution politique de la 1^{re} session du 1^{er} Congrès de l'U.J.C. (m.-l.), „Cahiers marxistes-léninistes” 1967, n° 15.*
- UJCml, *Staline, grand révolutionnaire prolétarien, „Servir le peuple” 1968, n° 16.*
- Un immense remous social qui peut ouvrir perspectives révolutionnaires, „Lutte ouvrière” 1968, n° 5.*
- Une interview à l'A.F.P. de Waldeck Rochet, Secrétaire général du Parti Communiste Français. Pour un gouvernement populaire et d'union démocratique, „l'Humanité” 1968, 29 mai (wydanie specjalne).*
- Union pour une démocratie véritable & pour une politique française de progrès et de paix. Rapport du Comité central au XVII Congrès du Parti Communiste Français présenté par Waldeck Rochet, „Cahiers du socialisme” 1964, juin-juillet.*
- Vaneigem R., *Avis aux civilisés relativement à l'autogestion généralisée, „Internationale situationniste” 1968, n° 12.*
- Vauquelin H., *Le défi des étudiants, „Voix ouvrière” 1968, n° 25.*
- Vers un gauchisme de masse ?, „Aujourd'hui” 1968, n° 7.*
- Vial J.-P., *Il y a loin des désirs à la réalité, „Voix ouvrière” 1968, n° 10.*
- Weber H., *La révolution trahie, „Avant-garde jeunesse” 1968, n° 14.*

Wydawnictwa zwarte

- 10^{ème} congrès national du PCF 26-30 juin 1945. Vive l'Unité de la Classe Ouvrière de France, rapport présenté par J. Duclos, secrétaire du Parti Communiste Français, Paris 1945.*

- XVI^e Congrès. Saint-Denis 11–14 mai 1961. Discours de clôture de Maurice Thorez, Secrétaire général du Parti Communiste Français, Paris 1961.
- Arguments 1956–1962, vol. 1–2, Toulouse 1983.
- Barjonet A., *La révolution trahie de 1968*, Paris 1968.
- Barjonet A., *Le Parti communiste français*, Paris 1969.
- Bensaïd D., Weber H., *Mai 1968 : une répétition générale*, Paris 1968.
- Castro R., *Fabrique du rêve. Mémoires*, Paris 2010.
- Cohn-Bendit D., Cohn-Bendit G., *Le gauchisme. Remède à la maladie sénile du communisme*, Paris 1968.
- Cohn-Bendit G., *Nous sommes en marche*, Paris 1999.
- Debord G., *Œuvres*, Paris 2006.
- Debord G., *Spółeczeństwo spektaklu oraz Rozważania o społeczeństwie spektaklu*, przeł. M. Kwaterko, Warszawa 2006.
- de Gaulle Ch., *Allocution radiodiffusée et télévisée prononcée au Palais d'Elysée*, w: tenże, *Mémoires d'espoir*, Paris 1994.
- de Gaulle Ch., *Allocution radiodiffusée prononcée au Palais de l'Elysée*, w: tenże, *Mémoires d'espoir*, Paris 1994.
- de Gaulle Ch., *Mémoires d'espoir*, vol: *Le Renouveau 1958–1962*, Paris 1970.
- Entretien radiodiffusé et télévisé avec M. Michel Droit*, w: Ch. de Gaulle, *Mémoires d'espoir*, Paris 1994.
- Figuières L., *Le « Gauchisme » hier et aujourd'hui*, Paris 1968.
- Garaudy R., *Mon tour de siècle en solitaire. Mémoires*, Paris 1989.
- Geismar A., July S., Morane E., *Vers la guerre civile*, Paris 1969.
- Geismar A., *Mon mai 1968*, Paris 2008.
- Grimaud M., *En mai, fais ce qu'il te plaît*, Paris 1977.
- Historia Francuskiej Partii Komunistycznej*, przeł. D. Buczkowska, S. Wiczo-rek, Warszawa 1968.
- JCR, 1^{er} Congrès National. Paris 24–25–26–27 mars 1967, Paris 1967.
- Journal de la commune étudiante. Textes et documents. Novembre 1967–juin 1968*, éd. A. Schnapp, P. Vidal Naquet, Paris 1988.
- Jurquet J., *Le printemps révolutionnaire de 1968. Annexe : Documents publiés par le Parti Communiste Marxiste-Léniniste de France (avant sa dissolution) du 5 au 30 mai 1968*, Paris 1968.
- Jurquet J., *Le printemps révolutionnaire de 1968. Essai d'analyse marxiste-léniniste*, Paris 1968.
- Labro P., Manceaux M., et l'équipe d'Édition spéciale, *Mai/Juin 68. « Ce n'est qu'un début »*, Paris 1968.
- Le mouvement « maoïste » en France. Textes et documents 1963–1968*, éd. P. Kessel, Paris 1972.
- Morin E., *Autocritique*, Paris 1994.

- Mouvement du 22 mars, *Ce n'est qu'un début, continuons le combat*, Paris 1968.
- Mouvement du 22 mars, *Mai 68. Tracts et textes*, La Bussière 1998.
- Pablo M., *Capitalisme ou socialisme. La guerre qui vient*, Paris 1953.
- PCF, 1937–1945. *Du congrès d'Arles au congrès de Paris. Du congrès d'Arles au congrès de Paris. Sept ans de luttes ardentes au service du peuple. Contre l'hitlérisme et le fascisme, pour une France libre, démocratique et indépendante. Rapports du Comité Central pour le X^e Congrès National du Parti Communiste Français (avec documents et graphiques)*, Paris 26–30 juin 1945, Paris 1945.
- PCF, *Déclaration des Partis Communistes et Ouvriers des pays socialistes*, Paris 1957.
- PCF, *La marche de la France au socialisme*, Paris 1966.
- PCF, *Statuts du Parti communiste français, Adoptés au X^e Congrès du Parti (26 au 30 juin 1945)*, Paris 1945.
- Rochet W., *Le marxisme et les chemins de l'avenir*, Paris 1966.
- Rochet W., *Les enseignements de mai–juin 1968*, Paris 1968.
- Rochet W., *Qu'est-ce que la Philosophie marxiste ?*, Paris 1962.
- Sauvageot J., Geismar A., Cohn-Bendit D., Duteuil J.-P., *La révolte étudiante. Les animateurs parlent*, Paris 1968.
- Situationist International Anthology*, ed. K. Knabb, Berkeley 2006.
- Socialisme ou barbarie. Anthologie*, éd. J. Aimar i in., La Bussière 2007.
- Thorez M., *Pour un avenir de progrès social de paix et de grandeur nationale. Rapport d'activité du Comité Central au XIV Congrès*, Paris 1956.
- Thorez M., *Syn ludu*, b.tłum., Warszawa 1950.
- UNEF, SNESup, *Le livre noir des journées de mai*, Paris 1968.
- Vaneigem R., *Rewolucja życia codziennego*, przeł. M. Kwaterko, Gdańsk 2004.
- Viénet R., *Enragés et situationnistes dans le mouvement des occupations*, Paris 1998.
- Weber H., *Mouvement ouvrier, stalinisme et bureaucratie*, b.m.w. 1966.

2. Opracowania

1968. *Exploration du mai français. Actes du colloque « Acteurs et terrains du mouvement social de mai–juin 1968 »*, vol. 1–2, éd. R. Mouriaux i in., Paris 1992.
- 1968 in Europe. *A History of Protest and Activism, 1956–1977*, eds. M. Klimke, J. Scharloth, New York 2008.

- Alexander R.J., *Maoism in the Developed World*, Westport 2001.
- Annuaire rétrospectif de la France 1948–1988*, éd. T. de Jouvenel, Paris 1990.
- Antoni P., Antoni J.-D., *Les Ministres de la V^e République*, Paris 1976.
- Aron R., *Psychodrame ou fin d'une civilisation*, w: tenże, *La révolution introuvable*, Paris 1968.
- Arvon H., *Le gauchisme*, Paris 1974.
- Badiou A., *On a raison de se révolter: L'actualité de Mai 68*, Paris 2018.
- Barrau G., *Le Mai 68 des catholiques*, Paris 1998.
- Barthes R., *Mythologies*, Paris 1957.
- Belden Fields A., *Trotskyism and Maoism. Theory and Practice in France and the United States*, New York 1988.
- Belleville P., *La nouvelle classe ouvrière*, Paris 1963.
- Bensaïd D., *Les trotskysmes*, Paris 2002.
- Berman P., *Opowieść o dwóch utopiach. Ewolucja polityczna pokolenia '68*, przeł. P. Nowakowski, Kraków 2008.
- Bernstein E., *Zasady socjalizmu i zadania socjalnej demokracji*, b.tłum., Lwów 1901.
- Berstein S., *Histoire du gaullisme*, Paris 2002.
- Berstein S., *La société française et la république gaullienne : un nouveau modèle républicain ?*, w: *La République recommencée. De 1914 à nos jours*, éd. S. Bernstein, M. Winock, Paris 2008.
- Bevir M., *The Logic of the History of Ideas*, Cambridge 2004.
- Bevir M., *The Role of Context in Understanding and Explanation*, „Human Studies” 2000, No. 4 (23).
- Bénéton Ph., Touchard J., *Les interprétations de la crise de mai–juin 1968*, „Revue française de science politique” 1970, n° 3.
- Bilik A., *Charles de Gaulle, czyli mit współczesny*, Warszawa 1990.
- Birnbaum P., *Les sommets de l'État. Essai sur l'élite du pouvoir en France*, Paris 1977.
- Bonneuil Ch., Pessis C., Topçu S., *Introduction. Pour en finir avec les « Trente Glorieuses »*, w: *Une autre histoire des « Trente Glorieuses ». Modernisation, contestations and pollutions dans la France d'après-guerre*, éd. Ch. Bonneuil, C. Pessis, S. Topçu, Paris 2013.
- Bourdieu P., *Quelques propriétés des champs*, w: tenże, *Questions de sociologie*, Paris 1980.
- Bourdieu P., Passeron J.-C., *Les Héritiers. Les Étudiants et la culture*, Paris 1985.
- Bourseiller Ch., *Histoire générale de l'ultra-gauche*, Paris 2003.
- Braudel F., Labrousse E., *Histoire économique et sociale de la France*, vol. 4: 1950–1980, Paris 1993.

- Brizay B., *Le patronat : histoire, structure, stratégie du CNPF*, Paris 1975.
- Brunet J.-P., *Histoire du socialisme en France (de 1871 à nos jours)*, Paris 1989.
- Buhler A., *Petit dictionnaire de la révolution étudiante*, Paris 1968.
- Callewaert J., *Les manuscrits économique-philosophiques de Karl Marx*, „Revue philosophique de Louvain” 1951, n° 23 (49).
- Castoriadis C., *La révolution anticipée*, w: E. Morin, C. Lefort, C. Castoriadis, *Mai 68 : La Brèche suivi de Vingt ans après*, Paris 1988.
- Castoriadis C., *Les mouvements des années soixante*, w: E. Morin, C. Lefort, C. Castoriadis, *Mai 68 : La Brèche suivi de Vingt ans après*, Paris 1988.
- Castoriadis C., *Marxisme et théorie révolutionnaire*, w: tenże, *L'institution imaginaire de la société*, Paris 1975.
- Caute D., '68. *The Year of the Barricades*, London 1988.
- de Certeau M., *La prise de parole (mai 1968)*, w: tenże, *La prise de parole et autres écrits politiques*, Paris 1994.
- Chodak J., *Teorie rewolucji w naukach społecznych*, Lublin 2012.
- Courtois S., Lazar M., *Histoire du Parti communiste français*, Paris 1995.
- Crozier M., *La société bloquée*, Paris 1970.
- Curtis M., *Revolution or Peaceful Change?*, w: *Marxism. Inner Dialogues*, ed. M. Curtis, New Brunswick-London 1997.
- Czarnecka A., *Marianna wciąż katolicka? O rewolucyjności przemian francuskiego społeczeństwa i Kościoła katolickiego przełomu lat 60. i 70. XX wieku*, Kraków 2014.
- Dansette A., *Mai 68*, Paris 1971.
- Des tracts en mai 68. Mesures de vocabulaire et de contenu*, éd. M. Demonet i in., Paris 1975.
- Desanti D., *Les Staliniens (1944–1956). Une expérience politique*, Paris 1975.
- Dominik E., *Charles de Gaulle: polityk i wizjoner*, Warszawa 2001.
- Droz J., *Le gauchisme*, w: *Histoire générale du socialisme*, vol. 4: *De 1945 à nos jours*, éd. J. Droz, Paris 1978.
- Duverger M., *La Monarchie républicaine – ou comment les démocraties se donnent des rois*, Paris 1974.
- Duverger M., *Une révolution impossible*, w: *France de 1945 à 1976 à travers un choix d'articles du « Monde »*, éd. R. Coppelani, J.-M. Gardair, Paris 1976.
- Eisler J., *Polski rok 1968*, Warszawa 2006.
- Engels F., *Rozwój socjalizmu od utopii do nauki*, w: F. Engels, K. Marks, *Dzieła wybrane*, t. 2, b.tłum., Warszawa 1949, s. 81–144.
- Engels F., Marks K., *Manifest komunistyczny*, w: tychże, *Dzieła wybrane*, t. 1, b.tłum., Warszawa 1949.

- Fanon F., *Wyklęty lud ziemi*, przeł. H. Tygielska, Warszawa 1985.
- Fauvet J., Duhamel A., *Histoire du Parti communiste français*, vol. 1–2, Paris 1965.
- Femia J.V., *Marxism and Democracy*, Oxford 1993.
- Ferrette F., *La véritable histoire du Parti communiste français*, Paris 2011.
- Fiedosiejew P., *O ideowo-politycznej istocie maoizmu*, w: *Maoizm*, red. B. Kosińska, Warszawa 1973.
- Fourastié J., *Les Trente Glorieuses ou la révolution invisible de 1946 à 1975*, Paris 2004.
- Furet F., *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX wieku*, przeł. J. Górnicka-Kalinowska, M. Ochab, Warszawa 1996.
- Gerhard J., *Charles de Gaulle*, t. 2, Warszawa 1972.
- Gombin R., *French Leftism*, „Journal of Contemporary History” 1972, No. 1/2 (7).
- Gombin R., *Le projet révolutionnaire. Éléments d'une sociologie des événements de mai–juin 1968*, Mouton 1969.
- Gombin R., *Les origines du gauchisme*, Paris 1971.
- Gorz A., *Stratégie ouvrière et néocapitalisme*, Paris 1964.
- Gottraux Ph., « Socialisme ou Barbarie ». *Un engagement politique et intellectuel dans la France de l'après-guerre*, Lausanne 1997.
- Gouarné I., *L'introduction du marxisme en France. Philosoviétisme et sciences humaines 1920–1939*, Rennes 2013.
- Hall A., *Naród i państwo w myśli politycznej Charles'a de Gaulle'a*, Warszawa 2005.
- Hamon H., Rotman P., *Génération*, vol. 1–2, Paris 1987.
- Hidasi G., *Ekonomika i doktryna maoistowskich Chin*, b.tłum., Warszawa 1976.
- Huberman L., Sweezy P.M., *Introduction*, w: R. Debray, *Revolution in the Revolution? Armed Struggle and Political Struggle in Latin America*, trans. B. Ortiz, New York 1967.
- Janicki J., *Lewacy. Historia i współczesność ekstremistycznej lewicy*, Warszawa 1981.
- Janicki J., *Oblicza studenckiego buntu. Francja 1968*, Warszawa 1970.
- Jawłowska A., *Drogi kontrkultury*, Warszawa 1975.
- Jobs R.I., *Youth Movements: Travel, Protest, and Europe in 1968*, „American Historical Review” 2009, No. 2 (114).
- Joffrin L., *Mai 68. Une histoire du mouvement*, Paris 1988.
- Judt T., *Historia niedokończona. Francuscy intelektualści 1944–1956*, przeł. P. Marczewski, Warszawa 2012.

- Jung C.G., *Psychologia i literatura*, w: tenże, *Archetypy i symbole. Pisma wybrane*, przeł. J. Prokopiuk, Warszawa 1993.
- Khayati M., *O nędzy w środowisku studenckim, rozważanej w jej aspekcie ekonomicznym, politycznym, psychologicznym, seksualnym, a zwłaszcza intelektualnym, i o kilku sposobach wydobycia się z niej*, przeł. M. Kwaterko, w: *Rewolucje 1968*, red. H. Wróblewska, M. Brewińska, Z. Machnicka i J. Sokołowska, Warszawa 2008.
- Kołąkowski L., *Główne nurty marksizmu*, t. 1–3, Paryż 1976–1978.
- Kowalska M., *Demokracja w kole krytyki*, Białystok 2005.
- Kriegel A., *Histoire du mouvement ouvrier français 1914–1920. Aux origines du communisme français*, t. 1, Paris 1964.
- Kriegel A., *Le Parti communiste français et la V^e République*, w: taż, *Communismes au miroir français*, Paris 1974.
- Kriegel A., *Les Communistes français dans leur premier demi-siècle. 1920–1970*, Paris 1985.
- Lazar M., *Maisons rouges. Les Partis communistes français et italien de la Libération à nos jours*, Paris 1992.
- Le Goff J.-P., *Mai 68. L'héritage impossible*, Paris 1998.
- Le Grand Livre des Gros Mots : 1001 insultes, injures et jurons pour toutes les occasions*, éd. J.-M. Jakobowicz, Paris 2012.
- Lefebvre H., *Critique of Everyday Life*, trans. J. Moore, London–New York 2008.
- Lefebvre H., *La somme et le reste*, Paris 1959.
- Lefebvre H., *La vie quotidienne dans le monde moderne*, Paris 1968.
- Lefebvre H., *Marksizm i myśl francuska*, przeł. J. Strzelecki, Warszawa 2006.
- Lefebvre H., *Position : contre les technocrates*, Paris 1967.
- Lefebvre H., *Problèmes actuels du marxisme*, Paris 1958.
- Lenin W.I., *Co robić?*, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 6, b.tłum., Warszawa 1985.
- Lenin W.I., *Dziecięta choroby „lewicowości” w komunizmie*, b.tłum., Warszawa 1970.
- Lenin W.I., *Krach II Międzynarodówki*, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 26, b.tłum., Warszawa 1987.
- Lenin W.I., *O zadaniach proletariatu w obecnej rewolucji*, w: tenże, *Dzieła wybrane*, t. 2, b.tłum., Warszawa 1978.
- Lenin W.I., *Państwo i rewolucja*, w: tenże, *Dzieła wybrane*, t. 2, b.tłum., Warszawa 1949.
- Lenin W.I., *Trzy źródła i trzy części składowe marksizmu*, w: tenże, *Dzieła wybrane*, t. 1, b.tłum., Warszawa 1949.

- Les murs ont la parole. Journal Mural Mai 68 Sorbonne Odeon Nanterre etc.*, éd. J. Besançon, Paris 1968.
- Les tracts de mai*, éd. V. Bouyard, Paris 1987.
- Lichtheim G., *Marxism in Modern France*, Columbia 1966.
- Lindenberg D., *Le marxisme introuvable*, Paris 1975.
- Lovejoy A., *Wielki łańcuch bytu. Studium z dziejów idei*, przeł. A. Przybysławski, Warszawa 1999.
- Magniadass J., *Le patronat*, Paris 1991.
- Maj '68. Rewolta*, red. D. Cohn-Bendit, R. Dammann, przeł. S. Lisiecka, Z. Jaskuła, Warszawa 2008.
- Mallet S., *La nouvelle classe ouvrière*, Paris 1963.
- Mao Tse-Tung On Revolution and War*, ed. M. Rejai, Garden City 1970.
- Marcuse H., *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*, przeł. W. Gromczyński, Warszawa 1991.
- Marcuse H., *Eros i cywilizacja*, przeł. H. Jankowska, A. Pawelski, Warszawa 1998.
- Margairaz M., Tartakowsky D., *Introduction*, w: 1968 entre libération et libéralisation. *La grande bifurcation*, éd. M. Margairaz, D. Tartakowsky, Rennes 2010.
- Marie J.-J., *Le trotskysme et les trotskystes*, Paris 2002.
- Marks K., *Nędza filozofii*, przeł. K. Bleszyński, b.m.w. 2012.
- Marks K., *Ogólny Statut Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników*, w: F. Engels, K. Marks, *Dzieła wybrane*, t. 1, b.tłum., Warszawa 1949.
- Marks K., *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne*, przeł. K. Jażdżewski, T. Zabłudowski, Warszawa 1958.
- Marks K., *Tezy o Feuerbachu*, w: F. Engels, K. Marks, *Dzieła wybrane*, t. 2, b.tłum., Warszawa 1949.
- Marks K., *Walki klasowe we Francji od 1848 r. do 1850 r.*, w: F. Engels, K. Marks, *Dzieła wybrane*, t. 1, b.tłum., Warszawa 1949.
- Marks K., *Wojna domowa we Francji*, w: F. Engels, K. Marks, *Dzieła wybrane*, t. 1, b.tłum., Warszawa 1949.
- Marks K., Engels F., *Ideologia niemiecka*, w: tychże, *Dzieła*, t. 3, b.tłum., Warszawa 1961.
- Marny J., *L'Église contestée. Jeunes chrétiens révolutionnaires*, Paris 1968.
- Martin A., *La révolte des jeunes en Pologne*, „Études” 1968, n° 6.
- Marwick A., *The Sixties. Cultural Revolution in Britain, France, Italy, and the United States, c.1958–c.1974*, Oxford–New York 1998.
- Memento de l'agitateur communiste*, w: R. Aron, *La révolution introuvable*, Paris 1968.

- Mendès-France P., *Pour préparer l'avenir*, w: tenże, *Cœuvres complètes*, vol. 5: *Préparer l'avenir. 1963–1973*, Paris 1989.
- Merleau-Ponty M., *Humanizm i terror*, przeł. J. Migasiński, Warszawa 2005.
- Merleau-Ponty M., *L'U.R.S.S. et le camps*, w: tenże, *Signes*, Paris 1960.
- Merleau-Ponty M., Sartre J.-P., *Korespondencja*, przeł. J. Migasiński, „Sztuka i Filozofia” 1995, nr 10.
- Minces J., *Un ouvrier parle. Enquête*, Paris 1969.
- de Monicault F., Bruno J., *J'ai mis cinquante minutes à convaincre de Gaulle sur la contraception. Entretien avec Lucien Neuwirth*, w: *De Gaulle. 1958–1970*, b.red., Paryż 1998.
- Moreau J., *Les Socialistes français et le mythe révolutionnaire*, Paris 2003.
- Morin E., *L'esprit du temps*, Paris 2008.
- Morin E., *Mai 68 : complexité et ambiguïté*, w: E. Morin, C. Lefort, C. Castoriadis, *Mai 68 : La Brèche [suivi de] Vingt ans après*, Paris 1988.
- Mouriaux R., *Syndicalisme et politique*, Paris 1985.
- Muszyński J., *Utopiści i desperaci – współczesna ultralewica*, Warszawa 1979.
- Ory P., Sirinelli J.-F., *Les intellectuels en France. De l'affaire Dreyfus à nos jours*, Paris 2002.
- Ossowski S., *Struktura klasowa w społecznej świadomości*, Łódź 1957.
- Pacewicz P., *Pomiędzy myślą a rzeczywistością. Rewolucja społeczna jako zjawisko psychologiczne*, Wrocław 1983.
- Pagis J., *Mai 68, un pavé dans leur histoire. Événements et socialisation politique*, Paris 2014.
- Parodi M., *L'économie et la société française depuis 1945*, Paris 1981.
- Pfister T., *Tout savoir sur le gauchisme*, Paris 1972.
- Poster M., *Existential Marxism in Postwar France*, Princeton 1975.
- Prat J.-L., *Introduction à Castoriadis*, Paris 2012.
- Prost A., *Éducation, société et politiques. Une histoire de l'enseignement en France, de 1945 à nos jours*, Paris 1992.
- Prost A., *Zarys historii Francji w XX wieku*, przeł. J. Błońska, Kraków 1997.
- Rebérioux M., *Le socialisme français de 1871 à 1914*, w: *Histoire générale du socialisme*, vol. 2: *De 1875 à 1918*, éd. J. Droz, Paris 1974.
- Reich W., *The Sexual Revolution*, New York 1945.
- Rewolucje 1968*, red. M. Jurkiewicz, J. Pieńkos, Warszawa 2008.
- Rémond R., *Un chapitre inachevé (1958–1990)*, w: *Histoire de la France religieuse*, vol. 4: *Société sécularisée et renouveau religieux (XX^e siècle)*, éd. J. Le Goff, R. Rémond, Paris 1992.
- Rioux J.-P., *L'événement-mémoire. Quarante ans de commémorations*, „Le Débat” 2008, n° 2.

- Robrieux Ph., *Histoire intérieure du Parti communiste*, vol. 1–4, Paris 1980–1984.
- Robrieux Ph., *Notre génération communiste. 1953–1968*, Paris 1977.
- Rok 1968 – 40 lat później, red. N. Farik, A. Weseli, Warszawa 2008.
- Ross K., *May and Its Afterlives*, Chicago 2002.
- Routledge Handbook of Interpretative Political Science*, eds. M. Bevir, R.A.W. Rhodes, London–New York 2016.
- Ryszko E., Ryszko F., „Nowa Lewica” a ruch studencki. Próba charakterystyki i oceny, w: *Bunt młodzieży studenckiej na Zachodzie*, red. J. Gołębiowski, J. Janicki, J. Pawłowicz, Warszawa 1972.
- Sartre J.-P., *Le fantôme de Staline*, „Les Temps Modernes” 1956–1957, n° 129–131.
- Sartre J.-P., *Questions de méthode*, w: tenże, *Critique de la raison dialectique*, Paris 1960.
- Sauvy A., *La montée des jeunes*, Paris 1959.
- Schor R., *Histoire de la société française au XX^e siècle*, Paris 2004.
- Schwartz B.I., *Chinese Communism and the Rise of Mao*, New York 1951.
- Seidman M., *The Imaginary Revolution. Parisian Student and Workers in 1968*, New York–Oxford 2004.
- Selbin E., *Revolution, Rebellion, Resistance. The Power of Story*, London–New York 2010.
- Shennan A., *De Gaulle*, London–New York 1993.
- Sirinelli J.-F., *Les baby-boomers. Une génération 1945–1969*, Paris 2003.
- Sirinelli J.-F., *Les Vingt Décisives. Le passé proche de notre avenir. 1965–1985*, Paris 2007.
- Sirinelli J.-F., *Mai 68. L'événement Janus*, Paris 2008.
- Skinner Q., *Meaning and Understanding in the History of Ideas*, „History and Theory” 1969, No. 1 (8).
- Sobolewska-Myślik K., *Partie i systemy partyjne na świecie*, Warszawa 2010.
- Szlachta B., *Fanon*, w: *Słownik historii doktryn politycznych*, t. 2, red. M. Jaskólski, Warszawa 1999.
- The Debate between Sartre and Merleau-Ponty*, ed. J. Stewart, Illinois 1998.
- The Marx Dictionary*, eds. I. Fraser, L. Wilde, London–New York 2011.
- Tilly Ch., *Regimes and Repertoires*, Chicago 2006.
- Tokarczyk R., *Nowa Lewica*, Kraków 2010.
- Touraine A., *Le mouvement du mai ou le communisme utopique*, Paris 1968.
- Trocki L., *Zdradzona rewolucja*, przeł. A. Achmatowicz, Pruszków 1991.
- Ulicka G., *Spór o demokrację w V Republice Francuskiej (1958–1981)*, Warszawa 1988.

- Urban G., *Diabeł w historii, rozmowa G. Urbana z L. Kołakowskim*, w: *Stalin i stalinizm. Rozmowy George'a Urbana*, Warszawa 1987.
- Valet B., *Histoire de la Sécurité Sociale (1945–1967). L'État, l'institution et la santé*, Paris 2001.
- Waldenberg M., *Ideologia rewolucyjnego syndykalizmu we Francji*, „Z Pola Walki” 1977, nr 1.
- Waldenberg M., *Niektóre modele rewolucji w dziejach myśli socjalistycznej: zarys problematyki*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1982, nr 1 (34).
- Waldenberg M., *Prekursorzy Nowej Lewicy*, Kraków 1985.
- Waldenberg M., *Rewolucja*, Warszawa 1964.
- Walicki A., *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996.
- Walter G., *Histoire du Parti Communiste Français*, Paris 1948.
- Willard C., *Socialisme et communisme français*, Paris 1978.
- Woddis J., *New Theories of Revolution: A commentary on the views of Frantz Fanon, Régis Debray and Herbert Marcuse*, New York 1972.
- Wolin R., *The Wind from the East: French Intellectuals, the Cultural Revolution, and the Legacy of the 1960s*, Princeton 2012.
- Zancarini-Fournel M., *Récit*, w: 68. *Une histoire collective*, éd. Ph. Artières, M. Zancarini-Fournel, Paris 2008.
- Zedong M., *Problems of War and Strategy*, w: tenże, *Selected Works*, Vol. 2, Oxford–New York–Toronto 1965.

3. Źródła internetowe

- Conférence de presse Mitterrand*, <http://www.ina.fr/video/CAF90024818> (dostęp: 7.08.2018).
- Goszyzm*, <http://portalwiedzy.onet.pl/93786,,,goszyzm,haslo.html> (dostęp: 3.11.2015).
- Goszyzm*, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Goszyzm> (dostęp: 3.11.2015).
- Ina Culture, *Apostrophes: Daniel Cohn-Bendit répond à Bernard Pivot*. *Archive INA*, https://www.youtube.com/watch?v=7MpBXopdBZc&ab_channel=InaCulture (dostęp: 1.12.2020).
- Institut National de l'Audiovisuel, *Georges Pompidou*, <http://www.ina.fr/video/I09167762> (dostęp: 13.04.2016).
- Konstytucja Republiki Francuskiej*, <http://libr.sejm.gov.pl/tekoi/txt/konst/francja.html> (dostęp: 22.07.2021).
- Lenin V.I., *Terms of Admission into Communist International*, trans. J. Katzer, <https://www.marxists.org/archive/lenin/works/1920/jul/xo1.htm> (dostęp: 18.07.2017).

- Lenin W.I., *Spółeczeństwo klasowe a państwo*, <https://www.marxists.org/polski/lenin/1917/par/01.htm> (dostęp: 7.08.2018).
- Luksemburg R., *Strajk masowy*, <https://www.marxists.org/polski/luksemburg/1906/strajk-masowy/index.htm> (dostęp: 12.12.2016).
- Marks K., *Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa*, b.tłum., <https://www.marxists.org/polski/marks-engels/1843/krytyka-hegel-fil-prawa.htm> (dostęp: 1.07.2017).
- Mouvement du 22 mars, *Le Pouvoir c'est l'affaire de tous*, <http://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b9018188r.r=Le%20Pouvoir%20c'est%20l'affaire%20de%20tous...%2C> (dostęp: 23.02.2016).
- Pannekoek A., *Rady robotnicze*, <http://www.praktykateoretyczna.pl/anton-pannekoek-rady-robotnicze/> (dostęp: 12.12.2016).
- Parliaments and governments database*, www.parlgov.org (dostęp: 7.01.2015).
- Parties*, <http://www.parlgov.org/explore/fra/party/> (dostęp: 12.03.2015).
- PCF, *Le parti des fusillés*, <https://comprendreexpliquercombattre.wordpress.com/2010/12/01/le-parti-des-fusilles> (dostęp: 7.08.2018).
- Soulier G., *Sur le langage de la Charte d'Amiens*, <https://www.u-picardie.fr/labo/curapp/revues/root/20/soulier.pdf> (dostęp: 18.03.2015).
- Trocki L., *International Pre-Conference of the Left Opposition Presents Thesis*, <https://www.marxists.org/archive/trotsky/1932/xx/ilo.htm> (dostęp: 3.05.2021).
- Trocki L., *Program przejściowy*, oprac. P. Strębski, W. Figiel, <https://www.marxists.org/polski/trocki/1938/prog-przejsciowy.htm> (dostęp: 23.02.2017).
- Trocki L., *Rozdzielenie władzy*, w: tenże, *Historia rewolucji rosyjskiej*, t. 1: *Rewolucja lutowa*, przeł. S. Łukomski, Warszawa 1932, <https://www.marxists.org/polski/trocki/1930/hrr/11.htm> (dostęp: 3.03.2016).
- Trocki L., *Sojusz robotników i chłopów*, w: tenże, *Program przejściowy*, oprac. P. Strębski, W. Figiel, https://www.marxists.org/polski/trocki/1938/prog-przejsciowy.htm#Sojusz_robotnikow_i_chlopow (dostęp: 1.04.2017).
- Trocki L., *Stalinism and Bolshevism*, transc. M. Griffin, <https://www.marxists.org/archive/trotsky/1937/08/stalinism.htm> (dostęp: 12.04.2015).
- Viansson-Ponté P., *Quand la France s'ennuie*, „Le Monde” 1968, 15 mars, <https://blogs.mediapart.fr/gwenael-glatre/blog/261211/quand-la-france-sennuie-pierre-viansson-ponte-le-monde-15-mars-1968> (dostęp: 23.06.2017).

Spis tabel

Tabela 1. Modele rewolucji społecznej

Tabela 2. Chronologia wydarzeń 1968 r.

Indeks osób

A

Achmatowicz Aleksander 77
Adorno Theodor W. 72
Aimar Jean 76
Alexander Robert J. 77
Althusser Louis 78, 103
Ancelot H. 261
Antoni Jean-Dominique 40
Antoni Pascale 40
Aron Raymond 12, 14, 199–
–200, 303
Artières Philippe 150, 156
Arvon Henri 118
Audier Serge 15
Audry Collette 72
Axelos Kostas 72

B

Badiou Alain 307
Barjonet André 60, 64–65, 144,
201, 246, 249
Barrau Grégory 204
Barthes Roland 33, 72
Belden Fields A. 112, 307
Belleville Pierre 145
Benda Julien 51
Bénéton Philippe 15, 198
Bensaïd Daniel 14, 66–68, 79, 138,
177–178, 227, 240, 244, 248,
272, 283–284, 289
Berg Charles 265

Berman Paul 13, 29, 134, 149
Bernstein Eduard 92–94, 100
Berstein Serge 33, 37–38, 40–42, 45
Berth Édouard 100
Besançon Julien 295
Bevir Mark 19–20
Bidault Georges 195
Bilik Andrzej 39
Birnbaum Pierre 39–41
Blanchard Daniel 76
Blanqui Auguste 99
Bloch Gérard 222
Błeszyński Kazimierz 53
Błońska Janina 28
Bon Frédéric 54, 109
Bonneuil Christophe 27
Bourdet Yvon 72
Bourdieu Pierre 44–45, 61
Bourg Charles 168
Bourges Hervé 185, 243
Bourseiller Christophe 14, 293
Bouyard Valdo 13
Braudel Fernand 27–28, 40
Brewińska Maria 18, 238
Brizay Bernard 40
Brun Éric 14
Brunet Jean-Paul 66
Bruno Jean 38
Buczkowska Danuta 13, 48, 98
Buhler Alain 195

C

Callewaert Jean 103
 Capitant René 203
 Castoriadis Cornelius
 zob. Chaulieu Pierre
 Castro Fidel 113, 139
 Castro Roland 16, 163, 304
 Caute David 116
 Châtelet François 72
 Chaulieu Pierre [Cornelius
 Castoriadis] 15, 76, 112, 146–
 –147, 292–293, 296, 306–307
 Chodak Jarosław 89
 Cohn-Bendit Daniel 14, 16, 29, 31,
 34–35, 80, 114, 130–132, 138,
 155, 160, 166, 185–187, 190,
 235, 243, 247–248, 275–276,
 291–292, 306
 Cohn-Bendit Gabriel 14, 16, 130,
 132, 138, 147, 160, 185, 187,
 235, 275–276, 291–292
 Collinet Michel 145
 Copferman Émile 243, 293
 Coppolani René 199
 Corpet Olivier 73
 Courtois Stéphane 47
 Crozier Michel 42–43, 145
 Curtis Michael 90
 Czarnecka Agnieszka 28, 204

D

Dammann Rüdiger 16, 35
 Daniélou Jean 204
 Dansette Adrien 13, 34, 150, 212
 de Certeau Michel 12, 14, 205–
 –206, 304
 de Gaulle Charles 18, 23, 25, 36–47,
 54–55, 59, 80, 82, 109, 151–
 –155, 162, 165, 169, 171–172,
 174, 176, 180, 183, 187, 191,

193–200, 203, 211, 222, 297,
 301, 308
 de Monicault Frédéric 38
 Debord Guy 17–18, 32, 129–130,
 132, 139, 182–184, 276,
 293–294
 Debray Régis 15, 113, 143, 146
 Deixonne Maurice 66
 Demonet Michel 17, 282
 Desanti Dominique 51, 53, 68–
 –71, 75
 Deuteuil Jean-Pierre 31, 185
 Dominik Elżbieta 39
 Dreyfus Alfred 51
 Droit Michel 197
 Droz Jacques 98, 118, 120
 Duhamel Alain 47–48, 69
 Duverger Maurice 39, 199
 Duvignaud Jean 72

E

Eisler Jerzy 149
 Engels Fryderyk 20, 84–91, 93–94,
 97–98, 127, 137, 161, 253–254,
 279–281

F

Fanon Frantz 142–143, 146
 Farik Nora 18, 35
 Fauvet Jacques 47–48, 69
 Feenberg Andrew 16, 22, 167
 Femia Joseph V. 296
 Ferrette François 59
 Ferry Luc 15
 Feuerbach Ludwig 85
 Fiedosiejew Piotr 255
 Figiel Wojciech 126, 216, 255
 Figières Léo 114
 Forge François 263
 Foucault Michel 33, 308

Fougeyrollas Pierre 72
 Fourastié Jean 27–28
 Fourier Charles 97
 Frachon Benoît 102
 Frank Pierre 49, 68, 121, 164–166,
 217–218, 222, 240, 262
 Fraser Ian 254
 Freedman Jim 16
 Furet François 48, 51–52

G

Garaudy Roger 50, 103
 Gardair Jean Michel 199
 Geffroy Annie 17
 Geismar Alain 16, 29, 31, 159, 185,
 243–244, 246
 Gerhard Jan 39
 Glucksmann André 16
 Godard Jean-Luc 113, 293
 Gołębiowski Janusz 17, 36, 117
 Gombin Richard 13, 31, 72, 79,
 118–120, 132–134, 162–
 –163, 249
 Gorter Herman 92
 Gorz André 146
 Gottraux Philippe 14, 75–76
 Gouarné Isabelle 103
 Gouazé Jean 17
 Górnicka-Kalinowska Joanna 49
 Gramsci Antonio 102
 Grappin Pierre 151
 Griffin Mike 77
 Griffuelhes Victor 100
 Grimaud Maurice 12, 16, 210
 Gromczyński Wiesław 31, 144
 Guesde Jules 98, 100–101
 Guillebaud Jean-Claude 15
 Guterman Norbert 103

H

Hall Aleksander 38–39
 Hamon Hervé 13, 134
 Hegel Georg Wilhelm
 Friedrich 85, 87
 Heurgon Maurice 159
 Hidasi Gábor 255
 Hitler Adolf 48, 50, 123
 Hoffmann Stanley 42
 Huberman Leo 113
 Hyppolite Jean 103

J

Jakobowicz Jean-Michel 195
 Janicki Janusz 17, 36, 79, 115–117,
 134, 150
 Jankowska Hanna 31
 Jarniewicz Janusz 18
 Jaskólski Michał 143
 Jaskuła Zdzisław 16, 35
 Jaurès Jean 100
 Jawłowska Aldona 17, 36, 150
 Jażdżewski Konstanty 32, 84
 Jobs Richard Ivan 35
 Joffrin Laurent 13, 150, 156, 246–
 –247, 305
 Jorn Asger 32
 Jouvencel Tanneguy de 29
 Judt Tony 49
 July Serge 159, 244
 Jung Carl Gustav 209
 Jung Christian 267
 Jurquet Jacques 77, 112, 127, 135,
 158, 172–174, 229–230, 233,
 246, 257–259, 283
 Just Stéphane 220

K

Kaldy Georges 240
 Katzer Julius 58, 93

Kautsky Karl 91, 94, 214
 Kessel Patrick 17, 136, 231
 Khayati Mustapha 79, 182, 238,
 277–278
 Klimke Martin 35
 Knabb Ken 11, 306
 Kojève Alexandre 103
 Kołakowski Leszek 86–88, 95,
 112, 296
 Korsch Karl 116
 Kosińska Barbara 255
 Kowalska Małgorzata 76
 Kriegel Annie 13, 47, 50, 55–56, 61,
 64, 102, 108, 119
 Krivine Alain 79, 159, 179, 240, 299
 Kwaterko Mateusz 17, 32–33, 79,
 129, 238, 276–277

L

Labriola Antonio 102
 Labro Philippe 31, 156
 Labrousse Ernest 27–28, 40
 Lafargue Paul 98
 Lafon Pierre 17
 Lagardelle Hubert 100
 Lambert Pierre 68, 158
 Lancelot Alain 54, 60
 Lavau Georges 109, 111
 Lazar Marc 47, 102
 Le Goff Jean-Pierre 14, 16, 120,
 134, 150, 204, 299, 307
 Leclerc Gérard 202
 Lecret T. 157
 Lefebvre Henri 15, 31–32, 50, 72–
 74, 103, 147–148, 294, 296
 Lefort Claude 15, 76, 112, 292, 296,
 306–307
 Lefranc Georges 66
 Lenin Włodzimierz 20, 58, 92–94,
 97, 115, 117–118, 131, 137–

–138, 161–162, 165, 170, 177,
 184, 193, 213–215, 221, 225,
 228, 231, 235–236, 250–251,
 255, 281, 285, 298

Lequenne Michel 240
 Lévi-Strauss Claude 66
 Lévy Benny 78
 Lévy Bernard-Henri 16
 Lichtheim George 14, 97
 Lindenberg Daniel 83
 Linhart Robert 78, 163
 Lipovetsky Gilles 15
 Lisiecka Sława 16, 35
 Lissagaray Prosper-Olivier 100
 Lovejoy Arthur 20
 Luksemburg Róża 80, 94–95,
 137–139
 Lyotard Jean-François 76

Ł

Łukomski Stanisław 162

M

Machnicka Zofia 18, 238
 Magniadas Jean 41
 Mallet Serge 144–145
 Malon Benoît 100
 Manceaux Michèle 31, 156
 Mandel Ernest 68
 Marcellin Raymond 156
 Marchais Georges 75, 190
 Marcuse Herbert 31, 143–144,
 146, 190
 Marczewski Paweł 49
 Margairaz Michel 25
 Marie Jean-Jacques 67–68
 Marks Karol 11–12, 20, 32, 50, 53,
 61, 73, 84–94, 97–98, 103, 127,
 131, 137–138, 142, 145, 147,
 161, 221, 252–256, 263, 270–

–271, 275, 277, 279–282, 296–
–297, 305
Marny Jacques 204
Martin André 149
Marty François 77, 114
Marwick Arthur 26–27
Massu Jacques 153
Mendès-France Pierre 80, 153, 201,
211, 246–247
Merleau-Ponty Maurice 52–53
Migasiński Jacek 52
Minces Juliette 304–305
Missoffe François 34
Mitterrand François 78, 80, 110,
152–153, 191, 201, 233
Mollet Guy 65
Monmousseau Gaston 102
Moore John 32
Morand J. 240
Morane Erlyne 159, 244
Moreau Jacques 66, 80
Morin Edgar 15, 28, 30, 42, 48, 51–
–53, 69, 71–75, 112, 306–307
Mościcki Paweł 18
Mothé Daniel 76, 144
Mottez Bernard 144
Mouillaud Maurice 17
Mouriaux René 13, 102, 150
Muszyński Jerzy 17, 116

N

Neuwirth Lucien 38
Nieuwenhuys Constant 32
Nowakowski Piotr 13, 29, 134, 149

O

Ochab Maria 49
Olivier Catherine 268–269
Ortiz Bobbye 113
Ory Pascal 48, 51–52, 112–113

Ossowski Stanisław 253

P

Pablo Michel 68, 78, 125–126, 136–
–137, 159, 180–181, 220, 222,
225, 241–242, 269–270, 290
Pacewicz Piotr 89
Pagis Julie 16, 212
Paleczny Tadeusz 18
Pannekoek Anton 80, 92, 95
Parodi Maurice 27, 42
Passeron Jean-Claude 44–45
Pawelski Arnold 31
Pawłowicz Jerzy 17, 36, 117
Pelloutier Fernand 100
Percheron Annick 13, 150
Pessis Céline 27
Pétain Philippe 123
Pfister Thierry 14, 35, 118, 120
Pignot Michèle 173
Pocock John G. A. 19
Pompidou Georges 153–154, 156,
165, 169, 178, 195, 198
Poster Mark 72–73
Pouget Émile 100
Prat Jean-Louis 73
Prokopiuk Jerzy 209
Prost Antoine 13, 28, 41, 44, 150
Proudhon Pierre-Joseph 99, 131
Przybysławski Artur 20

R

Rejai Mostafa 228
Rebérioux Madelaine 98
Reich Wilhelm 31
Rejai Mostafa 228
Rémond René 204
Renaut Alain 15
Rhodes Roderick A.W. 20
Riesel René 79, 182, 295

Rioux Jean-Pierre 15–16, 189
 Robrieux Philippe 13, 51, 59, 69–
 –70, 74–75, 103
 Rocard Michel 80
 Roche Jean 151, 154, 210
 Rochet Waldeck 56–58, 62–63, 75,
 104–105, 108, 153, 191–194
 Ross Kristin 16, 150
 Rotman Patrick 13, 134
 Rubin A. 287
 Ryszko Elżbieta 117
 Ryszko Franciszek 117

S

Saint-Simon Henri Claude de 97
 Salmon Jean-Marc 15
 Sartre Jean-Paul 52–53, 71, 73
 Sauvageot Jacques 29, 31, 159, 185,
 243, 246
 Sauvy Alfred 30
 Sauzet André 123–124
 Scharloth Joachim 35
 Schnapp Alain 17, 260
 Schor Ralph 34
 Schwartz Benjamin I. 255
 Séguy Georges 152
 Seidman Michael 12
 Selbin Eric 209
 Shennan Andrew 39
 Singer Daniel 14
 Sirinelli Jean-François 13, 16, 27,
 29, 48, 51–52, 80, 112–113,
 134, 150, 156
 Skinner Quentin 19
 Sobolewska-Mysłik Katarzyna 62
 Sobolewski Marek 62
 Sokołowska Joanna 18, 238
 Sołżenicyn Aleksandr 282
 Sorel Georges 100
 Soulier Gérard 101

Stalin Józef 67, 70–71, 77, 105,
 110, 284
 Stewart Jon 53
 Strębski Piotr 126, 216, 255
 Strzelecki Jan 74
 Sweezy Paul M. 113
 Szlachta Bogdan 143

T

Tartakowsky Danielle 13, 25, 150
 Thorez Maurice 54–57, 59, 61–62,
 70, 75, 105, 107–108, 110
 Tilly Charles 161
 Tokarczyk Roman 116–117
 Topçu Sezin 27
 Touchard Jean 15, 111, 198
 Touraine Alain 12–14, 43, 144
 Tournier Maurice 17
 Trespeuch-Berthelot Anna 14
 Trocki Lew 66–68, 76–77, 124–126,
 132, 137–139, 161–163, 187,
 216, 221, 226, 255
 Tygielska Hanna 143

U

Ulicka Grażyna 203
 Urban George 53

V

Valet Bruno 45
 Vaneigem Raoul 17, 32–33, 182,
 277, 295
 Vauquelin Henri 268
 Vial Jean-Pierre 223
 Viansson-Ponté Pierre 12, 150–151
 Vidal-Naquet Pierre 17, 260
 Viénet René 14, 160, 164, 183–184,
 237, 278
 Vigier Jean-Pierre 159, 291

W

Waldenberg Marek 89, 91, 93, 95,
101, 116

Walicki Andrzej 86–88, 280

Walter Gérard 54, 60, 94

Weber Henri 14, 79, 128, 138, 177–
–179, 226–227, 248, 272, 283–
–284, 289

Weill Pierre 54, 60

Weseli Agnieszka 18, 35

Wieczorek Stanisława 13, 48, 98

Wilde Lawrence 254

Willard Claude 99

Winock Michel 33

Woddis Jack 143

Wolin Richard 49

Wróblewska Hanna 18, 238

Z

Zabłudowski Tadeusz 32, 84

Zancarini-Fournel Michelle
150, 156

Zedong Mao 112, 129, 158, 174

Zola Émile 51

Ż

Żdanow Andriej 68

Summary

Necessity of Revolution?

French Marxists and the events of May and June 1968

The wave of protests, which took place fifty years ago, was almost world-wide. However, the situation France experienced in 1968 was exceptional even in view of international strikes and demonstrations. Many factors contributed to that. The conflict, which began, as in many other countries, with student demonstrations, quickly escalated and within two weeks caused a multi-million movement. The country, overwhelmed by strikes, for a time practically ceased to function normally. Surviving photographs of Paris from this period, as well as archival films, show a picture reminiscent of a civil war. The participation of a large segment of society in the protests was also unusual. Not only high school and university students, but also various working classes, from workers, through office workers, to representatives of the liberal professions, took active part in the events.

The violent nature of the events was also expressed by incredibly radical ideas which appeared among students and (to a lesser extent) workers. Apart from the typical demands for pay rises or revoking the provisions of the contested reforms in the field of education and social insurance, postulates such as “Power to the workers councils” or “Abolish class society”. The revolutionary language, which had previously been used only by leftist factions – a left-wing opposition towards the French Communist Party – suddenly appeared in the center of the public debate. For a few days, it literally seemed that France was on the brink of revolution.

It is the radical language that constitutes the starting point for the analysis included in the book *Necessity of revolution? French Marxists and the events of May and June 1968*. The work focuses on the political aspect of the events, reconstructing and meticulously discussing the revolutionary concepts which were developed during the protests by leftist group members. The theories of the latter are presented against the backdrop of a grid of concepts characteristic of the Marxist tradition; this is accompanied by a chronological analysis that captures the changes in opinion that resulted from the experience of the revolt, which shook the structures of the state and often shook the seemingly unshakable convictions of its participants.

At the same time, the leftists are treated as a party in a tripartite conflict involving both the government and the French Communist Party (PCF), whose practices and strategies were as much contested in May and June 1968 as the state under General Charles de Gaulle.

The first chapter is introductory. The first part of the chapter discusses two opposing processes: on the one hand, the increase in wealth and the accompanying social and moral liberalisation, and on the other, the gradual technical and bureaucratic transformation of economic and political life that gained momentum after the political change of 1958. The discrepancy between those two movements of change led to increased social tensions, visible for example in the strong criticism of two major reforms conducted in the mid-60's: of the educational system and of social insurance. The chapter's second part deals with the role and influence of PCF, which in the post-war France constituted almost a "counter-society". The communist party was for a long time able to monopolize the anti-system discourse in the French society, raising a generation of oppositionists. Its dominance, however, started to crumble in the mid-50's, with the 60's merely speeding up the process.

The PCF theme continues in chapter two, this time from the theoretical perspective. After outlining the basic terms in the Marxist concept of revolution, the ideological evolution of the Communist Party is shown, which in the post-war period moved from (at least verbal) acceptance of the Bolshevik model of revolution to agreement with the parliamentary model, assuming the use of legal means to seize power. This process led to the formation of a leftist opposition to the PCF. The leftist organizations that constituted this opposition¹ took a radical stance on the revolution's strategy,

¹ In the center of attention, apart from PCF, there were ten leftist groups: Internationalist Communist Party (*Parti communiste internationaliste*, PCI), Internationalist Communist Organization (*Organisation communiste internationaliste*, OCI), Marxist-Revolutionary Tendency (*Tendance marxiste-révolutionnaire*, TMR), Communist Association – "Voix ouvrière" (*l'Union communiste – "Voix ouvrière"*, UC), Revolutionary Communist Youth (*Jeunesse communiste révolutionnaire*, JCR), Federation of Student Revolutionists (*Fédération des étudiants révolutionnaires*, FER), French Communist Marxist-Leninist Party (*Parti communiste marxiste-léniniste de France*, PCMLF, previously French Marxist-Leninist Movement *Mouvement communiste marxiste-léniniste de France*, MCMLF), Communist (Marxist-Leninist) Youth Association (*l'Union de la jeunesse communiste (marxiste-léniniste)*, UJCml), Situationist International (*l'Internationale situationniste*, IS) and the 22 March Movement (*Mouvement du 22 mars*), which had a slightly different character.

opposing the concepts of a peaceful seizure of power. The leftist movement, however, was not homogeneous; the division into ortho- and heterodox groups proposed in the chapter's second part was devised according to the stance they took towards the Marxist tradition. The orthodox groups called for a return to "authentic" Marxism, while the heterodox groups drew freely from a variety of sources, moving away from demands to cling to one "correct" theory.

Such conceptual grid defining the models of revolution within Marxism and the positioning of the various Marxist groupings within it in chapter two prepared the ground for the discussion in chapter three. It is devoted to the events of May and June 1968 themselves, as well as the reactions they provoked among both communists and leftists. It centers around the respective authors' perceptions of the possibility of revolution in France. It focuses on those elements of the events that became sources of revolutionary hope for the leftists (which was undermined in the first half of the 60s) and presents their conceptions of the revolutionary situation; it also analyzes the basis of revolutionary skepticism on the part of the PCF. In addition, it presents the conclusions of the groupings under analysis from the period after the calming of the mood, when it became clear that the crisis had been averted and that no revolution would occur. The leftist reflections on the spread of revolutionary consciousness – which could be a legacy of the May-June events – are juxtaposed with Michel de Certeau's concept of symbolic revolution.

The final chapter reconstructs two discussions among the leftist groups during the events. The first concerned the concept of a revolutionary party and organization; some circles argued strongly for the necessity of its creation, claiming that it was the lack of adequate leadership that determined the failure of the May events. Others denied this thesis, maintaining a position characteristic of left-wing communism. The reconstruction of this debate made it possible to finally situate the theories developed by each group within the grid of models of revolution proposed in the second chapter. The subject of the second discussion was the semantic scope of the term "proletariat". Influenced by events, different groups attempted to find an explanation of the role of the students while remaining within the Marxist tradition and emphasizing the crucial role of the workers in the revolutionary upheaval. Their interpretations showed the extent to which members of the groups were prepared to depart from Marxist orthodoxy in order to take account of and properly interpret the events they witnessed.

The fourth chapter ends with an analysis of the visions of socialism presented by the leftists. It highlights the opposition to two competing concepts

of social organization – the one promoted by General de Gaulle and the one propagated by the French Communist Party, which was closely related to the Communist Party of the Soviet Union and the concepts put into practice in the USSR. Leftists, postulating a transition from socialism to communism, pointed not only to the need for changes in the property order, but also to the need to democratize all spheres of life, criticizing the excessive bureaucratization, symbolized by the functioning of the PCF. They thus broke out of the horizon of the post-war world, denying the existence of only two possible social orders: Western capitalism and Soviet socialism.

It is only with this full presentation of the leftist theories, contrasting them with the concepts of the Communist Party, that one can explain why they enjoyed such popularity during the events of May and June 1968. It was not the protest movement that adopted a Marxist analysis, imposed *ex cathedra*, but Marxism, through radical groups, which managed to adapt to the protesters and incorporate the themes that were important to them. It is not without reason that the groups that gained the most support were those, such as the March 22 Movement, that proved to be the most heterodox and were able to capture and conceptualize, in their criticism of the bureaucracy and their slogans for a return to direct democracy, the social dissatisfaction with the reforms of the 1960s, which increasingly detached the management of the state, the economy, and education from society. Although the leftist revolutionary narratives ultimately did not prove strong enough to bring about real change in May and June 1968, they left behind a symbolic “breach” – they succeeded in effectively undermining the two symbolic narratives that had hitherto dominated French society.

PROGRAM MONOGRAFIE FUNDACJI NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ

W 1994 roku Fundacja na rzecz Nauki Polskiej zainaugurowała publikację serii „Monografie FNP”, obejmującej swoim zakresem nauki humanistyczne i społeczne.

W serii są wydawane niepublikowane wcześniej prace polskich naukowców, wyłaniane w drodze konkursu.

Nadsyłane na konkurs prace powinny charakteryzować się:

- * wysokim poziomem naukowym,
- * odkrywczością założeń i wagą wyników,
- * oryginalnością ujęcia,
- * integralnością tematyki i formy,
- * interesującym przedstawieniem tematu, dostępnym dla szerszego grona czytelników.

Fundacja zapewnia Laureatom pokrycie kosztów wydania książki w serii „Monografie FNP” oraz honorarium.

Konkurs odbywa się w trybie ciągłym.

Wniosek wypełniany jest w bazie <https://wnioski.fnp.org/>, tam też należy załączyć wersję elektroniczną tekstu.

Od 2011 roku wydawcą serii Monografie FNP jest Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Oprócz wersji papierowych książki będą dostępne również w formie e-book. Ponadto tytuły wydane w poprzednich latach będą zamieszczane na stronie internetowej www.fnp.org.pl/monografie w formule Open Access.

Dodatkowe informacje znajdą Państwo na stronach

www.fnp.org.pl

www.fnp.org.pl/monografie

<http://monografie.fnp.org.pl/>



**DOTYCHCZAS W SERII
MONOGRAFIE FNP
UKAZAŁY SIĘ NASTĘPUJĄCE TYTUŁY**

1995

Jerzy Michalski, *Sarmacki republikanizm w oczach Francuza.
Mabły i konfederaci barscy*

Magdalena Micińska, *Między Królem Duchem a mieszczaninem.
Obraz bohatera narodowego w piśmiennictwie polskim przełomu
XIX i XX wieku (1890–1914)*

Dariusz Słapek, *Gladiatorzy i polityka.
Igrzyska w okresie późnej Republiki Rzymskiej*

Maciej Soin, *Filozofia Stanisława Ignacego Witkiewicza*

Wojciech Wrzosek, *Historia – Kultura – Metafora.
Powstanie nieklasycznej historiografii*

1996

Jerzy Bobryk, *Akty świadomości i procesy poznawcze*

Teresa Kostkiewiczowa, *Oda w poezji polskiej. Dzieje gatunku*

Józef Maciuszek, *Obraz człowieka w dziele Kępińskiego*

Janusz Ruszkowski, *Adam Mickiewicz i ostatnia krucjata.
Studium romantycznego millenaryzmu*

Teresa Rysiewska, *Struktura rodowa w społecznościach
pradziejowych*

Katarzyna Stemplewska-Żakowicz, *Osobiste doświadczenie
a przekaz społeczny. O dwóch czynnikach rozwoju poznawczego*

Andrzej Szahaj, *Ironia i miłość. Neopragmatyzm Richarda
Rorty'ego w kontekście sporu o postmodernizm*



1997

Zbigniew Bokszański, *Stereotypy a kultura*

Andrzej Dziubiński, *Na szlakach Orientu. Handel między Polską a Imperium Osmańskim w XVI–XVIII wieku*

Jan Hartman, *Heurystyka filozoficzna*

Jacek Leociak, *Tekst wobec Zagłady*
(*O relacjach z getta warszawskiego*)

Sławomir Mazurek, *Wątki katastroficzne w myśli rosyjskiej i polskiej 1917–1950*

Jacek Migasiński, *W stronę metafizyki. Nowe tendencje metafizyczne w filozofii francuskiej połowy XX wieku*

Tomasz Mikocki, *Zgodna, pobożna, płodna, skromna, piękna...*
Propaganda cnót żeńskich w sztuce rzymskiej

Ryszard Nycz, *Język modernizmu.*
Prolegomena historycznoliterackie

Łucja Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*

Józef Piórczyński, *Mistrz Eckhart. Mistyka jako filozofia*

Lucylla Pszczółowska, *Wiersz polski. Zarys historyczny*

Joanna Tokarska-Bakir, *Wyzwolenie przez zmysły.*
Tybetańskie koncepcje soteriologiczne

Szymon Wróbel, *Odkrycie nieświadomości. Czy destrukcja kartezyjańskiego pojęcia podmiotu poznającego?*

1998

Jacek Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne*
Mistrza Wincentego Kadłubka

Jan Doktor, *Śladami Mesjasza-Apostaty*

Alina Motycka, *Nauka a nieświadomość.*
Filozofia nauki wobec kontekstu tworzenia



Cezary Wodziński, *Światłocienie zła*
Ryszard Zajączkowski, „Głos prawdy i sumienie”.
Kościół w pismach Cypriana Norwida
Piotr Żbikowski, „...bólem śmiertelnym ściśnione mam serce...”
*Rozpacz oświeconych u źródeł przełomu w poezji polskiej
w latach 1793–1805*

1999

Łukasz Chimiak, *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim
1863–1915. Szkic do portretu zbiorowego*
Henryk Domański, *Prestiż*
Marcin Kula, *Anatomia rewolucji narodowej
(Boliwia w XX wieku)*
Wojciech Tomasiak, „Inżynieria dusz”. *Literatura realizmu
socjalistycznego w planie „propagandy monumentalnej”*
Michał Tymowski, *Państwa Afryki przedkolonialnej*
Andrzej Wierzbicki, *Historiografia polska doby romantyzmu*
Grzegorz Wołowicz, *Nowocześni w PRL. Przyboś i Sandauer*

2000

Hanna Bojar, *Mniejszości społeczne w państwie i społeczeństwie
III Rzeczypospolitej Polskiej*
Bogusława Budrowska, *Macierzyństwo jako punkt zwrotny
w życiu kobiety*
Katarzyna Cieślak, *Między Rzymem, Wittenbergą a Genewą.
Sztuka Gdańska jako miasta podzielonego wyznaniowo*
Anna Engelking, *Kłątwa. Rzecz o ludowej magii słowa*
Agnieszka Fulińska, *Naśladowanie i twórczość.
Renesansowe teorie imitacji, emulacji i przekładu*



Grzegorz Grochowski, *Tekstowe hybrydy*

Andrzej Hejmej, *Muzyczność dzieła literackiego*

Gerard Labuda, *Święty Wojciech.*

Biskup-męczennik, patron Polski, Czech i Węgier

Lech Leciejewicz, *Nowa postać świata.*

Narodziny średniowiecznej cywilizacji europejskiej

Paweł Rodak, *Wizje kultury pokolenia wojennego*

Wojciech Sady, *Spór o racjonalność naukową.*

Od Poincarégo do Laudana

Danuta Sosnowska, *Seweryn Goszczyński: biografia duchowa*

Tomasz Stryjek, *Ukraińska idea narodowa*

okresu międzywojennego

Przemysław Urbańczyk, *Władza i polityka*

we wczesnym średniowieczu

Magdalena Zowczak, *Biblia ludowa.*

Interpretacje wątków biblijnych w kulturze ludowej

2001

Andrzej Dąbrówka, *Teatr i sacrum w średniowieczu*

Iwona Massaka, *Eurazjatyzm. Z dziejów rosyjskiego misjonizmu*

Maciej Soin, *Gramatyka i metafizyka. Problem Wittgensteina*

Wojciech Szczerba, *Koncepcja wiecznego powrotu w myśli
wczesnochrześcijańskiej*

2002

Henryk Domański, *Polska klasa średnia*

Magdalena Heydel, *Obecność T.S. Eliota w literaturze polskiej*

Kazimierz Kondrat, *Racjonalność i konflikt wierzeń religijnych*



Teresa Kostkiewiczowa, *Polski wiek światel. Obszary swoistości*
Krzysztof Lewalski, *Kościół chrześcijański w Królestwie Polskim*
wobec Żydów w latach 1855–1915

Stanisław Łojek, *Hegel i Nietzsche wobec problemu polityczności*

Tomasz Małyszek, *Romans Freuda i Gradivy. Rozważania*
o psychoanalizie

Marek Nalepa, „*Takie życie dziś nasze, gdy Polska ustaje...*”
Pisarze stanisławowscy a upadek Rzeczypospolitej

Zbigniew Nerczuk, *Sztuka a prawda.*
Problem sztuki w dyskusji między Gorgiaszem a Platonem

Ewa Nowak-Juchacz, *Autonomia jako zasada etyczności.*
Kant, Fichte, Hegel

Wawrzyniec Rymkiewicz, *Ktoś i Nikt.*
Wprowadzenie do lektury Heideggera

Barbara Szmigielska, *Marzenia senne dzieci*

2003

Wojciech Brojer, *Diabeł w wyobraźni średniowiecznej.*
Trzynastowieczne exempla kaznodziejskie

Małgorzata Czarnocka, *Podmiot poznania a nauka*

Adam Fitas, *Głos z labiryntu.*
O pismach Karola Ludwika Konińskiego

Maciej Gołąb, *Spór o granice poznania dzieła muzycznego*

Jan Krasicki, *Bóg, człowiek i zło.*
Studium filozofii Włodzimierza Sołowjowa

Antoni Mączak, *Nierówna przyjaźń.*
Układy klientalne w perspektywie historycznej

2004

Jan Doktor, *Początki chasydyzmu polskiego*

Przemysław Gut, *Leibniz. Myśl filozoficzna w XVII wieku*

Alicja Jarzębska, *Spór o piękno muzyki.*

Wprowadzenie do kultury muzycznej XX wieku

Agnieszka Kluba, *Autoteliczność – referencyjność – niewyraźność. O nowoczesnej poezji polskiej (1918–1939)*

Katarzyna Kuczyńska-Koschany, *Rilke poetów polskich*

Franciszek Longchamps de Bérier, *Nadużycie prawa w świetle rzymskiego prawa prywatnego*

Maciej Mycielski, „*Miasto ma mieszkańców, wieś obywateli*”.

Kajetana Koźmiana koncepcje wspólnoty politycznej

Krzysztof Nawotka, *Aleksander Wielki*

Dorota Pietrzyk-Reeves, *Idea społeczeństwa obywatelskiego.*

Współczesna debata i jej źródła

Jan Pisuliński, *Nie tylko Petlura. Kwestia ukraińska w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1923*

Radosław Sojak, *Paradoks antropologiczny.*

Socjologia wiedzy jako perspektywa ogólnej teorii społeczeństwa

Tomasz Szlendak, *Supermarketyzacja.*

Religia i obyczaje seksualne młodzieży w kulturze konsumpcyjnej

Przemysław Urbańczyk, *Zdobywcy północnego Atlantyku*

2005

Andrzej Dziubiński, *Stosunki dyplomatyczne polsko-tureckie w latach 1500–1572 w kontekście międzynarodowym*

Magdalena Górską, *Polonia – Respublica – Patria.*

Personifikacja Polski w sztuce XVI–XVIII wieku

Roman Michałowski, *Zjazd gnieźnieński. Religijne przesłanki
powstania arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*

Jerzy Rohoziński, *Święci, biczownicy i czerwoni chanowie.
Przemiany religijności muzułmańskiej w radzieckim i poradzieckim
Azerbejdżanie*

Krzysztof Skwierczyński, *Recepcja idei gregoriańskich w Polsce
do początku XIII wieku*

2006

Nikodem Bończa Tomaszewski, *Źródła narodowości.
Powstanie i rozwój polskiej świadomości w II połowie XIX
i na początku XX wieku*

Sławomir Buryła, *Opisać Zagładę. Holocaust w twórczości
Henryka Grynberga*

Zbigniew Kloch, *Odmiany dyskursu. Semiotyka życia publicznego
w Polsce po 1989 roku*

Sebastian Tomasz Kołodziejczyk, *Granice pojęciowe metafizyki*

Rafał Koschany, *Przypadek. Kategoria egzystencjalna i artystyczna
w literaturze i filmie*

Józef Piórczyński, *Pierwszy egzystencjalista. Filozofia absolutnej
skończoności Fryderyka Jacobiego*

Maciej Płaza, *O poznaniu w twórczości Stanisława Lema*

Małgorzata Puchalska-Wasył, *Nasze wewnętrzne dialogi.
O dialogowości jako sposobie funkcjonowania człowieka*

Justyna Straczuk, *Cmentarz i stół. Pogranicze prawosławno-
-katolickie w Polsce i na Białorusi*

Stanisław Zapaśnik, *„Walczący islam” w Azji Centralnej.
Problem społecznej genezy zjawiska*

2007

Katarzyna Filutowska, *System i opowieść. Filozofia narracyjna w myśli F. W. J. Schellinga w latach 1800–1811*

Jakub Kloc-Konkołowicz, *Rozum praktyczny w filozofii Kanta i Fichtego. Prymat praktyczności w klasycznej myśli niemieckiej*

Barbara Krawcowicz, *William James. Pragmatyzm i religia*

Paweł Majewski, *Między zwierzęciem a maszyną.
Utopia technologiczna Stanisława Lema*

Teresa Michałowska, *Średniowieczna teoria literatury w Polsce.
Rekonesans*

Małgorzata Mikołajczak, *Pomiędzy końcem i apokalipsą.
O wyobraźni poetyckiej Zbigniewa Herberta*

Aneta Pieniądz, *Tradycja i władza.
Królestwo Włoch pod panowaniem Karolingów, 774–875*

Wojciech Tomasik, *Ikona nowoczesności.
Kolej w literaturze polskiej*

Piotr Żbikowski, *W pierwszych latach narodowej niewoli.
Schyłek polskiego Oświecenia i zwiastuny romantyzmu*

2008

Grażyna Jurkowlaniec, *Epoka nowożytna wobec średniowiecza.
Pamiętki przeszłości, cudowne wizerunki, dzieła sztuki*

Halina Manikowska, *Jerozolima – Rzym – Compostela.
Wielkie pielgrzymowanie u schyłku średniowiecza*

Maciej Potz, *Granice wolności religijnej w państwie demokratycznym. Kwestie wolności sumienia i wyznania oraz stosunek państwa do religii w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 90. XX wieku*

Beata Śniecikowska, *„Nuż w uhu”? Koncepcje dźwięku w poezji polskiego futuryzmu*

Przemysław Urbańczyk, *Trudne początki Polski*



2009

Weronika Chańska, *Nieszczęsny dar życia.*

Filozofia i etyka jakości życia w medycynie współczesnej

Jacek Gądecki, *Za murami.*

Krytyczna analiza dyskursu na temat osiedli grodzonych w Polsce

Maciej Gorczyński, *Prace u podstaw.*

Polska teoria literatury w latach 1913–1939

Krzysztof Jaskułowski, *Nacjonalizm bez narodów.*

Nacjonalizm w koncepcjach anglosaskich nauk społecznych

Justyna Kowalska-Leder, *Doświadczenie Zagłady z perspektywy
dziecka w polskiej literaturze dokumentu osobistego*

Stanisław Łojek, *Megalopsychokracja. O cnocie w polityce
i polityce cnoty (Od Homera do Arendt i Straussa)*

Grzegorz Myśliwski, *Wrocław w przestrzeni gospodarczej Europy
(XIII–XV wiek). Centrum czy peryferie?*

Robert Poczobut, *Między redukcją a emergencją.*

Spór o miejsce umysłu w świecie fizycznym

Artur Przybyśławski, *Buddyjska filozofia pustki*

Tadeusz Szubka, *Filozofia analityczna.*

Koncepcje, metody, ograniczenia

Tomasz Tiuryn, *Boecjusz i problem uniwersaliów*

Marcin Trzęsiok, *Pieśni drzemią w każdej rzeczy.*

Muzyka i estetyka wczesnego romantyzmu niemieckiego

Adam Workowski, *Ontologiczne podstawy posiadania*

Paweł Żmudzki, *Władca i wojownicy.*

*Narracje o wodzach, drużynie i wojnach w najdawniejszej
historiografii Polski i Rusi*

2010

Piotr Celiński, *Interfejsy. Cyfrowe technologie w komunikowaniu*



Anna Dziedzic, *Antropologia filozoficzna*
Edwarda Abramowskiego

Piotr Filipkowski, *Historia mówiona i wojna. Doświadczenie*
obozu koncentracyjnego w perspektywie narracji biograficznych

Krzysztof Hubaczek, *Bóg a zło. Problematyka teodycealna*
w filozofii analitycznej

Monika Małek, *Liberalizm etyczny Johna Stuarta Milla.*
Współczesne ujęcia u Johna Graya i Petera Singera

Ireneusz Piekarski, *Z ciemności.*
O twórczości Juliana Strykowski

Marek Słoń, *Miasta podwójne i wielokrotne*
w średniowiecznej Europie

Jan Wasiewicz, *Oblicza nicości.*
Z dziejów nihilizmu europejskiego w XIX wieku

2011

Wojciech Bałus, *Gotyk bez Boga?*
W kręgu znaczeń symbolicznych architektury sakralnej XIX wieku

Natalia Bloch, *Urodzeni uchodźcy.*
Tożsamość diasporyczna pokolenia młodych Tybetańczyków
w Indiach

Mirosława Buchholtz, *Henry James i sztuka auto/biografii*

Paweł Gancarczyk, *Muzyka wobec rewolucji druku.*
Przemiany w kulturze muzycznej XVI wieku

Bartosz Kuźniarz, *Goodbye Mr. Postmodernism.*
Teorie społeczne myślicieli późnej lewicy

Monika Murawska, *Filozofowanie z zamkniętymi oczami.*
Fenomenologia ciała Michela Henry'ego

Roman Murawski, *Filozofia matematyki i logiki*
w Polsce międzywojennej



Andrzej Wypustek, *Bogowie, herosi i wybrańcy:
studia nad wizerunkiem zmarłych w greckich epigramatach
nagrobnych w epoce hellenistycznej i grecko-rzymskiej*

Radosław Zenderowski, *Religia a tożsamość narodowa
i nacjonalizm w Europie Środkowo-Wschodniej.
Między etnicznością religii a sakralizacją etnosu (narodu)*

Dorota Zygmuntowicz, *Praktyka polityczna.
Od „Państwa” do „Praw” Platona*

2012

Łukasz Afeltowicz, *Modele, artefakty, kolektywy.
Praktyka badawcza w perspektywie współczesnych studiów
nad nauką*

Tamara Brzostowska-Tereszkiewicz, *Ewolucje teorii.
Biologizm w modernistycznym literaturoznawstwie rosyjskim*

Anna Engelking, *Kołchoźnicy. Antropologiczne studium
tożsamości wsi białoruskiej przełomu XX i XXI wieku*

Janusz Grygień, *Wola powszechna w filozofii politycznej*

Iwona Krupecka, *Don Kichote w krainie filozofów.
O kichotyzmie Pokolenia '98 jako poszukiwaniu nowoczesnej
formuły podmiotowości*

Michał Łuczewski, *Odwieczny naród.
Polak i katolik w Żmijce*

Anna Markowska, *Dwa przełomy.
Sztuka polska po 1955 i 1989 roku*

Łukasz Niesiołowski-Spanò, *Dziedzictwo Goliata.
Filistyni i Hebrajczycy w czasach biblijnych*

Magdalena Rembowska-Płuciennik, *Poetyka intersubiektywności.
Kognitywistyczna teoria narracji a proza XX wieku*

Tadeusz Szubka, *Neopragmatyzm*



Krzysztof Wójtowicz, *O pojęciu dowodu w matematyce*
Paweł Załęski, *Neoliberalizm i społeczeństwo obywatelskie*

2013

Edward Balcerzan, *Literackość.*

Modele, gradacje, eksperymenty

Kamila Baraniecka-Olszewska, *Ukrzyżowani.*

Współczesne misteria męki Pańskiej w Polsce

Agata Dziuban, *Gry z tożsamością.*

Tatuowanie ciała w indywidualizującym się społeczeństwie polskim

Filip Lipiński, *Hopper wirtualny.*

Obrazy w pamiętającym spojrzeniu

Marcin Moskalewicz, *Totalitaryzm – Narracja – Tożsamość.*

Filozofia historii Hannah Arendt

Wojciech Musiał, *Modernizacja Polski.*

Polityki rządowe w latach 1918–2004

Przemysław Urbańczyk, *Mieszko Pierwszy Tajemniczy*

Grzegorz Pac, *Kobiety w dynastii Piastów.*

Rola społeczna piastowskich żon i córek do połowy XII wieku.

Studium porównawcze

Gabriela Świtek, *Gry sztuki z architekturą.*

Nowoczesne powinowactwa i współczesne integracje

Łukasz Wróbel, *„Hylé” i „noesis”.*

Trzy międzywojenne koncepcje literatury stosowanej

Renata Ziemińska, *Historia sceptycyzmu.*

W poszukiwaniu spójności

2014

Piotr Feliga, *Czas i ortodoksja. Hermeneutyka teologii w świetle*

„Prawdy i metody” Hansa-Georga Gadamera



Marcin Juś, *Spór o redukcjonizm w medycynie.*
Studium filozoficzne i metodologiczne

Agnieszka Kluba, *Poemat prozą w Polsce*

Paulina Małochleb, *Przepisywanie historii.*
Powstanie styczniowe w powieści polskiej w perspektywie
pamięci kulturowej

Magdalena Śniedziewska, *Siedemnastowieczne malarstwo*
holenderskie w literaturze polskiej po 1918 roku

Anna Wylegała, *Przesiedlenia a pamięć.*
Studium społecznej (nie)pamięci na przykładzie Polski i Ukrainy

2015

Paweł Gładziejewski, *Wyjaśnianie za pomocą*
reprezentacji mentalnych. Perspektywa mechanistyczna

Piotr Majdanik, *Tora dla narodów świata.*
Prawa noachickie w ujęciu Majmonidesa

Paweł Majewski, *Tekstualizacja doświadczenia.*
Studia o piśmiennictwie greckim

Jakub Muchowski, *Polityka pisarstwa historycznego.*
Refleksja teoretyczna Haydena White'a

Sylwia Urbańska, *Matka Polka na odległość. Z doświadczeń*
migracyjnych robotnic 1989–2010

Filip Schmidt, *Para, mieszkanie, małżeństwo.*
Dynamika związków intymnych na tle przemian historycznych
i współczesnych dyskusji o procesach indywidualizacji

Andrzej Słowikowski, *Wiara w egzystencji.*
Teoretyczny wymiar chrześcijańskiego ideału w pismach
pseudonimowych Sorena Kierkegaarda

Jan Swianiewicz, *Możliwość makrohistorii.*
Braudel, Wallerstein, Deleuze

Krzysztof Rzepkowski, *Złoty kciuk.*
Młyn i młynarz w kulturze Zachodu



2016

Filip Doroszewski, *Orgie słów. Terminologia misteriów w parafrazie Ewangelii wg św. Jana Nonnosa z Panopolis*

Anna Kordasiewicz, *U/śługi domowe. Przemiany relacji społecznych w płatnej pracy domowej*

Anna Mach, *Świadkowie świadectw. Postpamięć Zagłady w polskiej literaturze najnowszej*

Karol Myśliwiec, *W cieniu Dżesera. Badania polskich archeologów w Sakkarze*

Małgorzata Pawłowska, *Muzyczne narracje o kochankach z Werony*

Józef Piórczyński, *Spór o panteizm. Droga Spinozy do filozofii i kultury niemieckiej*

Wojciech Ryzek, *Antystrofa dialektyki*
Ewa Skwara, *Komedia według Terencjusza*

Beata Śniecikowska, *Haiku po polsku. Genologia w perspektywie transkulturowej*

2017

Karol Kłodziński, *„Officium a rationibus”. Studium z dziejów administracji rzymskiej w okresie pryncypatu*

Jacek Kubera, *Francuzi, Algierczycy? Relacje między identyfikacjami Francuzów algierskiego pochodzenia*

Urszula Lisowska, *Wyobrażenia, sztuka, sprawiedliwość. Marthy Nussbaum koncepcja zdolności jako podstawa egalitarnego liberalizmu*

Agata Lubowicka, *W sercu „Ultima Thule”. Reprezentacje Grenlandii Północnej w relacjach z ekspedycji Knuda Rasmussena*



Agnieszka Rejniak-Majewska, *Polityka doświadczenia.*
Clement Greenberg i tradycja formalistycznej krytyki sztuki

Anna Markwart, *Bogactwo uczuć moralnych.*
Jednostka i społeczeństwo we wzajemnych oddziaływaniach
w perspektywie filozofii Adama Smitha

Nicole Dołowy-Rybińska, *„Nikt za nas tego nie zrobi...”*
Praktyki językowe i kulturowe młodych aktywistów
mniejszości językowych Europy

Joanna Szewczyk, *Historiografia i mitologia kobiecości.*
Powieściopisarstwo Teodora Parnickiego

Michał Tymowski, *Europejczycy i Afrykanie.*
Wzajemne odkrycia i pierwsze kontakty

Przemysław Urbańczyk, *Bolesław Chrobry – lew ryczący*

Przemysław Wewiór, *Wstępując w ślady Salomona.*
Religia i nauka w myśli Francisca Bacona

Tymoteusz Zych, *W poszukiwaniu pewności prawa. Precedens*
a przewidywalność orzeczeń sądowych w tradycji prawa
anglosaskiego

2018

Radosław Bugowski, *Miasto w ruchu.*
Studium z dziejów przemieszczania na przykładzie społeczeństwa
Torunia 1891–1939

Waldemar Bulira, *Teoria krytyczna szkoły budapeszteńskiej.*
Od totalitaryzmu do postmodernizmu

Anna Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny*
Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee

Katarzyna Kalinowska-Sinkowska, *Praktyki flirtu i podrywów.*
Studium z mikrosocjologii emocji

Marek Węcowski, *Dylemat więźnia.*
Ostracyzm ateński i jego pierwotne cele
Przemysław Wiatr, *W cieniu posthistorii.*
Wprowadzenie do filozofii Viléma Flussera

2019

Michał Kaczmarczyk, *Aporia wolności. Krytyka teorii społecznej*
Maciej Kassner, *Pragmatyzm i radykalny liberalizm.*
Studium filozofii politycznej Johna Deweya
Michał Mokrzan, *Klasa, kapitał i coaching w dobie późnego*
kapitalizmu. Perswazja neoliberalnego urządzania
Maciej Mycielski, *W „naszym pogrobowym położeniu”.*
Kajetan Koźmian po powstaniu listopadowym
Kamil Pietrowiak, *Świat po omacku.*
Etnograficzne studium (nie)widzenia i (nie)sprawności
Rafał Rutkowski, *Norweska kronika Mnicha Teodoryka.*
Północna tradycja historyczna wprowadzona w nurt dziejów
powszechnych (koniec XII wieku)
Agata Stasik, *Współwytworzenie wiedzy o technologii.*
Gaz łupkowy jako wyzwanie dla zbiorowości
Magdalena Wnuk, *Kierunek Zachód, przystanek emigracja.*
Adaptacja polskich emigrantów w Austrii, Szwecji
i we Włoszech od lat 80. XX w. do współczesności

2020

Ewa Brzeska, *Recepcja twórczości Samuela Becketta w Polsce*
Aleksandra Grzemska, *Matki i córki. Relacje rodzinne*
i artystyczne w autobiografiach kobiet po 1989 roku
Jacek Jarocki, *Świadomość, wolna wola, jaźń.*
Metafizyka Galena Strawsona



Sabina Macioszek, *Opera, ciała, technologie.*
Strategie współdziałania w XXI wieku

Wojciech Sawala, *Ekstaza, horror, solidarność. Wymiary*
bezosobowości w prozie Clarice Lispector

Katarzyna Setkowicz, *Romans rycerski*
a początki zawodu pisarza w Hiszpanii

Miłosz Stelmach, *Przecucie końca.*
Modernizm, późność i polskie kino

2021

Aldona Kobus, *Autorstwo. Urynkowanie literatury i fantazmat*
podmiotu autorskiego

Jaśmina Korczak-Siedlecka, *Przemoc i honor w życiu społecznym*
wsi na Mierzei Wiślanej w XVI–XVII wieku

Łukasz Moll, *Nomadyczna Europa. Poststrukturalistyczne granice*
europejskiego uniwersalizmu

Damian Winczewski, *Filozofia społeczna Róży Luksemburg*

Anna Winkler, *Konieczność rewolucji?*
Marksieści francuscy wobec wydarzeń maja i czerwca 1968

W PRZYGOTOWANIU

Patrycja Bąkowska, *Formy ekspresji podmiotowości nowoczesnej. Tożsamość indywidualna i zbiorowa w poezji polskiej schyłku XVIII i początku XIX wieku*

Kamil Frejlich, *Pod przysądem horodnictwa wileńskiego. O jurydyce i jej mieszkańcach w XVII wieku*

Bartłomiej Krzysztan, *Pamięć, polityczność, władza. Reprezentacje pamięci zbiorowej w Gruzji, Armenii, Górskim Karabachu i Abchazji*

Agata Błoch, *Wolni i zniewoleni. Głosy grup podporządkowanych w historii imperium portugalskiego*

Marek Hermann, *Prawdopodobieństwo w retoryce antycznej*